

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 52. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 26 lutego 2026 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

52. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 26 lutego 2026 r.)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt 11. porządku dziennego: Informacja	
Ministra Spraw Zagranicznych o za-	
daniach polskiej polityki zagranicznej	
w 2026 roku	
Wiceprezes Rady Ministrów,	
Minister Spraw Zagranicznych	
Radosław Sikorski	149
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 11. porządku dziennego (cd.)	
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP	
Marcin Przydacz	160
Poseł Zbigniew Rau	164
Poseł Paweł Kowal	167
Poseł Krzysztof Paszyk	169
Poseł Anna Maria Żukowska	170
Poseł Krzysztof Bosak	171
Poseł Mirosław Suchoń	173
Poseł Ewa Schädler	174
Poseł Jarosław Sachajko	176
Poseł Maciej Konieczny	176
Poseł Włodzimierz Skalik	178
Poseł Marcin Ociepa	179
Poseł Agnieszka Pomaska	181
Poseł Adam Dziedzic	182
Poseł Andrzej Szejna	182
Poseł Izabela Bodnar	184
Poseł Paulina Matysiak	185
Poseł Radosław Fogiel	186
Poseł Marek Rząsa	187
Poseł Tadeusz Samborski	189
Poseł Elżbieta Burkiewicz	190
Poseł Marek Jakubiak	190
Poseł Paweł Jabłoński	191
Poseł Anna Wojciechowska	193
Poseł Andrzej Grzyb	194
Poseł Marek Kuchciński	195
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska	196
Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk	197
Poseł Marek Krzakała	199
Poseł Przemysław Czarnek	199
Poseł Małgorzata Tracz	201
Poseł Andrzej Kryj	202
Poseł Aleksandra Karolina	
Uznańska-Wiśniewska	203
Poseł Antoni Macierewicz	204
Poseł Paweł Bliźniuk	204
Poseł Jarosław Wałęsa	205
Poseł Andrzej Szewiński	206
Poseł Łukasz Ściebiorowski	207
Poseł Aleksandra Leo	207
Poseł Jarosław Sachajko	207
Poseł Włodzimierz Skalik	207
Poseł Marek Sawicki	208
Poseł Maciej Małecki	208
Poseł Iwona Maria Kozłowska	208
Poseł Tadeusz Samborski	209
Poseł Wanda Nowicka	209
Poseł Elżbieta Burkiewicz	209
Poseł Marek Krzakała	209
Poseł Mirosław Adam Orliński	210
Poseł Dorota Olko	210
Poseł Paulina Matysiak	210
Poseł Ewa Leniart	211
Poseł Dorota Marek	211
Poseł Barbara Oliwiecka	211
Poseł Agata Wojtyszek	212
Poseł Henryk Szopiński	212
Poseł Andrzej Kryj	212
Poseł Klaudia Jachira	212
Poseł Izabela Bodnar	213
Poseł Waldemar Andzel	213
Poseł Anna Wojciechowska	213
Poseł Anna Gembicka	214
Poseł Paweł Rychlik	214
Poseł Ewa Kołodziej	214
Poseł Michał Jach	214
Poseł Iwona Karolewska	215
Poseł Urszula Augustyn	215
Poseł Mariusz Krystian	215
Poseł Andrzej Szewiński	215
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	216
Poseł Karolina Pawliczak	216
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	216
Poseł Elżbieta Anna Polak	217
Poseł Paweł Szrot	217
Poseł Krystyna Skowrońska	217
Poseł Piotr Kaleta	218
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska	218
Poseł Krzysztof Habura	218
Poseł Jarosław Krajewski	218
Poseł Adrian Witczak	219
Poseł Anna Paluch	219

Poseł Witold Zembaczyński	219
Poseł Zbigniew Dolata	219
Poseł Mateusz Bochenek	220
Poseł Anita Czerwińska	220
Poseł Anna Sobolak	220
Poseł Małgorzata Golińska	221
Poseł Paweł Masełko	221
Poseł Grzegorz Lorek	221
Poseł Małgorzata Pepek	221
Poseł Maria Koc	222
Poseł Patryk Jaskulski	222
Poseł Anna Ewa Cicholska	222
Poseł Michał Kołodziejczak	222
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk	223
Poseł Anna Baluch	223
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska	223
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	224
Poseł Małgorzata Tracz	224
Poseł Krystian Łuczak	224
Poseł Michał Krawczyk	225
Poseł Łukasz Kmita	225
Poseł Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska	226
Poseł Marek Subocz	226
Poseł Kinga Gajewska	226
Poseł Tadeusz Woźniak	227
Poseł Jerzy Polaczek	227
Poseł Joanna Borowiak	227
Poseł Antoni Macierewicz	228
Poseł Barbara Bartuś	228
Poseł Kazimierz Smoliński	228
Poseł Maria Kurowska	229
Poseł Przemysław Drabek	229
Poseł Marek Kuchciński	229
Poseł Wiesław Krajewski	229
Poseł Jerzy Materna	230
Poseł Marzena Anna Machałek	230
Poseł Paweł Jabłoński	230
Poseł Joanna Lichočka	231
Poseł Tadeusz Tomaszewski	231
Poseł Patryk Wicher	231
Poseł Marek Rząsa	231
Poseł Andrzej Grzyb	232
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk	232
Poseł Lidia Czechak	232
Poseł Adam Gomoła	233
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	233
Poseł Jan Michał Dziedziczak	233
Poseł Sławomir Ćwik	233
Poseł Tomasz Głogowski	234
Poseł Bożena Lisowska	234
Poseł Marcin Józefaciuk	234

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 11. porządku dziennego (cd.)

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski	235
---	-----

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Dorota Niedziela	241
--	-----

Punkt 12. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefana Krajewskiego

Poseł Krzysztof Cieciora	241
Poseł Sprawozdawca Mirosław Maliszewski	243
Poseł Anna Gembicka	245
Poseł Zbigniew Konwiński	246
Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz	247
Poseł Łukasz Litewka	248
Poseł Witold Tumanowicz	249
Poseł Krzysztof Mulawa	250
Poseł Marcin Skonieczka	250
Poseł Bożenna Hołownia	251
Poseł Jarosław Sachajko	251
Poseł Sławomir Zawiaślak	252
Poseł Marcin Józefaciuk	253
Poseł Paulina Matysiak	253
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski	253
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	257

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	259
---------------------	-----

Punkt 11. porządku dziennego: Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 roku (cd.)

Głosowanie

Marszałek	260
---------------------	-----

Punkt 12. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefana Krajewskiego (cd.)

Głosowanie

Marszałek	260
---------------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie uchwały w sprawie przywrócenia konstytucyjnych standardów wyboru członków-sędziów Krajowej Rady Sądownictwa

Poseł Sprawozdawca Paweł Śliz	260
Poseł Sebastian Kaleta	261
Poseł Maciej Tomczykiewicz	262
Poseł Michał Pyrzyk	263
Poseł Anna Maria Żukowska	264
Poseł Witold Tumanowicz	264
Poseł Sławomir Ćwik	265
Poseł Paweł Śliz	266
Poseł Jarosław Sachajko	267
Poseł Tomasz Zimoch	267

Poseł Grzegorz Lorek	268
Poseł Iwona Karolewska	268
Poseł Katarzyna Królak	268
Poseł Patryk Jaskulski	269
Poseł Bożena Lisowska	269
Poseł Sylwia Bielawska	269
Poseł Dominik Jaśkowiec	269
Poseł Aleksandra Kot	270
Poseł Klaudia Jachira	270
Poseł Krystyna Skowrońska	271
Poseł Maciej Tomczykiewicz	271
Poseł Michał Woś	271
Poseł Tomasz Zimoch	272
Poseł Witold Tumanowicz	272
Poseł Michał Wójcik	272
Poseł Marek Suski	272
Poseł Jarosław Sachajko	273
Poseł Maciej Tomczykiewicz	273

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Adam Dziedzic	274
Poseł Ireneusz Zyska	275
Poseł Stanisław Lamczyk	276
Poseł Adam Dziedzic	277
Poseł Dariusz Wieczorek	278
Poseł Witold Tumanowicz	279
Poseł Rafał Kasprzyk	279
Poseł Kamil Wnuk	280
Poseł Jarosław Sachajko	281
Poseł Krzysztof Mulawa	281
Poseł Witold Tumanowicz	281
Poseł Grzegorz Lorek	282
Poseł Lidia Czechak	282
Poseł Tomasz Piotr Nowak	282
Poseł Krzysztof Tchórzewski	282
Poseł Marek Suski	283
Poseł Krzysztof Gadowski	283
Poseł Jarosław Sachajko	283
Poseł Marek Wesoły	283
Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk	284
Poseł Paweł Sałek	284
Poseł Zofia Czernow	284
Poseł Ireneusz Zyska	284
Poseł Wioletta Maria Kulpa	284
Poseł Bogumiła Olbryś	285
Poseł Krzysztof Mulawa	285
Minister Energii Miłosz Motyka	285

Punkt 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości

Poseł Sprawozdawca Rafał Kasprzyk	288
Poseł Henryk Kowalczyk	288

Poseł Zofia Czernow	288
Poseł Witold Tumanowicz	289
Poseł Sławomir Ćwik	289
Poseł Kamil Wnuk	289
Poseł Jarosław Sachajko	290
Poseł Lidia Czechak	290
Poseł Wioletta Maria Kulpa	290
Poseł Witold Tumanowicz	290
Poseł Jarosław Sachajko	290
Poseł Paweł Sałek	291
Poseł Grzegorz Lorek	291
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	291
Poseł Rafał Kasprzyk	293

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Oświadczenia

Poseł Włodzimierz Skalik	293
Poseł Grzegorz Lorek	293
Poseł Jarosław Sachajko	294
Poseł Witold Tumanowicz	294
Poseł Paweł Sałek	294
Poseł Tadeusz Woźniak	295
Poseł Waldemar Andzel	295
Poseł Bartłomiej Dorywalski	296
Poseł Lidia Czechak	296
Poseł Wioletta Maria Kulpa	296
Poseł Barbara Bartuś	297
Poseł Agata Wojtyszek	297
Poseł Bogumiła Olbryś	297
Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk	298

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Dariusz Matecki	299
Poseł Marcin Józefaciuk	300
Poseł Marcin Józefaciuk	300
Poseł Bożena Lisowska	300
Poseł Dariusz Matecki	300
Poseł Marcin Józefaciuk	301
Poseł Marcin Józefaciuk	301
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	301
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	302
Poseł Bronisław Foltyn	302
Poseł Anna Gembicka	303
Poseł Czesław Hoc	303
Poseł Robert Jagła	303
Poseł Marcin Józefaciuk	304
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	304
Poseł Bożena Lisowska	304
Poseł Dariusz Matecki	304
Poseł Grzegorz Płaczek	305
Poseł Agnieszka Anna Soin	305
Poseł Artur Szałabawka	305
Poseł Tadeusz Tomaszewski	306

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 09)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Krzysztof Bosak, Dorota Niedziela i Monika Wielichowska)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Jolanę Niezgodzką, Pawła Bliźniuka, Adama Gomołę oraz Adriana Witczaka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Paweł Bliźniuk oraz Adrian Witczak.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Paweł Bliźniuk oraz Jolanta Niezgodzka.

Wysoka Izbo! Witam prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Karola Nawrockiego.

(Zebrani wstają, oklaski)

Witam byłego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Aleksandra Kwaśniewskiego. *(Oklaski)*

Witam marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej panią Małgorzatę Kidawę-Błońską. *(Oklaski)*

Witam prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska wraz z członkami Rady Ministrów. *(Oklaski)*

Witam byłych ministrów spraw zagranicznych. Witam korpus dyplomatyczny wraz z jego dziekanem, nuncjuszem apostolskim w Polsce abp. Antoniem Guido Filipazzim. *(Oklaski)*

Witam wszystkich przybyłych gości.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 roku.

Bardzo proszę wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego o przedstawienie informacji.

Zapraszam, panie premierze. *(Oklaski)*

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski:

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Pani Marszałek! Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Ekszelencje, Człon-

kowie Korpusu Dyplomatycznego! Szanowni Goście! Po raz dziesiąty przedstawiam jako minister spraw zagranicznych zadania polskiej dyplomacji. Obca mi jest jednak rutyna. Wszyscy dostrzegamy zagrożenie. Sytuacja jest poważna. Świadomość niebezpieczeństwa może paraliżować lub mobilizować. Na paraliż nie wolno nam sobie pozwolić. Pasywność lub liczenie na innych to zaproszenie do eskalacji, tak samo jak wykrzykiwanie, że to nie nasza wojna. W nocy z 18 na 19 listopada na skutek rosyjskiego ataku raketowego na Tarnopol zginęła wraz z mamą 7-letnia Amelia, obywatelka naszego kraju.

Zadania przed nami są niebywale złożone. Wielkie przewroty polityczne, gospodarcze, technologiczne, które zmieniają świat, dokonują się na naszych oczach. Przypominam, bezpieczeństwo jest warunkiem realizacji wszystkich innych celów państwa. Tymczasem w różnych krajach Europy padają coraz głośniejsze ostrzeżenia przed, powiedzmy to wprost, wojną. Premier Danii mówi, że Europa, która nie ma możliwości i woli samoobrony, w pewnym momencie umrze. Szef francuskiego sztabu generalnego ostrzega, że kraj musi być gotowy na, cytuję, utratę dzieci w potencjalnym konflikcie zbrojnym z Rosją. Sekretarz generalny NATO stwierdza, znowu cytuję, że Rosja przyniosła wojnę z powrotem do Europy, koniec cytatu, a w związku z tym musimy być przygotowani na konflikt w skali, jakiej doświadczyli nasi dziadkowie lub pradziadkowie. Niemiecki minister obrony nie wyklucza scenariusza, w którym Rosja byłaby gotowa zaatakować kraj NATO nie za 3 czy 2 lata, ale nawet w tym roku. Szefowa MI6 ocenia, również wskazując na działania Rosji, że już poruszamy się w sferze pomiędzy pokojem a wojną. Historia wrzuca nas na głęboką wodę. Jak powiedział Jean Monnet, jeden z ojców założycieli Unii Europejskiej, Europa będzie się wykuwała w kryzysach i będzie sumą rozwiązań przyjętych wobec tych kryzysów.

Już teraz na całym kontynencie doświadczamy aktów dywersji i sabotażu. Polską przestrzeń powietrzną naruszyły rosyjskie drony. Doszło do podpaleń, a nawet próby zamachu terrorystycznego na kolei. Zatrzymani sprawcy działali na zlecenie obcego wywiadu. Poczucie dezorientacji wzmagają agresja w przestrzeni informacyjnej oraz kampanie fake newsów i manipulacji w Internecie. Ministerstwo Cyfryzacji

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

informuje, że Polska doświadcza od 2 do 3 tys. cyberataków dziennie. Ogromną większość z nich udaje się odeprzeć, ale skala zjawiska powinna niepokoić. Cel wroga jest prosty: przestraszyć, podzielić, nastawić różne grupy Polaków przeciwko sobie, osłabić zaufanie do władz politycznych. Arsenał jest znany: sieci botów rozpowszechniających fałsz i nienawiść, używanie sztucznej inteligencji do tworzenia nieprawdziwych materiałów imitujących rzetelne informacje, wykorzystywanie kryptowalut do finansowania operacji hybrydowych, ataki na infrastrukturę krytyczną i wreszcie pożyteczni idioci powielający groźne kłamstwa. Po tym, jak na nasze niebo wtargnęły rosyjskie drony, ruszyła kampania dezinformacyjna i jednego dnia dotarła do 8 mln użytkowników polskiego Internetu – sprawcy chcieli zrzucić odpowiedzialność na Ukrainę i NATO. Niestety znaleźli posłuch, także tu, na tej sali. Podobne działania podjęto po eksplozji na linii kolejowej Warszawa – Lublin w listopadzie.

Kreml nie ustąpi. Będzie testował kolejne granice. W tej walce ogromnie ważne jest budowanie odporności naszego społeczeństwa, dlatego mieszkańcy i mieszkanki Polski, od najmłodszego do najstarszego, muszą być uzbrojeni w wiedzę, jak radzić sobie z niebezpieczeństwem w Internecie. Świadomość tego, kto, co i w jakim celu publikuje, a także solidarność w przeciwdziałaniu dezinformacji to nasz zbiorowy, patriotyczny obowiązek. Internet jest dla przeciwników wygodnym, bo tanim i dostępnym polem bitwy. Zdecydowana większość zautomatyzowanego ruchu w sieci to dzieło złośliwych botów. Często stoją za nimi organizacje i pieniądze wrogich nam krajów. Dlatego w ofensywie skierowanej przeciwko cyfrowym zagrożeniom będą współpracowały ze sobą wszystkie właściwe instytucje państwa.

Polskie zaangażowanie i ekspercka wiedza w obszarze zwalczania wrogich operacji informacyjnych już zyskały międzynarodowe uznanie. Dowodem tego jest zaproszenie do prestiżowego grona G7 Rapid Response Mechanism, czyli Mechanizm Szybkiego Reagowania, zrzeszającego kraje najbardziej rozwinięte w zakresie zwalczania dezinformacji. Na dotychczasowe prowokacje Rosji reagowaliśmy stanowczo. W 2025 r. cofnąłem pozwolenie na funkcjonowanie dwóch ostatnich rosyjskich konsulatów, w Krakowie i w Gdańsku. Z tych samych przyczyn konsulat w Poznaniu zakończył działalność już w listopadzie 2024 r. W efekcie Polskę opuściła znaczna część rosyjskich dyplomatów, a ci, którzy pozostali, utracili prawo do swobodnego poruszania się w naszym kraju. Wspólnie z partnerami doprowadziliśmy do przyjęcia unijnych sankcji ograniczających mobilność rosyjskiego personelu dyplomatycznego na terytorium Unii. Pozbawiliśmy Rosjan możliwości podróżowania na podstawie paszportów innych niż biometryczne.

Utrudniamy Rosji prowadzenie tego, co Sowieci nazywali działaniami aktywnymi. Polskie wysiłki w trakcie prezydencji w Radzie Unii Europejskiej przyczyniły się do wzmocnienia sankcji uderzających w rosyjską flotę złomu, nazywaną także flotą cieni. To zdezelowane statki bez ubezpieczenia i pod egzotycznymi banderami, które Rosja wykorzystuje do przemykania ropy. Zyski z jej sprzedaży finansują wojnę. Flota złomu nie tylko napędza maszynę wojenną, ale także stanowi poważne zagrożenie dla infrastruktury morskiej i oczywiście dla środowiska. Na początku naszej prezydencji na liście sankcyjnej było niespełna 80 statków, pod koniec – prawie 450. To średnio dwa nowe tankowce na liście sankcyjnej każdego dnia. Dziś to już 600 jednostek – dobrze, ale nadal za mało. Dlatego pracujemy nad tym, aby kolejne były stopniowo dopisywane do listy. Uznajemy wolność żeglugi, jednak z poszanowaniem reguł. W każdym kraju europejskim auta poruszające się po drogach muszą przejść badania techniczne i mieć wykupione ubezpieczenie, to samo musi dotyczyć statków poruszających się po wodach, także międzynarodowych. Jednostki, które łamią przepisy, należy zatrzymywać.

W reakcji na rosyjskie działania hybrydowe zacieśniamy współpracę z sojusznikami. Po wtargnięciu rosyjskich dronów do Polski NATO uruchomiło operację „Wschodnia Straż”, czyli misję obrony powietrznej i naziemnej całej wschodniej flanki z wykorzystaniem nowoczesnych technologii antydronowych. Wspieramy także państwa naszego regionu, takie jak Mołdawia, które chcą stać się częścią Zachodu, a które pozostają w orbicie terytorialnych ambicji Moskwy. W zeszłym roku Rosja wydała równowartość nawet 2% mołdawskiego PKB, aby w wyborach parlamentarnych zwyciężyły partie prorosyjskie. Poniosła klęskę. Mołdawianie wybrali Europę, bo chcą żyć lepiej i bezpieczniej. Pomożemy im w reformach warunkujących przystąpienie do Unii Europejskiej, w tym w przygotowaniu administracji publicznej do negocjacji akcesyjnych.

Po co to robimy? Nasze działania wynikają z analizy szans i wyzwań, jakie stwarza sytuacja międzynarodowa. Oto jej główne elementy. Kwestia pierwsza i najbardziej istotna: w Ukrainie wciąż trwa wojna, a całkowitą odpowiedzialność ponosi agresor – Rosja. Ataki na ludność cywilną, na budynki mieszkalne, szkoły, pociągi czy szpitale to pogwałcenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego. Putin nie chce pokoju, tylko kapitulacji.

Przypominam, że jeszcze w latach 90. Rosja udzieliła Ukrainie gwarancji bezpieczeństwa. W zamian za to Ukraina zrzekła się broni atomowej, a miała wówczas trzeci pod względem wielkości arsenał na świecie. Porozumienie wynegocjowano z udziałem państw Zachodu. W 2014 r., w momencie aneksji Krymu, Ukraina była też państwem konstytucyjnie neutralnym.

Dzięki odwadze swoich żołnierzy, dzięki poświęceniu obywateli i wsparciu sojuszników na całym świecie, w tym Polski, Ukraina się broni.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

Wszystkim, którzy uważają, że pomoc Ukrainie jest niepotrzebna czy nieopłacalna, mówię wyraźnie: popełnicie błąd. Nie chcecie słuchać mnie? Posłuchajcie jednego z największych autorytetów w sprawach polskiej polityki wschodniej – Jerzego Giedroycia w 120. rocznicę jego urodzin. Cytuję: Musimy za wszelką cenę utrzymać niepodległość Ukrainy, Litwy i Białorusi, bo to jest w naszym życiowym interesie – twierdził w latach 90. Giedroyc. Gdyby Rosja wchłonęła Ukrainę, to jesteśmy ugotowani, wzięci za gardło. Koniec cytatu.

Gdyby Ukraina przegrała, zagrożenie ze strony Rosji nie spadłoby, ale wzrosłoby. Wyobraźmy sobie, co by było, gdyby czołgi Putina stanęły w Medyce pod Przemyślem. Na wzmocnienie obrony własnego terytorium musielibyśmy przeznaczać o wiele więcej pieniędzy, niż dziś kosztuje nas pomoc Ukrainie. W latach 2022–2025 Unia Europejska i poszczególne państwa członkowskie wsparły Ukrainę sumą prawie 200 mld euro. Obrona krajów wschodniej flanki NATO w przypadku ewentualnej rosyjskiej agresji pochłonęłaby co najmniej 1200 mld euro. To 24 razy więcej niż polski budżet na obronę. Wolna, będąca częścią Zachodu Ukraina to dla nas szansa – szansa na wyrwanie kłów rosyjskiemu imperializmowi, na wzmocnienie wspólnej obrony, na intensywną współpracę gospodarczą, na wspólne projekty w przemyśle obronnym oraz zaangażowanie naszych przedsiębiorstw w proces odbudowy. Polska już dziś jest drugim pod względem wartości dostawcą towarów na Ukrainę. Konkretny przykład: sprzedaż 54 armatohaubic Krab za ok. 3 mld zł jest największym kontraktem eksportowym w całej historii Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Bo współpraca daje przewagę.

W dniach 24–25 czerwca tego roku odbędzie się w Gdańsku konferencja na rzecz odbudowy Ukrainy – Ukraine Recovery Conference. Przyjadą na nią politycy, eksperci, przedsiębiorcy z całego świata. To także okazja dla polskich firm. Dzięki obecności w Unii i NATO, dzięki przewidywalnym przepisom, wysokim wydatkom na obronność i gęstej sieci powiązań z Ukrainą Polska jest bramą do inwestycji w tym kraju, a mieszkający w Polsce Ukraińcy już przyczyniają się do rozwoju polskiej gospodarki. W 2024 r. nasze PKB powiększyło się dzięki nim o niemal 100 mld zł. To ponad połowa kwoty przeznaczonej w tym samym roku na Narodowy Fundusz Zdrowia. Ogromna większość ukraińskich uchodźców pracuje lub prowadzi działalność gospodarczą. Poziom aktywności zawodowej dorosłych imigrantów z Ukrainy jest wręcz wyższy niż wśród Polaków. Od 2022 r. Ukraińcy założyli w Polsce ponad 120 tys. firm. Zatrudniają ludzi, płacą podatki tu, u nas. Te przedsiębiorstwa od lat zwiększają naszą wymianę handlową z Ukrainą, a w czasach pokoju ich rola jeszcze wzrośnie.

Ale przecież nie o zysk finansowy przede wszystkim chodzi. Od 4 lat pokazujemy światu, co oznacza hasło: polska solidarność. Podczas mojej ostatniej wizyty w Waszyngtonie podkreślał to prawie każdy mój rozmówca. Obecnie, kiedy w środku zimy Rosjanie bombardują ukraińskie elektrociepłownie, Polacy zebrali ogromne sumy na generatory prądu dla marzących mieszkańców Kijowa i innych miast. Jedną z takich zniszczonych elektrociepłowni odwiedziłem razem z liderami z całej Europy dosłownie przedwczoraj. W Krakowie abp Grzegorz Ryś ogłosił, że na ten cel pójdą środki zebrane 1 lutego na tacę. Niektórzy zapowiadali puste koszyki, wierni dali prawie 6 mln zł. *(Oklaski)* Z kolei w ramach akcji „Ciepło z Polski do Kijowa” zebrano ponad 10 mln zł. Za jej organizację odpowiadała m.in. pani Natalia Panczenko. Pani Natalia jest dziś obecna na sali. Proszę się pokazać. *(Oklaski)* Dziękuję pani i życzę powodzenia w kolejnych akcjach, które wydobywają z nas to, co najlepsze. Przyjęcie ukraińskich uchodźców, udzielanie pomocy walczącym i rannym pozostanie w historii Polski powodem do dumy. Rosja przynosi cierpienie, Polska przynosi ciepło. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Oczywiście mamy świadomość problemów współczesnej Ukrainy: dostosowywanie się do innych standardów, poprawa funkcjonowania państwa, transparentność administracji, wypalenie korupcji. Ukraińcy mają przed sobą jeszcze dużo pracy. Wynika to z obowiązku wdrożenia umowy stowarzyszeniowej. Wiemy to i chcemy pomóc, pamiętając, ile wysiłku wymagały od nas te same procesy. Tak jak w latach 90. kraje Unii Europejskiej chciały mieć na swojej wschodniej flance ład i przewidywalność, dlatego wspierały naszą modernizację, tak i my widzimy sens w tym, aby Ukraina się rozwijała i ciążyła ku Unii. Zwycięstwo Kijowa będzie naszym zwycięstwem.

Rosja, wbrew temu, co mówi jej propaganda, wcale nie wygrywa. Nie dajmy się nabrać. Rosja nie jest i nigdy nie była niepokonana. Przypominam, tylko w XX w. Moskwa przegrała wojnę z Japonią w 1905 r., I wojnę światową, wojnę polsko-bolszewicką w 1920 r., wojnę w Afganistanie i zimną wojnę. *(Oklaski)*

Przegrała też swoje kolejne szanse na demokrację i modernizację. Próba podbicia Ukrainy trwa już dłużej niż walka Związku Radzieckiego z dawnym sojusznikiem, czyli nazistowskimi Niemcami, rozpoczęta w czerwcu 1941 r. Wówczas Armia Czerwona w ciągu niespełna 4 lat przeszła drogę od przedmieść Moskwy do centrum Berlina. Armia Putina od 4 lat wykrwawia się w Donbasie. *(Oklaski)* Ocenia się, że na skutek decyzji Kremla już zginęło lub zostało rannych ok. 1,2 mln rosyjskich żołnierzy. Niektóre szacunki mówią, że na jednego zabitego żołnierza ukraińskiego ginie aż siedmiu rosyjskich. Tylko w pierwszym roku wojny co najmniej 800 tys. Rosjan uciekło z kraju. Firmy na skutek sankcji utraciły dostęp do zachodnich rynków. Wydatki na cele wojenne pochłaniają nawet 40% budżetu. Putin doprowadzi do bankructwa Rosji, tak jak Breżniew.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

Koalicja państw wspierających Ukrainę może być z siebie dumna. Mocno przyłożyliśmy się do hamowania rosyjskiej ofensywy oraz do osłabienia jej gospodarki. Zamroziliśmy blisko 340 mld dolarów rezerw rosyjskiego banku centralnego, bo sankcje to narzędzie, które działa. Gdyby Moskwa nie rozpuściła wojny w 2014 r., jej PKB byłby dziś większy nawet o 20%. Nie byłoby problemów z dostępem do siły roboczej, a Moskwa nie musiałaby ratować się uzależnieniem od Chin. Rosja popełniła historyczny błąd. Na ołtarzu niepotrzebnej wojny składa swoją przyszłość. Rosyjski dyktator pomylił miłość własną z interesem kraju.

Ale stawką wojny w Ukrainie jest nie tylko niepodległość tego państwa i nie tylko bezpieczeństwo naszego regionu Europy. Ta wojna zdecyduje o tym, który podmiot stanie się trzecim obok Stanów Zjednoczonych i Chin filarem nowego globalnego układu sił. Czy będzie to Rosja czy Unia Europejska? Dla polskiego patrioty wybór powinien być oczywisty. *(Oklaski)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestia druga. Porządek międzynarodowy drży w posadach. Nastąpił zwrot w kierunku polityki siły kosztem norm. Widzimy próby powrotu do koncertu mocarstw. Sytuacji, w której największe państwa dzielą świat na strefy wpływów, gdzie rzekomo powinny im przysługiwać szczególne, także terytorialne prawa. Chętni do reaktywacji tego systemu są niestety w różnych częściach globu. Marzą o tym niektórzy nacjonaliści, ale dla Polski, stwierdzam, byłoby to jednoznacznie niebezpieczne. W świecie, gdzie o wszystkim decydują siła i pieniądze, nie ma miejsca na prawdziwe sojusze. Bo dzisiejszy sojusznik jutro może być wchłonięty lub sprzedany. Niezmiennie opowiadamy się za porządkiem międzynarodowym opartym na zapisach Karty Narodów Zjednoczonych, zwłaszcza na poszanowaniu suwerenności, integralności terytorialnej oraz zakazie użycia siły. To normy uniwersalne obowiązujące wszystkie podmioty prawa międzynarodowego, tak samo ważne w Europie, Azji, Ameryce Południowej czy na kole podbiegunowym. Jak dziesięć przykazań, nie zawsze są przestrzegane, ale zawsze powinny być punktem odniesienia. Gdzie znikają prawa boskie i ludzkie, tam wchodzi prawo dżungli. *(Oklaski)*

Rosyjska wojna przeciwko Ukrainie to konflikt, którego skutki odczuwamy bezpośrednio, ale przecież nie jedyny. Niestabilność na Bliskim Wschodzie, wojna domowa w Jemenie i Sudanie, gdzie mamy dramatyczny kryzys humanitarny, wciąż niespokojna Syria, napięcia na granicy między Indiami i Pakistanem oraz między Tajlandią i Kambodżą. Lista jest bardzo długa.

Zgadzam się ze słowami papieża Leona XIV. Cytuję: Przedłużanie działań wojennych skutkujące

coraz poważniejszymi konsekwencjami dla ludności cywilnej pogłębia podziały między narodami i oddala sprawiedliwy oraz trwały pokój na Ukrainie, na Bliskim Wschodzie i we wszystkich regionach, gdzie niestety toczy się wojna w imię interesów, które nie zawsze są zbieżne z interesami narodów. Koniec cytatu. Świat odczuwa konsekwencje kryzysu klimatycznego, braku wody, chorób zakaźnych, rewolucji technologicznych czy zakłóceń w dostawach żywności. Żaden kraj nie stawia wszystkim tym problemom czoła samodzielnie. Współpraca międzynarodowa nie jest wobec tego kwestią wyboru. Jest koniecznością. Współpraca daje przewagę, dlatego potrzebujemy choćby najbardziej podstawowych norm, jak poszanowanie suwerenności i organizacji pomagających rozwiązywać nasze spory.

Oczywiście niektóre globalne organizacje wymagają pilnych zmian, np. Rada Bezpieczeństwa ONZ, gdzie Europa Zachodnia jest nadreprezentowana, a stałej reprezentacji nie mają Afryka, Ameryka Łacińska czy najludniejsze państwo świata, czyli Indie. W przypadku braku reform instytucje te upadną lub staną się równie wydolne jak Liga Narodów w latach 30. ubiegłego wieku. Zazwyczaj najłatwiej porozumieć się z państwami szanującymi podobne wartości, dlatego wspieramy inicjatywy promujące demokrację, prawa człowieka i wolności obywatelskie.

W ubiegłym roku laureatką prestiżowej polskiej Nagrody Solidarności im. Lecha Wałęsy została Berta Soler Fernandez, kubańska opozycjonistka i liderka grupy Damy w Bieli. Statuetkę wraz z czekiem na milion polskich złotych wręczałem niestety nie na Kubie, gdzie laureatka przebywa w areszcie domowym. Zrobiliśmy to najbliżej, jak się dało, w Miami, w otoczeniu kubańskich emigrantów politycznych, wspólnie z amerykańskim sekretarzem stanu Marco Rubio. W tym roku także nagrodzimy wybitne osoby walczące o wolność i demokrację, niezależnie od tego, czy robią to tuż za naszymi granicami, np. na Białorusi, czy tysiące kilometrów stąd. A Kubę na drodze od dyktatury do demokracji będziemy wspierać, dzieląc się naszymi doświadczeniami transformacji ustrojowej i gospodarczej.

Kwestia trzecia. Niestety pogorszyły się relacje między USA a Europą. To dla Polski szczególne wyzwanie. Sojusz i bliskie związki ze Stanami Zjednoczonymi od dekad były filarem naszej polityki zagranicznej, niezależnie od tego, kto zasiadał w Białym Domu, jaka partia miała większość w Kongresie i kto rządził w Polsce. Ale to nie Europa wysuwa roszczenia terytorialne, nakłada arbitralne cła czy ingeruje w rywalizację partyjną po drugiej stronie Atlantyku. Dziś i w tej sprawie nasze społeczeństwo jest zdezorientowane. Gdy pod koniec stycznia pracownia badawcza zapytała Polaków, czy Stany Zjednoczone są wiarygodnym sojusznikiem, większość, 54%, niestety odpowiedziała, że nie są. Przeciwnego zdania było jedynie 35%. Czy to uzasadnione obawy? Wróć do tego w dalszej części wystąpienia. W tym miejscu chcę jedynie

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

powiedzieć, że żaden demokratyczny rząd nie może ignorować tak istotnych nastrojów społecznych.

Wątpliwości co do wagi relacji z USA są niepokojące, ponieważ, i to kwestia czwarta, bezpieczeństwo Polski wzmacniają dwie organizacje, których jesteśmy wzorowymi członkami: Unia Europejska i przede wszystkim NATO. Każda z nich ma inną rolę. Nie konkurują ze sobą, ale wzajemnie się dopełniają.

Wiemy z doświadczenia, jak trudne jest osiągnięcie jedności, tak w NATO, jak i w Unii. Jak powiada bułgarski filozof Iwan Krastew, marzenia mamy wspólne, ale lęki – wciąż narodowe. Polskie czy fińskie obawy przed rosyjską agresją niekoniecznie są podzielane w Bratysławie, Budapeszcie czy Lizbonie. Dlatego tworzymy koalicję chętnych i wzmacniamy dwustronne sojusze obronne. W maju 2025 r. zawarliśmy traktat o pogłębieniu współpracy i przyjaźni z Francją. Zawiera wzajemne gwarancje bezpieczeństwa i obowiązek wsparcia militarnego w wypadku ataku na jedno z państw. Obejmuje również współdziałanie w zakresie przemysłu obronnego, gospodarki, rolnictwa i nauki. Otwarta jest droga do kolejnych tego rodzaju traktatów.

Na znaczeniu zyskuje współpraca w regionie Morza Bałtyckiego. Łączą nas związki gospodarcze i społeczne, ocena zagrożeń, jak również determinacja do wspólnych działań. Nieprzypadkowo w tym regionie widzimy tak dużą dynamikę wzrostu wydatków obronnych. Wykorzystujemy obecnie trwające przewodnictwo Polski w Radzie Państw Morza Bałtyckiego, aby współpracować jeszcze ściślej. Wspólnie możemy skuteczniej chronić naszą infrastrukturę krytyczną – gazociągi, ropociągi, kable energetyczne.

Pozostajemy otwarci także na współpracę w ramach Bukareszteńskiej Dziewiątki oraz Inicjatywy Trójmorza. Bardzo ważne jest uzgodnienie tzw. wojskowego Schengen, aby pomoc z zagranicy mogła nadciągnąć nie po wielu tygodniach, lecz znacznie szybciej, bez barier prawnych.

Wysoki Sejmie! Członkostwo Polski w Unii Europejskiej nie jest ani dziełem przypadku, ani efektem przymusu. To suwerenny, strategiczny wybór, jakiego dokonaliśmy w latach 90., oceniając różne możliwe scenariusze rozwoju po upadku komunizmu. Inne drogi były i nadal są, ale są o wiele mniej korzystne. Polska racja stanu to obecność w Unii Europejskiej i jej współkształtowanie, bo współpraca daje przewagę. *(Oklaski)*

Tym, którzy chcieliby Unii słabej albo Unii bez Polski, zwracam uwagę na oczywisty paradoks. Kiedy po latach Bruksela zaczyna wreszcie realizować nasze postulaty, w sprawie migracji kładąc nacisk na kontrolę granic, w polityce środowiskowej wycofując się z nadmiernych obciążeń, a w relacjach z Rosją sięgając po stanowcze środki, w tym obronne, niektórzy polscy politycy sieją antyeuropejską propagandę

i chcą nas z Unii wyprowadzić. Europa potrzebuje reform, bo świat wokół nas szybko się zmienia. Ale przyszłość kontynentu europejskiego powinna być budowana w oparciu o Unię Europejską, a nie na jej gruzach. *(Oklaski)* Polskie Ordo Juris, węgierskie rządowe Kolegium Macieja Korwina we współpracy ze środowiskami amerykańskich nacjonalistów wspólnie budują program na rzecz paraliżu Unii. Najpierw planują ją zepsuć, a następnie krytykować za to, że nie działa.

Co przyniosłoby rozpad Unii? Nieograniczony narodowy egoizm, o którym niektórzy także na tej sali marzą, bez instytucji unijnych, które łagodzą napięcia między interesami państw członkowskich. Wtedy egoizm jednych zderzyłby się z egoizmem innych. Groźne dla bezpieczeństwa i rozwoju Polski konsekwencje łatwo przewidzieć. Nie dajmy sobie wmówić, że członkostwo w Unii jest dla Polski szkodliwe lub, tym bardziej, że zagraża suwerenności. Mówiłem już o tym na tej sali, ale powtórzę. To nie członkostwo w Unii prowadzi do utraty suwerenności, lecz odwrotnie – to dzięki odzyskaniu suwerenności mogliśmy przystąpić do Unii Europejskiej. *(Oklaski)*

Słyszę te same co w Wielkiej Brytanii przed brexitem slogany o rzekomo przerosniętej brukselskiej biurokracji.

(Głos z sali: Rzekomo.)

Zwracam uwagę, że tworzy ją łącznie ok. 60 tys. urzędników. To o połowę mniej, niż pracuje we francuskim ministerstwie finansów. Zgadza się, że nie wszystkie przepisy wydają się zdroworozsądkowe. Zwracam jednak uwagę, że wynikają one z kompromisów pomiędzy państwami członkowskimi. A choć piszą je urzędnicy, to negocjują i akceptują je rządy i parlamenty państw członkowskich oraz Parlament Europejski, demokratycznie wybrany. Jeśli uznajemy np., że cele klimatyczne są zbyt ambitne, to możemy je zmienić. Czy właściwą odpowiedzią na niedostatki Unii Europejskiej miałby być plexit lub wręcz rozwiązanie Unii? Byłoby to tak samo właściwe jak wyrzucenie samochodu na złom tylko dlatego, że zawieszenie wymaga serwisowania.

Słyszę również straszenie, że Unia Europejska to projekt, który buduje potęgę Niemiec i prowadzi do rzekomej dominacji Berlina nad Brukselą i Warszawą. Ponownie odwołam się do faktów. Prekursorka Unii Europejskiej, czyli Europejska Wspólnota Węgla i Stali, powstała po II wojnie światowej właśnie po to, aby na niemiecką potęgę nałożyć ramy wspólnego zarządzania przemysłem ciężkim. Zdawał sobie z tego sprawę jeden z założycieli zjednoczonej Europy Robert Schuman, ówczesny minister spraw zagranicznych Francji, głęboko wierzący katolik, a obecnie kandydat do beatyfikacji. *(Oklaski)* Rozumiał jak mało kto, że zjednoczona Europa jest najlepszym narzędziem pozwalającym uniknąć kolejnej katastrofy. Nie było Europy, mieliśmy wojnę – pisał w swojej deklaracji w maju 1950 r. Słowa tego konserwatysty powinny rezonować do dziś, zwłaszcza na prawicy. *(Oklaski)*

(Poseł Przemysław Drabek: Nie rezonują...)

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

Wybitni Polacy już od zakończenia II wojny światowej mieli jasność, gdzie jest miejsce Polski na mapie integrującego się kontynentu. Późniejszy prezydent Rzeczypospolitej na uchodźstwie, którego miałem zaszczyt poznać, Edward Raczyński w 1953 r. mówił na falach Radia Wolna Europa o przyszłej Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej. Cytuje: Jeśli związek taki istotnie powstanie, to przyszła wolna Polska znajdzie w tym obrocie spraw niewątpliwą korzyść. Utrwali bezpieczeństwo i zyska podstawy do wszechstronnego rozwoju. Polecam te słowa naszym euro-sceptykom. Hrabiemu Raczyńskiemu też zarzucie zdradę? *(Oklaski)*

Słuszność powyższych przekonań znajduje we współczesnej Polsce ponadpartyjne potwierdzenie. W 2007 r. pani minister Anna Fotyga tu, na tej sali mówiła, cytując: Dzięki wstąpieniu do Unii Europejskiej jesteśmy częścią dynamicznej i silnej wspólnoty. Wspólnota ta wpływa na nas, ale jednocześnie my ją współkształtujemy zgodnie z wyznawanymi przez nas wartościami i naszymi celami politycznymi. Członkostwo w Unii Europejskiej zawdzięczamy wiele nowych szans politycznych i gospodarczych, które wykorzystujemy w celu zmniejszenia dystansu dzielącego nas od najbardziej rozwiniętych państw świata. Koniec cytatu. Pani minister, dziękuję za te słowa. One są nadal aktualne, prawie 2 dekady później. *(Oklaski)*

Unia wzmacnia mniejsze kraje członkowskie. Kiedy narzuca pewne ograniczenia i normy, podlegają im wszyscy, nawet najwięksi. To prawda, że mamy z Niemcami kwestie sporne, tak jak z wieloma innymi państwami, ale więcej mamy wspólnych interesów. Polska jest dziś na czwartym miejscu na liście największych dostawców towarów do Niemiec, za Chinami, USA i Niderlandami, ale przed Francją i Włochami. Jesteśmy także czwartym największym odbiorcą niemieckiego eksportu, większym niż Chiny. Czy naprawdę warto byłoby wprowadzić cła na towary, które polscy przedsiębiorcy sprzedają do Niemiec i które z Niemiec kupują? Czy naprawdę warto byłoby wrócić do tradycyjnych relacji z Berlinem? Jeśli tak, to do jakiego dokładnie okresu: zaborów, II wojny światowej i okupacji? Może do PRL? A może do Grunwaldu czy Cedyni? Mam wrażenie, że niektórzy w rozumieniu stosunków międzynarodowych zatrzymali się na „Krzyżakach” Sienkiewicza. *(Oklaski)*

Integracja europejska pomaga nam zarządzać wyzwaniem niemieckim, czyli wyzwaniem współpracy z najludniejszym państwem Unii Europejskiej i największą europejską gospodarką. Lepiej jest rozmawiać z silnymi Niemcami jako partnerem w ramach Unii niż z silnymi Niemcami bez więzów i norm, które nakłada na nie Wspólnota. Wyobraźmy sobie słabą bądź rozmontowaną Unię Europejską, a poza jej strukturami biedniejszą Polskę i uzbrojone po zęby Niemcy, w dodatku rządzone przez nacjonalistyczną prawicę. Naprawdę tego chcecie?

(Głos z sali: A NATO?)

Kraje Unii są naszymi głównymi partnerami handlowymi. Kiedyś mało kto w zachodniej Europie chciał kupować polskie towary. Obecnie roczna wartość całego polskiego eksportu sięga 350 mld euro. To niemal sześciokrotnie więcej niż w roku akcesji. Z tej sumy na kraje unijne przypada niemal 3/4. To znaczy, że obywatele Unii tylko w zeszłym roku kupili polskie towary na kwotę ok. 260 mld euro, czyli ponad 1 bln zł.

Kogo i to nie przekonuje, niech przyjrzy się bliżej Wielkiej Brytanii dekadę po referendum w sprawie brexitu. Według ostrożnych szacunków straty na lata 2020–2025 wynikające z opuszczenia Unii wynoszą ok. 200 mld euro. Dziś większość Brytyjczyków uznaje decyzję o opuszczeniu Unii za błąd. Szczególnie krytyczni są dziś brytyjscy rolnicy, którzy w większości głosowali za brexitem. 69% brytyjskich rolników uważa, że osobiście na tym stracili. Ostrożnie z marzeniami – mogą się spełnić. *(Wesołość na sali, oklaski)* Kogo na to stać, niech uczy się na własnych błędach. Mądrzy wyciągają wnioski z doświadczeń innych. Jedynym pocieszeniem w historii brexitu jest fakt, że część Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii wraca do ojczyzny. Poznałem niedawno historię pani Aleksandry Pędraszewskiej, przedsiębiorczyni i ekonomistki, która zaraz po studiach założyła firmę rozwijającą technologię dla wyświetlaczy holograficznych. Pomimo odebrania świetnej edukacji na Wyspach i rozpoczęcia tam kariery zawodowej pani Aleksandra zdecydowała się wrócić do Polski. Dziś inwestuje w firmy technologiczne w naszym kraju, a jako członkini Rady Przyszłości przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów dzieli się swoim doświadczeniem, aby budować siłę polskiej gospodarki opartej na innowacjach. Więcej o takich inspirujących osobach i o relacjach z Polonią w ogóle powiem w exposé polonijnym, które tradycyjnie wygłoszę jesienią na forum Senatu.

Niektórzy obawiają się, że to Unia zarabia na nas, że bogaci się naszym kosztem, a Polacy są wyzyskiwani. Popatrzmy na liczby. Od momentu przystąpienia do Unii do września 2025 r. pozyskaliśmy łącznie prawie 268 mld euro, czyli średnio ponad 30 mln euro dziennie.

(Poseł Anna Kwiecień: Dziennie? Euro?)

Dziennie.

W tym czasie nasze wpłaty do budżetu Unii wyniosły 99 mld euro. Rachunek jest prosty. Uzyskaliśmy netto ponad 167 mld euro. Podkreślam: na czysto. *(Oklaski)*

Ze wstępnych wyliczeń potencjalnego kosztu wyjścia Polski z Unii Europejskiej w ciągu pierwszych 5–10 lat płyną trzy podstawowe wnioski: po pierwsze, spadek PKB między 4 a 7%, po drugie, spadek wywozów nawet o 8%, po trzecie, spadek eksportu produktów mięsnych i mlecznych sięgający 45–50%, i to w scenariuszu łagodnego rozejścia się z Unią, a nie gwałtownego zerwania. A pamiętajmy, że Wielka Brytania, wychodząc z Unii, musiała jeszcze zapłacić wielki rachunek za niezrealizowane zobowiązania.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

Dlaczego tak dużo mówię o groźbie polexitu? Antyunijną propagandę sprzeczną z przykazaniami patriotyzmu i zdrowego rozsądku coraz częściej lansują gwiazdy poprzedniej koalicji parlamentarnej. Oto opinia Krystyny Pawłowicz, byłej posłanki PiS, cytuję: Jestem za wyjściem Polski i państw Europy Środkowo-Wschodniej z imperialnej Unii Europejskiej, spod władzy Niemiec i za nawiązaniem od nowa dwustronnie korzystnych dla Polski relacji z państwami Europy Zachodniej i USA. Inaczej Unia Europejska i Niemcy Polskę do reszty wykończą. Ratujmy, co jeszcze można. Koniec cytatu. (*Wesołość na sali*) Jest to świetny przykład prawnicowego dwójmyślenia: co prawda, zostaliśmy 20. gospodarką świata, ale Polska jest eksploatowana i pogrążyła się w ruinie. (*Wesołość na sali, oklaski*) Wpis jest publiczny. Tę dezinformację widziało już ponad 100 tys. osób. W Moskwie cieszą się z każdego przejawu antyeuropejskiej histerii. Polską racją stanu jest członkostwo w Unii Europejskiej, jej budowanie i wzmacnianie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Wysoki Sejmie! W roku 2026 czekają nas intensywne negocjacje nad kształtem przyszłego wieloletniego budżetu Unii Europejskiej na lata 2028–2034. Nasza pozycja wyjściowa jest więcej niż dobra. Według propozycji Komisji Europejskiej Polska ma uzyskać największe środki na realizację polityki spójności, wspólnej polityki rolnej i największy udział w funduszach na rzecz bezpieczeństwa wewnętrznego. Zamiast walczyć z Unią Europejską, lepiej mieć swojego komisarza do spraw budżetu. (*Oklaski*)

Ale pamiętajmy: korzyści z członkostwa wykraczają daleko poza transfery pieniężne. Unia to potężny gracz na arenie międzynarodowej. Reprezentuje 450 mln obywateli i łącznie jest drugą pod względem wielkości gospodarką świata. Nasz potencjał symbolicznie pokazują nawet wyniki ostatnich igrzysk olimpijskich. Zawodnicy krajów Unii Europejskiej przywieźli łącznie 164 medale, co stawia nas jako Unię na pierwszym miejscu w klasyfikacji globalnej. Oczywiście jesteśmy dumni przede wszystkim z naszych polskich olimpijczyków i ich medali. (*Oklaski*)

Gratuluję, panie Kacprze.

Podobnie w polityce zagranicznej. Gdybyśmy byli sami, nasz głos byłby słabszy. Występując wspólnie jako Unia, jesteśmy w stanie lepiej zadbać o nasze interesy. Naturalnie nie każdą decyzję Unii popieramy. (*Poseł Władysław Dajczak: Niemożliwe.*)

Niekiedy musimy uznać wolę większości, tak samo jak tu, w Sejmie. (*Oklaski*) Przegrana w głosowaniu nie oznacza jednak utraty suwerenności. Unia nie zastąpi państw narodowych, nie po to została stworzona, pomaga jednak realizować nasze narodowe cele, bo współpraca daje przewagę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zjednoczona Europa to filar Sojuszu Północnoatlantyckiego. Spośród 27 krajów członkowskich Unii Europejskiej 23 należą także do NATO. Obie organizacje, jak już wspomniałem, się uzupełniają. Inwestycje w ramach jednego sojuszu wzmacniają i pomnażają możliwości drugiego. Dlatego tak ważne jest wykorzystanie potencjału finansowego Unii dla rozwoju obronności. Temu służy Instrument na rzecz Zwiększenia Bezpieczeństwa Europy, tzw. SAFE. Kraje członkowskie mają do dyspozycji 150 mld euro nisko oprocentowanych pożyczek na inwestycje w produkcję przemysłową w dziedzinie obronności. Niemal co trzecie euro z tej kwoty, w sumie blisko 44 mld, pójdzie na potrzeby jednego kraju: Polski. Pożyczki pozyskane za pomocą tego instrumentu są znacznie tańsze niż te zaciągane przez nasz Skarb Państwa. Ministerstwo Finansów szacuje różnicę w kosztach obsługi na nawet 36 mld zł. Za tę kwotę do zamówionych już 32 amerykańskich myśliwców F-35 moglibyśmy dodać kolejne 32 oraz ponad 300 transporterów Rosomak produkowanych w Siemianowicach Śląskich.

Ze środków z SAFE sfinansujemy przede wszystkim zakupy uzbrojenia, m.in. systemów dronowych i antydronowych oraz elementów Tarczy Wschód. To łącznie 129 projektów, dla zainteresowanych do wglądu w Kancelarii Tajnej Sejmu. Aż 80% wydatków będzie inwestycją w nasz, polski przemysł. Pan minister obrony deklaruje, że pierwsze baterie systemu obrony antydronowej SAN mogą trafić do Wojska Polskiego nawet jeszcze w tym roku. To oznacza, że jeśli instrumentu SAFE nie będzie i w przypadku kolejnego nalotu w przyszłym roku nie zestrzelimy rosyjskich dronów nad Polską, to współodpowiedzialność za to poniosą ci, którzy głosują przeciwko SAFE. (*Oklaski*)

Wszystkie te działania będą wzmocnieniem europejskiego filaru NATO. Zrealizujemy słuszny postulat Stanów Zjednoczonych, aby Europa wzięła na siebie większą odpowiedzialność za bezpieczeństwo. Opozycja twierdzi, że inwestycje w polską armię służą Berlinowi. Nieprawda. To nie na Berlin we wrześniu leciały rosyjskie drony, ale na Lublin i Zamość. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Czy wszystkie 19 krajów, które sięgają po środki z programu SAFE, w tym Francja, Finlandia i bliskie nam Węgry, naprawdę chce zostać koloniami Berlina?

(*Poseł Anna Kwiecień: Finlandia – miliard.*)

Muszą być jakieś granice obsesji. Te inwestycje to najbardziej racjonalna odpowiedź na apele Waszyngtonu. Powinna być rozumiana po obu stronach Atlantyku. Nie szukajmy wrogów tam, gdzie mamy sojuszników. Zagrożenie dla suwerenności i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej płynie z jednego kierunku: ze Wschodu, nie z Zachodu. (*Oklaski*) Wybija godzina Europy. Albo będziemy zjednoczeni, albo zjedzą nas więksi. Dziś w umysłach wszystkich Polek i Polaków muszą brzmieć pamiętne słowa Jana Pawła II: od

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej. Jesteśmy dość silni, aby Unię Europejską wzmacniać, usprawniać i reformować, a nie ją niszczyć czy z niej uciekać.

Szanowni Państwo! Wspomniałem już o dość powszechnej dezorientacji w kwestii stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Dotyczy to w zasadzie całej Europy. Chcę podkreślić, że zdaniem rządu w polskim interesie leży rozwijanie strategicznej współpracy z USA (*Oklaski*), na płaszczyźnie bilateralnej, w ramach NATO oraz grupy G20, czyli platformy zrzeszającej największe światowe gospodarki, w której Amerykanie sprawują w tym roku prezydencję.

Aby jednak współpraca polsko-amerykańska i – szerzej – współpraca transatlantycka funkcjonowała sprawnie, potrzebne jest zaufanie. Od niemal 100-lecia Stany Zjednoczone są nie tylko największym mocarstwem militarnym i gospodarczym, ale także mocarstwem wyjątkowym. Państwa europejskie nie obawiały się siły Stanów Zjednoczonych. Odwrotnie, zapraszały ich wojska i przedsiębiorstwa do siebie. Obecność amerykańskich żołnierzy była i jest traktowana jako zasób, a nie zagrożenie. Wbrew temu, co mówi propaganda rosyjska, NATO nie dokonało ekspansji na kraje Europy Środkowej. To my, kraje naszego regionu, w tym Polska, zabiegaliśmy o członkostwo. Uciekaliśmy spod wpływu brutalnego hegemona, Rosji, do obozu hegemonia przyjaznego, Stanów Zjednoczonych. (*Oklaski*) Na tym układzie korzystała Europa, ale korzystał też Waszyngton, odsuwając zagrożenie od swoich granic.

Sojusz polsko-amerykański opiera się na ponadpartyjnym poparciu w obu naszych krajach i korzystnej współpracy w wielu dziedzinach. Częste kontakty zarówno rządu, jak i pana prezydenta z władzami USA odzwierciedlają zaangażowanie w rozwój obronności, relacji gospodarczych i współpracy technologicznej. Dla Polski Waszyngton pozostaje najważniejszym partnerem w zakresie współpracy wojskowej. (*Oklaski*)

Otwarta w 2024 r. baza obrony przeciwrakietowej w Redzikowie to pierwsza stała instalacja amerykańskich sił zbrojnych na terenie Polski. Jej budowę zainicjował prezydent George W. Bush, a realizacja postępowała we współpracy wszystkich rządów RP ze wszystkimi kolejnymi administracjami demokratycznymi i republikańskimi.

Nie jesteśmy też wyłącznie odbiorcą gwarancji bezpieczeństwa. Baza w Redzikowie służy wszak także – głównie – Stanom Zjednoczonym. My o swoje bezpieczeństwo dbamy, przejmując coraz więcej odpowiedzialności, a nawet udzielamy wojskowego wsparcia naszym sojusznikom. U boku żołnierzy amerykańskich walczyło w Afganistanie wielu Europejczyków, w tym Polaków. W tej operacji zginęło 43 polskich żołnierzy i jedna osoba cywilna. W Iraku straciliśmy 22 żołnierzy – zginęli z bronią w ręku, są bohaterami narodów polskiego

i amerykańskiego. Należy o nich pamiętać i uszanować ich ofiarę. Na sali są z nami ich dowódcy: gen. Tomasz Piotrowski i gen. Mirosław Różański.

Panowie, na wasze ręce składam podziękowanie dla wszystkich polskich żołnierzy, którzy walczyli ramię w ramię z naszymi sojusznikami. (*Oklaski*)

Nasze wydatki na obronę w wysokości 4,7% PKB w 2025 r., proporcjonalnie najwyższe w NATO, pokazują, że za słowami Polski idą działania. W bieżącym roku ta suma ma jeszcze wzrosnąć i osiągnąć poziom 4,8% PKB, to znaczy 200 mld zł, ok. 55 mld dolarów. Co ważne, pieniądze na nowy sprzęt stanowią więcej niż połowę tej kwoty – także pod tym względem jesteśmy w NATO liderami. Są to jedynie środki wydawane na tzw. twardą obronność, a finansujemy również projekty infrastrukturalne podwójnego zastosowania jak ochrona granicy czy remonty szlaków komunikacyjnych pozwalające na szybsze przemieszczanie żołnierzy i sprzętu. A zatem już dziś wypełniamy zobowiązanie wydawania co najmniej 5% PKB na obronność, na które państwa członkowskie NATO zgodziły się podczas szczytu w Hadze zaledwie 8 miesięcy temu.

Investujemy w bezpieczeństwo, a duża część tych inwestycji ma służyć zacieśnianiu relacji polsko-amerykańskich. W ramach 128 kontraktów wydajemy 63 mld dolarów na zakup amerykańskiej broni i technologii wojskowych. Tworzymy tym samym miejsca pracy w 15 stanach USA, od Kalifornii, Teksasu i Florydy po Illinois, Ohio i Nowy Jork. Jeśli, jak zakładamy, działania Putina będą w dalszym ciągu destabilizować Europę i świat, Polska jest gotowa pełnić rolę regionalnego centrum dla sił USA, gościć bazy, misje, być miejscem ćwiczeń, utrzymywać sprzęt kluczowy dla wschodniego skrzydła NATO. Korzyści z tego partnerstwa mają charakter dwustronny. Dostrzega to także obecna administracja w Waszyngtonie. Prezydent Trump zadeklarował wobec prezydenta Nawrockiego utrzymanie, a nawet możliwość zwiększenia liczebności amerykańskich wojsk w Polsce. Na każdym spotkaniu przypominam też amerykańskim partnerom, że utrzymanie ich wojsk w Polsce jest tańsze niż utrzymanie ich w USA.

Mamy czego wspólnie odbiorcą. Polska jest największym odbiorcą amerykańskiego gazu skroplonego w tej części Europy. W 2025 r. terminal LNG w Świnoujściu zbudowany przez poprzedni rząd PO–PSL przyjął 81...

(*Głos z sali: Prawo i Sprawiedliwość.*) (*Oklaski*)

Zbudowany przez poprzedni rząd PO–PSL od pierwszego uderzenia łopaty do ostatniego kurka. To, że nadalście mu imię, nie znaczy, że go zbudowaliście. (*Oklaski*)

Przyjął on 81 transportów gazu skroplonego o łącznym wolumenie 6 mln t, częściowo z Kataru, ale przede wszystkim właśnie z USA. Budowany obecnie terminal w Zatoce Gdańskiej będzie przystosowany do odbioru ponad 4 mln t LNG rocznie.

Przykładów współpracy jest oczywiście znacznie więcej. Pierwsza polska elektrownia jądrowa zostanie zbudowana w oparciu o technologię amerykańską.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

skiej firmy Westinghouse, działającej we współpracy ze spółką konstrukcyjną Bechtel. Inwestycja warta ponad 50 mld dolarów jest kolejnym wyrazem zaufania do naszych partnerów, oznacza bowiem związanie się z amerykańską technologią na wiele dekad.

W tym roku Stany Zjednoczone obchodzą 250. rocznicę ogłoszenia deklaracji niepodległości. Polacy zapisali piękną kartę w tej historii, od początku wspierając amerykańską walkę o niepodległość. W USA zaświadcza o tym liczne miejscowości, ulice, mosty, autostrady nazywane na cześć polsko-amerykańskich bohaterów Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Tego pierwszego autor deklaracji niepodległości Thomas Jefferson nazywał najczystszym synem wolności. Kilka tygodni temu, 4 lutego, w rezydencji polskiego ambasadora w Waszyngtonie przypomnieliśmy o tym podczas uroczystości z okazji 280. rocznicy urodzin gen. Kościuszki.

Dziś USA staje przed nowymi wyzwaniem. Priorytetami dla obecnej administracji są ochrona własnego terytorium, zachodnia półkula oraz region Indo-Pacyfiku. Europa zeszła na dalszy plan, a Rosja jest postrzegana jako zagrożenie przede wszystkim regionalne i potencjalny partner resetu gospodarczego – czytamy o tym w amerykańskich dokumentach strategicznych, słyszymy to podczas rozmów. Ameryka się zmienia. Możemy albo dostrzec fakty i odpowiednio się przygotować, albo zasłonić oczy i uszy. Doceniam otwartość i bezpośredniość obecnej administracji.

Zgadzam się, że Europa Zachodnia zbyt długo korzystowała z dywidendy pokoju. Zgadzam się, że cała Europa powinna wziąć większą odpowiedzialność za swoje bezpieczeństwo. Zgadzam się, że jako kontynent ludny i zamożny jesteśmy w stanie to zrobić, tym bardziej że Europa nie potrzebuje armii równej amerykańskiej – wystarczą nam siły, które odstraszą Putina. Na zmiany w USA patrzymy ze zrozumieniem, ale i niepokojem. Pamiętamy o historii wsparcia dla Polski ze strony takich prezydentów jak Woodrow Wilson czy Ronald Reagan, kiedy w różnych okolicznościach walczyliśmy o niepodległość. Ale pamiętamy też o Jalcie. Po upadku nazistowskich Niemiec prezydent Franklin Roosevelt chciał pozyskać pomoc Stalina do walki z Japonią. Uzyskał ją, ale kosztem wolności tej części Europy. Amerykański interes narodowy zrealizowano. My zapłaciliśmy cenę. Daję to pod rozwagę tym, którzy chcą relacji międzynarodowych opartych wyłącznie na bezwzględnej walce o wąsko rozumiane interesy. Nie my określamy interes narodowy Stanów Zjednoczonych. Pytam prawą stronę sali: Czy nie dotarło do was, że przedwcześnie Stany Zjednoczone, tak jak Chiny, wstrzymały się od głosu w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w sprawie nienaruszalności granic Ukrainy? Jeśli Japonię z roku 1945 zastąpimy dzisiejszymi Chinami, to czy mamy pewność, że interes Stanów Zjednoczonych będzie

tożsamy z polskim? Byliśmy i będziemy lojalnym sojusznikiem Ameryki. Ale nie możemy być frajerami. *(Oklaski)*

Wysoki Sejmie! Współczesna obrona i odporność gospodarcza zaczynają się w laboratoriach i centrach obliczeniowych i na tym froncie idziemy do przodu, także dzięki umiejętnemu korzystaniu ze środków unijnych. Dowodem na to są m.in. fabryki sztucznej inteligencji PIAST w Poznaniu czy Gaia w Krakowie. Na ich rozwój Unia Europejska przeznaczyła łącznie 350 mln zł. Staliśmy się motorem zmian myślenia w Unii Europejskiej w obszarze obronności i bezpieczeństwa. Obok wspomnianych projektów polsko-amerykańskich ważne inwestycje w tej dziedzinie obejmują zakup łodzi podwodnych od szwedzkiego Saaba oraz systemów optoelektronicznych i antydronowych od tureckiego Aselsana. 30 stycznia dołączyła do nich umowa, w którą zaangażowany jest norweski Kongsberg, na dostawę systemu antydronowego SAN, o którym już mówiłem. Ważne jednak, aby te wydatki były także inwestycjami. Dlatego do kontraktów z zagranicznymi partnerami dodajemy zapisy o transferach technologii oraz o produkcji w Polsce. Jednocześnie zakupy od polskich producentów traktowane są priorytetowo. Tylko w 2024 r. Wojsko Polskie zawarło umowy z polskimi firmami zbrojeniowymi na kwotę ponad 50 mld zł. Umowy podpisane w zeszłym roku obejmują m.in. zakup transporterów Rosomak i systemów radarowych dla programu „Narew” na łączną kwotę ponad 12 mld zł. Nie wolno nam jednak patrzeć na bezpieczeństwo w sposób jednowymiarowy, koncentrować się jedynie na liczbie żołnierzy, czołgów czy samolotów. Wojsko, gospodarka, administracja publiczna oraz instytucje społeczeństwa obywatelskiego funkcjonują w symbiozie. Dobrze zarządzana armia daje stabilność, bez której rozwój gospodarczy kraju jest niemożliwy. Z kolei silna gospodarka zapewnia środki na budowę nowoczesnie wyposażonej armii.

Polska przeszła w ostatnich dekadach długą drogę rozwoju. Ważnym krokiem było wejście do grona 20 największych gospodarek świata. Ale sukces oczywiście nie oznacza, że możemy zwolnić tempo. Zeszły rok był rokiem przełomu w polskiej gospodarce. 2026 r. będzie rokiem przyspieszenia. *(Oklaski)* W ubiegłym tygodniu na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie premier Donald Tusk podkreślił, że Polska odniosła sukces jako lider wzrostu gospodarczego w Europie wbrew geostrategicznej niepewności i dramatycznym wydarzeniom związanym z wojną rosyjsko-ukraińską. Polski wkład we wzrost unijnej gospodarki w tym roku będzie większy od wkładu Niemiec czy Francji. Dynamika wzrostu inwestycji będzie co najmniej dwukrotnie wyższa niż w 2025 r. To efekt skutecznej polityki.

Dostrzegamy jednak także zagrożenia. Zależności surowcowe i technologiczne Polski i Unii ograniczają naszą samodzielność działania, odporność polityczną. Narażają nas na szereg ryzyk, w tym przerwy w dostawach nośników energii czy pierwiastków krytycznych. W przypadku niektórych minerałów im-

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

port stanowi nawet 98% zapotrzebowania Europy. Musimy temu zaradzić, tworząc koalicję z Amerykanami, partnerami z Europy oraz innych kontynentów. Współpraca daje przewagę. Temu służył międzynarodowy szczyt poświęcony surowcom krytycznym, w którym brałem udział kilka tygodni temu w Waszyngtonie. Jesteśmy jako Unia uzależnieni od dostawców z USA i Azji, również w sektorze mikroprocesorów i sztucznej inteligencji. Ponad 70% światowej produkcji układów scalonych ma miejsce w Azji, 92% infrastruktury chmurowej obsługują firmy amerykańskie, Chiny i USA dysponują 90% globalnej mocy obliczeniowej i przyciągają większość inwestycji w sztuczną inteligencję, ponaddwukrotnie więcej niż wszystkie pozostałe państwa razem wzięte. Suwerenność technologiczna, rozumiana jako posiadanie możliwości rozwoju własnych technologii, jest kluczowa dla utrzymania znaczenia politycznego Polski i Unii, dla rozwoju innowacyjnej gospodarki oraz zapewnienia twardego bezpieczeństwa.

Wzmacnianie i promowanie naszej gospodarki pozostają jednym z priorytetów polityki zagranicznej tego rządu. Dlatego m.in. reaktywowałem Radę Konsultacyjną ds. Zagranicznej Polityki Ekonomicznej.

Szanowni Państwo! Za naszymi granicami toczy się wojna, co naturalnie skłania nas do koncentrowania uwagi na najbliższym otoczeniu. Ignorowanie partnerów położonych dalej byłoby jednak błędem. We współczesnym połączonym świecie zagrożenia dla Polski mogą pojawić się na skutek wydarzeń na odległych krańcach globu. Obrona polskiego interesu narodowego, także obrona polskiej suwerenności, zaczyna się nierzadko 1 tys. km od naszych granic.

Wzmacniamy łączące nas od ponad 10 lat strategiczne partnerstwa z Seulem i Tokio. Będziemy rozwijać konsultacje w zakresie bezpieczeństwa z innymi kluczowymi partnerami NATO w regionie Azji i Pacyfiku, oprócz Korei Południowej i Japonii również z Australią i Nową Zelandią. Niezmiennie jesteśmy zainteresowani współpracą technologiczną z partnerami z Tajwanu.

Stosunki z tak wielką potęgą jak Chiny powinny przynosić korzyści obu stronom. Uważnie śledzimy asertywną politykę Pekinu w dziedzinie gospodarczej i wojskowej. Staramy się zbalansować wzajemne relacje, a w kwestiach trudnych wyraźnie sygnalizować nasze niezadowolenie. Będziemy intensywniej domagać się uregulowania przez Pekin kwestii dostępu polskich towarów do rynku chińskiego. Polityka Chin w najbliższych miesiącach i latach będzie probieżem intencji wobec Polski, Unii Europejskiej oraz całego systemu międzynarodowego.

Kontakty z Indiami stanowią dziś jeden z kluczowych kierunków naszej aktywności w Azji. Zakończenie negocjacji o wolnym handlu Unii Europejskiej

z rządem w New Delhi oraz podpisanie partnerstwa w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony pozwolą osiągnąć nowe korzyści z naszych relacji.

Będziemy aktywizować współpracę sektorową w relacjach z członkami Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej, ASEAN. Służyć temu będzie przystąpienie w tym roku do traktatu o przyjaźni i współpracy z państwami Azji Południowo-Wschodniej. Ustawa ratyfikacyjna została przyjęta przez Wysoką Izbę jeszcze w ubiegłym roku, za co dziękuję.

Regionem o kluczowym znaczeniu pozostaje niezmiennie Bliski Wschód. To już od dawna nie tylko rezerwuuar ropy i gazu, to także rosnące lawinowo inwestycje w energię odnawialną i najnowsze technologie, pozwalające na rozwój sztucznej inteligencji. Widzimy w tych zmianach duży potencjał do zaangażowania polskich firm, czemu sprzyjają nie tylko ożywione kontakty bilateralne, ale też zacieśnienie współpracy między Unią Europejską a Radą Współpracy Zatoki Perskiej.

W interesie Polski leży dyplomatyczna aktywność na rzecz wygaszania konfliktów zagrażających wspólnemu bezpieczeństwu, przeciwdziałanie eskalacji sporów, ekstremizmowi, próbom rewizji granic. Naszego wsparcia w regionie oczekują dziś przede wszystkim Syria i Palestyna. Ta pierwsza, aby nie dopuścić do fragmentacji państwa wzdłuż podziałów etnicznych i religijnych oraz aby wzmacniać jej administrację i gospodarkę. Ta druga, aby zakończyć katastrofę w Strefie Gazy oraz aby stworzyć warunki, w których państwo palestyńskie, uznane przez Polskę już w 1988 r., będzie mogło skutecznie sprawować kontrolę nad własnym terytorium.

W relacjach z Izraelem za ważne uważamy nie tylko stosunki handlowe, ale także budowanie partnerskich relacji między społeczeństwami. Uznajemy nienaruszalne prawo Izraela do obrony, w szczególności przed zagrożeniem terrorystycznym, jednak podkreślamy wymóg stosowania się do przepisów prawa międzynarodowego, w tym międzynarodowego prawa humanitarnego.

Afryka stoi przed olbrzymimi wyzwaniem, ale też przed wielkimi szansami na rozwój. To kontynent o najmłodszej populacji, najszybciej rozwijającej się klasie średniej i olbrzymich bogactwach naturalnych. Dziesiątki polskich przedsiębiorstw widzą w tym szansę na inwestycje i wzrost pozycji międzynarodowej. Kraje afrykańskie dostrzegają jednoznaczne i konsekwentne stanowisko Polski w sprawach podstawowych norm Karty Narodów Zjednoczonych, takich jak poszanowanie suwerenności i integralności terytorialnej, równość suwerennych państw i rozwiązywanie sporów na drodze pokojowej. Pamiętają opresję kolonizatorów i wojny o wyzwolenie, jednak na skutek niedostatecznego zaangażowania państw europejskich oraz kremlowskiej dezinformacji nie wszyscy dostrzegają to, co dzieje się w Ukrainie. Państwa Afryki mają swoje priorytety, ale ważne jest wzajemne zrozumienie. Dlatego konsekwentnie zwracamy się do państw europejskich i kremlowskich o większe zaangażowanie w rozwiązywanie konfliktów w Afryce.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

camy uwagę, że Ukraińcy walczą dziś o to, aby ponownie nie stać się rosyjską kolonią. *(Oklaski)*

Wiele z powyższych obserwacji odnosi się również do państw Ameryki Łacińskiej. Do grona priorytetowych partnerów w tym regionie należą Brazylia, Meksyk, Argentyna i Chile, z którymi rozwinęliśmy zaawansowaną współpracę inwestycyjną, handlową i naukową. Podkreślamy konieczność pokojowej transformacji ustrojowej zarówno w Wenezueli, jak i w innych autorytarnych krajach Ameryki Łacińskiej.

Miniony rok był rekordowy pod względem sum przekazanych na pomoc humanitarną. Kiedy inni zmniejszają nakłady na ten cel, my je podnosimy, w ciągu roku o ponad 20%.

Dzięki zaproszeniu od prezydenta Donalda Trumpa oraz dzięki wspólnym wysiłkom rządu i prezydenta już od kilku miesięcy bierzemy udział w pracach grupy G20. Ma to szczególne znaczenie, ponieważ tegoroczna amerykańska prezydencja w tym gronie priorytetowo traktuje obszary kluczowe, także z naszej perspektywy, czyli deregulację, stworzenie konkurencyjnych łańcuchów dostaw, wspieranie rozwoju nowych technologii.

Mam nadzieję, że będzie to dobry przykład współpracy rządu i prezydenta. Prezydent Karol Nawrocki będzie reprezentował Polskę w czasie szczytu liderów G20, który ma się odbyć w grudniu na Florydzie. Przedstawiciele rządu będą zaangażowani w prace przez cały okres amerykańskiej prezydencji oraz wezmą udział w szczytach organizowanych na poziomie ministerialnym. Polska będzie reprezentowana ponad podziałami i to nie w charakterze obserwatora. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! Światem wstrząsają konflikty militarne, tąpnięcia gospodarcze i katastrofy naturalne w skali nieznaney nam od dekad. Również nowe technologie, na czele ze wspomnianą już kilkakrotnie sztuczną inteligencją, niosą wiele nadziei, ale słusznie budzą też ogromne obawy. Potrzebują właściwych regulacji i zabezpieczeń. Bezwzględnie najpoważniejszym wyzwaniem dla Polski w najbliższych latach pozostanie wojna Rosji przeciwko Ukrainie. Dlatego do końca dekady musimy zbudować armię, która trwale odstraszy Putina oraz tworzyć równoległe systemy sojuszy. *(Oklaski)*

Powtórzę na zakończenie jeszcze raz i jeszcze dobitniej: nie ma wolnej, zasobnej i bezpiecznej Polski bez silnej Unii Europejskiej. *(Oklaski)* Przekonanie to wynika nie z emocji, ale chłodnej analizy i prowadzi do prostego wniosku: obecność w Unii to nasza racja stanu, bo współpraca daje przewagę. Wysiłki na rzecz rozwoju kraju, jeśli nie będą szły w parze z działaniami na rzecz wzmocnienia jedności Europy, przyniosą mizerne efekty, a w dalszej perspektywie – marginalizację i zaprzepaszczenie historycznej

szansy. NATO i Unia Europejska to dwa filary naszego bezpieczeństwa i dobrobytu, oba niezbędne do realizacji polskiej racji stanu. Świat gna do przodu jak pendolino. Każdy, kto kiedykolwiek jechał takim pociągiem, wie, że aby nie upaść, powinien znaleźć solidne punkty podparcia. Nikomu nie przyjdzie na myśl stawać na jednej nodze, a tym właśnie byłoby wzmocnianie relacji transatlantyckich kosztem relacji europejskich lub na odwrót.

Cieszę się, że w stawianiu czoła wyzwaniom wspiera mnie profesjonalny i zaangażowany zespół Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dziękuję za państwa pracę. *(Oklaski)* Potrzebujemy także sprawnych i profesjonalnych przedstawicieli poza granicami kraju. Dlatego korzystając z okazji, dziękuję prezydentowi Dudzie za podpisanie 24 nominacji ambasadorskich w ostatnim roku urzędowania. I po raz kolejny apeluję do pana prezydenta Nawrockiego o podpisanie złożonych zgodnie z ustawą wniosków o nominacje ambasadorskie. Prawo się nie zmieniło. Czy spośród 49 kandydatów nie ma ani jednego, który spełnia wymagania?

(Głos z sali: Nie ma.)

Czy nie nadają się nawet ci, którzy pełnili tę rolę za rządów Zjednoczonej Prawicy?

Szanowni Państwo! Wchodzimy w historyczny zakręt. Jako naród mamy jednak atuty, aby pomimo niełatwego położenia odnieść zwycięstwo. Wśród nich są głód sukcesu, pomysłowość, pracowitość. Europa potrzebuje przywództwa. Nie spada ono z nieba, nie dostaje się go z niczyjej łaski. Bierze się nie z mówienia o nim, nie z narzekania, lecz z działania. Dlatego stajemy wśród tych, którzy współdecydują o losach wspólnoty europejskiej. Będąc w zjednoczonej Europie, zyskaliśmy już wiele. Teraz odpowiedzialność za jej przyszłość leży także w naszych rękach. *(Oklaski)* Wewnątrz kraju możemy się spierać, to naturalne. Ale w kwestiach fundamentalnych granicą sporu powinna być granica państwa. Sukces na arenie międzynarodowej jesteśmy w stanie osiągnąć tylko wspólnym wysiłkiem, my, naród polski, wszyscy obywatele Rzeczypospolitej. Przed nami przecież jeden i ten sam cel: Polska silna, zamożna i solidarna. Polska, która pnie się w górę. Tak więc mniej sekciarstwa, więcej współpracy. Taką Polskę możemy zbudować tylko razem. Dziękuję bardzo.

(Część zebranych wstaje, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu premierowi.

Zarządzam przerwę w obradach do godz. 11.15.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 30 do godz. 11 min 16)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni państwo, była prośba, żeby jeszcze kilka minut poczekać. Kończy się chyba konferencja prasowa i pewnie jeszcze jakaś aktywność. Tak że myślę, że jeżeli nie ma sprzeciwu ze strony Wysokiej Izby, to te 2, 3 minuty, maksymalnie 5 minut jeszcze poczekamy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O, wygląda na to, że możemy pomału zaczynać. Już mamy sygnał.

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie 11. punktu porządku dziennego: Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 roku.

Za chwilę głos zabierze pan Marcin Przydacz, sekretarz stanu i szef Biura Polityki Międzynarodowej w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 186 ust. 2 regulaminu Sejmu. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, panie ministrze.

(Poseł Anna Paluch: Ale do kogo ma mówić? Nie ma ministra.)

(Poseł Andrzej Śliwka: Nie ma pana ministra Sikorskiego, Panie marszałku.)

(Głos z sali: Nie ma Sikorskiego.)

Panie pośle, mógłby pan w trochę bardziej kulturalny sposób się zwracać, nawet jeżeli pana oczekiwania i żądania są słuszne. Można to zawsze inaczej sformułować, nie wymachując rękami i mówiąc: nie ma Sikorskiego. Trochę powagi i szacunku.

(Poseł Joanna Lichočka: Ale nie ma.)

Nie ma też jeszcze wielu innych, którzy powinni być.

(Poseł Michał Woś: Jak brzmi punkt, nad którym obradujemy, panie marszałku?)

(Poseł Mirosław Suchoń: Nie ma prezesa Kaczyńskiego.)

(Poseł Barbara Bartuś: Ale to nie jest jego punkt.)

Zatem, szanowni państwo, udzieliłem głosu panu ministrowi Przydaczowi, bo o to poprosił. I tego się będę trzymał, a nie głosów z sali, które na pewno nie pomagają w prowadzeniu tej debaty.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Poprosiłem o głos, ponieważ dzisiaj w Sejmie toczy się debata nad priorytetami polskiej polityki zagranicznej na kolejny rok. Jako przedstawiciel pana prezydenta i szef jego Biura Polityki Międzynarodowej uznałem, że warto, aby Wysoka Izba poznała także opinię środowiska Kancelarii Prezydenta RP w tych ważnych sprawach dotyczących polityki międzynarodowej. Rzeczywiście z pewnym smutkiem, panie marszałku, zauważam brak obecności zarówno ministra spraw zagranicznych,

jak i przedstawicieli kierownictwa tegoż ministerstwa. Trudno prowadzić dyskusję pod nieobecność przedstawicieli resortu dyplomacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą mieliśmy okazję wysłuchać informacji pana ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego o zadaniach polskiej polityki zagranicznej na rok 2026. Treść exposé w żaden sposób nie zaskoczyła. W zgrabnie sformułowanej retoryce i przemyślanych miejscami politycznych przytykach brakuje długoterminowego pomysłu na politykę zagraniczną: politykę europejską, politykę regionalną i politykę transatlantycką. Marginalizowana jest współpraca ze Stanami Zjednoczonymi...

(Poseł Krzysztof Gadowski: Wyraźnie ją podkreślił.)

...osłabiana jest współpraca w regionie i niestety systemowo prowadzona jest dewastacja polskiej służby zagranicznej. Są to niestety stałe elementy tej linii politycznej.

Tak, panie ministrze, sytuacja międzynarodowa jest bardzo poważna. W tym tygodniu minęły 4 lata od rosyjskiego ataku na Ukrainę, czyli największego konfliktu zbrojnego w Europie od zakończenia II wojny światowej. Rosja zaatakowała Ukrainę, ale jej długofalowym celem jest zburzenie dotychczasowego demokratycznego porządku. Z kolei w interesie Polski jest zagwarantowanie przestrzegania prawa międzynarodowego, integralności terytorialnej i suwerenności wszystkich państw. Tu się zgadzamy. W interesie Polski jest bezpieczna i rozwijająca się Europa, którą łączą silne więzy polityczne i gospodarcze ze Stanami Zjednoczonymi. Polska potrzebuje aktywnej dyplomacji, żeby te cele osiągnąć. Dyplomacji, która będzie jasno formułować nasze interesy i wzmocniać współpracę w regionie. Dyplomacji, która będzie proponować i rozwijać nowe inicjatywy odpowiadające na obecne wyzwania, a nie sięgać po stare schematy.

Gdy słuchałem dzisiejszego pańskiego wystąpienia, przypomniała mi się bohaterka filmu „Good bye, Lenin”. Starsza pani przespała upadek komunizmu i NRD, pan zaś nie dostrzega rosnącej roli Polski, a co za tym idzie – większych oczekiwań i bardziej ambitnych celów niż tylko udział od czasu do czasu w posiedzeniu Trójkąta Weimarskiego.

Panie Ministrze! Nie żyjemy w roku 1996. Mamy rok 2026. Polska jest względnie zamożnym krajem, z nowoczesną gospodarką. Na imienne zaproszenie prezydenta Stanów Zjednoczonych weźmiemy udział w szczycie G20 w Miami. Nasi obywatele chcą ambitnej, odważnej i przede wszystkim skutecznej polityki zagranicznej. Zamiast tego w praktyce często dostajemy emocjonalne wysoki, selfie-dyplomację, zaczepki i miejscami także pouczanie na platformie X.

Szanowni Państwo! W swoim wystąpieniu odniósę się do informacji ministra spraw zagranicznych, starając się przywrócić należne proporcje i wyraźnie akcentując interesy, ale polskie interesy, panie ministrze. *(Oklaski)*

Polityka wobec Unii Europejskiej. Lewicowo-liberalne media zwiastowały wzmocnienie polskiej pozycji w Unii Europejskiej za sprawą osobistego autory-

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Marcin Przydacz

tetu Donalda Tuska, którego – cytuję – przecież nikt nie ogra w Europie. Efekty tego wzmocnienia widzieliśmy ostatnio, gdy Unia Europejska ostatecznie zawarła porozumienie z Mercosurem, które doprowadzi do osłabienia europejskiego sektora rolnego, w tym polskiego. W sprawie Mercosuru mówił pan przecież, że Polska będzie zdecydowanie sprzeciwiać się tej umowie i że zbuduje mniejszość blokującą. I co? Udało się osiągnąć ten sukces? Bo nie udało się niestety zablokować tej umowy panu ministrowi, nie udało się zgromadzić wystarczającej liczby sojuszników w Unii Europejskiej, nie udało się przeforsować nawet zmian treści tej umowy i w końcu nie udało się uniknąć społecznych protestów w Polsce.

Niestety również w przypadku paktu migracyjnego nie może się pan pochwalić żadnymi osiągnięciami. Ostatecznie pakt wchodzi w życie, a Polska nie została z niego wyłączona. Mimo deklaracji rządu – cytuję – że Polska nie będzie przyjmować migrantów w ramach paktu, rzeczywistość jest taka, że decyzje w tej sprawie zależą od Brukseli, a nie od Warszawy. Handlujecie, niestety nie po raz pierwszy, bezpieczeństwem naszych obywateli. Co więcej, wprowadzaliście opinię publiczną w błąd w sprawie ograniczania napływu obcokrajowców do Polski. Tylko w zeszłym roku wzrost legalizacji pobytu obcokrajowców, bez obywateli Ukrainy i Białorusi, wyniósł 24%. Odnoszę się tutaj do rządowych danych. W przypadku obywateli Bangladeszu mówimy o wzroście rzędu 120%, Nepalu – 198%, a Kolumbii – 748%. Takie wzrosty legalizacji pobytu tylko w ostatnim roku w stosunku do ostatniego roku poprzedniego rządu Zjednoczonej Prawicy.

Szanowni Państwo! Odnoszę smutne wrażenie, że w polityce wobec Niemiec minister Sikorski wciąż kieruje się zaczerpniętą z „Małego księcia” doktryną oswojonego zwierzątka ogłoszoną przez byłego ministra Bodnara, który przyrównał Polskę do zwierzątka oswojanego przez Niemcy. Tak mówił, będąc w Berlinie. Z tego miejsca należy wezwać obecny rząd, aby przestał zachowywać się jak tylko rzecznik interesów niemieckich. Wicepremier Sikorski mówił o potrzebie rozwijania dobrych relacji z europejskimi partnerami – zgoda. Ale czy dobre relacje nie oznaczają poszanowania wzajemnych interesów, sprawiedliwej i korzystnej współpracy oraz wzajemnego zrozumienia? Jeśli Niemcy chcą współpracować z Polską – zgadzam się, trzeba współpracować jako sąsiedzi – niech wreszcie wypełnią swoją odszkodowawczą powinność z czasów II wojny światowej. (*Oklaski*) W innym wypadku te relacje nigdy nie będą zdrowe. Prezydent Nawrocki zaproponował podczas swojej ubiegłorocznej wizyty, by Berlin sfinansował przynajmniej w ramach części odszkodowania wzmocnienie polskiego przemysłu obronnego i polskiej armii. W końcu bezpieczeństwo wschodniej flanki NATO leży także w interesie Berlina. Ale do głowy nam nie

przyszło, że zamiast reparacji zaproponujecie Polsce pożyczkę na zakup niemieckiego sprzętu wojskowego, podczas gdy Berlin w tym programie nie zamierza uczestniczyć i planuje zakup amerykańskich samolotów bojowych.

Szanowne Państwo! Dziś, podobnie jak w zeszłorocznym wystąpieniu, minister spraw zagranicznych mówił, że kluczowym celem polskiej polityki zagranicznej jest utrzymanie – cytuję – jedności współpracy transatlantyckiej, w tym oczywiście bliskiej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. (*Gwar na sali, dzwonek*) Czy to się panu ministrowi udało? Chyba nie bardzo. Sam pan minister niedawno się przekonał, że dyplomacja twitterowa nie otwiera drzwi do Białego Domu, często niestety pozostawiając adeptów na trawniku. A są przecież dobre przykłady, jak te relacje budować. Rządy Zjednoczonej Prawicy znacząco wzmocniły relacje strategiczne Polski z USA. Od 2016 r. w Polsce stacjonują tysiące amerykańskich żołnierzy, została podpisana rozszerzona umowa o współpracy obronnej, zostało utworzone stałe dowództwo V Korpusu U.S. Army w Poznaniu. Polska zaczęła importować gaz LNG z USA, uniezależniając się w ten sposób od Rosji – tej Rosji, od której jeszcze pierwszy wasz rząd energetycznie Polskę niestety uzależniał. W 2022 r. rząd premiera Morawieckiego wskazał USA jako partnera strategicznego do budowy pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce. USA stały się jednym z największych inwestorów zagranicznych. Nasz kraj był promowany jako hub technologiczny dla firm z USA w Europie Środkowej. Dzisiaj słyszymy, że główne spółki amerykańskie niestety wycofują się z Polski.

A co mamy w zamian? Pański odpowiednik, panie ministrze, sekretarz stanu Marco Rubio podczas ostatniego pobytu w Europie nie odwiedził Warszawy. Pojechał do Monachium, pojechał do Bratysławy. Dlaczego na liście zabrakło kluczowego sojusznika, jakim w regionie jest z całą pewnością Warszawa? Dlaczego polski wicepremier, aby spotkać się z sekretarzem stanu USA, musi szukać specjalnych okazji, jak np. wręczenie milionowej nagrody w Miami czy udział w konferencji wiceministrów w Waszyngtonie? Na szczęście prezydent Nawrocki zachowuje strategiczną rozwagę. Rozumie, że relacje ze Stanami Zjednoczonymi są kwestią twardego interesu państwa, dlatego konsekwentnie wzmocnia dialog z administracją amerykańską, korygując błędy i zaniechania strony rządowej. To, co rząd psuje, pan prezydent naprawia. (*Oklaski*)

Dlatego, panie ministrze, zgadzając się z panem – choć pana dzisiaj nie ma podczas tej ważnej debaty – powiem, że dialog z Waszyngtonem nie może być tylko jednoosobowym zadaniem i misją prezydenta. To powinien być skoordynowany wysiłek w ramach współpracy całego aparatu państwowego, zgódźmy się, z niełatwym partnerem w kwestiach bilateralnych, bezpieczeństwa czy choćby obecności w G20. Z mojej strony deklaruję tutaj gotowość do współpracy, zwłaszcza w tym ostatnim zadaniu w ramach G20.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Marcin Przydacz

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Czy w exposé pana ministra usłyszeliśmy o spójnej wizji rozwoju inicjatywy Trójmorza i innych kluczowych formatów regionalnych, tych, które realnie wzmacniają nasze bezpieczeństwo?

Ja takiej strategii niestety nie usłyszałem. Region Trójmorza to ważny region. 13 państw, 120 mln osób, 3 bln dolarów PKB, dynamicznie rozwijające się gospodarki. Pan minister dużo mówił o silnej Europie, ale niewiele albo prawie nic o inicjatywie Trójmorza. Czy naprawdę chcemy zrezygnować z tej jakże ważnej inicjatywy Trójmorza? Ale Trójmorza, a nie Mitteleuropy, panie ministrze. *(Oklaski)* Niestety trudno dopatrzeć się tutaj jakiegokolwiek pozytywnej aktywności. Podobnie jeśli chodzi o format Bukareszteńskiej Dziewiątki, także w kontekście planów na aktywizację polityki w ramach Morza Bałtyckiego. Trudno jest zauważyć jakiegokolwiek konkretne działania w ostatnim roku, a miarą skuteczności dyplomacji są konkretne działania. Zapowiada pan minister pewne działania w ramach Morza Bałtyckiego, ale stanowczo tego dotychczas było za mało, także jeśli chodzi o regiony pozaeuropejskie. Pan minister mówił o potrzebie wzmacniania partnerstw z regionami pozaeuropejskimi. Mam nadzieję, że ten dialog będzie lepiej wyglądał niż ostatnia wizyta w Indiach pana ministra.

Jeśli chodzi o integrację europejską, to krótko się odniosę. W interesie Polski oczywiście jest, aby Unia funkcjonowała. Uważam, że te strachy na Lachy, które specjalnie wzbudzał pan minister Sikorski, mówiąc o polexicie, są tak naprawdę wywoływaniem tego tematu. W tej Izbie nikt na poważnie nie dyskutuje przecież o wyjściu z Unii Europejskiej. To pan minister Sikorski straszy Polaków, tworzy wroga, z którym chce walczyć, po to, aby mieć opinię publiczną. *(Oklaski)*

Ale w interesie Polski, ale także samej Europy jest Unia suwerennych państw, współpracujących w jasno określonych ramach traktatowych. Polityka bezpieczeństwa nie jest elementem działalności Unii Europejskiej. Od tego mamy NATO. Nie zgadzamy się także na centralizację czy też nawet, powiedziałbym, etatyzację Unii Europejskiej i tworzenie jakiegoś uberpaństwa.

Wreszcie na koniec ostatni wątek, kwestia służby zagranicznej. Jakoś w tym roku pan minister zbyt dużo nie mówił o profesjonalizacji służby zagranicznej, a miało być to jego celem zapowiadany jeszcze 2 lata temu. Obsadzanie kluczowych placówek dyplomatycznych kierownikami w randze chargé d'affaires zamiast pełnoprawnymi ambasadorami osłabia zarówno wizerunek państwa, jak i jego realną sprawczość. To nie jest wyłącznie kwestia prestiżu, to problem systemowy, który ogranicza dostęp do najwyższych szczebli decyzyjnych i zmniejsza skuteczność instrumentów dyplomatycznych. Jego najbardziej dobitnym przykładem oczywiście jest sytuacja w pol-

skiej ambasadzie w Waszyngtonie. Wezwał pan, panie ministrze, do kraju – bo nie odwołał, nie ma pan takich kompetencji konstytucyjnych, aby odwołać – ponad 50 polskich ambasadorów, skutecznych urzędników, profesjonalistów, których chce pan zastąpić kolegami, często emerytami, którzy zasłużyli się atakami na prezydenta Rzeczypospolitej lub na innych zagranicznych przywódców.

Na skutek pańskiej polityki kadrowej po ponad 2 latach większość polskich placówek nie ma ambasadora. To gorzej niż zbrodnia. To błąd. To strategiczne osłabienie naszego państwa w momencie, cytuję pana, coraz mniej przewidywalnego świata, gdy wojna u granic, zmiany w międzynarodowym układzie sił oraz globalne kryzysy gospodarcze i polityczne stają się faktem. To pana słowa z zeszłorocznego exposé. Jednocześnie od ponad 2 lat świadomie osłabia pan pozycję międzynarodową naszego państwa. Górnotłone hasła odbudowy polskiej dyplomacji w praktyce oznaczają postępującą erozję. Uznani zawodowi dyplomaci, profesjonalisci, eksperci, analitycy, urzędnicy państwowi – ich wszystkich łączy to, że z pominięciem procedur i dotychczasowej tradycji *(Dzwonek)* konsensusu politycznego wezwał ich pan do kraju, w tym wielu przed zakończeniem tradycyjnej kadencji. Jak pan potraktował te osoby? Albo zostali zwolnieni, albo przekazano ich do dyspozycji kadrowej, zaoferowano najniższą krajową pensję, nie powierzano merytorycznych zadań. W najlepszym wypadku otrzymali stanowisko desk officera. Wszystko tylko po to, aby zemścić się za pracę z demokratycznie wybranym rządem Rzeczypospolitej. To nie są europejskie standardy, panie ministrze, szanowni państwo. Zamienił pan aktywnych, sprawnych i doświadczonych urzędników na towarzystwo niestety w części wzajemnej adoracji, na kolegów, w tym wielu z rezerwy kadrowej albo wręcz z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a także na tych z tzw. konferencji byłych ambasadorów albo wręcz absolwentów moskiewskiej szkoły szpiegów. Co do wieku, mam tutaj wiele znaków zapytania, jeśli chodzi o aktywność. Szanowni państwo, kierownik placówki w Rzymie – 74 lata. Ambasador przy OECD w Paryżu...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, zmierzamy do konkluzji.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Marcin Przydacz:

Zmierzamy do konkluzji, panie marszałku.

(Posel Krystyna Skowrońska: A ile ma lat prezydent Trump?)

Ambasador przy OECD – 74 lata, kierownik placówki w Rabacie – 69 lat, w Bernie – 69 lat, w Pradze – 68 lat, w New Delhi – 68 lat...

(Głos z sali: Kaczyński – 76.)

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Marcin Przydacz**

... i dyplom MGIMO. Wtedy ten dyplom MGIMO, kiedy w Polsce trwał stan wojenny... Wtedy się studiowało w Moskwie.

(Głos z sali: Skandal!)

Czy naprawdę, pana zdaniem, w MZ nie ma młodych, aktywnych, czynnych, doświadczonych dyplomatów? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Marcin Przydacz:**

Panie marszałku, bardzo proszę jeszcze o parę minut. Naprawdę kończę, to jest ostatni wątek.

Czy nie dyskwalifikuje pańskich współpracowników fakt braku poświadczeń bezpieczeństwa?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale pan głupstwa plecie.)

Ważny temat także i w tej Izbie. Panie ministrze, 10 szefów placówek nie ma dzisiaj żadnych poświadczeń bezpieczeństwa. To jest rzecz absolutnie bez precedensu. Kierownicy ambasad, konsulatów, instytutów polskich, w sumie 10 osób nie ma żadnych dostępu do informacji niejawnych, nawet tymczasowych, wydanych przez ministra spraw zagranicznych. Warto się podzielić z opinią publiczną informacjami, jakie argumenty przemawiały za wysłaniem tych osób, skoro nie mają nawet dopuszczeń. Pytanie, czy służby nie chcą im tych dopuszczeń dać.

Co do aktywności, panie ministrze, to przygotowując się do dzisiejszego wystąpienia, przejrzałem profil stałego przedstawicielstwa przy OECD.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, kończymy.

(Poseł Małgorzata Pępek: Czas minął.)

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Marcin Przydacz:**

Pański kolega tam funkcjonuje. Nie ma...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę zmierzać do konkluzji. Niepotrzebnie pan tracił czas na wymienianie, kto ile ma lat, zamiast skupić się na meritum. *(Gwar na sali, oklaski)*

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Marcin Przydacz:**

Panie marszałku, poproszę jeszcze o 2 minuty. Dobrze?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

1 minuta.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Marcin Przydacz:**

Nie ma ani jednego wpisu pana Jana Vincenta-Rostowskiego. Zero. Nic. Nie wiemy nic o aktywności tego pana w Paryżu. A przecież miał być skutecznym ambasadorem. A prawdziwy polski dyplomata potrafi być skuteczny. Gdy podejmował pan decyzję o wyrzuceniu ambasadora Rzeczypospolitej w Czechach, to ten z okazji święta narodowego do ambasady zaprosił i skutecznie ściągnął prezydenta, szefa parlamentu i ministra spraw zagranicznych. Ciekawe, czy dzisiejsza kierownik placówki potrafi zrobić takie rzeczy.

Panie Ministrze! Odrębnym problemem jest polityka mianowania przez pana pełnomocników. Może warto przywołać przykład pana Krzysztofa Ruchniewicza na stanowisku pełnomocnika ministra do spraw polsko-niemieckiej współpracy.

(Poseł Joanna Lichočka: Tak jest.)

(Głos z sali: Skandal!)

Wyrzuciliście go w końcu. Mimo ostrzeżeń przez wiele miesięcy funkcjonował w gmachu, a jak się okazuje, kontrwywiad zgłaszał uwagi co do tej postaci.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, ostatnie zdanie.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Marcin Przydacz:**

Ostatnie zdanie. Nielepiej wygląda niestety sytuacja w kierownictwie. To, że pan minister Szejna nie miał poświadczeń, wszyscy wiemy. Pytanie, czy inny minister, minister Władysław Teofil Bartoszewski, ma poświadczenia bezpieczeństwa. Czy da się rzeczywiście w takiej formule pracować?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Marcin Przydacz:

I ostatnie zdanie. Panie ministrze, mój apel: odwagi, podmiotowości, a przede wszystkim sprawczości. Mniej słów, mniej Twittera, a więcej myślenia o interesie Polski. Dziękuję bardzo. (*Długotrwałe oklaski*)
(*Głosy z sali: Bravo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha debaty średniej, tj. podział czasu pomiędzy kluby i koła, w zależności od ich wielkości, od 87 do 5 minut.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Rau, Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska: Panie pośle, ile pan ma lat? Bo nie wiadomo, czy można pana dopuścić do głosu.*) (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Iwona Ewa Arent: Aśka, a ile ty masz lat?*)

(*Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska: Też się czuję zagrożona.*)

Poseł Zbigniew Rau:

Wielce szanowna pani poseł, ja nie będę pytał, ile pani ma lat, bo to by było niegrzeczne.

(*Poseł Radosław Fogiel: Ile z nich spędziła pani poseł w PiS?*) (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Piotr Kaleta: A ile w centrum?*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W szumnie zapowiadanych od kilku tygodni exposé pana ministra Sikorskiego usłyszeliśmy dzisiaj sporo ogólników, truizmów, ćwiczeń w życzeniowym myśleniu. Powiem, że z niektórymi z nich można by się nawet zgodzić, gdyby nie to, że nic nam nie mówią o faktycznej kondycji polityki zagranicznej tego rządu. Jednakże sytuacja międzynarodowa wokół Polski i skala wyzwania i zagrożenia, wobec których staje Rzeczpospolita, wymagają nie publicystycznego, lecz niezwykle poważnego, merytorycznego potraktowania polityki, za którą pan minister Sikorski jest konstytucyjnie odpowiedzialny. Zacznę zatem od prawd oczywistych, które w takich okolicznościach wymagają systemowego uporządkowania.

Celem polityki zagranicznej musi być polska racja stanu... (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tak jest.*)

...a więc trwanie i przetrwanie Rzeczypospolitej w pomyślności i rozwoju, jako państwa suwerennego, samodzielnie decydującego o swojej polityce wewnętrznej i zagranicznej, we wszystkich ich obszarach. Uprzedzając ewentualną polemikę, zastrzegę od razu, iż suwerenność państwa narodowego jest nie tylko możliwa, ale też – jestem o tym przekonany – pożądana w dzisiejszym świecie, o ile nie jest mylnie utożsa-

miana z wszechmocą, lecz z samodzielnym podejmowaniem decyzji. (*Oklaski*)

Polska racja stanu wyznacza zasadnicze imperatywy naszej polityki zagranicznej, którymi są: po pierwsze, uniemożliwienie Rosji imperialnej ekspansji, po drugie, uniemożliwienie Niemcom zdominowania czy wręcz zwasalizowania Polski (*Oklaski*), po trzecie, przeciwdziałanie wznowieniu współpracy niemiecko-rosyjskiej (*Oklaski*), po czwarte, przeciwdziałanie wypychaniu Stanów Zjednoczonych z roli głównego stabilizatora bezpieczeństwa naszego kontynentu (*Oklaski*) i wreszcie, po piąte, zbudowanie regionalnej struktury ścisłej współpracy państw zagrożonych przez Rosję, dostatecznie silnej, by ze wsparciem Stanów Zjednoczonych bronić swej niepodległości. Kryterium sukcesu obecnego rządu w polityce zagranicznej są zatem rezultaty wypełniania tych właśnie imperatywów. (*Oklaski*)

Jak wypada realizacja pierwszego imperatywu, czyli uniemożliwienia Rosji imperialnej ekspansji, która dzisiaj dla Polski stanowi realne, a także – tu się zgodzimy – egzystencjalne zagrożenie? Licząc w pierwszym rzędzie na własne zdolności obronne, zdajemy sobie sprawę, iż w tym zadaniu naszym najsilniejszym, najbardziej wiarygodnym i absolutnie niezastępowalnym sojusznikiem są Stany Zjednoczone. Tylko one bowiem dysponują realnym potencjałem tak odstraszania, jak i powstrzymania Rosji. Nasuwa się zatem pytanie, jaki polski interes wymaga roli wiodących krytyków polityki Stanów Zjednoczonych: polskiego premiera, ministra spraw zagranicznych, a ostatnio także marszałka Sejmu. Czy nakładanie przez obecną administrację Stanów Zjednoczonych skutecznych sankcji na Rosję i podważanie lub likwidacja panowania sojuszników Rosji w rozmaitych częściach świata są sprzeczne z interesami Polski? Czy potwierdzona ostatnio, przyznana przez pana ministra, wola obecności amerykańskiej w Europie, szczególnie w Polsce, nie jest zgodna z żywotnym interesem Rzeczypospolitej? Podsumowując, w polityce obecnego rządu wobec Stanów Zjednoczonych nie ma żadnego polskiego interesu.

Przejdźmy do drugiego imperatywu polskiej polityki zagranicznej, a więc uniemożliwienia Niemcom zdominowania czy wręcz zwasalizowania Polski.

Stosunek obecnego rządu do Niemiec wyklucza podmiotowość. Jednym z wielu dobitnych dowodów tego stanu rzeczy jest rezygnacja z jakichkolwiek starań o zadośćuczynienie Polsce za krzywdy i szkody wyrządzone agresją i okupacją niemiecką w latach 1939–1945. Brak tej podmiotowości jest dziś powszechnie widoczny w relacjach z Unią Europejską, której instytucje w procesie przyspieszonej integracji realizują interes Niemiec, po części tylko interes Francji – interes dominacji i wasalizacji całej Unii. Dlatego też pojęcie silnej Unii Europejskiej, którym ostentacyjnie i afirmatywnie posługuje się rząd, oznacza dzisiaj masowy transfer suwerenności od rządów i parlamentów narodowych państw członkowskich do centralnych organów unijnych.

Posel Zbigniew Rau

Od 2019 r. realizowany jest niemiecko-francuski program centralizacji Unii, w wyniku czego ponad 60 obszarów merytorycznych, w których dotąd decyzje zapadały na zasadzie jednomyślności, ma być poddane procedurom głosowania większościowego, w ramach których ludniejsze państwa rdzenia Unii mają miażdżącą przewagę nad demograficznie wielkimi państwami wschodniej flanki, wśród których jedynym dużym krajem jest Polska. Wśród tych obszarów merytorycznych jest także wspólna polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa. Zadajmy pytanie, retoryczne pytanie: Czyż zniesienie zasady jednomyślności nie otwiera drogi do zignorowania sprzeciwu wschodniej flanki Unii w razie wznowienia przez mocarstwa unijnego rdzenia, a więc przez Niemcy ze wsparciem Francji, polityki resetu z Rosją, na czym Moskwie bezsprzecznie zależy? Albo jeszcze bardziej konkretne pytanie: Czy Polska, stojąc w obliczu sytuacji analogicznej do tej z 24 lutego 2022 r., mogłaby natychmiast podjąć decyzję o wsparciu ofiary agresji dostawami uzbrojenia, a przedstawiciele jej najwyższych władz udać się – jak to uczynili prezes Jarosław Kaczyński i premier Mateusz Morawiecki – do stolicy zaatakowanego kraju, organizując koalicję chętnych, czy też musiałaby czekać na wynik większościowego głosowania w Brukseli, a więc faktycznie na zgodę Berlina wspieranego przez Paryż?

Oczywiście pan minister, a cóż dopiero pan premier, zaprzeczałby zasadności takich pytań, argumentując za sprawczością polskiej polityki unijnej. Ale sprawczość tę niestety poznajemy prawie codziennie. Wystarczy przypomnieć, że gdy w Genewie program pokojowy dla Ukrainy dyskutowali kanclerz Niemiec, prezydent Francji i premier pozaunijnej Wielkiej Brytanii, premier Polski dał dowód swojej międzynarodowej sprawczości na forum Unii Afrykańskiej, choć jej wpływ na sytuację w naszym regionie pozostaje jeszcze nieznaną. Przykładów podobnej sprawczości jest oczywiście więcej. *(Oklaski)* Poprzesztań na jednym tylko, ale, sądzę, bardzo wyrazistym: sprawczość w kwestii umowy Unia Europejska – Mercosur, w wyniku której załamanie polskiego rolnictwa będzie sponsorować eksport niemieckich samochodów. *(Oklaski)*

Podsumowując – w polityce unijnej obecnego rządu trudno doszukać się polskiego interesu, natomiast interes Niemiec za każdym razem widać gołym okiem. *(Oklaski)*

(Posel Jacek Niedźwiedzki: To już obsesja.)

Idźmy do trzeciego imperatywu polskiej polityki zagranicznej, a więc uniemożliwienia wznowienia współpracy niemiecko-rosyjskiej.

(Posel Jacek Niedźwiedzki: Obsesja, obsesja.)

Trzeba pamiętać, iż strategiczne partnerstwo Unii Europejskiej z Rosją było naczelnym dążeniem mocarstw unijnego rdzenia od 1991 r. aż po co najmniej 2023 r., a późniejsze deklaracje twardości, twardości ich stanowiska wobec Rosji, tych faktów zmienić przecież nie mogą. Zważywszy zatem na wszyst-

kie unijne inicjatywy partnerstwa z Rosją ostatnich dekad, których nie ma tutaj czasu przytaczać, nie wspominając już o liczących wieki przykładach strategicznej współpracy niemiecko-rosyjskiej kosztem egzystencjalnych interesów Polaków i pozostałych narodów naszego regionu, należy zapytać: Jakiego zabezpieczenia przed powtórzeniem prób takiej współpracy jest gotów wdrożyć obecny rząd? A zatem jak rząd czy MSZ wyobraża sobie reakcję Polski w razie większościowego przegłosowania w Unii Europejskiej polityki resetu z Rosją? Jak wyobraża sobie, w konsekwencji takiego resetu, reakcję Polski chociażby na ponowne żądania Rosji dotyczące tranzytu z Białorusi do Królewca przez Polskę albo przez Litwę? Przecież Rosja zgłaszała już takie postulaty w okresie polskich negocjacji w sprawie akcesji do Unii Europejskiej, a jak pamiętamy, prezydent Jacques Chirac obiecywał Putinowi w Soczi w 2002 r. uwzględnienie jego życzeń dotyczących właśnie takiego tranzytu.

Wówczas Moskwa nie była w stanie poprzeć swych żądań szantażem militarnym, ale dzisiaj już jest, a Polska mogła wtedy odmówić, nie poddając swej decyzji wynikowi głosowania większościowego w Brukseli. A jak ma być w przyszłości? Obecne deklaracje Berlina rozczarowania Rosją nie anulują zasadności takich właśnie pytań. Na ile te deklaracje są trwałe i na ile wiarygodne? Starożytni Rzymianie mawiali: *facta non verba*. A zatem czy Niemcy zdemontowały już gazociągi Nord Stream 1 i Nord Stream 2? Jeszcze nie? No to na co czekają? *(Oklaski)*

Podsumowując: w polityce obecnego rządu nie ma śladu ani działania, ani nawet refleksji, które mogłyby nie tylko zapobiec, ale nawet przewidzieć zagrożenie, jakim w każdym praktycznie pokoleniu Polaków jest antypolskie wspólne działanie Niemiec i Rosji.

Idźmy dalej do imperatywu czwartego, a więc przeciwdziałania wypychaniu Stanów Zjednoczonych z roli głównego stabilizatora wojskowego bezpieczeństwa naszego kontynentu. Próby zastąpienia Stanów Zjednoczonych w tej roli iluzoryczną siłą wojskową Europy, która nie istnieje i w przewidywalnej przyszłości w liczącej się skali nie ma szansy zostać wykreowana, są szczególnie niebezpieczne dla Polski i całej wschodniej flanki NATO. Snute publicznie przez pana ministra wizje powołania legionu europejskiego należy, panie ministrze, zakwalifikować jako krotoczwile *(Oklaski)*, gdyż legion taki mógłby co najwyżej rozwiązywać problemy operacyjne w zakresie dyscyplinowania milicji plemiennych w Afryce Subsaharyjskiej. *(Oklaski)*

O realnym odstraszeniu Rosji przez siły europejskie najwięcej mówi nam wycarterowanie ostatnio przez Bundeswehrę prywatnego samolotu polskiego do przerzutu 15 żołnierzy na Grenlandię, gdzie zostali oni 3 dni.

(Posel Anna Wojciechowska: Dobrze, że nie po koszu do pralni.)

Tak wygląda dzisiaj siła Europy, panie ministrze. *(Oklaski)*

Posel Zbigniew Rau

Niezwykle niebezpieczny jest natomiast celebrowany przez obecny rząd unijny program SAFE. Jak ujął to Jacek Saryusz-Wolski, jest to faktycznie podwójny nelson założony na zdolności obronne Rzeczypospolitej. Po pierwsze, pomijając już to, że jest to gigantyczna pożyczka, konieczna do spłacania przez ponad cztery dziesięciolecia, której oferta bynajmniej, jak wiemy, wszystkich nie zadawała – przykładowo Niemcy jej dla siebie nie zaciągną – to wymusza na Polsce rezygnację z dotychczasowych zakupów sprzętu obronnego u naszego zasadniczego sojusznika – Stanów Zjednoczonych i sojusznika pochodnego – Korei Południowej. (*Gwar na sali*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Co pan plecie?)

Nakazuje zakupy sprzętu z Niemiec czy Francji...

(*Głos z sali*: Nieprawda, nieaktualne.)

(*Minister Spraw Zagranicznych Radostaw Sikorski*: Nieprawda!)

(*Głos z sali*: Nie kłam! Kłamstwa!)

...uzależniając polski przemysł zbrojeniowy także od komponentów tych krajów.

(*Minister Spraw Zagranicznych Radostaw Sikorski*: Kłamstwo! Nieprawda!)

(*Gwar na sali, dzwonek*)

Po drugie, wyplata środków z tego programu może zostać wstrzymana zgodnie z mechanizmem, jak doskonale wicie, warunkowości...

(*Głos z sali*: Kłamca.)

(*Głos z sali*: Prawda.)

...nie tylko z powodów technicznych czy finansowych, ale także z powodu oceny, a ja powiem: recydywy oceny stanu praworządności w Polsce.

(*Głos z sali*: Tak jest.)

Podsumowując: w polityce obecnego rządu widać zatem nie tylko spolegliwe, ale wręcz entuzjastyczne działania w celu wypychania Stanów Zjednoczonych z roli głównego stabilizatora wojskowego bezpieczeństwa naszego kontynentu, co stanowi ewidentne przedkładanie przede wszystkim interesu niemieckiego nad interes Polski. (*Oklaski*)

Przejdźmy wreszcie do piątego imperatywu polskiej polityki zagranicznej, a więc zbudowania regionalnej struktury ścisłej współpracy państw zagrożonych przez Rosję, dostatecznie silnej, by ze wsparciem Stanów Zjednoczonych bronić swej niepodległości. Struktura taka winna zakładać stale zacieśniającą się współpracę Polski z państwami bałtyckimi i skandynawskimi – tu się zgadzam z panem ministrem – ale także z Ukrainą, która posiada obok Polski bezpieczny militarny potencjał w regionie. W tym kontekście ważne są też relacje z naszymi sojusznikami z Trilogu, z Turcją i z Rumunią. Ale nie zapominajmy także o licznych wspólnych interesach łączących Polskę z partnerami z Grupy Wyszehradzkiej. Zważywszy na różnorodność, czasem nawet sprzeczność interesów w tej grupie, współpraca z nią wymaga szczególnie intensywnej, a ja nawet powiem, finezyjnej dyplomacji, dla której nie ma jednak alternatywy z perspektywy polskiej racji stanu. Nato-

miast z pewnością naszej racji stanu nie służy pokusa udziału w jakimkolwiek unijnym dyrektoracie, jak chociażby proponowany ostatnio przez kanclerza Merza dyrektoriat Wielkiej Szóstki złożonej z Niemiec, Francji, Włoch, Hiszpanii, Polski i Niderlandów. Udział Polski w takiej konstrukcji prowadziłby do jej wyizolowania od mniejszych partnerów z regionu i wskazywałby na wątpliwy przywilej przytakiwania projektem niemiecko-francuskim pod groźbą oskarżenia nas o bycie złymi Europejczykami, a także pod groźbą usunięcia z tej grupy.

Bez wątpienia aktywność obecnego rządu w regionie nie jest dostateczna. Wystarczy wspomnieć brak w szeszlrocznym exposé pana ministra jakiegokolwiek wzmianki o Trójmorzu i ostentacyjnie rachityczną wzmiankę w dzisiejszym exposé. Nie ulega wątpliwości, że nasi partnerzy musieli odczytać w tym kontekście jedno i drugie exposé jako ostentacyjny brak zainteresowania tą inicjatywą, inicjatywą co najmniej podważającą interesy Niemiec w regionie.

Podsumowując, w polityce obecnego rządu ewidentnie brakuje kontynuacji naszych wysiłków na rzecz tworzenia sfery współpracy państw zagrożonych przez Rosję, co trudno tłumaczyć inaczej niż jako zaniechanie prób zakwestionowania pozycji Niemiec w tym regionie.

Zmierzam do konkluzji.

Panie i Panowie Posłowie! Zwracam się teraz bezpośrednio do koalicji popierającej rząd i bezpośrednio do rządu. Pamiętacie państwo, jak ponad 2 lata temu, kiedy przejmowaliście władzę 13 grudnia, chęlpiliście się, że będziecie w polityce zagranicznej władni grać na kilku fortepianach, a z pewnością na fortepianie europejskim i transatlantyckim? Dzisiaj nikt nie może wątpić, że do żadnego z nich nie możecie nawet się zbliżyć. (*Oklaski*) Pozostały wam w ręku co najwyżej cymbały... (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Mateusz Bochenek*: Z cymbałami bym nie ryzykował.)

...ale wśród was i tak nie ma nawet kieszonkowego Jankiela, który potrafiłby na nich zagrać jakąkolwiek polską nutę.

(*Głos z sali*: Ale było cymbalistów wielu.)

Panie Marszałku! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stwierdzam, że będziemy głosować za odrzuceniem informacji ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w roku 2026. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Hańba!)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Słabe to było.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Głos teraz zabierze pan poseł Paweł Kowal, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Pawel Kowal:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Si vis pacem, para bellum – to jest odpowiedź na czasy zagrożenia. Minister Radosław Sikorski mówi o konsolidacji. Co robią mądre narody wtedy, kiedy stają wobec fundamentalnego, żywotnego zagrożenia ich interesów? A Rzeczpospolita stoi dzisiaj wobec takiego zagrożenia. Konsolidują się, mówią prosto: tak, tak, nie, nie. Wskazują i rozumieją, kto jest sojusznikiem, a kto jest przeciwnikiem i wrogiem. Zbroją się, poprawiają gospodarkę, stawiają na swój przemysł. Tak robią wielkie narody. Gdyby II Rzeczpospolita mogła tak postępować w 1939 r. i przed 1939 r., to zrobiłaby wszystko, żeby pójść tą drogą. Słuchając dzisiaj exposé Radosława Sikorskiego, słyszałem te tony pełne racji stanu i rozumienia ducha czasu.

Słuchając przed chwilą mówiącego w imieniu opozycji ministra Raua, byłego ministra spraw zagranicznych...

(Głos z sali: Spać poszedł.)

...słyszałem dalszy ciąg antyniemieckiego fiksum-dyrdum, słyszałem kręcenie, stale mercosurzenie, szachrajenie, jeżeli chodzi o przedstawianie realnej rzeczywistości i sposobu na to, jak bronić Rzeczypospolitej. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Slabe.)

To nie są gierki słowne, panie ministrze Rau. Stawką jest poważna dyskusja o tym, co dzisiaj robimy. Historia będzie nas z tego rozliczała. I rząd, i was jako opozycję też.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, też z tego, jak ty się zachowywałaś, pani poseł, jak ty w tych czasach się zachowywałaś. Z tych ironicznych uśmieszek, kiedy my staramy się bronić Rzeczypospolitej, też cię Bóg i historia rozliczą. Nie unikniesz tego. *(Oklaski)*

Proszę państwa, Rosja jest przeciwnikiem *(Gwar na sali, dzwonek)* w tych czasach, a my mamy prawo patrzeć na to...

(Posel Piotr Kaleta: Pawel, zjedz snickersa.)

...jak w wyniku działań Rosji – zapamiętajcie to sobie – traci Podkarpacie, traci Podlasie, traci Lubelszczyzna, traci Rzeczpospolita, tracą polskie firmy na Ukrainie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę nie przeszkadzać, pani poseł.

Posel Pawel Kowal:

Straciła Ukraina, ale państwa trzecie, w tym Polska, także tracą i my te straty będziemy liczyć. Będziemy liczyć, mówić na cały świat i żądać od was, żebyście z tymi rachunkami jeździli do Waszyngtonu, do Brukseli i wszędzie po świecie.

(Posel Joanna Lichočka: To wy rządzącie. To wasza odpowiedzialność.)

To jest wasz obowiązek. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, chwileczkę.

Pani poseł Lichočka, zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu.

Posel Pawel Kowal:

Jesteśmy pod stałą presją Rosji, pod wpływem codziennego ataku informacyjnego. To nie jest wojna kognitywna. Ktoś może nie zrozumieć, o co chodzi z tym: kognitywna. To jest pranie mózgow, w tym waszych mózgow, wtedy kiedy śpiewacie, tak jak oni grają na Kremlu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wy nie jesteście jako polscy politycy od tego, żeby śpiewać w rytm kremlowskich kurantów. Trzeba to zrozumieć w tych czasach, jeżeli chce się być polskim politykiem. Codziennie miliony euro są pakowane w wojnę informacyjną, która jest taką samą wojną jak każda inna, bo takie są czasy.

(Głos z sali: O tym mówimy od wielu lat.)

I dlatego dzisiaj wysiłek rządu jest skierowany na to, by te ataki odpierać, i od tego nie odstępimy. Chcę, żebyście to rozumieli.

(Posel Marcin Ociepa: To dlaczego głosowaliście przeciwko zbrojeniom?)

Jest wojna hybrydowa i waszym obowiązkiem jest stać przy polskim mundurze, popierać wydatki i pożyczki na obronność. Żaden polski szanujący się polityk, może z wyjątkiem komunistów przed wojną, w tej sali nie głosowałby przeciwko pożyczce na broń kraju. Zastanówcie się, co wyprawiacie. *(Poruszenie na sali, dzwonek, oklaski)*

I wreszcie cała ta korona, ludzie od Brauna, ludzie od Millera. To jest także problem Sejmu i pana prezydenta, że panu prezydentowi i ludziom wokół niego, w tym panu Cenckiewiczowi, szefowi BBN-u, ręka nie zdrzży, żeby takich ludzi zapraszać na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Chciałbym widzieć, jak oni podpisują zaproszenia po tym wszystkim, co przez całe życie mówili.

(Posel Robert Telus: Od Millera?)

Tak.

(Głosy z sali: Ha, ha, ha!)

(Posel Robert Telus: Na pewno od Millera?)

Zatem kto jest naszym przyjacielem? Naszymi przyjaciółmi, panie i panowie posłowie, dostojny panie marszałku, panie ministrze, są Unia i Europa. Dzisiaj naszym sojusznikiem jest także to, co stanowi jądro kultury i tradycji europejskiej. Nowy papież, Leon XIV, stawia sprawę jasno: mamy stanąć po stronie integracji europejskiej, tradycji, jedności i cywilizacji. Tam jest dzisiaj polskie miejsce.

(Posel Iwona Ewa Arent: Moja mama stała pod ścianą śmierci.)

Nie odstępimy od Unii Europejskiej, nie odstępimy od tych 12 gwiazd. Dobrze wiemy, skąd jest 12 gwiazd.

Posel Paweł Kowal

Pójdziemy tą samą drogą z wszystkimi, którzy kochają integrację europejską i bezpieczeństwo, także z nowym papieżem.

(Głos z sali: Najpierw do spowiedzi.)

Naszym sojusznikiem jest Ukraina. Pamiętajcie, naszym sojusznikiem jest także Ukraina, to ona została napadnięta. Siłą tego rządu i gabinetu premiera Donalda Tuska jest mówienie: tak, tak, nie, nie i stawianie spraw w bardzo prosty sposób. Musimy wiedzieć, po której jesteśmy stronie. Za każdym razem, kiedy zasypiam w pociągu do Kijowa, ostatnio z marszałkiem Czarzastym 2 tygodnie temu z okazji wizyty pana premiera Tuska, myślę o rodzinach, które są codziennie atakowane...

(Posel Paweł Jabłoński: Obudź się.)

...myślę o rodzinach, które są codziennie atakowane w Kijowie, i nie mogę pojąć, z czego wy się teraz ironicznie śmiejecie. Zastanówcie się, z czego się śmiejecie.

(Głos z sali: Z ciebie.)

(Posel Iwona Ewa Arent: Akurat nie z tego.)

Jesteśmy po tamtej stronie. Cała tradycja SB, KGB to jest pobudzanie konfliktów: polsko-ukraińskiego, polsko-litewskiego, polsko-słowackiego i polsko-jakiego się da, żeby nas wyrwać z Europy Środkowej i skłócić z sąsiadami.

(Posel Marek Suski: U was są esbecy.)

Nie mamy prawa iść tą drogą. Mamy prawo zmieniać relacje z sąsiadami i je pozytywnie zmieniamy, a jeśli chodzi o relacje polsko-ukraińskie, to były najlepsze 2 lata.

I wreszcie sojusz ze Stanami Zjednoczonymi.

(Głos z sali: Esbecy mają wypłacane pieniądze.)

(Głos z sali: Ile tam wypłaciliście tych emerytur?)

(Gwar na sali, dzwonek)

Nie wiem, czym was tak podniecam. Nie wiedziałem, że będziecie w tak nerwowy sposób reagować.

(Posel Piotr Kaleta: Ale sobie dodajesz.)

(Posel Marek Suski: Człowieku, nikogo nie podniecasz, chyba że Biedronia.)

Naszym przyjacielem są Stany Zjednoczone, nauczcie się tego. Nie jedna partia, nie jeden polityk w jednej partii, tylko Stany. 10 tys. żołnierzy na polskim terytorium, wspólny pogląd na to, że Europę trzeba zdynamizować, że tego europejskiego zebra faktycznie w tej sprawie trzeba ugryźć w dupę, żeby się ruszył i żeby się zbroił.

(Posel Marek Suski: Sam się ugryź.)

(Posel Piotr Kaleta: Gryź go, Paweł, kęsaj. Stałeś się wulgarny.)

To jest pogląd nasz i obecnej administracji prezydenta Donalda Trumpa. Ale pamiętajcie przede wszystkim, że Stany to są demokraci, republikanie, Kongres, Biały Dom i departament stanu. To również 10 mln osób polskiego pochodzenia na terenie Stanów. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, chwileczkę.

Szanowni Państwo! Jeżeli debata państwu nie odpowiada, to nie ma obowiązku uczestniczenia w niej. *(Oklaski)* Śmiech naprawdę nie licuje z sytuacją, która jest dzisiaj omawiana. Świetnie się bawicie, tak? Punkt, który jest dzisiaj w porządku obrad, akurat jest do śmiechu, tak?

(Posel Piotr Kaleta: Sikorski też się śmieje.)

(Posel Iwona Ewa Arent: To jest normalna reakcja.)

Nie. Szanowni państwo, albo zachowacie powagę, albo będę zwracał się do was, wykorzystując wszystkie możliwe regulaminowe możliwości.

Proszę kontynuować, panie pośle.

Posel Paweł Kowal:

Proszę jedynie, żeby odliczyć to od naszego czasu. Rozumiem, że państwo z PiS, jak słyszą co bardziej drastyczny cytat z Rymkiewicza, to się wstydzą i rumienią, bo nie słyszeli tego nigdy wcześniej.

Tak was to gorczy.

(Głos z sali: Możemy recytować go z pamięci.)

Nie widzę tego. Jeszcze raz wam powtarzam: Stany to nie jest jedna osoba. Stany to jest tradycja. W tym roku obchodzimy 250 lat państwa amerykańskiego, 280 lat urodzin Tadeusza Kościuszki. 10 mln osób polskiego pochodzenia w Stanach, tak o tym myślcie. Popatrzcie, jaka jest nasza polityka wobec Ameryki, popatrzcie, co robi Komisja Spraw Zagranicznych, jak wspólnie jeździmy i rozmawiamy ze wszystkimi. Uszanujcie to i się chwilę zastanówcie, zanim będziecie ryczeć, bo Sejm to nie jest miejsce do ryczenia w takich czasach. *(Oklaski)* Proszę państwa, w czasach wojny...

(Posel Iwona Ewa Arent: Ale o co chodzi?)

(Głos z sali: Polityka zagraniczna pada.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Nadal państwo nie zrozumieliście prośby.

Posel Paweł Kowal:

Już prościej się nie da, naprawdę prościej się nie da.

(Posel Iwona Ewa Arent: O co chodzi z tym ryczeniem?)

W czasach trudnych, przedwojennych, kiedy trzeba się bronić, jest czas na konsolidację, na zbrojenie się. I tutaj jest zasadnicza polemika.

Tu jest między nami, panie ministrze Rau, głęboki rów. Niech sobie pan powtórzy 100 razy: Centralny Okręg Przemysłowy, COP. Niech pan zobaczy te tradycje, niech pan pojedzie do ludzi, do Mielca, pani poseł to pewnie powie, do Tarnowa, Dębicy, Rzeszowa, Stalowej Woli, Skarżyska. Niech pan im wszystkim powie, że odmawiacie im tych pieniędzy. Niech

Posel Pawel Kowal

pan sobie wyobrazi jakiegokolwiek polskiego ministra, który by wygadywał takie rzeczy przed II wojną światową. Taką trzeba mieć wyobraźnię na te czasy. *(Oklaski)*

Będziecie się za to wstydzić, ale macie czas jeszcze to odwrócić. Odwróćcie to. Poproście prezydenta, żeby to podpisał, i zamknijemy tę sprawę. A jak nie, to nie odstąpimy od tych zakładów. Nie zostawimy tych ludzi na wschodzie Polski. Nie zostawimy ich w waszych łapach propagandy. Będziemy walczyć o to, żeby polskie fabryki produkowały broń i amunicję.

(Posel Iwona Ewa Arent: Ale oczywiście, jesteście my za.)

Bo takie są czasy. Taki jest czas i taka epoka.

Kluczowa, panie i panowie, jest dzisiaj gorączka dronowa, czyli wyścig zbrojeń, wyścig dronowy, który ukształtował się wskutek trwającej wojny. Tu także Polska ma dużo do powiedzenia. Tu także polskie biznesy mogą odegrać dużą rolę. To dlatego wicepremier Radosław Sikorski, premier Donald Tusk, minister gospodarki, a nawet komisja sejmowa... Jak jedziemy, to pilnujemy każdej polskiej firmy. Bierzymy ich ze sobą albo odwiedzamy za granicą. Ostatnio nawet odwiedziliśmy jedną kluczową polską firmę produkującą światłowodów, globalną spółkę w Meksyku. Bo widzimy tę pracę, ten dorobek i wiemy, jak blisko jest dzisiaj od polityki zagranicznej do fabryki i ekspansji gospodarczej, i bronięcia naszego kraju. I taka jest różnica między nami, że wy dzisiaj mówicie: nie dla Huty Stalowa Wola, a my mówimy: tak dla polskich firm.

(Głos z sali: Sprzedamy Chińczykom.)

I faktycznie jest tak, że tu my, a tam wy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Czy państwo nie potraficie przez minutę się nie odzywać, tylko słuchać?

(Głos z sali: Nie potrafia.)

Posel Pawel Kowal:

Jeszcze dwa słowa na temat tego, o czym mówił pan minister Przydacz. Otóż pomijam już fakt, że w generacji, przed którą chylę czoła – generacji, którą reprezentuje minister Rau – takie słowa pod adresem osób starszych nazywały się chamstwem albo brakiem kultury. Dzisiaj na to się mówi: ageizm. Absolutnie nie powinno być miejsca na tej trybunie na coś takiego w stosunku do polskich dyplomatów. I to jest wstyd prezydenckiego pana ministra, wychowanego w Krakowie, że przychodzi tutaj, mówi takie rzeczy i w ten sposób zwraca się do polskich dyplomatów.

Chciałbym z tego miejsca złożyć hołd wszystkim polskim dyplomatom, którzy służyli wolnej III Rzeczypospolitej, nie patrząc na to, jak się nazywa pre-

zydent czy minister spraw zagranicznych, szykując dla nich program, od tego po menu. Wiecie, o czym mówię. Korzystacie z tego, jeżdżąc za granicę, a potem przychodzicie tutaj i tak mówicie o polskich pracownikach, urzędnikach, którzy często robią naprawdę dużo, żeby nie pokazać, na jaką partię głosowali. Wstyd i hańba. Ten ageizm to wstyd i hańba. I tak sobie to zapamiętajcie. *(Oklaski)*

Chciałbym podziękować za wysiłki i ministrowi spraw zagranicznych, i jego współpracownikom, i wszystkim polskim dyplomatom. W tym roku ta debata jest pod hasłem: si vis pacem, para bellum. Gdzieś toczy się to jakby przed Hutą Stalowa Wola. I tak widzę tę dzisiejszą debatę wokół problemu, czy nie zechcecie zrobić wszystkiego, żeby zablokować zbrojenia się Polski w tym trudnym czasie.

Patrząc na was, na waszą niezrozumiałą ironię, i wypowiadając jeszcze raz tę łacińską maksymę: si vis pacem, para bellum, pozostaje mi tylko jedno – niech opatrność ma w opiece Rzeczpospolitą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga zaprezentuje pan przewodniczący Krzysztof Paszyk.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie za przyjęciem informacji ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 r. Gratuluje, panie ministrze, tego wystąpienia. Udało się panu dzisiaj w bardzo precyzyjny sposób wskazać, że poza zagrożeniem, które czyha dzisiaj na Rzeczpospolitą i jej obywateli ze Wschodu, jest jeszcze jedno zagrożenie. To zagrożenie czyha tutaj, w Polsce. Ono daje o sobie znać działaniami, które składają się na dezinformację, na obłudę, na hipokryzję, która niestety od jakiegoś czasu gości też na tej sali. I to są równie niebezpieczne zagrożenia, które musimy identyfikować. Nie możemy wewnątrz destabilizować sytuacji naszego kraju.

Wysoka Izbo! Gdy obserwuję od jakiegoś czasu te ironiczne uśmiechy, kiedy z tego miejsca na mównicy mówimy o bezpieczeństwie, o potrzebie zbrojenia, gdy słucham niektórych polityków opozycji, również dzisiaj, byłych ministrów, cisną mi się na usta słowa wybitnego dyplomaty, męża stanu, polityka, ludowca, śp. ministra Władysława Bartoszewskiego o dyplomatokach. Chciałbym przestrzec: nie idźcie tą drogą, drodzy politycy opozycji. Nie bądźcie dyplomatołkami. Bo dzisiaj ci wszyscy, którzy wklajają bieżącą

Posel Krzysztof Paszyk

politykę partyjną, swoje partyjniactwo w poważne sprawy związane z bezpieczeństwem, są dyplomatami. Polskie Stronnictwo Ludowe, niezmiennie minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz i cały rząd stoją murem za polskim mundurem.

Przestrzegamy dzisiaj tych, którzy ulegają – to widać gołym okiem – pokusie uprawiania swojej partyjnej polityki na poważnych sprawach, abyście nie szli tą drogą, nie stali murem za ruskim mundurem. Opamiętajcie się. *(Oklaski)*

Zacząłem cytatem ze śp. Władysława Bartoszewskiego. To wprowadzenie, nasz głos klubowy będą kontynuować zaraz koledzy posłowie. Również skończę cytatem z Władysława Bartoszewskiego: Warto być przyzwoitym. Polskie Stronnictwo Ludowe w poprzednich kadencjach wielokrotnie pokazało, że można być przyzwoitym. Poparcie ustawy o obronie Ojczyzny, poparcie budowy zapory na granicy polsko-białoruskiej pokazało, że jest możliwość wzniesienia się ponad te rowy, podziały, które przecinają tę salę, i wykażać się postawą propaństwową, postawą, która będzie służyła budowaniu potencjału i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. I to bym chciał też poddać pod refleksję paniom posłankom, panom posłom z opozycji. Warto być przyzwoitym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos teraz zabierze pani przewodnicząca Anna Maria Żukowska, która przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Posel Anna Maria Żukowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Wicepremierze! Jesteśmy w bardzo trudnym momencie historycznym. Jesteśmy w momencie, w którym taka nieprzewidywalność w geopolityce stała się właściwie nową normą. To nie oznacza, że nam się tutaj redefiniują sojusze międzynarodowe. Stany Zjednoczone nadal są naszym największym i, mam nadzieję, wiernym sojusznikiem i największym krajem, jeżeli chodzi o Sojusz Północnoatlantycki i wkład militarny w ten sojusz. Natomiast nie możemy się fokusować tylko i wyłącznie jednotorowo. Dla nas jako Lewicy ważna jest również Europa, ważne są relacje międzynarodowe w ramach Unii Europejskiej i ważne są relacje z Ukrainą. Tak jak już mówił przewodniczący Kowal, Ukraina jest naszym sojusznikiem, tak samo jak Stany Zjednoczone. Nie jest oczywiście w ramach sojuszu NATO-wskiego, natomiast to ona ponosi ten niezwykły trud okupiony krwią, okupiony śmiercią dzieci, kobiet, dziesiątek

tysięcy żołnierzy w walce z agresorem, którym jest Rosja. I to musi paść jasno. Niestety nie wszyscy na tej sali są w stanie to powiedzieć głośno, więc mówię to ja. NATO jest oczywiście fundamentem bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Pamiętajmy o tym, że siła NATO zależy od siły członków NATO, państw członkowskich. A więc w ramach tych zdolności militarnych to wzmacnianie naszego potencjału obronnego to jest wkład w bezpieczeństwo zarówno Europy, jak i państw NATO, sojuszu NATO-wskiego. To nie jest alternatywa dla NATO. Nie budujemy osobnego sojuszu wewnętrznego. Nie to jest idea m.in. pomysłu dotyczącego SAFE. Mam nadzieję, że wszyscy zachowują się odpowiedzialnie w tej sprawie, że pan prezydent również podejmie odpowiedzialną decyzję i nie zawetuje tego programu, bo tylko osoba, która nie ma w sercu Polski, mogłaby to zrobić. Program SAFE to jest absolutnie wielka szansa, bo żadne państwo nie jest w stanie bez kredytów finansować tak dużych wydatków na zbrojenia. Nasz budżet i tak wytrzymuje bardzo wiele, a jak wiemy, są inne obszary, nie tylko obronność, które również łączą się z bezpieczeństwem, z pojęciem bezpieczeństwa. To są też obrona cywilna i bezpieczeństwo zdrowotne. Tak że nie możemy się skupiać tylko i wyłącznie na sektorze militarnym. Potrzebujemy wsparcia zewnętrznego, czyli wsparcia, finansowania z kredytu, który będzie znacznie korzystniej oprocentowany niż ten zawarty przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w Korei. Ja nie przekreślam tego, że to były na tamten moment potrzebne inwestycje, potrzebne zakupy. Ale bądźmy szczerzy, 6% a 3% przy tak kolosalnych wydatkach i jeszcze innym horyzoncie czasowym spłaty to jest potężna różnica.

Szanowni Państwo! Jesteśmy oczywiście sojusznikiem Ukrainy. Ukraina jest naszym sojusznikiem. I to socjaldemokraci w Parlamencie Europejskim wywalczyli, aby pieniądze europejskich podatników w jak największym stopniu wzmacniały właśnie europejski potencjał zbrojeniowy. Wzywaliśmy i nadal wzywamy do całkowitej konfiskaty rosyjskich aktywów w wysokości 200 mld euro znajdujących się w Europie, a następnie przekazania ich Ukrainie. Ale niestety to premier Belgii, należący do PiS-owskiej rodziny politycznej, blokuje to rozwiązanie.

W Europie mamy też takich graczy, którym nie podobają się zasady, które nakładają na nich traktaty o Unii Europejskiej czy europejska Karta Praw Podstawowych. Nasi europarlamentarzyści działają na rzecz honorowania tych dokumentów i takich rozwiązań, jak np. przystąpienie do Prokuratury Europejskiej. Dzięki naszemu wspólnemu rządowi wreszcie staliśmy się członkiem tej prokuratury, bo nie chcemy, żeby wydawane europejskie nakazy aresztowania były tylko pustym kwitkiem. A więc jesteśmy państwem i jesteśmy jako lewica tą siłą polityczną, która nie tylko patrzy na Europę, na Stany Zjednoczone, lecz także widzi wyzwania w innych obszarach świata. Myślę tutaj o globalnym Południu. Tam bardzo mocno akcentują swoją obecność Chiny, ale też

Poseł Anna Maria Żukowska

Rosja, i to jest bardzo niebezpieczne, dlatego że widziane już w przeszłości kryzysy migracyjne mogą się niestety powtórzyć, jeżeli będą właśnie Rosja czy Chiny podburzały narody tamtych państw lub wymuszały takie działania ekonomiczne, które będą niekorzystne dla państw afrykańskich i zmuszą obywateli tych państw do poszukiwania lepszego życia gdzie indziej, na północy, czyli w Europie. A więc Polska powinna aktywnie rozwijać te relacje gospodarcze i surowcowe z państwami globalnego Południa, i to nie jako jakąś alternatywę dla Zachodu, ale po prostu potraktować to jako dywersyfikację ryzyk, ale też pokazywanie szans, dawanie szans dostępu do nowych rynków, do nowych partnerstw, mając właśnie na względzie, z tyłu głowy, to, co mówiłam. To jest w naszym interesie, żeby państwom globalnego Południa wiodło się dobrze, a poziom życia ich obywateli był wyższy, niż jest obecnie, żeby nie musieli szukać jego poprawy w innych miejscach. Tak na marginesie walka z kryzysem klimatycznym też jest w tym celu, żeby ograniczyć migrację do Europy.

Europa jest w punkcie zwrotnym i musi być zdolna do samodzielnego działania, po to żeby utrzymywać silne sojusze, dywersyfikować relacje, zawierać je i ponosić odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo, bez złudzeń, ale też bez izolacjonizmu. Europa po prostu nie może zastępować jednej zależności inną zależnością, jak chciałoby Prawo i Sprawiedliwość, czyli być właściwie chyba kolonią Stanów Zjednoczonych, a nawet nie Stanów Zjednoczonych, tylko Donalda Trumpa. Bo kiedy przyjdą do władzy demokraci, to już wtedy na pewno Prawo i Sprawiedliwość nie będzie tak entuzjastyczne wobec relacji ze Stanami Zjednoczonymi, tak jak nie było w przeszłości, kiedy prezydentem był prezydent Obama czy prezydent Biden.

Kończąc moje wystąpienie, które będzie kontynuowane jeszcze przez mojego kolegę, członka Komisji Spraw Zagranicznych, byłego wiceministra spraw zagranicznych Andrzeja Szejnę: niezależność strategiczna to maraton, a nie sprint. Musimy podjąć ten trud i w nim uczestniczyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Stanowisko klubu Konfederacja – nie widzę, o, idzie już do nas – przedstawi pan marszałek Krzysztof Bosak.

Poseł Krzysztof Bosak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Posłowie! Konfederacja postuluje politykę realizacji racji stanu, interesu narodowego, politykę

realistycznego odczytywania sytuacji na arenie międzynarodowej, przy czym ten realizm nie oznacza zgody na wszystko, co się dzieje. Oznacza widzenie spraw takimi, jakie one są, a nie takimi, jakimi chcielibyśmy je widzieć. Konfederacja postuluje pokojową współpracę dla rozwoju gospodarczego i bezpieczeństwa i przedstawianie na forum międzynarodowym wizji porządku międzynarodowego, wizji współpracy opartej na naszych wspólnych ideałach, wpływających z chrześcijańskiej i polskiej tradycji naszego państwa, naszego narodu. Uważamy, że to jest to, co dziś powinno być przedstawione.

Tego w wystąpieniu wicepremiera Sikorskiego niestety nie było, tego nie usłyszeliśmy. Było natomiast mnóstwo polemiki o charakterze wewnętrznym z opozycją. Było przeniesienie na poziom polityki międzynarodowej naszych wewnętrznych sporów, do których mamy pełne prawo i które nie muszą i nie powinny być częścią polityki międzynarodowej państwa polskiego. Nie ma żadnego powodu, żeby spór, który w Polsce odbył się 20 lat temu, o to, by Polska przystąpiła do Unii Europejskiej, czy należy to zrobić, czy nie, kontynuować w tej chwili, w tej formie i uczynić go treścią polskiej polityki zagranicznej. To jest pomysł absurdalny. My potrzebujemy dobrej jakości polityki europejskiej, ale pan, panie premierze, jej nie przedstawił. Nie dowiedzieliśmy się z pańskiego wystąpienia, jaką politykę budżetową w Unii Europejskiej Polska zamierza zrealizować w najbliższych latach, jaką politykę klimatyczną, jaką politykę odzyskiwania konkurencyjności, reformy traktatów, rozszerzenia, suwerenności cyfrowej. My się tego nie dowiedzieliśmy. Dowiedzieliśmy się natomiast, że dla pana wrogami są eurosceptycy, nacjonaliści, think tanki publikujące raporty z konkretnymi propozycjami reform instytucjonalnych w obszarze traktatowym albo polityki migracyjnej. Ja nie jestem pewien, czy te raporty, które pan dzisiaj skrytykował, pan w ogóle czytał, dlatego że jeden z raportów MCC i Ordo Iuris opublikowanych w sprawie polityki migracyjnej jest zbieżny z tym, co sam pan deklaruje, jeżeli chodzi o odzyskiwanie kontroli nad polityką migracyjną. Polecam najpierw lekturę, później krytykę.

Wprowadził pan w błąd Sejm w zakresie polityki europejskiej. Uważam, że to nie powinno mieć tu miejsca, dlatego to wprowadzenie w błąd zamierzam wypunktować. Powiedział pan, że jeżeli chcemy zmienić cele polityki klimatycznej, to możemy je zmienić. To oczywiście nieprawda. To może być prawda wyłącznie formalnie, jeżeli pan mówi jako eurokrata: my, eurokraci, możemy zmienić. Wy, eurokraci, być może możecie. My, Polacy, nie możemy zmienić celów polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Są nam one narzucone, powiedzmy to sobie wprost. Są nam narzucone wbrew naszym interesom. Ludzie w tej chwili płacą dwa razy więcej za prąd i za ciepło, niżby musieli, bo tak wymyślili sobie anonimowi urzędnicy Unii Europejskiej, 60 tys., być może więcej, których pan w swoim wystąpieniu bronił. Polski minister

Posel Krzysztof Bosak

spraw zagranicznych nie jest od tego, żeby bronić 60 tys. eurokratów. Jest od tego, żeby stanąć po stronie obywateli, którzy płacą zawyżone rachunki.

(*Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Cele klimatyczne były przyjęte przez Parlament Europejski, nie przez radę...*)

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie przeszkadzaj.*)

Panie premierze, to, że odpowiednie ciała unijne pozatwierdzały – znamy tę śpiewkę, tak? Są instytucje, one to zatwierdzają, atrapowa demokracja, znamy to wszystko, pozorna demokracja.

Wprowadził pan w błąd w jeszcze jednej kwestii, a mianowicie że cele Unii Europejskiej w obszarze klimatycznym, rzekomo na skutek magicznie skutecznej polityki pańskiego rządu, przybliżają się do tego, czego byśmy chcieli. To nieprawda. One się w ciągu ostatnich lat przybliżyły do tego, czego chcą Zieloni, ekofanatyki. Kiedy pani minister Zielińska, wiceminister waszego rządu, w debatach w 2023 r. mówiła o wprowadzeniu celów redukcji na poziomie 90%, to wszyscy się z tego śmiali. W tej chwili jest to już oficjalna polityka. Polityka klimatyczna Unii Europejskiej przybliżyła się do radykalizmu i fanatyzmu klimatycznego, a nie od niego oddała. Więc informujemy nie o tym, co pan chce widzieć na forum europejskim, ale o tym, co faktycznie się tam dzieje.

Inne kwestie, czyli kwestie bezpieczeństwa, którym też poświęcił pan sporo uwagi. Uważam, że wprowadził pan Sejm w błąd, informując, że traktat z Nancy, traktat polsko-francuski, ma charakter jakiegoś nowego sojuszu obronnego. Cytuję, co pan dokładnie powiedział, zanotowałem to sobie: jest tam wprowadzony obowiązek wsparcia militarnego w wypadku napaści. Życzę powodzenia każdemu z posłów, który spróbuje te słowa znaleźć w traktacie z Nancy. Ich tam nie ma. Tam jest fragment na temat współpracy obronnej w wypadku napaści i odesłanie do odpowiednich artykułów Traktatu Północnoatlantyckiego.

A zatem nic nowego. Dokładnie te same ogólne przepisy, które mamy w przepisach NATO-wskich, że my i Francja jesteśmy razem w NATO. W traktacie polsko-francuskim jest takie rytualne odniesienie, że zrobimy w razie napaści to, co wynika z traktatów NATO. Jeżeli pan uważa, że jest trochę więcej, można było zacytować, ale pan tego nie zrobił. Pan wypowiedział słowa, których nie ma w tym traktacie. Bardzo proszę, żeby tak więcej nie robić.

(*Posel Józefa Szczurek-Żelazko: Proszę zapamiętać.*)

Jeżeli chodzi o współpracę regionalną, panie premierze, to były tylko sformułowania typu: pozostajemy otwarci na współpracę w ramach Bukareszteńskiej Dziewiątki albo inicjatywy Trójmorza. Panie premierze, wasza otwartość polega na tym, że na ostatni szczyt Trójmorza nie przyszedł żaden z wice-

ministrów. Co to więc za otwartość? Pozostajemy otwarci – to jest wizja przywództwa regionalnego w wykonaniu polskiego rządu? A może: mamy coś do zaproponowania? A może: przekonujemy naszych partnerów? A może chcemy, żeby wydarzyło się to i tamto? To jest nasz plan, tu są nasze cele. Jesteśmy w połowie ich realizacji. Pozostajemy otwarci, czyli co? Koledzy z Bratysławy, z Budapesztu, z innych państw europejskich, przyjeżdżajcie i nas przekonujcie? My tutaj jesteśmy i czekamy? Nie, to nie jest przywództwo regionalne.

(*Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Prezydencja.*)

(*Posel Józefa Szczurek-Żelazko: Pan minister przeszkadza.*)

Dobrze, prezydencja. Jeżeli szczyt jest u nas, to wypada przysłać chociaż wiceministra. Myślę, że pan doskonale o tym wie.

(*Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Ale prezydent nie zaprosił.*)

Jeżeli prezydent nie zaprosił, to należało się wprosić. Dyplomaci mają na to swoje sposoby. Jestem pewien. Rozmawiałem również z politykami odpowiadającymi za ten obszar współpracy w Kancelarii Prezydenta i jestem pewien, że nie zamknęliby drzwi przed nosem dyplomatom z MSZ. Nawet więcej: wiem, że tego nie zrobili, dlatego że tam byli dyplomaci, tylko w randze dyrektorów od protokołu. Tak że ten personel roboczy wszystko obserwował, panie premierze. Nie przysłał pan natomiast ludzi, którzy by robili politykę. Dlaczego? Może dlatego, że regionalne formaty współpracy nie są z pana perspektywy atrakcyjnym forum robienia polityki. Może dlatego, że nie ma w tych formatach wystarczająco wielu kolegów należących do tych samych brytyjskich klubów, do których pan należy...

(*Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Ooo...*)

(*Głos z sali: Zabolało.*)

...z którymi można by się spotkać i odświeżyć znajomości. Nie ten kierunek, nie te kręgi towarzyskie.

(*Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Zaproszę pana do mojego klubu.*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Bardzo proszę, panie premierze. Natomiast to nie jest miejsce dyskusji o przynależności do klubów. To jest dyskusja o polityce zagranicznej. Idźmy więc dalej.

Po raz kolejny moim zdaniem sposób, w jaki potraktował pan resztę państw spoza świata zachodniego, jest na pograniczu ignorowania lub wręcz jest obraźliwy. 15, 20 czy 30 minut na polemiki wewnętrzne i 30 sekund na Chiny, 20 sekund na Indie, 3 zdania na temat Ameryki Południowej, 0 zdań i 0 sekund na temat Azji Centralnej. Dlaczego tak? Gdy się nad tym zastanawiałem, doszedłem do wniosku i taki komentarz pozwoliłem sobie napisać – mam nadzieję, że za moją uczciwość pan premier się nie obrazi – że pan nawet nie potrafi jak rasowy dyplomata ukryć

Posel Krzysztof Bosak

tego, które obszary po prostu pana kompletnie nie interesują. Moim zdaniem pana te obszary nie interesują. Afryka – znów protekcyjnalne uwagi w kierunku Afryki.

(Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Nie.)

Moim zdaniem to protekcyjnalne uwagi. Gdzie są polskie propozycje? Polskie propozycje są takie, że oni mają zmniejszać naszą politykę, bo my tego oczekujemy. A dlaczego? Gdzie jest odpowiednie podejście? Nie widzę go. Nie ma wizji polityki zagranicznej, która miałaby w sobie cokolwiek świeżego, cokolwiek atrakcyjnego. Pojawiły się nieodpowiedzialne akcenty. Pojawiły się też wewnętrzne sprzeczności, które chcę naświetlić. Uważam, że afirmowanie z jednej strony ładu międzynarodowego opartego na prawie międzynarodowym, co jest polską racją stanu, z drugiej potępienie polityki siły arbitralnej, co jest polską racją stanu, i z trzeciej strony pomysł, żeby zatrzymać statki na wodach międzynarodowych, to jest zaproszenie państw, które są potęgami morskimi i militarnymi, żeby uprawiały politykę siły. Chyba że pan premier ma propozycję nowego traktatu międzynarodowego, który wprowadzi te paszporty czy prawa jazdy dla statków pływających po wodach międzynarodowych. Pan premier ma wizję, jak zbudować konsensus wszystkich zwalczających się bloków geopolitycznych na świecie. Moim zdaniem ta propozycja jest radykalna, nieodpowiedzialna, nierealistyczna i fantastyczna. A jeżeli by ktoś próbował ją zrealizować, to ona po prostu zalegitymizuje politykę siły, bo konsensus w tej sprawie nie będzie.

(Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Traktat na Bałtyku jest potrzebny.)

Natomiast takimi nieodpowiedzialnymi propozycjami może pan premier zalegitymizować politykę siły uprawianą przez silnych. Dlatego uważam, że była to propozycja po prostu nieodpowiedzialna.

To, czego potrzebuje Polska, to realistyczna polityka, także oparta na kierunku ukraińskim, któremu pan poświęcił dużo uwagi. Jeszcze jedną rzecz sobie zanotowałem. Powiedział pan, że przed Ukrainą są też pewne wyzwania, że oni muszą wykonać, cytuję, dużo pracy. Ale pracy nad czym? Nad korupcją i nad standardami europejskimi. Czy którykolwiek z tych elementów ma stricte związek z naszą polityką zagraniczną, z polskimi interesami? Niestety żaden z nich.

(Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Ma.)

Pan nie dostrzegł na Ukrainie tego, czego my jako państwo polskie od Ukraińców oczekujemy w zamian za wsparcie, które dostali. To jest moim zdaniem zupełnie nieprzypadkowe przeoczenie w pańskim wystąpieniu (*Dzwonek*), nieprzypadkowy brak.

Konfederacja jest przeciwna takiemu traktowaniu polityki międzynarodowej. Jest to przeklejanie

agencji globalistycznej, agencji eurokratycznej. Jest to traktowanie naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, polskiej dyplomacji jako agencji wykonawczej dla międzynarodowych programów pisanych w ONZ-ecie, pisanych w Brukseli, pisanych w innych stolicach, a nie artykułowanie konkretnych polskich interesów najpierw, a później dopiero rozważanie propozycji, które przychodzą z zewnątrz. Dlatego jesteśmy zwolennikami odrzucenia tej informacji i zastąpienia polityki, którą pan proponuje, polityką racji stanu, polityką interesu narodowego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, przewodniczący, przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo uprzejmie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie informacji ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 r.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie informacji ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 r.

Szanowni Państwo! Świat znalazł się w niezwykle ważnym momencie swojej historii. U naszych bram trwa rozpętana przez Rosję zbrodnicza wojna, w której Rosjanie mordują cywili. Na całym świecie podważane są wartości definiujące współpracę międzynarodową, testowane są międzynarodowe sojusze. Jednocześnie rośnie pozycja Polski w świecie. Staliśmy się 20. gospodarką, nasz głos jest słuchany z uwagą, a w prestiżowych rankingach nasz paszport zajmuje szóste miejsce, co jest widocznym potwierdzeniem naszych dobrych relacji i skuteczności polityki zagranicznej. W tym wielowymiarowym świecie dyplomacja jest instrumentem do budowy bezpieczeństwa i pomyślności Polski w przyszłości.

Klub Parlamentarny Centrum będzie wspierał realizację celów polityki zagranicznej zarysowanych przez pana premiera Sikorskiego, potwierdzając, że są one adekwatne do stojących przed nami wyzwań i zapewniają realizację żywotnych interesów Rzeczypospolitej. Dla Polski ważna jest promocja wartości, na których zbudowana jest demokracja. Adam Mickiewicz w „Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego” napisał: „I rzekła na koniec Polska: Ktokolwiek przyjdzie do mnie, będzie wolny i równy, gdyż ja jestem Wolność”. Historia Polski jest historią

Posel Mirosław Suchoń

o pragnieniu wolności i równości, o walce o wolność i o budowaniu wolnego państwa równych obywateli. Nasze doświadczenia są częścią światowego dziedzictwa i to jest ważny element promocji, budowania dobrych relacji z innymi państwami i obecności Polski w organizacjach międzynarodowych.

Bezpieczeństwo Polski to silne sojusze. Nasze aktywne członkostwo w Unii Europejskiej i NATO to dwa główne filary bezpieczeństwa, ale ważne są także inne formaty: Trójkąt Weimarski, format nordycko-bałtyckiej ósemki, Bukareszteńska Dziewiątka, dynamicznie rozwijająca się obecność w obszarze Indo-Pacyfiku, ale także relacje bilateralne: wspomniany sojusz z Francją czy silny sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, oparty o wielowiekową tradycję i wielkie jej postacie, takie jak Kościuszko czy Pułaski. Bezpieczeństwo to także silna gospodarka. Promocja polskich firm, dyplomacja ekonomiczna nabierają kluczowego znaczenia w budowaniu siły państwa i odporności na wyzwania. Klub Parlamentarny Centrum będzie wspierał działania dyplomacji gospodarczej, ale także podejmował inicjatywy w tej sprawie. Bezpieczeństwo to także silny głos Polaków rozsianych po całym świecie, dlatego dziękując dzisiaj Polonii za wsparcie, prosimy o jeszcze więcej zaangażowania w polskie sprawy.

O wielu ważnych sprawach za chwileczkę powiedzą jeszcze moje znakomite koleżanki, ale na koniec podkreślę jednak konieczność współpracy wszystkich sił politycznych w sprawach międzynarodowych. Dlatego wzywam tutaj dzisiaj wszystkich, zwłaszcza pana prezydenta i jego przedstawicieli, aby w tej sprawie stanęli z nami ramię w ramię, by skutecznie walczyć o interesy Polski. To jest nasza racja stanu i to powinno decydować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Ewa Schädler przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przemowa premiera Sikorskiego jest głosem odpowiedzialnym i potrzebnym w czasie, gdy bezpieczeństwo Europy i świata nie może być traktowane jako coś oczywistego. Żyjemy w epoce głębokich napięć geopolitycznych, w której rosyjska agresja, niestabilność w wielu regionach globu oraz zmieniający się układ sił wymagają od nas nie emocji, lecz strategicznej rozwagi. Nasze bezpieczeństwo opiera się na dwóch filarach: silnej obecności Polski w sojuszach oraz konsekwentnym wsparciu dla wolnej i suwerennej Ukrainy. To nie jest wyłącznie kwestia solidarności, to jest kwestia polskiej racji stanu. Bez stabil-

nego, bezpiecznego sąsiedztwa nie ma mowy o trwałym rozwoju gospodarczym ani o spokojnej przyszłości naszych obywateli.

Doceniam również wyraźne podkreślenie roli NATO, współpracy ze Stanami Zjednoczonymi oraz pogłębianej integracji europejskiej jako narzędzi budowania naszej odporności. W świecie, w którym rosną zagrożenia hybrydowe – od dezinformacji po sabotaż infrastruktury krytycznej – potrzebujemy zarówno silnej armii, jak i silnych instytucji państwowych oraz międzynarodowych partnerstw. Tylko odporna wspólnota chroni swoich członków przed tak wyrafinowanymi atakami.

Dlatego potrzebujemy dziś szerokiej, odpowiedzialnej debaty o przyszłości Polski, debaty budowanej wokół bezpieczeństwa, rozwoju i silnej pozycji naszego państwa w świecie opartym na wartościach. W obecnej sytuacji wszystkie siły polityczne powinny działać wspólnie, a my, Polacy, tak doświadczeni tragiczną i bogatą historią wewnętrznych walk oraz podziałów, powinniśmy nie mieć co do tego żadnych wątpliwości.

Nasze sojusze z najważniejszymi partnerami w dziedzinie bezpieczeństwa, czyli NATO i Unią Europejską, nigdy wcześniej nie były tak istotne dla naszej suwerenności i stabilności. Dlatego szczególnie cieszy mnie, że rząd koalicji 15 października podejmuje wszelkie możliwe działania, by konsekwentnie wzmacniać naszą pozycję w tych kluczowych organizacjach i dbać o bezpieczeństwo każdego obywatela. Haniebne są natomiast próby podejmowania przez część prawicy, która, zamiast myśleć o wspólnym interesie narodowym, próbuje zbijać polityczny kapitał kosztem naszego bezpieczeństwa i spójności państwa.

Powołujecie się na wielkie hasła „polskiej suwerenności”, jednocześnie nawołując do polestu, podkopując relacje rządu z amerykańską administracją, sprzeciwiając się inicjatywom unijnym, które mają finansować polskie inwestycje zbrojeniowe i przez to wzmacniać naszą odporność. Historia nie będzie dla was łaskawa, jeśli nie opamiętacie się i nie zaczniecie działać w interesie Polski, a nie własnych, krótkoterminowych ambicji.

Polską racją stanu jest siła i wyraźna pozycja w Unii Europejskiej. Nie jesteśmy krajem peryferyjnym, lecz 20. gospodarką świata, osiągniętą jedno z najwyższych w całej wspólnoty tempo wzrostu, z potencjałem, który pozwala nam wpływać na decyzje o kluczowym znaczeniu.

Polska przoduje także w inwestycjach w obronność, a nasze wysiłki w tym obszarze są zarówno realne, jak i mierzalne. To konkretne osiągnięcia, które pozwalają nam zajmować zasłużone nam miejsce wśród liderów Unii, nie tylko w wymiarze gospodarczym, ale także politycznym i strategicznym.

Swoich celów nie osiągniemy przez bezmyślne ataki na europejskich partnerów ani przez krótkowzroczne polityczne spory. Unia Europejska, która wspiera nasze wysiłki obronne, finansuje pomoc dla

Posel Ewa Schädler

walczącej Ukrainy i pozostaje dla nas największym rynkiem wymiany handlowej, powinna być dla nas punktem wyjścia i podstawową platformą aktywności międzynarodowej. Jednocześnie musimy pamiętać, że ta sama wspólnota potrzebuje reform. To fakt i nie bójmy się o tym otwarcie mówić. Ale z szacunku do naszej ojczyzny, do jej pozycji i roli w Europie nie powinniśmy sprowadzać Polski do roli państwa krzykliwego i drugorzędowego, zmarginalizowanego. Polska ma siłę, doświadczenie i zasady, by tworzyć konstruktywne koalicje i aktywnie współdziałać z innymi państwami w celu odbudowy silnej Zjednoczonej Wspólnoty, w której nasze interesy będą nie tylko obecne, ale również dobrze reprezentowane i respektowane. Nasza pozycja w Europie to wynik nie tylko historii, ale przede wszystkim konsekwentnej polityki, odpowiedzialnych decyzji i strategicznego myślenia o pozycji naszego kraju.

Polityka amerykańska stała się obecnie polityką wyraźnie transakcyjną. Każdy powinien mieć pełną świadomość tej rzeczywistości i dostosować do niej swoje oczekiwania. Dobrze więc, że Polska ma w tym aspekcie niepodważalne i konkretne argumenty finansowe: inwestycje w technologie jądrowe, zakupy nowoczesnego sprzętu wojskowego z USA, a także wieloletnią współpracę w dziedzinie LNG i energetyki. Jesteśmy państwem zdecydowanie mniejszym niż Ameryka, jednak nasze relacje powinny opierać się na partnerstwie, wzajemnym szacunku, współpracy, a nie na zasadzie podległości czy biernego przyjmowania decyzji. Mamy swoje mocne strony, mamy swoje argumenty, a jednocześnie bardzo cenimy współpracę transatlantycką. Stany Zjednoczone są naszym strategicznym partnerem i to pozostaje niepodważalne. Jednak, jak wspomniał premier Sikorski, podejście USA do całego regionu ulega ewolucji i zmianom, które wymagają od nas uwagi, refleksji i szybkiego reagowania. Siłą rządu koalicji 15 października jest właśnie dostrzeżenie tych zmian takimi, jakimi one są, bez złudzeń i bez ulegania presji partykularnych narracji. Myślenie życzeniowe i ignorowanie realiów pozostawiam ekspertom w tej kwestii, czyli państwu z prawej strony sali, którzy zdają się wciąż wybierać łatwe hasła zamiast rzetelnej analizy strategicznej.

Aby skutecznie realizować nasze interesy w skali międzynarodowej, Polska potrzebuje profesjonalnej, nowoczesnej, dobrze przygotowanej służby zagranicznej. Ta na pierwszy rzut oka niewidoczna, tytaniczna praca naszych dyplomatów jest często pierwszą linią obrony, a jednocześnie podstawowym i nieocenionym narzędziem realizacji naszych strategicznych celów. Najwyższa pora, by prezydent przestał blokować zmiany ambasadorów, bo to rząd prowadzi politykę zagraniczną, a zmuszanie naszych przedstawicieli w najważniejszych stolicach do pełnienia funkcji jedynie w roli chargé d'affaires nie zmienia w żadnym stopniu tego stanu rzeczy i osłabia naszą pozycję.

Edukacja wyższa jest również niezwykle ważnym narzędziem realizacji polskiego soft power w budowaniu trwałego wpływu w regionie. Zagraniczni studenci, szczególnie pochodzący z najbliższych nam regionów Europy Środkowo-Wschodniej, ale nie tylko, powinni chcieć przyjeżdżać na nasze uczelnie, uczyć się w Polsce, poznawać naszą kulturę, historię i wartości, które kształtują naszą tożsamość. To oni w przyszłości staną się najlepszymi i najbardziej wiarygodnymi ambasadorami naszego kraju w swoich ojczyznach, reprezentując Polskę w środowiskach biznesowych, akademickich i politycznych. Nie bójmy się wykorzystywać tego narzędzia. Nie stać nas na to, aby zaniedbywać budowę pozytywnego wizerunku Polski poprzez edukację i kontakty międzynarodowe. Inwestycje w rozwój naszych uczelni, programy wymiany studenckiej i stypendia dla naszych młodych talentów z zagranicy są inwestycją nie tylko w edukację, ale również w przyszłe relacje polityczne, gospodarcze i kulturalne naszego kraju. Im bardziej aktywna i przyjazna będzie Polska dla młodych ludzi z całego świata, tym mocniejsza będzie jej pozycja na arenie międzynarodowej i tym skuteczniej będzie budować trwałe relacje partnerskie dla dobra przyszłych pokoleń.

Szanowni Państwo! Dziś nie toczy się spór o to, czy Polska powinna być bezpieczna, silna i szanowana. Spór może dotyczyć metod, tempa czy akcentów, ale cel musi pozostać wspólny. Tym celem jest państwo odporne na zagrożenia i zakorzenione w silnych sojuszach, zdolne do samodzielnego kształtowania swojej przyszłości. Bezpieczeństwo nie jest kosztem, jest inwestycją. Inwestycją w pokój, w rozwój gospodarczy, w stabilność życia polskich rodzin. Utrzymanie wolnej Ukrainy, wzmocnienie wschodniej flanki NATO, pogłębienie współpracy w Europie i strategiczne partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi to nie hasła, lecz konkretne filary naszej racji stanu. Bezpieczeństwo nie może być deklaracją, musi być strategią, a strategia wymaga odwagi, konsekwencji i jedności.

Klub Parlamentarny Polska 2050 poprzez informację pana premiera Radosława Sikorskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Na zaproszenie pana posła Mariusza Popielarza przybył do nas pan Szymon Depta z Wyszkowa, który pobyt w Sejmie i zwiedzanie naszego gmachu wylicytował podczas aukcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)* Chciałbym powitać także przysłuchującą się naszym obradom Młodzieżową Drużynę Pożarniczą z Wąsosza – mistrzów województwa podlaskiego w 2025 r. Pięknie. Strażacy ochotnicy z gminy Wąsosz, wójt gminy Tomasz Krukowski – oni wszyscy goszczą tutaj na zaproszenie

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę teraz pana posła Jarosława Sachajkę o przedstawienie stanowiska koła Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Ministrze! W dzisiejszym exposé usłyszeliśmy wiele wielkich słów o racji stanu, o wpływo-wej Polsce w silnej Unii, o jedności. Problem polega na tym, że za tymi hasłami nie idzie ani realna sprawczość, ani twarda obrona polskich interesów. Jest za to stary kampanijny repertuar, straszenie polexitem i próba przykrycia nim wszystkiego, co w pana dyplomacji nie działa. Powiedział pan, że polska racja stanu to obecność w Unii Europejskiej i współkształtowanie jej decyzji. Tak, ale pod warunkiem, że Polska naprawdę współkształtuje, a nie tylko przytakuje, kiedy silniejsi dyktują warunki.

Dziś Europa ma wyraźne symptomy kryzysu. Bardzo droga energia, presja regulacyjna, spadek konkurencyjności, dezindustrializacja. W tej sytuacji polska dyplomacja ma obowiązek walczyć o zmianę kursu Unii. Tymczasem pan, zamiast egzekwować partnerską współpracę, zachowuje się tak, jakby naszym jedynym zadaniem było dobrze wypaść w oczach Berlina. I to jest zasadniczy problem. Państwa klęczenie przed dominacją buduje nie siłę Polski, tylko jej peryferyjność.

Weźmy konkret. Mercosur. Dla polskiego rolnictwa – egzystencjalne ryzyko. Presja na ceny, nierówne standardy, konkurencja z towarami, które nie spełniają takich samych wymogów jak towary naszych rolników. Gdzie jest twardy plan obrony interesów rolników? Gdzie jest koalicja państw, które rozwiązaniom niszczącym europejską produkcję żywności mówią: stop? Mówienie o silnej Unii nie wystarczy. Trzeba działać, a nie tylko przytakiwać innym. Zostało wam 11 dni na złożenie wniosku do TSUE, aby zablokować tymczasowość Mercosuru, którą Niemcy przeforsowały 9 stycznia. Gdzie była wasza sprawczość, wasza współpraca? Brak. Boicie się Niemiec?

Drugi przykład. Pakt migracyjny. Pan opowiada o bezpieczeństwie i wojnie hybrydowej, a jednocześnie akceptujecie mechanizmy, które osłabiają kontrolę nad tym, kto i na jakich zasadach trafia do Europy. Polska potrzebuje nie moralizowania z Brukseli, tylko realnej ochrony granic i prawa do własnej polityki w tym obszarze. Jeśli Rosja testuje nas poprzez presję migracyjną, to odpowiedzią jest nie przymus relokacji z Zachodu czy mechanicznie wypowiedziane solidarnościowe formułki, tylko twarde wzmocnienie granic i odstraszenie.

Trzeci przykład. Reparacje i zadośćuczynienia za II wojnę światową. Pan minister roztacza wizję wielkich instrumentów finansowych, pożyczek, historycznych szans. Tyle tylko, że państwa pożyczki spłacać będą jeszcze nasze wnuki. A gdzie jest równie konsekwentna, twarda walka w odniesieniu do państwa, które ma w stosunku do nas historyczny i materialny dług? Dzisiaj zachęacie do zadłużania się na bezpieczeństwo, a jednocześnie nie potraficie wyegzekwować sprawiedliwości dziejowej. To jest odwrócenie logiki. Zamiast najpierw domagać się należytego zadośćuczynienia, proponujecie Polakom kolejne zobowiązania. Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że ta zbawienna pożyczka SAFE, którą pan tak promuje, to ledwie 1/30 tego, co Niemcy winni są Polsce za morze krwi i zgłiszczą naszych miast? Zamieniliście sprawiedliwe odszkodowania na lichwiarskie pożyczki. To nie jest dyplomacja. To jest kapitulacja ekonomiczna. Na marginesie należy powiedzieć, że teraz pożyczacie pieniądze taniej niż w przypadku SAFE-owych, całkowicie nieopłacalnych biznesów. Chcecie zadłużyć Polskę w euro, tak aby w przyszłości powiedzieć: trzeba przyjąć euro, bo inaczej Polska zbankrutuje.

I wreszcie straszenie polexitem. To jest wygodna pałka propagandowa, bo ma uczynić dyskusję zamkniętą. Kto zadaje pytanie o koszty błędnych decyzji Brukseli, o dominację największych, o interes polskiego rolnika czy przedsiębiorcy, ten ma być natychmiast okrzyknięty polexitowcem. Panie ministrze, to nie jest dyplomacja. To jest marketing polityczny. A Polska potrzebuje nie pana marketingu, tylko twardej efektów: blokowania szkodliwych umów, renegocjowania złych rozwiązań, budowania realnych sojuszy i egzekwowania równego traktowania.

Jeżeli naprawdę chce pan mniej sekciarstwa, a więcej współpracy, to proszę zacząć od rzeczy najprostszej: przestać straszyć Polaków i zacząć bronić ich interesów. W Unii wygrywa nie ten, kto najładniej przemawia o wartościach, tylko ten, kto, kiedy trzeba, potrafi powiedzieć: nie. I tego w pańskim exposé zabrakło, dlatego nie zasługuje ono na poparcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Maciej Konieczny przedstawi stanowisko koła Razem.

Poseł Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 4 lata temu Rosja rozpoczęła pełnoskalową napaść na Ukrainę, choć dla wielu taki scenariusz do ostatniej chwili wydawał się niewyobrażalny. Szczególnie krajom zachodniej Europy, które prowadziły zresztą szeroko zakrojone interesy z Rosją, trudno było w to uwierzyć. Do koń-

Posel Maciej Konieczny

ca nie mogły uwierzyć, że ten atak nastąpi, i to pomimo twardych danych, które dostawały od agencji wywiadu. Ambasador Niemiec do tego stopnia nie był w stanie uwierzyć w rosyjską napaść, że odmówił wyjazdu i polski wywiad musiał pomagać w jego ewakuacji. To jest oczywiście powód do jakiejś satysfakcji i przyczyna, dla której Zachód powinien trochę więcej nas słuchać, szczególnie w kontekście polityki wschodniej, warto jednak szczególnie dzisiaj wyciągnąć z tej historii nieco bardziej uniwersalne wnioski. Kiedy zmieniają się okoliczności, kiedy docierają do nas nowe fakty, trzeba mieć odwagę zweryfikować własne stanowisko, nawet jeżeli jest to dla nas niewygodne.

Wiele aspektów globalnego porządku, do których byliśmy przyzwyczajeni, na naszych oczach chwieje się dziś w posadach. Nie możemy się na to zamykać, musimy być otwarci na zmianę. Nie możemy ignorować faktów. Naiwna wizja neoliberalnej globalizacji dawno już leży pogrzebana. Ramy międzynarodowego porządku prawnego chwieją się w podstawach. Nigdy zresztą nie były przesadnie silne, ale dzisiaj to administracja amerykańska dąży do tego, żeby ten porządek do końca obalić.

W głębokim kryzysie znajdują się same stosunki transatlantyckie. Jesteśmy w sytuacji, w której Stany Zjednoczone otwarcie działają na rzecz rozbitcia Unii Europejskiej i zapisują to w swoich dokumentach strategicznych. Co więcej, Stany Zjednoczone deklarują roszczenia terytorialne wobec jednego z krajów europejskich, co jest sytuacją, której zaistnienia nie podejrzewalibyśmy jeszcze parę lat temu.

W naszym interesie, w tych nowych warunkach jest silna, niezależna i zdolna do własnej obrony Europa – taka Europa, która jest zdolna konkurować na arenie międzynarodowej. Nie chodzi o żadną naiwną proeuropejskość, która widzi Unię cudowną i pozbawioną wad. Nie chodzi także o żaden naiwny antyamerykanizm, który bywa równie niemądry. Chodzi po prostu o racjonalne zdefiniowanie polskiego interesu w nowych warunkach, które kształtują się na naszych oczach.

Jedno się nie zmienia: niestety główne realne zagrożenie płynie ze Wschodu. Front walki z rosyjskim agresorem, główny front przebiega dziś przez Ukrainę i w naszym interesie jest, żeby trzymać go z dala od Polski, z dala od polskich granic. Dlatego niezmiennie w naszym podstawowym interesie jest wspieranie Ukrainy i jej walki z Rosją. To jest zagrożenie i rozumienie sytuacji, które podzielamy z naszymi sąsiadami tak z Europy Środkowo-Wschodniej, jak z krajami nordyckimi. Jest kluczowe, żebyśmy współpracowali na rzecz tego, żeby Ukrainę wspierać. A mam wrażenie, że Polska, która w początkowych fazach tej wojny była czempionem wsparcia ukraińskiej walki, teraz coraz bardziej ciągnie się w ogonie państw, które Ukrainę wspierają. I to jest

ważne, bo nie chodzi tylko o rozumienie sytuacji, chodzi o realne zagrożenie.

(Głos z sali: Jesteśmy w czołówce państw.)

Jeżeli chodzi o zagrożenie Polski czy Finlandii, ono jest jak najbardziej realne. Nie chodzi tylko o to, że czy we Francji, w Paryżu, czy w Madrycie oni tego nie rozumieją. W Paryżu ani w Madrycie nie są po prostu bezpośrednio zagrożeni rosyjską inwazją i mają dużo mniejszy interes w tym, żeby chociażby inwestować we wzmocnienie europejskiej obrony. Dlatego potrzebujemy regionalnych, środkowoeuropejskich sojuszków i sojuszków z państwami nordyckimi, żeby na Unii Europejskiej przede wszystkim, bo to jest to wspólne ciało, w którym funkcjonujemy, wymuszać większe inwestycje w obronność. Ale powinno być oczywiste, że nie możemy ulec presji ze strony Rosji, presji wojny informacyjnej, która toczy się w Internecie, i ze względu na jakiś krótkotrwały interes polityczny, na jakieś efekty sondażowe odpuścić sobie wsparcie dla Ukrainy, bo to jest nasz podstawowy interes, to się nie zmienia.

Co do samej Europy, to oczywiście, że ona nie jest idealna. Ja zresztą nie podzielam tak optymistycznej wizji europejskiej demokracji, jaką zaprezentował w tym momencie w swoim exposé minister Sikorski. Uważam, że ta demokracja ma wiele wad. Decyzje Komisji Europejskiej bywają arbitralne, politycznie motywowane, motywowane po prostu politycznymi sympatiami, a zasady, które ustanawiamy na poziomie europejskim, często są zwyczajnie nieprzebrane bądź omijane, ale wnioski, jakie z tego wyciągamy jako Razem, są kompletnie odwrotne od tych, które wyciąga prawica. Potrzebujemy więcej europejskiej demokracji, więcej integracji, skuteczniejszych metod podejmowania decyzji, tak żeby Europę naprawić, bo my potrzebujemy Europy, a nie tego, by w związku z podszeptami tych, którzy Europie źle życzą, działać na rzecz jej dezintegracji.

I tutaj trochę trwa walka o polskie dusze i o to, jaki będzie w Polsce stosunek do Europy. Mamy sytuację, w której zarówno Rosja, jak i administracja amerykańska, co jest nową sytuacją, prowadzą kampanię na rzecz zohydzenia Polakom Europy i na rzecz podważania także realnej siły i możliwości, jakie Unia Europejska ze sobą niesie. Nie możemy się poddać tym naciskom, bo po prostu w naszym interesie jest silna Europa, która jest w stanie samodzielnie funkcjonować na arenie europejskiej. To oznacza chociażby duże publiczne inwestycje w europejski przemysł.

I tutaj spór o program SAFE jest dość znamieny, bo to, że inwestujemy we wzmocnienie zdolności przemysłowych Europy, jeżeli chodzi o obronność, to jest zaleta, a nie wada; to, że wymagamy integracji europejskich przemysłów zbrojeniowych, to jest zaleta, a nie wada – bo dzięki temu wzmacniamy Europę. A jak przyjdzie co do czego, jak przyjdzie do realnej wojny, to na Europę będziemy mogli liczyć, na dostawy broni z Europy będziemy mogli liczyć w dużo pewniejszym stopniu niż na transfery zza oceanu.

Posel Maciej Konieczny

I ostatnia rzecz, bo czas się kończy, ale to warto powiedzieć. *(Dzwonek)* Minister Sikorski mówił dużo – i słusznie – o tym, jak ważne jest prawo międzynarodowe, jak bardzo jest ono w naszym interesie. Tylko nie da się bronić prawa międzynarodowego, jeżeli nie jest się w tym konsekwentnym, jeżeli stosuje się oczywistą hipokryzję. Więc dopóki będziemy tolerować łamanie prawa, ludobójstwo ze strony Izraela, dopóki Unia Europejska będzie utrzymywała specjalne stosunki handlowe z Izraelem, pomimo oczywistych zbrodni dokonywanych przez Izrael, do których samo państwo się przyznaje, dopóty jako obrończyni prawa międzynarodowego nie będzie wiarygodna. Więc tutaj warto, żeby za słowami poszły także czyny. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Konfederacja Korony Polskiej chce, aby polska dyplomacja nie zajmowała się rozwiązywaniem problemów innych narodów, innych państw. Chcemy, by zajmowała się rozwiązywaniem problemów wyłącznie polskiego narodu w kraju i za granicą, dobrostanem Polski i Polaków. Chcemy, aby nasi dyplomaci przestali się angażować w szerokim świecie w walkę o zrównoważony rozwój, w walkę o klimat, o demokrację, by przestali się zajmować biedami, problemami – czy to rzeczywistymi, czy urojonymi.

Minister Sikorski należy do grona podżegaczy wojennych, do koalicji chętnych, która czyni wiele, by przedłużać konflikty, zamiast dążyć do pokoju i normalizacji w stosunkach międzynarodowych.

(Głos z sali: Co pan powiada?)

Dzisiaj słyszeliśmy informację nie ministra spraw zagranicznych, a ministra wojny. Z Polski uczyniono zaplecze krwawej wojny, która dzięki umowom podpisanym swego czasu przez Macierewicza i Szydło, a później przez Tuska i Kosiniaka-Kamysza, trwa do dzisiaj, a mogła w ogóle nie wybuchnąć albo mogła zakończyć się już w II kwartale 2022 r. To jest działanie, które sprowadza na nas wielkie ryzyko, wielkie niebezpieczeństwo. Domagamy się zmiany tej polityki. Weźmy przykład z Pragi, Bratysławy czy Budapesztu. Zajmujemy się na Wschodzie tak bardzo problemami narodu ukraińskiego, a kwestie setek tysięcy

Polaków na Ukrainie, Białorusi, w Kazachstanie czy na Litwie tak jakby nie istniały. Na ołtarzu służby Ukraińcom została położona kwestia ludobójstwa dokonanego przez banderowców na Wołyniu, godnego pochówki ofiar tej strasznej zbrodni. O polskiej diasporze żyjącej poza granicami Polski, liczącej ponad 20 mln, która powinna być przedmiotem intensywnej troski oraz opieki polskiego MSZ-etu, Wysoka Izba nie usłyszała ani słowa. To, że usłyszysz Senat, nie powinno nas interesować.

Wysoka Izbo! Normalizacja stosunków Polski z innymi państwami powinna być domeną polskiego MSZ-etu. Nie mamy normalnych stosunków z Ukrainą, Niemcami, Francją, Wielką Brytanią, Rosją, ze Stanami Zjednoczonymi czy też z Izraelem.

(Posel Marek Rząsa: Białorusią.)

Polski minister w relacjach międzynarodowych nas kompromituje i antagonizuje. Osobiście minister Sikorski nie jest zdolny do prowadzenia polityki na kierunku amerykańskim. I on, i premier stali się więźniami swojej nieroztropnej, antytrampowskiej postawy, więźniami swojej arogancji. My chcemy normalizacji stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, a nie wasalizacji czy antagonizacji. Aby to się mogło stać, minister Sikorski musi odejść, aby odblokować działanie polskiej dyplomacji. Chcemy, aby w Polsce Amerykanie mieli swojego ambasadora, a nie ambasadora Izraela. Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego wzywałem i ministra Sikorskiego, i prezydenta do stanowczej reakcji na ingerencję ambasadora Rose w nasze wewnętrzne stosunki. Oczekujemy od MSZ-etu większej asertywności w podobnych sytuacjach. Należy to znormalizować i otworzyć się na współpracę z państwami BRICS. Jeśli mamy angażować się w jakąkolwiek politykę klimatyczną, to tylko w politykę dobrego klimatu dla polskiego biznesu z krajami bliższymi i dalszymi. Należy skończyć z polityką międzynarodową przyprawiającą Polskę o zyski utracone.

Wysoka Izbo! Rozwiązanie polskiej sprawy wewnątrz Unii Europejskiej budowanej według koncepcji komunisty Altiero Spinellogo oraz w oparciu o zasady Talmudu, czym się szczyciła publicznie Ursula von der Leyen, nie jest możliwe. Polecam całemu rządowi, Wysokiej Izbie i wszystkim moim rodakom lekturę opracowania Tomasza Cukiernika „Dwadzieścia lat w Unii. Bilans członkostwa”. Wyłania się z niej obraz zasadniczo odmienny od tego, który dzisiaj był nam zaprezentowany. Polityka ministra Sikorskiego bije po kieszeni polskie rodziny najwyższymi cenami energii elektrycznej, które niszczą również całe gałęzie polskiej gospodarki. Należy przygotować scenariusz optymalnego wyprowadzenia Unii Europejskiej z Polski. Jedyne wyjście to poexit. Tego oczekujemy również ze względu na narzucany nam unijny pakt migracyjny. Od dawna postulujemyatorium migracyjne i takiego propolskiego działania oczekujemy od naszego rządu.

Posel Włodzimierz Skalik

Szanowni Państwo! Tu widzimy ministra Sikorskiego z przedstawicielem jednej z wielu wrogich Polsce struktur (*Dzwonek*), przedstawicielem sił zła...

(*Posel Marek Rząsa: Koniec!*)

...pod dyktando których nasz MSZ podejmuje decyzje i działania sprzeczne z interesem Polski, więc nic dziwnego, że skłóca nas z Węgrami czy Słowakami.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Posel Włodzimierz Skalik:

A zatem wzywamy, by w 2026 r. Polska odzyskała w relacjach międzynarodowych suwerenność. Odzyskajmy niepodległość.

Tymczasem składam wnioszek o odrzucenie informacji ministra spraw zagranicznych.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

(*Posel Adrian Witczak: Ruski troll. Jak pan może tak mówić, naprawdę? Z Unii chce pan nas wyprowadzać? Jest pan szkodnikiem po prostu.*)

(*Posel Marek Rząsa: Do Moskwy!*)

(*Posel Włodzimierz Skalik: Panie marszałku, czy pan tego posła mógłby doprowadzić do porządku?*)

Ja już do pana posła kilkukrotnie apelowałem, żeby tutaj nie przeszkadzał. Jeżeli ktoś z posłów chce komentować, to bardzo proszę przesiąść się do ław poselskich. Nie chciałbym, żeby tutaj, od strony marszałka szły jeszcze jakieś docinki. Chodzi o to, żebyśmy wszyscy mieli możliwość występować, niezależnie od tego, czy się zgadzamy czy się nie zgadzamy.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Panie marszałku, bardzo dziękuję za taką rację.*)

Proszę bardzo, panie pośle.

(*Posel Marek Jakubiak: Może wymienić sekretarza?*)

Teraz pan poseł Marcin Ociepa, klub PiS.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Klub PiS po prostu.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Sikorski chwalił się, że to jego dziesiąte exposé. To powinniśmy spróbować pokusić się o zdefiniowanie doktryny Sikorskiego w polityce zagranicznej. Wyda-

je mi się, że ta doktryna mogłaby się nazywać, i będzie tak w literaturze nazwana, doktryną ogona. Będzie to doktryna ogona, który zawsze naśladuje kogoś innego. Ta polityka zawsze jest wtórna względem innych, jest responsywna, jest reakcyjna, a nie jest ofensywna. Podajmy konkretne przykłady. Jak było z resetem z Rosją? Kiedy prawica w Polsce, kiedy śp. prezydent Lech Kaczyński przestrzegał po ataku Rosji na Gruzję w 2008 r. przed imperializmem rosyjskim, wyście z niego kpili. To wy wtedy projektowaliście ten reset. Wtedy kiedy trzeba było Rosję, czyli zło, nazwać złem, wy jej broniliście, usprawiedliwialiście ją. Mówiliście, że trzeba budować relację z Rosją taką, jaka ona jest, wtedy kiedy Polska miała do odegrania globalną rolę tego, który przestrzega przed imperializmem rosyjskim, żeby inni nie budowali ani Nord Stream 1, ani Nord Stream 2. Wy wtedy byliście po stronie tych, którzy budowali ten Nord Stream, usprawiedliwialiście ich. Minister Trzaskowski, ówczesny minister do spraw europejskich, mówił, że jest to projekt tylko biznesowy. To jest tylko jeden z przykładów.

Dalej: polityka migracyjna. Przecież kiedy Unia Europejska zaczęła projektować, mówić o tym, że to jest najlepsze rozwiązanie, czyli otwarcie granic, kwoty migracyjne, to wasz rząd – przecież wy wtedy rządziście – to usprawiedliwiał. Rzucaliście na prawo i lewo, ilu migrantów tutaj przyjmujemy w ramach tej polityki migracyjnej. Dzisiaj już wszyscy się obudzili. Dzisiaj obudziła się Francja, obudziły się Włochy, obudziła się cała Europa. Dzisiaj jest zupełnie jasne, że to był jeden z największych błędów, jakie popełniła Unia Europejska. Ale wówczas, kiedy go popełniała, myśmy przestrzegali, a wyście kpili i ślepo naśladowali to, co wam dyktują partnerzy z Europy Zachodniej, jak ogon, który podąża za innymi.

Dalej – obrona granicy. Przecież kiedy zaczęła się presja migracyjna, kiedy my zaczęliśmy umacniać granicę, kiedy była ustawa głosowana w Sejmie, wyście głosowali przeciwko. Przeciwko jakiegokolwiek zaporze na granicy z Białorusią.

(*Posel Andrzej Grzyb: Nie wszyscy.*)

Trzeba było nas wtedy słuchać. Ale dlaczego tak było? Ano dlatego że na początku w Unii Europejskiej był sprzeciw, mówiono, że to jest niehumanitarne, że to jest zamach na prawa zwierząt, bo będą się ranić na tej zaporze – to był wasz głos – dlatego że tam, w Europie Zachodniej, oddalonej od tej granicy, obrażnia była siłą rzeczy mniejsza. Odwaga i przywództwo w polityce zagranicznej polega na tym, żeby czasem partnerom z Europy Zachodniej powiedzieć: puknijcie się w głowę, bo popełniacie błąd, bo granica wschodnia Rzeczypospolitej to jest granica wschodnia Unii Europejskiej i NATO i my jej będziemy bronić. Ale wam wówczas nie starczało tej odwagi. Głosowaliście przeciwko i biegaliście z pizzą po tej granicy.

(*Posel Andrzej Grzyb: Nie wszyscy.*)

Posel Marcin Ociepa

Dalej – zbrojenia. Tutaj się chwalcie tym wszystkim, ale przecież te wszystkie głosowania, które dotyczyły zbrojeń, Abramsy czy jakiegokolwiek inne głosowania, były przedmiotem obrad Wysokiej Izby i wyście głosowali przeciwko. Wyście głosowali przeciwko.

(Posel Andrzej Grzyb: Nie wszyscy.)

Wszystkie zakupy zbrojeniowe, którymi teraz się chwalcie, które fotografujecie i promujecie na mediach społecznościowych, to są systemy uzbrojenia zakupione za rządów Zjednoczonej Prawicy i wszystkie przy naszym walnym sprzeciwie. To jest absolutnie niedopuszczalne. Ale to charakteryzuje właśnie tę doktrynę ogona, czyli to, że wy nie chcieliście budować konsensusu, nie chcieliście słuchać, kiedy trzeba było. Bo nie chodzi o to, żeby być mądrym poniewczasie. Nie chodzi o to, żeby teraz minister Sikorski wychodził na mównicę i nas przestrzegał przed Rosją. Przecież to jest żart. Trzeba było wtedy nas słuchać. Trzeba było wtedy powiedzieć: tak, macie rację. Stańcie za śp. prezydentem Lechem Kaczyńskim i powiedziec: tak, prezydent Lech Kaczyński ma rację. A nie budować politykę resetu, która oczywiście była zaprojektowana pierwotnie przez administrację Baracka Obamy, bo odpowiadała geopolitycznym interesom Stanów Zjednoczonych, a wy w duchu naśladownictwa, tego ogona właśnie, chcieliście w nią skoczyć i weszlście w to niezwykle miękko. *(Oklaski)*

To samo jest teraz z SAFE. My was przestrzegamy. Ja rozumiem, że znowu jest w Europie trend, że teraz fundusz itd. Już nie mówicie, że to są fundusze europejskie na zbrojenia, bo trzeba przyznać, że to jednak pożyczka. Mówimy wam, że może są inne instrumenty finansowe, że to kryterium geograficzne doboru sprzętu jest absurdalne. Kryterium geograficzne doboru sprzętu jest absurdalne, bo sprzęt ma być najlepszy, najtańszy i jak najszybciej do nas dostarczony, a nie naznaczony geograficznie. A wy dalej w to brniecie. Dlaczego? Bo jesteście wtórni w tej polityce zagranicznej. Bo tam, na Zachodzie, wam to wymyślili i wy musicie do tego dążyć. My jesteśmy od tego... Ja wymagam od ministra spraw zagranicznych tego, żeby potrafił powiedzieć: nie. My rozumiemy, że w polskim interesie jest zupełnie inny model finansowania zbrojeń w Europie, także w interesie całej Europy, żeby Europa się nie ograniczała.

Tylko pokrótce teraz wymienię, żeby nie zabierać więcej czasu. Koncert mocarstw 2.0. Państwo proponujecie formułę E5, Trójkąt Weimarski. Wy się czujecie docenieni, że was zapraszają inne mocarstwa, kosztem naszego regionu, kosztem Europy Środkowo-Wschodniej. Gdzie jest grupa B9? Gdzie jest Grupa Wyszehradzka? Gdzie są te wszystkie formaty, które umacniają naszą pozycję w regionie? Nie ma. Wy wyprzedajecie, sprzedajecie nasze relacje z Europą Środkowo-Wschodnią za zaproszenie na salony do Europy Zachodniej. Nie rozumiecie, że my będziemy tylko wówczas partnerami dla Europy Zachodniej,

kiedy będziemy silni siłą naszego regionu, a nie naśladownictwa. *(Oklaski)*

(Głos z sali: My jesteśmy. Wyście nie byli.)

To samo jest z antyamerykanizmem, antytrumpizmem. Kierujcie się polskim interesem narodowym i nie oglądajcie się na innych, to będzie znacznie łatwiej. W tym wystąpieniu też to było bardzo wyraźne. Pan minister Sikorski cytował premier Danii, która uprzedzała przed imperializmem rosyjskim, szefa sztabu generalnego Francji, ministra obrony Niemiec. Może trzeba było cytować śp. Lecha Kaczyńskiego, może trzeba było cytować prezesa Jarosława Kaczyńskiego, premiera Mateusza Morawieckiego, ministra Zbigniewa Raua, ministra Szymona Szynkowskiego-vel Sęka – to są ludzie, którzy wam to mówili, tylko wiele lat temu – ministra Mariusza Błaszczaka, kiedy prosił was o poparcie zakupów zbrojeniowych. Czemu ich nie cytujecie? Ano właśnie, bo to się nie mieści w tej doktrynie ogona, bo wy chcecie być ogonem dla tych innych. To jest dla was autorytet – premier Danii, szef sztabu generalnego Francji. To jest dla was autorytet. To jest poszukiwanie cały czas, nieustannie poklasku na zewnątrz.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Jest wiele przykładów na to, że po prostu pan minister Sikorski, po pierwsze, nie wierzy w Polaków, po drugie, Polaków nie rozumie, po trzecie, Polaków nie szanuje.

Nie wierzy – ponieważ rolę największego państwa naszego regionu jest pokazywanie także naszym partnerom na Zachodzie, że czasem się mylą i że w sprawie Rosji to my wiemy lepiej, bo jesteśmy bliżej, bo to niebezpieczeństwo czujemy bardzo bezpośrednio. To jest brak wiary w Polaków, brak wiary, że możemy odgrywać rolę przywódczą, jeśli chodzi o politykę wschodnią całego NATO i Unii Europejskiej.

Nie rozumie – ponieważ nie było w ogóle mowy o naszych aspiracjach, o dyplomacji ekonomicznej, o łańcuchach wartości, o metalach ziem rzadkich, o naszej polityce globalnej. Pan minister Sikorski dopiero w 100. minucie swojego exposé zaczął zauważać Indo-Pacyfik, Azję, Afrykę, Bliski Wschód. Przecież to jest niepoważne.

I wreszcie nie szanuje – ponieważ konflikt z prezydentem o ambasadorów to jest przykład na to, że państwo nie szanujecie woli Polaków, którzy wybrali prezydenta Karola Nawrockiego. Złamanie tego konsensusu, który obowiązywał za czasów wszystkich prezydentów i wszystkich premierów, jeśli chodzi o obsady placówek dyplomatycznych, pokazuje coś głębszego – właśnie ten brak szacunku do Polaków. Nie tylko do prezydenta Karola Nawrockiego, ale także do nas wszystkich tutaj zgromadzonych.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Bardzo bym apelował o to, żebyśmy w końcu mieli ministra spraw zagranicznych, który uwierzy w Polskę, który zrozumie Polskę, zrozumie Polaków i będzie ambasadorem ich ambicji na całym świecie, a nie będzie po prostu ogonem większych i silniejszych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Nim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, pragnę wraz z panią poseł Iwoną Kozłowską przywitać w imieniu Sejmu wycieczkę radnych rady miejskiej i sołtysów gminy Nakło nad Notecią oraz Kół Gospodyń Wiejskich „Występianki” i „Sucharzanki”. Witamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)* Trafili państwo na arcyinteresującą debatę o polskiej polityce zagranicznej.

Głos zabierze pani poseł Agnieszka Pomaska, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję panu ministrowi Sikorskiemu za to exposé, bo to nie jest takie oczywiste, że minister spraw zagranicznych wygłasza exposé w tej Izbie. Muszę powiedzieć, że politycy PiS pouczający obecnego ministra spraw zagranicznych są bardzo odważni. Przypomnę, że za waszych rządów przez 3 lata w ogóle nie było exposé ministra spraw zagranicznych, w tym przez 2 lata – pana ministra Raua, który dzisiaj wypowiadał się dosyć odważnie, chaotycznie i desperacko. Warto o tym pamiętać.

Szanowni Państwo! Świat się zmienia, świat przyspiesza. Niepewność i nieprzewidywalność na trwałe wpisały się w krajobraz polityki międzynarodowej. Właśnie w takiej rzeczywistości szczególnie widać, co w polityce zagranicznej jest stałe i niezmiennie. Profesjonalna i skuteczna polityka zagraniczna Polski musi opierać się na kilku fundamentach: wiarygodności, zdolności do współpracy oraz konsekwentnym zabieganiu o polskie interesy.

Niestety mamy jeszcze jeden niezmienny element: stosunek polityków Prawa i Sprawiedliwości do polityki zagranicznej. To dzisiaj wybrzmiało bardzo dobitnie. Antyniemieckie fobie, szukanie wrogów, a nie partnerów w Unii Europejskiej, sojusze z tymi, którzy rozbijają europejską i międzynarodową jedność demokratycznych krajów – to dzisiaj cechuje największą partię opozycyjną. Mogę powiedzieć tylko jedno: wstyd i hańba! *(Oklaski)*

Dlatego tak ważne jest dziś odbudowywanie relacji po waszych rządach. To już się zadziało, ale jest to proces, który ciągle trwa. Chodzi o to, żebyście nigdy więcej nie mogli zniszczyć relacji z naszymi partnerami. Chcę podkreślić, że to jest budowanie relacji w Unii Europejskiej, to jest budowanie relacji z krajami w Europie, które są poza Unią, i to jest też budowanie relacji z państwami za oceanem. To się nie wyklucza, zrozumcie to wreszcie. To się nie wyklucza i to jest gwarant polskiego bezpieczeństwa – współpraca w Europie i poza Europą.

Szanowni Państwo! Exposé ministra Radosława Sikorskiego wyraźnie pokazało, że polska dyplomacja jest aktywna, że odbudowaliśmy zaufanie w Unii Europejskiej. Mimo wszystkich trudności wzmacniamy relacje transatlantyckie i o tym nie zapominamy. Dużo skuteczniej niż poprzednicy zabiegamy o polskie interesy. To jest właściwa odpowiedź na czasy strategicznej rywalizacji i rosnących zagrożeń na świecie.

Musimy też pamiętać, że polityka zagraniczna to nie tylko twarde negocjacje rządów, to także dyplomacja parlamentarna. Chciałabym w tym miejscu podziękować wszystkim posłankom i posłom, którzy każdego dnia budują te niezwykle ważne relacje na przeróżnych forach w Europie i poza Europą. Naprawdę możemy bardzo dużo zyskać na poziomie parlamentarnym. Widzę, że ta retoryka za granicą, także posłów opozycji, którzy bardzo często buńczucznie wypowiadają się o naszych partnerach zagranicznych... Kiedy jadą za granicę, już tacy odważni nie są i te sojusze gdzieś tam po cichu potrafią budować. Więc tak, wam też za to dziękuję.

Szanowni Państwo! Skuteczna polityka europejska to są przede wszystkim konkrety. Pan minister Sikorski dużo mówił o dezinformacji. Myślę, że to bardzo przykre, że z dezinformacją musimy walczyć również w tej Izbie. Chciałabym po kolei odkłamać kilka informacji, które w trakcie tej debaty padły ze strony parlamentarzystów.

Po pierwsze, unijne pieniądze. Powiem szczerze: Jak śmiecie? To wy blokowaliście pieniądze z KPO. To wy sprawiliście, że ani złotówka nie popłynęła do Polski, kiedy rządziście. To wy to zrobiliście. Rząd Donalda Tuska te pieniądze odblokował. Dzisiaj mamy dokładnie taką samą sytuację. Mówicie o tym, że Polska powinna inwestować w bezpieczeństwo. Mówicie o tym, że powinniśmy skutecznie zabiegać o polskie interesy w Unii Europejskiej. Jak to się ma to do tego, że blokujecie program SAFE? To program, o który Polska walczyła, i program, który jeszcze niedawno chwaliliście. Niedawno mówiliście, że te pieniądze są potrzebne – żeby Polska się zbroiła, żeby Polska była bezpieczna. Jak śmiecie? Nie powtarzajcie tych kłamstw, przynajmniej w tej Izbie. Wstyd i hańba!

Po drugie, pan minister Przydacz wspomniał o odchodzeniu od rosyjskiego gazu LPG. Przypomnę, że premier Mateusz Morawiecki w kwietniu 2022 r. zapowiadał szybki koniec importu gazu LPG z Rosji. Tymczasem w tym samym roku, w 2022 r., już po wybuchu pełnoskalowej wojny, za rządów PiS – przypomnę, że wicepremierem od spraw bezpieczeństwa był pan Jarosław Kaczyński – Polska nadal kupowała rosyjski gaz LPG. Konkrety? Zapłaciliśmy za ten rosyjski gaz, czyli sponsorowaliśmy rosyjską wojnę w 2022 r., my jako Polska, a tak naprawdę wasz rząd, 710 mln euro. Za rządów PiS rosyjski gaz płynął do Polski szerokim strumieniem. W I kwartale 2023 r. ponad połowa importowanego gazu to był właśnie

Posel Agnieszka Pomaska

gaz rosyjski. I dopiero embargo wprowadzone na gaz LPG, wynegocjowane przez premiera Donalda Tuska weszło w życie 20 grudnia 2024 r. To jest fakt i chciałabym, żebyście nie powtarzali kłamstw w tej sprawie. Po trzecie, umowa Mercosur. No musimy przyznać, że odważnie jak na kogoś, kto komisarzem zrobił pana Wojciechowskiego, który odpowiadał za negocjacje w sprawie Mercosuru. To wy ten program negocjowaliście, to wy byliście z niego dumni, a później udawaliście i próbowaliście zwalić winę na wszystkich wkoło. Przypomnę, że to rząd Donalda Tuska wynegocjował wzmocnienie mechanizmów ochronnych, tak żeby ta umowa nie dotknęła polskich rolników w takim stopniu, w jakim dotknęłaby, gdybyście wy dalej rządźli.

Szanowni Państwo! Dziś Polska wróciła do roli państwa, które buduje koalicję, współdecyduje i realnie wzmacnia swoje bezpieczeństwo militarne, energetyczne i gospodarcze. W polskiej polityce zagranicznej naprawdę liczy się jedno: liczy się sprawczość, a nie puste gesty, słowa, szukanie wrogów, szukanie sporów i rozbijanie europejskiej jedności. Po latach tych pustych gestów, 8 latach pustych gestów, Polska znów jest państwem, które w Europie mówi nie tylko głośno, ale przede wszystkim skutecznie działa. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, klub PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiodącym instrumentem polityki zagranicznej każdego państwa jest dyplomacja ekonomiczna i gospodarcza. I tak musi być w przypadku naszego kraju. Celem tych dwóch kierunków dyplomacji jest wspieranie promocji polskiej gospodarki oraz polskich przedsiębiorstw za granicą zarówno w kontaktach dwustronnych, jak i wielostronnych. To przede wszystkim promocja interesów gospodarczych Polski. Polska dyplomacja realizuje i zajmuje się problemami wsparcia na rzecz handlu, ale również inwestycji oraz infrastruktury. Potrzebne nam jest silne wsparcie w tym obszarze, bowiem bilans polskich inwestycji za granicą w porównaniu z inwestycjami zagranicznymi w Polsce raczej nie napawa wielką radością. Tu musimy jeszcze mocno popracować. Mam świadomość, że wielu zagranicznych inwestorów pochodzi z tzw. rynków dojrzałych, niemniej jednak Polska musi promować swoje możliwości na rynkach całego świata. To ten obszar daje olbrzymie perspektywy rozwoju. To swo-

iste antidotum na nadwyżki choćby w obszarze żywności, ale również te nowe, pojawiające się w wyniku zmian geopolitycznych.

Zmieniające się czynniki geograficzne, militarne, ekonomiczne oraz technologiczne doprowadziły do zmian pozycji poszczególnych gospodarek, zredefiniowały globalny ład poprzez przejście od jednobiegunowości do wielobiegunowości, ale również otworzą w najbliższej perspektywie nisze dotyczące chociażby przemysłu zbrojeniowego, precyzyjnego czy też implementacji sztucznej inteligencji w obszarach gospodarki. Musimy wykorzystać ten trend dla naszego rozwoju. Środki z SAFE to nie tylko podniesienie potencjału w zakresie obronności czy też produkcji zbrojeniowej w naszym kraju i dla naszego kraju, ale również możliwość zwiększenia mocy produkcyjnych i nadwyżek towarów i usług w wielu dziedzinach. Dlatego polska dyplomacja musi pracować, żeby utworzyć bądź udrożnić kanały sprzedaży.

Bezpieczeństwo gospodarcze i żywnościowe jest powiązane z kondycją naszych producentów i rolników, dlatego rolnictwo musi być strategicznym elementem naszej polityki międzynarodowej, a zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego jest jednocześnie warunkiem stabilności państwa. Polska konsekwentnie rozwija nowe rynki zbytu dla swoich produktów. Jednocześnie dbamy o odpowiednie klauzule obronne w umowach międzynarodowych, tak jak w przypadku umowy z Mercosurem, aby chronić interesy polskich producentów i gospodarstw rodzinnych.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych posiada unikalne możliwości działania oraz doświadczenie międzynarodowe i reprezentację zagraniczną. Podejmuje się roli otwierania drzwi dla współpracy gospodarczej i wspierania ważnych dla polskiej gospodarki projektów. Stale monitoruje potrzeby polskich przedsiębiorców, tak aby lepiej dostosować swoją aktywność do ich potrzeb. I to jest bardzo dobre. Jednak musimy pamiętać, że do tego potrzebna jest sprawna dyplomacja, i to postulujemy. *(Oklaski)*

(Posel Radosław Fogiel: Podpisujemy się pod tym postulatem.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Szejna, stanowisko Lewicy.

Posel Andrzej Szejna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Exposé pana ministra Radosława Sikorskiego zbiega się z ważnym historycznym wydarzeniem. 26 lutego 1999 r. prezydent Aleksander Kwaśniewski złożył podpis pod aktem przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Traktatu Północnoatlantyckiego. Ten historyczny i strategiczny moment był efektem porozumienia ponad

Posel Andrzej Szejna

podziałami politycznymi zawartego w warunkach koabitacji w imię polskiej racji stanu. Przewyciężamy obecnie moment próby dla Europy i sojuszników. Stary porządek świata oparty na prawie międzynarodowym i Karcie Narodów Zjednoczonych kończy się, dryfując w nieznanym kierunku, a nowy jeszcze się nie wyłonił. Agresja Rosji, wojna w Ukrainie, zburzyła złudzenia kolejnych pokoleń, że pokój jest dany raz na zawsze. Pokój nie jest deklaracją, ale efektem siły, jedności i determinacji narodu i jego sojuszników. Nie stać nas na brak konsensusu w polityce zagranicznej i ogromne koszty ujawnienia sporów w podstawowych kwestiach bezpieczeństwa. Dlatego apeluję w dniu doniosłej rocznicy do pana prezydenta Karola Nawrockiego, aby poszedł śladami Aleksandra Kwaśniewskiego i w równie historycznym momencie dla Polski, Europy i NATO w imię polskiej racji stanu podpisał ustawę w sprawie finansowego instrumentu zwiększenia bezpieczeństwa SAFE. To program umożliwiający suwerenność technologiczną i gospodarczą. To szansa na wzmocnienie europejskiego i polskiego przemysłu obronnego, skrócenie łańcuchów dostaw i zwiększenie interoperacyjności. Bezpieczeństwo i polityka zagraniczna wymagają jedności instytucjonalnej, a polska racja stanu wymaga odpowiedzialności ponad podziałami politycznymi.

Wysoka Izbo! Dziś szukamy odpowiedzi na kluczowe pytania, jak w dobie kryzysu w stosunkach międzynarodowych, a zwłaszcza braku poszanowania prawa międzynarodowego, budować relacje sojusznicze. Europa, a Polska razem z nią znalazły się w punkcie historycznego zwrotu i zmiany systemu bezpieczeństwa, w którym niektórzy gracze w trwałe sposoby wprowadzają twardo system transakcyjny.

Największym wyzwaniem dla ładu międzynarodowego w 2026 r. pozostanie wojna w Ukrainie i polityka naszego najważniejszego sojusznika, Stanów Zjednoczonych, w której redefiniowanie relacji transatlantyckich rozpoczęło się pod przywództwem prezydenta Donalda Trumpa. Coraz częściej obserwujemy odejście od myślenia w kategoriach wspólnoty interesów i multilateralizmu na rzecz podejścia transakcyjnego w duchu koncertu mocarstw. Jak podkreślił minister Radosław Sikorski, dla Polski USA pozostają największym partnerem w zakresie współpracy wojskowej. Ale nie jesteśmy wyłącznie biorcą gwarancji bezpieczeństwa, gdyż już praktycznie wypełniamy kryterium wydatkowania 5% na obronność, na jakie państwa członkowskie przystały w Hadze.

Z naszej perspektywy, państwa średniej wielkości, z trudnym doświadczeniem historycznym, świat rządzony wyłącznie logiką siły jest scenariuszem niebezpiecznym. Powrót do koncertu mocarstw oznaczałby zagrożenie dla takich krajów jak Polska. Dlatego tak istotne jest wzmocnianie wspólnot i sojuszy, w których jesteśmy zakotwiczeni. Jednocześnie

w kwestiach bezpieczeństwa militarnego, energetycznego, handlowego czy migracji powinniśmy uczestniczyć w koalicjach chętnych i wzmocnić współpracę gospodarczą z krajami globalnego południa. NATO jest fundamentem twardego bezpieczeństwa Polski, ale jasno musimy powiedzieć, że siła NATO zależy od siły jego państw członkowskich. Dlatego art. 42 ust. 7 Traktatu o Unii Europejskiej, ustanawiający klauzulę wzajemnej obrony, musi zostać wskrzeszony. Wzmocnianie polskich zdolności obronnych oraz wkład Europy w bezpieczeństwo nie jest alternatywą dla NATO, lecz jest warunkiem jego ewolucji trwałej wiarygodności.

To exposé odbywa się 2 dni po 4. rocznicy pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę. W tę rocznicę pan minister, jak i pan marszałek Włodzimierz Czarzasty byli tam, gdzie być powinni – z naszymi przyjaciółmi w Kijowie, aby wyrazić solidarność i wsparcie Polski dla ukraińskiej walki, dzisiaj i w przyszłości, tak długo, jak to będzie konieczne. Słowa pana marszałka Włodzimierza Czarzastego w Radzie Najwyższej: „Nie ma wolnej Polski bez wolnej Ukrainy” to nie slogan, ale bolesna lekcja historii Europy Środkowej, która jest podzielona, jest słaba i podatna na imperialną politykę Rosji. Kiedy jest zjednoczona, jest silna. Nowa sytuacja geopolityczna wymaga również zmiany podejścia do procesu akcesji, w którym Polska powinna dla Ukrainy odgrywać rolę przewodnika, ale i recenzenta. Kto nie rozumie, dlaczego Ukraina z punktu widzenia Polski i Unii Europejskiej musi zwyciężyć i przystąpić do Unii Europejskiej, nie rozumie podstawowego interesu polityki bezpieczeństwa i polityki międzynarodowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na koniec pragnę podkreślić również wagę pogłębienia współpracy w ramach NATO na Bałtyku, obszarze, który staje się punktem ciężkości strategicznego bezpieczeństwa Polski, miejscem ważnym m.in. dla ochrony naszej infrastruktury energetycznej: przyszłej elektrowni jądrowej, farm wiatrowych na Bałtyku, Terminalu LNG w Swinoujściu, gazociągu Baltic Pipe, pływającego gazoportu FSRU przy Wybrzeżu Gdańskim (*Dzwonek*), rafinerii ropy naftowej w Gdańsku, Naftoportu w Gdańsku, czy też podwodnej linii wysokiego napięcia SwePol Link. Te wszystkie ogromne inwestycje w nasze bezpieczeństwo energetyczne wymagają ochrony.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Lewica, wspólnie z panią przewodniczącą Anną Marią Żukowską, chciałbym wyrazić poparcie dla założeń polskiej polityki zagranicznej na 2026 r. przedstawionych przez pana ministra Radosława Sikorskiego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Izabelę Bodnar, klub Centrum.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałabym bardzo podziękować panu premierowi Radosławowi Sikorskiemu za tak skuteczne, żeby nie powiedzieć brawurowe reprezentowanie Polski na arenie międzynarodowej w tak newralgicznych czasach pod kątem bezpieczeństwa.

(Głosy z sali: Ha, ha, ha!)

(Posel Radosław Fogiel: „Brawurowe” to dobrze słowo.)

(Głos z sali: Groźne miny robi. Byłoby super, gdyby...)

Ogromny szacunek, panie premierze. To bardzo ważne, aby postawić jasną diagnozę sytuacji międzynarodowej i jednocześnie wskazać wyzwania i zagrożenia, przed którymi stoi dziś Rzeczpospolita. Chcę podkreślić to, co w tej Izbie już wybrzmiało dzisiaj wielokrotnie, ale jest absolutnie fundamentalne: w sprawach zasadniczych, w sprawach bezpieczeństwa państwa, suwerenności, polskiej racji stanu Polska musi – musi – mówić jednym głosem. Dziś tym zasadniczym sprawdzianem jest wojna w Ukrainie oraz w jej konsekwencji konieczność wzmocnienia polskiego bezpieczeństwa. Nie ma tu miejsca na polityczne przepychanki ani kalkulacje pod sondaż. Jeśli Ukraina przegra, Rosja nie zatrzyma się na Dnieprze. Jeżeli Kijów upadnie, rachunek za bezpieczeństwo Polski będzie liczony nie w miliardach, lecz w setkach miliardów euro, w skali zagrożenia życia naszych obywateli i dewastacji naszej ojczyzny. Historia boleśnie pokazała nam, czym jest wojna. Dlatego włos się jeży na głowie, kiedy prawicowe środowiska podburzają społeczeństwo, negując pomoc Ukrainie, nasze bezpieczeństwo w Unii Europejskiej czy program SAFE. Panie pośle Mentzen, Ukraina walczy także za pana, za panią Zajączkowską-Herńnik, za pana Berkowicza, panów Płaczka i Tumanowicza czy za każdego konfederatę.

Pomoc dla Ukrainy nie jest dzisiaj tylko aktem solidarności. Z punktu widzenia chłodnej kalkulacji polskiego interesu narodowego Ukraińcy wypracowali 100 mld zł. Musimy wspierać Ukrainę tak długo, jak to będzie konieczne, jednocześnie dbając o interesy polskich rolników, przedsiębiorców i pracowników, bo jedno nie wyklucza drugiego. Silne państwo potrafi prowadzić twarde negocjacje, nie porzucając strategicznego celu.

Silne państwo to także silna pozycja w Unii Europejskiej. Po 20 latach członkostwa bilans naszej obecności w Unii to ok. 175 mld euro netto, sześciokrotny wzrost polskiego eksportu, w tym dziesięciokrotny wzrost eksportu rolnego, a 75% eksportu polskiego to rynki europejskie. To również wzrost inwestycji zagranicznych ze 156 do 685 mld, 5200 km dróg krajowych, wzrost PKB per capita z 50% średniej unijnej do 80. Otwarcie granic dla przepływu dóbr, usług i osób to także gwałtowny spadek bezrobocia – z 19 do 3%. Za spadkiem bezrobocia poszedł

wzrost wynagrodzeń Polaków o prawie 140%. Nasz pobyt w Unii Europejskiej to także 24 mld euro dotacji w ramach Krajowego Planu Odbudowy oraz SAFE, który pozwoli Polsce na radykalny skok poziomu naszego bezpieczeństwa. Bezpieczeństwa, którego nie da się wycenić.

Obóz prawicowy próbuje Polakom zozydzić ten bezprecedensowy program wsparcia, próbując na siłę identyfikować problemy.

Drogi klubie Prawa i Sprawiedliwości, który nakłada sankcje na swoich posłów ośmielających się mówić dobrze o programie SAFE! Droga Konfederacja! Drogi Panie Prezydencie! To po prostu się nie uda. Nic na tym nie ugracie, bo ludzie widzą, że to jest polski interes, że to jest tania, najkorzystniejsza możliwa pożyczka, która w końcu rozwiniemy nasz, polski przemysł zbrojeniowy, bo aż 80% środków zostanie w kraju i będzie pompować naszą gospodarkę.

Pożyczki, które pan Błaszczak brał w Korei czy w Stanach Zjednoczonych, musiały finansować zakupy koreańskich produktów czy amerykańskich produktów, a nie polskie fabryki zbrojeniowe, jak dobrze wiecie. Ukraina broni się skutecznie, bo zbudowała własne, wewnętrzne zdolności obronne i już 40% broń produkuje u siebie.

Panie Prezydencie! Proszę nie kalkulować politycznie, proszę nie żonglować naszym bezpieczeństwem, bo to i tak odbije się czkawką. Proszę podpisać ustawę o SAFE i pokazać Polakom, że w sercu ma pan przede wszystkim ojczyznę i bezpieczeństwo, a nie partyjne zaplecze i narrację polityczną, akurat w tym przypadku idącą w poprzek polskiej racji stanu, co w kluczowych momentach historii powinno zejść na drugi plan.

Program SAFE jest najdobitniejszym przykładem korzyści płynących z silnych europejskich sojuszy. Jakkolwiek Stany Zjednoczone są naszym największym sojusznikiem, obserwujemy – musimy wszyscy to przyznać – pewną ewolucję polityki USA wobec Europy, niestety na niekorzyść Europy. Pamiętajcie, jak w tej Izbie klaskaliście państwo.

Nie wiem, jak my tutaj stoimy z czasem.

(Posel Paweł Jabłoński: Ha, ha, ha! Tramwaj się spóźnił.)

Już chyba niestety nie zdążę powiedzieć o nominacjach ambasadorskich, których też pan prezydent nie podpisuje, mimo że widzimy i obserwujemy w Komisji Spraw Zagranicznych nieprawdopodobne kompetencje, doświadczenie i rangę, ligę tych ekspertów. Też wetuje ustawy.

Panie Prezydencie! Mam do pana taką prośbę. Niech pan nie słucha swoich doradców, bo oni nie myślą o tym, żeby pan zapisał się w historii jako mąż stanu, odpowiedzialnie dzierżąc stery Rzeczypospolitej w ramach swoich prerogatyw. Oni myślą tylko o tym, żeby PiS wygrał wybory za 2 lata. A zatem niech pan nie idzie w ślady swojego poprzednika, bo jego historia nie zapamięta. Wszyscy obserwowaliśmy, jak trudno było mu znaleźć pracę. Proszę odpowiedzialnie pomyśleć o polskiej racji stanu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, niezrzeszoną.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Paulina Matysiak:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym w swoim wystąpieniu podnieść jedną kwestię, która pojawiła się dzisiaj w wystąpieniu pana premiera Sikorskiego, która jest niezwykle istotna, a mianowicie kwestię dezinformacji, kwestię działań w infosferze, kwestię ataków hybrydowych. Pan minister poświęcił temu początkową część swojego wystąpienia.

Chciałabym się zapytać – nie ma pana ministra Sikorskiego, ale jest pan minister Bosacki – jak to się ma do działań, które obniżają wpływ telewizji Wilno i ograniczają jej samodzielność. Temu poświęcę swoje wystąpienie, bo wydaje mi się, że Wysoka Izba powinna też się dowiedzieć, co w tym temacie się dzieje.

W grudniu 2025 r. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych trafiły podpisy środowiska naukowego złożone pod listem otwartym w sprawie strategicznego znaczenia telewizji Wilno w warunkach wojny informacyjnej. Wśród podpisów znajdują państwo 220 osób reprezentujących środowiska akademickie z Polski, z Litwy, z innych państw świata takich jak Niemcy, Francja, Szwecja, Brazylia czy Stany Zjednoczone. Na Litwie w tym samym czasie równolegle powstała petycja społeczna, którą poparło ponad 5,5 tys. osób. Mer Wilna, panie ministrze, Valdas Benkunskas w pismach do prezydentów polskich miast, miast partnerskich Wilna, wyraził zaniepokojenie planami ograniczenia pracy TVP Wilno. To pismo trafiło do prezydentów Warszawy, Gdańska, Wrocławia, Torunia i Łodzi. Nic nie słyhać na temat odpowiedzi. Wydaje mi się, że to są prezydenci, którzy powiązani są z dzisiejszą koalicją rządzącą. Cisza.

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie podsumowała 6 lat funkcjonowania tej stacji takimi słowami: TVP Wilno osiąga swój cel, jakim jest zapewnienie Polakom na Litwie rzetelnej przestrzeni informacyjnej. A jesteśmy, panie ministrze...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może pan będzie miał okazję odpowiedzieć.

A jesteśmy, panie ministrze, w momencie, w którym za kilka dni, od 3 marca, redakcja TVP Wilno będzie wcielona do TVP World. Jest także cały czas utrzymana decyzja o ograniczeniu budżetu. Ten budżet został tej telewizji zmniejszony o 40%. Dzisiaj w ogóle nie będę poruszała tematu TVP Polonia, ale to jest skandal, co robicie w białych rękawiczkach z TVP Polonia *(Oklaski)*, ponieważ jej budżet obcię-

liście z 22 mln zł do 4 mln zł i po prostu wygaszacie tę telewizję z pokerową twarzą. Wiecie, że nie możecie zrobić tego ustawowo, to po prostu przycinacie budżet.

(Poseł Urszula Augustyn: 100 razy wam tłumaczmy...)

I teraz jeszcze jedna rzecz. Posłowie, którzy...

(Poseł Urszula Augustyn: Tłumaczmy wam za każdym razem i dalej do was nie dociera.)

...pracują w Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, mogli przeczytać – pani przewodnicząca doskonale to wie, bo też dostała tę korespondencję – w korespondencji z telewizji – cytuję – że plany telewizji polskiej dotyczące sytuacji i ramówki kanału TVP Wilno zostaną przedstawione w pierwszej połowie br.

Tak jak mówiłam, zapadły już decyzje o wcieleniu za kilka dni tej telewizji do TVP World. TVP Wilno staje się częścią ośrodka mediów dla zagranicy. I doskonale państwo wiedzą, bo informował nas o tym pan Michał Broniatowski, szef tego ośrodka, dyrektor tego ośrodka, któremu po prostu łatwiej przychodzi wygłoszenie swojego życiorysu niż uzasadnienie przyczyn wprowadzanych zmian przez MSZ... Doskonale wiemy, że to MSZ desygnuje środki na utrzymanie tych telewizji, tych stacji. Ani państwo, ani pan minister, nikt nam nie przedstawił powodów, dla których jest ścięcie budżetu, dla których spadają programy z ramówki, dla których będzie mniejsza obsada tej telewizji. To jest po prostu rozbrajanie mediów na kierunku wschodnim, polskich mediów kierowanych do Polaków za granicą. *(Oklaski)*

Droży Państwo! Jeżeli chcemy dyskutować o tym, co powiedział pan premier Sikorski... Piękne słowa, tylko przepraszam, ale za tymi słowami powinny iść czyny. Powinny iść konkretne decyzje, a decyzje, które podejmuje ten resort i ten rząd, idą w poprzek. Jak państwo wejdziecie sobie dzisiaj na główną stronę Onetu, przeczytacie taki artykuł: W telewizji leci Putin. Polacy na Litwie tkwią w moskiewskiej bańce informacyjnej. To jest tekst, który dzisiaj pojawił się w mediach. Co państwo w tej sprawie chcecie zrobić? Czy chcecie zostawić stronę wschodnią, kraje bałtyckie, naszych rodaków tam na pastwę dezinformacji, która idzie z ruskiego i białoruskiego kierunku? To chcecie zrobić. Bo na razie wszystkie działania, które podejmujecie, idą w poprzek temu, co się dzieje. To mój głos do tego, o czym mówił pan premier Sikorski na początku swojego wystąpienia. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Paweł Jabłoński: Celny strzał.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Radosław Fogiel, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Radosław Fogiel:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę pozwolić, że zacznę od wyrażenia przemożnej, chociaż być może nieco naiwnej nadziei, że pan minister jednak za chwilę wróci na tę mównicę i przedstawi Sejmowi kierunki polskiej polityki zagranicznej. To, co mieliśmy bowiem okazję usłyszeć do tej pory, mogło być co najwyżej miałkim, publicystycznym wstępem do zasadniczego wystąpienia, jakiego byśmy oczekiwali od poważnego ministra spraw zagranicznych przedstawiającego poważne exposé. Ale mamy to, co mamy, więc skoro pan minister postanowił w swoim wystąpieniu poruszyć tematy, które zazwyczaj ujmuje się w punkcie: sprawy różne, wolne wnioski, to pokrótce się do nich odniosę.

Sporo miejsca pan minister poświęcił Internetowi i walce z szeroko pojętą dezinformacją. I zgadzam się z jednym stwierdzeniem, które padło w tym wystąpieniu, mianowicie: celem wroga jest podzielić i nastawić różne grupy przeciwko sobie. I tak, widzieliśmy niedawno tego przykłady. Widzieliśmy te przykłady, gdy prezes Rady Ministrów postanowił w Internecie obrażać Polaków. Albo widzieliśmy je niepełna rok temu, gdy duża część koalicji rządzącej postanowiła wzbudzać niepokoje społeczne, negując wyniki wyborów prezydenckich i wmawiając części obywateli, że nie zostały one rozstrzygnięte. Tak, zacytuję raz jeszcze pana ministra: celem wroga jest podzielić i nastawić przeciwko sobie różne grupy. Dziwić może tylko, że o walce z dezinformacją mówi akurat bliski przyjaciel Romana Giertycha.

Ale myślę jednak, że ten temat nie jest przypadkowy, biorąc pod uwagę niedawne powołanie przez Komisję Europejską tworu o pięknie brzmiącej nazwie: Europejskie Centrum Odporności Demokratycznej. Brzmi dumnie, ale obawiam się, że za tą fasadą skrywać się będą działania podobne do tych, które opisała niedawno Komisja Sprawiedliwości Izby Reprezentantów w swoim raporcie. W raporcie, który mówi o tym, jak Komisja Europejska przez wiele lat naciskała na platformy internetowe, żeby ograniczać treści, które uznawano za konserwatywne, i żeby wpływać na wybory w różnych krajach Europy. Obawiam się, że taką walkę z dezinformacją chce nam zaoferować minister Sikorski i ten rząd. I ten fragment wystąpienia poświęcony był temu, żeby oswajać Polaków z ideami, które tak naprawdę są ideami cenzorskimi.

Pan minister postanowił pochwalić się akcją wsparcia polskich obywateli dla marznącej Ukrainy. I tak, wiemy nie od dziś, że Polacy mają dobre serca, pokazali to wielokrotnie w ciągu ostatnich 4 lat. Ale dalebóg co to ma wspólnego z prowadzoną przez pana ministra polityką zagraniczną?

Oczywiście trudno nie zgodzić się z dość trywialnymi konstatacjami, że mamy dziś do czynienia ze zmianą porządku międzynarodowego, że w polskim interesie jest ład oparty na prawie międzynarodowym, że koncert mocarstw byłby dla nas niekorzyst-

ny. Ale powiedzmy sobie szczerze, to są rzeczy, które potrafi dziś napisać w wypracowaniu licealista, kiedy dostanie takie zadanie z przedmiotu wiedza o społeczeństwie. Ja od polskiego ministra spraw zagranicznych oczekiwałbym, że tu, w Sejmie, przedstawi plan działania, co Polska zamierza zrobić w tej zmieniającej się sytuacji, jak Polska zamierza reagować i działać, żeby do tych niekorzystnych dla nas rozwiązań doszło. Niestety nic na ten temat nie padło.

Przeważająca, a co najmniej znacząca część wystąpienia pana ministra była panegirikiem na cześć Unii Europejskiej, okraszonym walką z chochołem polexitu. Chochołem, którego sam pan minister nie po raz pierwszy w tej sali wystawia, ażeby później z nim walczyć. I pozwolę sobie, nieobecny panie ministrze, zacytować fragment pańskiej wypowiedzi, którą pan ujął w kontekście Stanów Zjednoczonych: Można albo dostrzec fakty i odpowiednio się przygotować, albo zasłonić uszy i oczy. I o ile w kontekście transatlantyckim jest to słuszne stwierdzenie i użyte słusznie, to bardzo szkoda, że w ten sam sposób nie odnosi się pan do Unii Europejskiej. Zamiast tego byliśmy świadkami pudrowania rzeczywistości i malowania trawy na zielono. Pan minister Sikorski nie chce dostrzec kryzysu, w którym dzisiaj znalazła się Unia Europejska, i z uporem godnym lepszej sprawy próbuje nas przekonywać, że Niemcy wcale tak wiele nie mają w ramach Unii do powiedzenia. Bawi nas pan minister dawnymi cytatami i opowieściami o tym, jak to Europejska Wspólnota Węgla i Stali nałożyła więzy na państwo niemieckie. Tymczasem mamy przemożne wrażenie, że owe więzy są dzisiaj równie skuteczne, jak skuteczne w okiełznaniu niemieckich interesów było powołanie Republiki Weimarskiej i zapisy jej konstytucji, które miały powstrzymać Niemcy od wywołania kolejnej wojny światowej. Tymczasem pan minister odmawia dostrzeżenia rzeczywistości, przekonując nas, jak rzekomo ogromną rolę odgrywa demokratycznie wybrany Parlament Europejski właśnie w okiełznaniu tych interesów wielkich krajów Unii Europejskiej. Jak pan minister wytłumaczy fakt, że gdy demokratycznie wybrany Parlament Europejski decyduje o skierowaniu do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wniosku w sprawie przepychanej przez Niemcy kolaniem umowy z krajami Mercosur, kanclerz Merz twierdzi i oznajmia, że mimo tej decyzji Parlamentu Europejskiego umowa będzie i tak realizowana.

Panie Ministrze! Mimo pańskich zaklęć dzisiaj nad Europą nie unosi się duch Schumana, ale unosi się duch Spinello i musimy to dostrzegać. Naprawdę trudno poważnie potraktować passus, w którym próbuje pan wzniecać w nas optymizm, entuzjazm i zachęcać salę sejmową, by za sukces uznała to, że kraje Unii Europejskiej wszystkie razem zdobyły sporo medali. Mam lepszą propozycję, panie ministrze. Następnym razem wspólnie jako Unia Europejska wystartujemy w piłkarskich mistrzostwach świata. Skala sukcesu będzie jeszcze większa.

Poseł Radosław Fogiel

Mówiłem już na początku, że trudno w ogóle skomentować planowane kierunki polskiej polityki zagranicznej czy się jakoś szerzej do nich odnieść, bo praktycznie żadne z nich nie zostały tutaj przedstawione. Mieliśmy okazję zapoznać się z tak przełomowymi koncepcjami jak ta, że stosunki z wielką potęgą, jaką są Chiny, powinny przynosić korzyść obu krajom. Faktycznie to jest rewolucyjna teza, jeśli chodzi o praktykę polityki zagranicznej. O zasadniczych priorytetach polskiej polityki zagranicznej, które są kluczowe z punktu widzenia trwania i przetrwania Polski, mówił jednak przed chwilą z tej mównicy pan prof. Zbigniew Rau. Gdyby nie jego wystąpienie, nie usłyszelibyśmy nawet słowa na temat poważnie pojmowanej polskiej racji stanu. Pan minister Sikorski raczył być kompletnie pominąć kraje naszego regionu, kraje bałtyckie, kraje wschodniej flanki NATO, dla których Polska powinna w sposób naturalny odgrywać rolę lidera. Wzmianka w jednym zdaniu o Bukareszteńskiej Dziewiątce i Trójmorzu to kompletna ucieczka od tego tematu. Nie usłyszeliśmy praktycznie nic o współpracy krajów, które są realnie zagrożone przez Rosję, poza pewnymi oczywistościami, o których trudno nie wspomnieć. A skwitowanie przez rzekomo poważnego ministra spraw zagranicznych całego kontynentu afrykańskiego, na którym Polska powinna być obecna i powinna realizować swoje interesy, stwierdzeniem, że wiele krajów afrykańskich nie wie, co dzieje się na Ukrainie, naprawdę zakrawa wręcz o śmieszność.

Należałoby oczywiście jeszcze wspomnieć o kompletnie niepotrzebnie toczonej politycznej wojnie z prezydentem Karolem Nawrockim, o ambasadorach, o kontrowersyjnych nominacjach na część placówek i wewnątrz gmachu i o nieśmiertelnym MGIMO, czyli o sowieckiej szkole szpiegów, która niestety w przypadku części ludzi forsowanych przez Radosława Sikorskiego trzyma się mocno.

Panie Ministrze Sikorski! Pan w żaden sposób nie sprecyzował planów swoich działań w rozpoczynającym się roku. To wystąpienie, poza tym, że obliczone na polityczny i przede wszystkim wewnątrzpartyjny poklask, nie przybliżyło w najmniejszym stopniu celów i zadań, które powinna realizować polska polityka zagraniczna w 2026 r.

Powiem jeszcze jedno zdanie sprowokowane wystąpieniem pani poseł, której już dzisiaj nie ma na sali, a która próbowała zarzucać rządowi Prawa i Sprawiedliwości coś w kwestii importu źródeł energii, w tym gazu. To rząd Prawa i Sprawiedliwości uniezależnił nas od rosyjskich nośników energii. To rząd Prawa i Sprawiedliwości wybudował gazociąg norweski, którego projekt został porzucony za pierwszego Tuska, dzięki czemu mogliśmy nałożyć embargo na rosyjski gaz. Proponowałbym spojrzeć prawdzie w oczy. W 2024 r., jeszcze w 2024 r., europejskie firmy zapłaciły za rosyjskie paliwa więcej niż w tym

samym roku wyniosła całość finansowej pomocy Ukrainie. A więc skupiamy się na tym, gdzie jest realnie problem, a nie próbujemy negocjować osiągnięć, które miały polskie rządy w latach poprzednich, jeśli chodzi o uniezależnianie się od rosyjskich surowców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Zapraszam pana posła Marka Rzęsę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Rzęsa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałbym panu premierowi serdecznie podziękować za to, że w pańskim exposé sprawa Ukrainy została potraktowana priorytetowo. Jeśli mamy dzisiaj bowiem wskazać sprawę absolutnie kluczową dla bezpieczeństwa Polski, to jest nią wojna Rosji z Ukrainą. Wsparcie dla Ukrainy nie jest żadnym aktem emocji, ale wynika z twardego rachunku strategicznej geopolityki. Dlatego konsekwentna pomoc dla Ukrainy, wojskowa, finansowa i polityczna, to inwestycja w przyszłe bezpieczeństwo Rzeczypospolitej.

Debatujemy dziś nad exposé w momencie, w którym Europa, a także Polska muszą porzucić złudzenia. W różnych krajach naszego kontynentu coraz głośniejsze mówi się o realnym zagrożeniu wojną. Już dziś mamy do czynienia z wieloma aktami dywersji, sabotażu, ataków cybernetycznych i skoordynowanych kampanii dezinformacyjnych inspirowanych przez Rosję. Cele tych działań są bardzo czytelne: przestraszyć, podzielić i osłabić zaufanie do państwa. Dlatego odporność społeczeństwa, także w sferze informacyjnej, staje się elementem bezpieczeństwa narodowego. Nie możemy dopuścić do zmęczenia tą wojną ani do podziałów inspirowanych przez propagandę rosyjską. Celem Kremla jest osłabienie naszego wsparcia dla Ukrainy i sianie nieufności i strachu. Ci, którzy stają dziś mniej lub bardziej jawnie po stronie rosyjskiego agresora bądź usprawiedliwiają jego barbarzyństwo, występują przeciwko potrzebie wyjątkowej narodowej solidarności wobec dezinformacji. To jest dziś prawdziwy, praktyczny patriotyzm. Hańba tym, którzy tego nie rozumieją. Szczególnie tym, którzy zasiadają w tej sali tylko i wyłącznie z powodu ułomności i niedoskonałości demokracji.

Posel Marek Rząsa

Panie Premierze! Mówił pan bardzo dużo o bezpieczeństwie. Również za to serdecznie dziękuję, szczególnie z perspektywy mojego Podkarpacia, regionu, który stał się pierwszą linią w zakresie odpowiedzialności państwa polskiego. Dla mieszkańców Podkarpacia, dla mieszkańców mojego pięknego miasta Przemyśla ta wojna nie jest żadną abstrakcją. W pierwszych dniach wojny na Ukrainie to Przemyśl jako pierwsze duże miasto przygraniczne przyjmował codziennie, każdego dnia 60 tys. uchodźców. To mieszkańcy Przemyśla otwierali przed nimi nie tylko swoje domy, ale i swoje wielkie serca. Z tego miejsca chcę tym tysiącom ludzi dobrej woli i wolontariuszy z miejscowości, które pan premier wymienił, czyli z Przemyśla i Medyki, a także Korczowej, całego Podkarpacia, ale i milionom Polaków w całej Polsce raz jeszcze serdecznie podziękować. Przemyśl otrzymał od pana prezydenta Zelenskigo tytuł miasta ratownika. My, mieszkańcy Przemyśla, jesteśmy z tego powodu dumni.

Podkarpacie to region graniczący z Ukrainą. To dziś logistyczne serce wsparcia dla Ukrainy, miejsce stacjonowania wojsk sojusznicych, infrastruktury strategicznej, które stało się jednym z kluczowych punktów, miejsc w systemie bezpieczeństwa Polski i Europy. Skoro tak, to powinno to oznaczać dla Podkarpacia dwie rzeczy. Po pierwsze, zwiększoną odpowiedzialność państwa za bezpieczeństwo tego regionu. Chodzi o ochronę granicy, infrastruktury energetycznej, kolejowej, lotniczej, teleinformatycznej. W dobie sabotażu i cyberataków Podkarpacie jest obszarem strategicznym. Po drugie, powinno to oznaczać ogromną szansę rozwojową dla Podkarpacia. Odbudowa Ukrainy to historyczna szansa dla regionu. Przed Ukrainą stanie największy w Europie program odbudowy od czasów II wojny światowej. To będą setki miliardów euro przeznaczone na infrastrukturę, energetykę, budownictwo, przemysł obronny. Podkarpacie ma wszystkie atuty, aby stać się zapleczem tej odbudowy: bliskość geograficzną, doświadczenie logistyczne zdobyte w czasie wojny, rozwinięty przemysł lotniczy, obronny, uczelnie techniczne i kadry inżynierskie, przedsiębiorców gotowych do ekspansji, sprawne organizacje pozarządowe. Możemy stać się bramą dla europejskich inwestycji na Ukrainie. Centra logistyczne, magazyny, firmy budowlane, producenci materiałów, sektor IT – to wszystko może się rozwijać właśnie w Przemyślu, w Rzeszowie, w Krośnie czy w Stalowej Woli. Jednak żeby tak się stało, potrzebne są trzy rzeczy: stabilność bezpieczeństwa, spójna strategia państwa i skuteczne wykorzystanie środków europejskich.

Panie Premierze! wspominał pan dzisiaj w swoim exposé, że w tym exposé nie będzie ani słowa o Polonii na świecie i Polakach na Wschodzie. Wiem, że pan poświęca temu problemowi osobne exposé, które przedkłada pan przed Senatem RP. Ale wiem też, że wiele z ponad 20 mln Polek i Polaków oraz osób pol-

skiego pochodzenia na całym świecie słuchało i oglądało dzisiaj pańskiego exposé. Teraz więc chciałbym w ich imieniu zwrócić uwagę pana premiera na kilka kwestii. Chyba nikt nie ma żadnych wątpliwości, że polska diaspora rozsiana po całym świecie, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych, to ogromny potencjał społeczny, kulturalny, edukacyjny i gospodarczy. Proszę więc, aby w 2026 r. rząd nadal konsekwentnie realizował politykę, której celem będzie wzmacnianie więzi Polonii z państwem polskim, ochrona praw Polaków za granicą oraz budowanie pozycji Polski poprzez aktywność naszych rodaków w krajach zamieszkania.

Należy doceniać działania resortu w sprawie uprządkowania zasad finansowania działań polonijnych, które w ostatnich latach były przedmiotem licznych postulatów środowisk Polski za granicą. Chodzi tu zwłaszcza o większą przejrzystość procedur i upraszczanie kryteriów, zwłaszcza dla mniejszych organizacji, stabilność finansowania projektów długofalowych, lepszą koordynację działań pomiędzy placówkami dyplomatycznymi a organizacjami polonijnymi czy zapewnienie ciągłości finansowania dla projektów edukacyjnych i medialnych.

Szczególniej uwagi wymaga sytuacja Polonii na Wschodzie, Polaków na Wschodzie, zwłaszcza w państwach, gdzie Polacy funkcjonują w warunkach dużej presji politycznej, ograniczeń prawnych bądź wręcz zagrożeń bezpieczeństwa. Dla tych środowisk wsparcie państwa polskiego ma często charakter nie tylko kulturowy, ale wręcz egzystencjonalny. Pomoc dla Polaków na Wschodzie nie jest aktem żadnej dobrej woli, lecz konstytucyjnym obowiązkiem państwa polskiego.

Równie istotnym wyzwaniem jest przyszłość młodego pokolenia Polonii. To właśnie młodzi Polacy za granicą zdecydują, czy więź z Polską będzie trwała, czy ograniczy się tylko do sentymantelnego jednego pokolenia. Nie sposób też mówić o skutecznej polityce polonijnej bez silnych i niezależnych mediów polonijnych. Dla milionów Polaków za granicą są one podstawowym źródłem informacji o Polsce, języku polskim i polskiej debacie publicznej. Ważne jest, aby finansowanie mediów polonijnych miało charakter stabilny, przewidywalny, oparty na jasnych kryteriach, tak aby mogły one pełnić swoją misję bez obaw o ciągłość funkcjonowania.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pozwoliłem sobie poświęcić tych kilkadziesiąt zdań naszym rodakom za granicami, ponieważ uważam, że polska polityka zagraniczna w 2026 r. nie będzie w pełni skuteczna bez silnej Polonii, świadomej swojej tożsamości, dobrze poinformowanej i realnie wspieranej przez państwo polskie. Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą deklaruje gotowość do dalszej współpracy z ministrem spraw zagranicznych w celu wzmacniania tych działań i doskonalenia rozwiązań prawnych oraz finansowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zanim poproszę następną osobę, chciałabym pozdrowić w imieniu państwa i swoim młodzież ze szkoły podstawowej w Chotomowie, tak? Skąd jesteście? Z Chotomowia?

(Głosy z galerii: Z Chotomowa.)

Bardzo serdecznie was witam. *(Oklaski)* Widzę, że jest z państwem pan poseł, pan minister, pan marszałek senior Marek Sawicki.

(Poseł Andrzej Szewiński: W trójcy jedyny.)

Myślę, że nie ma lepszej osoby, która by wytłumaczyła, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. I myślę, że pan poseł pokaże wam też różne miejsca w Sejmie, tak abyście mieli tylko same dobre wspomnienia z dzisiejszego dnia.

A teraz zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Tadeusz Samborski:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Wysocy Przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych! Zaprezentowana przez pana wicepremiera, ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego informacja jest interesująca i w wysokim stopniu wiarygodności odzwierciedlająca rzeczywistość w newralgicznym, szczególnie teraz, obszarze polityki zagranicznej.

Informacja ta zawiera bardzo trafną, wieloaspektową diagnozę sytuacji międzynarodowej. Wśród ambitnych zadań, jakie stawia sobie resort, jest budowanie odporności polskiego społeczeństwa na zagrożenia płynące z sieci, a solidarność w przeciwdziałaniu dezinformacji słusznie określa się jako zbiorowy, patriotyczny obowiązek. Jest w tym także zawarte oczekiwanie, a w moim przekonaniu powinien to być nawet imperatyw, współpracy w tym dziele wszystkich właściwych instytucji państwa. Informacja pana ministra jednoznacznie wskazuje też zgubne dla Polski skutki ewentualnego polexitu.

Jesteśmy za pomocą Ukrainie i za jej przystąpieniem do Unii Europejskiej. Ale w części dotyczącej dostosowania się Ukrainy – w oczekiwaniu na wejście do Unii Europejskiej – do unijnych standardów, oprócz transparentności administracji publicznej i wylepienia korupcji, brakuje bardzo ważnego moim zdaniem i zdaniem mojego środowiska politycznego, a więc ludowców, warunku, jakim powinno być rozliczenie się z banderowskiego ludobójstwa dokonanego na Polakach, Ukraińcach i przedstawicielach innych narodowości zamieszkujących Wołyń i Małopolskę wschodnią. W kategoriach porażki w relacjach polsko-ukraińskich rozpatruję brak systemowego rozwiązania kwestii ekshumacji i godnego pochówku ofiar ludobójstwa dokonanego w latach 1939–1947.

Trudności w przeprowadzeniu ekshumacji mają charakter antycywilizacyjny i kłody rzucane pod nogi tym, którzy chcą spełnić obowiązek Antygony, napawają smutkiem i budzą rozczarowanie znacznej części naszego narodu, i to nie tylko jego segmentu kresowego. Optymistycznym akcentem w informacji jest oczekiwanie, że będziemy jako kraj bramą do inwestycji na Ukrainie. Innym walorem tejże informacji ministra spraw zagranicznych jest także i to, iż ukazuje ona zjawiska jednoznacznie niebezpieczne dla Polski, jak np. próby powrotu do zasady koncertu mocarstw.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Z tej oto mównicy 21 stycznia 2005 r. ówczesny minister spraw zagranicznych Adam Daniel Rotfeld w analogicznej informacji o zadaniach polskiej polityki zagranicznej mówił m.in., cytując: Dla naszej tożsamości narodowej ważny jest fakt pozostawiania znacznej części Polaków lub ludzi o polskich korzeniach poza granicami kraju. Są też sprawy, które zasługują na szczególną uwagę. Dotyczy to zwłaszcza wspomaganie Polaków na Wschodzie. Dotyczy to sprawy realizacji postulatów polskiej mniejszości na Litwie. Upłynęło wiele lat i zgłoszone wówczas zastrzeżenia są dzisiaj nadal aktualne. Jak to możliwe, że pogarsza się sytuacja polskiego szkolnictwa na Litwie, że nad polskimi szkołami na Litwie wisi groźba likwidacji, zamknięcia lub że już obniża się ich status i rangę organizacyjną? Trudno oprzeć się w wrażeniu, że państwo polskie i jego dyplomacja nie są skuteczne w egzekwowaniu zobowiązań międzynarodowych Litwy w odniesieniu do praw mniejszości narodowych. Dodam, że tego nagannego stanu rzeczy nie da się zmienić czy poprawić bez udziału Związku Polaków na Litwie ani też obok tego związku. Apeluję o to, aby z tej możliwości skorzystać – z tej ścisłej współpracy ze Związkiem Polaków na Litwie.

Do tego dochodzą nasze własne krajowe grzechy. Bo jak ocenić fakt, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych znacznie zmniejszyło finansowanie TV Polonia? Mówiła o tym emocjonalnie pani poseł Paulina Matysiak. Zmniejszyło finansowanie TV Polonia, co skutkuje likwidacją bądź ograniczeniem kilku cennych audycji, np. programu „Wschód”, którego twórcy, wśród nich legendarna redaktor Grażyna Orłowska-Sondej, inspirowali wspaniałą akcją „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”, czy też TVP Wilno. Upominam się z tej trybuny o większą wrażliwość państwa polskiego i czujność w odniesieniu do sytuacji naszych rodaków na Wschodzie, zwłaszcza tam, gdzie inspiruje się celowo procesy depolonizacji w różnych aspektach życia, na Litwie, Ukrainie, Białorusi i w Rosji.

W związku z nasilającą się od kilkunastu miesięcy kampanią swoistego antyamerykanizmu, przewijającą się w mediach tradycyjnych oraz społecznościowych, pragnę zwrócić uwagę na to niepokojące zjawisko, a w szczególności pokazać, jak niebezpieczne jest sufłowanie opinii publicznej też o schyłku i niepewności sojuszu ze współczesną Ameryką, o słabnących więziach transatlantyckich, o całkowitej nieopłacalności relacji handlowych z USA czy też o za-

Posel Tadeusz Samborski

mykaniu się Stanów Zjednoczonych w obszarze swoich spraw wewnętrznych i przesuwaniu aktywności Stanów do zachodniej hemisfery oraz rejonu Pacyfiku. Odpowiedź w tym zakresie wydaje się jasna i oczywista. W obecnej sytuacji geopolitycznej, w jakiej znajduje się Polska, zarówno intensywne więzi europejskie, w wymiarach politycznym, ekonomicznym i społecznym, jak i partnerski sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, w tych samych aspektach plus w wymiarze wojskowym, stanowią rację stanu Polski, stanowią niepodzielny i nierozzerwalny system bezpieczeństwa naszego kraju. Wszelkie kontestowanie tego stanu rzeczy stanowi naruszenie kluczowego i długofalowego interesu Polski, gdyż sojusz i bliskie związki ze Stanami Zjednoczonymi były od dekad filarami naszej polityki zagranicznej.

Korzystając z debaty o zadaniach polskiej polityki zagranicznej, godzi się odnotować wzrastającą jakość polskiej służby dyplomatycznej. Widać to ewidentnie w procesie opiniowania przez naszą sejmową Komisję Spraw Zagranicznych kandydatów na ambasadorów i konsułów generalnych, którzy legitymują się bogatym doświadczeniem, stosownym wykształceniem i kompetencjami najwyższej próby, jakości. W świetle powyższego niezrozumiałe są odmowy podpisania nominacji ambasadorskich przez prezydenta Rzeczypospolitej. W tym gronie nie muszę tłumaczyć, jakie straty wizerunkowe i polityczne ponosi nasz kraj w wyniku irracjonalnej postawy głowy państwa wobec zgłoszonych 49 kandydatów na ambasadorów Rzeczypospolitej w różnych państwach całego świata. Opowiadam się za przyjęciem informacji wygłoszonej przez ministra spraw zagranicznych na forum Sejmu Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Możemy albo dostrzec fakty i odpowiednio się przygotować, albo zasłonić oczy i uszy. To są słowa ministra Radosława Sikorskiego, które padły dzisiaj w exposé i z którymi całkowicie się zgadzam. To są słowa bardzo trafne, bo świat wchodzi w fazę twardej polityki interesów. W takim świecie nie ma miejsca na wahanie, musimy być jednoznaczni. Polska musi być wiarygodnym, stabilnym partnerem Zachodu albo stanie się tylko peryferyjnym obserwatorem, narażonym na wyjątkowe zagrożenia.

Dlatego mamy pewność, że to, co dzieje się w naszej wewnętrznej debacie, ma ogromne znaczenie

na arenie międzynarodowej. Jeżeli część uczestników sceny politycznej, w tym PiS i Konfederacja, podważa wagę współpracy europejskiej oraz wspólnych instrumentów europejskich, kwestionuje programy wzmacniające przemysł obronny oraz relatywizuje nasze strategiczne zakotwiczenie w Unii Europejskiej i w NATO, to jest to sygnał, który idzie w świat. A świat patrzy.

Jako przedstawicielka Podkarpacia mówię o tym szczególnie mocno. Stalowa Wola i Huta Stalowa Wola mogą być beneficjentem środków z programu SAFE. Musimy mówić o tym głośno – i mówimy – że to będzie prawdopodobnie kwota 20 mld zł. Środki te pomogą wzmocnić polski przemysł zbrojeniowy i bezpieczeństwo wschodniej flanki. Tymczasem prezydent Stalowej Woli, wywodzący się ze środowiska PiS, które sprzeciwia się temu programowi, prowadzi jednoznaczną ofensywę na rzecz zablokowania środków z SAFE – SAFE, który może być strategicznym wyborem dla Stalowej Woli, Podkarpacia, ale i dla wszystkich Polaków. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Koniec.)

(Głos z sali: Thank you.)

Panom też dziękuję bardzo. *(Poruszenie na sali)*

Klub Parlamentarny Centrum popiera politykę zagraniczną ministerstwa, które prowadzi pan minister Radosław Sikorski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marka Jakubiaka, posła niezrzeszonego.

Posel Marek Jakubiak:

Dziękuję serdecznie.

Jeśli chodzi o temat Stalowej Woli, to, pani poseł, ręce opadają, jak się tego wszystkiego słucha. W 2016 r. Stalowa Wola została dokapitalizowana, wybudowano nową halę, produkcja odbywa się na trzy zmiany. Pytam, po co te 20 mld zł, skoro sami już się finansują i działają na trzy zmiany. Pani chce wprowadzić czwartą zmianę? Przecież to są zwyczajnie absurdy marketingowe.

(Posel Elżbieta Burkiewicz: Niepotrzebne?)

Natomiast jeśli chodzi o wypowiedź pana ministra Sikorskiego, proszę państwa, to cóż, lata lecą, a minister Radosław Sikorski jest ciągle taki sam. Mówi zazwyczaj o sobie albo o wszystkich personaliach, tylko nie o tym, co trzeba. Mniejszość jego wypowiedzi dotyczyła planów, ja nawet chyba nie słyshałem o żadnych planach dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych w zakresie podejmowanych działań oraz polskiej polityki na arenie międzynarodowej, tylko, jak zwykle, były to jakieś, że tak powiem, wybiegi. Najlepszym przykładem tego, jak działa Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jest pan minister,

Posel Marek Jakubiak

który tutaj siedzi i ziewa. I na forum ONZ-u. To wy, przepraszam, o fejkach mówicie? Przecież wstyd poszedł na cały świat po pokazaniu jednego zdjęcia i oskarżeniu nie tych, co trzeba.

Proszę państwa, mówiono tu dużo o fobiach niemieckich. Bardzo mnie to niepokoi, ponieważ tak naprawdę nie wiem, w myśl tego, co Merz powiedział – bo trzeba to jasno powiedzieć, jedynym większym sukcesem pana ministra Sikorskiego było wymienienie go osobiście z imienia i nazwiska przez kanclerza Merza podczas jego monachijskiego, o zgrozo, wystąpienia – że Niemcy, proszę państwa, mają wziąć odpowiedzialność za losy Europy i że Niemcy mają mieć, zgodnie z dalszym ciągiem jego wypowiedzi, największą armię w Europie, czy państwu naprawdę nic nie zaświeciło się w głowie. Naprawdę nic?

(Posel Piotr Kaleta: Nie, nie im.)

Czyżby Tusk, z tymi różnymi dziwnymi elementami na głowie, miał rację? Chcę powiedzieć, proszę państwa, że ta dzisiejsza wypowiedź nie była żadnym zaskoczeniem ani żadną nowością. Prosiłbym tylko o to, żebyście państwo w sprawie SAFE trochę się mitygowali i trochę myśleli, ale zgodnie z naszym interesem, a nie interesem zewnętrznym. Bezpieczeństwo Polski będzie polegało, proszę państwa, na tym, że to my będziemy to bezpieczeństwo kreować, a nie Unia Europejska. Tak jak już pomogli Grenlandii 13 żołnierzami zawieszonymi samolotem polskim, tak pewnie i nam będą chcieli pomagać. Pamiętajcie państwo, że my jako naród bezpieczny musimy być bezpieczni dzięki własnemu przemysłowi, samofinansującemu się, i, proszę państwa, dzięki polskim żołnierzom. Do dziś ministerstwo sobie z balonami nie może poradzić, a oni o wojnie mówią. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Jabłoński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze nieobecny, Panie Wicepremierze Sikorski! Nie można być frajerem, tak pan tu powiedział, sprowadzając tę debatę do dość niskiego poziomu. Z 10 różnych exposé chyba na tak niskim poziomie żadne nie było. Ale zniżmy się na chwilę do tego poziomu. Nie można być frajerem. Zgoda, nie można być frajerem. Nie można być tchórzem. Myślę, że też państwo się zgodzicie. Przyjrzyjmy się w takim razie, jak wygląda polityka tego ministerstwa, tego konkretnego ministra, wicepremiera pana Sikorskiego. Czy rzeczywiście pan minister Sikorski nie jest frajerem? Czy rzeczywiście pan minister Sikorski nie jest tchórzem?

Spójrzmy na naszego największego sąsiada, Niemcy. Nie bez kozery mówię o Niemczech jako o naszym największym sąsiedzie, dlatego że właśnie niedawno kanclerz Niemiec stwierdził, że największym sąsiadem Niemiec jest Rosja. Dosłownie tak określił państwo, które jest państwem wrogim, prowadzi agresywną wojnę przeciwko Ukrainie, przeciwko całej Europie. Dla Niemiec to jest sąsiad, z którym jakoś trzeba będzie ułożyć stosunki. Niemcy nie mają z Rosją jednego metra wspólnej granicy. Dlaczego Niemcy mówią, że Rosja to ich sąsiad? Dlatego, że Niemcy cały czas myślą o Europie w kategoriach imperialnych, w kategoriach koncertu mocarstw, o którym mówił również pan minister Sikorski. To jest sposób myślenia Niemiec. Europa Środkowa, w tym Polska, jest w tym myśleniu, w tej mentalności sprowadzona...

Niech pan nie ucieka, panie ministrze, niech pan posłucha tego, to jest bardzo istotne. Europa Środkowa jest sprowadzona do roli bufora, a wy nie robicie w tej sprawie nic. Czy to jest frajerstwo, czy tchórzostwo, co robi pan Bosacki w tej chwili, że ucieka? Odpowiedzcie sobie państwo na to sami. Jeżeli pan Merz mówi, że wojna wywołana przez Rosję trwa już dłużej niż II wojna światowa, to co ma na myśli? Uważa, że II wojna światowa zaczęła się kiedy? Ewidentnie ma na myśli to, że wojna zaczęła się dopiero od ataku Niemiec na Związek Sowiecki. Zatem próbuje wymazać z historii okres pomiędzy 1 września 1939 r., a 22 czerwca 1941 r. To jest wizja sowiecka. To Sowieci mówią: wielka wojna ojczyźniana. Kanclerz naszego największego sąsiada wpisuje się w sowiecką wizję fałszowania historii. Co robimy w tej sprawie, panie ministrze? Co zrobiło w tej sprawie MSZ? Dlaczego nie zareagowaliście? Czy to jest frajerstwo, tchórzostwo, czy coś jeszcze innego?

(Posel Przemysław Czarnek: Poddaństwo.)

Mówicie, jak skuteczni jesteście w polityce międzynarodowej. Kolejny przykład. Kilka miesięcy temu instytut Yad Vashem oskarżył Polskę o współudział w Holokauście. Zamieścił wpis, który się bardzo szeroko rozszedł, przypisujący Polsce współodpowiedzialność w zbrodni, której ofiarą padły miliony Polaków. Żydzi, którzy byli obywatelami Polski, ofiary Holokaustu, to byli nasi obywatele. To nasz naród padł ofiarą tej zbrodni. Co zrobiliście? Jak zareagowaliście? Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych powiedział, że nie będziemy żądać przeprosin. Liczymy na to, że sami zmienią treść tego wpisu. Zaglądam na profil instytutu Yad Vashem, już 5 miesiąc mija od tego czasu, jak ten wpis tam wisi, o tej samej treści. Nie zmienili go, niech pan sobie wyobrazi, panie ministrze. Nie zażądaliście przeprosin, nie było przeprosin. Wie pan dlaczego? Dlatego, że jak sami siebie nie szanujemy, to nikt nas szanował nie będzie, panie ministrze. To jest zasada, która zawsze w polityce obowiązuje. Dzisiaj przekonujemy się, że jak nie szanujecie samych siebie, to nikt naszego kraju szanował nie będzie.

(Głos z sali: Do kogo pan to mówi?)

Posel Paweł Jabłoński

To co dzisiaj przeżywa nasz kraj, to spychanie tak naprawdę do roli państwa, które każdemu we wszystkim przytakuje. W Europie nie znam ani jednej sprawy, w której byście skutecznie postawili polski interes, gdy coś innego chciałyby osiągnąć np. Niemcy. Choćby ten słynny Mercosur. Oczywiście mówicie: głosowaliśmy przeciwko. Tylko dlaczego doprowadziliście do tego, że koalicja blokująca się rozpadła? Dlaczego pan Donald Tusk w połowie grudnia na Radzie Europejskiej mówił, że umowa jest bezpieczna? Zamiast budować koalicję blokującą, żyrowaliście umowę. Dawaliście im argument: skoro Polacy mówią, że umowa jest bezpieczna, przepychamy to dalej. Przypominam, że Mateusz Morawiecki w 2019 r. zbudował taką koalicję blokującą. Umowa była gotowa do podpisania, ogłoszono ją na szczycie w Osace w 2019 r. Nie poszła do przodu. Dlaczego? Dlatego, że Polska, Francja, Belgia i Irlandia to zablokowały. Wtedy potrafiliśmy, dziś nie potraficie. Dzisiaj jest 26 lutego, drodzy państwo. Dokładnie 4 lata temu, w sobotę 26 lutego 2022 r., premier Morawiecki razem z prezydentem Litwy byli w Berlinie u poprzedniego kanclerza, Olafa Scholza. Pamiętacie państwo, co wtedy Niemcy chciały robić? Jak chciały się przeciwstawić agresji rosyjskiej na Ukrainę?

Pamięta pan, panie ministrze? Ile tych hełmów chcieli wysłać, pamięta pan? 5 tys. używanych hełmów. Premier Morawiecki potrafił wtedy pojechać do Berlina, potrafił powiedzieć w twarz kanclerzowi Niemiec, że to jest jakiś żart, że to jest niepoważne. I Niemcy się zmieniły.

(Poseł Andrzej Szewiński: Przykład respiratorów...)

Niech pan sobie nie robi żartów, panie pośle. Wtedy zmienił się bieg historii. Gdyby wtedy premierem Polski był Donald Tusk, a wicepremierem minister spraw zagranicznych pan Sikorski, to Niemcy by wysłały 5 tys. hełmów, czekałyby z założonymi rękami, aż Ukraina upadnie. Państwo mówicie: w tej chwili dają największą pomoc.

Wie pani dlaczego, pani poseł? Dlatego, że do tego doprowadziliśmy, Polska i inne państwa Europy Środkowej. Wtedy wywieraliśmy presję, budowaliśmy koalicję chętnych. To premier Morawiecki, premier Kaczyński, ówczesny premier Słowenii Janez Janša, premier Czech pojechali do Kijowa. To wtedy byliśmy liderem. Nasz region był wtedy liderem. Gdzie obecnie jest nasz region?

Kolejna rzecz, panie ministrze, inicjatywa Trójmorza. Mówił o tym pan minister Sikorski. Wygłosił takie okrągłutkie zdanie, że jesteśmy otwarci na współpracę w ramach inicjatywy Trójmorza. To pięknie, że jesteśmy otwarci. Tylko od 2 lat jesteście tak otwarci, że jak zapytałem o konkrety... Drodzy państwo, to jest niewiarygodne. Zwróciłem się z interpełacją: Co się dzieje w inicjatywie Trójmorza? Powołała, wyobraźcie sobie państwo, pełnomocnika Mini-

sterstwa Spraw Zagranicznych do spraw inicjatywy Trójmorza. Ktoś by zapytał: Jakie były aktywności tego pełnomocnika przez 2 lata? Drodzy państwo, przez 2 lata odbyły się cztery spotkania. 6 marca 2024 r. miał miejsce udział w wirtualnym spotkaniu koordynatorów Trójmorza, ale pan pełnomocnik akurat nie mógł wziąć udziału, więc wysłał zastępstwo. 15 marca drugie spotkanie. Tym razem już wziął udział w konferencji, w polskiej ambasadzie w Bratysławie. Wspaniale, wiceminister wziął udział w konferencji. Powiedzmy, że zaliczamy. Następnie, 11 kwietnia, udział w szczycie i forum biznesu Trójmorza w Wilnie. Znowu dopisek: w związku z brakiem możliwości udziału podsekretarza, MSZ było reprezentowane przez zastępcę. Przechodzimy do kolejnego roku. 29 kwietnia 2025 r., kolejny szczyt, kolejne forum biznesu. Znowu pełnomocnik nie mógł wziąć udziału.

(Poseł Radosław Fogiel: Zarobiony jest.)

Przepraszam bardzo, czy żarty sobie robicie? Panie ministrze, to jest poważna inicjatywa, którą zbudowaliśmy po to, żeby być bezpieczniejsi. Jesteśmy największym państwem naszego regionu, naturalnym liderem państw, które są naszymi sąsiadami. Nie hegemonem, nie będziemy dyktować Czechom, Słowakom, Węgrom, co mają robić. Ale jesteśmy liderem, bo mamy wspólne potrzeby, ambicje i możliwości. Jak się zbierzemy do kupy, będzie nas 120–130 mln, to będziemy mieli większą siłę, niż jak jesteśmy jednym państwem, które działa przeciwko właśnie takim silnym Niemcom czy Francji. Odrzuciliście to, nie zrobiliście nic, zmarnowaliście 2 lata. I tak jest pewien postęp, bo rok temu pan Sikorski słowem się o Trójmorzu nie zająknął, a teraz powiedział pół zdania. Ale słowa to niestety tylko próba przykrycia tego, że nie zrobiliście nic. Zmarnowaliście również i ten format.

(Głos z sali: Kto jest tym pełnomocnikiem?)

Pytacie państwo, kto jest pełnomocnikiem? Był nim pan Jakub Wiśniewski, podsekretarz stanu, ale w tej chwili już nie jest wiceministrem. Zastąpił go pan Ignacy Niemczycki. Też go nie widzę. Kompletnie nie wiem, co zrobił przez ostatnie pół roku. Nie widać. Teraz jest następny szczyt, nic nie robią, a pan Sikorski, pytany o to, mówi, że to jest inicjatywa prezydencka. Nie, panie ministrze, to jest inicjatywa Polski, która założyła ją razem z Chorwacją. Prezydent działa razem z rządem, współdziała w zakresie polityki zagranicznej. Macie obowiązek go wspierać w tej sprawie. To jest korzystne dla Polski. Marnujecie to. Tak samo z Bukareszteńską Dziewiątką.

(Głos z sali: Nie marnujemy, panie pośle.)

Właśnie marnujecie, no bo powiedziałem, panie ministrze, że zrobiliście cztery spotkania, a na trzy nawet nie pojechaliście. To są żarty.

I teraz kolejna rzecz o tym tchórzostwie, o tym frajerstwie. Jak nazwać ministra spraw zagranicznych, który na pełnomocnika do spraw współpracy niemiecko-polskiej powołuje Krzysztofa Ruchniewicza, człowieka, który od wielu lat prezentuje niemiec-

Posel Pawel Jablonski

kie interesy. Wprost działa w interesie niemieckim. On nawet mówił, drodzy państwo, żebyśmy zrezygnowali z reparacji, żeby zamknąć Instytut Strat Wojennych, a zamiast środków, które idą na Instytut Strat Wojennych, sfinansować, drodzy państwo – wiecie co? – badania nad tym, ile Niemcy pozostawiły majątku w Polsce i ile im trzeba zwrócić. To pisał pan Ruchniewicz, takiego człowieka powołał pan Sikorski. I teraz się okazało, że to jest człowiek, który jest bardzo blisko z grupą Wagnera, co ujawniły media.

(Posel Andrzej Szewiński: O Rosji porozmawiamy, a nie o Niemczech.)

(Posel Marek Krzakata: To bzdury, panie pośle.)

Takich ludzi powołuje pan Sikorski. Tchórz czy frajer? Sami państwo odpowiecie.

I dalej. Drodzy państwo, wybrzmiała tutaj ze strony pana ministra masa różnych argumentów krytycznych wobec USA, dlaczego mu się nie podoba taka czy inna polityka. Ja się nawet jestem w stanie zgodzić z tym, że pewne elementy w polityce amerykańskiej nie są najlepsze. Zgoda. Okej, krytykujemy to, co trzeba. Tylko teraz tak. Czy Stany Zjednoczone są naszym przeciwnikiem? Czy Stany Zjednoczone są dla nas zagrożeniem? Nie, panie ministrze. Są naszym sojusznikiem. Sojusznikiem. Ta tępa antyamerykańska polityka niektórych członków tej koalicji rządowej na czele z panem marszałkiem Czarzastym, który dopiero co kilka tygodni temu tutaj oskarżał Donalda Trumpa o to, że jest zagrożeniem dla pokoju światowego, to jest zagrożenie dla Polski. I to jest wasza koalicja. Taką politykę prowadzicie.

A wobec Unii Europejskiej – totalny brak krytycyzmu. Totalny brak jakiegokolwiek próby nawet krytycznej analizy. Przecież nawet tutaj pan Sikorski wyszedł i mówi: to nieprawda, że w Unii Europejskiej jest biurokracja, bo 60 tys. urzędników jest w Brukseli, a gdzieś indziej jest jeszcze więcej urzędników.

Panie Ministrze! To znaczy, że tam w ministerstwie, o którym mówił pan Sikorski, jest jeszcze większa biurokracja, a nie, że w Unii Europejskiej jej nie ma. Jak nam się coś w Unii Europejskiej nie podoba, jak coś chcemy zmienić, to trzeba mieć odwagę krytykować. Ale wy się boicie. Tchórzostwo czy frajerstwo? *(Oklaski)* I mam nadzieję...

(Posel Andrzej Szewiński: Kończ waść.)

Kończ waść, wstydu oszczędź. Tak mówi pan poseł. Wie pan, co znaczy ten cytat? Tak, oszczędzę wam więcej wstydu. Tchórze, frajerzy, ale przede wszystkim działacie na szkodę Polski. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Wojciechowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Wojciechowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako mieszkanka Mazur obok przesmyku suwalskiego zdaję sobie sprawę z realnego zagrożenia agresją Rosji. Nie chcemy wysyłać swoich bliskich na wojnę i musimy się zbroić. Obyśmy nigdy nie musieli tej broni używać. Życie ludzkie jest bezcenne.

Na dzień dzisiejszy nie ma jednej oficjalnej listy, która zlicza wszystkie konflikty zbrojne na świecie. Gdy patrzymy szeroko, łącznie z konfliktami wewnętrznymi i mniejszymi starciami, eksperci oceniają, że świat zmaga się z ok. 130 konfliktami zbrojnymi. To liczba uwzględniona przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Najważniejsze konflikty to jest wojna na Ukrainie, po sąsiedzku, co nas bardzo przeraża, i konflikty w Afryce i na Bliskim Wschodzie, między innymi oczywiście.

Dyplomacja odgrywa kluczową rolę w kształtowaniu losów świata, ponieważ decyduje o tym, że państwa komunikują się, współpracują lub konfliktują bez uciekania się do przemocy. Dyplomacja umożliwia negocjowanie sporów pokojowo, zanim przerodzą się w konflikty zbrojne. Przykłady to chociażby: kryzys kubański – rozmowy między Ameryką i Związkiem Radzieckim zapobiegły wybuchowi wojny nuklearnej; proces pokojowy w Irlandii Północnej – negocjacje doprowadziły do zakończenia wieloletniego konfliktu zbrojnego; NATO – dyplomacja wojskowa i polityczna wzmacnia bezpieczeństwo Europy; Trójkąt Weimarski, tj. Polska, Niemcy i Francja – koordynacja polityki Unii Europejskiej i bezpieczeństwa regionalnego.

Państwa, które skutecznie prowadzą dyplomację, kształtują losy świata bez konieczności użycia siły, zmniejszając liczbę ofiar konfliktów i zwiększając stabilność globalną.

Utworzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych – po II wojnie światowej powołano Organizację Narodów Zjednoczonych, aby zapobiegać konfliktom zbrojnym i promować współpracę międzynarodową; powstanie NATO – dyplomacja krajów zachodnich doprowadziła do powstania Paktu Północnoatlantyckiego, gwarantu bezpieczeństwa w obliczu zagrożenia ze strony Związku Radzieckiego, co zapewniło stabilizację Europy Zachodniej w okresie zimnej wojny. Takie m.in. były sukcesy dyplomatyczne XX w.

Polska jest krajem śródlądowym w Europie Środkowej i ma siedmiu bezpośrednich sąsiadów. Stosunki są bardzo zróżnicowane: od bardzo dobrych, partnerskich – Litwa, Słowacja i Czechy, poprzez bliskie i strategiczne – Ukraina i Niemcy, po napięte i trudne – Białoruś i Rosja. Kluczowe czynniki kształtujące te relacje to: bezpieczeństwo, gospodarka, historia, migracje i członkostwo w Unii Europejskiej i NATO.

W praktyce historia pokazuje, że świat bez skutecznej dyplomacji byłby znacznie bardziej niestabilny i niebezpieczny. W trudnych czasach, kiedy sprawy bezpieczeństwa i polityki zagranicznej są kluczowe, obecność pana ministra Sikorskiego na stanowi-

Posel Anna Wojciechowska

sku wicepremiera i ministra spraw zagranicznych daje Polsce stabilność, wiarygodność i siłę negocjacyjną. Jest pan postacią, której doświadczenie i kompetencje w zakresie dyplomacji, polityki zagranicznej i bezpieczeństwa są doceniane nie tylko w kraju, ale też na arenie międzynarodowej. Minister Sikorski jest dobrze postrzegany w strukturach Unii Europejskiej i NATO, co daje Polsce silniejszą pozycję w sprawach bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej. Dzięki jego doświadczeniu Polska może lepiej koordynować działania wobec kryzysów, konfliktów czy wyzwań globalnych, takich jak wojna na Ukrainie, bezpieczeństwo energetyczne czy polityka migracyjna.

Według badań z 2025 r. minister Sikorski był na czele rankingów zaufania, wyprzedzając niektóre inne znane postaci polityczne. Większość Polaków darzy ministra zaufaniem i ocenia pozytywnie jego pracę, szczególnie dotyczy to tych podzielających opinie proeuropejskie i centrowe. Ludzie cenią ministra Sikorskiego za duże doświadczenie dyplomatyczne, wiedzę o Unii Europejskiej i relacjach międzynarodowych. Polacy mu ufają.

Rok 2025 był czasem wyzwań na arenie międzynarodowej: od kryzysów bezpieczeństwa po napięcia gospodarcze. Skuteczna dyplomacja i mądre decyzje w obszarze polityki zagranicznej pozwoliły Polsce zachować stabilność i bezpieczeństwo. Polska nie tylko rośnie gospodarczo, ale staje się ważnym graczem na arenie międzynarodowej, który potrafi wykorzystywać własne sukcesy na rzecz bezpieczeństwa i dobrobytu obywateli.

Panie Ministrze! Dziękujemy za bezpieczny rok 2025, za pracę na rzecz pokoju na świecie, mądrą, świadomą, odpowiedzialną politykę zagraniczną i skuteczną dyplomację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Grzyba, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Andrzej Grzyb:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Co decyduje o sile państwa? O sile państwa przede wszystkim decyduje jego silna gospodarka, armia, zintegrowane, spójne społeczeństwo i oczywiście trwałe sojusze. W zakresie rozwoju gospodarczego – tak możemy powiedzieć – Polska osiągnęła bardzo wiele. Jeżeli chodzi o integrację społeczną, to – co widzimy również na tej sali – są istotne podziały. Te podziały manifestują tak: im bardziej umiemy

dopiec swojemu adwersarzowi, tym więcej radości mamy w sobie. To nie jest dobry prognostyk na przyszłość, bo podziały z tej sali sięgają również poza nią. Z punktu widzenia państwa to nie jest dobra diagnoza. Jeżeli chodzi o armię, to budujemy ją, co nie jest zasługą tylko obecnego rządu i obecnej koalicji, gdyż zostało to rozpoczęte wcześniej. To dobrze, że tak się dzieje. Trwałe sojusze. NATO jest najważniejszym sojuszem z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Musimy ciągle podkreślać rolę, którą odgrywa najważniejsze państwo i partner w tymże NATO, czyli Stany Zjednoczone.

My nie musimy dyskutować o tym, jakie ma być przywództwo w Stanach Zjednoczonych, bo to jest wybór Amerykanów, natomiast możemy powiedzieć, że jesteśmy za podkreśleniem tej szczególnej roli, że jesteśmy za tym, aby na terenie Polski obecność wojskowa Stanów Zjednoczonych była stała albo też realizowana w taki sposób, żeby miała parametry stałej obecności, żeby obecność ta była również dostrzegana w ramach ciągłego doskonalenia naszej współpracy obronnej. Ten element trwałości jest potwierdzany zamówieniami Polski w ramach amerykańskiego przemysłu obronnego, bo przecież ich wartość to ponad 60 mld dolarów. Myślę, że to są argumenty, które przekonują. Nikt tego nie zmienia. Jak byliśmy z delegacją z Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Obrony Narodowej w Stanach Zjednoczonych, wszędzie podkreślano polski wkład w działalność Sojuszu, funkcjonowanie Sojuszu, jak również zaangażowanie wyrażające się m.in. nakładami na polską obronność, które sięgają... Wszędzie właściwie wszyscy nasi rozmówcy ze wszystkich frakcji politycznych amerykańskiego Kongresu i Senatu to podkreślali.

Sądzę, że powinniśmy bardziej dowartościować to, co osiągnęliśmy, a jednocześnie nie akcentować aż tak bardzo różnic, które są wśród nas. One są obecne, obiektywnie istniejące. Natomiast wydaje mi się, że powinniśmy przede wszystkim podkreślić też, że finansowanie modernizacji polskiej armii nie jest możliwe tylko i wyłącznie za pomocą środków z tych funduszy, które są w polskim budżecie. Najlepszym tego przykładem jest decyzja w ramach ustawy o obronie Ojczyzny, zgodnie z którą musieliśmy zbudować również instrument pozabudżetowy, jakim jest Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, który powinien funkcjonować, który powinien umożliwiać też elastyczność w wydatkowaniu pieniędzy na zadania związane z modernizacją polskiej armii. Bo nie wszystko da się zamknąć w ramach jednego roku budżetowego, a ten fundusz ma charakter wydatków niewygasających, jest też instrumentem pożyczkowym.

Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na kwestię SAFE. To jest dorobek polskiej prezydencji, który zupełnie niepotrzebnie deprecjonujemy.

(Głos z sali: Tragiczny dorobek.)

W czasie polskiej prezydencji, w ciągu pół roku udało się ten instrument przygotować. I teraz porównam SAFE i KPO. O SAFE dyskutujemy na tej sali. KPO nie było przedstawione ani w zakresie koncep-

Poseł Andrzej Grzyb

cji, ani finalnego projektu, który został przez premiera Morawieckiego przedstawiony Komisji Europejskiej. W ramach SAFE mamy niespełna 190 mld zł do wykorzystania na modernizację polskiej armii. W ramach KPO jest do wykorzystania ponad 150 mld zł, w zależności od kursu, z tej części pożyczkowej, którą też będziemy musieli zwrócić.

Mamy tam 5 lat karencji. (*Dzwonek*) W SAFE mamy 10 lat karencji. Oprocentowanie w KPO wynosi 0,5%, a tu jest 3%. Jednocześnie to pokazuje, że ten instrument został zaaprobowany przez poprzedni rząd poprzez wysłanie tego projektu do Komisji Europejskiej przez premiera Morawieckiego. A więc tamten jest dobry, a SAFE jest zły? To też jest instrument pożyczkowy, podobnie jak część pożyczkowa KPO, tylko że jest przeznaczony na modernizację i wzmocnienie polskiej armii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Kuchcińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Odniosę się do zadań polityki polskiej wobec Europy Środkowej, bo ona ma dla Polski znaczenie strategiczne, a nie została przez ministra zauważona. W związku z tym zwraca uwagę pewien brak oferty ze strony największego kraju Europy Środkowej dla właśnie Europy Środkowej. Najlepszy scenariusz dla Polski to jest Europa Środkowa integrująca się i wzmacniająca współpracę w zakresie m.in. bezpieczeństwa. Dlatego państwa naszego regionu powinny być naszymi naturalnymi sojusznikami. Mam na myśli wszelkie państwa między tymi pięcioma morzami: skandynawskie, bałtyckie, wyszehradzkie i bałkańskie, z którymi jesteśmy związani licznymi wspólnymi interesami wynikającymi choćby z położenia geograficznego czy ze spraw bezpieczeństwa. Dlatego nie możemy popierać takich działań w Unii, w ramach których Polska byłaby izolowana od swoich partnerów z regionu i osamotniona.

Do takiego izolowania właściwie zmierza omawiana już wcześniej propozycja stworzenia klubu E6, tej nieformalnej największej grupy państw Unii Europejskiej, którą obecny rząd zaakceptował kilka tygodni temu. To jest zasadniczy błąd, panie ministrze. Podobny błąd był popełniony również przez rząd z obecnym premierem w latach 2009–2010. Byliśmy już przecież kuszeni tą wielką wizją wielkiej europejskiej szóstki. Wtedy bez Niderlandów, ale z Wielką Brytanią. Czym się to skończyło? Przyjęciem paktu fiskalnego poza systemem traktatowym Unii Europejskiej,

ale bez uwzględnienia ważnych postulatów zgłaszanych także przez ówczesny rząd. Chodzi o postulat włączenia paktu do prawa Unii Europejskiej. A więc układ pozaprawny dominuje nad rządami prawa.

Z partnerami w regionie tworzymy liczne formaty współpracy. Ograniczę się głównie do Inicjatywy Trójmorza, ale jeżeli bierzemy udział w tych wszystkich formatach, to dlatego, że w gruncie rzeczy celem Polski jest upodmiotowienie Europy Środkowej i lewarowanie Polski w ten sposób w sytuacji międzynarodowej. Lewarowanie oczywiście do góry. Pierwszym i najważniejszym formatem jest Inicjatywa Trójmorza jako forum współpracy infrastrukturalnej 13 państw, ale w trzech wymiarach, co warto podkreślić: energetycznym, transportowym i cyfryzacyjnym. Współpraca, na co przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę, w dziedzinie energii wydaje się dzisiaj najbliższa realizacji. To są gazoporty w Świnoujściu i na chorwackiej wyspie Krk, w Grecji, w Turcji, a także te pływające w krajach bałtyckich. To praktyczna możliwość przesyłu gazu z Morza Kaspijskiego, Turcji i Bałkanów do Mołdawii, z perspektywą komercyjnego połączenia rynków gazu od Norwegii przez Polskę, Słowację i Ukrainę z rynkami bałkańskimi i Morzem Śródziemnym. Proszę zwrócić uwagę, jaka to jest potęga, jakie znaczenie ma działalność polskiego rządu w tym względzie. Rumunia już dzisiaj jest drugim po Norwegii producentem gazu w Europie i planuje znaczne nadwyżki eksportowe w najbliższej przyszłości. Ten obszar bałtycko-adriatycko-czarnomorski już jest dostępny dla dostaw z każdego kierunku. Co to dla Polski oznacza? Dla Polski oznacza to stworzenie wielkiego gazowego hubu z centralą właśnie w naszym kraju, w Polsce, czyli stworzenie rynku gazowego w środkowej Europie: od Skandynawii do Grecji i Turcji. To jest jednak możliwe tylko przy aktywnym, dyplomatycznym zaangażowaniu polskiego rządu, czego niestety przynajmniej w exposé ministra spraw zagranicznych nie słyszeliśmy. Tak zorganizowany rynek raz na zawsze może odsunąć zagrożenie rosyjsko-niemieckiego dyktatu gazowego w naszym regionie Europy, a cena gazu dla odbiorców nie będzie już dyktowana przez giełdę w Holandii czy jakieś niemiecko-rosyjskie zmony cenowe. Do tego właśnie jest potrzebna współpraca państw Europy Środkowej. To jest zasadnicza sprawa.

Wymiar transportowy Trójmorza ma skomunikować Europę na osi północ – południe. To się dzieje. Mamy autostradę E65, mamy Autostradę Bursztynową, tę najsłynniejszą Via Carpatię. Trzeba przypomnieć, że 2007 r. ówczesny premier Donald Tusk nakazał jej zatrzymanie i dopiero w 2016 r. znów się tego podjęliśmy. Ta budowa się ślimaczyła. W tym kontekście, panie ministrze, trzeba przypomnieć też sprawę zasadniczą. Trzeba widzieć Centralny Port Komunikacyjny z jego planowanym systemem kolejowym. Trzeba pamiętać, że Węgrzy właśnie nas wyprzedzili w budowie swojego CPK, nowego megaterminalu osobowo-towarowego zlokalizowanego pod Budapesztem. 6 dni temu, 20 lutego, położono już kamień węgielny. A więc inni nas wyprzedzają.

Posel Marek Kuchciński

Wymiar cyfryzacyjny to są liczne projekty, włącznie z tzw. autostradą cyfrową. Nie będę ich omawiał. Można jednak powiedzieć, że taką politykę wsparcia tych różnych inicjatyw i tych formatów powinien prowadzić polski rząd. Na tym właśnie powinna polegać europejska współpraca – a nie na oddawaniu przez państwa członkowskie kolejnych, nowych uprawnień niezależnym od woli obywateli naszych państw instytucjom Unii Europejskiej.

Grupa Wyszehradzka to kolejny przykład zaniedbanej współpracy. Jak wiemy, zresztą sam minister o tym mówił, jest ona największym na świecie rynkiem zbytu dla największej gospodarki unijnej, czyli gospodarki niemieckiej. Rodzi się pytanie: Skoro jesteśmy tak świetnym rynkiem zbytu dla Niemiec, to dlaczego nie jesteśmy nim dla siebie nawzajem? Tutaj niestety mamy spore zaległości.

Na sam koniec postawię pytanie podsumowujące: Jaki interes Rzeczypospolitej zdecydował o tym, że pan minister spraw zagranicznych, wchodząc w niemiecki zamysł odizolowania Polski od jej partnerów z regionu, o czym niewątpliwie marzy także Rosja, w swoim exposé nie znalazł czasu na określenie zadań polskiej polityki zagranicznej, jeśli chodzi o zarówno Inicjatywę Trójmorza, jak i Grupę Wyszehradzką? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Dokładnie tak jest.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Pozwólcie państwo, że zanim dopuszczę panią poseł do głosu, w imieniu swoim i państwa pozdrowię wyjątkową grupę, którą mamy na galerii. To stowarzyszenie Bieg Piastów, które organizuje coroczny, w tym roku już 50., Bieg Piastów w Jakuszycach. *(Oklaski)* Mam tu napisane, że w tym roku uczestniczyło w nim prawie 10 tys. osób. Czy to prawda? Bardzo serdecznie dziękuję, że państwo nas odwiedziliście. Jesteście tu na zaproszenie pani poseł Zofii Czernow. Mam nadzieję, że pani poseł dobrze was oprowadzi po Sejmie i opowie, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Życzymy dalszych sukcesów. Wszystkich tych, którzy jeżdżą na nartach biegowych, zapraszamy do Jakuszyce, a wy jako stowarzyszenie pewnie się nimi zaopiekujecie.

Zapraszam panią poseł Joannę Kluzik-Rostkowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najpierw odniosę się do słów pana posła z PiS-u, który występował przed panem marszałkiem. Panie pośle, wczoraj było posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Rozmawialiśmy tam na temat Inicjatywy Trójmorza. Do pana mówię, panie pośle. Akurat do pana mówię.

(Głos z sali: Pan poseł Jabłoński.)

(Poseł Paweł Jabłoński: Ja słucham.)

Mieliśmy okazję wczoraj na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych rozmawiać na temat Inicjatywy Trójmorza. Nie wiem, czy był pan tam w tym momencie, czy to było przed pana przyjściem, czy po pana wyjściu, ale rozmowa na ten temat była.

(Poseł Paweł Jabłoński: Byłem, pani poseł, na komisji sprawiedliwości, dlatego nie mogłem...)

Dobrze, ale ja tylko chcę panu powiedzieć, że rozmawialiśmy o tym wczoraj.

(Poseł Paweł Jabłoński: Pani pyta, ja odpowiadam.)

Sprawa została wyjaśniona. Jest to inicjatywa poprzedniego prezydenta. Dobrze, żeby była kontynuowana. Trzymam za nią kciuki. Obecny prezydent nie zamierza podtrzymać tej inicjatywy. Mam nadzieję, że obecny prezydent przejmie pałeczkę po poprzednim w kwestii Trójmorza, i trzymam za to kciuki.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani pośle, teraz ja mówię. Pan już tu był.

(Poseł Piotr Kaleta: I jeszcze będzie.)

Kwestia druga. Zarzuca nam pan tutaj różne rzeczy. Próbuje nas pan obrazić. Zarzuca nam pan brak odwagi. Powiem tak: dopóki nie znajdzie się pan w sytuacji brzegowej, to nie wie pan, czy będzie pan odważny, czy nie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Chwileczkę, pani poseł.

Pani poseł teraz mówi, a pan poseł słucha. Jak pan poseł mówił, to pani poseł słuchała.

(Poseł Paweł Jabłoński: Ale pani inicjuje dialog.)

Ostrzegam pana, ponieważ to nie jest dyskusja ani dialog, tylko wystąpienie wystąpienia pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł.

(Poseł Urszula Augustyn: Czas nam ucieka.)

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:

Dopóki człowiek nie znajdzie się w sytuacji brzegowej, proponowałabym ostrożność w ferowaniu wyroków, czy ktoś jest odważny, czy nie. Ja akurat miałam okazję być na wojnie w Libanie, wielokrotnie miałam okazję być w Czeczenii w czasie pierwszej wojny. Byłam po wszystkich stronach wojny w byłej Jugosławii.

(Poseł Paweł Szrot: Jest pani prawie jak poseł Wiśniewska.)

Mogę powiedzieć tak: ja siebie w sytuacji brzegowej sprawdziłam i dałam radę. Nie mam żadnych wątpliwości, że minister Sikorski, będąc w Afganistanie jako dziennikarz, również dał radę. Czy pan miał okazję sprawdzić się w takiej sytuacji? Nie wiem, ale zalecałabym ostrożność w zarzucaniu komuś braku odwagi. Nie życzę sobie takiego tonu. *(Oklaski)*

(Poseł Paweł Jabłoński: Może pani sobie nie życzyć, ale ja podtrzymuję...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, ostatni raz pana upominam.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Jeżeli chodzi o tematykę, którą dzisiaj się zajmujemy, to, proszę państwa, w moim odczuciu tworzymy – mam na myśli wszystkich, którzy tutaj debatuja – fałszywą alternatywę: Czy stawiać na Europę, Unię Europejską, czy stawiać na Amerykę? Usłyszałam z ust polityczki PiS-u, że nie możemy przyjąć programu SAFE, bo zrobimy afront Ameryce. Nie mam żadnych wątpliwości, że to nie jest właściwa alternatywa. Powinniśmy stawiać na Europę, bo jesteśmy jej częścią i jako część Europy jesteśmy znacznie bardziej zagrożeni potencjalnym konfliktem niż Ameryka, ale nie ma żadnego powodu, żebyśmy nie mieli bardzo dobrych relacji ze Stanami.

W zeszłym roku miałam okazję być w Waszyngtonie kilkukrotnie. Byliśmy tam w formule ponadpartyjnej. Wiercie mi państwo, że bez względu na to, czy to był Andrzej Grzyb z PSL-u, czy to był Radosław Fogiel, czy minister Przydacz – wszyscy mówiliśmy jednym głosem. Chyba żadne z nas nie ma wątpliwości, że Ameryka dzisiaj patrzy na Polskę znacznie przychylniej niż na Europę jako całość. To jest ten moment, który powinniśmy wykorzystać.

(Głos z sali: Pełna zgoda.)

W tej trudnej sytuacji możemy wręcz być gwarantem stosunków Europy z Ameryką. Nie mam żadnych wątpliwości, że to jest coś, co powinniśmy wykorzystać. Nie mamy wpływu na decyzje Trumpa, natomiast mamy wpływ na to, jak będziemy tę politykę postrzegać. I nie mam żadnych wątpliwości, że nasza relacja ze Stanami jest trwała. Zainwestowaliśmy tam 63 mld dolarów i przecież wszyscy, którzy zajmują się tą problematyką, wiedzą, że to nie jest zobowiązanie jednorazowe przy zakupie sprzętu, ale my, kupując sprzęt, zobowiązujemy się do stałej relacji na najbliższe 30 lat. Więc żeby była jasność, czy rozmawiamy o programie SAFE, czy rozmawiamy o zakupach w jakiegokolwiek innej części świata, to nie podważa naszej długotrwałej, stabilnej relacji z Ameryką. Grajmy na tych fortepianach, na których możemy grać. Spieramy się tutaj, za granicą mówimy jednym głosem. I bardzo bym chciała, żeby dalej tak zostało. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Szymona Szynkowskiego vel Sęka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo Posłowie! Wysoka Izbo! Zacznę od tego, co mnie jako Wielkopolanina, Poznaniaka, szczególnie w wystąpieniu pana ministra Sikorskiego, dotknęło. Pan minister Sikorski cytował Edwarda Raczyńskiego, z którym spotkał się, jak mówił. Był naszym prezydentem na uchodźstwie, dumnym członkiem rodu Raczyńskich, historycznego, szlacheckiego wielkopolskiego rodu, którego jedną z głównych siedzib, w zasadzie główną siedzibą, był dwór, w zasadzie nawet nie dwór, a pałac w Rogalinie, majątek rodu Raczyńskich. Pan minister Sikorski ten cytat wykorzystał, cytat z roku 1953, kiedy pan prezydent Raczyński mówił o tym, że jeżeli... Bo jeszcze wtedy nie powstały przecież wszystkie wspólnoty. W szczególności Europejska Wspólnota Gospodarcza i Euratom powstały w roku 1957, rozpoczęły funkcjonowanie od roku 1958. Dopiero w roku 1953 powstała Europejska Wspólnota Węgla i Stali. I on, widząc ten proces integracyjny, oceniał, że Polska powinna być elementem tego procesu w latach 50., kiedy to było naszym wielkim marzeniem, kiedy to było oczywiste, że trzeba współkształtować wspólną Europę, że to leży w polskiej racji stanu, bo Polska była wówczas za żelazną kurtyną. Ten cytat przywołał minister Sikorski, żeby wykorzystać go w politycznej batalii, nie w polityce zagranicznej, tylko w polityce wewnętrznej. I to jest dla mnie szczególnie oburzające, bo doskonale pamiętam, jak w roku 2021 właśnie w Rogalinie, w towarzystwie tutaj siedzącego, występującego wcześniej ministra spraw zagranicznych Zbigniewa Raua przyjmowaliśmy ministrów spraw zagranicznych Grupy Wyszehradzkiej i państw Bałkanów Zachodnich, co było jednym z elementów kontynuacji dziedzictwa Edwarda Raczyńskiego. Składaliśmy wspólnie z panem ministrem, z innymi ministrami kwiaty na krypcie, na grobie Edwarda Raczyńskiego, na krypcie, na której znajduje się szczególnie cytat. Cytat, który pan minister Sikorski akurat powinien zapamiętać – myślę, że może go nie znać: Nie zmarńcie niepodległości. *(Oklaski)* I to dzisiaj powinno być motto polskiej polityki zagranicznej.

Pan minister Sikorski odwoływał się również do słów pani minister Anny Fotygi, która była nie tylko ministrem spraw zagranicznych, ale przecież prawą ręką, doradcą śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Kiedy śp. prezydent Lech Kaczyński mówił o Unii Europejskiej – ja dokładnie analizowałam te wystąpienia śp. prezydenta właśnie z lat jego prezydentury – to on w sposób oczywisty również podkreślał wagę polskiej obecności w Unii Europejskiej. Ale już wówczas, 20 lat temu, wskazywał na zagrożenia, które mogą wiązać się z rozlewaniem się integracji, z naruszeniem suwerenności państw członkowskich. Wskazywał na to, że Unia Europejska musi być Unią, Europą ojczyzn, gdzie szanuje się kompetencje państw członkowskich. To wszystko było w myśli Lecha Kaczyńskiego, który był niesłychanie przewidujący.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk

W tamtym czasie pan minister Sikorski autoryzował zupełnie inną politykę, politykę, która okazała się kompletnym fiaskiem, kompletną kompromitacją, politykę resetu z Rosją uderzającego w polską rację stanu. Wówczas pan minister Sikorski głęboko się mylił, a wówczas śp. prezydent Lech Kaczyński miał rację. Dzisiaj też minister Radosław Sikorski niestety się myli, panie ministrze.

Pan minister Sikorski znaczną część swojego wystąpienia poświęcił nie polskiej polityce zagranicznej, ale Unii Europejskiej, tak jakby tutaj przedstawiał niczym Ursula von der Leyen w swoim przemówieniu State of Union. Przepraszam, to jest polski Sejm, zajmujemy się polską polityką zagraniczną, a nie Parlament Europejski, i nie zajmujemy się polityką unijną. Ja bym oczekiwał, że oczywiście mówiąc o Polsce, odniesiemy się również do polityki unijnej, ale nie poświęcimy znaczącej części tego wystąpienia polemice. Szanowni państwo, do tej pory na tej sali nie było debaty o polemice. W tym budynku nie odbywała się taka debata. Zwracam uwagę, że jeżeli ktokolwiek mówił o polemice, to to były jakieś głosy odzywające się na marginesie głównych debat politycznych. Tymczasem dzisiaj debatę o polemice pan minister Sikorski wprowadził do parlamentu w najważniejszym wystąpieniu – exposé ministra spraw zagranicznych. (*Oklaski*)

To jest szkodliwe z dwóch względów. Rodzi to ryzyko, że taka debata właśnie została otwarta przez ministra spraw zagranicznych. Rodzi ryzyko, że ambasadorowie siedzący na galerii, obserwujący wystąpienie ministra mogą odnieść wrażenie, że ta debata odbywa się w centrum uwagi politycznej tutaj, w obecności całej sali. A przecież tak nie jest. To jest wrażenie fałszywe. Wreszcie utrudnia działanie konstruktywne wszystkim tym, którzy są zwolennikami polskiej obecności w Unii Europejskiej, ale wskazują na wyzwania, wskazują na problemy, chcą być konstruktywnymi krytykami. To przecież bardzo zawęża nam pole. Ale jest wielu z nas, także mam nadzieję, że z was, którzy widzą zagrożenia w Unii Europejskiej dzisiaj. Jeżeli chcecie o tych zagrożeniach mówić, za chwilę pan minister Sikorski wam powie, że jesteście za polemitem. Chcecie tego? (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Ja nie usłyszałem tutaj, jak wzmacniać polską obecność w Unii Europejskiej. To byłoby właściwe ujęcie naszej polityki zagranicznej w kontekście unijnym. Trójmorze – praktycznie nic o tym nie padło – inne formaty, Grupa Wyszehradzka, Trójkąt Lubelski, nasza polityka wobec Bałkanów Zachodnich, jak zamierzamy odnosić się do różnych tendencji w Unii Europejskiej. Widzieliśmy, jak się odnosiliśmy w trakcie prezydentury Polski w Unii Europejskiej.

To jest ciekawe, szanowni państwo, że pan minister Sikorski jakoś nie pochwalił się zbyt wieloma sukcesami tej prezydentury ani nie poświęcił jej specjalnie dużo uwagi, prawda? Zauważyliście państwo? Jak państwo jesteście tak dumni z tej prezydentury,

która jest raz na 14 lat, to chyba trzeba było trochę więcej czasu jej poświęcić. Tymczasem ja tutaj niewiele w tej sprawie usłyszałem. A dlaczego niewiele usłyszałem?

(*Głos z sali: To nie ten rok.*)

To zrobimy małe podsumowanie. Czy pan minister mówił coś o nieformalnym szczycie Rady Europejskiej w Polsce? Nie mówił, bo nie było takiego szczytu, nie zorganizowała go polska prezydentura. Czy mówił coś o szczycie Unia Europejska – Stany Zjednoczone?

(*Posel Urszula Augustyn: Ale mówił o SAFE.*)

Nie było takiego wydarzenia, też nie było zorganizowane. A może o radzie technologii i handlu, cyklicznym wydarzeniu, które było organizowane wcześniej i miało być zorganizowane za polskiej prezydentury?

(*Posel Urszula Augustyn: A słyszał pan o SAFE?*)

Tak? Słyszała pani? Nie, nie słyszała pani.

Nie mówił, bo nie było takiego wydarzenia.

Szanowni Państwo! Ta prezydentura została prezydenturą zmarnowaną, a państwo tu pokrzykujecie: SAFE, zupełnie jak jakieś zakłęcie. SAFE jest najlepszym dowodem, żeście nie wykorzystali tej prezydentury, bo ten program został ułożony w taki sposób, że dzisiaj wątpliwości wobec niego mają nawet ci, którzy wówczas uważali, że trzeba szukać szans na pozyskanie jego dodatkowego finansowania. Państwo zbudowaliście program, wokół którego jest cały szereg wątpliwości...

(*Posel Urszula Augustyn: Kłamstwo! To jest kłamstwo.*)

...i zgłaszają te wątpliwości nie tylko posłowie, lecz także eksperci, konstytucjoniści. Brawo, brawo za zbudowanie programu, który dzisiaj jest przedmiotem całkiem powszechnej krytyki. Dzisiaj trzeba się zastanawiać, czy w ogóle warto korzystać z tej szansy.

Szanowni Państwo! Będę zmierzał do końca. Dzisiaj polska polityka zagraniczna wygląda trochę tak jak to wystąpienie ministra Sikorskiego: dominuje w niej chaos. To było od Sasa do Lasa. Nie było żadnej linii tematycznej, żadnej linii przewodniej w tym wystąpieniu. (*Gwar na sali, dzwonek*) Był wielki chaos, taki chaos, jak jest przy al. Szucha, gdzie są dyplomaci, część już wymieciona miotłą polityczną, niewykorzystani młodzi dyplomaci. Część dyplomatów wyjeżdża na placówki bez poświadczeń bezpieczeństwa, kolejni wyjeżdżają z tymczasowymi poświadczeniami od ministra, bez procedury sprawdzającej. Katastrofalny chaos zaczyna się od al. Szucha poprzez placówki i on później przekłada się na jakość prowadzonej polityki zagranicznej, gdzie brak jest tych kluczowych formatów, które mogłyby służyć naszemu bezpieczeństwu, naszej racji stanu. Brak jest strategii, brak jest wizji, brak jest ambicji i – powiem po wielkopolsku – brak jest nawet takiego elementarnego porządku. Bardzo szkoda.

Krytycznie odnoszę się do tego wystąpienia ministra spraw zagranicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zanim zaproszę pana posła Krząkałę, Wysoka Izbo, panie ministrze, serdecznie pozdrowmy młodzież z klas IV i IIIh z liceum im. Leona Rutkowskiego w Płońsku, którzy przysłuchują się naszej debacie na zaproszenie pani poseł Marii Koźlakiewicz. Witamy was serdecznie w parlamencie i cieszymy się, że jesteście z nami. Macie dobrą przewodniczkę. Widzę, że pani poseł jest tam obok was, więc korzystajcie z jej wiedzy.

Zapraszam pana posła Marka Krząkałę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Krząkała:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W tej debacie o polityce zagranicznej po raz kolejny widzimy coś bardzo niepokojącego: nawet w obliczu realnego zagrożenia ze strony Rosji i Białorusi nie potrafimy mówić jednym głosem. Opozycja krytykuje exposé. Ma do tego pełne prawo, ale dziś nie usłyszeliśmy ani jednej konkretnej, odpowiedzialnej propozycji wzmacniającej bezpieczeństwo Polski. (*Oklaski*) Przepraszam, wspomniano o Trójmorzu. Zamiast tego krytykanctwo, emocje i polityczna kalkulacja. A przecież polityka zagraniczna to nie jest pole do partyjnych gier. To jest kwestia bezpieczeństwa państwa.

Dlatego pytam wprost. Czemu służy taka postawa? Co chcecie osiągnąć? Komu służy dalsza radykalizacja i polaryzacja społeczeństwa? Bo dziś nie mamy nawet wspólnej oceny zagrożeń. Dla części prawej strony tej sali wrogiem pozostają Berlin i Bruksela. Stąd mówił minister o Unii Europejskiej. Dla najbardziej radykalnych środowisk problemem bywa Ukraina, a nie Rosja. Sojuszników szukacie na Węgrzech, gdzie wasi polityczni koledzy uciekli w popłochu przed odpowiedzialnością. To nie jest polska racja stanu i naprawdę trudno oprzeć się wrażeniu, że w Moskwie patrzą na to z satysfakcją.

Przypomnijmy fakty. W 2004 r. Polska weszła do Unii Europejskiej, bo chcieliśmy należeć do świata Zachodu, świata bezpieczeństwa, praworządności i wolnego rynku. Chcieliśmy podzielać wspólny system wartości. Mówi o tym art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej.

To NATO i Unia Europejska dały i dają Polsce stabilność, rozwój i bezpieczeństwo. Sami nie mielibyśmy ani takiej siły, ani takiej pozycji. W XXI w. siła państwa nie polega na samotności. Polega na sojuszach. Dlatego oprócz współpracy z USA fundamentem naszej polityki jest współpraca z Europą, z Niemcami, z Francją w formule Trójkąta Weimarskiego Plus. A co słyszymy od was? Bruksela i Niemcy to wróg.

Straszycie naszym największym partnerem gospodarczym. Kompromitujecie się, krytykując SAFE. Kłamiecie w sprawie rzekomych zysków dla zachodnich firm. Wracacie do tematu reparacji, choć sami

nigdy formalnie o nie nie wystąpiliście. I nie tłumaczycie swoim wyborcom różnicy między reparacjami a zadośćuczynieniem, bo ta prawda kosztowałaby was utratę poparcia.

Odpowiedzcie sobie sami na pytanie: Co realnie uzyskał prezydent Nawrocki w Berlinie poza demonstracją twardej retoryki? Prężył mięśnie i na tym się skończyło. Wam ten konflikt polityczny się opłaca, emocje wam się opłacają, półprawdy wam się opłacają, tylko że bezpieczeństwo Polski na tym nie zyskuje. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Ostatnie polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe pokazały jasno: współpraca przynosi realne efekty. Współpraca w dziedzinie obronności, współpraca przy Tarczy Wschód, współpraca w przeciwdziałaniu rosyjskiej agresji. Bezpieczeństwo, szanowni państwo, buduje się partnerstwami, a nie konferencjami prasowymi. Jak wielokrotnie podkreślał dziś w wystąpieniu minister Sikorski, współpraca daje przewagę. Tak, mamy z Niemcami kwestie sporne. Tak, mamy trudną historię. Ale polityka odpowiedzialna polega na rozwiązywaniu sporów, a nie na ich podsycaniu. W tym roku będzie ogłoszony konkurs na budowę pomnika ofiar nazizmu w Berlinie. Poprzedni rząd też tego chciał.

(*Poseł Przemysław Czarnek: Niebypałe.*)

Zabezpieczono środki na nauczanie języka polskiego. Trwają działania na rzecz zwrotu dóbr kultury. To są konkrety, panie pośle. To są efekty dialogu.

(*Głos z sali: Brawo, brawo, brawo!*)

Tymczasem wy wolicie podgrzewać konflikt, bo to wam daje polityczne paliwo. Tylko że ta wasza strategia ma negatywne skutki: osłabia zaufanie do sojuszy, osłabia jedność Unii Europejskiej, osłabia spójność społeczeństwa. A to jest dokładnie taki scenariusz, jakiego chce Kreml: skłócone społeczeństwo i brak jedności.

Dlatego dziś potrzebujemy mniej radykalizmu, a więcej odpowiedzialności. Mniej politycznych emocji, a więcej państwowego myślenia. Mniej krytykanctwa, a więcej konstruktywnych propozycji. Polityka zagraniczna powinna łączyć, bo chodzi o bezpieczeństwo Polski. Czas wreszcie zacząć tak ją traktować, jeżeli chcemy być silni i jeżeli chcemy żyć w pokoju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Przemysława Czarnka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Przemysław Czarnek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ja chcę powiedzieć, że mi się exposé pana ministra, premiera Sikorskiego bardzo podobało. Pan premier Tusk ziewał, Giertych spał...

(*Poseł Władysław Dajczak: Ha, ha, ha!*)

Posel Przemysław Czarnek

...jakbyście słyszeli to już wcześniej. A słyszeliście, bo to jest wasza polityka. Zaraz do niej przejdę, ale chwilka zastanowienia i sprawdzenia waszych argumentów, ale też waszych zamiarów, jeśli chodzi o SAFE, który rzeczywiście wypracowaliście w czasach prezydencji polskiej i który spapraliście nieprawdopodobnie. Dwie wypowiedzi. Najpierw pani poseł Burkiewicz z Rzeszowa, z okręgu rzeszowskiego, z Podkarpacia. Pani poseł tutaj mówiła, że program SAFE to pieniądze, które będą przeznaczone, mogą być przeznaczone, nawet 20 mld zł, na Huta Stalowa Wola, i krytykowała Lucjusza Nadberezego za to, że nie podzielał tej wiary pani poseł. Otóż, pani poseł, ja się z panią zgadzam i ze wszystkimi z państwa się zgadzam, z tymi, którzy chcą tych pieniędzy dla Huty Stalowa Wola. Dlatego właśnie, żeby nie było mowy tylko o możliwości, ale o tym, że tak będzie rzeczywiście, Prawo i Sprawiedliwość zaproponowało poprawkę, która brzmi następująco, proszę wysłuchać: Środki z SAFE przeznaczone na modernizację Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej uwzględniają polski przemysłowy potencjał obronny i w każdym roku kalendarzowym udział polskiego przemysłu zbrojeniowego w wykorzystaniu tych środków nie może być niższy niż 89%. Jak głosowała koalicja 13 grudnia, która mówi, że Huta Stalowa Wola dostanie 20 mld być może?

(Poseł Andrzej Szewiński: 24%...)

Jak głosowała pani Burkiewicz z okręgu rzeszowskiego, która krytykuje Lucjusza Nadberezego? Sprawdzam. Byliście przeciwko. Dlaczego okłamujecie Polaków? *(Oklaski)* Dlaczego nie chcieliście zapewnić w ustawie środków na polski przemysł zbrojeniowy? Wicie dlaczego? Bo nadzorował was ambasador Republiki Federalnej Niemiec. *(Oklaski)*

(Poseł Andrzej Szewiński: Kłamstwo.)

Tej Republiki Federalnej Niemiec, która nie bierze ani złotówki, ani euro z tej pożyczki niemieckiej, nieuczciwej, ale dostanie pieniądze od was, bo na Huta Stalowa Wola nie chcieliście zapewnienia w ustawie, którą uchwaliliście.

(Poseł Andrzej Szewiński: Za waszych czasów 24%...)

Chcę następnie zwrócić się *(Gwar na sali, dzwonek)* do pana marszałka Sawickiego, którego szanuję. Nie ma pana posła Grzyba, a pan poseł Grzyb powiedział też rzecz, z którą się absolutnie zgadzam. Otóż pan poseł Grzyb powiedział, że to są środki dodatkowe, które powinny być środkami oprócz Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. I to by było fajne, gdybyśmy mieli to, co mamy, tzn. budżet, którym chwalił się słusznie pan premier Sikorski – jesteśmy liderami w NATO, jeśli chodzi o wydatki na zbrojenia, i wśród tych wydatków większa część to są wydatki rzeczywiście na zbrojenia, na zakup konkretnego sprzętu. Z czego? No właśnie z tego, co my wypracowaliśmy, z tych mechanizmów, które zaproponowaliśmy, m.in. z Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Pan poseł Grzyb mówił, że Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych powinien

być, a to będą środki dodatkowe. I właśnie to chcieliśmy również zapewnić w ustawie. Czytam następującą poprawkę Prawa i Sprawiedliwości: Środki z SAFE są dodatkowymi środkami na obronę narodową i nie mogą pomniejszać środków z budżetu państwa i Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Jak głosował pan poseł Grzyb? Jak głosowała koalicja 13 grudnia? Była przeciw. To dlaczego oszukujecie Polaków? *(Oklaski)* Wy chcecie tę pożyczkę niemiecką wrzucić do budżetu i zlikwidować Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, żebyście mogli kupować tylko niemiecki sprzęt, bo w Polsce tego sprzętu nie ma, a pieniądze na sprzęt amerykański, koreański i każdy, który jest nam konieczny, żeby odstraszyć Ruskich, już nie będzie. Dlatego głosowaliście przeciwko tej poprawce. Gdyby wasze zamiary były uczciwe, obydwie poprawki byłyby przyjęte, a dzisiaj nie rozmawialibyśmy o SAFE. Ale wy oszukujecie Polaków. I to trzeba Polakom mówić.

(Poseł Urszula Augustyn: Pan manipuluje, manipulant, manipulant.)

To jest niemiecka pożyczka na niemiecki sprzęt pod nadzorem ambasadora Republiki Federalnej Niemiec. Przestańcie ściemniać Polakom. To jest nasze zdanie o SAFE, którego nie zmienimy.

Teraz przejdźmy do pana premiera Sikorskiego i do tego fantastycznego exposé. Pan premier Sikorski urządził tutaj niezłą mistyfikację, tylko że niestety nieudaną. Pan premier Sikorski zapewniał o tym, że Polska jest w sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, Stany Zjednoczone są naszym najważniejszym sojusznikiem, ten sojusz musimy podtrzymywać, jest on strategiczny, obecność żołnierzy amerykańskich to nie jest jakaś inwazja, tylko to jest zasób, to jest nam bardzo potrzebne dla naszego bezpieczeństwa. I ten proamerykański Sikorski, który jeszcze niedawno wzywał Niemców do tego, żeby przejęli odpowiedzialność za Europę i byli liderami Europy, także Polski, który przyjmował Ławrowa z otwartymi rękami w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i krzyczał razem z Tuskiem: chcemy współpracy z Rosją taką, jaka ona jest, która odwołuje się wprost do dzieciactwa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, tego samego ZSRR...

(Poseł Urszula Augustyn: To samo chciał Kaczyński, jak pisał do Rosjan.)

...które podpisywało pakt Ribbentrop–Mołotow, przez co wybuchła wojna, ten sam Sikorski jednak jako sojusznik amerykański mówi z tej mównicy dzisiaj tak: ale Jałta. Ci wredni Amerykanie jednak w Jałcie zdradzili Polskę. Zadbali o swoje interesy, ale to my, Polacy, za nie zapłaciliśmy. Słusznie, panie Sikorski. Tylko jakoś zapomniał pan, dlaczego do Jałty w ogóle doszło. Dlaczego, panie ministrze, doszło do Jałty? Dlatego że 1 września 1939 r. to Niemcy, które o tym dzisiaj zapominają, bo Friedrich Merz mówi, że w 1941 r. się wojna zaczęła, w wyniku paktu Ribbentrop–Mołotow ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich napadły na Polskę i rozpoczęły II wojnę światową. To jest sojusznik? Amerykanów za Jałtę dzi-

Poseł Przemysław Czarnek

siaj tutaj pociągacie do odpowiedzialności, a zapomniacie, że Niemcy napadły na Polskę i te Niemcy dzisiaj nie pamiętają tego i nic z tym nie robicie? *(Oklaski)* Przecież to jest aberracja.

(Poseł Urszula Augustyn: Żyłka panu pęknie.)

To jest jakieś rozdrożenie jaźni. Nieprawdopodobne. To wpisuje się w cały ten spektakl, który dzisiaj widzieliśmy, przy którym Tusk ziewał, Giertych spał...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...a w którym zapomniano o jednej podstawowej rzeczy: Polska ma ogromną szansę, szanowni państwo, dzisiaj stać się liderem tej części świata. Polska ma ogromną szansę stać się dzisiaj liderem krajów Trójmorza. Polska ma ogromną szansę na bazie współpracy z Grupą Wyszehradzką reformować Unię Europejską, postawić się wszystkim absurdom, zielonemu ładowi, postawić się wszystkim OZE, postawić się mikrowi energetycznemu, wrócić do węgla, spowodować obniżenie cen energii z 500 zł za 1 MWh do 230 zł *(Oklaski)*, tylko w Polsce rządzić musi ktoś, kto będzie myślał kategoriami interesu państwa polskiego i narodu polskiego *(Oklaski)*, który będzie budował siłę Grupy Wyszehradzkiej, w której Polska jest liderem, który na bazie tej Grupy Wyszehradzkiej będzie budował Trójmorze, bo wtedy Polska będzie się liczyła w Europie i będzie równorzędnym partnerem dla Amerykanów, którzy chcą tutaj robić z nami interesy i tylko to może zapewnić bezpieczeństwo dla naszych następnych pokoleń. Tego nie robicie, bo jesteście podnóżkiem Niemców, którym nawet nie potraficie zwrócić uwagi, że 1 września 1939 r. napadli na Polskę. Dziękujemy, panie Sikorski, za obnażenie waszej obłudy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Całe szczęście.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chciałam tylko powiedzieć, że może pan obrażać i premiera, i obecnych parlamentarzystów na sali, którzy podczas exposé byli. Pragnę jednak zauważyć, że posłów i posłanek z Prawa i Sprawiedliwości była tylko garstka, a prezesa nie było wcale. A to była bardzo ważna debata. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Dolata: Pani marszałek, to było nie na miejscu. Naprawdę.)

Zapraszam panią posłankę Małgorzatę Tracz z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przyszło nam żyć i sprawować władzę w epoce skrajnej niepewności, w czasach, które brutalnie weryfikują siłę państw i skuteczność ich sojuszy. Właśnie dlatego Ministerstwu Spraw Zagranicznych z pre-

mierem Sikorskim na czele należą się dzisiaj słowa najwyższego uznania. Ich tytaniczna, codzienna praca to dziś nasza pierwsza linia obrony. *(Oklaski)* Mijają 4 lata, odkąd za naszą wschodnią granicą rozpętało się piekło. Ta wojna to nie jest zwykły konflikt. To epicentrum geopolitycznego trzęsienia ziemi, które nieodwracalnie zburzyło dotychczasowy ład. Żłudne poczucie bezpieczeństwa, do którego Zachód zdążył się tak błędnie i wygodnie przyzwyczaić, legło w gruzach. Stabilność i przewidywalność zostały wyparte przez permanentne zagrożenie. Mimo to Polska stoi niewzruszenie. Nasz rząd z żelazną konsekwencją wspiera walczącą Ukrainę militarnie i dyplomatycznie. Rozumiemy aż nadto dobrze, że Ukraina stanowi dziś forpocztę Europy, która na swoich barkach dźwiga ciężar powstrzymywania odradzającego się totalitaryzmu na Kremlu. Ukraina jest tamą, która powstrzymuje falę rasyzmu przed zalaniem reszty kontynentu, i będziemy wspierać ją do samego końca.

Jednocześnie dbamy o prawdę historyczną i pamięć o ofiarach rzezi na Wołyniu. To, co przez lata wydawało się niemożliwe, dziś staje się faktem. Dzięki cierplivej, ale stanowczej dyplomacji premiera Sikorskiego przełamaliśmy wieloletni impas. Rozpoczynamy proces przywracania godności ofiarom i spokoju ich rodzinom. Tam, gdzie PiS używał historii jako maczugi politycznej, my użyliśmy narzędzi dyplomatycznych. Efekt? Prace ruszają. Przez lata wstawania z kolan nie potrafiliście doprowadzić do godnego pochówku Polaków na Wschodzie. My dziś pokazujemy, że można budować sojusz na przyszłość, nie zapominając o przeszłości, i że twarda walka o prawdę historyczną nie musi wykluczać strategicznej współpracy.

Wysoka Izbo! Wszyscy dostrzegamy, jakie zmiany zachodzą w Sojuszu Północnoatlantyckim. Jednak wbrew kasandrycznym głosom ze strony malkontentów z ław opozycyjnych relacje transatlantyckie pod naszymi rządami nie słabną, lecz dojrzewają. Budujemy sojusz ze Stanami Zjednoczonymi oparty na partnerstwie, a nie klientelizmie. Jednocześnie pozostajemy świadomi, że nasi najważniejsi partnerzy są tutaj, w Europie, a nie 7 tys. km stąd, po drugiej stronie oceanu. Skończyliśmy z samobójczą polityką izolacji. Z pozycji pośmiewiska awansowaliśmy do roli architekta unijnej polityki. Dziś Polska siedzi przy głównym stole i rozdaje karty, co pokazują nie tylko gigantyczne środki z KPO, które zasilają polską gospodarkę, ale przede wszystkim to, jak zmienia się postrzeganie naszego kraju na Zachodzie. *(Gwar na sali, dzwonek)* I tutaj kontrast z Węgrami jest uderzający. Kiedy Polska zostaje największym beneficjentem przełomowego programu SAFE, Węgrzy zostają z tej szansy obrabowani. I to nie przez Komisję Europejską, ale przez Viktora Orbána, sojusznika PiS-u, którego autorytarna polityka sprawiła, że Węgry pozostają na europejskim marginesie, odcięte od funduszy, które budują bezpieczną przyszłość.

(Głos z sali: To korupcja miała być.) (Dzwonek)

Posel Małgorzata Tracz

Bardzo dziękuję panu premierowi Sikorskiemu i całemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych za efektywną pracę na rzecz bezpieczeństwa Polek i Polaków. Tu pojawia się kluczowy przymiotnik, który odróżnia politykę zagraniczną PiS od polityki zagranicznej koalicji 15 października. Wyście stawiali na efektywność, a my stawiamy na efektywność. *(Oklaski)*

(Posel Marek Krzakała: Ładnie powiedziane.)

(Posel Radosław Fogiel: Bardzo efektowne.)

Pani Marszałek! Zmierzając do końca, chciałabym poruszyć jeszcze jedną kwestię – Strefy Gazy. Nie możemy domagać się przestrzegania prawa międzynarodowego w Europie, przymykając oko na jego łamanie na Bliskim Wschodzie. Nie możemy zgadzać się na świat, w którym wartość życia dziecka zależy od jego paszportu. Walczmy o nasze wartości wszędzie, czy to w Buczy, czy w ruinach Gazy. Bo tylko stojąc na straży tych zasad bez wyjątków, mamy moralne prawo żądać solidarności dla nas samych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kryja, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wystąpienie pana premiera Radosława Sikorskiego, ministra spraw zagranicznych, zawierało ważne kwestie dotyczące polskiej polityki zagranicznej, takie jak nasze relacje ze Stanami Zjednoczonymi czy miejsce Polski w Unii Europejskiej. Lecz sprawy te zostały spłycone lub wykorzystane do atakowania Prawa i Sprawiedliwości. Przypisywanie nam intencji doprowadzenia do polexitu i cytowanie w tym kontekście słów pani prof. Krystyny Pawłowicz jest żenujące i świadczy o tym, że tak naprawdę nie ma pan żadnych dowodów na poparcie swej tezy. Fakt, że jesteśmy bardzo krytyczni wobec polityki Komisji Europejskiej i Ursuli von der Leyen, nie oznacza, że chcemy występować z Unii. Proszę więc nie wymyślać sztucznych problemów.

Inne kwestie zostały przedstawione przez pana premiera w sposób powierzchowny bądź nie wybrzmiały wcale. Wspomniał pan, i dobrze, o Konferencji Odbudowy Ukrainy, która odbędzie się w Gdańsku w dniach 23–25 czerwca 2026 r. To na niej mogą zapadać decyzje kluczowe dla przyszłości Ukrainy, ale i dla polskich przedsiębiorstw, które chciałyby wziąć udział w procesie odbudowy Ukrainy. Nie usłyszeliśmy jednak nic o tym, jakie działania zamierzają podjąć rząd i minister spraw zagranicznych, żeby wspierać te polskie firmy, żeby wzmocnić ich pozycję

negocjacyjną. Apetyt na skonsumowanie ukraińskiego tortu w zakresie odbudowy tego kraju po niszczącej wojnie z Rosją będą miały wielkie kraje Europy – Niemcy czy Francja, i ich rządy z pewnością będą mocno wspierać swoje firmy. Rząd polski musi zrobić to samo. Chwalicie się dobrymi relacjami z władzami ukraińskimi, więc wykorzystajcie to. Tu jest miejsce dla aktywnej i skutecznej dyplomacji ekonomicznej, a praktycznie nic o niej nie usłyszeliśmy. A to przecież bardzo ważny dla Polski instrument polityki zagranicznej, ważny w relacjach z Ukrainą, biorąc pod uwagę choćby fakt wprowadzenia od 1 stycznia przez Ukrainę zakazu eksportu m.in. złomu stalowego, tak mocno uderzający w polskie huty.

Nie usłyszeliśmy nic także o polskiej polityce historycznej. To też bardzo ważna sprawa. Rozumieją to doskonale nasi sąsiedzi i ze Wschodu, i z Zachodu. Ci ostatni od lat o zbrodni niemieckiej podczas II wojny światowej oskarżają nazistów, a współudział w Holokaucie przypisują Polakom. Polską racją stanu jest stanowcze przeciwstawianie się takim twierdzeniom. To, jak postrzegani są Polska i Polacy, jest wypadkową naszych dzisiejszych osiągnięć, ale też oceny naszej historii. Dlatego tak ważne są tu działania polskiej dyplomacji. Jest więc niezrozumiałe przyznanie przez pana premiera Odznaki Honorowej „Bene merito”, czyli dobrze zasłużonemu, niemieckiemu historykowi prof. Peterowi Oliverowi Loewowi, który zasłynął w ubiegłym roku kontrowersyjną wypowiedzią w berlińskim oddziale Instytutu Pileckiego, sugerującą współuczestnictwo Polaków w zbrodni Holokaustu. O powołaniu na pełnomocnika ministra spraw zagranicznych do spraw polsko-niemieckiej współpracy społecznej i przygranicznej, a następnie na dyrektora Instytutu Pileckiego prof. Krzysztofa Ruchniewicza była już mowa.

(Posel Marek Krzakała: Ale to nieprawda jest.)

Dobrze, że pan premier się z tego wycofał.

(Posel Marek Krzakała: Ale to są pomówienia.)

To nie są pomówienia, proszę pana.

(Posel Marek Krzakała: Nie?) (Dzwonek)

W wystąpieniu pana premiera wybrzmiała także kwestia roli Chin we współczesnym świecie, roli coraz większej. Jak zaznaczył jeden z moich przedmówców, poświęcił pan Chinom 30 sekund. Nie padły niestety żadne słowa odnoszące się do sytuacji politycznej w rejonie Morza Południowochińskiego i wokół Tajwanu. A przecież przez Cieśninę Tajwańską przechodzi ogromna część światowego handlu i ewentualna wojna w tym rejonie lub blokada cieśniny przyniosłyby wielkie konsekwencje dla światowej gospodarki. Jak duże jest znaczenie gospodarcze Tajwanu, przekonaliśmy się podczas pandemii COVID-19, kiedy nastąpiło przerwanie łańcucha dostaw produkowanych przez Tajwan czipów. Dlatego ważne jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jakie jest stanowisko Polski w tej sprawie – w sprawie eskalacji napięć w rejonie Morza Południowochińskiego i w Cieśninie Tajwańskiej.

Szanowny Panie Premierze! W swym wystąpieniu z wyraźnym zadowoleniem cytował pan dla uzasad-

Posel Andrzej Kryj

nienia swoich tez różnych polityków. Ja zacytuję słowa pana premiera z roku 2020, w których krytykował pan ówczesną politykę rządu Prawa i Sprawiedliwości. Cytuję: Rosja nie jest naszym wrogiem, a Putin to nie Stalin. Jeśli morduje, to detalicznie, a nie hurtowo. Pozostałe kraje rozmawiają z Rosją. My od 4 lat nie spotkaliśmy się z ich przedstawicielstwem. Jesteśmy dyżurnym rusofobem. Prezydent Rosji ma do Polski żal o współpracę z USA i Ukrainą. Ma powody do bycia w złym humorze. Parlament Europejski przyjął rezolucję o niemiecko-radzieckiej współpracy w latach II wojny światowej. Putin obwinia nas o utratę wpływów na Ukrainie i sankcje ze strony USA. Dziwne to były słowa, bardzo dziwne. Dobrze, że zmienił pan swoją ocenę Władimira Putina i putinowskiej Rosji. Szkoda, że tak późno. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Uznańską-Wiśniewską, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Europa w micie została porwana, bo uwierzyła w łagodność byka. My nie mamy prawa uwierzyć w łagodność imperializmu. Świat zmienia się szybciej niż wielu w tej sali chciałoby przyznać. Stoimy na krawędzi czegoś bardzo niebezpiecznego, a wciąż są tacy, którzy naiwnie nie chcą uznać powagi dzisiejszych zagrożeń.

Porządek ostatnich 30 lat oparty na regułach przewidywalności, na instytucjach ustępuje miejsca brutalnej polityce siły. Wraca logika mocarstw, presji, szantażu i faktów dokonanych. Dla Polski to scenariusz głęboko ryzykowny. Dlatego w exposé ministra Sikorskiego najważniejsze jest jedno: jasne zakowiczenie Polski w Zachodzie, w Unii Europejskiej i w NATO, oraz dążenie do strategicznej harmonii ich priorytetów. Pielęgnując relacje transatlantyckie, musimy jednocześnie jasno komunikować nasze realia Stanom Zjednoczonym i budować bardziej podmiotową, silniejszą i suwerenną strategicznie Europę. Polska nie ma luksusu iluzji, bo nasze położenie geograficzne jest, jakie jest. Nasze bezpieczeństwo jest więc nierozzerwalnie związane z siłą lub słabością Europy.

Wysoka Izbo! Europa stoi dziś przed historycznym wyborem: działać z odwagą i jednością, albo zostać trwale zmarginalizowaną. Albo zaczniemy demonstrować zbiorową siłę i realną zdolność odstraszania, albo utkniemy w imperialnym uścisku między Rosją, Chinami, Iranem, Koreą Północną, na

łasce bądź niełasce naszego najważniejszego sojusznika – Stanów Zjednoczonych. Pamiętajmy, co stworzyła Europa: grecką filozofię polityczną i ideę demokracji, rzymską cywilizację i wartości judeochrześcijańskie, z których wyrosły potem świeckie idee godności człowieka i praw człowieka. Na nas spoczywa obowiązek ich obrony. Europa budząca się z geopolitycznej drzemki musi być silna, ale silna własnymi zdolnościami. Tylko wtedy będziemy mieli karty sprawczości, by pozycjonować się w nowym ładzie.

Wobec rosyjskiej agresji jest zatem tylko jedna droga: budować takie zdolności obronne, by Rosja wiedziała, że cena potencjalnego ataku będzie nie do udźwignięcia. Nie wystarczy wspólny rynek, jeśli nie potrafimy wspólnie, tanio i masowo produkować amunicji. Nie wystarczą deklaracje solidarności, jeśli nie idą za nimi systemy obrony powietrznej. Nie wystarczy retoryka odstraszania, jeśli nie będzie ona wsparta na realnej, technologicznej zdolności do głębokiego rażenia w terytorium agresora. Polski przemysł obronny musi być zdolny do produkcji na masową skalę wojenną. Jeśli chcemy skutecznie odstraszac Rosję, musimy niezależnie wytwarzać amunicję, obronę powietrzną, drony, zdolności cybernetyczne i technologie kosmiczne wraz z serwisem, modernizacją i uzupełnianiem strat. Dlatego europejskie instrumenty wzmacniające produkcję obronną, takie jak SAFE, z których aż 80% środków trafi do naszego, polskiego przemysłu, służą polskiej racji stanu. Boykotowanie więc inwestycji w bezpieczeństwo Europy i Polski w imię antyunijnej i antyrządowej retoryki jest samobójczą polityczną nieodpowiedzialnością.

Panie Ministrze! Dziękuję za kierunek wyznaczony w exposé. Geopolityczne iluzje o polexicie są dziś igraniem z racją stanu. W świecie brutalnej siły samotność nie jest suwerennością, jest słabością, a samotne państwa stają się łatwym łupem. Nadchodzące wybory mogą w praktyce stać się w istocie referendum unijnym. Mamy więc wybór: albo Polska utrzyma pozycję w centrum Zachodu, albo pójdzie w kierunku prorosyjskim. Albo obronimy naszą pozycję w zintegrowanej Europie, albo poprzez antyunijną propagandę skazemy się na polityczne osamotnienie, w którym polexit stanie się realnym zagrożeniem. Nie będziemy musieli obawiać się więc wojny kinetycznej z Rosją, jeśli wcześniej przegramy z Rosją wojnę kognitywną. Albo sami wepchniemy się w łapy Putina przez polityczny antyzachodni ekstremizm, albo wybierzemy jedność Europy wśród państw, które podzielają nasze poczucie zagrożenia i odpowiedzialności.

Wysoka Izbo! Jeśli ktoś kiedyś zapyta, co zrobiliśmy w latach próby, chciałabym móc powiedzieć, że nie zawiedliśmy Polski, kiedy historia patrzyła nam na ręce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Antoniego Macierewicza, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Macierewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze Spraw Zagranicznych, Wicepremierze Rzeczypospolitej Polskiej! Polska przeżywa ostatnio najbardziej dramatyczną sytuację w swojej historii po 1939 r. Polska jest obecnie świadomie, brutalnie i jednoznacznie przez obecny rząd likwidowana, nasz naród, a w szczególności rolnictwo, jest wprost likwidowane.

Jest pytanie do pana ministra, jak wygląda tak naprawdę jego stosunek do Rosji, do polskiego wojska i do naszego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi. Nie ma innego państwa na świecie, nie ma innego potencjału wojskowego. Trzeba powiedzieć więcej, choć pan może na to nie zwracać uwagi. Gdy słyszy się stanowisko pana prezydenta Trumpa, to nie ma także poza Polską państwa tak bardzo religijnego, jak Stany Zjednoczone kształtowane przez Trumpa. Z tego trzeba sobie zdawać sprawę, zwłaszcza w tej sytuacji, w której obecny rząd niszczy człowieczeństwo, niszczy rodziny, niszczy naszą tożsamość historyczną i cywilizacyjną. Dlatego warto zapytać pana Sikorskiego, przepraszam, pana ministra Sikorskiego...

(Głos z sali: Premiera.)

...pana premiera Sikorskiego, dlaczego wtedy, w 2023 r., gdy rosyjski samolot przeleciał przy polskiej granicy, żądał od ówczesnego rządu, żeby zestrzelił ten samolot, a dzisiaj to toleruje, a próbuje, milczy o tym, że nieomal codziennie wschodnia granica Polski jest atakowana przez Rosję. Minister spraw zagranicznych słowa na ten temat nie powiedział w swojej dzisiejszej wypowiedzi, jakby tego problemu nie było, jakby takie zagrożenie nie istniało. Czy on naprawdę walczy z Rosją? Czy on naprawdę nie kontynuuje tego działania *(Dzwonek)*, które rozpoczął w...

Przepraszam najmocniej, jeszcze tylko dokończę, jeśli można.

...działania, które rozpoczął w 2011 r., kiedy zawarł układ między Rosją, Niemcami i Polską, sojusz między Polską, Rosją i Niemcami?

(Głos z sali: Czas się skończył.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Antoni Macierewicz:

Wsparł działanie polskich służb specjalnych, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, działających dla rosyjskich służb kontrwywiadu wojskowego.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Głos z sali: Dziękujemy.)

Posel Antoni Macierewicz:

Dlaczego? I dlaczego po dzień dzisiejszy toleruje zbrodnię smoleńską Putina?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Antoni Macierewicz:

Nie mówiąc w ogóle ani słowa o zbrodni Putina. Tak naprawdę jego działania wobec Rosji...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, wyciszyłam panu mikrofon, ponieważ przedłużył pan swoje wystąpienie o prawie minutę.

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka.

Posel Pawel Bliźniuk:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do mojego wystąpienia stricte dotyczącego exposé pana ministra Sikorskiego, odniosę się do dwóch kwestii. Panie pośle Macierewicz, zadał pan teraz fundamentalne pytania, ale myślę, że miał pan okazję zadać je swojemu przełożonemu. Pamiętam – jak przez mgłę, bo jestem relatywnie młody – że pan był wiceministrem w rządzie Prawa i Sprawiedliwości w ministerstwie, w którym pana przełożonym był Radosław Sikorski, więc myślę, że wtedy trzeba było stawiać te pytania.

(Poseł Joanna Lichočka: I stawał. Pamiętam, stawał.)

Teraz pan po prostu uprawia czysty populizm i propagandę.

Natomiast powiem teraz parę zdań o SAFE. To bardzo ważny projekt, z tej mównicy padło dużo słów w tej kwestii. Zdaje się, że część polityków Prawa i Sprawiedliwości uprawia polityczny analfabetyzm. Szanowni państwo, wy nawet nie czytaliście załącznika do ustawy, a macie czelność wypowiadać się na temat tego projektu. Jest lista osób, to jest do zweryfikowania, która zapoznała się z załącznikiem do tej ustawy. Mówicie niestworzone rzeczy, opowiadacie jakieś brednie o niemieckich wpływach, o utracie suwerenności przez państwo polskie, naprawdę absolutne głupoty. Myślę, że pan premier miał absolutną rację, gdy pieszczotliwie określił was w pewien sposób poprzez media społecznościowe. Ale słuchajcie, przeczytajcie załącznik, zreflektujcie się i nie wierzcie w brednie, które sami wymyśliście, bo nie tędy droga.

Posel Paweł Bliźniuk

Szanowni państwo, historia nie ostrzega dwa razy. Są momenty, w których politycy mogą pozwolić sobie na złudzenia, i są momenty, w których złudzenia kosztują państwo niepodległość. My jesteśmy dzisiaj w tym drugim momencie. Żyjemy w czasach przedwojennych, za naszą granicą trwa pełnoskalowa wojna, w cyberprzestrzeni trwa wojna o nasze dane i infrastrukturę, a w przestrzeni informacyjnej trwa wojna o nasze umysły. To nie jest scenariusz z podręcznika historii, to jest rzeczywistość w 2026 r. I w takich czasach obowiązuje twarda zasada: Polska będzie silna albo nie będzie jej wcale. Silna Polska to nie jest slogan. To państwo, które buduje armię zdolną do odstraszenia, to przemysł zbrojeniowy produkujący w kraju, to rozbudowana obrona cywilna, to skuteczny system cyberbezpieczeństwa. Silna Polska to także państwo, które prowadzi poważną politykę zagraniczną, bo dyplomacja jest pierwszą linią obrony Rzeczypospolitej i dlatego nie możemy pozwolić, by polityka zagraniczna była zakładnikiem partyjnych obsesji. Straszenie Europą, podważanie sensu wspólnoty, wetowanie mechanizmów, które wzmacniają nasze bezpieczeństwo. Odrzucenie antyeuropejskie fobie. Zagrożenie nie pochodzi z Brukseli, zagrożenie pochodzi ze Wschodu. Rosja prowadzi nie tylko wojnę przeciwko Ukrainie, ale też prowadzi wojnę hybrydową, informacyjną, kognitywną. Jej celem jest dekompozycja Zachodu, rozbicie jedności, osłabienie sojuszy, wzbudzenie chaosu. Nie możemy jej w tym pomagać. Naszym głównym sojusznikiem są Stany Zjednoczone. Stany Zjednoczone jako państwo, a nie jedna osoba. Relacja w ramach NATO to fundament odstraszenia. Nie będziemy prowadzić polityki na kolanach, ale nie będziemy też jej prowadzić w izolacji. Polską racją stanu jest trwała obecność wojsk Stanów Zjednoczonych w Polsce i Europie, bo odstraszenie działa tylko wtedy, gdy jest wiarygodne. Polską racją stanu jest aktywne członkostwo w Unii Europejskiej. Nie sabotowanie, nie izolowanie się, ale wzmacnianie poprzez reformy i wykorzystanie mechanizmów, które współtworzymy.

Program SAFE to konkretne środki na zbrojenia, ponad 80% wydane w Polsce. Wetowanie takich rozwiązań to nie jest obrona suwerenności, to jej osłabianie. Suwerenność to zdolność obrony, zdolność produkcji, zdolność współdecydowania.

Wysoka Izbo! W czasach przedwojennych państwa słabe znikają z mapy, a państwa podzielone stają się pionkami. Polska nie może być pionkiem. Polska musi być podmiotem – silnym w NATO, silnym w Unii Europejskiej, twardym wobec rosyjskiej agresji, zdeteminowanym w budowaniu własnych zdolności. Bo tylko silna Polska będzie bezpieczna. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Wałęsę z Koalicji Obywatelskiej.

(Posel Antoni Macierewicz: Przepraszam bardzo, jeśli można.)

Nie, nie można, panie pośle.

(Posel Antoni Macierewicz: Ale proszę wybaczyć, ten pan po prostu albo jest niekompetentny, albo mówi nieprawdę.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Posel Antoni Macierewicz: Dlatego że wtedy, proszę pana, to był 2006 r. i wtedy on odszedł ze względu na...)

(Posel Paweł Bliźniuk: Pamiętam.)

Panie pośle, każdy ma możliwość swobodnej wypowiedzi w parlamencie. Pan przedłużył swoją o prawie minutę, więc wystarczy.

(Posel Antoni Macierewicz: Dobrze, dziękuję.)

A teraz jest kolej na pana posła Jarosława Wałęsę, Koalicja Obywatelska.

Posel Jarosław Wałęsa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Słuchamy tej debaty już od kilku godzin. Z jednej strony usłyszeliśmy konkretny plan, strategię i wizję Polski, która wie, czego chce, natomiast z drugiej strony, ze strony opozycji usłyszeliśmy te same zgrane płyty, bezpardonowy, wręcz głupi atak na program SAFE. Nie mogłem w to uwierzyć, bo z ust różnych posłów opozycji słyszeliśmy taki zarzut, że nie będziemy w stanie wykorzystać tych środków, które są przeznaczone na ten program. Z takim myśleniem to trudno się teraz dziwić, że w 2023 r., w ostatnim roku rządu PiS, wydatkowanie czy pieniądze, które zostawały w Polsce, były rzędu 26%. My proponujemy w programie SAFE ponad 80%, więc nie rozumiem, jak bardzo można nie lubić własnego kraju, żeby przeciwstawiać się tak wspaniałym i wielkim inwestycjom, które będą wpływały na rozwój nie tylko przemysłu zbrojeniowego, ale także całej gospodarki. A prawda jest przecież taka, że w exposé ministra Sikorskiego niezwykle mocno wybrzmiała kwestia suwerenności. Suwerenności nie jako izolacji, tylko jako zdolności do skutecznego przekonywania innych do swoich racji.

Bardzo słusznie pan minister powiedział o polskiej dyplomacji, że wraca do poziomu profesjonalizmu. Przywracana jest jej ta elementarna jakość, której brakowało za czasów rządu Zjednoczonej Prawicy. Tak więc, po pierwsze, koniec z dyplomacją amatorską. Przez lata rządów PiS-u MSZ był traktowany jako biuro pośrednictwa pracy dla partyjnych kolegów, często bez znajomości języków, co gorsza, bez znajomości realiów świata. Dziś stawiamy na kadre, która budzi respekt i w Brukseli, i w Waszyngtonie, i w Berlinie. Jakość naszej dyplomacji to nie są tylko jakieś eleganckie rauty. To setki godzin twardej negocjacji, dzięki którym Polska nie jest już tylko klientem wielkich mocarstw, ale ich kluczowym partnerem w budowaniu architektury bezpieczeństwa Europy.

Posel Jarosław Wałęsa

Po drugie: skuteczność zamiast hałasu. Minister Sikorski powiedział i pokazał, że można prowadzić politykę asertywną, nie będąc przy tym kłótliwym. To jest nowa jakość. Potrafimy wyegzekwować nasze interesy w ramach Unii Europejskiej, bo umiemy budować koalicję. Dziś polski głos o dozbieraniu Ukrainy, o sankcjach, o wspólnym niebie nad Europą jest głosem decydującym. Nie krzyczymy z tylnych ław. My siedzimy przy głównym stole i trzymamy pióro, które pisze europejskie strategie.

(*Posel Piotr Kaleta: Ha, ha, ha!*)

Po trzecie: realizm w czasie zagrożenia. W 2026 r. nie ma czasu na ideologiczne fobie. Musimy widzieć świat takim, jaki jest. Jakość naszej dyplomacji objawia się dziś nie w taki sposób, że potrafimy przekonać Zachód, iż imperializm rosyjski to tylko projekt czy problem Polski, ale że to jest egzystencjalne zagrożenie dla całego świata. To jest wielki sukces tego resortu i przesunięcie środka ciężkości polityki Europy na wschód, do Warszawy. Szanowni państwo z opozycji, mówicie o godności, ale prawdziwa godność państwa to silne sojusze. To nowoczesna armia, wspierana przez sprawną dyplomację, i to wiarygodność, której wam brakowało. Minister Sikorski przywraca Polsce powagę. Przywraca Polsce narzędzia, dzięki którym Polacy mogą czuć się bezpieczniej. To nie jest polityka płynięcia w głównym nurcie, to jest polityka kreowania tego nurtu. I za to dziękuję panu ministrowi.

Klub Koalicji Obywatelskiej z pełnym przekonaniem popiera przedstawioną linię działania, ponieważ Polska wróciła do pierwszej ligi. I to jest nasze miejsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Szewińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Andrzej Szewiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan poseł Macierewicz stwierdził, że Polska jest likwidowana. Czy to, że jesteśmy w elitarnym klubie G20, oznacza, że Polska jest likwidowana? Czy to, że inwestujemy najwięcej w historii na obronność, na modernizację – miliardy, 5% PKB – oznacza, że Polska jest likwidowana? Oczywiście, że nie. Państwo, które inwestuje miliardy w bezpieczeństwo, nie jest likwidowane, lecz wzmacniane.

Przechodząc do meritum, do naszego exposé, przypomnę, że na ostatnich trzech szczytach NATO Federacja Rosyjska została uznana za największe zagrożenie dla Paktu Północnoatlantyckiego. Dziś widzimy pewną korektę w dokumentach amerykańskich. Nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego, Strategia Obrony Narodowej, opublikowana 23 stycznia,

zmienia pewne priorytety. Rosja w tym dokumencie nie jest definiowana jako główne wyzwanie dla całego sojuszu, lecz jako zagrożenie przede wszystkim dla wschodniej flanki NATO. Jesteśmy świadkami zmiany architektury bezpieczeństwa. Europa dostała tzw. wake-up call od przedstawicieli administracji prezydenta Trumpa. Przekaz jest jasny: weźcie odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo.

Europa nie może być wyłącznie regulatorem. Musi stać się aktorem siły. Na to oczekiwanie Unia Europejska mówi: sprawdzam. Program ReArm i 800 mld euro. W tym programie instrument finansowy SAFE w wysokości 150 mld euro, w tym 44 mld dla Polski. Program strategii przemysłu zbrojeniowego EDIS.

Wspólne finansowanie obronności to nie są projekty ideologiczne. To są instrumenty przetrwania. Ale jest jeszcze wymiar polityczny. W świecie, w którym Stany Zjednoczone redukują automatyzm wsparcia, każdy akt rozbijania europejskiej jedności działa na korzyść Kremla. Dlatego polska polityka zagraniczna w obszarze bezpieczeństwa musi się dziś opierać, jak stwierdził premier Sikorski, na czterech filarach. Po pierwsze, bezwzględne wzmacnianie własnych zdolności wojskowych i przemysłowych w ramach NATO. Po drugie, budowa regionalnych koalicji bezpieczeństwa w różnych formatach wzmacniających Pakt Północnoatlantycki. Po trzecie, aktywne kształtowanie Unii Europejskiej jako realnego filaru obronnego, a nie wyłącznie wspólnoty regulacyjnej. Po czwarte, bliski strategiczny sojusz ze Stanami Zjednoczonymi. To jest moment próby i dojrzałości strategicznej Polski. Nie żyjemy już w świecie gwarantowanych parasoli bezpieczeństwa. Żyjemy w świecie, w którym legitymacja państwa wynika z jego użyteczności, zdolności i wiarygodności.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeżeli Polska nie przejmie odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo, to zrobią to za nas inni. A historia uczy, że gdy inni decydują o bezpieczeństwie Polski, Polska może stracić suwerenność. Dziś toczy się spór o to, czy będziemy podmiotem nowej architektury bezpieczeństwa, czy będziemy jej przedmiotem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy, Wysoka Izbo, do pytań.

W tej chwili mamy zapisanych do pytań 110 osób. 110, dokładnie tak.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Rozumiem ważkość tematu, o którym teraz rozmawiamy. Natomiast ze względu na to, że już mamy olbrzymie i będziemy mieć olbrzymie opóźnienie, proszę zmieścić się w tej 1 minucie.

Zamykam listę.

Pierwszego do zadania pytania zapraszam pana posła Radosława Fogla, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma. Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska polityka zagraniczna musi realizować przede wszystkim polskie priorytety, ale też nie może być w oderwaniu od tego, co dzieje się w otoczeniu Polski, ani od szerszych wyzwań współczesnego świata. Dlatego też nietrudno się zgodzić z tym, o czym mówił minister Sikorski dzisiaj z tej mównicy. NATO i Unia Europejska to dwa filary bezpieczeństwa i dobrobytu Polski. W interesie Polski jest wzmacnianie współpracy z USA.

Bardzo utkwilo mi natomiast w pamięci zdanie: Niektórzy marzą o rozpadzie Unii Europejskiej. Wtedy jednak egoizm jednych państw zderza się z egoizmem drugich. Tu pojawia się pytanie, jak te zadania polskiej polityki zagranicznej wspiera prezydent RP, zwłaszcza w kontekście odmowy nominacji ambasadorskich. Chciałbym również zapytać o zagraniczną sieć 25 pracowników instytutów polskich podległych MSZ. Jakie programy i dokumenty określają politykę promocji Polski w Europie i na świecie? Jak te instytuty polskie mają określone priorytety na najbliższy rok działania? A w szerszej perspektywie (*Dzwonek*): Jak MSZ docelowo planuje funkcjonowanie tych instytutów i ich rozbudowę w innych krajach? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Sawickiego, ale nie widzę.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego z Lewicy. Czy jest? Też nie widzę.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka. Nie ma.

Pani poseł Aleksandra Leo jest.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Aleksandra Leo:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję za jasne wskazanie i potwierdzenie, że bezpieczeństwo jest dziś absolutnym priorytetem polskiej polityki zagranicznej. W kontekście rosyjskiej agresji kluczowe jest nie tylko to, ile środków przeznaczymy na obronność, ale także to, jak szybko przekładają się one na realne zdolności obronne państwa. Nasze bezpieczeństwo opiera się na NATO i na Unii Europejskiej, ale wymaga także własnej siły oraz realnej odpowiedzialności za obronność. Dlatego tak istotne jest to, aby środki z programu SAFE przyspieszyły inwestycje w obronę nie za rok, nie za 2 lata, ale dziś. Polska musi rozbudować swoje zdolności obronne, krajową produkcję, zakup i utrzymywanie sprzętu wojskowego oraz podnoszenie zdolności bojowej polskiej armii. To jest ogromny wysiłek finansowy, ale on jest konieczny. Gdy u sąsiada szaleje pożar, a wiatr wieje (*Dzwonek*) w twoją stronę, nie zwle-

kasz z zakupem polisy ubezpieczeniowej ani nie pytasz, czy może być tańsza. Najważniejsze jest jedno: realna ochrona własnego domu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler, Polska 2050. Nie widzę.

Czy jest pan poseł Sachajko?

Zapraszam serdecznie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Nieobecny Panie Ministrze Sikorski! Po wysłuchaniu pańskiego wystąpienia trudno oprzeć się wrażeniu, że żyje pan w dyplomatycznym matriksie. Mówi pan z dumą, że polska racja stanu to jest obecność w Unii Europejskiej i jej współkształtowanie. Piękne hasła, niestety bez konkretów, dlatego prosiłbym o odpowiedź na dwa konkretne pytania. Jakie działania MSZ podjęło od 13 grudnia 2023 r. w sprawie reparacji i zadośćuczynienia od Niemiec? Noty dyplomatyczne, rozmowy, fora międzynarodowe? Proszę o daty i rezultaty. Jakie trzy przykłady z ostatnich 12 miesięcy pokazują, że Polska skutecznie zablokowała lub zmieniła decyzje Unii Europejskiej niekorzystne dla Polski mimo stanowiska Niemiec? Proszę również o informacje o datach, roli MSZ i o tym, jakie to były decyzje. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.

Panie pośle, zapraszam serdecznie.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wyłącznie o polski interes może dbać personel w pełni lojalny wobec Polski i Polaków. Proszę nieobecnego ministra Sikorskiego o pisemną informację, kto z kierownictwa MSZ, polskiej służby dyplomatycznej i urzędników resortu ma inne niż polskie obywatelstwo.

Słyszymy od ministra Sikorskiego, że Ukraińcy trzymają armię Putina z dala od naszych granic. Jakaż ograniczona ta jego spostrzegawczość. Armia Putina od 1991 r. stoi na polsko-rosyjskiej granicy, na odcinku liczącym ponad 200 km. Stoją tam czołgi, wyrzutnie rakiet Iskander, których ładunki konwencjonalne i jądrowe mogą dotrzeć do Warszawy w 3 minuty. Okazuje się, że Rosjanie tak się świetnie tam zamaskowali, że minister Sikorski i jego służby nie są w stanie ich zauważyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę pana posła Jakubiaka.

Zapraszam pana posła Marka Sawickiego.

Zanim jednak pan poseł wystąpi, pozwólcie państwu, serdecznie przywitam i pozdrowię Towarzystwo Miłośników Ziemi Bratkowickiej z gminy Świlcza, wraz z wójtem gminy Dawidem Homą i radnymi powiatu rzeszowskiego na czele, którzy dzisiaj odwiedzili Sejm na zaproszenie pani poseł Ewy Leniart. Witamy państwa serdecznie. *(Oklaski)*

I już zapraszam pana posła Marka Sawickiego.

Poseł Marek Sawicki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powiem, że z ogromnym smutkiem patrzę na dzisiejszą dyskusję i się jej przysłuchuję, bo coś takiego jak polska racja stanu niestety przeszło do lamusa. Pamiętam dyskusję w latach 90., nawet jeszcze na początku tego wieku, kiedy podczas debat na temat polityki zagranicznej była merytoryczna dyskusja. Dziś mamy sytuację, w której opozycja nie trzyma linii, nie utrzymuje poziomu, standardu.

Szanowni państwo, mówicie o utracie niepodległości i podporządkowaniu się Brukseli. Traktat lizboński negocjował Jarosław Kaczyński, podpisywał śp. Lech Kaczyński. Federalizacja finansowa Unii Europejskiej w 2020 r. – to przecież nie kto inny jak premier Morawiecki... Jarosław Kaczyński rozważał rezygnację ze wspólnej polityki rolnej na rzecz wspólnej armii europejskiej. *(Dzwonek)* I teraz mówię...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Sawicki:

Pan minister Rau w tym swoim wystąpieniu dokonał pełnego samozaorania.

Mam pytanie do pana ministra: Czy jest jakiś sposób, panie ministrze, na to, żeby wyleczyć Prawo i Sprawiedliwość z kompleksu niemieckości, żeby to wykorzystać? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Poseł Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister Sikorski powiedział tu, że w relacjach ze Stanami Zjed-

noczonymi nie możemy być frajerami. Panie ministrze, frajerami nie możemy być też w relacjach z Niemcami. Jak nazwać działanie pana ministra Sikorskiego, który swoim pełnomocnikiem do spraw relacji z Niemcami uczynił Krzysztofa Ruchniewicza – człowieka, który nie tylko chciał organizować seminarium o tym, że Polska ma zwracać Niemcom jakieś dobra kultury w związku z II wojną światową, ale który też miał bliskie związki z jakimś Ursem Unkaufem, człowiekiem związanym z Grupą Wagnera, grupą najemników, zbirów Putina?

(Poseł Urszula Augustyn: Manipulacja.)

(Poseł Marek Krzakała: To nieprawda. To są pomówienia.)

Jak nazwać działania pana Sikorskiego, który organizował reset z Putinem, a zbrodniarza Ławrowa tytułował „drogim Siergiejem”? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 2026 r. to szczególny czas dla Polski i Europy. Polska polityka zagraniczna musi być jednocześnie odpowiedzialna i ambitna. Odpowiedzialna, bo bezpieczeństwo państwa nie jest dziś pojęciem abstrakcyjnym. To konkretne decyzje dotyczące wschodniej flanki, relacji transatlantyckich i naszej aktywności w Europie. Ambitna, bo Polska ma szansę stać się liderem na arenie międzynarodowej. Dlatego z uznaniem patrzemy na działania pana ministra spraw zagranicznych wzmacniające pozycję Polski w Unii Europejskiej. Konsekwentne budowanie koalicji, aktywność w debacie o przyszłości, wspólne polityki bezpieczeństwa czy rozszerzenia Unii pokazują, że nie stoimy z boku, lecz jesteśmy w centrum wydarzeń. To ważne, bo silna Unia to realne wsparcie dla polskich interesów.

Równie istotne jest powiązanie dyplomacji z rozwojem gospodarczym. Wspieranie polskich firm za granicą, otwieranie nowych rynków, obecność gospodarcza w regionach o strategicznym znaczeniu to działania, które przekładają się na rozwój i wzrost gospodarczy. *(Dzwonek)* Polska dyplomacja działa jak nowoczesna...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

...wielofunkcyjna maszyna, a nie jedynie instytucja protokolarna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, ale chyba nie... A, jest pan poseł.

Zapraszam serdecznie.

Poseł Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do pana ministra. Po pierwsze, Rosjanie zamknęli nasze trzy konsulaty, tzn. najpierw myśmy zamknęli, a potem – oni nasze trzy. Pragnę zapytać, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych myśli o utworzeniu, jeśli nie sieci konsulatów, to przynajmniej jednego konsulatu, zwłaszcza w Irkucku? Tam konsulat opiekował się licznymi środowiskami polskimi i miejscami pamięci na Syberii, co bardzo ważne, bo chodzi o groby zesłańców, pamiątki różnego rodzaju itd.

Drugie pytanie. Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, skoro mówi o tym, że pragnie utrzymać dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami, okazuje zainteresowanie kształtem ideowym swoich sąsiadów, tym, jakie wartości są u nich promowane? Jakie wartości, symbole, tradycje są podtrzymywane w ramach danej ideologii państwowej? Czy jest prowadzony taki monitoring? Czy jest to przedmiotem raportów dyplomatycznych? Co jest obiektem... Jakie tematy są w kręgu zainteresowania ministerstwa? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam posłankę Wandę Nowicką.

Poseł Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zwracam się do pana ministra w swojej roli i przewodniczącej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w związku z dezyderatem, który komisja wczoraj wystosowała do premiera. Chciałam zwrócić uwagę na ten dezyderat. Dotyczy on objęcia ochroną, przepisami Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych społeczności używającej języka śląskiego i języka wilamowskiego. Proszę państwa, w związku z notorycznym wetowaniem przez PiS-owskich prezydentów ustaw o języku śląskim czy języku wilamowskim komisja proponuje, żeby w tym przypadku zastosować bezpośredni sposób: zobowiązanie wynikające z ratyfikowanej przez rząd polski Europejskiej karty języków regionalnych i mniejszościowych. Zakładam oczywiście, że rząd poprze, ponieważ wyraził poparcie dla tych ustaw w głosowaniu, natomiast chodzi o to, żeby nie zwlekać. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Wanda Nowicka:

Ślązacy, Ślżaczki, Wilamowianie, Wilamowianki już od dawna czekają na swoje prawo do uzyskania ochrony obejmującej ich języki. Jesteśmy im to winni. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz.

Poseł Elżbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nawiązując do mojego wystąpienia w dniu dzisiejszym w imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum w kontekście exposé pana ministra, chciałabym odnieść się do tego, co tam padło, czyli moich zastrzeżeń dotyczących zachowania się pewnych samorządowców, którzy blokują swoimi opiniami program SAFE. Chciałabym zapytać, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych dostrzega ryzyko związane z tym, że niespójne sygnały wysyłane przez część klasy politycznej, szczególnie na poziomie samorządowym, mogą podważać wiarygodność Polski w oczach partnerów zagranicznych i wpływać na decyzje dotyczące inwestycji obronnych na wschodniej flance.

Drugie pytanie. Jak rząd zamierza przeciwdziałać sytuacji, w której interes bezpieczeństwa państwa i regionów takich jak Podkarpacie *(Dzwonek)* przerywa z kalkulacją polityczną? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka. Nie widzę posła.

Zapraszam pana posła Marka Krzakałę.

Poseł Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wokół programu SAFE narosło wiele mitów i fake newsów, które dezorientują opinię publiczną. Nawet tu słyhać ponownie w dzisiejszej debacie kłamstwa i półprawdy. W związku z tym kieruję pytania do pana ministra. Panie ministrze, proszę powiedzieć, czy prawdą jest, że listę zakupów ustalali polscy wojskowi, zaś nie ustalały jej niemieckie koncerty. Czy tani, nisko oprocentowany – w wysokości 3% – kredyt z możliwością odroczenia spłaty,

Poseł Marek Krzakała

przypomnę, że minister Błaszczak kupował za kredyt z oprocentowaniem w wysokości 6% sprzęt bez uzbrojenia i bez kodów dostępu, jest szansą na rozwój i wzmocnienie naszej obronności, czy nie? Czy do polskich firm trafi ponad 80% wydanych środków, czy nie?

(Poseł Andrzej Szewiński: Trafi.)

Wreszcie, czy mógłby pan wymienić, dla niedowiarków, jakie konkretne projekty wzmocnią polski przemysł i jak to wpłynie na nasz rynek pracy? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Orlińskiego.

Przygotowuje się pani poseł Olko.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rzeczywiście wybrzmiała dzisiaj ważna informacja ministra spraw zagranicznych. Ta informacja, myślę, w głównym przesłaniu pokazuje przede wszystkim wzmocnienie Polski na arenie Unii Europejskiej, wzmocnienie nas w NATO, wzmocnienie nas w ogóle w kontaktach, sojuszach. To pokazuje najlepiej także to, że podczas prezydentury Polski został przygotowany program SAFE, o którym mówimy, który rzeczywiście, tak jak tutaj padało wielokrotnie, będzie programem rozwojowym i kołem zamachowym dla polskiego przemysłu zbrojeniowego, polskiej gospodarki, dla polskich firm, które będą tu produkować, działać, funkcjonować. To jest kwota 44 mld euro, które popłyną tutaj i zostaną wykorzystane na rzecz naszego bezpieczeństwa, naszego rozwoju, naszej stabilności. To dobrze, że prowadzimy politykę zagraniczną w tym kierunku. Potrafimy rozmawiać na arenie międzynarodowej, arenie europejskiej (*Dzwonek*), bo silna Polska w silnej Unii Europejskiej to podstawa.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Kieruję pytanie do pana ministra: Jakie najbardziej doniosłe kierunki polityki zagranicznej będą u nas w regionie kształtowane? (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Dorotę Olko.

Poseł Dorota Olko:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy polska prawnica chodzi w czapeczkach maga i bezkrytycznie klaszcze prezydentowi Donaldowi Trumpowi przy okazji każdego działania, niezależnie od tego, czy ma ono sens, czy nie ma, cały świat z przerażeniem patrzy na to, co wyprawia ICE w ramach antyimigranckiej krucjaty prezydenta Trumpa. Tragiczne skutki tych działań odczuwają już sami Amerykanie. Najliczniej zatrzymywani, deportowani są oczywiście obywatele krajów Ameryki Łacińskiej, ale w ostatnim czasie media obieżyły informacje dotyczące także Polaków zatrzymanych bądź deportowanych przez ICE. Dotyczy to np. kobiety po 60. roku życia, która żyła w Stanach Zjednoczonych od 20 lat i której wyznaczono 48 godzin na opuszczenie kraju. Liczba Polaków zatrzymanych, deportowanych zwiększa się. Chciałabym zapytać, czy ministerstwo podejmuje działania, by chronić prawa i bezpieczeństwo Polaków przebywających w USA (*Dzwonek*) oraz by negocjować efektywne mechanizmy współpracy z Waszyngtonem w tym zakresie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka. Nie widzę posła.

Pana posła Adama Gomoły też nie widzę.

Jest natomiast pani poseł Paulina Matysiak.

Zapraszam.

Przygotowuje się pani poseł Leniart.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Będę kontynuowała wątek, który poruszyłam w swoim wystąpieniu. Dobrze się składa, że jest na sali pan minister Władysław Teofil Bartoszewski, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ponieważ pan minister odpowiada za sprawy Polonii, sprawy związane z dyplomacją publiczną. Wiemy, że w swoim piśmie skierowanym do pani marszałek Senatu potwierdził pan, że Polacy na Litwie są rzeczywiście narażeni na działania rosyjskiej i białoruskiej dezinformacji. Deklarował też pan minister, że misja TVP Wilno, obecność medialna Polski na Litwie zostaną zachowane. Bardzo bym prosiła, aby pan minister wyjaśnił, jak chcecie to zrobić, skoro budżet przewidziany dla tej telewizji został zmniejszony o 40%, skasowane zostały programy.

Posel Paulina Matysiak

Pod znakiem zapytania stoi to, ilu pracowników zostanie utrzymanych w tej telewizji, której ośrodek przenosicie do warszawskiej odnogi telewizji publicznej, Ośrodka Mediów dla Zagranicy. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz – kwestia programów dla telewizji Polonia. Wszystkie programy (*Dzwonek*) w zasadzie spadły z ramówki tej telewizji. Jak państwo to wytłumaczycie Polakom i Polonii, którzy byli przyzwyczajeni do oglądania tych programów?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 9 lutego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył do łaski marszałkowskiej projekt uchwały w sprawie zobowiązania polskiego rządu do podjęcia aktywności w zakresie zabezpieczenia spłaty 90 mld euro kredytu, którego Unia Europejska udzieliła Ukrainie, z zamrożonych aktywów Federacji Rosyjskiej. Państwa grupy G7 oraz Unia Europejska szacują wartość zamrożonych aktywów rosyjskich na kwotę 200 mld euro. Spłata kredytu dla Ukrainy nie może obciążać Polaków i polskiego budżetu. Trudno bowiem zgodzić się z tym, aby agresor nie ponosił konsekwencji swojej agresji, a negatywne jej skutki ponosiły państwa takie jak Polska, które od początku tej agresji się sprzeciwiają.

Dlatego chciałam zapytać ministra spraw zagranicznych: Jakie konkretne kroki dyplomatyczne oraz prawne podjęło Ministerstwo Spraw Zagranicznych na forum Unii Europejskiej oraz w ramach grupy G7, aby doprowadzić do wykorzystania zysków z zamrożonych aktywów rosyjskich (*Dzwonek*) jako zabezpieczenia i źródła spłaty kredytu udzielonego Ukrainie przez Unię Europejską? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Dorotę Marek.

Posel Dorota Marek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Każdy miesiąc bez ambasadorów w kluczowych stolicach to wymierna strata dla naszych interesów i bezpieczeństwa. Konstytucja mówi jasno: to Rada Ministrów prowadzi politykę zagraniczną. Ambasadorzy mają realizować

linię rządu, a nie osobiste preferencje Pałacu Prezydenckiego. Tymczasem od miesiący obserwujemy szkodliwą dla państwa obstrukcję.

W związku z tym zwracam się z pytaniem do wicepremiera, ministra spraw zagranicznych: Jak pan ocenia sytuację? Czy pan prezydent wreszcie uświadomi sobie swoje konstytucyjne uprawnienia, uzna prymat rządu w kreowaniu polityki zagranicznej państwa i przestanie wreszcie zwlekać z powołaniem przedstawionych mu kandydatów na ambasadorów? Czy polska dyplomacja doczeka się w tym roku końca tej niezrozumiałej gry? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Grzyba. Ale nie widzę.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika. Też nie widzę.

Czy jest pani poseł Barbara Oliwiecka?

(*Posel Barbara Oliwiecka*: Tak, jestem.)

Jest.

Zapraszam.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym powiedzieć dzisiaj jasno, że wszyscy na tej sali doskonale wiemy, że zagrożenie dla naszej suwerenności płynie ze Wschodu, z Rosji, a nie z Zachodu.

(*Posel Paweł Jabłoński*: Nie ze Stanów Zjednoczonych.)

Ale niestety nie wszyscy na tej sali chcą to przyjąć do wiadomości. Zbyt często z tej mównicy z ust posłów Konfederacji i Korony Polskiej (*Gwar na sali, dzwonek*) padają słowa prorosyjskie. Zbyt często prawnicy politycy atakują Ukrainę, Ukrainki i Ukraińców, doskonale wiedząc, że te słowa to miód na uszy Putina. Zbyt często z ust posłów Prawa i Sprawiedliwości i Konfederacji słyszymy antyeuropejskie hasła i nawoływanie do wyjścia z Unii Europejskiej, a przecież wiemy, że to jest element strategii Kremla. A głosowanie nad projektem SAFE pokazało, że część prawicy absolutnie nie chce wzmacniać polskiej obronności. To jest nie do przyjęcia. Wierzę jednak, że Polki i Polacy są odporni na rosyjską propagandę.

I chciałam podziękować ministrowi Sikorskiemu (*Dzwonek*) za te słowa, które wypowiedział jasno i klarownie, że Unia Europejska jest gwarantem polskiej suwerenności, a Polska ma kluczową rolę w Europie. Dziękuję też za wsparcie dla Ukrainy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agatę Wojtyszek.

Poseł Agata Wojtyszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo naszego kraju zależy w dużej mierze od dobrze prowadzonej polityki zagranicznej. Panie ministrze, w jednym z fragmentów swojego exposé wspominał pan, że relacje ze Stanami Zjednoczonymi są dla Polski kluczowe. I tu pełna zgoda. Zatem pytam, proszę o informację: Kiedy w Waszyngtonie pojawi się pełnoprawny ambasador pracujący na rzecz państwa polskiego, a nie obrażający prezydenta Stanów Zjednoczonych kierownik placówki Bogdan Klich?

Drugie zagadnienie, o które chcę zapytać, dotyczy odbudowy Ukrainy. Po rosyjskiej agresji na ten kraj będzie to jednym z najważniejszych wyzwań po zakończeniu wojny. Polska już od pierwszych dni rosyjskiego ataku na Ukrainę była państwem najbardziej zaangażowanym we wsparcie naszego najbliższego sąsiada. Proszę o konkretne informacje: Jakie działania podejmuje rząd Donalda Tuska, aby Polska i polskie firmy brały udział w odbudowie Ukrainy?

I ostatnie. Panie ministrze, dlaczego ani jednym słowem nie wspominał pan w swoim wystąpieniu o formatach międzynarodowych (*Dzwonek*), w których Polska pełni rolę lidera? Proszę o konkretną informację: Jakie działania podejmuje rząd Donalda Tuska w ramach Inicjatywy Trójmorza? W jaki sposób rząd planuje rozwijać ten format? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, gotowego już do wystąpienia.

Poseł Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W kontekście informacji o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 r. chciałbym zapytać o kwestię dostępu polskich obywateli do zasobów archiwalnych znajdujących się obecnie w archiwach państwowych Republiki Białorusi, m.in. w Grodnie i Brześciu. Od kilku lat badacze, historycy, także zwykli obywatele poszukujący dokumentów dotyczących losów swoich rodzin sygnalizują poważne ograniczenia w dostępie do materiałów archiwalnych. Formalnie dostęp istnieje – można składać wnioski, korzystać z czytelni i zamawiać dokumenty. W praktyce występują istotne ograniczenia – proceduralne, językowe i administracyjne.

Dlatego proszę o informację: Czy kwestia dostępu do poloników i dokumentów dotyczących obywateli II Rzeczypospolitej przechowywanych w archiwach chociażby w Grodnie i Brześciu jest przedmiotem rozmów dyplomatycznych z władzami Białorusi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika. Nie widzę.

Ale widzę pana posła Andrzeja Kryja.

Zapraszam.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z dniem 1 stycznia br. rząd ukraiński wprowadził zerowe limity na eksport złomu stalowego, złomu metali kolorowych, drewna, uznając te surowce za strategiczne dla Ukrainy. Wprowadził to jednostronnie, bez okresu przejściowego, naruszając normy prawa unijnego. Ta sytuacja jest bardzo trudna dla polskich hut, w tym także dla Celsa Huty Ostrowiec, największego zakładu pracy w moim rodzinnym mieście.

Unia Europejska przygląda się tej sytuacji i być może będzie podejmować jakieś działania w tej sprawie, ale wiadomo, że będzie to trwało bardzo długo, a sprawa jest napięta. Brak złomu stalowego zagraża branży hutniczej, zagraża Celsa Hucie Ostrowiec.

Mam pytanie do pana ministra: Jakie działania dyplomatyczne podejmą Ministerstwo Spraw Zagranicznych i rząd Rzeczypospolitej (*Dzwonek*), aby Ukraina wycofała się z tej złej dla Polski decyzji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powiedział pan bardzo słusznie: byliśmy i będziemy lojalnym sojusznikiem Ameryki, ale nie możemy być frajerami. Tymczasem w Stanach kurs antyeuropejski się zaostrza. Prezydent Trump w czwartą rocznicę rosyjskiej agresji na Ukrainę wygłosił u siebie w kraju najdłuższe w historii, prawie 2-godzinne orędzie, ale najbardziej szokujące dla mnie było to, że ani razu nie wspominał, kto odpowiada za wojnę w Ukrainie, nie potępił zbrodniarza Putina.

Poseł Klaudia Jachira

W Polsce prawicowi posłowie po wyborze Donalda Trumpa na prezydenta wstali, klaskali i skandowali: Donald Trump. Dalej uważacie, że to był dobry wybór dla Polski?

Dlatego chciałabym poprosić, panie premierze Sikorski, by raz jeszcze pan z dedykacją dla tych posłów zechciał wyjaśnić różnicę w polityce międzynarodowej i powiedział, jaka jest różnica między byciem sojusznikiem a byciem frajerem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Izabelę Bodnar.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izba! Panie Ministrze! Nawet najlepsza strategia nie zadziała, jeśli państwo działa w rozproszeniu. Polityka zagraniczna wymaga ścisłego współdziałania rządu i prezydenta Rzeczypospolitej. Dotyczy to także nominacji ambasadorskich. Mówimy o wysokiej klasy dyplomatach z ogromnym dorobkiem i doświadczeniem międzynarodowym, którzy czekają w zawieszaniu na podpis prezydenta. Jak kandydaci na ambasadorów prezentują się w Komisji Spraw Zagranicznych, wszyscy jesteśmy pod ogromnym wrażeniem ich wiedzy i kompetencji.

(Poseł Paweł Jabłoński: Chyba wy.)

Posłowie PiS-u też są pod ogromnym wrażeniem, bo to po nich widać *(Gwar na sali, dzwonek)*, po czym głosują przeciw. Dlaczego? Bo nad polski interes przedkładacie państwo cyniczną grę polityczną, w której niestety bierze udział także prezydent, nie podpisując tych nominacji. Dlaczego nie podpisuje? Czasami z jakiegoś błahego rewanżyzmu. Bo któryś z kandydatów wiele lat temu coś napisał albo powiedział, a drugiego ojciec, jak miał 24 lata, podpadł kolegom z PiS-u.

Szanowni Państwo! Wakaty w kluczowych stolicach osłabiają Polskę *(Dzwonek)* i wysyłają sygnał do innych krajów, że Polska jest sparaliżowana wewnętrznym konfliktem. Dlatego...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Izabela Bodnar:

Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Dlatego dziękuję.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pana posła Terleckiego nie widzę.

Pani poseł Krawczyk nie widzę.

Ale widzę pana posła Andzela.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela.

Szykuje się pani poseł Wojciechowska.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wojna w Ukrainie nauczyła nas jednej rzeczy: największym błędem państwa jest nawet nie zła prognoza, lecz brak przygotowania na scenariusz, który wydawał się mało prawdopodobny.

Dziś podobnym obszarem ryzyka staje się region Indo-Pacyfiku. Rosną napięcia wokół Tajwanu, a ewentualna blokada Cieśniny Tajwańskiej oznaczałaby poważny wstrząs dla światowego handlu i dostaw technologii, od których zależy europejski przemysł i bezpieczeństwo.

Czy Polska posiada plan działania na wypadek kryzysu w tym regionie obejmujący łańcuch dostaw, dostęp do półprzewodników i ochronę polskiej gospodarki? Czy rząd prowadzi działania z partnerami Unii Europejskiej i NATO, które mają ograniczyć skutki ewentualnej blokady handlowej? I wreszcie czy polska polityka zagraniczna przewiduje scenariusz, w którym Europa zostanie zmuszona do wyboru gospodarczego pomiędzy bezpieczeństwem a zależnością ekonomiczną? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Wojciechowską.

Poseł Anna Wojciechowska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Chciałam zapytać, jakie miejsce w tej nowej rzeczywistości geopolitycznej chce pan zająć dla Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Pana posła Krzysztofa Lipca nie widzę.

Pana posła Marka Rząsy nie widzę.

Pani poseł Anna Gembicka jest.

Zapraszam.

Poseł Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obiecywaliście zbudowanie mniejszości blokującej w sprawie umowy Unii Europejskiej z krajami Mercosur. Mało tego, na posiedzeniu komisji rolnictwa słyszeliśmy od waszego wiceministra rolnictwa, że pan minister Sikorski przekonuje nawet Niemców do niepopierania tej umowy. Chyba umknęło wam, że Niemcy były głównym krajem, który dążył do podpisania tego aktu. Kiedy w grudniu była szansa na zbudowanie mniejszości blokującej, premier Tusk zaczął opowiadać, że ta umowa właściwie jest bezpieczna dla polskich rolników. Robiliście wszystko, żeby tej mniejszości nie było.

Teraz macie jeszcze jedną szansę: zaskarżenie do TSUE zarówno decyzji Rady Unii Europejskiej w sprawie tymczasowego stosowania umowy, jak i samej umowy. Od ministra rolnictwa słyszeliśmy wczoraj, że to nie jego decyzja, mimo że wcześniej z tej mównicy deklarował, że taką skargę złoży.

Dlatego pytam pana ministra i proszę o jednoznaczную odpowiedź. Czy zaskarżycie decyzję Rady, która umożliwi tymczasowe stosowanie (*Dzwonek*) tej umowy? Kiedy to zrobicie? I podobnie: Czy zaskarżycie samą umowę i kiedy...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Poseł Anna Gembicka:

...możemy się tego spodziewać? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Tomasza Głogowskiego, ale nie widzę go.

Jest za to pan poseł Paweł Rychlik.
Zapraszam.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Nieobecny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilka dni temu kanclerz Niemiec stwierdził, iż II wojna światowa trwała od 1941 r., kontynuując propagandę radziecką. W Stuttgarcie po prostu kłamał.

Panie Ministrze Sikorski! Zwrócę się też tak bezpośrednio: Panie Ministrze Bartoszewski! Pana ojciec był przecież tak mocno doświadczony II wojną światową. Z tego względu zapytam pana: Dlaczego pan nie zareagował? Dlaczego pan nie zareagował na to bezczelne kłamstwo kanclerza Niemiec? Chciałem przypomnieć panu i posłom Platformy Obywatel-

skiej, że II wojna światowa rozpoczęła się 1 września od zbombardowania niewinnego, śpiącego miasta (*Dzwonek*) – Wielunia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Ewę Kołodziej.

Poseł Ewa Kołodziej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Niebywale cieszy, iż Bliski Wschód jest regionem o kluczowym znaczeniu dla Polski. Jest on bardzo ważny nie tylko dlatego, iż zabezpiecza nasze interesy gospodarcze i daje poczucie bezpieczeństwa energetycznego, ale jest on również ważny dlatego, że zewsząd słyszę pytania o możliwość inwestowania i współpracy na Półwyspie Arabskim. Polscy przedsiębiorcy w szczególności pytają o relacje z Królestwem Arabii Saudyjskiej. Po stronie saudyjskiej natomiast obserwujemy niesamowitą życzliwość i otwartość.

Widzimy wszyscy, że znajdujemy się w momencie przełomowym, w momencie kluczowym w naszych relacjach, czego dowodem, jednym zresztą z wielu, może być ostatnia misja gospodarcza ministra Andrzeja Domańskiego w królestwie oraz polsko-saudyjskie forum biznesu w Rijadzie sprzed 2 tygodni. Dodajmy, że w kolejności to już trzecie forum na przestrzeni ostatnich 3 lat.

Reasumując: Polacy i polskie firmy są wciąż głodni sukcesu. Mają w sobie niesamowitą pomysłowość oraz ciągle wyróżniamy się wielką pracowitością. (*Dzwonek*)

Panie Premierze! To jest niebywały towar eksportowy, dlatego proszę o więcej i bardziej w relacjach dwustronnych na Bliskim Wschodzie. W szczególności mam tu na myśli Królestwo Arabii Saudyjskiej. Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Jacha.

Poseł Michał Jach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, w swoim wystąpieniu pan minister premier Sikorski poruszył również kwestię sytuacji na Indo-Pacyfiku i kwestie związane z powiązaniem Tajwanu z bezpieczeństwem całej Eurazji. W związku z tym chciałbym, żeby uszczegółowić, a właściwie podać, jaka jest strategia Polski wobec eskalacji napięć w tak istotnych miejscach dla całej gospodarki światowej, jakimi są Cieśnina Tajwańska i Morze Południowochińskie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską.

Poseł Iwona Karolewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Premier Radosław Sikorski mówił dziś o europejskim programie SAFE. To sukces polskiej prezydencji, ogromna szansa na zwiększenie możliwości obronnych naszego kraju i koło napędowe rozwoju polskiego przemysłu zbrojeniowego. To najtańsze i najpewniejsze pieniądze na naszą obronność. SAFE czeka na podpis prezydenta. To będzie sprawdzian odpowiedzialności za bezpieczeństwo Polek i Polaków i naszej pozycji w Unii Europejskiej. Ale czy prezydent podpisze ustawę, skoro na konferencji prasowej po wystąpieniu premiera Sikorskiego wyniesiono flagi z miejsca, gdzie odbywała się konferencja prasowa? Flagi to nie przypadek. Flagi to symbol wartości i wspólnoty, którą współtworzymy. Jednak jeden obraz często znaczy więcej niż tysiąc słów. A dziś pytanie brzmi nie, czy pomagać, ale po której stronie historii chcemy stać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Lidę Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Pani poseł Urszula Augustyn, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę od gratulacji dla pana premiera Sikorskiego. Order Jarosława Mądrego to najważniejsze odznaczenie, jakie może dostać obcokrajowiec od prezydenta ukraińskiego. Polacy rozumieją, że nasze bezpieczeństwo jest nierozdzielnie związane ze sprawiedliwym pokojem w Ukrainie, a teraz ze wsparciem dla Ukrainy, z solidarnością. Rozumieją to również Ukraińcy, czego dowodem właśnie to odznaczenie.

Naszą siłą są sojusze – Unia Europejska, NATO. Powtórzę to, o czym mówił dzisiaj pan premier Sikorski: współpraca daje przewagę. No ale wydaje się, że nie wszyscy to rozumieją. Nie rozumie tego był minister Rau, który w swojej wypowiedzi wskazał kompletnie błędne wnioski, które wynikają albo z niewiedzy, w co po prostu nie wierzę, albo ze złej woli. Miałam wrażenie, że irytuje pana fakt, że wróciliśmy do

relacji partnerskich w Unii Europejskiej. Dowodem na to są odblokowane pieniądze z KPO, wypracowany podczas naszej prezydencji program SAFE, a ironizowanie, obśmiewanie kluczowych dla Polski projektów jest w waszym wykonaniu sposobem na przykrycie własnej nieudolności i kompleksów.

Niestety *(Dzwonek)* tej złej woli się nie wstydzicie. To samo robi pan prezydent, kiedy blokuje nominacje ambasadorskie. Pytanie chyba retoryczne: Czy pan prezydent jest świadom, że blokowanie tych nominacji po prostu szkodzi Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister Sikorski w swoim exposé raczył porównać zrozumienie czy brak zrozumienia polityki międzynarodowej i zatrzymanie wielu polityków na rozumieniu na poziomie „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza. Skoro pan minister używa takich sformułowań, to na początku powinien skierować wytłumaczenie tych stwierdzeń do swojego zaplecza politycznego, bo kiedy obserwuję poziom wystąpienia wielu polityków koalicji 13 grudnia, jestem przekonany, że wielu z nich nie rozumiało, o czym pan mówi.

A druga kwestia. Aby prowadzić politykę suwerenną, trzeba, panie ministrze, wyjść mentalnie z roli podwykonawcy niemieckiej polityki i podnóżka niemieckiej polityki. Bez tego nie ma mowy o suwerennej polityce zagranicznej państwa polskiego. A taką niesuwerenną pan reprezentuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Andrzeja Szewińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Andrzej Szewiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W pełni podzielam stanowisko pana premiera Sikorskiego, że, cytuję, nie ma wolnej i bezpiecznej Polski bez silnej Unii Europejskiej. Nie możemy budować wspólnej odpowiedzialności europejskiej, jeżeli w Unii działają państwa, które blokują solidarność. To jest taka piąta kolumna.

Węgry blokują wypłaty dla Polski, które mieliśmy uzyskać w ramach rekompensaty z instrumentu EPF za polskie donacje dla Ukrainy. Węgry nie respektu-

Posel Andrzej Szewiński

ją europejskich mechanizmów prawnych. Sabotują jedność wobec Rosji. Słowacja premiera Fico blokuje dostawy energii dla Ukrainy w czasie wojny. To nie są różnice zdań. To jest realne osłabienie odporności Europy w czasie konfliktu zbrojnego. Te kraje testują dziś granice europejskiej solidarności. Pytanie, jakie instrumenty dyplomatyczne Polska wykorzystuje, aby wzmocnić jedność Unii Europejskiej wobec (*Dzwonek*) rosyjskiej agresji i skutecznie zabezpieczyć należne nam środki za wsparcie Ukrainy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nieobecność pana ministra Sikorskiego na sali dokładnie definiuje, jak obecny rząd traktuje Wysoką Izbę i jak rozumie termin: debata.

(*Posel Urszula Augustyn: Siedział tu od rana.*)

Wystąpienie pana ministra naszpikowane było przeinaczeniami, straszaniem popleksitem, straszaniem naszym sojusznikiem, jakim jest USA. Natomiast nie zawierało żadnych konkretnych zadań, jakie ma zamiar realizować w 2026 r. szef polskiej dyplomacji. Pan minister określił relacje z mocarstwem światowym, jakim jest USA, jako niepewne.

To mówi pan? Pan, którego środowisko obrażało prezydenta, przywódcę tego kraju?

(*Posel Urszula Augustyn: Nieprawda.*)

Czy zapomniał pan o obraźliwych zachowaniach premiera Tuska i wypowiedziach pana i pana kolegów? Powinien pan przeprosić, dla poprawy tych relacji. Mówił pan o imperialnej Rosji, o potworze, które atakuje Ukrainę. Kiedy prof. Lech Kaczyński, prezydent (*Dzwonek*), ostrzegał przed imperialną Rosją, pana szef pilnował, aby nikt...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

...w relacje z Putinem piachu w tryby nie sypał.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Obrazek z Sergiejem Ławrowem...

(*Posel Urszula Augustyn: To jest manipulacja, co pani mówi.*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Karolinę Pawliczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Karolina Pawliczak:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Chciałabym przede wszystkim bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi Sikorskiemu za rzeczowe, merytoryczne, konkretne i ważne, szczególnie w tym trudnym czasie dla nas wszystkich, wystąpienie obrazujące priorytety naszej polityki zagranicznej. Pokazujące tym, którzy ciągle tego nie rozumieją, i jak widać chyba nie rozumieją, gdzie jest prawdziwe zagrożenie i kto jest wrogiem, a kto sojusznikiem. Mam pytanie, panie ministrze: Czy w resorcie nie powinien powstać jakiś zespół monitorujący antypolskie paszkwile i wypowiedzi szkodzące polskiej racji stanu, wychodzące szczególnie ze środowiska Kancelarii Prezydenta i Prawa i Sprawiedliwości? Czy ewentualnie nie powinny być z tego wyciągnięte określone konsekwencje? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Paweł Szrot: To już był mocny odlot. To już było mocne.*)

(*Głos z sali: Przesada.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinosza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwości.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W obecnych czasach dbanie o bezpieczeństwo powinno być najważniejszym zadaniem polskiej polityki zagranicznej, i to w szerokim tego słowa znaczeniu. Czy w zabieganiu o bezpieczeństwo naszej ojczyzny wpisuje się wykluczanie jednych sojuszników na rzecz

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos

innych? Właśnie z takim działaniem mamy do czynienia w programie SAFE. Nawet, pomijając fakt naruszania zasad wolnej konkurencji i możliwości wyboru najlepszego sprzętu, mamy w tym przypadku sytuację, gdzie wykluczane są firmy z inną strukturą własnościową niż unijna, które w takim samym stopniu jak europejskie współtworzą przemysł obronny, produkują na terenie Unii, płacą tu podatki, zatrudniają pracowników, tworzą łańcuchy dostaw. To poważny błąd, że rząd Donalda Tuska zgodził się na takie rozwiązanie. Obecnie zamiast zachęcać do inwestycji w naszym kraju, takim działaniem nie tylko zniechęcamy, lecz wręcz karzemy firmy, które już w Polsce zainwestowały, jak np. PZL Mielec. W imię czyjego interesu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Elżbietę Annę Polak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj, jak nigdy przedtem, potrzebujemy naszej obecności w Unii Europejskiej. Wyczerpujące wojny, zmiany klimatyczne, ale również łamanie prawa międzynarodowego wymagają współpracy i solidarności w Unii Europejskiej i w NATO. Polska, jak przedstawił minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, uzyskała do tej pory z Unii Europejskiej 268 mld euro. Ale dla nas najważniejsze są prawdziwe wartości, jakie daje Unia Europejska. To gwarancje bezpieczeństwa i przede wszystkim pokój. Tylko w Unii Europejskiej, dzięki naszej solidarności, również zdolności do kompromisu, możemy utrzymać pokój. Polską racją stanu jest nasza obecność w Unii Europejskiej. Tylko *(Dzwonek)* razem możemy powstrzymać rosyjskiego dyktatora. To jest też nasza wojna. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Szrota, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Szrot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W przerwach między aktami strzelistymi na cześć pana ministra Sikorskiego mogliśmy wysłuchać z tej strony wiele pouczeń, jak powinna wyglądać współpraca między głową państwa a rządem w prowadzeniu polskiej po-

lityki zagranicznej. Chciałbym spytać, panie ministrze, czy była taka współpraca między osobą numer dwa w państwie, czyli marszałkiem Sejmu, a rządem, kiedy rozpoczynał swoją antyamerykańską szarżę. Czy pytał o opinię Ministerstwo Spraw Zagranicznych? Czy takiej opinii ministerstwo mu udzieliło? Jeśli nie pytał, to jakiej odpowiedzi Ministerstwo Spraw Zagranicznych by mu udzieliło, przed antyamerykańską szarżą? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Dzisiaj Polacy potrzebują bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo Polaków to polska racja stanu. Zapewni ją dobra współpraca z Unią Europejską i z NATO. Przypomnę, historycznie. W 1936 r. w Mielcu, w Polskich Zakładach Lotniczych, zbudowano najnowocześniejszy bombowiec „Łoś”. Hucie Stalowa Wola wydano w 1936 r. lokalizację. Państwowe Zakłady Wytwórnia Silników nr 2 w Rzeszowie produkowały wtedy najnowocześniejszy silnik gwiazdowy „Pegaz”. W 2024 r. zawarto kontrakt na 24 mld zł, a obecnie z programu SAFE dodatkowe 20 mld zł. Polityka zagraniczna to domena rządu i dzisiejsze wystąpienie pana premiera to pokazuje. Nam zależy na bezpiecznej i silnej Polsce. *(Dzwonek)*

Bóg patrzy w moje serce, widzi i zna moje intencje oraz zamiary, które są czyste i rzetelne.

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Zostaw Boga w spokoju.)

Jedynym celem jest wolna, sprawiedliwa i wielka Polska – tak powiedział gen. Sikorski i jego słowa są aktualne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

A gen. Kościuszko...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wylączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Kaletę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2010 r. powstał PJN. To był czas, kiedy Paweł Kowal i Joanna Kluzik-Rostkowska m.in. zdradzali Prawo i Sprawiedliwość. W jednym ze spotów reklamowych Paweł Kowal mówił coś takiego: Polityka europejska to nie jest skakanie po stole, tak jak chce PiS. To jest siedzenie przy stole, tak jak chce PJN. I nie jest siedzeniem pod stołem, tak jak chce Platforma Obywatelska.

(*Poseł Urszula Augustyn: Ależ pan powiedział!*)

Dzisiaj ten człowiek wypowiada słowa o wielkiej polityce Radosława Sikorskiego. Paweł Kowal, o zgrozo.

Proszę państwa, jeszcze jeden gigant. Właśnie w tym duchu wypowiada się niejaki Wałęsa, który mówi o skuteczności zamiast hałasu, o siedzeniu przy stole. To są, proszę państwa, normy tych ludzi, którzy w tej chwili chcą pokazywać nam, jak wygląda polityka zagraniczna. Pytanie: Kiedy Radosław Sikorski i jego koledzy byli prawdziwi? Teraz czy wówczas?

I jeszcze pytanie do pana ministra: Panie ministrze, jaki jest stosunek Ministerstwa Spraw Zagranicznych (*Dzwonek*) do wypowiedzi marszałka Czarzastego w parlamencie ukraińskim podczas jego ostatniej wizyty? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, pół minuty na sprostowanie.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Ministrze! Ja w trybie sprostowania. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: W jakim trybie?*)

Panie pośle, pan przyznał, że nigdy w życiu nie był za granicą. Tak że myślę, że akurat tutaj...

(*Poseł Piotr Kaleta: A co to ma do rzeczy, Aśka? Co to ma do rzeczy?*)

To ma to do rzeczy, że rozmawiamy o polityce zagranicznej. Trochę więcej pokory. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Prezydencie Nawrocki! Larum grają! Wojna! Nieprzyjaciel

w granicach! A ty się nie zrywasz? Szabli nie chwytasz? Na koń nie siadasz? Co się stało z tobą, panie prezydencie? Zaliś swej dawnej przepomniał cnoty, że nas jeno w strachu i trosce zostawiasz? – to parafraza fragmentu „Pana Wołodyjowskiego”, ale analogia nasuwa się sama.

(*Poseł Anna Paluch: Całkowicie nietrafna, panie pośle. Całkowicie nietrafna.*)

Z jednej strony mamy nieprzewidywalnego rosyjskiego agresora, a z drugiej – konieczność zwiększenia zdolności obronnych naszego państwa. A prezydent zastanawia się, czy podpisać ustawę o SAFE, czy nie podpisać. To 180 mld dla polskiej armii, 180 mld na bezpieczeństwo Polaków. Jeżeli nie podpisze, a nie daj Boże, rosyjskie drony zawitają nad Wisłą, weźmie za to odpowiedzialność. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Paweł Szrot: Już witają.*)

(*Poseł Piotr Kaleta: Balony przelatują, a wy nie potraficie sobie z nimi poradzić.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Kaleta...

Zapraszam pana posła Jarosława Krajewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zacznę od sprawy fundamentalnej. Mam pytanie o to, jakie konkretne działania podejmie rząd w 2026 r., żeby wykorzystać zamrożone środki rosyjskie, 300 mld dolarów, które powinny zostać przekazane Ukrainie na odbudowę, na funkcjonowanie. To nie jest kolejny rok na to, żeby o tym rozmawiać. Trzeba podjąć konkretne działania. Jeżeli pan minister nie ma dzisiaj odpowiedzi, to proszę o tę odpowiedź na piśmie.

Pada tutaj słowo „przyśpieszenie”. Jak w 2026 r. będzie wyglądało przyśpieszenie ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych w zakresie wsparcia polskich placówek dyplomatycznych w Santiago i Bejrucie? Chodzi o współpracę polsko-chilijską i polsko-libańską, a szczególnie o to, co będzie po misji UNIFIL w Libanie (*Dzwonek*), na pograniczu libańsko-izraelskim. Proszę o konkretne odpowiedzi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Adriana Witczaka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Adrian Witeczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj minister Sikorski powiedział jasno...

(Poseł Piotr Kaleta: Prawdę.)

...że bezpieczeństwo Polski buduje się sojuszami, a nie obrażaniem Europy.

(Poseł Marzena Anna Machałek: Obrażaniem kogokolwiek.)

Przez lata karmiliście ludzi antyeuropejską bajką. Straszycie Unię, straszycie Brukselę, robiliście z Europy wroga, a kiedy przyszło do głosowania za programem SAFE, czyli za realnymi pieniędzmi na obronność i wsparcie przemysłu, głosowaliście przeciw. Głosowaliście przeciw Polsce. To jest sedno. Wolicie konflikt z Europą, bo z konfliktu macie zasięgi i na tym robicie politykę, a my wolimy bezpieczeństwo, bo taki jest interes Rzeczypospolitej Polskiej. Europa to nie wróg. Wrogiem jest wasza propaganda, która rozbraja jedność Polski. Bądźcie prawdziwymi patriotami *(Dzwonek)*, popierajcie SAFE i popierajcie silną Polskę w Unii Europejskiej. *(Oklaski)*

Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Panie Ministrze! Polacy chcą ambitnej, odważnej, skutecznej i aktywnej polityki zagranicznej. Nie jesteśmy brzydką panną bez posagu, jak kiedyś mówił jeden z waszych ministrów. Pracowitość, zaradność i kompetencje Polaków sprawiły, że nasz kraj jest znacznie zasobniejszy niż przed laty. Skutkiem wzrastającej pozycji Polski jest zaproszenie do grupy G20 złożone na ręce pana prezydenta Nawrockiego. Dlaczego więc pan nie reaguje, kiedy kanclerz Niemiec w swojej wypowiedzi fałszuje historię, twierdząc, że wojna na Ukrainie trwa dłużej niż II wojna światowa? To oczywiste promowanie narracji, która unieważnia wspólny niemiecko-rosyjski atak na Polskę w 1939 r. i pomniejsza rolę Polski – kraju, który pierwszy przeciwstawił się totalitaryzmowi hitlerowskiemu i sowieckiemu. Od tej narracji tylko krok do dzielenia się odpowiedzialnością za Holocaust, co Niemcom też się zdarza. Dlaczego po tej wypowiedzi *(Dzwonek)* kanclerza Merza ambasador Niemiec nie został wezwany dla przypomnienia faktów historycznych?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Anna Paluch:

Dobre relacje z partnerami to poszanowanie wzajemnych interesów, ale i tożsamości...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Zembaczyńskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Witold Zembaczyński:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W związku z publicznymi wypowiedziami głowy państwa zauważonymi w Polsce i w zagranicznych mediach, dotyczącymi możliwości rozwoju przez Polskę własnego potencjału odstraszenia nuklearnego i ewentualnego udziału Polski w projektach współdzielenia broni jądrowej, proszę uprzejmie o informację, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamierza przedstawić oficjalne stanowisko rządu w tej sprawie. Czy wypowiedzi te są formułowane przez pana prezydenta zgodnie z aktualną linią polityki zagranicznej uzgodnioną z rządem i czy są zgodne z interesem bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, w szczególności z tymi zobowiązaniami sojuszniczymi, jakie już posiadamy w NATO, oraz wynikającymi z Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej? Zadaję to pytanie, bo nie mogę oprzeć się wrażeniu, że pan prezydent szykuje dla Wojska Polskiego opcję atomową, potencjalnie wetując *(Dzwonek)* ustawę o SAFE. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Zbigniewa Dolatę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Dolata:

Za pierwszych rządów Platformy pan Sikorski prowadził politykę resetu z Rosją. Rosją, która miała wtedy już na rękach krew czeczeńską, krew gruzińską, a mimo to pan Sikorski zapraszał na narady polskich ambasadorów Ławrowa, chwalił go, składał hołd berliński, storpedował projekt tarczy antyrakietowej, do której zresztą chciał zapraszać Rosję, czyli krótko mówiąc, prowadził politykę absolutnie sprzeczną z polską racją stanu. I taką prowadzi obecnie. Cechą tej polityki jest antyamerykanizm. Antyamerykanizm, który jest głęboko zakorzeniony w Niemczech, bo to Niemcom Stany Zjednoczone dwa razy

Poseł Zbigniew Dolata

uniemożliwiły spełnienie marzenia o panowaniu nad światem. *(Dzwonek)* Ale nie ma to nic wspólnego z polskim interesem. I jedyne, czego oczekuję od ministra Sikorskiego, to jest podanie się do dymisji, podanie się do dymisji tego rządu i powołanie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...następnego, który będzie realizował polską rację stanu. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: Tak jest!)

(Poseł Marzena Anna Machałek: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mateusza Bochenka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sytuacja jest poważna i wymaga odpowiedzialnych decyzji nas wszystkich, bez względu na miejsce, jakie zajmujemy na tej sali, bo rzeczywistość bezpieczeństwa wymaga odpowiedzialności od każdej i każdego z nas. Dlatego dzisiaj podkreślamy wagę i znaczenie przyjęcia instrumentu SAFE, który jest jednym z elementów budowy odporności Polski, Unii Europejskiej na wypadek zagrożenia. To wyraz odpowiedzialności za dzisiejszą sytuację, ale także za naszą przyszłość. Dzisiaj nie możemy stać w rozkroku. Dzisiaj wszyscy powinniśmy opowiedzieć się jednoznacznie za budowaniem tej odporności, bo nie mamy czasu na dywagacje, na dyskusje. Dzisiaj każda minuta ma znaczenie. Dlatego apeluję do wszystkich, abyśmy wspólnie, razem podążyli tą właściwą drogą, opowiedzieli się za przyjęciem SAFE. Także apel ten kieruję *(Dzwonek)* do zwierzchnika Sił Zbrojnych, bo w jego rękach jest ta ważna, kluczowa decyzja dotycząca naszej wspólnej przyszłości. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Anitę Czerwińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anita Czerwińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy objęliście rządy i robiliście czystki w polskich ambasadach, tłumaczyliście to koniecznością usprawnienia polskiej dyplomacji. Znamienne jest to, że do

teraz w ponad 60 placówkach nie mamy ambasadora, ale jest ambasador w Moskwie, w Rosji. W Stanach Zjednoczonych nie ma, jest jedynie kierownik placówki.

(Poseł Joanna Borowiak: Tak jest!)

(Poseł Adrian Wiczak: Bo prezydent nie podpisał.)

Jak wiemy, w dyplomacji gesty mają ogromne znaczenie.

Myślę, że to jest bardzo znamienne. Opisuje tutaj też to, co mówili poprzednicy. Nic się nie zmieniło. Ta polityka resetu, waszych bardzo bliskich, dobrych relacji, tego cygara czy papierosa na balkonie z Ławrowem *(Dzwonek)*, jest nadal kontynuowana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Sobolak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Anna Sobolak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałabym podziękować ministrowi Sikorskiemu za dzisiejsze exposé. Pokazał pan jasno, że Polska może być silna tylko wtedy, gdy współtworzy Europę i nie odwraca się od niej. Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej. Nasza historia uczy, że siłą Polski była wspólnota, odwaga i myślenie ponad podziałami. Europejskość to nie hasło, to racja stanu, gwarancja bezpieczeństwa, rozwoju i wpływu na decyzje o przyszłości. Dlatego pytam, w którą stronę chcecie iść, prawa strono sali. W stronę silnej, decydującej o losach Europy czy w stronę politycznej samotności na jej obrzeżach?

(Poseł Anita Czerwińska: Nie jesteśmy na obrzeżach Europy.)

Panie ministrze Błaszczak, proszę wyjść i powiedzieć jasno, gdzie za kilka lat widzi pan miejsce Polski: w centrum Europy, czy poza nią. Jeszcze w listopadzie mówił pan, że program SAFE był szansą, a dziś straszycie nim Polaków. Polacy mają prawo wiedzieć, dokąd każda partia chce ich prowadzić, bo wasza droga *(Dzwonek)* zdaje się być drogą do polexitu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zanim poproszę panią poseł Golińską...

Przepraszam bardzo, bardzo proszę, panie pośle Macierewicz, przejdźcie państwo do kularów, ponieważ osobom, które występują, naprawdę to bardzo przeszkadza.

(Poseł Anna Paluch: Pani marszałek, to my, a nie poseł Macierewicz.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Pani poseł, naprawdę pani przeszkadza. Ale ja widziałam pana posła z panią poseł Lichoćką. Przecież tylko zwracam uwagę i pani Lichoćka to przyjmuje bez problemu.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Żadnej wizji polskiej polityki, przemilczane realne problemy, ale ubraliście szaty pod tytułem: chcemy walki o polskie interesy, tylko poza deklaracjami, gdzie jest ta walka. Czy to brak zablokowania, a teraz brak zaskarżenia szkodliwych działań w ramach umowy z Mercosurem, która wleje na polski rynek trującą żywność? Czy może brak weta dla paktu migracyjnego? Czy walką tą jest oddawanie kolejnych kompetencji do Brukseli i udawanie, że to jest więcej Europy, a nie mniej Polski? A reparacje?

Według was to polski podatnik ma z polskiego budżetu płacić polskim ofiarom niemieckich zbrodni. Brakuje wam odwagi nawet wtedy, gdy kanclerz Niemiec wykreśla 2 lata II wojny światowej, umniejszając tym winy własnego narodu. Zamiast bronić polskiego interesu, skapitulowaliście i nazywacie to dyplomacją. Ale kapitulacja ubrana w szaty pięknych deklaracji dalej jest kapitulacją. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Pawła Masełkę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Masełko:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Fakty są takie, że tandem premier Donald Tusk i wicepremier Radosław Sikorski przywrócił rangę polskiej dyplomacji i ich głos jest słyszalny w Europie i na całym świecie. Dużo dzisiaj było o Stanach Zjednoczonych, ale najlepszym przykładem tego, że Stany Zjednoczone słuchają tego, co Polska ma do powiedzenia, jest konferencja monachijska, na której pan minister, pan premier Radosław Sikorski spotkał się i rozmawiał z sekretarzem stanu Markiem Rubio. Amerykanie o tym wiedzą.

Panie Ministrze! Mam jedno krótkie pytanie dotyczące Grupy Wyszehradzkiej, bo w najbliższym czasie mamy wybory na Węgrzech. Pytanie, czy jeśli dojdzie do zmiany premiera na Węgrzech na Petera Madziara, planujecie reaktywować właśnie ten format współpracy, tak żeby głos Europy Środkowej był lepiej słyszalny? *(Dzwonek)* Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorke, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Głos Berlina i Brukseli. W wywiadzie dla niemieckiego „Der Spiegel” pan minister Sikorski powiedział, że stosunki polsko-niemieckie się polepszyły, bo rząd z Warszawy nie wysłał już do Berlina żadnych rachunków. Powiedział pan też, że Niemcy powinny wypłacić tylko odszkodowania żyjącym ofiarom wojny i byłby to, cytuję, ostatni gest Niemców w sprawie reparacji.

Panie ministrze Sikorski, czy pana deklaracja rezygnacji z reparacji...

(Głos z sali: Jaka rezygnacja?)

...a przypomnę, że żyje już tylko garstka ofiar wojny, nasze zaś straty wojenne szacuje się na 1 bln zł, to oficjalne stanowisko polskiego rządu? Panie ministrze Sikorski, czy zrzeka się pan reparacji i to jest stanowisko pana i zarazem całego rządu? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie. Już rząd o tym mówił.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Informacja przedstawiona przez pana ministra Radosława Sikorskiego pokazała, że Polska powróciła do poważnej, odpowiedzialnej i skutecznej dyplomacji. Dziś wyraźnie widzimy, że nasz kraj znów jest partnerem, którego się słucha. Wystąpienia na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych spotykają się z uznaniem i pokazują, że potrafimy jasno artykułować nasze interesy i budować międzynarodowe wsparcie. W obecnych niestabilnych czasach geopolitycznych ma to fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa naszego kraju. To wyraźna zmiana po latach, gdy rządy PiS-u prowadziły politykę konfliktów, izolacji i psucia relacji z kluczowymi partnerami i gdy zamiast wzmacniać pozycję Polski, osłabiano ją poprzez niepotrzebne spory. Dziś Polska wraca na należne jej miejsce jako państwo wiarygodne, przewidywalne i aktywne. Państwo, które potrafi budować sojusze i skutecznie *(Dzwonek)* zabiegać o swoje interesy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Koc:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po wysłuchaniu wystąpienia pana ministra Sikorskiego nasuwa się jedno ważne pytanie: Dlaczego rząd Tuska zrezygnował z roli Polski jako lidera Europy Środkowej? Przecież to naturalna rola dla Polski. Z racji położenia, z racji potencjału ludnościowego i gospodarczego, z uwagi na fakt, że mamy największą armię, wydajemy najwięcej na zbrojenia, jesteśmy logistycznym i politycznym filarem pomocy dla Ukrainy, jesteśmy wschodnią flanką NATO powinniśmy być liderem krajów Europy Środkowej, tak jak to było za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości. Polska mogłaby stać na czele dużej grupy państw z naszego regionu i mogłaby wyznaczać strategiczne kierunki polityki w tej części Europy. Pozbawiliście nas tego. Dlaczego? Ponieważ dla was najważniejsze jest podporządkowanie polskiej polityki zagranicznej celom wytyczonym przez *(Dzwonek)* Brukselę i przez Berlin. To jest polityka na kolanach.

Droży Państwo! Musimy wrócić do tego, co było wcześniej. Polska liderem Europy Środkowej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Jaskulski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bezszywno po wystąpieniu ministra Sikorskiego prezydent na konferencji powiedział, że straszymy polexitem. My nie straszymy polexitem, tylko wy coraz odważniej i śmielej mówicie o tym, że powinniśmy wyjść z Unii Europejskiej, że na Unii Europejskiej tracimy.

(Poseł Joanna Lichočka: Nie kłam.)

Bardzo symptomatyczne jest to, że prezydent mówił o tym bez flag Unii Europejskiej, po tym jak najpierw wyprowadził flagi Unii Europejskiej, pokazując jednocześnie swój stosunek do europejskiej wspólnoty.

(Poseł Joanna Lichočka: Oszczyrca! Kłamca!)

Jednocześnie dziś ważą się losy programu SAFE. To wielka szansa. Pani Koc powiedziała, że kiedyś to Polska była liderem Europy. Takim była liderem Europy, że ani złotówki nie potrafiłście dla Polski załatwić w Unii Europejskiej.

(Poseł Joanna Borowiak: To trzeba załatwiać? Czasy załatwiania się skończyły.)

Dziś mamy 40 mld euro, które mogą przysłużyć się bezpieczeństwu państwa polskiego. Chodzi m.in. o system SAN, czyli osłonę antydronową. Dziś państwo *(Dzwonek)* w imię swoich kompleksów robicie wszystko, aby wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Co ty mówisz, chłopczyku? Co ty mówisz?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Ewę Cicholską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Członkostwo Polski w Unii Europejskiej – jeszcze raz powtórzę to panu posłowi – jest bezwzględnie zasadne. Jednak rolą polskiej dyplomacji jest pilnowanie polskich interesów. Polityka zagraniczna Unii Europejskiej wobec Ukrainy, zakładająca jej ścisłą integrację i wsparcie w odbudowie, niesie ze sobą istotne szanse, ale także poważne zagrożenia dla polskiej gospodarki, głównie sektora rolnictwa, firm budowlanych czy też transportowych. Pomimo bliskości geograficznej polskie firmy obawiają się, że główne kontrakty na odbudowę Ukrainy przebiją korporacje z Niemiec, Francji czy też USA. *(Dzwonek)* A to my, Polacy, jako pierwsi udzieliliśmy Ukrainie pomocy. Panie ministrze, co robicie w tym zakresie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Michała Kołodziejczaka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Kołodziejczak:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Dziś wysłuchaliśmy według mnie bardzo ważnego exposé ministra, premiera Sikorskiego. Jednak miliony Polaków czekają też na odpowiedź na pytanie: Jak będą wyglądały polsko-ukraińskie relacje handlowe, rolnicze? Panie premierze, to jest pytanie bardzo istotne, bo bez odpowiedzi na nie i bez ułożenia planu odpowiedzi na to pytanie ciężko będzie sobie wzajemnie pomagać. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Cicho!)

Oczywiście i Ukraina, i Polska mają swoje interesy. Jesteśmy konkurencyjni, ale ważne jest, byśmy znaleźli jak najwięcej wspólnych dróg, żebyśmy nie odbierali się tylko i wyłącznie jako konkurencji. Je-

Poseł Michał Kołodziejczak

żeli tego nie zrobimy, to ciężko będzie sobie wzajemnie pomagać, a ta pomoc będzie potrzebna, szczególnie z Polski. (*Gwar na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Dolata, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu. To jest pierwsze czytanie, dobrze?

Zapraszam pana posła Michała Wójcika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pani poseł Bożena Lisowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma.

Pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Apeluje pan do prezydenta Karola Nawrockiego o podpisanie nominacji ambasadorskich jako znakomicie przygotowanych. To dlaczego wysłał pan na placówki dziesiątki ambasadorów bez dostępu do dokumentów ściśle tajnych w Polsce, Unii Europejskiej i NATO? Czy Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie oraz Instytut Polski w Berlinie monitorują w Niemczech wydarzenia publiczne, publikacje i dyskusje dotyczące historii Polski, a w szczególności te, które mogą wpływać na wizerunek Polski i Polaków w kontekście II wojny światowej? Czy MSZ posiada analizę merytoryczną, wewnętrzną lub zleconą, dotyczącą też prezentowanych przez dr. Grzegorza Rossolińskiego-Liebe w książce „Polnische Bürgermeister und der Holocaust: Besatzung, Verwaltung und Kollaboration” oraz podczas towarzyszących jej wydarzeń publicznych w Niemczech? Jeśli taka analiza istnieje, to kto ją przygotował, jaka instytucja i jakie są jej główne wnioski? Jeśli nie istnieje, to czy MSZ planuje ją zlecić? Jeżeli tak, to komu i w jakim trybie? Czy placówka w Berlinie (*Dzwonek*) podejmowała...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

...działania wyjaśniające lub informacyjne wobec organizatorów wydarzeń, np. Topographie des Terrors, w sytuacji gdy pojawiają się kontrowersje merytoryczne dotyczące...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Baluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Jest pani poseł. Zapraszam.

Poseł Anna Baluch:

Pani Marszałek! O, panie premierze, witam bardzo serdecznie. Wysoka Izbo! Zwracam się do pana z takim pytaniem: Czy gdyby Niemcy zapłaciły nam uczciwie reparacje wojenne należne nam, Polsce, za nasze zniszczenia wojenne, za straty ludzkie, gospodarcze, za naszą krzywdę, to musielibyśmy się zadłużyć i tworzyć nadzwyczajne programy, aby budować nasz potencjał obronny? Czy to jest świadoma rezygnacja, czy milczące zamknięcie tematu? Bo przecież to jest kwestia elementarnej sprawiedliwości. Mówił pan w swoim wystąpieniu o bezpieczeństwie, o sojuszach, o odpowiedzialności za przyszłość. Ale gdyby pan minister zaproponował Niemcom spłatę reparacji, nawet chociażby w sprzeczności, który by również budował nasze zaplecze obronne, to Polacy nie musieliby się zadłużyć (*Dzwonek*) na 45 lat. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Jesteśmy zagrożeni wojną ze Wschodu, nie z Zachodu. Niestety, gdy słucham was, mam wrażenie, że wy uważacie, że mamy wroga na Zachodzie. SAFE, który krytykujecie, to nasz wielki plan bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego. I nie ma dziś ważniejszego tematu w Polsce niż bezpieczeństwo. To pieniądze nie tylko dla Stalowej Woli, ale również dla fabryki Cegielskiego w Poznaniu. To nowe kontrakty, nowe miejsca pracy, nowe fabryki. To my mamy dziś stać się hubem dla odbudowy Ukrainy. To kolejne miliardy, które będą wygenerowane w polskich firmach. Rzucanie piachu w tryby nie spowoduje, że wam przybędzie w sondażach. Spowoduje, że staniemy się bardziej bezbronni wobec Rosji. Zastanówcie się dziś, komu służy wasza retoryka, skoro wroga widzicie na Zachodzie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę o uspokojenie rozmów. Pani poseł Czerwińska, pan minister Bartoszewski – bardzo proszę w kuluary.

A teraz oddajemy głos panu posłowi Krzysztofowi Zbigniewowi Kuźmiukowi.

(*Głos z sali: Może ostrzeżenie dla pana ministra.*)

Pan poseł już ma jedno, więc możecie się podzielić. Zapraszam, panie pośle.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Już mogę? Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! O, panie ministrze, zaskoczył mnie pan trochę, że pan jest tutaj, ale zadam to pytanie. Panie ministrze, pan minister Rau przypomniał, że realizacja polityki zagranicznej to realizacja polskiej racji stanu. Chciałbym zapytać, czy polską racją stanu jest brak sprzeciwu wobec umowy Mercosur. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Był sprzeciw.*)

Panie Ministrze! Państwo obiecaliście, że zaskarżycie tę umowę do TSUE. Zostało 11 dni, żeby zaskarżyć jej tymczasowy charakter, tymczasowe stosowanie – dokładnie 11 dni – w stosunku do decyzji Rady z 9 stycznia.

(*Głos z sali: A Niemcy się nie zgadzają?*)

Ponieważ państwo nie kwapicie się, żeby przygotować taką skargę, my jako klub Prawa i Sprawiedliwości przygotowaliśmy taką skargę. Mogę ją panu ministrowi przekazać. Mam tylko nadzieję, że w ciągu tych 11 dni pan to zrobi i jednocześnie złoży wniosek o zabezpieczenie, bo to jest jedyna realna szansa (*Dzwonek*), żeby ta umowa nie weszła w życie. Jesteśmy umówieni?

(*Głos z sali: Nie. Odmówił.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Rozumiem, panie ministrze, że polityka zagraniczna w pana wykonaniu to nie realizacja...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...polskiej racji stanu... (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Borowiak: Absolutnie nie. Tak jest.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Wszyscy widzimy, jak w ostatnich latach dzięki pracy obecnego MSZ i całego rządu Polska z buńczucznego enfant terrible Unii Europejskiej, które tylko krzyczy i tupie, nic nie osiągając, stała się jednym z architektów unijnej polityki. Dziś siedzimy przy głównym stole i rozdajemy karty.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Polska optyka polityki zagranicznej jest w dominującym nurcie polityki zagranicznej Unii Europejskiej.

Panie premierze, jakie działania MSZ przyczyniają się do wzmocnienia pozycji Polski w Unii Europejskiej oraz jak postrzega pan rolę Polski w kształtowaniu europejskiej odpowiedzi na rosyjską agresję i w budowaniu długofalowej strategii wobec Moskwy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Sławomira Skwarka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Krystiana Łuczaka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystian Łuczak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W ostatnich tygodniach coraz częściej wraca w debacie publicznej temat polskiej strategii nuklearnej. Dyskusję ożywiła książka pana Alberta Świdzińskiego „Nasza bomba”, którą każdy na tej sali powinien przeczytać. Ale nie jest to kwestia wyłącznie publicystyczna, a pytanie o długofalowe bezpieczeństwo naszego państwa. Polska nie jest mocarstwem nuklearnym. Jesteśmy członkiem NATO i swoje bezpieczeństwo opieramy na sojuszniczym systemie odstraszania. Dyskusja o odstraszaniu nuklearnym nie oznacza automatycznie postulatu posiadania własnej broni jądrowej, to duże uproszczenie. Chodzi raczej o pytanie, czy obecny model odstraszania jest wystarczający, aby zapewnić Polsce bezpieczeństwo.

Stąd pytania. Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych prowadzi analizy dotyczące zmiany naszego podejścia do polityki odstraszania w ramach NATO,

Posel Krystian Łuczak

w tym pogłębienia naszego udziału w mechanizmach sojusznicznych? Czy w ocenie pana ministra (*Dzwonek*) obecne rozwiązania są adekwatne do wyzwań najbliższych dekad?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krystian Łuczak:

Czy też dostrzega pan potrzebę aktualizacji naszej doktryny bezpieczeństwa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Czerwińska, bardzo proszę...

Zapraszam pana posła Jana Michała Dziedziczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma.

Zapraszam pana posła Michała Krawczyka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Krawczyk:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, po pierwsze, dziękuję za wizytę w Lublinie sprzed 3 dni. To było dla nas naprawdę bardzo ważne. Bardzo dziękuję za to, że dzisiaj w swoim exposé wspomniał pan o Lubelszczyźnie i o bezpieczeństwie Lubelszczyzny. My na Lubelszczyźnie najlepiej wiemy w kontekście wydarzeń z września, jak ważna jest tarcza antydronowa, która ma być sfinansowana z programu SAFE. Wy o tym nie wiecie, a przynajmniej zdajecie się nie wiedzieć.

Polska jest silna siłą swojej armii i siłą swoich sojuszy...

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

Spokojnie, spokojnie.

...a wy, prawicowi populiści, szukacie wroga tam, gdzie go nie ma. Szukacie wroga na Zachodzie zamiast na Wschodzie. Dzisiaj bardzo precyzyjnie o tym powiedział pan premier. Na tej sali był obecny także prezydent Nawrocki, który także szuka wroga tam, gdzie go nie ma.

A więc, panie prezydencie, ja dzisiaj do pana prostszymi słowami. Jest ustawka. Rosjanie to ci źli, Unia Europejska i NATO to ci dobrzy. Może teraz w końcu pan to zrozumie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Pani marszałek powinna zareagować na te słowa.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Mam prośbę do państwa.

(*Głos z sali*: W stosunku do urzędu prezydenta powinna pani zareagować.)

(*Głos z sali*: Poziom pani...)

(*Posel Joanna Borowiak*: Pełna zgoda, pani marszałek.)

(*Głos z sali*: Ale co was zabolalo?)

Czy państwo skończyli?

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

Czy państwo skończyli?

Posel Łukasz Kmita:

Szanowni Państwo! Dajmy spokój tym marnym politykom...

(*Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Nie słyhać pana, panie pośle.

Ja czekam, aż państwo skończą, i chciałabym zwrócić uwagę osobom, które siedzą naprzeciwko mnie, czyli panu posłowi Szynkowskiemu-vel Sękowski i panu posłowi Jabłońskiemu. Cały czas państwo przeszkadzacie...

(*Głos z sali*: Nieprawda. Dopiero teraz zaczęliśmy.)

...nie tylko posłom Koalicji, ale też swoim posłom. Jeżeli więc macie trochę kultury, to wysłuchajcie osób, które tutaj wychodzą i chcą coś powiedzieć. Można się z nimi nie zgadzać, ale kultura wymaga tego, żeby wysłuchać, co mają do powiedzenia.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po tym słabym i miałym wystąpieniu pana ministra Sikorskiego, w moim przekonaniu chyba w połowie pisanym przez AI, bo nie wierzę, że polski minister miałby tak słabe intelektualnie wystąpienie, trzeba zapytać, panie ministrze, o pana podejście do reparacji, ponieważ w pana wystąpieniu nie padło na ten temat ani jedno słowo. Czy Polska zrezygnowała z ubiegania się o reparacje? Czy dalej wspólnie z rządem Donalda Tuska z pozycji klęczącej uważacie, że być może Niemcy zaoferują Polakom jakiś gest? A jeśli nie, to że Polacy sami będą wypłacali odszkodowania za niemieckie zbrodnie? Czy nie ma pan takiego przekonania, że dzisiaj na tej sali powinny paść słowa o reparacjach? I to pan powinien jasno wskazać, że Niemcy powinni nam zapłacić, także

Posel Łukasz Kmita

w tej sytuacji międzynarodowej, gdy Polska musi się zbroić. *(Dzwonek)* Ale widocznie zabrakło panu odwagi. Szkoda. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Czyli zabołało, zabołało. To dobrze.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Karolinę Uznańską-Wiśniewską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak obywatele mają się bronić przed rosyjską machiną propagandową i dezinformacją, kiedy kłamstwa Moskwy są również powielane także przez polskich posłów i polskich europosłów?

(Posel Barbara Bartus: Właśnie słyszymy.)

Konkretnie. Gdy eurodeputowany Grzegorz Braun dopuszcza się denializmu Holokaustu, mówiąc, cytując, o fejkowych komorach gazowych w Auschwitz, gdy poseł Konrad Berkowicz po rosyjskim akcie dywersji na kolei sugeruje winę Ukrainy, gdy poseł Włodzimierz Skalik insynuuje, że za ataki dronowe na Polskę odpowiada Ukraina, rzekomo wciągając nas do wojny, gdy eurodeputowana Ewa Zajączkowska-Herńnik powiela rosyjskie kalki o banderowcach wobec współczesnego państwa ukraińskiego – to narracje zbieżne z rosyjską operacją wpływu, przierzucaniem winy z agresora na ofiarę i skłócaniem sojuszników. Dlatego pytam: Dlaczego część nacjonalistycznej opozycji jak pelikany połyka kremlowską propagandę? *(Dzwonek)* Jakie metody stosuje Rosja, by tak głęboko ingerować? Jak państwo może im przeciwdziałać? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle Jabłoński, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

(Posel Paweł Jabłoński: Nieprawda, pani marszałek. Komentuję zyczliwie.)

Zapraszam pana posła Marka Subocza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zamiast konkretnego planu wzmacniania pozycji

Polski usłyszeliśmy po raz kolejny opowieść o wyjściu z Unii Europejskiej ze strony pana ministra Sikorskiego. Straszanie polexitem już od wielu lat stało się wygodnym alibi, by nie odpowiadać na zasadnicze pytania. Co realnie zrobiliście, aby Polska była silniejsza i bezpieczniejsza? Minister Sikorski mówi, jak walczy z reżimem Putina, a zapomniał, jak palił papierosy na balkonie z Ławrowem i rozmawiał o ożywieniu relacji polsko-rosyjskich.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No wtedy pan palił.

Nie reaguje pan na skandaliczne słowa kanclerza Merza, który zakłamuje historię II wojny światowej. Minister mówił o pogorszeniu relacji Europy ze Stanami Zjednoczonymi. Ale kto za to odpowiada? Słynne zdjęcie Donalda Tuska, gdy dwoma palcami celuje jak z pistoletu w plecy prezydenta Trumpa, jest obrazem waszych umiejętności dyplomatycznych. To są gesty, które psują klimat strategicznego sojuszu. Dyplomacja w waszym wydaniu jest marna. Wasze osiągnięcia w dyplomacji to pakt migracyjny, umowa Mercosur *(Dzwonek)* i ETS. Gdyby Niemcy zapłacili reparacje w sprzęcie, niepotrzebny byłby dzisiaj SAFE. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pozwólcie państwo, że zanim udzielię głosu pani poseł, w imieniu swoim i państwa powitam studentów Uniwersytetu Łódzkiego Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych. Pozdrawiam was serdecznie. Jesteście z nami? *(Oklaski)* Przyjechaliście państwo na zaproszenie pani poseł Ewy Szymanowskiej. Myślę, że jesteście najbardziej pożądanymi osobami jako ci, którzy w przyszłości może zasiądą w ławach na tej sali. Życzę wam bardzo miłego zwiedzania, przyglądania się naszym obradom. A pani poseł Szymanowska wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Miłego zwiedzania, miłego dnia.

Zapraszam panią poseł Kingę Gajewską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Państwo Posłowie! Nasi wrogowie nie ustąpią. Kreml będzie testował kolejne granice naszej cierpliwości, naszej jedności i naszej odporności. Dziś wojna nie toczy się tylko i wyłącznie na polach bitew, ale również w sieci, w przestrzeni informacyjnej, która kształtuje nasze codzienne decyzje, emocje, przekonania. Dlatego najważniejsze jest budowanie odporności społecznej – od najmłodszego do najstarszego. Każdy z nas musi wiedzieć, jak rozpoznawać manipulacje, sprawdzać źródła informacji, wspólnie przeciwstawiać się dezinformacji. To nasz wspólny,

Poseł Kinga Gajewska

patriotyczny obowiązek. Polacy muszą być uzbrojeni w wiedzę. Musimy rozumieć, kto publikuje przekaz, z jakiego źródła pochodzi informacja, w jakim celu została rozpowszechniona. Odpowiedzmy sobie dzisiaj na bardzo ważne pytanie (*Dzwonek*): Kto tak zajadłe walczył z edukacją zdrowotną, która miała chronić najmłodszych obywateli przed manipulacją? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Paweł Jabłoński*: Tego się nie spodziewaliśmy.)

(*Poseł Antoni Macierewicz*: Słusznie. Kto?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tadeusza Woźniaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej, w tym pan osobiście, jest za dalszą centralizacją, a w konsekwencji za federalizacją Unii Europejskiej? Czy jesteście za utworzeniem Sił Zbrojnych Unii Europejskiej, za wspólną europejską polityką zagraniczną, za wejściem Polski i wszystkich państw Unii Europejskiej do strefy euro oraz za stworzeniem de facto jednego państwa europejskiego? Czy widzi pan granice rezygnacji z części naszej polskiej suwerenności, czy takich granic pan nie definiuje? Czy jako rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zadbać o praworządność w strukturach Unii Europejskiej? Czy świadomie uczestniczyć w sposób bardziej lub mniej zakamuflowany w tworzeniu współczesnej IV Rzeszy pod postacią świętej Unii Europejskiej narodu niemieckiego? Tylko proszę, niech chociaż pan nie wykazuje się ignorancją i nie opowiada o tym, że próbuję porównywać Unię Europejską ze zbrodniczą III Rzeszą, tą pod wodzą Hitlera zwaną też Rzeszą Wielkoniemiecką, bo przecież tak nie jest. Wierzę, że pan rozumie, o czym mówię.

(*Poseł Michał Krawczyk*: Opanuj się.)

Na koniec: Jakie jest stanowisko rządu w sprawie wystąpienia marszałka Czarzastego w Werchownej Radzie i zapewnień (*Dzwonek*) dla Ukrainy składanych w imieniu Polski oraz Unii Europejskiej? Czy marszałek Czarzasty miał upoważnienie do tego typu wypowiedzi?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Jeżeli tak, to od kogo? Jeżeli nie, to czy zostaną wobec...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Poseł Michał Krawczyk*: Jezu, brawo mu biją.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jerzego Polaczka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Trochę zmienilem pytanie, które chciałem zadać. Jest pan minister osobiście, a chcę odnieść się do problematyki napięcia w Cieśninie Tajwańskiej. Byliśmy w 2003 r. na wspólnej delegacji z panem posłem, z późniejszym marszałkiem Markiem Jurkiem, z posłem Mariuszem Kamińskim i wspominam ten pracowity wyjazd jako dobry. Od 2 lat mamy narastające napięcie w tym obszarze Azji. Ponad 1/3 transportu globalnego morską przepływa przez Cieśninę Tajwańską. Tajwan dostarcza znaczącą procentowo i wielkościami ilość czipów, które są używane w przemyśle obronnym, w przemyśle elektronicznym itd., i napięcie w tym obszarze jest ogromnie niebezpieczne również dla światowego pokoju. Mam pytanie do pana ministra w tym kontekście: Jaka (*Dzwonek*) jest konkretna strategia Polski w regionie Indo-Pacyfiku i jakie jest stanowisko Polski w sprawie eskalacji napięcia w Cieśninie Tajwańskiej na Morzu Południowochińskim? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Joannę Borowiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, w swoim wystąpieniu oszczędził nam pan konkretów, za to straszyl pan Polaków, stosując zastaną dymną dla braku konkretnych działań. A tymczasem 2 tygodnie temu ambasador Niemiec pilnował w polskim Sejmie głosowania nad programem SAFE. Kanclerz Niemiec stwierdził, że II wojna światowa trwała krócej niż w rzeczywistości, bo pominął napaść Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 r. Mówił też o Rosji jako największym sąsiedzie Niemiec. No, od kiedy to Niem-

Posel Joanna Borowiak

cy granicą z Rosją? W miejsce oczekiwanej reakcji z pana strony dała się tylko słyszeć głucha cisza. Dlaczego nie zareagował pan na te kłamliwe, niebezpieczne dla naszego kraju wypowiedzi? Czy wezwał pan ambasadora Niemiec w tej sprawie? I wreszcie słynny głaz w Berlinie, pod którym przedstawiciele obecnego rządu składają kwiaty. Czy uznał pan to za zadośćuczynienie za niemieckie zbrodnie wojenne, za zniszczenie Polski i wymordowanie Polaków? Panie ministrze, czy dalej uważa pan (*Dzwonek*), że, cytując, sprawa jest niestety beznadziejna, jeśli chodzi o reparacje? Odwagi, panie ministrze, mniej uległości wobec Niemiec, a więcej dbałości o interes...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Antoniego Macierewicza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Macierewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Nie ma wątpliwości, że dla Polski najstraszliwszym zagrożeniem jest Rosja. I nie ma wątpliwości, że Wojsko Polskie jest kluczowym elementem dającym nam gwarancję bezpieczeństwa. Czy mógłby pan powiedzieć, dlaczego w związku z tym akceptuje pan i wspiera dwóch funkcjonariuszy służby kontrwywiadu wojskowego, którzy decydują o sprawach służb specjalnych tutaj, w tym Sejmie, oraz decydują o tej sprawie w służbie kontrwywiadu wojskowego, co wpływa na kształt Wojska Polskiego? A są to ludzie, którzy współpracowali z Rosjanami, współpracowali ze służbami rosyjskimi agenturalnie po roku 2011. (*Dzwonek*) Dzisiaj rozstrzygają o Sejmie i dzisiaj rozstrzygają o wojsku, a pan ich wspiera. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiejsze wystąpienie pokazało zasadniczy problem waszej polityki. Zamiast strategii państwowej – polityczna retoryka. Więc było straszenie polexitem, cytowanie internetowych wpisów i chwalenie się sukcesami Prawa i Sprawiedliwości, jak m.in. wejście

Polski do G20. Nie było za to odpowiedzi na pytanie, jakie imperatywy polskiej dyplomacji są w 2026 r. Dlatego kontynuując przerwany wątek pana ministra Marcina Przydacza, pytam z troską: Czy naprawdę w polskiej służbie zagranicznej brakuje wam młodych, kompetentnych dyplomatów, że prezydentowi przedstawia się kandydatury budzące tak poważne wątpliwości? Podobnie w sprawach globalnych. Wspomniano o Indo-Pacyfiku i napięciach wokół Tajwanu, lecz bez wskazania konkretnych celów. Więc pytam wprost: Jaka jest realna strategia Polski w tym regionie? I jeszcze jedno pytanie do pana ministra (*Dzwonek*): Czy rząd zaskarzy umowę Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości, zanim upłynie termin? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Pan poseł Kazimierz Smoliński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W tej debacie wielokrotnie powtarzał pan tezę, że poprzedni rząd wydawał środki na obronność głównie za granicą i stawiał wyłącznie na Stany Zjednoczone, zaniedbując polski przemysł i Europę. Ta teza nie wytrzymuje konfrontacji z faktami. W latach 2016–2023 na obronność wydano ok. 446 mld zł. Połowa tych środków, nawet do 260 mld zł, została wydana w Polsce: w PGZ-cie, w Hucie Stalowa Wola, w MESKO, WB, WZL i innych krajowych podmiotach. Tak, zawieraliśmy strategiczne kontrakty z USA, bo bezpieczeństwo nie jest ideologią, ale realną potrzebą. Ale równolegle realizowano też programy z udziałem przemysłu brytyjskiego, koreańskiego, wzmacniano krajową produkcję artylerii i systemów rakietowych. SAFE, o którym pan mówił, jest instrumentem finansowym z określonymi warunkami. To nie jest wyłącznie kwestia taniego procentu. Dlatego pytam, na jakiej podstawie twierdzi pan, że większość środków w latach 2016–2023 nie trafiła do polskiego przemysłu, a polityka była tylko jednostronnie amerykańska. Dzisiaj wydajecie nadal (*Dzwonek*) większość środków za granicą i chcecie wypchnąć Amerykanów z Europy. Dlaczego wprowadza pan opinię publiczną w błąd? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! A nade wszystko Panie Ministrze Spraw Zagranicznych! To nie było dobre wystąpienie i pan minister o tym wie. Zastanawiam się tylko, czy świadomie tak pan zrobił, czy też tak wyszło, po prostu wypadek przy pracy. Bo dlaczego nie było dobre? Przy galerii wypełnionej ambasadorami państw atakował pan prawą stronę, opozycję i połowę czasu, w którym pan tutaj był, przeznaczył pan właśnie na takie wycieczki w kierunku prawej strony. Co oni pomyśleli sobie o nas, panie ministrze? Jak oni nas odebrali? Podczas gdy w tej sytuacji, mówiąc np. o Afryce, wie pan, ile sekund pan na to przeznaczył? To było jedno zdanie. Afryka została uznana za kontynent postrzegany jako obszar wyzwań, ale i szans gospodarczych dla polskich firm. I tyle. Drodzy państwo, ale za to pan minister (*Dzwonek*) powiedział o jeździe w Pendolino. I to nieprawdę, ponieważ w Pendolino można stać na jednej nodze, nie trzeba mieć podpórek. Ale chciałam jeszcze zadać pytanie: Panie ministrze, czy podjął pan inicjatywę...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Grzegorza Gażę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pan poseł Przemysław Drabek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Przemysław Drabek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W dzisiejszym wystąpieniu chwalił pan ideę Unii Europejskiej opartej na myśli Schumana, wizję zjednoczonej Europy narodów opartej na współpracy suwerennych państw. Jednak dzisiejsza Unia Europejska zdradziła te ideały i opiera się na federalistycznej ideologii Altiero Spinelliiego promującego centralizację i utratę suwerenności państw narodowych. Równocześnie porównał pan Unię Europejską do samochodu z zepsutym zawieszaniem. Każdy kierowca wie, że taką usterkę należy natychmiast naprawić. Niestety w myśl niemieckiej wizji dociska pan gaz ideologicznego szaleństwa Spinelliiego, które niszczy ideały właśnie tej Unii Europejskiej Schumana. Dokładnie pan to robi. Dlaczego straszy pan Polaków nieistniejącym problemem: poplexitem, zamiast realnie zadbać o rozsądne podejście do Unii Europejskiej (*Dzwonek*), o suwerenność Polski, zadbać o polskie interesy i bezpieczeństwo naszej ojczyzny? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Roberta Telusa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Marka Kuchcińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Kuchciński:

Panie Ministrze! Dwie kwestie. Po pierwsze, ograniczenie współpracy politycznej w Grupie Wyszehradzkiej powoduje zamrożenie kontaktów nie tylko politycznych, lecz także naukowych. W związku z tym składamy propozycję wsparcia ideowego i finansowego ze strony ministra spraw zagranicznych, a także ministerstwa nauki, dla programu, który istnieje już od kilku lat, czyli porozumienia uczelni wyższych z regionu pod nazwą Collegium Carpathicum, obejmującego Grupę Wyszehradzką, Rumunię i Ukrainę. Koordynatorem jest Studium Europy Wschodniej UW. Po drugie, wobec sporów na linii Bratysława–Kijów i Budapeszt–Kijów proponujemy, aby minister spraw zagranicznych, mający bardzo dobre kontakty ze stroną ukraińską, podjął się działań mediacyjnych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie posle.

Zapraszam pana posła Wiesława Krajewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła?

(Głos z sali: Jest, jest.)

Jest pan poseł.

Poseł Wiesław Krajewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o przeszłość inicjatywy Trójmorza, z pewnością zna pan ten projekt. Inicjatywa Trójmorza to ważny projekt będący współpracą państw Europy Środkowo-Wschodniej. Dla Polski ma on znaczenie strategiczne zarówno w wymiarze bezpieczeństwa, jak i rozwoju gospodarczego oraz pozycji międzynarodowej. Rozwój infrastruktury transportowej, wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego, dywersyfikacja źródeł energii, rozwój infrastruktury cyfrowej oraz zwiększenie spójności gospodarczej regionu w ramach Unii Europejskiej to główne cele, które przyświecają temu projektowi. Zdziwiłem się bardzo, panie ministrze, że w swoim wystąpieniu nie wypowiedział pan ani jednego słowa w sprawie tej jakże istotnej dla Polski kwestii.

Proszę o przedstawienie aktualnej strategii Rzeczypospolitej Polskiej wobec inicjatywy Trójmorza oraz określenie jej miejsca w długofalowej polityce

Posel Wieslaw Krajewski

zagranicznej państwa. Jak Ministerstwo Spraw Zagranicznych ocenia dotychczasowe rezultaty inicjatywy Trójmorza? (*Dzwonek*) I na koniec: Jakie cele polityczne i gospodarcze Polska uznaje obecnie za priorytetowe w ramach tej współpracy? Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Maternę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Materna:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Kanadyjski podmiot Lumina Metals od 13 lat dąży do realizacji inwestycji, jaką jest budowa dwóch kopalni miedzi w województwie lubuskim, której wartość przekracza 27 mld zł. Według dostępnych analiz projekt ten wygeneruje wzrost PKB regionu o ponad 2,5 mld zł rocznie w fazie inwestycyjnej oraz aż o 16 mld zł rocznie w fazie produkcyjnej. Budowa kopalni miedzi to szansa, aby stworzyć blisko 30 tys. nowych miejsc pracy w fazie inwestycyjnej oraz 70 tys. w fazie produkcyjnej.

Panie premierze, biorąc pod uwagę, że miedź jest surowcem strategicznym dla energetyki, elektromobilności oraz rozwoju nowoczesnych technologii, a uruchomienie wydobywania w województwie lubuskim oznaczałoby wzmocnienie bezpieczeństwa surowców Polski i znaczące korzyści gospodarcze dla regionu, chcę zadać pytanie. (*Dzwonek*) Jak Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamierza uwiarygodnić Polskę...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jerzy Materna:

...w oczach strategicznych partnerów z Ameryki Północnej, aby te ogromne korzyści gospodarcze...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Elżbietę Dudę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią posel Marzenę...

Panie pośle, nie słycać pana. Jeżeli chce pan, żeby to było w stenogramie, to proszę dać na piśmie, wtedy będzie.

Zapraszam panią posel Marzenę Annę Machałek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzena Anna Machałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Spraw Zagranicznych! To nie było dobre exposé. Może panu się podobało, bo było pełne pustych frazesów i ataków na opozycję, ale tak naprawdę nie było w nim troski o Polskę, o polską politykę zagraniczną, o polską suwerenność. Tego tam nie słyszeliśmy. Widzieliśmy zapatrzenie w siebie i brak spójnej strategii. Tak naprawdę zamiast spójnej polityki zagranicznej dostaliśmy deklarację podporządkowania, bo Europa wie lepiej, bo, jak już słyszeliśmy od pana, Niemcy wiedzą lepiej i w tym kierunku niestety poszły pańskie słowa. To jest bardzo niebezpieczne.

Chciałabym też wiedzieć, czy to pan upoważnił marszałka Czarzastego do wystąpienia w Kijowie i złożenia deklaracji w imieniu Polski i Polaków dotyczącej wejścia Ukrainy, wbrew polskim interesom, do Unii Europejskiej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Pawel Jablonski:

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie Premierze Sikorski! Mam zasadnicze pytanie. Mówił pan tak: wroga mamy na wschodzie, nie na zachodzie. Tak pan mówi, bo tak jest. Tylko dlaczego pan na placówki wysyła ludzi, którzy myślą inaczej?

Konferencja ambasadorów, 2021 r., listopad. Sytuacja na granicy z Białorusią staje się dla Polski haniebna. Zaczyna spełniać znamiona zbrodni przeciwko ludzkości. I pan wysyła jako kandydatów na ambasadorów np. Marka Prawdę, człowieka, który od wielu lat jest w dyplomacji i od wielu lat opowiada takie brednie. On nie mówi, że to Łukaszenka, Putin popełniali zbrodnie. Polska wtedy popełniała zbrodnie. Może pan też tak myśli, że obrona granicy z Białorusią to jest zbrodnia przeciwko ludzkości? Skoro pan tak nie myśli, dlaczego pan takich ludzi wysyła?

Pan jeszcze bardzo niedawno powtarzał w polskich mediach, kiedy byliście w opozycji, brednie Ławrowa, że Polska miała moment zawahania, rozważała, czy nie dokonać z Rosją rozbioru Ukrainy. (*Dzwonek*) Cieszę się, że dziś pan już tego nie mówi, tylko pytanie, czy pan jest w tym wiarygodny. Obawiam się, że niestety nie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Michała Wosia. Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią poseł Joannę Lichoocką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Lichoocka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Premierze! Mówi pan, że nie będziemy frajerami w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi, wpisując się w ten proces wypychania albo co najmniej ograniczania roli Stanów Zjednoczonych w Europie. Tak to zostało przedstawione. Zresztą niech pan sobie posłucha swoich rządowych mediów. Oni też tak to przedstawiają. Nie będziemy frajerami w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi – tak mówi Sikorski. To, proszę pana, jest co najmniej krótkowzroczne. Stawianie na jakąś mityczną siłę europejskiej armii wobec rzeczywistych zagrożeń, wobec rzeczywistego przerażenia, jakie tylko Stany Zjednoczone wywołują w Rosji, jest głupotą, nie frajerstwem, głupotą.

Chciałabym się zapytać, dlaczego niszczy pan również nasze punkty, ośrodki obrony na Wschodzie. Telewizja Polonia – zniszczona. Zlikwidowane zostały wszystkie programy dla Polonii na całym świecie, pieniędzy (*Dzwonek*) z MSZ-etu nie ma. Bielsat – zniszczony. TVP Wilno – o 40% ograniczone finansowanie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Lichoocka:

A Rapperswil wystawiony teraz na sprzedaż? To jest zdrada.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub parlamentarny Lewicy.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Mówiąc o sile i pozycji Unii Europejskiej, wspominał pan, że również sportowcy Unii

Europejskiej zdobyli najwięcej medali na zimowych igrzyskach olimpijskich. To prawda. W tym te cztery polskie.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy polska dyplomacja włączy się w polski projekt starania się o organizację przez Polskę letnich igrzysk olimpijskich 2040–2044? W tej chwili rząd przygotowuje projekt strategiczny, strategię rozwoju sportu, której jednym z celów na końcu jest oczywiście staranie się o tę wielką imprezę. Pan minister w swoich działaniach wyróżnił również naszych znanych sportowców, którzy promują Polskę na świecie. Liczę na to, że również właśnie dyplomacja skutecznie włączy się w starania się o tę imprezę. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wichra:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dyplomacja to forma otwartości na dyplomację obywatelską, dyplomację relacyjną i budowanie dobrych, silnych relacji. Wymaga to stworzenia także silnej pozycji Polski właśnie w tej części Europy. Możemy być liderem Trójmorza, liderem wyszehradzkim i nie tylko. Możemy mieć tę pozycję wzmocnioną, co wzmocni nas też w relacjach z Unią Europejską.

Panie Ministrze! Jesteśmy krajem, który lada chwila wejdzie do G20, już jest zaproszony do G20, więc pora zrozumieć, że jesteśmy partnerem równocennym dla każdego innego partnera na świecie. Jesteśmy krajem, który ma prawo nosić głowę wysoko, nie chodzić na kolanach. I nie mamy się prosić, ale możemy żądać.

A więc, moi drodzy państwo, panie ministrze, warto zapoznać się z nowymi koncepcjami, mieć umysł otwarty, a nie poddańczą naturę. Wyjdźmy z tej pozostałości sowieckiej niewoli, która była w Polsce. Warto po prostu, panie ministrze, trochę to przepracować i postawić na dyplomację obywatelską (*Dzwonek*) i otwartą. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marka Rząsę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Rząsa:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chcę serdecznie podziękować, panie

Poseł Marek Rząsa

premierze, że wskazał pan zagrożenia dla mojego miasta – Przemyśla, które mogą być, jeśli Ukraina przegra wojnę. Hańba tym, których działania doprowadzą do tego, że z okien mojego mieszkania będę widział lufy ruskich czołgów.

Mam pytanie, a w zasadzie taki wniosek, panie ministrze, żeby Polska włączyła się nie tylko do odbudowy infrastruktury ukraińskiej, bo pewnie Ukraińcy sobie poradzą, lecz również do odbudowy mentalnej społeczeństwa, żebyśmy tam budowali społeczeństwo obywatelskie, żebyśmy budowali organizacje pozarządowe, które będą zwalczać korupcję już od tego najniższego poziomu, żebyśmy również pomogli ludziom dotkniętym przez agresję rosyjską wrócić do normalnego życia.

Mam jeszcze takie pytanie: Jaką rolę widzi pan dla Podkarpacia, dla takich miast jak Przemyśl, Rzeszów, Stalowa Wola w odbudowie Ukrainy? I druga rzecz: Jakie gwarancje będzie miała Polska i będą miały polskie przedsiębiorstwa, które będą inwestować (*Dzwonek*) na Ukrainie, żeby zapewnić im tam uczciwe działanie i ochronę przed korupcją? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Grzyba, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister powiedział, że transfery finansowe za naszego członkostwa w Unii Europejskiej wyniosły netto 160 mld euro, ale jednocześnie trzeba podkreślić, że w ramach jednolitego rynku te transfery były trzykrotnie wyższe, czyli sięgały prawie 400 mld euro. To świadczy o tym, że Polska odniosła wymierne korzyści. To jednolity rynek jest największym elementem tych transferów korzyści.

Z drugiej strony przecież w ramach mobilności wojskowej, tzw. wojskowego Schengen, bez współpracy z państwami członkowskimi Unii Europejskiej niemożliwe jest zbudowanie szybkiego transferu, przesunięcie wojsk i całego zaplecza w razie ewentualnych konfliktów. A więc czy chcemy, czy nie, państwa członkowskie Unii Europejskiej i fundusze są istotnymi elementami zbudowania mobilności wojskowej (*Dzwonek*) w ramach Europy. Bez tego nie jest możliwa szybka sojusznicza pomoc. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Iwonę Małgorzatę Krawczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Polityka zagraniczna nie może być oparta na iluzji, że bezpieczeństwo Polski da się zagwarantować wyłącznie przez jednego sojusznika, ani na głośnych deklaracjach przy jednoczesnym osłabianiu relacji z partnerami europejskimi i ograniczaniu własnej podmiotowości w Unii Europejskiej. To już było. Dziś dzięki odbudowie wiarygodności Polski na arenie międzynarodowej i powrotowi do aktywnej, odpowiedzialnej dyplomacji Polska ponownie uczestniczy w głównym nurcie rozmów o przyszłości Europy i relacji transatlantyckich.

W kontekście nowej strategii bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych oraz zmian w architekturze bezpieczeństwa światowego chciałabym zapytać, panie premierze, czy Polska wspólnie z sojusznikami z NATO i państwami wschodniej flanki bierze dziś udział w strategicznych (*Dzwonek*) konsultacjach dotyczących przyszłego modelu bezpieczeństwa w Europie, tak aby niezależnie od ewentualnych zmian w skali obecności USA utrzymać stabilność i... (*Oklaski*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Lidzię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Wicepremierze! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W swoim wystąpieniu ponownie mówi pan o znaczeniu współpracy regionalnej i bezpieczeństwie infrastruktury. Jednak fakty pokazują, że Polska w ostatnim okresie utraciła realną zdolność oddziaływania w Europie Środkowej, a format Grupy Wyszehradzkiej został wprowadzony do deklaracji bez konkretnych efektów politycznych i inwestycyjnych. Dlaczego kierowany przez pana resort nie przedstawił dotąd żadnego spójnego planu odbudowy współpracy infrastrukturalnej z państwami regionu, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa energetycznego i transportowego oraz wspólnych działań na rzecz ochrony kultury i dziedzictwa narodowego, które są dziś elementem odporności państw na presję zewnętrzną? Jakie konkretne projekty, z podaniem terminów, partnerów i źródeł finansowania, zamierza pan uruchomić w 2026 r., aby Polska przestała być jedynie uczestnikiem w deklaracji, a zaczęła ponownie odgrywać rolę lidera tego regionu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Adama Gomołę, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Adam Gomoła:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Słusznie pan mówił, że bezpieczeństwo Polski trzeba opierać na dwóch nogach: tej jednej ważniejszej do-
rażnie, czyli transatlantyckiej, i drugiej ważniejszej strategicznie, czyli europejskiej. W trosce szczególnie o tę drugą zwracam się do pana jako poseł ziemi opolskiej, która w 2003 r. najmocniej ze wszystkich części Polski opowiedziała się za członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Chcę panu powiedzieć, że boimy się, że tamto osiągnięcie może zdewastować ta sala, tak jak zrobiła to w jedną noc z niezawisłością sądownictwa większością, której tutaj dzisiaj nie ma, ale jutro, nie daj Boże, może być. Dlatego tak ważne jest, by zagwarantować, że dziejowa decyzja o członkostwie Polski we Wspólnocie Europejskiej, podjęta przez Polki i Polaków w drodze referendum, może zostać podważona tylko i wyłącznie w ten sam sposób. Jest projekt ustawy Polski 2050, który właśnie ma to zapewnić. Niestety od roku decyzją przewodniczącego Pawła Kowala (*Dzwonek*) mrożony jest w komisji. Mam gorący apel do pana, panie premierze, żeby pan porozmawiał ze swoim kolegą partyjnym i umożliwił Wysokiej Izbie dalsze prowadzenie prac nad tym krytycznym...

(Wicemarszałek wylączył mikrofon, poseł przemawia przy wylączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne ze 193 państwami, a w 94 funkcjonują polskie ambasadory. Niestety w znacznej części z nich nie mamy ambasadatorów, a ambasadami kierują urzędnicy w randze chargé d'affaires. Wśród tych krajów są państwa o strategicznym znaczeniu.

Panie Premierze! Kolejny raz bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, jakie znaczenie dla interesów państwa polskiego, dla bezpieczeństwa, gospodarki,

a także budowania naszej pozycji w świecie ma ta sytuacja, czyli brak ambasadatorów.

(Poseł Anita Czerwińska: Odwołał, odwołał.)

Bardzo się cieszę, że to właśnie pan reprezentuje polskie interesy za granicą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Cieciora. Jeden stopień niżej i rozmowy do kulaarów.

Zapraszam pana posła Jana Michała Dziedziczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Michał Dziedziczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiele mówimy o demografii. Sytuacja demograficzna naszego kraju jest dramatyczna. Stąd pomysł, aby do naszego kraju sprowadzać Polaków. W Brazylii mamy ok. 2 mln osób polskiego pochodzenia. W jednym ze stanów, w stanie Parana, język polski jest nawet obok portugalskiego językiem oficjalnym.

Jak wygląda polityka Ministerstwa Spraw Zagranicznych w tym zakresie, w pracy z naszymi rodakami w Brazylii, w kraju o wielkości 8,5 mln km²? To są dwie Unie Europejskie. Mamy tam, nie licząc stolicy i ambasad, trzy osoby z uprawnieniami konsularnymi do pracy z naszymi rodakami w Brazylii, w konsulacie w Kurytybie. Pan minister był uprzejmy zlikwidować konsulat w Rio de Janeiro. Później, za państwa rządów został zlikwidowany w São Paulo. Zresztą muszę powiedzieć, że to jest ewenement likwidować konsulat generalny przed trzema największymi imprezami świata: igrzyskami olimpijskimi, mistrzostwami świata (*Dzwonek*) w piłce nożnej i Światowymi Dniami Młodzieży. Coś państwo chcecie zrobić, jeśli chodzi o zwiększenie zakresu działalności ministerstwa na terenie Brazylii? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie premierze, mam pytanie, czy jest szansa, mimo że budżet jest napięty, znalezienia środków na zorganizowanie korepetycji z historii dla prawej strony sceny politycznej. Chodzi o to, żeby wiedzieli, kiedy tak atakują Unię Europejską i starają się ją zohydzić w Polsce, że czas, od kiedy Polska

Posel Sławomir Ćwik

jest w Unii Europejskiej, to jest złoty wiek w naszej historii. Jak bardzo św. Jan Paweł II namawiał nas do tego, by przystąpić do Unii Europejskiej. A także żeby nauczyli się z historii, że zawsze kiedy współpracowaliśmy czy z Kozakami z Siczy, generalnie z Ukrainą, z Rusinami, czy z Petlurą, to zawsze z Rosją wygrzywaliśmy, to wtedy rozbijaliśmy ich pod Orszą i zajmowaliśmy Moskwę, przyjmowaliśmy kapitulację Szeina pod Smoleńskiem i wchodziliśmy do Kijowa w 1920 r., a zawsze kiedy Moskwie (*Dzwonek*) udało się skłócić nas z Ukrainą, to wtedy przegrywaliśmy – i my, i Ukraina. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tomasza Głogowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Głogowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Pan premier...

(*Głos z sali*: Wartburg jest do kupienia?)

...wspominał w swoim wystąpieniu o tym, że Polska...

(*Głos z sali*: Wartburg po ile?)

...nadal będzie, tak jak to czyni do tej pory, wspierać kraje, które są na etapie akcesji do Unii Europejskiej. Wymieniał pan premier Mołdawię, której obywatele w ciągu ostatnich lat dwukrotnie opowiedzieli się za Unią Europejską, mimo że Rosja tam wiele milionów, setki milionów na propagandę wpompowywała, także te pieniądze były przywożone fizycznie z Moskwy na działania antyeuropejskie.

Ja chciałem wspomnieć również o krajach Bałkanów Zachodnich i zapytać o to, jakie są plany wspierania ich na drodze integracji, akcesji do Unii Europejskiej. Możemy się spodziewać, że w przyszłym roku Albania i Czarnogóra zakończą proces negocjacyjny. Ale przed nami jest proces akceptacji przez wszystkie kraje Unii Europejskiej członkostwa tych krajów, potencjalnego rozszerzenia. Czy Polska ma jakąś strategię przekonywania krajów Europy Zachodniej, naszych partnerów, co do tego, że kolejne rozszerzenie europejskie to nie jest zagrożenie, ale szansa dla rozwoju i pokazanie, że projekt Unii Europejskiej jest żywy i dalej potrzebny Europie? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! W swoim exposé podkreślał pan wagę instrumentu SAFE. Największe firmy reprezentujące polską branżę zbrojeniową wystosowały apel, w którym wyrażają ogromne poparcie dla wdrożenia SAFE jako kluczowego aspektu wzmocnienia polskiego potencjału obronnego. Te firmy także podkreślają, jak ważny dla Polski jest aspekt local content, bo to szansa dla wszystkich regionów na wygenerowanie nowych miejsc pracy. PiS chce nas tych miejsc pracy pozbawić, miejsc pracy dla Polaków w polskich firmach zbrojeniowych.

Panie premierze, mam pytanie: Ile miejsc pracy może wygenerować wdrożenie 44 mld euro w polską gospodarkę? Ile potencjalnych miejsc pracy powstanie w regionach? (*Oklaski*)

(*Posel Antoni Macierewicz*: W Niemczech.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam jako ostatniego pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polityka zagraniczna w 2026 r. będzie testem dojrzałości państwa polskiego. To nie jest czas deklaracji – to jest czas twardych scenariuszy i realnych zabezpieczeń interesów Rzeczypospolitej.

Mam kilka pytań. Po pierwsze – relacje transatlantyckie. Czy mamy przygotowaną strategię na wypadek ograniczenia amerykańskiego zaangażowania w Europie? Po drugie – migracja. Jakie konkretne działania dyplomatyczne podejmie MSZ wobec państw trzecich w sprawie presji migracyjnej inspirowanej przez Rosję i Białoruś? Po trzecie – Polonia. Jakie realne środki finansowe i programowe zostaną przeznaczone na wsparcie Polaków tam, gdzie ogranicza się ich prawa? I wreszcie – wizerunek Polski. Jak MSZ zamierza systemowo przeciwdziałać dezinformacji i fałszywym narracjom o naszym kraju w zagranicznych mediach i w przestrzeni cyfrowej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zarządzam przerwę w obradach do godz. 18.30.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 58 do godz. 18 min 34*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 11. porządku dziennego: Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 roku.

Poproszę o zabranie głosu wicepremiera, ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego. *(Oklaski)*

Zapraszam.

(Głos z sali: Gdzie jest Tusk?)

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pragnę z góry przeprosić, że być może nie na wszystkie pytania będę mógł odpowiedzieć. Nie wiem, ile mam czasu, pani marszałek, ale pytań padło bodajże 160, więc pewnie nie dam rady. Postaram się na te, na które nie zdążę w tej chwili odpowiedzieć, odpowiedzieć na piśmie.

Zacząć pragnę – trochę z sentymentu do dawnego podwładnego, ale także dlatego, że najlepiej zacząć od najmocniejszych wypowiedzi – od wypowiedzi pana posła Antoniego Macierewicza. Otóż pan poseł Macierewicz łaskaw był stwierdzić, cytując: Polska jest obecnie świadomie, brutalnie i jednoznacznie przez obecny rząd likwidowana...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...a nasz naród, a w szczególności rolnictwo – wprost likwidowany. Nie mogę nie odpowiedzieć na tak postawiony zarzut.

(Poseł Kazimierz Plocke: Trzeba.)

I muszę stwierdzić, panie pośle Macierewicz, że pudło, bo tu fakty można zmierzyć i one są następujące. Rok 2025 był najlepszym rokiem w historii polskiego eksportu rolno-spożywczego. *(Oklaski)* Wartość eksportu za granicę osiągnęła poziom 58,4 mld euro, 248 mld zł. To poziom o 8,6% wyższy niż rok wcześniej. Więc jeżeli naród i państwo są likwidowane tak jak polskie rolnictwo, to chyba nieźle nam się powodzi.

Pan poseł pyta też, jak naprawdę wygląda mój stosunek do Rosji, do polskiego wojska i do naszego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi. Do sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi mam stosunek pozytywny, do Wojska Polskiego bardzo pozytywny, a stosunek do Rosji mam negatywny, czego całym życiem dowiodłem. *(Oklaski)*

Pan poseł wzywa, abyśmy pamiętali, że nie ma poza Polską państwa tak bardzo religijnego jak Stany Zjednoczone kształtowane przez prezydenta Trumpa. Mam wrażenie, że papież Leon XIV ma inne w tej sprawie zdanie. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Ale to nie koniec, jest gorzej. Obecny rząd, cytując: niszczy człowieczeństwo, niszczy rodziny, niszczy naszą tożsamość historyczną i cywilizacyjną.

(Głos z sali: Uuu...)

Tak niszczy, że Polska jest najzamożniejsza w swojej historii i właśnie wchodzi do G20 *(Oklaski)*, a o niszczeniu człowieczeństwa jakoś nie słyszałem.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Panie ministrze, w 2023 r. Polska weszła do G20.)

Nie, panie pośle, Polska jeszcze nie weszła do G20.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Weszła do G20.)

Jeszcze nie weszła do G20. Pan prezydent został zaproszony na szczyt.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: To zupełnie inna sprawa.)

Było to przedmiotem moich rozmów z sekretarzem Rubio przed spotkaniem prezydenta w Białym Domu z prezydentem Trumpem i było to przedmiotem moich rozmów szczegółowych z sekretarzem stanu w Monachium 2 tygodnie temu. I są nadzieje na to, że będziemy nie tylko obserwatorem, o czym mówiłem w swoim exposé, ale to jeszcze nie zostało czarno na białym stwierdzone. Więc pańskie twierdzenie, że już weszliśmy do G20 2 lata temu, jest po prostu nieprawdziwe.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Jest prawdziwe...)

Ponadto pan poseł Macierewicz pyta: Dlaczego wtedy, gdy w 2023 r. przeleciał rosyjski samolot przy polskiej granicy, żądał od ówczesnego rządu, żeby zestrzelił ten samolot? Chyba chodziło o helikoptery, i to nie rosyjskie, a białoruskie. Ale dzisiaj pan poseł Macierewicz mówi: toleruje, próbuje i milczy o tym, że niemal codziennie wschodnia granica Polski jest atakowana przez Rosję. Radzę zerknąć do mojego przemówienia na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ, gdy to ja sugerowałem Rosji, żeby nie przychodziła się skarżyć wtedy, gdy właśnie zestrzelimy kolejny rosyjski samolot, który zechciałby naruszyć naszą przestrzeń powietrzną. A w 2023 r. to chyba mieliśmy też słynną rakietę pana ministra Błaszczaka, która wylądowała 10 km od mojego domu i której nawet nie znalazł. Żeby ochronić Polskę przed raketami i dronami, nie wystarczy się zasłonić polskimi generałami. Trzeba się zasłonić systemem antyrakietowym i antydronowym i to umożliwi dopiero program SAFE. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest!)

I mam nadzieję, że przestaniecie go blokować.

Ale słuchajcie, to jeszcze nie koniec.

(Poseł Adrian Witczak: Jeszcze?)

Jest gorzej. Cytuję: W 2011 r. – o mnie – gdy zawarł układ między Rosją, Niemcami i Polską, sojusz między Polską, Rosją i Niemcami... Brzmi złowrogo. Ale stwierdzam i oświadczam uroczysto, że w archiwum MSZ takiego traktatu nie mamy. *(Oklaski)*

Pan poseł też mówi, ale nie jestem w stanie za jego myślą podążyć, o tym, że ja jakoby toleruję działania oficerów Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Rozumiem, dlaczego pan Antoni Macierewicz ma obawy wobec kontrwywiadu wojskowego. Wydaje mi się, że to, że w pierwszej kolejności kazał raport z likwidacji WSI przetłumaczyć na rosyjski, jest przesłanką negatywną w jego wypadku, ale chyba nie docenia fak-

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

tu, że już nie jestem ministrem obrony i w związku z tym nie kontroluję Służby Wywiadu Wojskowego.

Pan minister pyta, czy minister Sikorski tak naprawdę walczy z Rosją. Jakoś za waszego rządu nie wpadliście na pomysł, żeby zlikwidować rosyjskie konsulaty czy ograniczyć możliwości poruszania się rosyjskich dyplomatów (*Oklaski*), czy żeby wymagać od nich tylko paszportów biometrycznych, tak żeby rosyjska agentura nie mogła się podszywać, być pod fałszywymi tożsamościami. Myślę, że działania mówią głośniejsz od słów.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Ale my nie otwieraliśmy granicy z Kaliningradem.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Kuźmiuk...

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski:**

No i widzi pan, mówi pan: Kaliningrad. A ja chcę panu powiedzieć, że Kalinin to był przewodniczący Rady Związku Radzieckiego, zbrodniarz wojenny, którego podpis widnieje na rozkazie o rozstrzelaniu 20 tys. polskich oficerów. I to ja jako pierwszy wprowadziłem, przywróciłem nazywanie tego miasta Królewcem. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Ale otwierał pan tę granicę czy nie?)

Tak, PiS-owscy starostowie zabiegali w tamtych czasach o to, żeby ich powiaty wprowadzić do systemu małego ruchu granicznego. Tak. A jak się zmieniły fakty, gdy Rosja zaczęła najeżdżać na swoich sąsiadów, my zmieniliśmy politykę. Ale to było wtedy korzystne obopólnie, po obu stronach granicy.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: A Gruzja najeżdżała w 2009...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Kuźmiuk...

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski:**

Przedstawiciel KPRP pyta, dlaczego rządowi nie udało się zbudować mniejszości blokującej i zablokować umowy Mercosur. Kogoś tutaj zawodzi pamięć, bo przypominam pierwsze posiedzenie Rady Bezpie-

czeństwa Narodowego pod obecnym prezydentem. I to pan prezydent i jego ludzie zobowiązali się, że jeśli rząd zadeklaruje, że zgłoszujemy przeciwko umowie Mercosur, to on, pan prezydent, przekona premier Włoch do dołączenia do koalicji blokującej w Unii Europejskiej. Rząd swoje zobowiązanie wykonał, zgłoszowaliśmy przeciwko umowie Mercosur, a pan prezydent, wbrew moim ostrzeżeniom, niestety nie przekonał pani premier Meloni do zmiany stanowiska. I jest, jak jest. To jest raczej przestroga dla was, aby takie szarże w stylu 27:1... Aby nie wystawić Polski na śmieszność.

Pan poseł Fogiel pyta, dlaczego skoro w Parlamencie Europejskim zasiadają posłowie wybrani w demokratycznych wyborach, kanclerz Niemiec zapowiada, że Unia Europejska będzie implementować porozumienie z Mercosur pomimo sprzeciwu Parlamentu Europejskiego. Pan poseł Fogiel powinien wiedzieć, że polityka handlowa jest wyłączną domeną Komisji Europejskiej i w związku z tym Komisja ma prawo takie decyzje podjąć. Ale negocjowaliśmy, pozyskaliśmy Francję i dzięki naciskowi Polski i Francji próg wzrostu importu lub spadku cen, który umożliwi interwencję Komisji, został ustalony na poziomie 5%. Proszę też pamiętać, że Mercosur będzie korzystny dla wielu polskich branż gospodarki, np. przy produkcji AGD, przy produkcji komponentów do samochodów, ale także wielu działów produkcji rolnej, np. przetworzone produkty rolne, w tym mleko, słoń, owoce, alkohol, napoje bezalkoholowe. Dla tych branż dostęp do rynków Mercosur zostanie zliberalizowany, co jest istotną szansą dla polskich producentów. (*Oklaski*)

Pan poseł, chyba Kuźmiuk właśnie, pyta dramatycznie, jakoby już bił kalendarz ewentualnej skargi na Mercosur. To uczynił już Parlament Europejski. Ale tylko co do faktów, panie pośle.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę wysłuchać, czegoś się pan nauczy. (*Oklaski*) Decyzje o podpisaniu i tymczasowym stosowaniu umów Mercosur nie zostały dotąd opublikowane w dzienniku urzędowym Unii i być może będą w najbliższych dniach.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: I nie będą.)

Proszę teraz posłuchać. Termin na zaskarżenie takich decyzji wynosi 2 miesiące od dnia ich publikacji.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Nie będzie tej publikacji.)

Jak nie będzie publikacji, to nie możemy zaskarżać, więc o co się pan awanturuje?

(*Posel Andrzej Szewiński*: Bo jest z PiS-u.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie premierze, moment.

Pan pośle Kuźmiuk! Zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Dziękuję bardzo.)

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski:**

Pani poseł Elżbieta Burkiewicz z Centrum pyta, czy MSZ dostrzega ryzyko, że niespójne sygnały klasy politycznej dotyczące SAFE mogą podważyć wiarygodność w oczach partnerów i mieć wpływ na decyzje inwestycyjne na flance wschodniej. Rzeczywiście, to jest zaskakujące. Dostajemy tanią pożyczkę, a tu jakaś wywołana nie wiadomo po co kontrowersja. To jest pewien ewenement, to budzi zdumienie i dlatego apeluję o opamiętanie.

Pan minister Rau pyta, dlaczego 23–24 listopada przywódcy europejscy rozmawiali w Genewie o Ukrainie, a nasz premier w tym czasie był na nieistotnym szczycie Unii Afrykańskiej. No nie nieistotnym, tylko Unia Europejska, Unia Afrykańska... Zresztą w innych wypowiedziach tej strony sali jest krytyka, że za mało uwagi poświęcamy Afryce. Rzeczywiście premier tam był i dlatego Polskę w jego imieniu ja reprezentowałem na tej konferencji, na tej naradzie.

Pan Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

(Głos z sali: Ooo...)

(Poseł Sławomir Ćwik: Moskiewskiej.)

Z Polski uczyniono zaplecze krwawej wojny. To działanie, które ściągą na nas wielkie ryzyko.

A pytanie, panie pośle, kto tę wojnę wywołał. Może by pan się tak wypowiedział przeciwko agresorowi chociaż raz, a nie przeciwko ofierze agresji. *(Oklaski)*

Pan poseł Stanisław Krajewski zapytał, jakie działania w 2026 r. będzie podejmował MSZ, żeby wykorzystać unieruchomione rosyjskie aktywa.

(Poseł Paweł Szrot: Jarosław.)

Rosyjskie aktywa są unieruchomione, i to, dzięki Bogu, już na trwałe, więc nawet wasi węgierscy sojusznicy nie są w stanie ich przekazać do dyspozycji Rosji, np. tak jak w tej chwili – poprzez blokowanie dwudziestego pakietu sankcji. Pytanie jest tylko o to, kiedy i jak mają być one wykorzystane. Gdy wojna się zakończy, będą oczywiście przedmiotem sporów sądowych. To, co chcieliśmy podczas naszej prezydencji osiągnąć i czemu sprzeciwiły się niektóre państwa, to to, aby Ukraina mogła z nich korzystać już dzisiaj, po to, żeby mogła się bronić, nie wykorzystywać tego później, na odbudowę, tylko zapobiegać niszczeniu. Niestety, nie było tu jednomyślności. Mam nadzieję, że to wam też da do myślenia w kwestii użyteczności zasady jednomyślności. Bo to jest takie piękne, kiedy się pomyśli, że jak mamy liberum veto, to będziemy mogli sobie wetować różne rzeczy, tylko że inni to veto też mają i go używają. Wasi węgierscy sojusznicy używają weta po to, aby blokować wypłaty dla Wojska Polskiego, chodzi o 0,5 mld euro na fundusz modernizacji Sił Zbrojnych. Wasi węgierscy sojusznicy używają prawa weta do zablokowania otwarcia negocjacji akcesyjnych z Ukrainą. Wasi węgierscy sojusznicy próbują zablokować pożyczkę dla Ukrainy, która ma umożliwić jej dalszą walkę, obronę przed Putinem.

Myszę, że już odpowiedziałem też pani Ewie Leniart z PiS w sprawie aktywów. Tak, to już było.

Pan Andrzej Kryj, PiS. Jak rząd i MSZ będą wspierać polskie firmy, które chcą wziąć udział w odbudowie Ukrainy, wzmacniać ich pozycję negocjacyjną? Słuszne pytanie. Po pierwsze, z naszej inicjatywy w czerwcu odbędzie się – mówiłem o tym w exposé – konferencja na rzecz odbudowy Ukrainy. Przyjadą darczyńcy, przyjadą przedstawiciele państw i organizacji, Banku Światowego, innych wielkich banków inwestycyjnych, biznesu. Tam będzie planowane przyszłe odbudowywanie Ukrainy. Fakt, że to odbędzie się w Gdańsku, i to, że polskie firmy będą miały uprzywilejowany dostęp do samej konferencji, to już pierwszy krok. Pamiętajmy też, że Polska już jest takim wzorcowym, bezpiecznym miejscem, skąd wiele firm zagranicznych prowadzi handel i interesy z Ukrainą. I to – mówiłem o tym w exposé – się jeszcze nasili. Rozumiem, że byłoby dla nas korzystne, gdybyśmy mogli przekonać Ukrainę do takiego systemu, w którym ci, którzy pomagali Ukrainie, mieliby przywileje w jej odbudowywaniu, tylko że pamiętajmy, że jednocześnie domagamy się, aby Ukraina wdrożyła w pełni umowę stowarzyszeniową, a więc wprowadziła u siebie zasady jednolitego rynku, a potem – żeby przyjęła całe dobrodziejstwo prawa europejskiego w dziedzinie zamówień publicznych, a w tej dziedzinie, jak wiemy, muszą być stosowane uczciwe procedury i otwarte kontrakty. Uważam, że mamy naturalne przewagi i że w naszym interesie jest to, aby po prostu na Ukrainie odbywały się uczciwe kontrakty. Jestem pewien, że wiele z nich polskie firmy wygrają.

Jakie działania podejmie MSZ w sprawie ograniczeń eksportu złomu z Ukrainy? Też pan Andrzej Kryj. Rozmawiałem o tym przedwczoraj z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy i odniosłem wrażenie, że ta kwestia przynajmniej jest już na dobrej drodze. Wydawało mi się, że być może nawet jest już rozwiązana.

Pan Tadeusz Samborski z PSL – Trzeciej Drogi pyta, czemu nierozwiązany jest problem ekshumacji i pochówków na Ukrainie. Panie pośle, błagam. Ekshumacje zostały wstrzymane za rządów PiS, a za naszego rządu zostały wznowione. Dosłownie w zeszłym tygodniu zapadła kolejna pozytywna decyzja – o ekshumacji w Hucie Pieniackiej, co, jak wiemy, było bardzo kontrowersyjne.

Pan Maciej Konieczny z Razem pyta o komentarz do zarzutu dotyczącego mniejszego wsparcia Polski dla Ukrainy. Nie przyjmuję tego zarzutu. Wartość naszego wsparcia przekazanego w 48 pakietach to już ponad 3,5 mld euro. Byłem krytykowany przez prawą stronę za to, że – ponieważ nie mogliśmy wpłacić na EPF przez węgierskich sojuszników prawej strony – przekierowaliśmy pieniądze na PURL, czyli fundusz zakupu amerykańskiego uzbrojenia dla Ukrainy. Przypominam też, że wpłaciliśmy – nie jestem pewien, ile to było, patrzę na pana ministra Siemoniaka – bodajże 100 mln dolarów na czeską inicjatywę amunicyjną. Tak jak jesteśmy liderem po-

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

mocy, tak będziemy liderem odbudowy Ukrainy. To będzie nowa szansa dla polskich przedsiębiorców.

Pan marszałek Bosak z Konfederacji mówi i pyta, cytując: Ukraina musi wykonać dużo pracy nad korupcją i standardami europejskimi. Czy którykolwiek z tych elementów ma związek z naszą polityką zagraniczną i polskimi interesami? Przyznam, że nie rozumiem pytania. Oczywiście, że ma. Jesteśmy za rozszerzeniem, ale rozszerzenie nastąpi, tylko jeśli kandydaci spełnią warunki.

(Poseł Tadeusz Samborski: Tak jest.)

Warunki te to m.in. walka z korupcją i wdrożenie standardów europejskich. Na pewno pan poseł Bosak nie jest za członkostwem na skrót dla któregoś z krajów kandydackich.

Pan Andrzej Szewiński. Jakie instrumenty dyplomatyczne wykorzystuje Polska, aby wzmocnić jedność Unii wobec rosyjskiej agresji i skutecznie zabezpieczyć należne środki na wsparcie Unii? Pytanie w kontekście obstrukcyjnej postawy Węgier i częściowo Słowacji. To jest dylemat, bo ostatnio Rada Europejska, czyli spotkanie na szczęblu szefów rządów, zdecydowała o pożyczce 90 mld dla Ukrainy w miejsce nieodblokowania zamrożonych rosyjskich aktywów. Premier Orbán to zaakceptował, a teraz Węgry mówią, że na niższych szczęblach być może będą sypać piasek w tryby, i to z powodu czy pod pretekstem tego, że nie działa rurociąg „Družba”, pompujący rosyjską ropę przez Ukrainę do Węgier. Mam nadzieję, że chociaż w tej sprawie się zgodzimy, że to, że Węgry nadal kupują rosyjską ropę i jeszcze się awanturują wobec Ukrainy, w ten sposób oliwić maszynę wojenną Putina, to jest rzecz niepożądana. Zgoda?

(Głos z sali: Zgoda.)

Pan minister spraw zagranicznych Węgier oświadczył solennie w poniedziałek w Radzie do Spraw Zagranicznych Unii, że ropa nie płynie w rurociągu z czysto politycznych powodów, że to jest jakiś ukraiński szantaż. A wiemy, że cała kampania wyborcza na Węgrzech w tej chwili jest jednym wielkim szczytem na ofiarę agresji, na Ukrainę. A więc będąc przedwcześniej w Kijowie, poprosiłem ministra Sybiłę, choć nie było to planowane, żeby ciupasem sprowadził szefa Naftohazu, czyli firmy odpowiadającej za ten rurociąg. Pytam go: Panie, jak na spowiedzi, rurociąg jest technicznie zdolny do przesyłania gazu czy nie jest? On był przygotowany, pokazał mi zdjęcia palącego się gigantycznego magazynu i przepompowni ropy w Brodach. Pokazał mi zdjęcia z odczytu mierników przepływu ropy. To jest do naprawienia, ale uważam, że jeśli to jest kwestią, to jest na to sposób: trzeba wysłać unijnych ekspertów, niech stwierdzą ponad wszelką wątpliwość, jak jest i niech Węgry przestaną blokować.

Pan Marek Rząsa pytał o polskich przedsiębiorców, którzy będą inwestować w Ukrainie. Kontrakty

to raz, handel to dwa, a inwestycje to trzy. Żeby inwestować, trzeba mieć zaufanie do systemu prawnego w tamtym kraju. Pamiętacie państwo, jak parę tygodni temu szef bodajże ExxonMobil powiedział, że np. w Wenezueli nie daje się inwestować, bo nie ma pewności prawnej. Tak samo ja jestem sceptyczny co do inwestycji w Rosji. Tam, gdzie nie ma wolnych sądów, gdzie nie mam możliwości wyegzekwowania uczciwie kontraktu, tam ja osobiście bym się bał inwestować. W naszym interesie jest więc, żeby Ukraina była praworządna, żeby ten pierwszy klaster negocjacyjny, czyli sprawy podstawowe, praworządność, był otwarty. Chodzi o to, żeby Ukraina przyjęła w tym nasze standardy, a to niestety blokują węgierscy sojusznicy prawej strony.

Pyta pan minister Zbigniew Rau, czy Niemcy zdemontowały rurociągi Nord Stream 1 i Nord Stream 2? Fajne pytanie, bo nasuwa się kilka kwestii. Po pierwsze, nikt mnie nie jest w stanie wyprzedzić w krytyce Nord Stream. Przypominam oświadczenie rządu niemieckiego, wtedy gdy porównywałem Nord Stream do paktu Ribbentrop–Mołotow. Po drugie, trzy z czterech rur bardzo skutecznie zdemontowali Ukraińcy. A po trzecie, my też mamy rurociąg z Rosji na zachód Europy, do Niemiec.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Nazywa się on rurociągiem jamalskim. Myśmy go przejeźli. Spółka EuroPol Gaz jest w tej chwili, po wykonaniu sankcji, 100-procentowo polska. Ale nawet za rządu PiS-u ten rurociąg nie został zdemontowany. Wreszcie mam nadzieję, że pan minister Rau czyta gazety, choć to jest wiedza nie tylko gazetowa. Krajem, z którego biznesmeni chcą ewentualnie udroźnić i ponownie wykorzystać Nord Stream 2, nie są Niemcy. To są Stany Zjednoczone. To są amerykańscy biznesmeni. Jestem ciekaw, co będziecie o tym mówić, jak to się stanie.

Pan Marcin Ociepa stwierdza: Byliście po stronie tych, którzy budowali Nord Stream. Naprawdę? *(Wesołość na sali, oklaski)*

Mówi jeszcze pan minister Rau: Rząd nie realizuje imperatywu, jakim jest uniemożliwienie Niemcom zdominowania i wasalizacji Polski.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Panie Ministrze! Od byłego ministra bym wymagał jednak powagi. Jest pan profesorem, dojrzałą osobą. Proszę podać przykłady tej wasalizacji Polski. Czy do pana dzwonił jakiś niemiecki minister i kazał panu coś zrobić? Bo do mnie nigdy nie dzwonił. Na czym polega to zdominowanie przez Niemcy?

Jesteśmy sojusznikami, członkami tej samej rodziny europejskiej, współpracujemy. Oni są trochę więksi i można mieć na tym punkcie kompleks, a można po prostu nawiązywać normalną współpracę. To nie znaczy, że musimy rzucać się sobie w objęcia. Między sąsiadami o tysiącletniej historii zawsze są problemy, także historyczne, ale podajcie mi przykłady wasalizacji Polski, bo nie uważam, że Polska jest cokolwiek wasalem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

Sprawa Mercosur, okej. Właśnie jestem, dziękuję, że pan o tym wspomniał. Ciągłe powtarzanie, że jakoby ten taran francusko-niemiecki rządzi Unią Europejską, a więc oświadczam panu, że w sprawie Mercosur Niemcy i Francja miały inne stanowiska. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Paweł Szrot: Wiemy o tym.)

(Głos z sali: To my wiemy.)

A więc przestańcie mówić, że Francja i Niemcy nad wszystkim dominują. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Paweł Szrot: Niemcy.)

Ponadto przypominam wam, że jeżeli Ukraina, Mołdawia, Bałkany Zachodnie przystąpią do Unii Europejskiej, to uzyskają dodatkowe mandaty w Parlamencie Europejskim i głosy w Radzie Europejskiej i proporcja głosów, jaką dysponują dzisiaj Francja i Niemcy, zostanie rozwodniona.

Chcę wam też przypomnieć o innej kwestii. Wtedy gdy był negocjowany Traktat z Lizbony, duży rozgłos w całej Europie wywołał ówczesny polityk Platformy Obywatelskiej Jan Maria Rokita, mówiąc: Nicea albo śmierć. Nicea dawała bowiem Grupie Wyszehradzkiej prawie taką samą liczbę głosów, jak Niemcom i Francji właśnie. I zgadnijcie, kto się zgodził na to, żeby zastąpić nicejski system głosowania systemem podwójnej większości, który teraz obowiązuje. Przypominam, ten traktat wynegocjował prezes i premier Jarosław Kaczyński, a ratyfikował prezydent Lech Kaczyński. Była już o tym mowa na tej sali. *(Oklaski)*

Pan Grzegorz Lorek, PiS, pani Małgorzata Golińska – i cały szereg innych posłów – mówili o tym, że w wywiadzie dla „Der Spiegel” minister Sikorski zrzekł się reparacji, i pytali, czy to jest oficjalne stanowisko rządu. Nie wiem, ile razy można to powtarzać, robię to już chyba po raz pięćdziesiąty. Reparacje Polska miała przyznane w Poczdamie jako 15% alokacji sowieckiej. To Sowietom nam zabrali te należne nam reparacje. Czy dotrze to do was w końcu, czy nie? *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozumiem, że skoro Sowietom nam zajmowali, to Niemcy mają zapłacić jeszcze raz, ale oni nie chcą płacić, bo uważają, że prawnie nie muszą już tego robić. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Czesław Hoc: Tusk zapłaci.)

Pani Joanna Borowiak z PiS pyta, czy głaz w Berlinie jest formą zadośćuczynienia dla Polski zamiast reparacji. O reparacjach już powiedziałem. Głaz jest tylko przyklepaniem miejsca na pomnik, o który zabiegały kolejne polskie rządy. Wam to się nie udało przez 8 lat, a myśmy to uzyskali: wreszcie w Berlinie w okolicy Reichstagu i urzędu kanclerskiego, w bardzo godnym miejscu, będzie pomnik, który upamiętni polskie ofiary III Rzeszy.

(Poseł Paweł Szrot: Kiedy?)

Jeszcze nie wiadomo, kiedy, ale miejsce jest już wyznaczone. To jest postępek którego wy nie potrafiliście osiągnąć. *(Oklaski)*

Pan Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość, zapytał, dlaczego nie było reakcji MSZ w sprawie wypowiedzi kanclerza Merza, który stwierdził, że wojna na Ukrainie trwa tyle, ile trwała II wojna światowa. Rozumiem, że to umknęło panu posłowi, ale mówiłem o tym w Brukseli w poniedziałek. Osobiście, i to nie wzywając ambasadora, tylko na forum całej Unii Europejskiej, zwróciłem uwagę koledze niemieckiemu i jeszcze jednej osobie, która ten sam błąd popełniła, że II wojna światowa zaczęła się w Gdańsku 1 września 1939 r., co zresztą uznał sam Putin, gdy przyjechał do Gdańska w rocznicę wybuchu II wojny światowej. To był nasz sukces dyplomatyczny, właśnie po to, żeby nie funkcjonowała sowiecka interpretacja wielkiej wojny ojczyźnianej jako prawdziwej II wojny światowej. To zostało przekazane i mam nadzieję, że takich przejęczyń czy fałszywych kodów historycznych w przyszłości już nie usłyszymy.

(Poseł Joanna Lichočka: A ambasadora pan nie wezwie?)

Pani poseł, jak minister mówi ministrowi, to jest to znacznie wyższa ranga niż jak dyrektor mówi ambasadorowi. Pani tego nie rozumie? *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Joanna Lichočka: W kuluarach?)

Nie w kuluarach. Już pani powiedziałem, na forum Rady do Spraw Zagranicznych Unii Europejskiej. Wystarczy? *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Nie. Jeszcze raz. Jeszcze raz.)

No tak.

(Poseł Joanna Lichočka: Bardzo proszę.)

Jeszcze raz?

(Głosy z sali: Tak. Jeszcze raz.)

A o reparacjach ile razy jeszcze muszę powiedzieć?

(Głos z sali: Wykreślili te reparacje.)

Może za setnym razem dotrze. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Joanna Lichočka: Panie ministrze, panu się nie pomylił troszeczkę Sejm z jakimś innym miejscem? Może z Sową panu się pomyliło?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, bardzo proszę.

Proszę bardzo, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski:**

Pan minister Rau zapytał, jak rząd, MSZ zamierza przeciwdziałać resetowi niemiecko-rosyjskiemu. Pani pośle, ministrze, oczywiście są sfery w Niemczech, które chciałyby powrócić do biznesu z Rosją, ale to, o czym wiemy więcej z doniesień prasowych, poważnych mediów, to jest szykujący się reset rosyjsko-amerykański. Mam nadzieję, że ten niepokoi państwa równie poważnie.

Pani posłanka Aleksandra Uznańska-Wiśniewska z KO pytała, jak obywatele mają się bronić przed rosyjską machiną propagandową i dezinformacją, kiedy

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

kłamstwa Moskwy są również powielane także przez polskich posłów i europosłów. No nie da się ukryć. Jeżeli polscy posłowie mówią, że to Ukraina wysłała drony nad Polskę, to ręce opadają. Po prostu ręce opadają. *(Oklaski)*

Pan marszałek Bosak zarzuca, że w exposé nie było wzmianki o Azji Centralnej. Przyjmuję tę krytykę, poprawię się w następnym exposé. *(Oklaski)*

Pan Tadeusz Samborski, pani Paulina Matysiak i pani poseł pytali o budżety Telewizji Polonia i Telewizji Wilno. Choć niesłusznie pani oskarżyła TVP World o likwidację czy obniżenie...

(Poseł Joanna Lichočka: TVP Polonia, o World nie mówiłam.)

Nie? Okej, no dobra. To po kolei. TVP Polonia po trzydziestu z górą latach funkcjonowania stała się kompletnym anachronizmem. Jak ktoś za granicą chce oglądać polskie programy telewizyjne, to ogląda polskie programy telewizyjne.

(Poseł Joanna Lichočka: To nieprawda.)

To był twór na zupełnie inne czasy technologiczne i zupełnie inny kształt polskiego wychodźstwa. Dziś kupujemy sobie dekoder, a tak naprawdę oglądamy w Internecie. Ten model pokazywania starych PRL-owskich filmów w Telewizji Polonia po prostu spełnił już swoją misję.

(Poseł Joanna Lichočka: Tam były magazyny o życiu Polonii, o życiu Polaków za granicą. Zostały zlikwidowane.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł Lichočka, bardzo proszę...

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski:**

Jeśli chodzi o TVP Wilno, to rzeczywiście następuje tam racjonalizacja kosztów. Cenimy ten ośrodek. Oddaję sprawiedliwość, że powstał podczas rządów Zjednoczonej Prawicy. Tylko czy naprawdę nieduży ośrodek dla w sumie niedużej publiczności musi mieć 150 etatów? 150 etatów?

(Poseł Joanna Lichočka: Nie.)

Tak, pani poseł, 150 etatów. Więc misja będzie zachowana, obiecuję, ale trochę mniejszym kosztem i trochę mniejszą ilością etatów. Natomiast jeśli chodzi o Bielsat, to bluźni pani. Bielsat w tej chwili ma większe zasięgi niż kiedykolwiek przedtem. Wręcz ten ośrodek nadawania dla zagranicy przeżywa w tej chwili swoją świetność. Bo mamy nie tylko Bielsat po białorusku, mamy także Wot Tak po rosyjsku, mamy Sławę po ukraińsku, TVP World po angielsku i zaczęliśmy już chyba – proszę mnie nie trzymać za słowo,

ale chyba już to ruszyło – nadawanie po rumuńsku, tak aby docierać do Mołdawii, a w planach jest ekspansja na języki kaukaskie oraz na Azję Centralną.

(Poseł Joanna Lichočka: Kosztem...)

Proszę mi nie przerywać, pozwolić dokończyć. Co więcej, dosłownie przedwczoraj komisarz do spraw rozszerzenia pani Marta Kos poinformowała mnie, że na rzecz nadawania na terytorium byłego Związku Radzieckiego, na koprodukcję TVP World, Deutsche Welle i telewizji francuskiej znajdzie dodatkowe 20 mln euro, w dodatku do 200 mln zł, które na te cele przeznaczamy, więc chyba, pani poseł, zgadzamy się co do celu de facto. Ja chcę panią przekonać, że w miarę jak Stany Zjednoczone niestety likwidują swoją misję nadawania do byłego Związku Sowieckiego, likwidują, ograniczają Radio Liberty i Radio Wolna Europa, Polska tę misję przejmuje i będzie ją wzmacniać. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Lichočka: A Rapperswil?)

A, Rapperswil, genialna inwestycja rządu PiS, ponad 20 mln euro na nieużywany hotel w małej miejscinie w Szwajcarii. Nadawał się tylko na rząd na wygnaniu Prawa i Sprawiedliwości. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

(Poseł Joanna Lichočka: To jest pogarda.)

Pani marszałek mi sygnalizuje, że mój czas się kończy, więc zgodnie ze zobowiązaniem, które podjąłem na samym początku, na te pytania, na które nie zdążyłem odpowiedzieć, postaram się odpowiedzieć na piśmie.

Ale może jeszcze zakończę jednym akcentem, bo tu padało parę razy to, że jakobym przesadzał z tym, że prawa strona dopuszczałaby czy może doprowadzić do polestu. Chciałbym tylko przypomnieć, bo nie wszyscy byli wtedy na sali. Mieliśmy na tej mównicy przemawiającego posła, bodajże z Prawa i Sprawiedliwości, który znowu porównał Unię Europejską do III Rzeszy.

(Poseł Adrian Witczak: Skandal!)

Jeżeli Unia Europejska jest III Rzeszą, to oczywiście chcecie Polskę z niej wyprowadzić. Tylko że to jest nie tylko obelga, to jest obraza wszystkich polskich ofiar III Rzeszy. Mam do tych, którzy powtarzają takie kalumnie, jedno proste pytanie: Ile milionów Polaków zabiła do tej pory Unia Europejska? Dziękuję za uwagę.

(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękujemy panu premierowi.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu przedstawionej informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

* Teksty wystąpień niewygodzonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła opinię w sprawie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefana Krajewskiego, druk nr 2265. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę, państwo ministrowie.

Na podstawie art. 115 ust. 4 w związku z art. 116 ust. 2 regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku. (*Gwar na sali*)

Muszę ich uspokoić trochę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefana Krajewskiego (druki nr 2214 i 2265).

Proszę przedstawiciela wnioskodawców posła Krzysztofa Cieciorę o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Cieciora:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nie wiem, czy wiecie, ale rozpoczął się wyścig. Wyścig o to, który kraj szybciej ratyfikuje umowę z krajami Mercosur. A w zasadzie z punktu widzenia Mercosuru: umowę z Unią Europejską.

(*Posel Krystyna Szumilas: Co pan gadasz?*)

Urugwaj i Argentyna. W przyszłym tygodniu któryś z tych krajów ratyfikuje tę umowę i zacznie ona tymczasowo obowiązywać.

Panie Ministrze Krajewski! Od razu apeluję. Ma pan 11 dni na złożenie skargi do TSUE, aby tę umowę zablokować. Właśnie to jest powód naszego wniosku o odwołanie pana ministra Stefana Krajewskiego. Dopuścił pan do podpisania tej umowy, nowej umowy handlowej z Ukrainą, a także zachowuje pan zdumiewającą bierność w przypadku największego od lat kryzysu związanego z opłacalnością w polskim rolnictwie.

Wincenty Witos zwrócił się do chłopów wprost: Pamiętajcie, przed wami nie ma wyboru. Możecie być albo gospodarzami Polski, albo niewolnikami drugih. To był apel Witosy z 1938 r. po strajku chłopskim, w czasie kiedy państwo wybrało presję zamiast dialogu. Ależ ta historia się powtarza. Historia zatonęła koło. Upartyjnienie instytucji rolnych, złamane obietnice, brak realnych działań w przypadku największego kryzysu opłacalności to wepchnięcie rolników we współczesne niewolnictwo. Dzisiaj Wincenty Witos protestowałby przeciwko wam w PSL-u.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nie czepiaj się Witosy.*)

Dzisiaj byłby z rolnikami, których pałowaliście pod Sejmem. (*Oklaski*)

Ta debata jest o przyszłości rolników, którzy muszą być gospodarzami, a nie niewolnikami przepisów, biurokracji, dotacji i kaprysów Stefana Krajewskiego.

Nie możemy być niewolnikami piaskownicy Krajewskiego. Żeby przypomnieć, zacytuje: Jak mówiłem, ta piaskownica jest duża, każdemu miejsca starczy, oby mądrze się tymi łopatkami podzielić, a nie okładać się nimi nawzajem. To jest pana priorytet. O to właśnie, szanowni państwo, chodzi. O systemowe zagarnięcie państwa i instytucji rolniczych przez PSL. Na Podlasiu mówią, że nie ma instytucji rolniczej, w której w kierownictwie nie byłoby kogoś z PSL-u.

Mnie najbardziej boli to, co zrobiliście ze szkołami rolniczymi. Panie ministrze Krajewski, to jest absolutny skandal. Wyrzuciliście dyrektorów na zbity pysk. Ci dyrektorzy są dzisiaj przywracani przez sądy, ale wy podzieliliście społeczność szkolne. To wy doprowadziliście do mobbingu i zastraszenia społeczności szkolnej, chociażby w Dobryszycach albo w Wałbrzychu, gdzie uczniowie pracowali w gospodarstwie dyrektora. Patologia w KOWR i ARiMR. Panie ministrze, to jest absolutny dramat.

Kiedy jednak jest podział łupów w piaskownicy, to jest jasne, że nie ma czasu na pracę, którą tak obiecywaliście. Mamy największy w historii kryzys w rolnictwie. Rolnicy stracili opłacalność praktycznie w każdym obszarze. Mleko: 1,40 zł, tuczniaki: 4 zł, pszenica: 600 zł, kukurydza: 600 zł, ziemniaki: 80 gr za 1 kg. Często też brakuje kupca.

(*Posel Jarosław Rzepa: A eksport?*)

Chwalicie się rekordowym eksportem. Dobrze, tylko kto zyskuje na tym eksporcie i dlaczego nie rolnicy? (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Nie oczekuję, że minister ustali cenę. Oczekuję, że zapewni zbyt i kontrolę rynku oraz płynność. Proszę podać, ile zboża zalega obecnie w polskich magazynach? Ile planujecie go wyeksportować? Na razie to zboże leży i nie ma szans, żeby wyjechało przed żniwami. Jak jednak definiuje problemy rolników minister Krajewski? Cytuję: Ten ma problem z płatnościami, tamtego żona zdradziła, ktoś inny ma problem, bo sąsiad ma lepiej od niego, więc nie dajmy się, trzymajmy się wszyscy. Co to za bełkot, panie ministrze? Pan uważa, że rolnicy protestują, bo ich żony zdradzają? Pan się najął na jakiegoś taniego terapeuta? (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Szanowni Państwo! Rolnik nie prosi dzisiaj o cuda. On chce usłyszeć trzy rzeczy: kiedy sprzeda, za ile i co go czeka w następnym sezonie. Dzisiaj na wsi nie ma jednego problemu. Jest co najmniej pięć codziennych lęków o przyszłość. Pierwszy dotyczy płynności. Nie ma płynności finansowej. Dzisiaj nie ma możliwości sprzedania swojej pracy, nie ma możliwości sprzedania płodów rolnych, przez co rolnicy stracili płynność finansową i liczą tylko i wyłącznie na dopłaty. Są na tych dopłatach i stali się niewolnikami pana ministra Krajewskiego.

Co do zbytu, to nie ma dzisiaj zbytu, nie ma komu sprzedać zboża, nie ma komu sprzedać warzyw. Stąd dramat samozbiorów z zeszłego roku. Jakie pan podjął działania, kiedy rolnicy błagali o samozbiory? Nie podjął pan żadnych działań.

Posel Krzysztof Cieciora

Dopłaty i kontrole. Miał pan to ułatwić, usprawnić. Nic z tego nie weszło w życie.

(Posel Jarosław Rzepa: Weszło, weszło.)

Koszty energii i środków produkcji. Mamy rekordowe wzrosty tych kosztów, co powoduje, że płody rolne są tanie, a produkty spożywcze w sklepach są bardzo drogie.

Po piąte, uczciwość rynku. Szanowni państwo, wchodząc do Unii Europejskiej, umawialiśmy się na pewien proces, chociażby na inwestycje w dobrostan zwierząt. Dzisiaj okazuje się, że wystarczy podpisać jedną umowę z krajami Mercosur i 20 lat inwestycji w dobrostan polskich zwierząt idzie w pył, nie ma żadnego znaczenia. Można podpisać jedną umowę i cała praca polskich rolników idzie na marne, bo w krajach Mercosur nie mają nawet jednej dziesiątej wymagań, jakich się oczekuje od naszych rolników.

Ale czego można oczekiwać od pana, jeśli chodzi o realizację obietnic i kwestie, które pan zapowiedział? Jest pan miernym naśladowcą Donalda Tuska, który powiedział, że skoro Platforma Obywatelska ma 30% w wyborach, to będzie realizować 30% swojego programu. Wy macie 2%, więc realizujecie 2%. *(Oklaski)* A jakie to były obietnice? Inspekcja od pola do stołu? Nie ma. Uproszczenie dopłat? Nie ma. Ustawa o ochronie polskiego rolnictwa? Porzucona. Zakup Carrefoura? Miał pan kupić Carrefoura. Nie ma. Trzy razy większe dopłaty i fundusz gwarantowania cen? Nie ma. Oszukaliście rolników. Wasze zapowiedzi nie są warte funta kłaków.

Ustawa o funkcji produkcyjnej wsi. Oszukał pan rolników. Mamy obiektywny problem wynikający z rozstrzygnięć sądów. Rolnicy są ścigani za to, że są rolnikami i że produkują dla nas żywność.

(Posel Marcin Ociepa: Hańba!)

Zablokował pan ustawę, którą złożyliśmy z Anią Gembicką i Andrzejem Śliwką. Od 2 lat jest zamrożona. Obiecał pan swoją i nie poddał jej pan pod głosowanie. Dopiero pan prezydent Karol Nawrocki musiał wziąć sprawę w swoje ręce i napisać ustawę, która już niedługo trafi do Sejmu. *(Oklaski)*

Żeby zrozumieć skalę dzisiejszego rozczarowania na wsi, trzeba przypomnieć, co znaczyły realne decyzje państwa w latach 2015–2023. To nie były grabki i łopatki. To były konkretne instrumenty finansowe i systemowe. Wprowadziliśmy współfinansowanie ubezpieczenia upraw i zwierząt, system kredytów preferencyjnych, a w kryzysach uruchamiano duże programy pomocowe, takie jak dopłaty do nawozów. Zwiększyliśmy dopłaty do akcyzy od paliwa rolniczego aż do 2 zł do litra w 2023 r. Silne wsparcie inwestycji i modernizacji. Instytucjonalnie chroniliśmy rolnika na rynku – Fundusz Ochrony Rolnictwa – a także rozwinęliśmy system wsparcia kół gospodyń wiejskich dzięki pani minister Annie Gembickiej, co wy próbowaliście blokować. Wreszcie w latach 2021–2023 wprowadziliśmy rozwiązania, które były konkretnymi reformami. Rolniczy handel detaliczny, zmiany w KRUS pozwalające pobierać świadczenia

bez przymusu przekazywania gospodarstwa, podniesienie emerytur, ułatwienia dla biogazowni rolniczych. To były konkrety. Jako pierwsi wprowadziliśmy ustawę o ochronie polskiej ziemi i faktycznie jej broniliśmy. Dzisiaj widać, kto pracował, a kto bawi się w piaskownicy. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Cały ten dorobek i ta praca były możliwe dzięki poparciu i wizji Jarosława Kaczyńskiego. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Łubu-dubu, łubu-dubu...)

Nasi premierzy Beata Szydło i Mateusz Morawiecki rozumieli, że Polska jest silna silną wsią. A wie pan, dlaczego pan nie ma żadnej skuteczności? Bo nie ma pan poparcia w swoim premierze. Chciał pan kupić Carrefoura? Weto Tuska. Chciał pan dopłat dla rolników? Weto Tuska. Chciał pan blokować Mercosur? Weto Tuska. Chciał pan pisać skargę do TSUE? Weto Tuska. To Tusk jest waszym prawdziwym wetomatem, wewnętrznym wetomatem, wetomatem korzystnych dla rolnictwa rozwiązań, które mogłyby wejść w życie, od waszego rządu. *(Oklaski)*

A właśnie. Zostało panu 11 dni na złożenie skargi na Mercosur. Ale skoro Tusk mówi, że Mercosur jest taki zły, to marszałek Sawicki dodaje, że rolnicy muszą zrozumieć, że nie są pępkiem świata. A więc wcale się nie dziwię, że rzeczywiście, tak naprawdę nie chcecie zaskarżać tej umowy. Dzisiaj już wiemy, że skażone mięso wjeżdża do Europy, i nie mamy żadnej pewności, czy nie wjechało do Polski, bo próbowaliście ten fakt absolutnie zakamuflować i ukryć przed Polakami.

Szanowni Państwo! Zmarnowaliście zupełnie polską prezydencję pod kątem tematów rolniczych. Pan Krajewski na jednej z debat przyznał, że prezydencja nie jest od tego, żeby załatwiać interesy narodowe. Wie pan, wszyscy w Europie uważają inaczej, tylko pan twierdzi, że Polska nie powinna realizować interesów narodowych. No więc stało się tak, jak zawsze w przypadku waszego rządu: Niemiec kazał, Tusk tupnął, PSL zrealizował. *(Oklaski)*

(Posel Jarosław Rzepa: Ale wierzysz w to?)

Oklamaliście rolników, mówiąc, że do umowy z Mercosur zostały wprowadzone poprawki i zabezpieczają polskich rolników. To jest kłamstwo. Nie ma żadnych poprawek. Kraje Mercosur zdementowały to i wyśmiały to, co wy próbowacie wmówić rolnikom.

Szanowni Państwo! Warto też porównać sytuację, na które często się powołujecie. Mianowicie w latach 2022–2023 faktycznie zalało nas, wjechało do Polski zboże z Ukrainy. My rzeczywiście ponieśliśmy duże koszty polityczne tej sytuacji, ale nie obraziliśmy się na tę sytuację. W kwietniu 2023 r. zablokowaliśmy granicę z Ukrainą. Nie dopuściliśmy do tego, żeby produkty rolne z Ukrainy dalej zalewały polską wieś.

(Posel Zbigniew Konwiński: Co ty opowiadasz?)

Pomimo że Unia Europejska groziła nam sankcjami, wraz z innymi państwami zablokowaliśmy naszą granicę. Łącznie w tamtym czasie przekazaliśmy 14 mld zł na wsparcie co do zbóż, nawozów, paliwa, inwestycji chociażby w silosy. 14 mln zł. A dzisiaj?

(Głos z sali: Miliardów.)

Posel Krzysztof Cieciora

Miliardów, 14 mld zł. A dzisiaj? Nie ma takiej krytycznej sytuacji na Ukrainie i na polskiej granicy, nie ma presji Unii Europejskiej, ale zboże kosztuje 600 zł i nie widać żadnych szans na zmianę. Rynek warzyw jest tak zdestabilizowany, że samozbiory chyba już staną się naszą codziennością. Tylko spontaniczna pomoc Polaków będzie ratować rolników, a nie rząd, nie pan, panie ministrze. My rozporządzeniem zablokowaliśmy napływ produktów rolnych z Ukrainy, a pan zgodził się na nową umowę handlową z Ukrainą, która doprowadziła do tego, że nasze produkty są wypychane z naszych rynków w Europie Zachodniej. To jest prawdziwy skandal. To są prawdziwe zmiany systemowe, do których pan doprowadził. *(Oklaski)*

Ale, szanowni państwo, zadajmy sobie pytanie: Skoro w tych trudnych wojennych czasach polski rząd był w stanie uruchomić konkretne instrumenty finansowe dla polskiego rolnictwa, to dlaczego nie potrafi zrobić tego dzisiaj?

Dlaczego pan walczy z rolnikami? Dlaczego pan złożył wniosek o areszt dla polskiego rolnika? Dlaczego pan wykorzystuje rodziny do tego, żeby uderzać w polityków opozycji? Czy to prawda, że pan chce podglądać, co ja robię na telefonie? Naprawdę pan zlecił asystentom robienie zdjęcia tego, co ja robię na komórce? Naprawdę?

(Posel Joanna Borowiak: Co to za ekipa?)

(Głos z sali: Pegasus.)

Szanowni Państwo! Wczoraj odbyła się komisja rolnictwa i chciałbym wam o czymś powiedzieć. Wydawało mi się, że będzie pełna mobilizacja, przyjdą członkowie komisji rolnictwa i będą pana bronić do ostatniej chwili. Okazało się, że w zasadzie jednym głosem udało się przeforsować wasze głosowanie i negatywnie zaopiniować nasz wniosek. Ale najbardziej mnie rozśmieszyło to, że pan minister Krajewski zarzucił mi, iż nie mogę reprezentować rolników, bo w oświadczeniu majątkowym nie wpisałem dochodu z rolnictwa. Szanowni państwo, bardzo szybko sprawdziłem, że pan minister również nie ma takich dochodów w swoim oświadczeniu majątkowym. *(Oklaski)*

(Posel Barbara Bartuś: Ha, ha, ha!)

(Posel Joanna Borowiak: Do dymisji.)

Nie wiem, kto panu doradza, ale mam taką zasadę, że otaczam się ludźmi mądrzejszymi od siebie. Nie wiem, dlaczego pan robi odwrotnie. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Uuu...)

Szanowni Państwo! Warto też powiedzieć o tym, że mamy nową propozycję WPR-u na przyszłe lata, nową perspektywę. Już wiemy, że będzie o 1,5 mld euro mniej niż w perspektywie, którą zaproponowaliśmy, którą wynegocjowaliśmy z Januszem Wojciechowskim.

To właśnie dlatego pan forsował aktywnego rolnika. Chciał pan wykasować z systemu 600 tys. gospodarstw, ręcznie sterować tym, kto może takie dopłaty pobierać, po to, żeby zrobić sobie bajpas, żeby zrobić sobie poduszkę bezpieczeństwa przed przyszłym budżetem WPR, który będzie absolutną katastrofą. To była jedyna pańska motywacja do tego, aby wpro-

zić aktywnego rolnika. Ale, panie ministrze, przyznam się, że mój osobisty żal do pana, i to będzie już moje ostatnie zdanie, panie marszałku, polega na tym, bo tak czysto po ludzku też jestem z ruchu ludowego...

(Głosy z sali: Widać.)

Zresztą pan się o tym wczoraj dowiedział, po kolejnych atakach na mojego ojca. Najbardziej jest mi przykro z tego powodu, że ludowcy, że pan, postanowiliście przede wszystkim stać się atrakcją liberalnych elit, atrakcją salonu III RP, że dla was ważniejsze stało się uznanie w „Gazecie Wyborczej”, w TVN-ie, to, żeby was pokleпали po ramieniu, niż to, żeby pracować na rzecz polskiego rolnika. Wieś stała się tylko dodatkiem i uzasadnieniem waszej obecności w polityce, przypinką w waszej marynarce. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Posel Krzysztof Cieciora:

Stąd to nagrywanie tych głupich, kompromitujących filmów, które pan nagrywa. Oni pana nie polubią. *(Posel Dorota Niedziela: Gaśnica.)*

Oni pana naprawdę nie zaakceptują na dłuższą metę. Pańscy sojusznicy z rządu, którzy są skrajnie antyrolniczy, nigdy pana nie zaakceptują, jak chociażby pan Dorożala. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Czas.)

Dlatego dbajmy o aktywnych rolników. Potrzebujemy aktywnych rolników i ich mamy, jeszcze ich mamy.

(Posel Joanna Borowiak: I dobrych ministrów.)

Dzisiaj potrzebujemy też aktywnego ministra, a nie jest nim Stefan Mercosur Krajewski. Stefan Mercosur Krajewski do dymisji. *(Część posłów wstaje, oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana Mirosława Maliszewskiego o przedstawienie opinii Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Pan poseł Mirosław Maliszewski, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

**Posel Sprawozdawca
Mirosław Maliszewski:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałoby się odpowiedzieć panu posłowi wnioskodawcy, ale będzie to możliwe tylko i wyłącznie w głosie klubowym, więc bycie sprawozdawcą komisji zobowiązuje mnie, aby odnieść się do tego, co było mówione w komisji, o jej końcowym wniosku.

Poseł Sprawozdawca Mirosław Maliszewski

Komisja zajmowała się wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi, pana Stefana Krajewskiego. Przedmiotem dyskusji, może mniej ekspresyjnej, był wniosek, tak jak przed chwilą przedstawił pan poseł Krzysztof Cieciora, który w mniejszym stopniu odnosił się do treści tego wniosku, a w większym stawiał szereg zarzutów bardziej osobistych, odnoszących się do działalności, aktywności pana ministra, a nie do tego, co zostało w tym wniosku zawarte. Ale to stało się przedmiotem dyskusji. Rozpoczęła się od tego, czy wniosek ma charakter polityczny, czy może merytoryczny. Było oczekiwanie, aby był merytoryczny, ale jednak większość uznała, że jest to wniosek polityczny, służący osiągnięciu celu politycznego. To nie jest wykroczenie. Sejm i komisja są miejscami, gdzie takie wnioski można składać i dyskutować.

Dyskusja zogniskowała się wokół zasadniczych dwóch tematów, które były przedstawione przez pana posła wnioskodawcę, ale były też rozwijane przez innych zabierających głos, zarówno ze strony Prawa i Sprawiedliwości, jak i tych, którzy zabierali głos z innych ugrupowań, będących członkami Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jednymi z zaniedbań, które zostały przedstawione przez pana posła Cieciorę, były rzekome zaniedbania pana ministra Krajewskiego wobec umowy z Mercosur, treści umowy między Unią Europejską a Mercosur i sposobu jej ratyfikacji. Tak jakby to on w 2019 r., i to jest głos, który padł na sali, odpowiadał za finalny kształt tej umowy. Umowa była negocjowana kilkanaście lat...

(Głos z sali: Kilkadziesiąt.)

...negocjacje zostały sfinalizowane w 2019 r., w czasach, kiedy władzę w Polsce sprawowało Prawo i Sprawiedliwość. W tej umowie nie znalazł się ani jeden zapis w jakikolwiek sposób chroniący europejskich i polskich rolników.

(Głos z sali: Teraz też się nie znalazł.)

W umowie nie znalazły się ani klauzule ochronne, w przypadku poniesienia strat przez europejskich rolników w formie rekompensat, odszkodowań, ani warunki lustrzane dotyczące odbywania się produkcji. Nie znalazły się też ograniczenia w handlu i limity, kiedy będzie możliwa interwencja Komisji Europejskiej, jeżeli limity zaburzają normalne funkcjonowanie rolników w Unii Europejskiej, którzy z tego tytułu poniosą straty.

(Głos z sali: To kiedy wniosek?)

(Głos z sali: 11 dni.)

Dlatego zarzuty były, zdaniem uczestników dyskusji, niewłaściwie skierowane, a nawet padły takie wnioski, aby tekst treści uchwały przekształcić bardziej, w uchwałę mówiącą o tym, że trzeba by ze strony wnioskodawców pokusić się o przeproszenie polskich rolników za te zaniedbania.

(Głos z sali: Kiedy wniosek? 11 dni.)

Do tych wszystkich spraw, także tej związanej z Mercosurem, odnosił się sam minister, który mniej

więcej powiedział o tym, co zostało zaniechane, ale też powiedział o tym, jakie działania są podejmowane w tej chwili. Mówił o swojej współpracy z eurodeputowanymi, którzy jak wiecie, zawnioskowali o to, aby Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zajął się ich zdaniem niewłaściwym – co uzyskało większość w Parlamencie – sposobem ratyfikacji, ale także uzyskał wsparcie pana premiera w zakresie stanowiska Polski wyrażonego w formie głosowania przeciwko zawarciu tej umowy.

Drugi temat, wokół którego ogniskowała się dyskusja, to sprawa rzekomych zaniedbań pana ministra Krajewskiego dotyczących handlu między Unią Europejską, w tym Polską jako krajem najbardziej na ten handel narażonym, a Ukrainą. Rzekomo ta umowa, która została niedawno zawarta, naraża polskie rolnictwo na bankructwo, na utratę dochodowości i w zasadzie będzie jego końcem.

Inni dyskutanci, inni uczestnicy tej debaty mówili o tym, że w latach 2022–2023 Polska zgodziła się – być może nawet o to zawnioskowała – na to, aby Unia Europejska otworzyła bezcłowy i właściwie bezlimitowy import produktów z Ukrainy, co spowodowało problemy rolnictwa, które trwają do dnia dzisiejszego. Padły też konkretne liczby. W sezonie 2022–2023, bo w przypadku rolnictwa mówimy raczej o sezonie gospodarczym niż o roku kalendarzowym, do Polski zostało sprowadzone 2800 tys. t samych zbóż, ok. 45 razy więcej niż w roku poprzednim. To był rok, kiedy braki zbóż na rynku polskim musiały być uzupełnione importem z Ukrainy. To oznacza, że 45 razy, jak gdyby na 45 lat, uzupełniliśmy jego braki. I tu nie da się powiedzieć... Zresztą ówczesny minister pan wiceminister Cieciora przed chwilą sam mówił o tym, że być może popełniliśmy w tym zakresie błąd. Ale padły też głosy, a właściwie pytania, jasno mówiące o tym, że wówczas, w 2022 r., nie było reakcji i że od kwietnia 2022 r. następował cykliczny wzrost importu zbóż z Ukrainy, nawet do poziomu blisko 400 tys. t w listopadzie 2023 r., a więc już kilka miesięcy od wybuchu konfliktu i od momentu, kiedy Ukraina w naturalny sposób kierowała swoje nadwyżki eksportowe zbóż na rynek Unii Europejskiej. Ta refleksja nastąpiła, i to przed chwilą usłyszeliśmy, dopiero równo 12 miesięcy od zalania polskiego rynku tanim ukraińskim zbożem, a być może nawet nie zbożem, tylko jakimiś produktami zbożopodobnymi, bo wtedy utarło się to określenie „zboże techniczne”. Na to pytanie odpowiedział w swoim wystąpieniu pan minister Krajewski, mówiąc o aktualnych mechanizmach ochronnych, o limitach importu bezcłowego albo o obniżonych stawkach celnych w myśl obowiązującej obecnie umowy.

Padają oczywiście też inne argumenty ze strony posła wnioskodawcy uzasadniającego wniosek. Za każdym razem one mówiły o tym, że jest to wniosek de facto sformułowany przez rolników. Był taki moment na wczorajszym posiedzeniu komisji rolnictwa, kiedy mogli wypowiedzieć się rolnicy. Zawsze robimy tak, że wypowiada się też strona społeczna. Dajemy

Poseł Sprawozdawca Mirosław Maliszewski

jej nieograniczony czas, czyli nikomu nie zabraniamy zabrania głosu. Były trzy wystąpienia rolników. W żadnym z tych wystąpień nie zauważyłem potwierdzenia tezy, które zostały zawarte we wniosku, więc nie wiem, na jakich rolników pan poseł wnioskodawca się powoływał. Mówię to w imieniu nie tylko swoim, ale także innych uczestników posiedzenia komisji i dyskutantów. Dwa z tych wniosków mówiły wręcz o tym, że z ministrem Krajewskim udało się nawiązać dobre relacje i pracować nad dobrymi rozwiązaniami, które są wynikiem także postulatów przedkładanych przez rolników.

Padło też takie stwierdzenie – i z nim wielu dyskutantów się zgodziło, co później znalazło swoje odzwierciedlenie w finalnym głosowaniu – że ten wniosek de facto nie jest wnioskiem o odwołanie ministra Stefana Krajewskiego, tylko bardziej wnioskiem mającym odwrócić uwagę od tych, którzy faktycznie spowodowali kryzys na polskiej wsi i wprowadzili te mechanizmy, które dla rolnictwa unijnego i europejskiego były niekorzystne, jak złe warunki umowy Mercosur i dopuszczenie do nadmiernego importu produktów z Ukrainy.

Chcę też powiedzieć, że była minimalna dyskusja o samozbiorach. Samozbiory zostały przedstawione jako element tragicznej sytuacji w rolnictwie. Otóż samozbiory to nie jest przejaw tragedii w rolnictwie. Jak ktoś się trochę interesuje tym zagadnieniem, to wie, że to jest popularna metoda zdobywania produktów rolnych – poprzez zbiór na plantacji rolnika, zwłaszcza w dużych aglomeracjach, w ośrodkach miejskich czy w pobliżu ośrodków miejskich, gdzie rolnicy zapraszają po te produkty swoich najbliższych sąsiadów, czyli konsumentów.

Na koniec tej dyskusji padł wniosek o to, aby negatywnie zaopiniować wniosek, ponieważ nie jest on merytoryczny, tylko polityczny – mówił to poseł wnioskodawca. Odbył się głosowanie. W wyniku tego głosowania Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi negatywnie zaopiniowała ten wniosek.

(Głos z sali: Jednym głosem.)

Nie jest też prawdą, że nie było mobilizacji albo że pan minister Krajewski nie miał wsparcia ze strony posłów koalicji. Prawie wszyscy w tym uczestniczyli...

(Głos z sali: Jeden głos.)

...a to, że był jeden głos różnicy, wynika nie z tego, że nie miał wsparcia, tylko z tej arytmetyki – ze składu osobowego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, gdzie zarówno partie koalicyjne, jak i ugrupowania opozycyjne mają swoich przedstawicieli według parytetu. Dokładnie takie same głosowania były w tych przypadkach, kiedy byli temu poddawani nasi ministrowie.

W związku z tym w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zwracam się do Wysokiej Izby – uważam, że mam do tego prawo – o to, aby powtórzyć w głosowaniu negatywną opinię wobec tego wniosku, który został złożony w imieniu posłów Prawa i Sprawiedliwości przez pana posła Krzysztofa Cieciorę,

jako wniosku, który nie ma na celu zmiany ministra rolnictwa, tylko de facto ma na celu usprawiedliwienie własnych błędów, własnych zaniechań w działalności wobec polskich rolników. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kiedy wniosek?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister, którego wniosek dotyczy. Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

Głos ma pani poseł Anna Gembicka, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Poseł Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Dyskutujemy dzisiaj o wotum nieufności dla ministra Stefana Mercosura Krajewskiego, ministra, z którego rządami przyszły na rolnictwo prawdziwe plagi egipskie. Ceny zboża najniższe od 20 lat, pogłowie trzody chlewnej najniższe od 1950 r., masowe samozbiory warzyw, oskórowane dziki z ASF-em, które nie wiadomo skąd się wzięły, ceny mleka lecące na łeb na szyję, przyjęta umowa z Mercosurem i rozpychająca się z eksportem Ukraina. A co na to minister? Rozkłada ręce i mówi: Ja nie mogę, to inni za to odpowiadają.

Na swojej pierwszej konferencji obiecywał pan kilka rzeczy. Więcej środków na rolnictwo – skończyło się tym, że w budżecie na ten rok mamy 9 mld zł mniej. Zablockowanie umowy z Mercosurem – skończyło się na zapowiedziach i oznaczeniu różnych przywódców państw na portalu X. Niestety nie poszły za tym konkretne działania. Pan minister myślał, że nikt tego nie doczyta, ale w przeciwieństwie do pana niektórzy czytają dokumenty. Szkoda, że w sprawie Mercosuru nie potrafił pan nawet przekonać swojego premiera, który w grudniu mówił, że ta umowa jest bezpieczna dla polskich rolników. Do tej pory nie zaskarżył pan decyzji Rady Unii Europejskiej ani samej umowy do TSUE, mimo swoich obietnic. I kłamie pan, że mamy czas. Nie, nie mamy go. Urugwaj właśnie ratyfikował umowę. To znaczy, że za chwilę rynek zostanie otwarty.

Panie Przewodniczący Maliszewski! Pan opowiada, że częścią umowy się stały klauzule ochronne? Przecież pan dobrze wie, że one nie weszły do umowy, a kraje Mercosuru już stwierdziły, że mają te klauzule w głębokim poważaniu.

Posel Anna Gembicka

Ustawa o funkcji produkcyjnej wsi – na konferencji ponad pół roku temu mówił pan, że za chwilę ta ustawa będzie przyjęta. W tym czasie kolejni rolnicy zostali skazani za bycie rolnikami, tym razem z paragrafów karnych. Ustawa dalej nie została uchwalona. Jest pan tak leniwy, że muszą pana w robocie wyręczać inni, w tym wypadku poseł Krzysztof Cieciora, który już taki projekt przygotował.

Aktywny rolnik – teraz pan mówi, że przecież PiS w 2015 r. popierał takie rozwiązania. Tak, my chcemy promować aktywnych rolników. Ale pan zrobił z tego karykaturę, wynaturzenie, które nie eliminuje patologii, a za to uderza w mniejsze gospodarstwa. Wiecie państwo, po co była ta ustawa? Żeby ukryć to, że minister skapitulował w sprawie środków na rolnictwo w kolejnej perspektywie, żeby ukryć to, że prawa ręka Donalda Tuska pan Serafin postanowił w budżecie unijnym zaościć europejskie rolnictwo.

Obiecywał pan pomoc dla rolników. Jedyne, co pan im zaoferował, to kredyty, których pula skończyła się błyskawicznie. Kiedy my rządaliśmy, były kryzysy. Potrafiliśmy uruchomić gigantyczną pomoc – ponad 14 mld zł w okresie największych zawirowań. A pan? Pierwszą ustawą PSL-u w tej kadencji była ustawa o tym, żeby banki mogły łatwiej zabierać rolnikom gospodarstwa.

(Poseł Urszula Pastawska: O piątce dla zwierząt pani powie.)

To jest recepta dla rolników od ministra z PSL-u: weź kredyt, zmień pracę, bo z gospodarstwa się nie utrzymasz.

Pan minister mówi, że zatrzymał zboże z Ukrainy. Przecież pan nic nie zatrzymał, obowiązują przepisy wprowadzone przez PiS. Mało tego, pan zawnioskował o to, żeby zdjąć monitoring systemem SENT, żeby rozszczelnić system. Brał pan też udział w podpisywaniu umowy, żeby wspierać rozwój, uwaga, ukraińskiego sektora mleczarskiego. Drodzy rolnicy z Podlasia, tak właśnie wasz minister wbija wam nóż w plecy.

(Głos z sali: Hańba!)

Pan obiecywał zatrzymanie żywności z Mercosuru. A okazuje się, że kiedy otrzymał pan ostrzeżenie o wołowie z estradiolem, to reaguje pan po 3 miesiącach.

Pan myślał, że bycie ministrem to jest tylko rozdawanie grabek i łopatek swoim działaczom, i przyznam: tak, w tym pan jest akurat skuteczny. Ostatnio z mównicy pan nam czynił zarzut, że my mieliśmy przygotowane ustawy na kolejną kadencję. Pan szedł w kampanii z jedną ustawą, kaucyjną, i zaraz po wyborach wyrzucił ją pan do kosza.

Panie Premierze Kosiniak-Kamysz! Pan na konferencji mówił o zielonym ładzie. Mam dla pana wyciąg z głosowań: wszyscy europosłowie PSL-u i Platformy za, wszyscy europosłowie PiS-u – przeciw. *(Oklaski)* Zaczynam się bać o naszą obronność, bo na czele MON-u stoi człowiek oderwany od rzeczywisto-

ści. Mówił pan o Krajewskim: przyzwoity i uczciwy? To niech pan zapyta rolników, jak Krajewski ich traktuje. Zastraszenie to jest jego metoda.

Panie Ministrze Mercosuru Krajewski! Na koniec dwa hasła dla pana. Po pierwsze, weź się pan w końcu do roboty. A po drugie, niech pan pamięta: pycha kroczy przed upadkiem. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Stanowisko Klubu Parlamentarnej Koalicji Obywatelskiej przedstawi pan przewodniczący Zbigniew Konwiński.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! To w zasadzie nie jest debata o wotum nieufności wobec ministra Krajewskiego. To jest debata o hipokryzji PiS-u w kwestii rolnictwa, w kwestii rolników. *(Oklaski)*

Jednym z głównych zarzutów uczyniliście państwo kwestię Mercosuru. Robicie to w towarzystwie pana Morawieckiego, ministrów z 2019 r. To jest trochę tak jak wasza walka z komuną i wasze okrzyki: precz z komuną. A w tle Kryże, Piotrowicz, Kujda, TW Wolfgang. To jest mniej więcej ta sama hipokryzja. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Bo kto rządził w 2019 r.? Kto był wtedy premierem? Kto był ministrem rolnictwa? Kto był także ministrem rolnictwa, można powiedzieć, Unii Europejskiej? Przecież wystarczy przypomnieć wasze słowa w sprawie Mercosuru właśnie. To wasz minister spraw zagranicznych pan Czaputowicz mówił, że Polska chce zawarcia umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a Wspólnym Rynkiem Południa, że powinno to przyczynić się do większej otwartości naszych rynków i zwiększenia wolumenu wymiany handlowej. Wiceminister pan Konrad Szymański wskazywał: Polska zdecydowanie popiera rozwój wielostronnych umów handlowych i oparcia handlu międzynarodowego o zaawansowane porozumienia o wolnym handlu, do których na pewno należy umowa z Mercosurem. Jakby tego było mało, Janusz Wojciechowski uspokajał: wielkość kontyngentów z Mercosur nie stwarza zagrożenia dla producentów wołowiny w Unii Europejskiej. No kto to mówił? To wy macie pretensje do ministra Krajewskiego o to, co robiliście w roku 2019? *(Oklaski)*

Rozpętaliście wobec ministra Krajewskiego kampanię nienawiści, hejtu, którą znamy z 8 lat waszych rządów. Robiła to telewizja Jacka Kurskiego. Efektem był atak na rodzinę pana ministra, ale nie zeszliście z tej drogi. Sprawca ma zarzuty, ale wy dalej jesteście na tej ścieżce szczucia na ministra Krajewskiego. Dla was wszystko jest cyniczną grą.

Posel Zbigniew Konwiński

W zasadzie najlepiej opisał to człowiek z waszego środowiska, były minister rolnictwa pan Ardanowski, który jak mówi, cytował Jarosława Kaczyńskiego, który miał powiedzieć: chłopci są pazerni, da im się parę złotych przed wyborami i zagłosują. Koniec cytatu z Jarosława Kaczyńskiego. *(Oklaski)* To jest kwintesencja waszego stosunku do rolników, waszego stosunku do rolnictwa. Traktujecie rolników jak mięso wyborcze.

Trzeba też powiedzieć parę słów o aferze zbożowej. Wiele afer było podczas waszych rządów. Wszystkie one miały wspólny mianownik: wasze towarzystwo, wasze otoczenie bogaciło się w sposób nielegalny. Natomiast afery zbożowa pokazała jeszcze jedną rzecz: waszą kompletną niekompetencję, jeśli chodzi o kwestie rolnictwa. *(Poruszenie na sali, dzwonek)* Bo wtedy, kiedy w roku 2022 zboże ukraińskie zalewało polski rynek, siedzący tu zresztą pan minister Kowalczyk, wtedy minister rolnictwa, apelował do rolników: Ja jednak uważam, że ceny zboża będą na wysokim poziomie. Przewiduję, że w przyszłym półroczu zboże na pewno nie będzie tańsze, a można tylko się zastanawiać, o ile będzie droższe. Ceny spadły jeszcze bardziej. Minister później skwitował to, że rolnicy w zasadzie go nie zrozumieli i nie powinni go słuchać. To jest właśnie kwintesencja waszych kompetencji, jeśli chodzi o zajmowanie się rolnictwem. *(Oklaski)* Zapłacili za to na końcu rolnicy.

Afera CPK. Myślę, że rolnicy przecierali oczy ze zdumienia, że w zasadzie w ciągu jednego dnia można nabyć od KOWR ziemię wartą miliony złotych. Nawet to byliście gotowi zrobić. Opchnęliście w ciągu jednego dnia ziemię wartą miliony złotych, która miała być przeznaczona pod CPK.

(Głos z sali: Nie będzie CPK.)

Szanowni Państwo! To, co robiliście, to, co PiS robił z polskim rolnictwem, śmiało można nazwać sabotażem. Nikt tak jak wy nie podjął tylu szkodliwych decyzji, które były ciosem w polskiego rolnika, w polską wieś. Własne zaniedbania zaś przerzucacie na ministra, który w odróżnieniu od was pracuje na rzecz rolników. Dużo krzyczycie tylko po to, żeby przykryć całe zło, którego byliście sprawcami.

Chcecie odwołać winnego za Mercosur, chcecie odwołać winnego w tej sprawie? To sobie odwołajcie Kaczyńskiego albo Morawieckiego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe głos zabierze wicepremier, minister obrony narodowej, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, panie prezesie!)

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wniosek złożony przez posłów PiS-u jest jawną kpina. Jest kpina nawet nie z nas, nie z tej Izby. Jest kpina z rolnictwa, z rolników, z polskiej wsi. Kpicie z rolnictwa od dawna. Przez 8 lat doprowadziliście do największych masowych protestów polskiej wsi na koniec waszych rządów. Chcieliście wprowadzać piątkę Kaczyńskiego, zakazać uboju rytualnego.

Jakie trzeba było podjąć działania, żeby posprzątać po waszych najgorszych zaniedbaniach, których efektem były protesty, z którymi się zmierzaliśmy, szczególnie zmierzył się minister Siekierski, w pierwszych miesiącach naszych rządów? Chodzi o niekontrolowany napływ zboża z Ukrainy. W latach 2022 i 2023 do Polski wjechało 3,5 mln t zboża technicznego z Ukrainy. *(Poruszenie na sali, dzwonek)* Doszliśmy do władzy, doszedł PSL i nie ma zboża technicznego. 60 tys. t wjechało w 2024 r. Zatrzymaliśmy niekontrolowany napływ zboża z Ukrainy. Przez to były protesty, przez to są dzisiaj niskie ceny. To jest wasza wina.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Gembicka, zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Panie marszałku, oni tak się pobudzają, bo jak mówi się do nich prawdę, to tak reagują. To może to jest dobry objaw. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Prawdę mówi. Tak.)

Zatrzymaliśmy niekontrolowany napływ zboża z Ukrainy. To był największy problem. Dlatego dzisiaj niestety odczuwamy skutki, rolnicy odczuwają skutki zalania przez was polskiego rynku.

Druga sprawa: zielony ład. Kto był pomysłodawcą zielonego ład? Kto do tego doprowadził? Janusz Wojciechowski mówił z dumą w Brukseli: zielony ład to nie jest pomysł elit brukselskich, to nie jest pomysł Komisji Europejskiej. To jest program rolny PiS-u napisany na Nowogrodzkiej. *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Mulawa: Realizowany przez PSL.)

Aktywowaliście go w Europie, a my go zatrzymaliśmy. Nie ma obowiązkowego ugorowania, nie ma ograniczenia stosowania środków ochrony roślin. Ochroniliśmy gospodarstwa do 10 ha. Janusz Wojciechowski z ZSL-u, później przez was przejęty z PSL-u. Akceptowaliście to i realizowaliście.

Kolejna sprawa: sprzedaż polskiej ziemi. Rok 2022 – 5119 ha. Dochodzimy do władzy, dochodzi PSL i następuje czterokrotny spadek sprzedaży obcokrajowcom polskiej ziemi. *(Oklaski)* Dane MSWiA. Za waszych rządów – wyprzedaj polskiej ziemi. Nie chcecie

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz

„Aktywnego rolnika”, nie chcecie prawdziwego rolnika. Tak, chcecie łatwych dopłat dla posiadaczy ziemskich, dla rolników z Marszałkowskiej.

Pan poseł tutaj nam mówił, że my jesteśmy ulubieńcami salonu, a my chcieliśmy w „Aktywnym rolniku”, żeby ci, którzy naprawdę produkują, którzy dzisiaj muszą się starać o dopłaty, wypełniać wnioski, mieli więcej niż 110 euro, nie 260 euro, tak jak mają ci do 5 ha, którzy nawet nie uprawiają.

Co zrobił Krajewski, co zrobił Siekierski? Kilka rzeczy do przodu, rozwój gospodarstw rolnych, zatrzymanie ASF-u. Wam się to nie udało. Pierwszy raz od 10 lat Polska jest wolna od czerwonej strefy ASF-u. *(Oklaski)* Największa inwestycja w bioasekurację – 180 mln. Rozwój wsi, 2 mld na 500 umów wodno-kanalizacyjnych. W ogóle zmiana filozofii, że wieś musi być żywa, aktywna, gospodarna, a nie tak jak wy niestety przez wasz sprzeciw i weto prezydenta zatrzymaliście „Aktywnego rolnika”. Idźcie w stronę biedy na wsi, w stronę skansenu. My idziemy w stronę rozwoju produktywnej wsi, która daje najlepszą polską żywność *(Oklaski)*, która też jest naszym projektem, programem i produktem najbardziej eksportowym. Szukamy nowych rynków zbytu – minister Krajewski: Japonia, Wietnam, Filipiny, Uzbekistan, Maroko, Korea, żeby odpowiedzieć. I są efekty – 58 mld, 16% udziału w eksporcie ogólnym z Polski, 20 mld dodatniego bilansu.

Co do przodu... Musimy powiedzieć o tych ważnych rzeczach producenckich do przodu. Zniszczyliście grupy producenckie. Bez grup producenckich naprawdę trudno o stabilne finansowanie. Odtworzymy grupy producenckie, małe przetwórstwo i sprzedaż bezpośrednią, udział w przetwórstwie dla rolników i handlu, energia na wsi, fotowoltaika, energia z wiatru i biogazu jako kolejne źródło dochodów.

I na koniec o ruchu ludowym, bo pan poseł tu się troszczył o ruch ludowy. Ja mogę o pana ojcu mieć tylko bardzo dobre zdanie. Należał do ZSL-u, do PSL-u. *(Gwar na sali)*

(Poseł Krzysztof Cieciora: Nie należał, proszę nie kłamać.)

Wtedy wszystko było bardzo w porządku. Było bardzo w porządku. Należał do ruchu ludowego. Naprawdę to jest wszystko bardzo dobre, więc mogę mieć tylko dobre zdanie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę odsunąć się od mównicy.

(Poseł Krzysztof Cieciora: Kłamię.)

Nie kłamię.

(Poseł Krzysztof Cieciora: Proszę, żeby nie kłamał.)

Nie kłamię.

(Głos z sali: Siadaj!)

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Mogę mieć tylko dobre zdanie. Jak ja mówię dobrze, to proszę się nie obrażać.

(Poseł Krzysztof Cieciora: Nie kłam, jeśli chodzi o mojego ojca, dobrze?)

Pan niestety nie poszedł w jego ślady. *(Oklaski)* Obraża pan, atakuje, pokazując nieprawdę.

(Poseł Krzysztof Cieciora: Racja, nie chciałem być arbuzem.)

Stefan Krajewski jest silnym i odważnym człowiekiem, bardzo dobrym ministrem rolnictwa. Nie potrzebuje dzisiaj naszej obrony. Potrzebuje naszego wsparcia i uzyska nasze wsparcie, bo ma ambitny program dla bezpiecznej polskiej wsi, dla gospodarnej polskiej wsi, dla bezpieczeństwa żywnościowego, dla dobra Polski. Inaczej niż wy przez 8 lat. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Krzysztof Cieciora: Kłamca! Jaki kłamca!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Stanowisko klubu parlamentarnego Lewica przedstawi pan poseł Łukasz Litewka.

Poseł Łukasz Litewka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! To, co chcę tutaj powiedzieć, idealnie obrazuje sytuacja, która miała miejsce przed chwilą po obu stronach. Wszyscy dobrze wiemy, jaki charakter wypowiedzi mieli moi przedmówcy, zanim jeszcze tak naprawdę pojawili się tutaj, na mównicy. Opozycja grzmi, koalicja broni, więc wychodząc naprzeciw tym utartym schematom, pozwolą państwo, że ja w imieniu klubu Lewicy przedstawię stanowisko dotyczące wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Stefana Krajewskiego. I w sumie, panie ministrze, proszę nie odbierać tego źle, ale to tyle o panu. A w zamian zadajemy sobie tutaj jedno pytanie: Czy ważniejsza dziś jest debata o odwołaniu ministra, czy rzetelna rozmowa ponad politycznymi podziałami o najistotniejszych wyzwaniach stojących przed rolnikami? *(Gwar na sali)*

Przepraszam, panie marszałku, ale trwa dyskusja.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam, panie pośle Cieciora...

(Głos z sali: Cieciora!)

(Głos z sali: Siadaj!)

Panie pośle Cieciora, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

(Poseł Krzysztof Cieciora: Nie zakłócam.)

Zakłóca pan. Proszę zająć miejsce tam, gdzie należy.

(Poseł Krzysztof Cieciora: Czemu pan nam przeszkadza?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Dlatego przeszkadzam, że teraz są wystąpienia klubowe, a nie dyskusja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Litewka:

Wysoka Izbo! Powtórzę jeszcze raz. Zadaję pytanie, czy dzisiaj ważniejsza jest debata o odwołaniu ministra, czy rzetelna rozmowa ponad politycznymi podziałami o najistotniejszych wyzwaniach stojących przed rolnikami. Podobno dla wszystkich tutaj, od prawa do lewa, oni są najważniejsi.

Panie i Panowie Posłowie! Polskie rolnictwo to obszar fundamentalny, o fundamentalnym znaczeniu dla bezpieczeństwa żywnościowego i stabilności naszego kraju. Dlatego tak ważne jest, aby rozmowa o wyzwaniach stojących przed rolnikami nie przerażała się w polityczne spory, lecz koncentrowała się na faktach, na parlamentarnej odpowiedzialności i na wspólnych rozwiązaniach. I okej, przyznaję, jednym z kluczowych zagadnień, które budzi naturalne emocje i zrozumiałe obawy w środowisku rolniczym, są negocjacje dotyczące umowy handlowej między Unią Europejską a państwami Mercosuru. Ale moment, bądźmy na chwilę szczerzy i podkreślmy, że proces ten ma charakter wieloletni, obejmuje działania wielu instytucji i wielu rządów, dlatego odpowiedzialność za jego kształt powinna być postrzegana szczerze jako wspólne zadanie państwa, organizacji rolniczych i tak naprawdę całej klasy politycznej niezależnie od barw partyjnych.

W ostatnim czasie podejmowane są różnorodne działania zarówno na forum europejskim, jak i krajowym, które mają na celu ochronę interesów polskich producentów. Należy wspierać wszystkie wysiłki zmierzające do budowania koalicji państw Unii Europejskiej o podobnych obawach. Ludzie, przecież wszyscy mamy świadomość, że każdy kraj ma swoją specyfikę i swoje uwarunkowania. Równolegle w kraju wprowadzone są rozwiązania administracyjne i finansowe, które mają wzmacniać stabilność gospodarstw oraz poprawiać płynność w sektorze. I tak, przyznaję, tak jak były wprowadzone za czasów Prawa i Sprawiedliwości. Jednak optyka na tej sali zawsze momentalnie się zmienia, gdy przychodzi zmiana władzy. Przepraszam, ja nie będę uczestniczył w tych manipulacjach żadnej ze stron. I tak jak pamiętam plusy i minusy poprzedników, tak i pamiętam plusy i minusy obecnej władzy. Wojna polsko-polska nie sprzyja polskiemu rolnictwu, bo polski rolnik nigdy nie powinien być ofiarą politycznej wojny. Polski rolnik oczekuje współpracy, przewidywalności i odpowiednich decyzji, a nie wzajemnego obciążania się winą. Dziś ten czas na tej sali, ta debata nie zmienia nic w polskim rolnictwie. Nie rozwiąże ona żadnych problemów, z którymi musi dzisiaj mierzyć się polski rolnik, ani nie wyjdzie naprzeciw wszystkim

wyzwaniom, które przecież w polskim rolnictwie są, a chyba wszyscy czujemy, że są gigantyczne i przejmujące.

Wysoka Izbo! Ocena obecnej sytuacji powinna wynikać z analizy faktów i działań systemowych, a nie z bieżącego sporu politycznego. Dlatego klub parlamentarny Lewicy będzie głosował przeciwko wotum nieufności wobec ministra Krajewskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do żniw zostały 4 miesiące, a w gospodarstwach zalega ponad 10 mln t zboża. Porty są w stanie wywieźć ok. 1 mln ton miesięcznie. Handel praktycznie zamarł, eksport spadł do 1/3 poziomu sprzed 2 lat. Zboże kosztuje tyle co 20 lat temu, a koszty produkcji wzrosły wielokrotnie. Nawozy, paliwo, materiał siewny – wszystkie koszty produkcji wyższe, tylko dochód rolników stoi w miejscu albo nawet spada. Pomimo obietnic nie odbudowano chowu trzody chlewnej. Pogłowie spadło do ok. 8,5 mln sztuk, poziomu najniższego od dekad. Z eksportera staliśmy się importerem świni. Polskie gorzelnie przegrywają z napływem spirytusu z Ukrainy, choć mogłyby przerabiać nasze zboże.

Rynek warzyw został zalany importem. Rolnicy nie mieli gdzie sprzedawać plonów. Ceny nie pokrywały nawet kosztów zbioru. Plantacje były zaorywane, organizowano samozbiory, część warzyw została na polach pod śniegiem. Państwo nie potrafiło uszczelnić kontroli i dopuściło do sytuacji, w której zagraniczne produkty trafiają na półki jako rzekomo polskie. Ceny mleka spadają o kolejne dziesiątki groszy na litrze, a gospodarstwa rezygnują z produkcji. Umowy międzynarodowe negocjowane przez Komisję Europejską uderzają w polskie rolnictwo. Co najważniejsze i najbardziej szkodliwe, nasz rząd w październiku 2025 r. poparł zwiększone bezcłowe kontyngenty na import towarów rolno-spożywczych z Ukrainy. Tyle PSL mówił o rozszerzeniu embarga w 2023 r., a teraz otwieracie polski rynek.

Nie zbudowaliście mniejszości blokującej w sprawie Mercosur, chociaż obiecywaliście. Minister Krajewski obiecywał wniesienie skargi do TSUE w tej sprawie. Pytam więc: Gdzie jest skarga do TSUE na decyzję wykonawczą Rady z 9 stycznia? Bo do tej pory nic rząd w tej sprawie nie zrobił. Macie coraz mniej czasu. Zastaniecie się skargą Parlamentu Europejskiego. Jednak umowa może wejść w życie tymczasowo, zanim zapadnie wyrok. Czyli skutki dla polskiego rolnictwa będą realne i natychmiastowe,

Posel Witold Tumanowicz

niezależnie od późniejszego rozstrzygnięcia. Urugwaj dosłownie przed chwilą reatyfikował umowę, więc rynek się otworzy. Wasze naiwne klauzule ochronne już były wielokrotnie wyśmiewane przez ministrów państw Ameryki Południowej jako jednostronne i niewiążące, ponieważ nie znajdują się w umowie.

W każdym sektorze jest źle. Takiej kumulacji problemów nie było od lat. Konfederacja poprze wniosek o wotum nieufności dla ministra Krajewskiego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Kontynuuje wystąpienie pan poseł Krzysztof Mulawa.

Posel Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stefanie Krajewski, PSL-u i psie Sabo! Nie idźcie tą drogą.

(Głos z sali: Mentzenie!)

Obsiedliście ministerstwo, obsiedliście wszystkie instytucje rolne, obsiedliście nawet szkoły rolnicze, od sprzątaczkki do dyrektora, od specjalisty do kontraktu B2B. To jest kwestia moralności. Za to, panie ministrze, niestety nie możemy pana odwołać. Taki macie modus operandi. Niestety musimy z tym żyć. Ale, panie ministrze, to, co pan zrobił wczoraj... Zastraszył pan wczoraj rolników, żeby nie przyjeżdżali na posiedzenie komisji rolnictwa. Wyobrażacie sobie to? Zostali zastraszeni. Oczywiście zastraszacie dzisiaj nie pistoletem, ale dodatkowymi kontrolami i innymi rzeczami. Rolnicy bali się wczoraj przyjechać. Nie tylko wystąpić, ale i przyjechać.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Poseł Sławomir Cwik: Od kiedy rolnicy są tacy strachliwi?)

Szanowni Państwo! Słuchałem również tego, co powiedział wczoraj pan minister Krajewski. Użył tego, czym ja w życiu politycznym, oprócz idei, bardzo mocno się kieruję. Chodzi o skuteczność, panie ministrze Krajewski. Za poprzednika Ukraina dostała zwiększone kontyngenty na swoje produkty rolne. Zamiast zamieszkać jako polski minister rolnictwa w Brukseli, walczyć o nasze interesy, to minister z PSL-u doprowadził do tego, że kontyngenty wzrosły. I teraz uwaga: wzrosły o 500% na cukier, o 500% na jaja, o 130% na drób, na miód prawie o 600%. Mógłbym tak dalej wymieniać. Gdzie jest wasza skuteczność? Ale mamy nowego ministra rolnictwa. Mamy umowę z krajami Mercosur. Jeżeli, panie ministrze, pan się chce chwalić skutecznością, to proszę zacząć od dużych rzeczy. Na razie udało wam się, panie ministrze – mówię w liczbie mnogiej, bo zaliczam również poprzedniego ministra do pana zespołu, do pana teamu – obsiąść dobrze wszystkie mini-

sterstwa, instytucje rolnicze, zastraszyć rolników, ale tak naprawdę niewiele pan dla rolników wywalczył. Jeżeli się mylę, proszę powiedzieć coś konkretnego, ale niestety zapewne nie uda się panu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Skonieczka przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wniosek o wotum nieufności wobec ministra Stefana Krajewskiego to nic innego jak polityczna hucpa opozycji. Ten wniosek to próba przerzucenia odpowiedzialności PiS-u za jego zaniechania i błędy związane z umową Unia Europejska – Mercosur. Przypomnę, że cały proces podpisywania, negocjacji tej umowy trwał 27 lat i była to sztafeta wielu rządów, wielu ministrów. Rozmowy rozpoczęły się w 1999 r. i jedyną winą ministra Krajewskiego było to, że jako ostatni przejął pałeczkę w tej sztafecie. On został ministrem 7 miesięcy temu, 24 lipca 2025 r., a państwo próbujecie wmówić dzisiaj, że ponosi 100% odpowiedzialności za podpisanie tej umowy, chociaż był ministrem przez 2% czasu negocjacji tego porozumienia. Przypomnę, że wy rządziście przez 10 lat tego 27-letniego procesu.

W polskim Sejmie zgadzamy się co do tego, że umowa Unia Europejska – Mercosur jest zagrożeniem dla części polskiego rolnictwa. Natomiast bardzo mało na tej sali mówi się o tym, że jest to pewnego rodzaju szansa dla polskich przedsiębiorców, dla polskich firm. Potwierdzają to też raporty rządowe. Z tego tytułu Komisja Europejska dążyła do tego, żeby ta umowa została podpisana. Jest jeszcze jeden argument w kwestii tego, dlaczego ten proces najpierw został mocno przyspieszony w 2019 r., a sfinalizowano go w ostatnich miesiącach. Otóż polska i europejska gospodarka są i były pod silną presją ceł wprowadzonych przez Donalda Trumpa, zarówno podczas jego pierwszej, jak i drugiej kadencji. Państwo z PiS-u mówicie, że macie dobre relacje z prezydentem Trumpem, więc może wpłyniecie na niego, niech wycofa się z tych ceł, być może wtedy umowa z krajami Mercosur nie będzie potrzebna polskiej i europejskiej gospodarce.

Drugi zarzut, który pojawia się we wniosku opozycji, dotyczy zasad handlu Unii Europejskiej z Ukrainą. Umowa w tym zakresie została podpisana 29 października 2025 r., ale trzeba przypomnieć, że w Polsce nadal obowiązuje bezterminowy zakaz importu z Ukrainy pszenicy, kukurydzy, rzepaku, słonecznika oraz niektórych ich przetworów. Ta nowa umowa nie ma wpływu na modyfikację powyższych przepisów. Zresztą, jeśli chodzi o Prawo i Sprawiedliwość i polityków Prawa i Sprawiedliwości, to państwo w tym temacie powinniście raczej siedzieć cicho.

Posel Marcin Skonieczka

Przypomnę 2022 r., kiedy to wy zgodziliście się na niekontrolowany przywóz zboża z Ukrainy. Przekonywaliście wtedy, że to zboże nie trafi na polski rynek. Opowiadaliście, że to będzie tylko tranzyt, ale okazało się, że to były fałszywe deklaracje. Dodatkowo w czerwcu 2022 r., kiedy cena pszenicy wynosiła w Polsce 1800 zł za tonę, wasz minister, minister Kowalczyk, zapewniał rolników, że w kolejnych miesiącach ceny będą rosły. Apelowal do rolników, żeby nie sprzedawali zboża przed żniwami. Wszyscy wiemy, jak było, jak cena spadła po żniwach. Rolnicy to do dzisiaj pamiętają.

Trzeci zarzut, który pojawił się we wniosku, to kwestia, ogólnie rzecz ujmując, kryzysu opłacalności części produktów w rolnictwie. O tym bardzo szeroko dyskutowaliśmy podczas posiedzenia komisji. Rzeczywiście dla niektórych produktów rolnych dzisiejsze ceny są bardzo niskie, wręcz często poniżej progu opłacalności, ale też były podawane przykłady produktów, w przypadku których ceny w ostatnich miesiącach czy latach wzrosły, jak wołowina, jaja czy drób. Co bardzo ważne, wszyscy w komisji, czy to politycy opozycji, czy koalicji rządzącej, zgadzają się do tego, że minister ma niewielki albo żaden wpływ na ceny rynkowe produktów. Co do tego panuje zgoda na tej sali. Natomiast oczywiście może przeprowadzać interwencje, może szukać nowych rynków zbytu. Warto tutaj przytoczyć dane, które podał dzisiaj minister Sikorski. Jeśli chodzi o sprzedaż towarów rolno-spożywczych za granicę, to Polska w zeszłym roku osiągnęła rekordowy poziom: ponad 58 mld euro, tj. 248 mld zł. Jest to wzrost o 8,6% rok do roku.

Biorąc pod uwagę sformułowane we wniosku bezpodstawne zarzuty, przebieg debaty oraz dotychczasową działalność ministra Stefana Krajewskiego, Klub Parlamentarny Centrum będzie głosował przeciw wnioskowi o wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Dalsza praca ministra to szansa na nadrobienie ogromnych zaległości z poprzednich lat oraz na unowocześnienie i rozwój polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bożena Hołownia przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Posel Bożenna Hołownia:

Z bardzo dużym zainteresowaniem śledziłam wczorajsze posiedzenie komisji rolnictwa i dalej jestem pod ogromnym wrażeniem liczby i jakości zarzutów, które przedstawili wnioskodawcy we wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec pana ministra Krajewskiego. Byłam zaskoczona tym, że można człowie-

kowi przypisać aż taką liczbę katastrof i w ogóle destrukcyjnych działań w zakresie rolnictwa.

(Głos z sali: Wszyscy jesteśmy zaskoczeni.)

Byłam zaskoczona, że w ciągu paru minut tak naprawdę można przypisać komuś właściwie wszystkie możliwe klęski żywiołowe – może z wyjątkiem gradobicia, powodzi i suszy – że można powiedzieć, że pan minister powinien zmusić kraje europejskie, żeby kupowały produkty rolne wyłącznie w Polsce, a nie tam, na świecie, gdzie im najbardziej pasuje. Generalnie uznałam, że taka liczba zarzutów nie może być pominięta jako powód do zgłoszenia wotum nieufności.

Zaskoczyła mnie też inna rzecz. Wszyscy słyszelśmy tutaj i zarzuty wobec pana ministra, i jego obronę, natomiast mnie bardzo zaskoczyła wrodzona skromność wnioskodawców, którzy całkowicie pominieli swój udział w tym procesie, który toczył się wiele, wiele lat, biorąc pod uwagę, że negocjacje Mercosuru zaczęły się w 1999 r. Nie sprawdziłam, ile lat miał wtedy pan minister, jednak nie zmienia to faktu, że to już trwa ładnych kilkadziesiąt lat. *(Oklaski)* W związku z powyższym zaskoczyła mnie właśnie ta skromność wnioskodawców, którzy przypisali panu ministrowi również to, co zdziałali w tym zakresie, co zdziałalo sześciu ministrów Prawa i Sprawiedliwości w ciągu ostatnich 8 lat swojego sprawowania władzy, plus jeszcze na dodatek jeden komisarz unijny ds. rolnictwa. W tej sytuacji wydaje mi się, że w tych oskarżeniach rzeczywiście brakowało tylko gradobicia. Nie wydaje mi się, żeby polscy rolniczy dzielali to zdanie, przynajmniej ci, którzy nie są w tej grupie, o której państwo wnioskodawcy mówią, że są na tyle zacofani, że nie ogarniają nowoczesnych metod uprawy roślin, zwierząt, hodowli czy wypełniania dokumentów. Może takie sytuacje wynikają z tego, że pamięć szwankuje. Skoro nie pamięta się własnych osiągnięć, to może przypisuje się to również wszystkim innym. W tej sytuacji klub Polski 2050 będzie głosował przeciwko wotum zaufania dla... Przepraszam, pomyliłam się oczywiście. Nie poprzemy wniosku o wyrażenie wotum nieufności dla ministra Krajewskiego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

(Głos z sali: Przerwę zrobię.)

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze Mercosur, grabarzu polskiej wsi!

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie przezywaj się.)

Stajemy dziś przed smutnym obowiązkiem podsumowania rządów człowieka, który pomylił ministerstwo rolnictwa z biurem podróży i agencją PR-ową.

Posel Jarosław Sachajko

W niespełna rok dokonał pan niemożliwego. Sprawił pan, że polscy rolnicy tęsknią za kimkolwiek, byle nie za panem. Pańskie rządy to nie jest polityka, to jest film katastroficzny. Ceny zbóż szorują po dnie, jakiego nie było od dwóch dekad. Pogłowie świń dogorywa na poziomie z czasów wczesnego Gomułki. A rolnicy zostawiają warzywa na polach, bo taniej jest pozwolić im zgnić, niż je zebrać pod pańskim świątłym kierownictwem. A pan co na to? Pan rozkłada ręce i z dziecinną miną mówi: ja nic nie mogę. To ja pytam: co pan tam robi w ogóle? Siedzi pan po to, żeby pana wozili, robili panu kanapki i aby miał pan czas na pluskanie się w becze?

Mamy Mercosur i wołowinę z hormonami. To nie jest ochrona rynku, to jest sabotaż zdrowia Polaków. Opowiada pan, że winny jest PiS. Panie ministrze, od 2 lat PiS nie rządzi, a umowę podpisano 2 miesiące temu. Idąc śladem pana pokręconej logiki, powiem, że pierwszymi winnymi są panowie Pawlak i Kalinowski. I proszę nie oszczędzać ministrów Mojzesowicza, Kalemby i Sawickiego, którzy również tej umowy nie zatrzymali. Bądź pan mężczyzną, uderz się pan we własne piersi i powiedz, że premier Tusk panu nie pozwolił. *(Oklaski)*

Obiecał pan złote góry, a w budżecie uzyskał pan 9 mld mniej na rolnictwo. To jest pański sukces? Mniej pieniędzy w budżecie na rolnictwo i ustawa o aktywnym rolniku. Stworzył pan potworka, projekt, który zamiast pomagać, miał dzielić wieś na lepszych i gorszych i zlikwidować 600 tys. gospodarstw. A wszystko po to, by ukryć fakt, że w Brukseli pan i pański kolega, komisarz Serafin, po prostu skapitulowaliście i pieniędzy na rolnictwo brakuje. Dziękuję prezydentowi Karolowi Nawrockiemu, że zawetował ten chłam.

(Głosy z sali: Ooo.)

Jest pan ministrem bezradności. Ustawa przygotowana przez opozycję o funkcji produkcyjnej wsi leży i kwitnie, podczas gdy rolnicy są ciągnięci po sądach za to, że... śmiać siał i orać. A pan na Podlasiu rozdaje grabki swoim działaczom. W tym jest pan faktycznie mistrzem: posada dla każdego swojego.

Szczytem hipokryzji jest jednak pańska nagła wrażliwość. Gdy pańscy koledzy wylewali gnojowicę pod domami polityków PiS, to pan bił brawo. Dzisiaj, gdy rolnicy w ten sam sposób dziękują panu za dobrą zmianę, nagle kreuje się pan na męczennika. Trochę powagi, panie ministrze. Zostało panu 11 dni, żeby przestać nagrywać filmiki i zacząć ratować polską wieś przed zalewem rakotwórczej żywności z Mercosuru. Proszę złożyć wniosek do TSUE *(Dzwonek)*. Pycha kroczy przed upadkiem, panie ministrze. Pański upadek właśnie trwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Sławomir Zawiślak przedstawi stanowisko Koła Konfederacji Korony Polskiej.

Posel Sławomir Zawiślak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po tych emocjonalnych bardzo wystąpieniach politycznych, m.in. tych, którzy od wielu lat odpowiadają z los polskiej wsi, jako przedstawiciel merytorycznej, wyjątkowo spokojnej opozycji...

(Głos z sali: Ruskiej.)

...chciałbym podkreślić, że faktycznie zauważamy bezradność kierowanego przez pana ministra resortu wobec postępującego kryzysu na polskiej wsi. Obawiamy się poważnych zaniedbań na forum międzynarodowym, które zaskutkowały już niekorzystnymi umowami. Widzimy zaniechanie w tworzeniu korzystnych dla sektora rolnego warunków, a nawet powodowanie szkodliwych błędów legislacyjnych – to projekt ustawy „Aktywny rolnik”.

Obok tych omawianych złych przykładów funkcjonowania ministerstwa, czyli skandalu z umową Mercosur, omówiony jest dokładnie temat kontynuacji wprowadzenia na rynek polski na preferencyjnych zasadach produktów rolnych z Ukrainy. Dopuszczono do podpisania umowy przy braku reakcji na spadek cen płodów rolnych, a przecież można byłoby nie tłumaczyć się ograniczeniami budżetowymi i unijnymi przepisami, tylko spowodować reakcję spółek Skarbu Państwa, chociażby Krajowej Grupy Spożywczej, żeby chociaż troszeczkę doprowadzić do stabilizacji cen skupu.

Można wymienić jeszcze inne zarzuty. Podnoszony jest też brak skutecznych działań skutkujących przedłużeniem tzw. rozporządzenia wojennego Komisji Europejskiej, które w latach 2022–2024 umożliwiło wypłatę blisko 16 mld zł wsparcia dla polskich rolników. Widzimy już, że nadciąga klęska negocjacyjna w sprawie budżetu Unii Europejskiej na lata 2028–2034 i że będzie dużo mniej pieniędzy na wspólną politykę rolną. Widzimy narastające problemy, zresztą zgłoszone przez samorząd rolniczy, z realizacją inwestycji w ramach programu rolnictwo 4.0. Jest nierozwiązany spór z rolnikami w sprawie gospodarowania gruntami państwowymi, a także brak działań przy powstrzymaniu zalewu naszego rynku przez złą żywność. Skutki widzimy też w formie złych cen skupu. Przez długi czas wiele środowisk rolniczych i eksperci zgłaszali, że działania ministerstwa nie idą w dobrym kierunku. Dowodem tego są liczne strajki rolników.

Jako przedstawiciel Koła Poselskiego Konfederacji Korony Polskiej chciałbym oświadczyć, że z dezaprobatą podchodzimy do pracy pana ministra. Oburza nas wielokrotne zasłanianie się obowiązującymi przepisami unijnymi, brak woli walki o interes polskiego rolnika. Jako zwolennicy poexitu jako najlepszego rozwiązania licznych problemów naszej ojczyzny, wyjscia z Unii Europejskiej, chcieliśmy zapytać, czy pan minister i rząd wiedzą, że w ramach prawa Unii Europejskiej istnieje wiele małych furtek *(Dzwonek)*, z których należy, można do czasu wyjścia z Unii Europejskiej skorzystać, by pomóc rolnikom poprzez wdrożenie krajowych, rynkowych regulacji.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, poseł niezrzeszony.

Poseł Sławomir Zawiaślak:

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że nasze koło, widząc te efekty pracy ministra, nieszukanie dobrych rozwiązań, poprze wniosek i zagłosuje za odwołaniem pana ministra. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Czas.)

(*Głos z sali:* Czas, panie pośle.)

Przedłużali inni, można i mi przedłużyć.

(*Głos z sali:* Do swidania.)

Spokojnie, nie denerwujcie się tak, jeszcze macie troszkę do porządzenia.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Panie Ministrze! Pański resort, czyli pan, złożył wniosek o wykreślenie z września 2026 r. z klasyfikacji zawodów szkolnictwa branżowego kształcenia w zawodach: ogrodnik, technik ogrodnik oraz technik architektury krajobrazu i wprowadzenie nowych zawodów: agroogrodnik, ogrodnik terenów zieleni, technik agroogrodnictwa, technik architektury krajobrazu i arborystyki. Sam pomysł nie jest zły, jednakże do tej chwili nie ma podpisanego rozporządzenia ministra edukacji w tej sprawie. Nie ma podstaw programowych, na podstawie których nauczyciele mogliby stworzyć program nauczania. Nie ma szczegółowego opisu nowo tworzonych kwalifikacji dla tych zawodów, co uniemożliwia dyrektorom sprawdzenie kwalifikacji i kompetencji nauczycieli kształcenia praktycznego i teoretycznego. Brak rozporządzenia uniemożliwia wystąpienie o opinię wojewódzkiej rady rynku pracy oraz do organu prowadzącego o otwarcie zawodu. Nie można również podpisać umowy z pracodawcą, co jest konieczne do uruchomienia kształcenia. Nie można wnioskować o dodatkowe środki z rezerwy na otwarcie nowego zawodu, nie wspominając już o tym, że przygotowanie pracowni i dokumentacji pod nowy zawód nie zajmuje tygodnia czy miesiąca. Po prostu nie można otworzyć proponowanych zawodów od września 2026 r., a likwiduje się kształcenie w obecnych, co spowoduje lukę, jeżeli chodzi o specjalistów, ogrodników i architektów krajobrazu, ponieważ rekrutacja do szkół zaczyna się za kilka tygodni. Panie ministrze, od odpowiedzi, również jej braku, uzależniam swoje głosowanie dzisiaj. Czy zainterweniujecie pan czy też zawnioskujecie pan w trybie pilnym, aby

zmiana zawodów w branży rolniczej z pańskiego wniosku rozpoczęła się od września 2027 r., tak aby uniknąć chaosu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Paulina Matysiak, poseł niezrzeszony.

Poseł Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Trzeba powiedzieć wprost, że pan minister Stefan Krajewski jest po prostu zakładnikiem liberalnej polityki rządu i skąpego ministra finansów, który nie chce dawać kasy na rolnictwo. I druga rzecz, którą trzeba też powiedzieć: po prostu nie ma polityki rolnej. Zostawię tylko jedną radę dla rządu i dla pana ministra. Nie można przegrywać wszystkiego po kolei. Skoro rządowi nie udało się zablokować umowy z Mercosur, to rząd musi wywalczyć przywrócenie osobnego, drugiego filaru wspólnej polityki rolnej na rozwój obszarów wiejskich. To jest teraz kluczowa batalia z perspektywy rolników i z perspektywy naszej, konsumentów żywności.

Dzisiaj minister Sikorski mówił o tym, że mamy komisarza do spraw budżetu. Tylko że ten komisarz nie zaproponował tego w swoim szkicu budżetu Unii Europejskiej. Niech się weźmie do roboty, bo będzie ten plan, ten budżet konsultowany. (*Dzwonek*) Albo obronimy gospodarstwa rodzinne, albo zostaniemy uzależnieni od wielkich korporacji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Stefana Krajewskiego. (*Oklaski*)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Drodzy Rolnicy! Ani ten wniosek na trzy kartki... To trzy kartki żalu, trzy kartki marnych wypocin, ani jednego twardego faktu, ani jednego dokumentu. To nie jest wniosek o wotum nieufności. To akt zemsty politycznej, zemsty za to, że po moim wejściu do ministerstwa rolnictwa skończyły się układy, zaczęły się audyty, ruszyły kontrole i zostały złożone zawiadomienia do prokuratury. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Druga sprawa. Mercosur. To powód tego wniosku, który jest jeszcze bardziej oczywisty. To próba przykrycia waszej nieudolności.

(*Poseł Krzysztof Mulawa:* Koalicja musi trwać.)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

Nie uciekniecie od tego tematu. Mercosur to nieślubne dziecko premier Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego (*Oklaski*), którym opiekowali się kolejno: Krzysztof Jurgiel, Jan Krzysztof Ardanowski, Grzegorz Puda, Henryk Kowalczyk, Robert Telus i niania Ania, przepraszam, Anna Gembicka, którego chrzestnymi są komisarz Wojciechowski i europoseł Kuźmiuk.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Mercosur to dziecko PiS, które porzuciliście. A dziś domagacie się od nas alimentów. (*Oklaski*)

(*Posel Antoni Macierewicz*: A wy je ratujecie.)

Trzy kartki, śmieszne trzy kartki.

(*Posel Antoni Macierewicz*: Śmieszna wypowiedź.)

I wreszcie trzecia sprawa. Obstrukcja ze strony Pałacu Prezydenckiego. Kolejne weta wobec ustaw ważnych dla rolników. Brak gotowości do rozmowy o faktach. Do decyzji wystarczały polityczne instrukcje płynące z ul. Nowogrodzkiej. Trudno się dziwić, skoro w gronie doradców znajdują się polityczni najemnicy z wyrokami.

Do reprezentowania wnioskodawców upoważniliście pana posła Krzysztofa Cieciorę. To jest wręcz symboliczne, panie pośle Cieciora. Jak panu nie wstyd stawać dziś w obronie rolników? To przecież pan w 2023 r. rozkładał ręce i mówił: Do nas najczęściej są pretensje, do ministerstwa rolnictwa, o niskie ceny płodów rolnych. Nie mamy na to żadnego wpływu.

(*Posel Krzysztof Cieciora*: Bo to prawda.)

To najczęściej dyktuje giełda.

Niskie ceny? Gdy w 2022 r. ceny leciały na łeb na szyję...

(*Posel Paweł Szrot*: A teraz?)

...uspokajał pan rolników, mówiąc: Należy zachować spokój i przede wszystkim ci, którzy mogą, niech magazynują. Gdy do Polski wpłynęło prawie 700 tys. t ukraińskiego zboża, mówił pan: To mało. Nie wydaje się, żeby była to ilość, która jest w stanie trwale zdestabilizować sytuację. Ostatecznie za waszych rządów wpłynęło 3,5 mln t zbóż, niszcząc polski rynek. Pan jest hipokryta, a nie, przepraszam: pisokryta. (*Oklaski*)

Wysoka Izbo! Ten marny wniosek nie dotyczy jakości mojej pracy, nie dotyczy programów dla rolników, nie dotyczy bezpieczeństwa żywnościowego. To jest atak zemsty tych, którym odebrano wpływy. Próba przykrycia własnych błędów w sprawie Mercosuru i element walki politycznej. To wygląda jak żart. Na tym w sumie powinienem zakończyć to wystąpienie, ale za punkt honoru postawiłem sobie obronę polskiego rolnika. Dlatego kilka faktów.

Wiecie co to jest?

(*Posel Piotr Kaleta*: Kartka.)

Tak. To jest dowód na to, że sprzedaliście rolnictwo. Polski rząd co do zasady popiera negocjacje umowy o wolnym handlu między Unią Europejską i Mercosurem. Wykonana analiza wskazuje także na pew-

ne ryzyka związane z liberalizacją handlu z Mercosurem. Jak wspomniano wcześniej, koncentrują się one w sektorze rolnym, zwłaszcza w branży mięsnej, cukru i roślin oleistych, gdzie mogą wystąpić niewielkie spadki w produkcji krajowej. Ryzyka te jednak są równoważone spodziewanymi pozytywnymi skutkami w innych branżach sektora rolnego oraz w sektorze przemysłowym. Kto to napisał? Minister naszego rządu? Nie. Napisał to Tadeusz Kościński, ówczesny podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii, późniejszy minister finansów, kolega po fachu premiera Mateusza Bankstera-Morawieckiego. (*Oklaski*)

10 maja 2019 r., Brazylia. Cytuję: Polska chce zawarcia umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a wspólnym rynkiem Południa: Mercosur. Powinno to przyczynić się do większej otwartości naszych rynków i zwiększenia wolumenu wymiany handlowej. Kto to powiedział? Europoseł obecnej koalicji? Nie. Powiedział to Jacek Czaputowicz, minister spraw zagranicznych w rządzie PiS.

17 lipca 2019 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Cytuję: Polska zdecydowanie popiera rozwój wielostronnych umów handlowych i oparcie handlu międzynarodowego o zaawansowane porozumienia o wolnym handlu, do których na pewno należy umowa z Mercosur. Kto to powiedział? Przedstawiciel dzisiejszego rządu? Nie. Powiedział to Konrad Szymański, wiceminister spraw zagranicznych w rządzie PiS, państwa negocjator.

Publiczne wystąpienia premiera Rzeczypospolitej Polskiej. Cytuję: Polska popiera rozwój wolnego handlu i aktywnie uczestniczy w procesie negocjacyjnym umowy handlowej Unii Europejskiej z krajami Mercosuru, traktując ją jako element szerszej polityki handlowej Unii Europejskiej. Jak myślicie, który premier to powiedział? Donald Tusk?

(*Głos z sali*: Nie!)

Oczywiście, że nie. Domyślcie się. Wasz agropokryta bez ziemi Mateusz vel Poproszę Działeczkę na Żonę Morawiecki. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Posel Antoni Macierewicz*: Ale śmieszne.)

To były realne negocjacje. To był moment, w którym można było budować mniejszość blokującą. To był czas, w którym PiS miał pełnię władzy, instrumentów i wpływu.

Wreszcie komisarz PiS w Unii Europejskiej Janusz Wojciechowski. Posłuchajcie: Nie trzeba wprowadzać żadnych barier. Jeżeli komuś będzie się opłacało przywieźć wołowinę z Argentyny i ją tutaj sprzedać, nikt mu nie będzie tego zabraniać.

Czy w tych wypowiedziach padły słowa: zagrożenie dla rolników? Czy padły słowa: nieuczciwa konkurencja? Czy padło słowo: weto? Nie padło. Czy to jest język obrony polskich rolników? To język czystej hipokryzji, a nie, przepraszam: pisokryzji. Dziś, kilka lat później, ci sami politycy podpisują trzykartkowy wniosek, w którym próbują przerzucić odpowiedzial-

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

ność na ministra, który pełni swój urząd od pół roku i który zastał proces już na etapie politycznego porozumienia z 28 czerwca 2019 r.

(Poseł Antoni Macierewicz: Bo to robicie. To właśnie robisz.)

To nie są opinie, to są daty, nazwiska, cytaty. One jasno pokazują, że kiedy Mercosur był negocjowany, tak naprawdę nie był przez was blokowany, tylko popierany. Mercosur to wasze dziecko, Mercosur to dziecko PiS-u i tego się nie wyprzecie.

(Poseł Antoni Macierewicz: A wy to realizujecie.)

Jakim łobuzem politycznym trzeba być, by tak mocno wszystko schrzanić, wszystko spieprzyć...

(Głos z sali: Co zrobić?)

(Poseł Antoni Macierewicz: Chyba pan jest spieprzony.)

...a teraz mieć czelność przedstawiać Wysokiej Izbie takie farmazony jako uzasadnienie tego wniosku. (Oklaski) Można śmiało powiedzieć: diabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni.

(Poseł Antoni Macierewicz: Widać, że ma pan ogon.)

Kolejne fakty. To nasi europosłowie, działający w Parlamencie Europejskim, doprowadzili do wprowadzenia systemów ochronnych, które zabezpieczają interesy producentów rolnych w Unii Europejskiej, w tym w Polsce. Mówię o konkretnych osobach i konkretnych działaniach, o pracy wykonanej przez europośła Krzysztofa Hetmana, europośła Adama Jarubasa i europośła Dariusza Jońskiego. To oni doprowadzili do tego, że Parlament Europejski podjął decyzję o skierowaniu umowy z krajami Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości, aby jednoznacznie zbadać jej zgodność z prawem unijnym i traktatami. To są fakty, to są nazwiska, to są decyzje instytucjonalne.

(Poseł Antoni Macierewicz: Realizujecie to w praktyce teraz. Po co kłamiesz?)

W swoim wniosku nie wspominać o tym ani jednym zdaniem. Nie dlatego, że o tym nie wiecie, tylko dlatego, że to burzy waszą narrację, w której próbujecie udawać, że przez lata byliście obrońcami rolników, a jesteście fałszywymi obrońcami rolników.

(Głos z sali: I drugą kartkę.)

Wysoka Izbo! Rolnicy oczekują wsparcia, stabilności, ale także szczerości. Problemy rolników nie powstały z dnia na dzień. Nie powstały za rządów koalicji 15 października, tym bardziej za moich rządów. Rolnicy do dziś odczuwają tragiczne skutki waszych rządów. Pamiętacie 2022 r.? Zboże z Ukrainy zalało polski rynek bez jakiegokolwiek kontroli. I to przyznał ówczesny minister Kowalczyk.

(Poseł Jacek Bogucki: Kto ci to pisał?)

Wiktoria Czyżewska się odzywa czy poseł Bogucki, bo ma tam rozdwojoną jaźń – pisze i pod takim hasłem, i pod takim.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Wiktoria Czyżewska to Jacek Bogucki. Ale raz występuje, chyba ma... Niekoniecznie odczuwa zawsze tożsamość płciową. (Wesołość na sali, oklaski)

I tu należy pokazać liczby. W roku 2021 do Polski wjeżdża z Ukrainy ok. 60 tys. t zboża. W latach 2022–2023 do Polski wjeżdża ponad 3,5 mln t zboża. W roku 2024, już po zmianie władzy, Bogu dziękować, do Polski wjeżdża jedynie niecałe 60 tys. t zboża. Przez waszą nieudolność do Polski wjechało 60 razy więcej ukraińskiego zboża niż w normalnych latach, przed waszymi rządami oczywiście. Do Polski wjechało zboże techniczne, czyściwo, nie w tranzycie, tylko na rynek krajowy – prosto w plecy polskim rolnikom. To wy wpuściliście to zboże jak przez otwarte drzwi stodoły w czasie burzy, a dziś udajecie zdziwionych, że wszystko zostało zalane.

Za rządów pana Kowalczyka zaczęły się największe problemy. Pamiętacie, jak zachęcał, żeby nie sprzedawać zboża, bo cena pójdzie w górę. Rolnicy wam zaufali, posłuchali pana Kowalczyka, a cena zboża runęła. Towar jechał do Polski z Ukrainy szerokim strumieniem, a zarabiali na tym koleisie polityków PiS.

Ale to nie wszystko.

(Poseł Paweł Szrot: Ile jeszcze kartek?)

Minister Kowalczyk razem z ministrem Adamczykiem mieli plan. Zapytacie jaki? Sprytny. Jak jeszcze bardziej okraść polskich rolników. (Wesołość na sali, oklaski) Podpisali memorandum z Ukrainą. Nie o pomocy wojennej, bo taką każdy z nas popiera. Oni podpisali memorandum o budowie rurociągu do transportu oleju roślinnego z Ukrainy do Polski mimo opinii ekspertów o braku opłacalności tej inwestycji i mimo ogromnego ryzyka zdrowotnego, bo chcieli wykorzystać rurociąg, który jest używany do tłoczenia ropy, a taki olej nie nadawałby się do spożycia przez ludzi. Mimo tego wszystkiego podpisali to i chcieli realizować. Zamiast wspierać polskie rolnictwo, woleliście wspierać ukraińskie agroholidingi.

A co robi nasz rząd? Budujemy agroport. Docelowo terminal będzie dysponował łącznie 160 tys. t powierzchni magazynowej i zdolnością przeładunkową do 3 mln t rocznie. Dziękuję panu ministrowi Dariuszowi Klimczakowi i ministerstwu za to, że wspólnie działamy na rzecz tego agroportu. To ponad czterokrotnie więcej niż jego obecna przepustowość. Nie muszę mówić, jak ważne jest to dla naszych rolników.

Mówicie, że dzisiaj ceny są najgorsze od 20 lat, wszystkie rynki załamane, że to koniec polskiego rolnictwa, że rolnicy produkują za darmo i mają ogromne koszty. Jak wyglądają liczby? Porównujemy ceny dzisiaj i 4 lata temu. Ceny nawozów. Dzisiaj ok. 1800 zł za tonę, a 4 lata temu saletra niemal po 8 tys. zł za tonę. Cztery razy więcej niż dzisiaj.

(Poseł Henryk Kowalczyk: Nie kłam!)

Rynek wieprzowiny, który zlikwidowaliście, a my odbudujemy. 4 lata temu poniżej 4 zł za kilogram, dzisiaj cena niemal 20% większa i dzięki otwarciu nowych rynków rośnie.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

Rynek wołowiny. Dzisiaj najwyższe w historii ceny za bydło, a za waszych czasów o połowę niższe niż dzisiaj. Rynek drobiu. Kurczęta za waszych rządów o połowę tańsze niż dzisiaj, a indyki aż 80% tańsze niż dzisiaj.

(Poseł Jan Mosiński: Dlaczego macie takie niskie poparcie na wsi?)

A jaja? 87% tańsze za waszych rządów niż dzisiaj. To dopiero jaja. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Paweł Szrot: Czas, panie marszałku.)

Rynek jabłek. Dzisiaj powyżej 3 zł, za waszych rządów poniżej 2 zł. Gniły niezberane w sadach, bo nie opłacało się zbierać, a wy nawet samozbiorów nie potrafiliście ogarnąć. To było za ciężkie. Dlatego dziś możecie krzyknąć *(Gwar na sali, dzwonek)*, możecie pisać marne wnioski.

(Poseł Paweł Szrot: Ile jeszcze kartek?)

Możecie uruchamiać farmy trolli. W tym jesteście dobrzy. W hodowli trolli jesteście najlepsi. *(Oklaski)* Możecie napuszczać politycznych najemników. Ale z liczbami się nie dyskutuje.

Wysoka Izbo! Teraz przejdźmy do rzeczy najważniejszej. Do tego, co zostało realnie zrobione, odkąd jestem ministrem rolnictwa.

(Głos z sali: Czas się kończy.)

Po pierwsze, eksport. W 2025 r. wartość polskiego eksportu rolno-spożywczego osiągnęła prawie 250 mld zł. To 50 mld zł więcej niż w 2022 r. To rekordowe blisko 16% udziału w całym polskim eksporcie. To efekt realnego otwierania rynków poza Unią Europejską. Pierwsze transporty polskiej wieprzowiny pojechały na Filipiny. Polska wołowina trafiła dziś na Malediwy. Otwarte zostały kolejne rynki w Azji i na Bliskim Wschodzie. To są konkretne kontrakty dla polskich producentów.

Po drugie, ASF. Po raz pierwszy od 10 lat w Polsce nie ma ani jednego obszaru objętego tzw. czerwoną strefą. To oznacza mniej biurokracji, niższe koszty i łatwiejszy eksport, a tym samym wyższy zysk dla rolników. *(Oklaski)* Stawiamy na prewencję. Blisko 9,5 tys. rolników otrzymało ponad 180 mln zł pomocy na bioasekurację. Tak wygląda realna ochrona hodowców, a nie polityczne hasła.

Po trzecie, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Kiedy obejmowałem nadzór nad agencją jako wiceminister w 2023 r., zastałem stajnię Augiasza, chaos, opóźnienia i tysiące nierozpatrzonej wniosków. Dziś fakty są inne. 11,5 mld zł zaliczek wypłaconych w niecałe 2 miesiące. Do połowy lutego na konta rolników trafiło ponad 16 mld zł – bez paraliżu, bez politycznych nacisków, bez chaosu.

Po czwarte, KPO. Ponad 72 tys. wnioskodawców, w tym przede wszystkim rolnicy i przetwórcy, otrzymało ponad 10 mld zł na wymianę dachów z azbestu, budowę i wyposażenie silosów, zakup maszyn w ramach Rolnictwa 4.0. To są inwestycje.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, wy przyjęliście wnioski na gromadki. Leżały nieruszone.

(Poseł Henryk Kowalczyk: Wypłacaliśmy.)

A my je rozpatrzyliśmy i wypłacamy pieniądze. Taka jest różnica. To są inwestycje w bezpieczeństwo, odporność i nowoczesność gospodarstw. A gospodarka wodno-kanalizacyjna – ponad 2 mld zł dofinansowania dla samorządów.

(Głos z sali: Czas!)

To jest konkret. To jest tempo. To jest odpowiedzialność za środki europejskie. I powiedzmy to jasno: kiedy przejmowaliśmy władzę, KPO było zablokowane, pieniądze były politycznym zakładnikiem. Dziś środki płyną do rolników, do przetwórców, do gospodarstw rodzinnych. My nie robimy konferencji o pieniądzach. My je wypłacamy.

Po piąte, pomoc kryzysowa. 39 mln zł po powodzi, 205 mln po suszy, 408 mln po przymrozkach, gradobicjach i huraganach. To są pieniądze, które trafiły na konta rolników, a nie na konta koleśki z Nowogrodzkiej.

Po szóste, pieniądze w kieszeni rolnika. Preferencyjne kredyty obrotowe z najniższym w historii oprocentowaniem, 1-procentowym oprocentowaniem. 14,5 tys. kredytów łącznie na ponad 3 mld zł w jednym kwartale. Podnieśliśmy zwrot akcyzy za paliwo rolnicze w budżecie na 2026 r. To ponad 2 mld zł przeznaczone na ten cel. To są decyzje, które rolnik widzi na swoim koncie w banku. Nie na koncie na Twitterze. Wszyscy wiemy, że w PiS niewielu ma pojęcie o rolnictwie. Również w otoczeniu prezydenta brakuje osób, które dobrze mogłyby doradzić. Zapewne dlatego prezydent Nawrocki, prezydent Nawetowrocki, zawetował korzystną dla rolników ustawę o środkach ochrony roślin.

(Poseł Piotr Kaleta: Stefan, nie rozdwoisz się.)

My jednak nie odpuściliśmy i przeforsowaliśmy tę zmianę na poziomie europejskim.

Kolejna ważna ustawa „Aktywny rolnik”, która miała skierować wsparcie dla tych, którzy faktycznie produkują żywność. I znowu weto. Mówicie, że to zła ustawa. A czemu nie zaproponowaliście żadnych poprawek? Bo chcieliście dalej zarabiać na dziurawym prawie. Ale powiem wam jedno: tak jak z poprzednim wetem sobie poradziliśmy, tak tym razem też zrobimy wszystko, żeby wsparcie trafiło do aktywnych rolników, a nie rolników z Nowogrodzkiej. Koniec okradania polskiej wsi.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zmierzamy do konkluzji, panie ministrze.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Posłowie z PiS! Wy dzisiaj udajecie obrońców polskiego rolnictwa, a to wy zniszczyliście polską ho-

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

dowlę. Wasza walka z ASF to był ponury żart. Rozciągnęliście tę chorobę na cały kraj. Wasz jedyny sposób to była bezlitosna likwidacja świń i likwidacja gospodarstw. O godz. 6 rano służby wyprowadzały w kajdankach uczciwych gospodarzy, m.in. z województwa łódzkiego, posłowie Ciecioro i Telusie, którzy chcieli prowadzić hodowlę tak jak ich ojcowie i dziadkowie. Traktowaliście rolnika jak pospolitego przestępcę, a dzisiaj wasi politycy i podstawieni działacze stoją na wiecach i krzyczą: Stefan, uwolnij rolnika. Tylko że ten człowiek nie jest rolnikiem, ten, o którego tak walczyacie. To wy zamykaliście prawdziwych rolników. Zapomnieliście o słynnej piątce Kaczyńskiego. Chcieliście jedną ustawą zniszczyć całe rolnictwo w Polsce. A kiedy prawdziwi gospodarze stanęli...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, zmierzamy do konkluzji.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Brawo!)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Zmierzamy do konkluzji, ale tych kilka słów prawdy jeszcze musi popłynąć. Jeszcze kilka słów o KOWR, bo tu zostawiliście nie tylko bałagan po sobie, ale zostawiliście miny. To za waszych rządów Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa przestał służyć rolnikom, a zaczął służyć politykom i politycznym interesom. Jednym z symboli tej polityki była sprawa gruntów pod CPK. Ziemia, która powinna służyć budowie strategicznych inwestycji, trafiała do znajomych królika, czyli znajomych polityków z PiS. My ten proces zatrzymaliśmy i odwróciliśmy. Grunty wróciły do zasobu Skarbu Państwa i znów będą mogły służyć Polkom i Polakom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

To tylko niektóre z nich. O waszych dokonaniach, jeśli chodzi o zniszczenie polskiej wsi, można by było długo mówić. Dlatego też nie marnujcie papieru na wnioski o wotum nieufności. Może przestańcie przeskadzać i dajcie nam pracować dla dobra polskiej wsi i polskich rolników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy bardzo panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska. *(Oklaski)*

(Poseł Paweł Rychlik: Stefan, klepnął cię. Nie możesz się teraz kąpać ze 2 tygodnie.)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo krótko, kilka słów o tej debacie i o powodach akcji, jaką przeprowadza dzisiaj klub Prawa i Sprawiedliwości. Postaram się dostosować do języka wnioskodawcy.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Może do swojego języka? Może swojego języka użyj?) (Gwar na sali, dzwonek)

Nie dziwię się, że w tej debacie na temat stanu polskiego rolnictwa, w debacie o tym, co działo się z polskim rolnictwem za waszych rządów i za naszych rządów, nie uczestniczyli pan Jarosław Mercosur Kaczyński i pan Mateusz Mercosur Morawiecki. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: Ale słabe.)

Klub, który złożył ten wniosek... *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Katarzyna Czochara: Mercosur jest jeden. Siedzi w ławach rządowych.)

...klub odpowiedzialny nie tylko za Mercosur, ale także za zielony ład i ukraińskie zboże...

(Poseł Anna Paluch: Kłamczuchy.)

...słynie z zasady, że kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: To właśnie robisz.)

Chcę powiedzieć, że tej zasadzie trzeba przeciwstawić inną zasadę, że prawda sama się nie obroni, że prawdę też trzeba powtórzyć tysiąc razy. Nic tak bardzo nie przemawia do rozumu – taką mam nadzieję – jak fakty, słowa, które padły w przeszłości. *(Oklaski)* I dlatego powtórzę je jeszcze raz. Jeszcze raz, bo mam nadzieję, że ta prawda wreszcie do was dotrze. *(Poruszenie na sali)* Główne punkty tego pseudoaktu oskarżenia wobec ministra Krajewskiego to, tak jak już powiedziałem, Mercosur i ukraińskie zboże. Ponieważ prawda musi być powtarzana częściej niż wasze kłamstwa, więc jeszcze raz powtórzę słowa prawdy.

(Poseł Paweł Jabłoński: Umowa z Mercosur jest bezpieczna.)

Rok 2019. Minister PiS-owski: Polska chce zawarcia umowy o wolnym handlu między Unią a wspólnym rynkiem Południa, Mercosur. Powinno to przyczynić się do większej otwartości naszych rynków i zwiększenia wolumenu wymiany handlowej. *(Poruszenie na sali)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rok 2019. PiS-owski minister... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle Kuźmiuk, może pan przestać dogadywać? (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: To jest nieprawda.*)

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Jeszcze kilka miesięcy temu ten sam minister powiedział: Nie ma innej drogi niż wytyczona przez PiS i komisarza Janusza Wojciechowskiego. W interesie Polski leży popieranie unijnych umów o wolnym handlu, w tym umowy z Mercosurem. Dotarło PiS-owie PiS-u? (*Wesołość na sali, oklaski*)

Rok 2019. PiS-owski minister do spraw europejskich: Polska zdecydowanie popiera rozwój wielostronnych umów handlowych i oparcie handlu międzynarodowego na zaawansowanych porozumieniach o wolnym handlu, do których na pewno należy umowa z Mercosurem. Dotarło? (*Oklaski*)

Komisarz PiS-owski Wojciechowski: Nie trzeba wprowadzać barier. Jeśli komuś będzie się opłacało przywieźć wołowinę z Argentyny i ją tutaj próbować sprzedać na tym rynku, który będzie wspierany działaniami na rzecz lokalnego rynku, to proszę bardzo. Nikt mu tego nie będzie zabraniać, jeżeli będzie w stanie konkurować.

(*Posel Piotr Kaleta: Dotarło?*)

(*Posel Paweł Jabłoński: To ty doprowadziłeś do wejścia umowy Mercosur.*)

Rok 2022. Minister PiS-owskiego rządu: Ukraiński eksport nie zaszkodzi polskim rolnikom, którzy produkują żywność, ponieważ do tej pory Ukraina też prowadziła eksport tych towarów.

Rok 2023. Wicepremier i minister rolnictwa PiS-owski: Ukraińskie zboże nie zalewa polskiego rynku, nie jest zagrożeniem dla polskich rolników. A kilka dni później radził z pełnym przekonaniem polskim rolnikom, by nie sprzedawali zboża, bo cena wzrośnie. Pamiętamy, jakie były konsekwencje tej rekomendacji.

Wszystkie fakty, cała prawda, która była obecna w tej debacie i która jest nie do zakwestionowania przez nikogo przyzwoitego i prawdomównego przez te lata, mówią jedno: wasza polityka rolna, wasze traktowanie rolnictwa, zwracam się do klubu PiS, jest porównywalna chyba tylko z powodzią. Nie wiem, co jest gorsze dla polskiego rolnictwa: wasze rządy czy powódź. (*Oklaski*)

Tak naprawdę wszystkie słowa, wszystkie wasze wnioski, te wszystkie wasze okrzyki i wrzaski mają doprowadzić do podważenia zaufania wobec strategicznego wyboru, o którym mówił dzisiaj minister spraw zagranicznych. Wyboru, który można nazwać w bardzo prosty sposób: silna, niepodległa Polska w zjednoczonej Europie, Polska, która robi świetne interesy, w tym polskie rolnictwo, dzięki mądrej, ak-

tywnej, twardej polityce naszego rządu w Unii Europejskiej, także w sprawach rolnictwa.

Wszystko: Mercosur, zielony ład, zboże ukraińskie, we wszystkich tych sprawach psuliście z powodu niekompetencji, pazerności, nieuczciwości. (*Oklaski*) Nasze rządy polegają zawsze na tym, i to robił minister Siekierski, robi minister Krajewski: najpierw sprzętać po was, naprawiać wszystkie szkody, jakie robicie, a później realizować interesy, w tym przypadku polskiego rolnictwa. (*Oklaski*) Właśnie dzięki temu dzisiaj możemy głośno, wyraźnie powiedzieć, że będziemy mieli rekordowy budżet dla rolnictwa, przetwórstwa i obszarów wiejskich w funduszach europejskich. Rekordowy, największy w historii. Taki budżet przewidziany jest dla Polski w ramach wspólnej polityki rolnej, 6 mld euro plus 42,3 mld euro...

(*Głos z sali: Cóż szkodzi obiecać.*)

...co jest kwotą rekordową od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej. To będzie największa kwota w historii Unii Europejskiej. (*Oklaski*) Jest to większy budżet przewidziany na wieś i rolnictwo dla Polski, niż mają kochani przez was Niemcy albo Włosi, czego od momentu naszego członkostwa w Unii Europejskiej nigdy nie udało nam się jeszcze osiągnąć. A teraz to dostaniemy, dostanie to polska wieś, dostaną polscy rolnicy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Chcę wam powiedzieć, bo szkoda słów, wszystkie argumenty padły, wszystkie możliwe kłamstwa padły z waszej strony i wszystkie fakty i argumenty padły z naszej strony. Od wielu dni jesteśmy świadkami politycznego samobójstwa PiS-u. Wy to dobrze wiecie. Wiecie, że idziecie prosto do politycznej przepaści. Nie chcecie, żeby polskie wojsko dostało pieniądze – to już wie cała Polska. Nie chcecie gigantycznych pieniędzy z programu SAFE. Nie chcecie też tak naprawę, żeby polscy rolnicy dostali te europejskie pieniądze. Bo dla was największym strachem, największym zagrożeniem jest polski sukces. (*Oklaski*) Bo dla was fakt, że rządzi ktoś inny niż wy, a Polska kwitnie i ludzie mogą więcej zarobić, więcej dostać, to największe zagrożenie. Stąd te wasze wnioski, blokowanie, weta – wszystko to ma służyć jednemu: temu, żeby w Polsce było gorzej, bo wtedy wam jest lepiej. To jest ten PiS-owski paradygmat. (*Oklaski*)

(*Posel Antoni Macierewicz: Powtarzaj te kłamstwa.*)

Im gorzej w Polsce, kiedy wy nie rządzą, tym lepiej dla was. Ale to już Polacy przeświecili. To już cała Polska widzi, dzisiaj szczególnie wyraźnie. (*Gwar na sali*)

(*Posel Paweł Rychlik: Kwitnie kapusta na polach!*)
(*Dzwonek*)

Szczerze powiedziawszy, jak tak słucham tej debaty, czy o rolnictwie, czy o SAFE...

(*Głos z sali: Ale o SAFE nie było debaty.*)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

...to nie mam żadnych wątpliwości, że robicie wszystko, aby zablokować pieniądze dla Polski zawsze wtedy, kiedy nie możecie ich ukraść. *(Oklaski)*
(Poseł Dariusz Piontkowski: Bezczelność!)

Tak wygląda prawda o waszej filozofii politycznej: zablokować wszystkie możliwe pieniądze dla Polski, wtedy kiedy nie możecie ich ukraść. I polityka rolna, i działania waszych ministrów są tego niestety najbardziej dobitnym świadectwem. Chcę wam powiedzieć, że dopóki rządzymy, dopóki jestem premierem...

(Poseł Rafał Bochenek: 1,5 roku zostało.)

...dopóki minister Krajewski jest ministrem rolnictwa, nie będziecie mogli nic ukraść. To jest ta prosta logika. *(Oklaski)*

Właściwie mógłbym powiedzieć: do widzenia państwu *(Oklaski)*, z nadzieją, że dotarło, posłowie PiS, to, co jest oczywistą prawdą przeciw kłamstwom. Minister Stefan Krajewski to przywoity, silny człowiek. *(Gwar na sali)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Czego pani się drze?

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

To bardzo dobry minister rolnictwa. Minister Krajewski dobrze służy Rzeczypospolitej i dalej będzie ministrem, czy wam się to podoba, czy nie. Dziękuję bardzo.

(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu premierowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w ciągu najbliższych 2 minut.

(Część posłów skanduje: Donald Tusk! Donald Tusk! Donald Tusk!)

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 06 do godz. 21 min 08)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Wysoka Izbo! Bardzo proszę o powstanie.

(Zebrani wstają)

W dniu 25 lutego br. zmarł Marek Mazurkiewicz – prawnik, doktor habilitowany nauk prawnych,

profesor nadzwyczajny, polityk, poseł na Sejm I, II i III kadencji, wiceprezes i sędzia Trybunału Konstytucyjnego, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Posłowie: Amen.)

Dziękuję.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2152.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości, druk nr 2279.

Jednocześnie na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie przywrócenia konstytucyjnych standardów wyboru członków-sędziów Krajowej Rady Sądownictwa, druk nr 2264.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił uzasadniony wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o to sprawozdanie.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

W związku z tym sprawę tę rozstrzygniemy w głosowaniu.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie uchwały w sprawie przywrócenia konstytucyjnych standardów wyboru członków-

Marszałek

-sędziów Krajowej Rady Sądownictwa (druki nr 2258 i 2264), a także za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 236 – za, 195 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm propozycję przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 roku.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację do wiadomości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 r., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 196 – za, 236 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek o odrzucenie odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefana Krajewskiego.

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaopiniowała wniosek negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stefana Krajewskiego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali*: Nie działa.)

Czy ktoś z państwa ma problem?

(*Posel Dariusz Matecki*: Nie działa ministerstwo rolnictwa.)

O, widzę, że błyskotliwość przyszła.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Powtórzę.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość ustawowa – 231. 201 – za, 235 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (*Oklaski*)

Sejm wobec nieuzyskania wymaganej większości głosów odrzucił wnioski o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stefana Krajewskiego, któremu serdecznie gratuluje.

(*Posel Anna Paluch*: A kwiaty gdzie?)

Minuta przerwy. Dziękuję.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 15 do godz. 21 min 17*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie uchwały w sprawie przywrócenia konstytucyjnych standardów wyboru członków-sędziów Krajowej Rady Sądownictwa (druki nr 2258 i 2264).

Proszę pana posła Pawła Śliza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle. (*Oklaski, gwar na sali*)

Bardzo proszę państwa o ucieszenie rozmów. Bardzo proszę osoby, które chcą prowadzić dyskusję, o przejście do kuluarów.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Paweł Śliz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka po przeprowadzeniu pierwszego czytania projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie przywrócenia konstytucyjnych standardów (*Gwar na sali, dzwonek*) wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa wybieranych spośród sędziów z posiedzenia komisji, które odbyło się w dniu wczorajszym, druk nr 2264.

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że uchwała dotyczy przywrócenia konstytucyjnych standardów wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa, ma na celu także podkreślenie obecnego upolitycznionego modelu wyłaniania sędziowskiej części rady oraz rozpoczęcie procesu odbudowywania jej niezależności. W praktyce chodzi o przywrócenie takiego sposobu wyboru, który będzie gwarantował, że organ stojący na straży niezależności sądów sam będzie wolny od wpływu władzy politycznej. Ma zostać ograniczony chaos prawny, który powstał w ostatnich latach, oraz ma to wzmocnić zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości.

W toku prac komisji zostało złożonych kilka poprawek. W większości były to poprawki o charakterze legislacyjnym. Przyjęte zostały również poprawki o charakterze merytorycznym i doprecyzowującym tę uchwałę, żeby zapewnić jej przejrzystość i uprościć

Poseł Sprawozdawca Paweł Śliz

jej treść. Należy także odnotować, że został złożony wniosek mniejszości.

Nie sposób jednak nie wspomnieć o jednym haniebnym wniosku dotyczącym zmiany tytułu uchwały. Tu zacytuję, panie pośle Woś, bo to do pana jest ten fragment, żeby pan się skupił: Połknięcie własnego języka przez Waldemara Żurka i innych rebeliantów w sądach.

(Poseł Michał Woś: Tak jest.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Chamstwo!)

Ten wniosek został zgłoszony przez jednego z posłów, przez pana posła Wosia.

(Poseł Michał Woś: Taki tytuł powinna mieć. Pan przewodniczący o tym wie.)

Naprawdę, panie pośle Woś, powinien pan przeprosić za ten wniosek i za te słowa (*Oklaski*), bo takie zachowanie jest po prostu niegodne parlamentarzysty.

Ten incydent stanowi tak naprawę swego rodzaju kwintesencję podejścia do wymiaru sprawiedliwości, jakie wy prezentowaliście.

(Poseł Michał Woś: Odnieś się do uwag legislatorów sejmowych.)

Po pierwsze, co się da – zniszczyć, co się da – upolitycznić.

(Poseł Michał Woś: Jako sprawozdawca o legislatorach powiedz.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Woś...

Poseł Sprawozdawca Paweł Śliz:

Czego się nie da zniszczyć i upolitycznić, to wyśmiać, wykpić i wyszydzić. Wstyd, po prostu wstyd. Powinien się pan wstydić za swoje słowa i za ten wniosek.

Niezależnie od tego Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka rekomenduje Wysokiej Izbie przekazanie projektu uchwały do dalszych prac. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Sebastiana Kaletę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sebastian Kaleta:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co dzisiaj próbujecie tu przepchnąć, to jest zwykła zasłona dymna, wyjątkowo cyniczna zasłona dymna, która ma ukryć wasz jeden prawdziwy i brutalny cel – całkowite polityczne przejęcie Krajowej Rady Sądownictwa. Wy przecież nie chcecie żadnej reformy. Wy nie chcecie usprawnienia sądów dla obywateli. Wy chcecie po prostu wsadzić do KRS-u zblatowanych z wami sędziów, politycznych aktywistów ze stowarzyszeń Iustitia czy Themis. Ciągłe mówicie o przywracaniu praworządności, a ta uchwała mówi, że jedyne, co chcecie przywrócić, to sędziokrację w Polsce. Ten wasz układ z sędziami i politykami jest dzisiaj aż nadto czytelny dla każdego, kto patrzy na wasze działania. Kontrakt jest prosty. Rząd oddaje Krajową Radę Sądownictwa kaście, a kasta w zamian ma posłuszenie realizować w sądach polityczne życzenia władzy. KRS w waszym wydaniu ma być ślepy narzędziem do represjonowania opozycji, do legalizowania waszych bezprawnych działań i do nękania każdego, kto odważy się wam sprzeciwić.

Wpisujecie w tę waszą uchwałę kłamliwą tezę, że sędziowie w KRS muszą posiadać jakąś mityczną legitymację sędziowską. To jest bzdura, to jest jawna manipulacja konstytucją, bo konstytucja nie przekazuje sędziom żadnego prawa do wskazywania samych siebie do KRS. Przypominam wam, że zgodnie z art. 4 konstytucji władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu, a nie kasty sędziowskiej. Dlatego sędziowie w KRS muszą mieć silną legitymację demokratyczną, legitymację pochodzącą od narodu, a nie z nadania waszej wąskiej, hermetycznej grupy sędziów. KRS to nie jest prywatny klub towarzyski dla sędziowskich elit. To jest kluczowy organ konstytucyjny naszego państwa.

Ponadto przypominam wam, że ta uchwała jest wprost niekonstytucyjna z jeszcze jednego powodu. Zgodnie z art. 104 konstytucji poseł nie może być związany żadnymi instrukcjami. A wy, wprowadzając w życie waszą patologiczną doktrynę: pałą i uchwałą, chcecie na siłę narzucić parlamentarzystom i sędziom udział w tej politycznej szopce.

Z tego miejsca stanowczo wzywam was do respektowania obowiązującego w Polsce prawa. Zmuszacie dzisiaj polskich sędziów do procedury, której w ustawach po prostu nie ma. Kreujecie rzeczywistość nieznaną prawu. I wy macie czelność mówić o budowaniu zaufania do państwa, o praworządności? A obok tych waszych nielegalnych gier toczy się przecież w pełni legalny proces. Jest w tej chwili grupa 30 sędziów, którzy zgodnie z obowiązującym prawem zbierają podpisy obywateli. Pytam was dzisiaj wprost: Co zrobicie, jeśli ci kandydaci uzyskają większe poparcie obywatelskie niż wasi nominaci wybrani gdzieś pokątnie w kuluarach sądowych? Zignorujecie głos tysięcy Polaków? Wyrzucicie te podpisy do kosza, bo wam nie pasują do politycznej układanki? To ma być

Posel Sebastian Kaleta

wasza demokracja? A co zrobicie, jeśli większość sędziów zbojkotuje te kuriozalne prawybory? Pytam też autorów tego buble: Co zrobicie z tymi uczciwymi sędziami, którzy w tej waszej hucpie po prostu nie wezmą udziału? Co zrobicie z sędziami, którzy chcą orzekać, a nie bawić się w waszą politykę? Jakie spotkają ich konsekwencje? Zesłanie do sędziowskiego getta, jak to bezprawnie i skandalicznie robicie w warszawskich sądach? A może posypią się zlecane z góry sankcje dyscyplinarne za rzekome nieposłuszeństwo wobec waszej władzy?

Na koniec sprawa zasadnicza. Macie usta pełne frazesów o transparentności, o jawności życia publicznego. To pytam: Gdzie ona jest w tym procesie? Czy będą transmisje z tych waszych nielegalnych zebrań sędziowskich? I najważniejsze pytanie: Kto za to zapłaci? Przecież do zorganizowania tych wyborów nie macie absolutnie żadnej podstawy prawnej. Dlatego z tej mównicy w imieniu obywateli stanowczo ostrzegam. Wydanie na ten cel przez prezesów sądów choćby jednej złotówki ze środków publicznych będzie jawnym i umyślnym przekroczeniem uprawnień. To, co dzisiaj forsujecie, nie ma absolutnie nic wspólnego z praworządnością. A obywatele? Oni dla was się nie liczą. Przez ponad 2 lata nie zaproponowaliście żadnej konkretnej zmiany, która usprawnia pracę sądów. Zajmujecie się wyłącznie represjami wobec opozycji i sędziów, którzy nie oddali wam pokłonów, których minister Żurek od nich wymaga. Wy nie chcecie przywracać praworządności, ale chcecie przywrócić patologiczny system, w którym sędziowie stanowili państwo w państwie w sojuszu z konkretną, waszą opcją. *(Oklaski)*

(Poseł Michał Wójcik: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Macieja Tomczykiewicza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Maciej Tomczykiewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Zacznę od cytatu: Patryku, skoro obecnie jesteś ekspertem i znasz remedium na każdy problem, to powiedz, jak poszła sztandarowa reforma sądownictwa. *(Oklaski)*

(Poseł Marek Suski: Na jaki to temat?)

To jest pytanie skierowane dzisiaj przez, dzięki Bogu, byłego już premiera Morawieckiego do Patryka Jakiego jako reprezentanta środowiska, które zdaniem pana Morawieckiego, odpowiada za to, jak przebiegła reforma sądownictwa. Otóż przebiegła tak... Może się posłużyć symbolami: sędzia Iwaniec, jazda

pod wpływem alkoholu. 5 miesięcy już czekamy na to, aby Sąd Najwyższy uchylił mu immunitet, Sąd Najwyższy obsadzony właśnie przy współudziale nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa. Pomyślicie: może w sądach tak długo to trwa, może tyle to trwa. No nie trwa, bo sędzia z Katowic, który miał dość podobny przypadek, w ciągu 2 dni został pozbawiony immunitetu. Czyli już mamy dzięki waszym, koledzy z PiS-u, nominatom, równych i równiejszych. Jeden sędzia jeżdżący po pijaku, który nie jest zblatowany z władzą, traci immunitet, a inny sędzia, który jest bardzo zblatowany z władzą, tego immunitetu nie traci.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Z PiS-owską władzą.)

Szanowni Państwo! Jak działa teraz KRS, ten nieprawidłowo obsadzony, z którym staramy się coś zrobić? Kto dostaje nominację do awansów sędziowskich, jak faktycznie jest wybór z większej liczby kandydatów? Ludzie związani z poprzednią władzą, związani z Prawem i Sprawiedliwością. Ludzie, którzy wpłacali na kampanię wyborczą Prawa i Sprawiedliwości. Taka jest afiliacja awansów. Doprowadziło to do tego, że nie potrafi się zebrać Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, bo nie ma kworum. Zebrały się ostatecznie tylko te osoby, które w nieprawidłowej procedurze się tam znalazły.

(Poseł Michał Wójcik: Zgodnie z przepisami.)

Szanowni Państwo! To było już 10 lat temu, jak pan Kaczyński z panem Ziobrą stwierdzili, że społeczeństwo nie do końca ufa sądom, uważa, że tam jest coś nie tak, że ten system awansu, który jest przyjęty, może trochę za bardzo zależy od jakiejś jednej czy drugiej grupy w samym sądownictwie. I co zrobiłby każdy przeciętny poseł na tej sali, gdyby miał tak olbrzymią władzę jak wtedy Ziobro i prezes Kaczyński, i zauważyłby, że obywatelom się coś nie podoba i że może należałoby to zmienić? Myślę, że wszyscy usiedlibyśmy jak jeden mąż i starali się to naprawić, np. zapewniając, że faktycznie sędziowie w KRS-ie będą reprezentować na pewno wszystkie środowiska sędziowskie, od dołu po samą górę, po równo. Natomiast nie, pan Ziobro, pan Kaczyński uznali, że jednak lepszym rozwiązaniem jest, żeby zamiast jednej grupy osób oskarżanych o to, że są jakąś kliką, zasiadła inna klika, tylko klika zafiliowana z panem Ziobrą i z prezesem Kaczyńskim.

Konsekwencji mamy multum. Przed tymi konsekwencjami ostrzegaliśmy was wtedy wszyscy. Mówiliśmy, że tak to się skończy, że będą uchylane wyroki, które miałyby być prawomocne, w tym wyroki karne. Ostrzegaliśmy was. Wy twierdziliście, że nic takiego się nie stanie. I gdzie jest wasza odpowiedzialność za to, co się wtedy stało? Nie potraficie jej na siebie przyjąć. Nie potraficie z siebie nic wykrzesać, co pozytywne, żeby naprawić to, co wtedy zrobiliście. Dzisiaj pan prezydent na konferencji prasowej powiedział, że w najbliższym czasie nie będzie wychodzenia z Unii. Ale projekt ustawy, który zaproponował, dotyczącej

Posel Maciej Tomczykiewicz

właśnie KRS-u, jest ustawą o wychodzeniu z Unii Europejskiej. Szanowni państwo, prezydenci, jeden i drugi, nie dali nam możliwości przeprowadzenia ustawy i zreformowania tego w sposób ustawowy. *(Dzwonek)* Dlatego my zasięgamy opinii sędziów, żeby wybrać najuczciwszych z nich do zasiadania w KRS-ie. *(Oklaski)* Najuczciwszych, a nie kolegów od posłów tutaj siedzących czy tych wszystkich nieobecnych, po to żeby takie osoby jak Kuczmierowski też mogły w końcu wrócić do Polski i być osądzone. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo. Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Konstytucja, na którą lubią powoływać się często, często też bardzo wybiórczo i intencyjnie, parlamentarzyści PiS-u w art. 186 mówi, że Krajowa Rada Sądownictwa stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, a realizacja tej funkcji możliwa jest, gdy organ ten pozostaje niezależny od władzy ustawodawczej i od władzy wykonawczej.

Za rządów PiS-u doszło do zdemolowania i skrajnego upolitycznienia tego naczelnego organu państwa, głównie z powodu sposobu wyboru przedstawicieli sędziów, który był niestety niezgodny z duchem ustawy zasadniczej. Art. 187 konstytucji literalnie określa, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wybiera czterech i tylko czterech przedstawicieli do Krajowej Rady Sądownictwa. Wybór przedstawicieli środowiska sędziowskiego przez Sejm sprawił, że tak naprawdę zostało ono pozbawione właściwej konstytucyjnej reprezentacji w KRS, a tym samym doprowadzono do pozakonstytucyjnego zwiększenia liczby członków KRS z nadania Sejmu, czyli tak de facto z nadania sił politycznych. Wszystko to ma swoje – była mowa o tym wielokrotnie na tej sali – daleko idące konsekwencje nie tylko dla sędziów, ale przede wszystkim dla obywateli, których wyroki mogą być i są niestety uchylane z powodu niewłaściwego składu sędziowskiego.

Chcąc zapobiec tej dalszej demolce wymiaru sprawiedliwości, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej obecnej kadencji dwukrotnie, i należy o tym zawsze przypominać, uchwalił nowelizację ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Nowe przepisy dawały podstawy prawne nie tylko do właściwego funkcjonowania, ale

również do przywrócenia społecznego i przede wszystkim środowiskowego zaufania do KRS. Miały być one również dobrym początkiem przywracania Krajowej Radzie Sądownictwa należnego autorytetu i pozycji w systemie organów państwa, tak by znów uchodziła ona za najważniejsze instytucjonalne zabezpieczenie sędziów przed ewentualnymi próbami wpływania na nich przez strony sporu, przez organy państwa, przez media czy też inne ośrodki nacisku. Niestety zmiany ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa nie zostały podpisane przez dwóch prezydentów, obecnego i jego poprzednika. Nie zostały podpisane przez prezydentów, którzy uznali, że w tak mętnej wodzie złych przepisów ich środowisko polityczne, na czele z ich ministrami na Węgrzech, pływa i czuje się najlepiej. Jak bardzo mętnej wodzie, to niech świadczy fakt, że przepisy, których przez lata bronili, teraz o dziwo chcą zaskarżyć do również upolitycznionego Trybunału Konstytucyjnego po to, by je w trybie ekspresowym być może uznać za niezgodne z ustawą zasadniczą i przedłużyć tym samym kadencję obecnej KRS. Czy taki jest plan? Zobaczymy. Dlatego w omawianej uchwale Sejm Rzeczypospolitej Polskiej apeluje do wszystkich sędziów o udział w procesie wyłaniania kandydatów na członków Krajowej Rady Sądownictwa i wskazanie swoich przedstawicieli, którzy będą reprezentować wszystkie rodzaje sądów i wszystkie szczeble sądownictwa. Aktywność środowiska sędziowskiego będzie służyć w tym przypadku przywróceniu, tak jak powiedziałem, konstytucyjnych standardów wyboru członków KRS.

Jednocześnie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w tej uchwale zapewnia, że w obliczu kształtowania nowej Krajowej Rady Sądownictwa na podstawie niestety starych przepisów nie wejdzie jednak w buty PiS-u i w swych decyzjach uwzględni wskazania dokonane przez polskich sędziów w wyborach powszechnych i transparentnych, oczywiście przy uwzględnieniu również wymogów konstytucyjnych co do składu tego organu i ograniczeń wynikających z obowiązującej ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa.

W obliczu, tak jak wspominałem wcześniej, blokowania tych pozytywnych zmian przez prezydenta Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jednocześnie w tej uchwale deklaruje wolę kontynuacji działań legislacyjnych zmierzających do przywrócenia pełnej zgodności przepisów regulujących funkcjonowanie Krajowej Rady Sądownictwa z duchem konstytucji oraz wzywa wszystkie organy władzy publicznej do współdziałania w tym zakresie w duchu poszanowania zasad ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Mając na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będzie za przyjęciem tej uchwały, ponieważ uważamy, że jest ona również niezbędna w procesie przywracania standardów demokratycznego państwa prawa w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Marek Suski: Przewracania, przewracania.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Marię Żukowską, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Anna Maria Żukowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja właściwie swoje słowa chcę kierować głównie do Prawa i Sprawiedliwości, które wykonuje niesamowite fikołki. Zachwyca mnie to. Wydaje mi się, że naprawdę przyszłość wasza jest w gimnastyce artystycznej, bo zaskarżacie własną ustawę, na podstawie której wybraлиście Krajową Radę Sądownictwa, do Trybunału Konstytucyjnego.

(Głos z sali: A wy jej bronicie.)

(Poseł Sebastian Kaleta: Gimnastyka lepsza niż wanna na służbie.)

Teraz mówicie, że to jest niekonstytucyjne. Nagle wam się uwidziało. Jak pisaliście tę ustawę, to mówiliście, że nie, że 100% konstytucyjna, nic, żadnych wątpliwości, a teraz znowu nie pasuje. Dlaczego nie pasuje? Dlatego że nie rządzicie. I dlatego teraz was szokuje to, co jest istotą tej waszej ustawy.

(Głos z sali: A wy rządzicie i wam pasuje.)

To znaczy, że aktualna większość parlamentarna wybiera skład Krajowej Rady Sądownictwa. I to wam teraz przeszkadza. A my chcieliśmy dwukrotnie zmienić ten stan rzeczy. Najpierw przedstawiał propozycję minister Bodnar. Teraz była propozycja ministra Żurka. I dwukrotnie nie została, najpierw przez prezydenta Andrzeja Dudę, z waszego środowiska, teraz też przez kolejnego pana prezydenta, pana prezydenta Nawrockiego, również ze środowiska Prawa i Sprawiedliwości, podpisana, więc nie wejdzie w życie. Więc musimy dealować tą waszą ustawą, którą sami zaskarżyliście do Trybunału Konstytucyjnego, tzw. Trybunału Konstytucyjnego. Ale nie o tym jest dzisiaj ta historia. To będzie pewnie następne posiedzenie Sejmu.

Bulwersuje was, że chcemy skorzystać jako parlamentarzyści z opinii samego środowiska sędziowskiego. Sędziowie mają prawo opiniować różne kandydatury tak jak inne organizacje i obywatele. Są wysłuchania publiczne, są konsultacje społeczne. I w takim trybie, w którym sędziowie odbędą te prawyборы, plebiscyt, będzie to rodzaj opiniowania kandydatur. My jako posłowie mający niezależny mandat, reprezentujący naród, mający wolny mandat mamy prawo wziąć te opinie pod uwagę. One nas do niczego nie zobowiązują. One nam wskazują, kto według sędziów cieszy się największym, najwyższym uznaniem i kto powinien pełnić tę zaszczytną misję członka czy członkini Krajowej Rady Sądownictwa.

Ta uchwała jest wyrazem woli politycznej Sejmu. Nie jest aktem, który zmienia prawo, nie zastępuje ustawy, bo nie da się tych przepisów, które wprowa-

dziło Prawo i Sprawiedliwość, zmienić w inny sposób niż poprzez nowelizację ustawy. To się niestety nie udało. Jesteśmy w takiej rzeczywistości, w jakiej jesteśmy. Nie ma świata idealnego. Musimy sobie z tym radzić i to jest sposób, który wypracowaliśmy wspólnie ze stowarzyszeniami, które mają prawo udzielać się w debacie publicznej, bo mamy wolność słowa, ale również z gośćmi wielu komisji sejmowych jako strona społeczna, bo są stowarzyszenia rozmaitego rodzaju. Taki pomysł został wykoncypowany, że sędziowie sami zaopiniują kandydatury, które według nich powinny uzyskać rekomendacje do Krajowej Rady Sądownictwa i zostać wybrane, a my weźmiemy to pod uwagę.

Proszę państwa, państwo z opozycji nie będą musieli brać tego pod uwagę, jeśli nie będą chcieli, bo też mają wolny mandat. Wiem, że pewnie tego nie zrobicie, chociaż uważam, że powinniście się pochylić nad tymi decyzjami, które zapadną w ramach zgromadzeń sędziowskich.

Bardzo proszę Wysoki Sejm o poparcie tego projektu uchwały, gdyż jest to jedyne możliwe w tym momencie rozwiązanie, by móc wybrać możliwie konstytucyjną nową Krajową Radę Sądownictwa na nową kadencję. Tak jak powiedziałam, ta uchwała jest dezyderatem, jest wyrazem woli politycznej Sejmu. Nie stanowi żadnych zmian w przepisach, nie kształtuje prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Będzie wieczór magii. Powiem szczerze, że byłbym rozbawiony, gdyby nie fakt, że rzeczywiście debatujemy nad poważną materią. Co za nieoczekiwana zamiana miejsc. Nagle tutaj, po tej stronie będziemy mieli do czynienia z powołaniem sędziów do KRS-u na podstawie ustawy, którą przez tyle lat krytykowaliście i którą nazwaliście niekonstytucyjną. Przez to nazwaliście obecny KRS, w którym zasiada część waszych polityków, neo-KRS-em. Nazwaliście sędziów, którzy dostali nominację dzięki obecnemu KRS-owi, neosędziami. A teraz mówicie, że nagle ta ustawa stała się konstytucyjna? Nagle ten KRS, którego powołacie na podstawie tej ustawy, będzie konstytucyjny? Powiem szczerze, że jest to komedia na takim samym poziomie co to, że PiS składa teraz wniosek o to, żeby sprawdzić konstytucyjność tych przepisów.

Powiem tak: oczywiście wszystko jest jasne. Jedyne, co się zmieniło – bo przecież nie zmienił się przepis ani to, czy jest to konstytucyjna ustawa – to większość. Tylko to się zmieniło w tym momencie.

Posel Witold Tumanowicz

Mamy sytuację, w której tak naprawdę panuje ideologia nasizmu, czyli tam, gdzie mamy naszych, to jest konstytucyjny organ, konstytucyjna instytucja, jeśli jednak nie będziemy mieli większości, to trzeba będzie tę instytucję skrytykować, trzeba będzie podważyć procedurę jej powołania, absolutnie znaleźć kruczki prawne, jakie tylko się da, aby ją podważyć.

Przypominam, że uchwała nie zmienia konstytucyjności ustawy. O tym, czy ona jest konstytucyjna, czy nie, decyduje Trybunał Konstytucyjny, ale przecież co do tego, czy w ogóle istnieje, też macie wątpliwości. Natomiast sami ocenialiście obecną ustawę jako niekonstytucyjną, więc się dziwię, że teraz robicie tę akrobację, próbując udowodniać, że właściwie nic tak naprawdę się nie dzieje.

Jak będzie teraz wyglądać ten KRS? Może zostanie nazwany neoneo-KRS-em, a sędziowie przez niego powołani – neoneosędziami. A może w ogóle generalnie w kolejnej kadencji będziemy dodawać kolejny przedrostek „neo”, aż się ludziom znudzi. Prawda jest taka, że po prostu jesteście hipokrytami.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A pan?)

Chcecie zorganizować prawyboru. Szczerze mówiąc, możecie je zorganizować nawet bez tej uchwały. To nie jest problem. Ta uchwała nie jest w żaden sposób wiążąca w tym zakresie. Moglibyście zasięgnąć opinii sędziów i ich powołać w tym samym trybie, używając tej ustawy, którą, jak przypominam, uznawaliście za niekonstytucyjną. Powiem jeszcze jedną rzecz. Prawda jest taka, że wybierając tych sędziów do trybunału, przepraszam bardzo, do neo-KRS, przepraszam, do KRS, zalegitymizujecie tę ustawę. To tylko chcę powiedzieć. Zalegitymizujecie tę ustawę, co do której mieliście wątpliwości, w przypadku której uważaliście, że jest niekonstytucyjna. A więc tak naprawdę będziecie hipokrytami w tym zakresie. Chcieliście przywracać standardy, a standard jest jeden: jeśli ustawa jest zła, to zmienia się ją ustawą.

(Poseł Anna Maria Żukowska: Zmieniliśmy. Ustawa została zmieniona.)

Ale nie potraficie jej przegłosować. Oczywiście nie potrafiliście jej przepchnąć do końca. Trzeba się z tym pogodzić.

Tracą na tym obywatele. Największą cenę za te eksperymenty zapłacą obywatele. Po raz kolejny będą spory, będą podważane wyroki. Tak naprawdę będzie to kolejny etap spektaklu, do którego dokładacie kolejne odcinki. Powiem wam tak: wy chcecie uczestniczyć w tym sporze. Bardzo dobrze, że nie zainstalowaliście długopisu w Pałacu Prezydenckim, bo gdybyście go zainstalowali, Donald Tusk robiłby dokładnie to samo, co robi Jarosław Kaczyński, czyli forsowałby niekonstytucyjne ustawy, tak jak wy chcecie tego teraz. Jesteście dokładnie tacy sami. W tym momencie weszliście w buty PiS-u, w te buty, które sami krytykowaliście. Będziecie teraz udowodniać, że ustawa o KRS jest konstytucyjna, że powo-

łana przez was KRS, w której będziecie mieć większość, będzie legalna, że nagle naprawiliście system. Natomiast PiS będzie to krytykował i będzie próbował udawać, że ustawa jest niekonstytucyjna. *(Dzwonek)* Jesteście wszyscy hipokrytami. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan największym.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

To trochę tak, jakby być przeciwko Unii i być europoseł.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum chciałem przedstawić nasze stanowisko wobec procedowanej uchwały Sejmu.

Tak naprawdę musimy poruszyć zagadnienie, dlaczego nad tą uchwałą w ogóle procedujemy. I tutaj musimy się cofnąć o kilka lat, do czasu, kiedy Prawo i Sprawiedliwość zaczęło demontaż polskiego wymiaru sprawiedliwości. Przede wszystkim oczywiście robił to Zbigniew Ziobro ze swoimi przybocznymi, ale to całe ugrupowanie Prawa i Sprawiedliwości, które przegłosowywało te kwestie w Sejmie, jest za to odpowiedzialne. To państwo jako pierwsi zaczęliście zohydzać polskiemu społeczeństwu sędziów Rzeczypospolitej – organ, który jest określony w konstytucji, określane jako trzecia władza, który ma być niezależny, niepodatny na naciski polityczne, bo to warunkuje kwestie praworządności w kraju. To warunkuje też obecność Polski w rodzinie Unii Europejskiej, co też wam przeszkadza. Być może to też jest wasza droga – do wyprowadzenia Polski z Unii. Te billboardy opłacane z pieniędzy państwowych spółek, określające sędziów jako kastę, przy czym słowo to miało wyraźnie pejoratywne znaczenie... Przecież to ma później wpływ na to, jak społeczeństwo odbiera orzecznictwo, czy ma szacunek do sądu, czy ma szacunek do państwa. Bo sądy to jest państwo. Ci sędziowie orzekają w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. A wy to niszczyliście od samego początku. Działaliście przeciwko Polsce.

Jednym z elementów takich działań było przeformowanie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, która wbrew konstytucji skracala kadencję prawidłowo powołanej Krajowej Rady Sądownictwa i przewidywała, że 15 sędziów wymienionych w konstytucji nie będzie powoływanych już przez sędziów spośród siebie, tylko że będą ich powoływali politycy mający w danym momencie zwykłą większość w Sejmie. Konstytucja wyraźnie mówi o tym, że Sejm wyznacza czterech swoich przedstawicieli. Gdyby wołał konstytuandy było, żeby Sejm wyznaczał 15 sędziów, to by-

Posel Sławomir Ćwik

łoby to w konstytucji zapisane. Powoływanie się na to, że konstytucja stwarza delegację do określenia w ustawie sposobu powołania sędziów, naprawdę nie jest właściwe, bo konstytucja mówi, że Sejm powołuje tylko czterech przedstawicieli w Krajowej Radzie Sądownictwa. Państwo doprowadziliście do tego, że tych 15 sędziów jest na pasku polityków mających w danym momencie większość w Sejmie.

Mało tego, wy nawet pozwoliliście, żeby to Zbigniew Ziobro wybrał tam sobie swoich przedstawicieli, nie wtrącaliście się mu w wymiar sprawiedliwości, bo byliście zajęci, każdy w swojej części Polski, przeprowadzaniem malwersacji: jedni w RARS, inni w Lasach Państwowych, w wymiarze sprawiedliwości, w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, w spółkach energetycznych. Każda frakcja miała swoje poletko, gdzie te malwersacje przeprowadzaliście. I efektem tego jest właśnie zniszczenie KRS. Próbowaliśmy to naprawić. Nie jest tak, że to tylko my mówiliśmy o tym w 2017 r. Wszystkie katedry prawa polskich uniwersytetów mówiły, że niszcycie praworządność, że niszcycie instytucje będące podstawą ustroju.

(Posel Marek Suski: Wy niszczyacie.)

Dwukrotnie próbowaliśmy to naprawić w drodze ustawowej. W 2024 r. ustawę zawetował prezydent Andrzej Duda, teraz ustawę zawetował prezydent Karol Nawrocki. Teoretycznie większość sejmowa, a de facto lider największej partii koalicji rządzącej mógłby pójść śladem Zbigniewa Ziobry i też wybrać 15 wytypowanych sędziów. Nie chcemy tego robić. A wy próbujecie zastawić zasadzkę na koalicję rządzącą i powiedzieć: o, wybraliście na podstawie ustawy, a mówiliście, że jest konstytucyjna. Nie możemy jej zmienić, bo prezydent celowo jej nie podpisuje, co jest sabotażem także wobec państwa. Dlatego wybraliśmy drogę tej uchwały, tak żeby to sędziowie wskazali tych kandydatów. Sejm nie ma bowiem wyjścia, musi działać w oparciu o ustawę, która obowiązuje.

(Dzwonek)
Oczywiście Klub Parlamentarny Centrum będzie tę uchwałę popierał. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Pawła Śliza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Paweł Śliza:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt uchwały w sprawie przywrócenia konstytucyjnych standardów wyboru członków-sędziów Krajowej Rady Sądownictwa jest tak naprawdę projektem bardzo koniecznym, bo przez te ostatnie lata doszło do bardzo głębokiego naruszenia równowagi władzy.

Jest bezsporne, że sposób, w jaki została ukształtowana obecna Krajowa Rada Sądownictwa, budzi, delikatnie rzecz ujmując, bardzo poważne wątpliwości konstytucyjne i międzynarodowe. W licznych orzeczeniach wykazano, że organ, który miał stać na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, sam musi spełniać najwyższe standardy niezależności. Tymczasem polityczny tryb wyboru sędziowskiej części rady te standardy niestety podważył. Konsekwencje są bardzo realne, bo mówimy dziś o tysiącach osób, które zostały niejako zarazem powołaniem z udziałem organu, którego niezależność została zakwestionowana. To niestety nie jest problem abstrakcyjny ani akademicki, to są konkretne sprawy obywateli. To są rozwody, to są sprawy karne, to są sprawy gospodarcze. To są ludzie, którzy nie wiedzą i nie mają pewności, czy ich wyrok będzie kiedyś podważony. To są przedsiębiorcy, którzy nie mają pewności obrotu prawnego. To jest chaos prawny, na który państwo prawa nie może sobie więcej pozwolić.

Przez ostatnie lata wymiar sprawiedliwości stał się problemem, dotyczy to całkowitego, permanentnego sporu politycznego. Zamiast stabilności mamy niepewność. Zamiast wzmocnienia sądów mamy przewlekłość postępowań i spadek zaufania społecznego. Zamiast usprawnienia systemu mamy mnożące się wątpliwości co do statusu sędziów i ważności orzeczeń.

Musimy jasno powiedzieć, że konstytucyjne standardy wyborów członków sędziowskiej części Krajowej Rady Sądownictwa nie są kwestią uznaniową. One wynikają z ducha i litery konstytucji. Jeśli organ mający chronić niezależność sądów jest powołany w sposób budzący wątpliwości co do tej niezależności, to cały system zaczyna tracić wiarygodność.

Przyjęcie tej uchwały oczywiście nie rozwiązuje wszystkich problemów wymiaru sprawiedliwości, ale jest niezbędnym pierwszym krokiem. Krokiem w stronę odbudowy zaufania obywateli. Krokiem w stronę uporządkowania statusu sędziów. Krokiem w stronę przywrócenia Polsce pełnych standardów państwa prawa. Przyjęcie uchwały będzie sygnałem dla sędziów, a przede wszystkim dla obywateli, że wymiar sprawiedliwości da się naprawić i że wróci na konstytucyjne tory.

Ta Izba dwukrotnie dała możliwość prezydentowi zachowania się w sposób przyzwoity. Podpisanie ustawy, która naprawiała całą tę sytuację. I nie w taki sposób jak koledzy z Prawa i Sprawiedliwości łamali kręgosłupy, w trakcie kadencji Krajowej Rady Sądownictwa odwoływali ją. Dlaczego? Bo im nie pasowali. Dlaczego? Bo potrzebowali politycznych nominatów. A po co? Żeby potem chronić swoich. Po to, żeby ci sędziowie potem wpłacali na wasze kampanie wyborcze. Po to, żeby potem nie uchylano im immunitetów. I to jest to, ta kasta. To wy stworzyliście kastę. To wy doprowadziliście do tego, że dzisiaj mamy załamanie zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości. A my próbujemy to naprawić. I daj-

Posel Paweł Śliz

cie taką możliwość – jesteśmy politykami odpowiedzialnymi za to, żeby obywatele czuli się bezpiecznie w swoim kraju – żebyśmy byli odpowiedzialni za to, żeby była pewność jurysdykcyjna. Dlatego proszę o poparcie tej uchwały.

W imieniu klubu Polski 2050, ale także są tu podpisy pozostałych przedstawicieli klubów parlamentarnych, pozwalam sobie złożyć poprawkę do projektu tej uchwały poprzez nadanie akapitowi czwartemu nowego brzmienia. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co dziś jest Polakom przedstawiane jako przywracanie konstytucyjnych standardów i demokratyzacja wyboru sędziów do KRS-u, w istocie jest próbą zamiany jednego sporu politycznego na drugi spór. Tym razem pod hasłem, że o sędziach mają decydować wyłącznie sędziowie. To nie jest demokratyzacja. To jest korporacyjna selekcja podlana wielkimi słowami.

Jeżeli naprawdę chcą państwo mówić o demokracji, to zacznijmy od fundamentu – art. 4 konstytucji. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej należy do narodu. Naród sprawuje ją przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio. A gdzie w tym projekcie jest naród? Gdzie są obywatele – ci, w imieniu których powinien działać wymiar sprawiedliwości, których praw dotyczy każdy wyrok, każdy błąd, każda opieszałość? Nie ma. Są za to środowiskowe układanki i spory. Kto ma wyłączność na wybór? Państwo mówicie: oddajemy wybór sędziom, bo tak będzie bardziej niezależnie. Tylko że niezależność nie polega na tym, że grupa zawodowa wybiera sama siebie i sama siebie rozlicza. To jest model zamkniętej kasty, a nie nowoczesnego państwa prawa. Sędziowie są dla obywateli, nie dla samych siebie. Wymiar sprawiedliwości jest służbą publiczną, a nie korporacją z prawem do samoreprodukcji.

W dodatku ta uchwała ma jeszcze jeden zasadniczy problem. To uchwała, a nie ustawa. Nie zmienia przepisów, nie rozwiązuje skutków realnych, nie daje obywatelom ani dnia szybszego procesu, ani jednej bardziej przewidywalnej decyzji. Jest polityczną deklaracją, która w praktyce może tylko pogłębić chaos. Jedni będą uznawać jedną legitymizację, drudzy drugą, a na końcu i tak zapłaci obywatel. Bo to obywatel czeka latami na wyrok. Bo to obywatel przegrywa w starciu z opieszałością. Bo to obywatel potrzebuje sprawnego państwa.

Jeżeli chcecie państwo prawdziwej demokratyzacji, to przestańcie udawać, że demokracja polega na oddawaniu spraw publicznych w ręce grupy sędziów. Demokracja to przejrzystość, odpowiedzialność i realna kontrola społeczna, a nie wybory we własnym gronie.

Wysoka Izbo! Nie potrzebujemy projektu, który pod hasłem naprawy wprowadza kolejny etap wojny instytucjonalnej i buduje wrażenie, że sędziowie są nad obywatelami. Nie są. Są dla obywateli, a państwo, które zapomina o art. 4 konstytucji, nie naprawia demokracji. Ono ją pozoruje. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Tomasza Zimocha, posła niezrzeszonego.

(Posel Krystyna Skowrońska: O Jezu, jaka głupota.)

(Posel Jarosław Sachajko: Proszę się nie odzywać, to będzie jej dużo mniej.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Gdzie pan był w 2016 r., jak nie pozwolono nam głosować...)

(Posel Jarosław Sachajko: Pani w takim razie w ogóle nie pamięta, co było w 2016 r.)

Bardzo państwa posłów proszę...

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Tomasz Zimoch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Od 2018 r. listy poparcia dla sędziów w wyborach do Krajowej Rady Sądownictwa to pajęczyna powiązań. Dług wdzięczności spłacano potem m.in. w postępowaniach konkursowych. Bo ci, którzy dostali się do rady, nie wyłączali się przecież z konkursów, w których startowali ci, którzy wcześniej składali podpisy poparcia.

Naprawdę chcemy, by dalej konkursy w KRS-ie były ustawiane? Podam kilka mniej znanych przykładów. Naprawdę chcemy, by w KRS-ie działały się takie cuda jak przykładowo z prokuratorem Dusiem? Bez wymaganego stażu, czyli wbrew wymogom formalnym, prokuratorowi dobrej zmiany KRS dała rekomendację do Sądu Najwyższego.

Przypomnijmy sobie jego historię, jest ciekawa z wielu innych powodów. Naprawdę chcemy, by osoba legitymująca się lepszymi ocenami pracy przegrywała konkursy, bo rada nie bierze tego pod uwagę? Popytajcie, jak on się tłumaczy, że wygrał ktoś inny w sądzie w Przemyślu. Musiała wygrać córka posłanki Prawa i Sprawiedliwości. I przykład dzisiejszy. Oto konkurs na stanowisko w sądzie rejonowym w Lublinie wygrała osoba, która nie spełnia wymogu formalnego. Mimo uchylenia przez Sąd Najwyższy uchwały rady ten kandydat zyskał ponownie poparcie Krajowej Rady Sądownictwa. To jest niesamowite.

Obecni sędziowie w KRS-ie nie reprezentują środowiska sędziowskiego. Wczoraj nie mieli odwagi stanąć w obronie niezawisłości sędziowskiej, gdy zło-

Posel Tomasz Zimoch

żyłem wniosek o opinię na temat skandalicznego prezydenckiego projektu. A dzisiaj, Wysoki Sejmie, szanowni obywatele i szanowni sędziowie, sędziowie członkowie KRS-u przygotowali wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o uznanie przepisów ustawy o KRS-ie za niezgodne z konstytucją. Jako zabezpieczenie sędziowie ci, członkowie KRS-u, zażądali zakazu działania Sejmu – zakazu czynności prawnych i faktycznych, jeśli chodzi o wybory do KRS.

To jest prawda. To nie jest bajka. Uchwała Sejmu ma charakter deklaratoryjny, informacyjny dla obywateli i sędziów. Szanowni sędziowie, wszystko zależy od was. Ustawa o KRS została zawetowana. Sejm proponuje więc rozwiązanie wyjątkowe, szczególne. Uszanujemy wasz wybór. Szanowni sędziowie, weźcie udział w zgromadzeniach. Wybierzcie swoich kandydatów – sprawiedliwych, mądrych, decyzyjnych. Takich, dla których obce są układy i klikki. Takich, którzy nie będą działali na polityczny rozkaz. Trzeba to zmienić.

Zacytuję ponownie mojego ulubionego wielkiego Sándora Márai. W „Księżdzę ziół” pisał m.in. o tym, że niczego nie trzeba się bać. „Jeżeli bronisz dobrej sprawy, czegoż możesz się bać? Bo i cóż ci się może przydarzyć? Powalą cię, oczernią, zhańbią? Oskarżą, fałszywie osądzą? Nic nie zmienia faktu, że broniłeś dobrej sprawy, a przeto dobre było i to, co zrobiłeś, gdy włączyłeś się w obronę dobrej sprawy. Zatem nie przejmuj się niczym i nikim, jedynie racją tej sprawy, której powinieneś bronić (...) Tylko wtedy nie jesteś w życiu samotny, gdy bronisz dobrej sprawy. W tym procesie nie ma zapłaty ni nagrody. Ale nie ma też ugody. Dlatego nie bój się wypowiadać tego, o czym w głębi duszy jesteś przekonany, że jest prawdziwe”.

Szanowni Sędziowie! Brońcie dobrej sprawy. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Określam czas zadawania pytania na jedną minutę.

Zaczyna pan poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! A co, jeżeli w tych wyborach weźmie udział – w cudzysłowie mówię o wyborach, bo nie wiem, jak to określić – 30% sędziów? Będą ważne czy nie będą ważne? A co, jeżeli Polki i Polacy zbiorą setki tysięcy podpi-

sów do KRS-u? Będą ważne czy nie będą ważne? Czy wy piszecie tutaj nowe źródła prawa? Czy uchwała jest wyższej rangi niż konstytucja czy ustawa?

Szanowni Państwo! Przeegraliście wybory prezydenckie i trzeba się z tym pogodzić, a nie robić cyrku z prawa. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan jaki kierunek skończył?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Poseł Iwona Karolewska, proszę bardzo.

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatnie lata to była postępująca kompromitacja neo-KRS. Po pierwsze, przewodnicząca neo-KRS to szkolna koleżanka Zbigniewa Ziobry. Po drugie, członek KRS został przyłapany na obrzydliwych, antysemitkich wpisach, ale i tak dostał awans. Po trzecie, Krajowa Rada Sądownictwa, która powinna bronić niezależności sędziów przed wpływami rządzących, prześladowała niezależnych sędziów, a jej rzeczniczka, małpując ówczesnych rządzących, hejtowała lidera opozycji, nazywając go, cytując, rudą szują. Arogancja, nepotyzm, kolesiostwo na najwyższym poziomie. Dlatego mam pytanie: W jaki sposób zapewnimy, by do Krajowej Rady Sądownictwa zostali wybrani najlepsi z najlepszych, a nie najgorsi z najgorszych? Jak zapewnimy Polki i Polaków, że wychodząc z sądu, trzymają w ręce wiążący wyrok w ważnej dla nich, życiowej sprawie, a nie świstek warty tylko tyle co cena papieru? (Dzwonek) Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Królak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Królak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle Lorek, wybory się wygrywa albo wybory się przegrywa, ale naszym obowiązkiem i odpowiedzialnością jest tworzyć dobre prawo. To prawo ma służyć ludziom.

(Poseł Michał Woś: Dobre prawo, dokładnie. Prezydent ma prawo wetować złe prawo.)

Nie może być tak, że od lat kłócimy się o rzeczy, które dla każdego są jasne. Nie można w ten sposób zmieniać prawa, zmieniać zapisów, łamać konstytucyjnych terminów dotyczących instytucji prawnych.

Wielu ludzi – wielu zwykłych ludzi, bo ja jestem po raz pierwszy posłem – przez lata stawało przy ma-

Posel Katarzyna Królak

leńkich sądach, jeździło na protesty, domagając się, żeby przywrócić w Polsce prawo. A państwo, odnosząc wrażenie, trzymacie się kurczowo zapisów, które są złe. Naszą odpowiedzialnością jest stworzyć dobre prawo. A jeśli sędziowie będą się wybierali czy wybierali swoich delegatów, żeby być w KRS-ie, to naprawdę jest to taki problem? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pan poseł Patryk Jaskulski, Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Jaskulski:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny panie pośle Lorek, przypomnę panu, że wygraliśmy wybory 15 października. 11 mln wyborców powierzyło nam misję m.in. przywrócenia w Polsce praworządności. Ta uchwała pokazuje pełną determinację koalicji 15 października, aby przywrócić trójpodział władzy.

Część z państwa jest prawnikami i doskonale wiecie o tym, że władza sądownicza jest osobną władzą, która powinna być wolna od wpływu władzy ustawodawczej i wykonawczej. Poseł Kaleta mówi, że to my chcemy przejąć KRS. Nie, my chcemy przywrócić w Polsce ład konstytucyjny. Wasza deforma wymiaru sprawiedliwości doprowadziła do tego, że dziś są podważane wyroki sędziów, że płacimy miliardowe kary i że wydłużył się czas orzekania. Jeżeli macie wątpliwości co do tego *(Dzwonek)*, że przyjmowaliście złe ustawy w kwestii wymiaru sprawiedliwości, to porozmawiajcie z Mateuszem Morawieckim, on wam wszystko dokładnie wyjaśni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt uchwały to wyraz szacunku do konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziowskiej i niezależności wymiaru sprawiedliwości. Uchwała wyraża zdanie Sejmu na temat trwającego kryzysu konstytucyjnego. Sejm stwierdza, że jednym z jego najważniejszych zadań jest przywrócenie praworządności i odbudowa niezawisłości

sądów po 8 latach dewastacji rządów PiS i ministra Ziobry. To zobowiązanie Sejmu jest zręczeniem się przez władzę ustawodawczą jednej ze swoich kompetencji na rzecz wymiaru sprawiedliwości. Nie ma piękniejszej deklaracji w obronie demokratycznego państwa prawa. Po wecie prezydenta Nawrockiego wobec ustawy o KRS ta uchwała jest niezbędna dla polskich obywateli. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska.

Posel Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najpierw będą didaskalia dla prawej strony. W swoim przemówieniu użyję metafor, przenośni, może się zdarzyć nawet onomatopeja.

Szanowni Państwo! Krajowa Rada Sądownicza jest dzisiaj jak dziecko, chore dziecko, które zostało zarażone wirusem niepraworządności trzy razy: w 2018 r., 2021 r. i 2022 r. To chore dziecko wymagało tego, żeby je zacząć leczyć. Przyszedł pan doktor Bodnar i przyniósł pierwsze lekarstwo, ale niestety opiekun w postaci Andrzeja Dudy nie pozwolił na podanie tego lekarstwa. W 2026 r. przyszedł drugi doktor, doktor Żurek...

(Poseł Michał Wójcik: Profesor wręcz.)

...i chciał podać kolejne lekarstwo, ale niestety obecny pan prezydent również nie zgodził się na podpisanie tej ustawy. I co zrobił? Przygotował truciznę dla tego dziecka. Dla dziecka, które wymaga szybkiego leczenia. *(Dzwonek)* Dlatego też powiem wam, dlaczego wy tak bardzo bronicie tego KRS-u. Bo boicie się, że kiedy staniecie przed sądem, to trafi się wam sędzia, który będzie niezależny i oceni was w sprawiedliwy sposób, że nie będzie to kolega, który będzie dziękował panu Ziobrze za to, że awansował. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

(Poseł Marek Suski: Takich się nie boimy. To wy się boicie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Dominik Jaśkowiec, Koalicja Obywatelska.

Posel Dominik Jaśkowiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fundamentalną wadą ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa uchwa-

Posel Dominik Jaśkowiec

lonej przez Sejm w 2017 r. jest naruszenie zasady trójpodziału władzy poprzez oddanie w ręce większości parlamentarnej wyboru tzw. sędziowskiej części KRS-u, co w konsekwencji doprowadziło do upolitycznienia tego organu.

Aktualny stan prawny oznacza pogłębiającą się dysfunkcję i chaos uderzający w zwykłych obywateli, a udział neosędziów w sprawach cywilnych i karnych powoduje składanie wniosków o ich wyłączenie ze składów orzekających, prowadzi do uchylania wyroków przez sądy odwoławcze i stanowi podstawę do wznowienia postępowań. Prezydenckie weto wobec nowelizacji ustawy o KRS-ie przedłuża ten chaos, a jedyną drogą wyjścia z niego jest przyjęcie przez Sejm deklaratywnej uchwały zapewniającej, że wybór sędziowskiej części KRS będzie odpolityczniony, mimo że będzie on się odbywać na podstawie wadliwego prawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Aleksandra Kot, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Kot:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Już parę razy z tej mównicy padła zasada zwierzchnictwa narodu, czy też zasada wyrażona w art. 4 konstytucji. Natomiast mamy jeszcze art. 10, który mówi o podziale i o równowadze władz. I właśnie istotą KRS-u było to, by władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza miały tam swoich reprezentantów. Nie bez powodu ustawodawca konstytucyjny uregulował tę kwestię i wprost wskazał, ilu członków wybiera Sejm. Na stole były bardzo kompromisowe projekty ustaw, które miały ten stan naprawić i naprawić chaos, który wprowadziły rządy Zjednoczonej Prawicy. Nie skorzystaliście z tych kompromisowych projektów, z tych kompromisowych rozwiązań. Dzisiaj, oczywiście, uchwałą nie zmienimy ustawy, ale podejmujemy kroki, by oddać obywatelom prawo do sądu i prawo do tego, by wyroki, które zapadają w ich sprawie, były niepodważalne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Adrian Witczak, Koalicja Obywatelska. *(Głos z sali: Nie ma.)*

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(Posel Michał Wójcik: Proszę tym nie rzucać.)

O co chodzi z tym trójpodziałem władzy w nowoczesnych społeczeństwach, z niezależnością sądów, z niezawisłością sędziów? Postaram się to wyjaśnić, pomimo późnej godziny, w przystępny sposób, bo myślę, że nie wszyscy to chwytają.

To jest, jak widzicie, stolik. Stolik ma trzy niezależne nogi, ale dzięki temu może stać stabilnie.

(Posel Michał Wójcik: Krzesło. To jest krzesło.)

Może być też taboret, proszę pana. Ważne, że stoi stabilnie, jeżeli ma te trzy nogi. Pierwsza noga to my, parlament, władza ustawodawcza.

(Posel Krzysztof Mulawa: Ale która?)

Druga noga to rząd, władza wykonawcza, a trzecia noga to sąd. Sąd pilnuje, czy wszyscy grają według reguł. Ale jeżeli te dwie nogi, w tym wypadku Prawo i Sprawiedliwość, będą chciały zdemontować tę trzecią nogę – co niestety zrobiono – czyli właśnie niezależne sądownictwo, to zrobi się niebezpiecznie, bo ten stolik już nie będzie stać. A dlaczego sądy muszą być niezależne od polityków? *(Dzwonek)* Bo politycy walczą o władzę, chcą wygrać wybory, czasem mają interes w tym, żeby prawo nagiąć. Ale jeżeli sędzia i sądy będą na swoim miejscu...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Klaudia Jachira:

...i wszystkie trzy nogi będą stabilne...

(Głos z sali: A to białe to co to jest?)

...a sąd będzie jak sędzia na meczu, nie będzie grał w żadnej drużynie, nie będzie słuchał kibiców, to wtedy, kochani, taki stolik stoi stabilnie i się nie wywraca.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, czas upłynął.

Posel Klaudia Jachira:

I państwo stoi stabilnie. Dlatego to robimy. *(Oklaski)*

(Posel Michał Wójcik: Panie marszałku, to jest dobre. Proszę dać jej więcej czasu.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Każdy sam może ocenić.

(Głos z sali: Obrazowo bardziej się nie da.)

(Posel Klaudia Jachira: No dobrze, bardzo się cieszę...)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Był grudzień 2016 r.

(Poseł Marek Suski: Napadliście na nas 16 grudnia.)

Tu, na tej sali, zamknęliście i zrobiliście, PiS-owcy, napad na Sejm. Zrobiliście wybory, zrobiliście głosowanie nad budżetem państwa w sali kolumnowej. To był pierwszy wasz zamach na to dobrze funkcjonujące państwo. W kwietniu 2018 r. zrobiliście neo-KRS.

(Poseł Marek Suski: Wyście na nas napadli 16 grudnia.)

Ludzie protestowali, chcieli wolnych sądów. Robiliście neosędziów, neo-Trybunał Konstytucyjny...

(Poseł Marek Suski: Neosędziów to wy...)

I proszę państwa, to wasza wina. Dzisiaj próbujemy naprawić. Obywatel ma prawo do wolnego sądu i do niezawisłego sądu, do tego, żeby czekać na sprawiedliwy wyrok, jeśli zawini. *(Dzwonek)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani pośle Suski, pan już skończył, pan nie przeskadza. Zrobił pan zamach razem z kolegami, a Ziobro po tym zamachu wyjechał do Budapesztu.

(Poseł Marek Suski: Wy żeście na nas napadli, wasz poseł na mnie napadł na korytarzu.)

Potrzebujemy naprawy sądu.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Potrzebujemy takiego rozwiązania, które weto wali jeden prezydent i drugi. Polska zasługuje na to, aby każdy obywatel miał prawo do sądu, do niezawisłego sądu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Tak jest.

Zapraszam pana posła Macieja Tomczykewicza, Koalicja Obywatelska.

Poseł Maciej Tomczykewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Kaleta tutaj mówił, że ktoś go chce do czegoś zmuszać i że

nie wolno zmuszać posła do niczego uchwałą, że poseł sprawuje wolny mandat. Zdaje się, że pan poseł Kaleta, mimo moich usilnych próśb wczoraj w komisji, wciąż nie przeczytał uchwały albo nie rozumie, czym jest uchwała. Więc odnosząc się też do reszty z państwa posłów – bo ten temat się tu przewija, mogliście nie przeczytać, nie czytacie informacji w sprawie SAFE, może o tym też nie czytacie – nikt was do niczego nie zmusza. Możecie zagłosować ostatecznie, jak chcecie. Nikt was w kajdankach nie będzie przeprowadzał do automatu do głosowania. I tak jak z każdą inną opinią, których do Sejmu, do komisji wpływa wiele, tak samo możecie obejść się z opinią ze strony środowiska sędziowskiego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Woś, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Michał Woś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fakty, a nie emocje. Fakty są takie, że nie potraficie zmienić prawa. Do zmiany prawa jest potrzebny, konieczny prezydent Rzeczypospolitej, zgodnie z konstytucją, więc próbujecie uchwałą obejść ustawę. W tej uchwale przewidujecie wybory. Nawet Biuro Legislacyjne, eksperci sejmowi mówią o tym, że łamiecie w ten sposób prawo, bo jest to nieznane jakiegokolwiek procedurze, żeby tego rodzaju wybory w sądzie przeprowadzać.

Ale teraz fakty. Kłamliwie mówicie, że ustawa jest niekonstytucyjna. Trybunał Konstytucyjny jest od oceny konstytucyjności i ocenił, że jest konstytucyjnym rozwiązaniem wybór sędziowskiej części przez Sejm. Konstytucja, art. 187: czterech posłów wybieranych spośród posłów przez Sejm, dwóch senatorów spośród senatorów przez Senat i 15 sędziów spośród sędziów przez... Tutaj konstytucja odsyła do ustawy, drodzy państwo. I teraz to był celowy zabieg – wiem, że mam 5 sekund, pan marszałek, mam nadzieję, mi pozwoli – dawcy *(Dzwonek)* konstytucji. Gdy pracowano nad konstytucją – protokoły z 5 września 1995 r., odsyłam – było głosowanie nad tą kwestią i w czasie tego głosowania Komisja Konstytucyjna przesądziła, że nie chce sędziowskiej części sędziów, członków Krajowej Rady Sądownictwa wpisywać do konstytucji, tylko chce, żeby to było określone ustawą. Fakty, nie emocje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Tomasz Zimoch.

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Zimoch:

Fakty, a nie emocje. Poseł Woś znowu zapomina i pewnie z Prawa konstytucyjnego oblały każdy egzamin. Nawet wasz guru prof. Piotrowski twierdził, że ustawa jest sprzeczna z konstytucją. Poczytajcie, niech pan poczyta i niech pan tutaj nie przedstawia niepotrzebnych emocji. Poseł sprawozdawca wspominał wprawdzie o wniosku mniejszości, ale przemilczał, co ten wniosek mniejszości zawiera. Zawiera informacje dla sędziów, ale także dla obywateli o tym, jak te wybory mają być przeprowadzane w sądach. To jest nic innego, jak niemal dokładnie przepisany fragment stanowiska sędziów, prezesów sądów apelacyjnych. Dlatego proszę koalicję, by zagłosowała za tym wnioskiem mniejszości, byśmy dali informację, przekazali informację i obywatelom, i sędziom...

(Poseł Tadeusz Woźniak: Instrukcję najlepiej.)

...że te wybory będą uczciwe *(Dzwonek)*, że będą demokratyczne, zgodne z tym, co przedstawili prezesi sądów apelacyjnych w całym kraju.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Posel Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam takie wrażenie, że odkryliśmy tutaj nową kategorię ustawy, czyli ustawę neonekonstytucyjną, czyli generalnie taką, która przestaje być niekonstytucyjną, w momencie gdy rządzi Platforma Obywatelska i ma szansę wybrać swoją większość do tego KRS. Powiem tak. Wczoraj mówiliście, że wybór sędziów przez Sejm w tym właśnie trybie to wada ustrojowa, a dzisiaj zrobicie dokładnie to samo. Jedyne, co zrobicie, to rzeczywiście zasięgniecie opinii, którą rzeczywiście możecie zrobić i nawet nie potrzebujecie do tego uchwały. Prawda jest taka, że można takich opinii rzeczywiście zasięgać bardzo, bardzo wiele, tylko problem polega na tym, że generalnie nic w zapisach tejże ustawy się nie zmieniło na tyle, żeby mogła być teraz użyta przez was, jeśli uważacie ją za niekonstytucyjną. Pytam: Jakie gwarancje ma obywatel, że sędziowie powołani przez kolejną KRS, tę neoneoneo-KRS *(Dzwonek)*, rzeczywiście będą niepodważalni, że ich wyroki nie będą podważane przez innych sędziów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Michał Wójcik, PiS.

(Głos z sali: Niech pan przeczyta projekt tej uchwały, po pan nie czytał.)

(Poseł Witold Tumanowicz: Czytałem. Oczywiście, że czytałem.)

(Głos z sali: Nie, właśnie nie.)

Panowie posłowie, zapraszam do kuluarów na dyskusję.

Posel Michał Wójcik:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jesteście zamachowcami, trzeba to wprost powiedzieć, bo od 2 lat dokonujecie zamachu na różne instytucje demokratycznego państwa. Dzisiaj robicie zamach na Krajową Radę Sądownictwa. Przygotowaliście uchwałę, która jest zwykłym gniotem, który powinien być wywalony do śmieci. Taka jest prawda. Tam jest m.in. instrukcja dla parlamentu, co mamy robić, bo tak chce środowisko sędziowskie. Naruszacie naszą autonomię. Naruszacie podział władz. Wy to robicie. Mówicie, co jest konstytucyjne, a co nie. Stawiacie się na miejscu Trybunału Konstytucyjnego. Prawda jest taka, że ta wasza uchwała, ten wasz gniot, będzie dowodem w Trybunale Konstytucyjnym. Bardzo się cieszę, że składamy wniosek, żeby sprawdzić konstytucyjność ustawy o KRS-ie. To jest najlepszy dowód.

A na koniec powiem tak: już powinniście *(Dzwonek)* sobie szukać kartonów, żeby pakować swoje manele, bo jest bliżej niż dalej. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Od kartonów to ktoś inny...)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Marek Suski, także klub PiS.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie: Czy wróci sędzia na telefon? Bo jak poprzednio rządziście, to sędzia powiedział: Wybiorę taki skład, żeby premier był zadowolony. Myślę, że obecna dewastacja wymiaru sprawiedliwości, czyli chociażby likwidacja losowania sędziów, to przywracanie sędziów na telefon. Te wybory będą demokratyczne... Oczywiście Sejm może przegłosować, że będą demokratyczne, tylko chodzi o to, żeby znowu byli sędziowie wybrani według zasady: żeby premier był zadowolony.

Pytanie: Ile w tej nieistniejącej KRS zarobił pan poseł Kropiwnicki? Ile w tej nieistniejącej KRS zarobiła pani Gasiuk-Pihowicz? Bo w oświadczeniu pana Kropiwnickiego jest w jednym roku 18,4 tys., w drugim – 176 tys. *(Dzwonek)* Czyli jakoś się nie brzydźliście tymi pieniędzmi, kiedy zdobyliście władzę, a praworządność została przywrócona tylko dlatego, że zmienił się rząd. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie należy do pana posła Jarosława Sachajki, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ma przedstawiciela posłów wnioskodawców, więc zapytam pana ministra: Jak projektodawcy godzą tezę o demokratyzacji z art. 4 konstytucji? Gdzie w tej koncepcji jest realny udział narodu w sprawowaniu władzy, skoro wybór ma zostać zamknięty w środowisku sędziowskim? W jaki sposób wybory ograniczone jedynie do środowiska zawodowego sędziów mają spełniać standard powszechności i legitymizacji społecznej? Wymiar sprawiedliwości powinien działać w imieniu obywateli, a nie nadzwyczajnej kasty. Na jakiej podstawie prawnej Sejm ma uwzględnić wynik wyborów dokonanych przez sędziów, skoro uchwała nie zmienia ustawy o KRS? Jak unikniecie zarzutu uznaniowości i chaosu prawnego? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały poprawki, marszałek Sejm kieruje ten projekt uchwały ponownie do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

(Poseł Maciej Tomczykiewicz: Panie marszałku, jako wnioskodawca chciałbym odpowiedzieć, bo pytania zostały zadane. Notowałem od godziny, no może niecałej godziny, ale notowałem pytania wszystkie, żeby móc odpowiedzieć. Postaram się szybko, ale specjalnie czekam do końca.)

(Poseł Witold Tumanowicz: Panie marszałku, jeszcze odpowiedzi, on ma rację.)

(Głos z sali: Nie było do wnioskodawcy pytań.)

(Poseł Maciej Tomczykiewicz: Było. Teraz było pytanie.)

(Głos z sali: Do wnioskodawcy nic nie było.)

(Poseł Maciej Tomczykiewicz: Było teraz pytanie, choćby ostatnie, pana Sachajki. Panie pośle, pytanie do wnioskodawcy?)

(Poseł Jarosław Sachajko: Przedstawiciela wnioskodawców. Tak.)

(Poseł Maciej Tomczykiewicz: Mamy pytanie ze strony pana posła.)

Szanowni Państwo! Mieliśmy małe zamieszanie związane z tym, że pan poseł przedstawiciel wnioskodawców nie zgłosił się formalnie do dyskusji, natomiast chce zabrać głos i odpowiedzieć na zadane

pytania, co jest jego prawem. Dlatego dopuszczę pana posła do głosu.

Bardzo proszę o przedstawienie pańskich odpowiedzi, panie pośle.

Poseł Maciej Tomczykiewicz:

Dziękuję bardzo.

Zacznę od prawie samego końca. Panie pośle Suski, jest pan kłamcą. Nieprawdą jest, że jakikolwiek sędzia wypowiedział słowa o tym, że dostosuje skład do oczekiwań premiera. Jest to kłamstwo.

Zaczynając od początku...

(Poseł Marek Suski: Sędzia na telefon.)

Panie pośle, ja odpowiadam na pytanie.

Proszę usiąść. Ja teraz będę kontynuował odpowiedź na pytania.

(Poseł Marek Suski: To pan kłamie teraz.)

Bodajże pan poseł Kaleta wskazywał na to, że nie ma trybu dla wyrażenia tej opinii przez sędziów. Szanowni państwo, jest choćby art. 36a Prawa o ustroju sądów powszechnych, są zgromadzenia sędziów, które mogą podejmować uchwały, mogą wyrażać opinie.

Były pytania o zmuszanie uchwałą posłów do głosowania w określony sposób. Oczywiście ta uchwała nie ma takiej mocy. Nie jest to uchwała prawotwórcza, jest to uchwała intencyjna.

(Poseł Marek Suski: Pałą i uchwałą.)

Wielokrotnie pojawiła się kwestia tego, że tylko sędziowie mają siebie wybierać na sędziów. Istotą KRS jest to, żeby m.in. czuwać nad kwestią przyjmowania sędziów do zawodu i ich awansów sędziowskich – całej KRS. Państwo twierdzenie i zarzucacie, że tam jakoby mieli być sami sędziowie. Nie, skład KRS jest określony konstytucyjnie i jest tam spore grono członków, którzy są wybrani np. przez Sejm i przez Senat. To zapewnia to, co państwo w tych pytaniach pomijaliście, czyli równowagę władz. Właśnie w tym objawiała się równowaga władz w KRS, że byli tam członkowie wybierani przez Sejm, wybierani przez Senat i byli też członkowie wybierani przez sędziów. To jest równowaga. To, do czego państwo doprowadziliście, zmieniając ustawę, to jest zaburzenie tej równowagi, bo wtedy całą KRS wybierał czynnik polityczny. To nie jest równowaga.

(Poseł Marek Suski: Standardy europejskie.)

(Poseł Tadeusz Woźniak: A teraz będzie wybierał czy nie?)

Pan poseł Tumanowicz wskazywał, że jesteśmy z obu stron hipokrytami. Panie pośle, my proponowaliśmy rozwiązania. Ja naprawdę serdecznie zapraszam państwa do wsparcia naszych inicjatyw albo nawet do przedstawienia swojej inicjatywy większości parlamentarnej. Może uda nam się wypracować wspólnie jakiś kierunek...

(Poseł Marek Suski: Już to widzę.)

...bo w przeciwieństwie do Prawa i Sprawiedliwości, co doceniam, państwo wiecie, że ta ustawa

Posel Maciej Tomczykiewicz

jest zła. I to jest początek, którego niestety nie jesteśmy w stanie uzyskać po stronie Prawa i Sprawiedliwości, bo oni nie są gotowi przyznać się do tego, że wprowadzili ustawę, która skończyła się miliardowymi karami dla Polski i może się skończyć dalszym obciążeniem i jeszcze większymi problemami dla obywateli.

Któryś z posłów mówił o zamachowcach, bodajże poseł Wójcik – że zamachnęliśmy się na sądy i od 2 lat ten zamach trwa. Szanowni państwo, jedyne zamachy, jakich dokonujemy, to są zamachy na złodziei z RARS, złodziei z Funduszu Sprawiedliwości, złodziei z Lasów Państwowych, złodziei z Orłenu i złodziei z wielu innych instytucji, których wy i wasi koledzy tam obsadzaliście.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Ale jednak zamachy. Pan przyznał.)

Tak, zamach na złodziei. Nasza władza dokonała zamachu na złodziei, szanowni państwo.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Dobry zamachowiec i zły zamachowiec. Wasza filozofia.)

Liczę na to, że na wszystkie pytania odpowiedziałem, bo większość z nich się powtarzała. Mam nadzieję, że państwa usatysfakcjonowałem. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, bo pan poseł Suski skłamał z tej mównicy, że informacja, którą tutaj...

(*Posel Jarosław Sachajko*: A odpowiedź na moje pytanie?)

Proszę przypomnieć, przepraszam, starałem się notować...

(*Posel Jarosław Sachajko*: Art. 4 konstytucji. Jakie tu mamy połączenie?)

A to właśnie tłumaczyłem, panie pośle. Kwestie równowagi władz i przedstawicielstwa się łączą i we wszystkich miejscach powinny występować wspólnie. Tu tym elementem wspólnym, gdzie jest przedstawicielstwo, czyli osoby wybierane do KRS przez Sejm i przez Senat, i przez prezydenta, jest zapewnione przedstawicielstwo obywateli, a równowagę ma zapewniać przedstawicielstwo ze strony części sądowniczej. I wtedy jest równowaga. Jeżeli wybierają tylko politycy, to tej równowagi nie mamy.

(*Posel Jarosław Sachajko*: Gdzie naród?)

W elemencie przedstawicielskim, czyli tam gdzie wybierają posłowie i senatorowie swoich przedstawicieli do KRS. To jest ten element przedstawicielski. Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Żeby uniknąć takich sytuacji, bardzo proszę o pilnowanie formalnych zgłoszeń do debaty.

(*Posel Maciej Tomczykiewicz*: Oczywiście. Dziękuję.)

Jeszcze raz powtórzę te formuły, które już wcześniej odczytałem.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt uchwały ponownie do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2150 i 2152).

Proszę pana posła Adama Dziedzica o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako poseł sprawozdawca przedstawiam informację Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2150 i 2152.

Projekt ten dotyczy zasad przyłączania do sieci elektroenergetycznej oraz zwiększenia elastyczności krajowego systemu elektroenergetycznego, a więc obszaru kluczowego dla rozwoju gospodarki i bezpieczeństwa energetycznego państwa. Zawiera w sobie również elementy ułatwiające procesy inwestycyjne, wprowadza transparentność zasad przełączania, pozwala na lepsze wykorzystywanie istniejącej infrastruktury energetycznej oraz stabilizuje ceny energii dla odbiorców.

Komisje do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz do Spraw Deregulacji na posiedzeniu w dniu 25 lutego br. rozpatrzyły rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw zawarty w drukach nr 2150 i 2152. Podczas prac nad projektem ustawy zostało zgłoszonych 26 poprawek. Poprawki zgłosiły kluby Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga oraz Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Komisje wnoszą o przyjęcie wszystkich zgłoszonych poprawek. Przyjęte poprawki miały charakter legislacyjno-redakcyjny oraz doprecyzowujący.

Jak już mówiłem na wstępie, ustawa wprowadza szereg regulacji. W skrócie, jeśli można to tak ująć, przedstawię niektóre rozwiązania do projektu ustawy. Celem projektu jest reforma przyłączy do sieci elektroenergetycznej, wzmocnienie pozycji odbiorcy na rynku energii elektrycznej i poprawa transparentności na rynku energii. Planowane zmiany wpłyną na przyspieszenie procesu transformacji energetycznej i zwiększenie bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej. Proces przyłączeniowy będzie sprawniejszy, bardziej przejrzysty i mniej podatny na działania

Poseł Sprawozdawca Adam Dziędzic

spekulacyjne. Istniejąca sieć elektroenergetyczna będzie wykorzystywana w bardziej adekwatny sposób, co pozwoli na zwiększenie liczby obiektów możliwych do przyłączenia. Jest to wdrożenie dyrektywy Unii Europejskiej nr 2024/1711 EDM. Projekt jest niezbędny dla terminowej realizacji zobowiązań wynikających z Krajowego Planu Odbudowy. Wpisuje się w realizację reformy wpisanej w KPO, dotyczącej wprowadzenia rozwiązań regulacyjnych dla przyspieszenia integracji odnawialnych źródeł energii z sieciami dystrybucyjnymi. Projekt stanowi element pakietu antyblackoutowego. Proponowana ustawa zwiększa odporność Krajowego Systemu Energetycznego na zakłócenia, awarię i cyberataki, co jest odpowiedzią na ryzyko blackoutów w Europie. Zaproponowane rozwiązania umożliwią budowę odpornego na wstrząsy systemu elektroenergetycznego zabezpieczającego skutki kryzysu na rynku surowców, ochronę dla odbiorców końcowych poprzez zapewnienie bezpiecznych i konkurencyjnych cenowo dostaw energii. Poprzez wdrożenie długoterminowych rozwiązań zwiększy się odporność unijnego rynku energii na przyszłe kryzysy energetyczne i nadzwyczajne wzrosty cen. Jest to wdrożenie postanowienia dyrektywy Unii Europejskiej o numerze 2024/1711 EDM, o którym mówiłem wcześniej.

Projekt przyczyni się również do zwiększenia transparentności funkcjonowania rynku energii elektrycznej poprzez wykonanie rozporządzenia REMIT II 2024/1106. W ramach projektu ustawy są realizowane również działania deregulacyjne, których celem jest uproszczenie i przyspieszenie procesów związanych z przyłączeniem instalacji do sieci elektroenergetycznej oraz poprawa transparentności i efektywności wykorzystania dostępnych mocy przyłączeniowych. Projekt wdraża 10 fizek deregulacyjnych. Proponowane rozwiązania przyczynią się do uporządkowania rynku energii, zwiększą możliwości realizacji inwestycji odnawialnych źródeł energii i usprawnią procesy przyłączania do sieci. Czy ustawa wypełnia wszystkie postulaty środowisk? Pewnie nie, ale z pewnością wprowadza dobre rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos poseł Ireneusz Zyska z klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2150 i 2152.

Panie Ministrze! Miało być tak pięknie. Przedsiębiorcy z branży odnawialnych źródeł energii, która powstała i rozwinęła się do rangi sektora przemysłowego za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, sektora, w którym pracuje obecnie ponad 150 tys. osób, z nadzieją słuchali obietnic zapisanych w programie 100 konkretów Koalicji Obywatelskiej w zakresie przyspieszenia transformacji energetycznej, rozwoju OZE, obniżenia rachunków za energię i ciepło, utworzenia 700 lokalnych społeczności energetycznych, wspierania prosumentów, odblokowania energetyki wiatrowej na lądzie i modernizacji sieci przesyłowych. Niestety, wbrew zapowiedziom, w tej ustawie rząd robi dokładnie coś przeciwnego. Nastąpił spadek inwestycji za ubiegły rok aż o 1,5 mld zł. Zostały obniżone cele OZE na rok 2040 w projekcie „Krajowego planu w dziedzinie energii i klimatu”. Zwiększył się czas realizacji projektów do 8 lat. W tej sytuacji, zamiast prowadzić przepisy permittingowe, upraszczające procedury administracyjne i skracające czas realizacji inwestycji, w przedkładanym projekcie ustawy rząd proponuje rozwiązania, które w istocie są zamachem na polskie małe i średnie przedsiębiorstwa z sektora OZE. Szczytne i skądinąd słuszne hasło wyczyszczenia rynku z tzw. projektów zombie zostało użyte w uzasadnieniu ustawy jako wytrych do tego, żeby w sposób bezprawny, naruszający Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, poprzez działanie prawa wstecz, naruszając prawa nabyte, zmieniając warunki projektów w toku, usunąć z rynku projekty polskich małych i średnich przedsiębiorców. 75% warunków przyłączenia do sieci dla projektów fotowoltaicznych i wiatrowych zostało wydanych przez obecny Zarząd Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Problem w tym, że były one wydane w tym samym czasie, kiedy z informacji o dostępności mocy przyłączeniowej do sieci przesyłowej PSE informowało, że moc przyłączeniowa wynosi zero. Zatem na jakiej podstawie te warunki, i w tak wielkiej skali, zostały wydane w ciągu ostatnich 2 lat? Czekać na odpowiedź na to pytanie, uważamy, że z problemem zablokowanych mocy przyłączeniowych państwo i operator systemu przesyłowego muszą sobie poradzić.

Zgadza się, że jest to konieczne, ale nie poprzez eliminację zdrowych projektów, dla których termin do zawarcia umowy o przyłączenie jeszcze nie minął. Trzeba pozwolić polskim przedsiębiorcom, którzy w ostatniej dekadzie podjęli ogromny wysiłek na rzecz transformacji energetycznej w Polsce, aby mogli zrealizować swoje projekty inwestycyjne. Tymczasem w projekcie ustawy rząd podwaja opłaty za przyłączenie, wprowadza dodatkowe opłaty zabezpieczające, skracając terminy przewidziane na uzyskanie ostatecznej decyzji o pozwo-

Posel Ireneusz Zyska

leniu na budowę. W obecnych warunkach prawnych i w praktyce postępowań administracyjnych uzyskanie pozwolenia na budowę w terminie 24 miesiące dla fotowoltaiki, 36 miesięcy dla turbin wiatrowych w opinii zdecydowanej większości przedsiębiorców wynikającej z praktyki rynkowej jest niemożliwe.

Tworzenie prawa, którego, obiektywnie rzecz biorąc, nie można wykonać, jest bezprawiem. Ponadto dla tak głębokiej, wręcz rewolucyjnej interwencji legislacyjnej rząd chce wprowadzić 14-dniowe *vacatio legis*. Nic dla was nie znaczy uchwała Sejmu z dnia 24 kwietnia 2025 r., podjęta z inicjatywy większości rządowo-parlamentarnej, o przyjęciu pakietu deregulacyjnego, w którym wprowadzono zasadę 6-miesięcznego *vacatio legis* w przypadku projektów ustaw nakładających obowiązki na przedsiębiorców. Nasuwa się pytanie, w czym interesie to robicie. Po wyeliminowaniu z rynku projektów polskich małych i średnich przedsiębiorców z sektora OZE zwolnione moce przyłączeniowe najprawdopodobniej zostaną przejęte przez wielkie zagraniczne korporacje, których budżety są właściwie nieograniczone.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, chcąc pomóc rządowi wyjść ze ślepej uliczki, w którą zabrnął w przypadku tego projektu ustawy, składam 12 poprawek, które dają szansę na oczyszczenie rynku ze spekulacyjnych projektów dotyczących OZE, bo takie rzeczywiście są i trzeba je usunąć, i na uwolnienie mocy przyłączeniowych i prawidłowe ukształtowanie procesu inwestycyjnego (*Dzwonek*) w sposób zachowujący prawa nabyte i utrzymujący pozycję, a nawet wzmacniający pozycję polskich małych i średnich przedsiębiorców z sektora OZE. Panie ministrze, wierzę w to, że te poprawki rozważy pan w sumieniu zgodnie z interesem polskich przedsiębiorców i polskiego sektora energetycznego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Stanisława Lamczyka, Koalicja Obywatelska.

Posel Stanisław Lamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu klubu Koalicja Obywatelska stanowiska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne, druk nr 2150.

Ustawa ta była szeroko konsultowana ze społecznością. Uzgodniono wiele poprawek, ale również w wielu przypadkach je poprawiono. Natomiast zgłoszono 26 poprawek, które zostały przyjęte.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw ma na celu wykonanie prawa europejskiego. Projekt dotyczy m.in. wprowadzenia części pakietu antyblackoutowego i wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski poprzez zwiększenie odporności Krajowego Systemu Energetycznego na zakłócenia, awarie i cyberataki, uproszczenia i przyspieszenia przyłączania do sieci elektroenergetycznej, wprowadzenia nowych mechanizmów ochrony odbiorców, w tym osób dotkniętych ubóstwem energetycznym, czyli gospodarstw domowych, które mają trudności z opłacaniem rachunków za energię, bez jednorazowego odcięcia prądu. Nowe przepisy realizują działania deregulacyjne rządu.

Dnia 7 stycznia 2026 r. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (UC84), opracowany przez Ministerstwo Energii. Projekt stanowi kompleksową reformę procesu przyłączania instalacji do sieci elektroenergetycznych i jest odpowiedzią na wieloletnie postulaty branży energetycznej dotyczące uproszczenia procedur, zwiększenia przejrzystości oraz odblokowania mocy przyłączeniowych. Reforma ma kluczowe znaczenie dla polskiej transformacji energetycznej i stanowi element tzw. pakietu antyblackoutowego.

Projektowane zmiany wynikają również z konieczności wdrożenia przepisów unijnych, w szczególności dyrektywy dotyczącej rynku energii elektrycznej, a także realizacji Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności w zakresie reformy dotyczącej usuwania barier ograniczających integrację odnawialnych źródeł energii z sieciami elektroenergetycznymi.

Zmiany obejmują przede wszystkim nowy model przyłączeń do sieci oraz elastyczne i konfigurowalne umowy przyłączeniowe. Elastyczna umowa o przyłączenie do sieci umożliwi uruchomienie instalacji w okresie przejściowym, zanim sieć zostanie w pełni rozbudowana. Rozwiązanie to znajdzie zastosowanie w sytuacjach, gdy przyłączenie bez ograniczeń wymaga rozbudowy sieci wynikającej z uzgodnionych planów rozwoju, a nie jest możliwe z wykorzystaniem istniejącej infrastruktury. Konfigurowalna umowa o przyłączenie do sieci będzie stosowana jako rozwiązanie trwałe na obszarach, gdzie rozwój sieci nie jest najbardziej efektywnym rozwiązaniem. Ograniczenia w niej przewidziane mogą być zmienne w czasie i odnosić się do zdarzeń lub parametrów związanych z pracą sieci.

Kamienie milowe w umowach przyłączeniowych. Istotnym novum jest wprowadzenie obowiązku realizacji tzw. kamieni milowych. Umowy o przyłączenie do sieci o napięciu wyższym niż 1 kV będą wygaszać z mocy prawa, jeśli podmiot przyłączany w określonym terminie nie wykaże uzyskania ostatecznych decyzji o pozwoleniu na budowę, niezbędnych do realizacji instalacji. Terminy te wynoszą odpowiednio: 24 miesiące – dla instalacji fotowoltaicznych i maga-

Posel Stanisław Lamczyk

zynów energii, 36 miesięcy – dla turbin wiatrowych i biogazowni oraz 60 miesięcy – dla infrastruktury kolejowej. Rozwiązanie to ma na celu eliminację zjawiska blokowania mocy przyłączeniowych wskutek nierealizowania umów.

Rozszerzenie formuły cable pooling. Projekt rozszerza możliwość współdzielenia przyłącza elektroenergetycznego na wszystkie rodzaje instalacji oraz magazyny energii elektrycznej. Dotychczas mechanizm ten był dostępny wyłącznie dla instalacji odnawialnych źródeł energii. Zmiana ta pozwoli na efektywniejsze wykorzystanie istniejącej infrastruktury sieciowej bez konieczności jej kosztownej rozbudowy.

Uproszczenie procedur wymaga przedłożenia wypisu i wyrysu z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub decyzji o warunkach zabudowy oraz dokumentu potwierdzającego tytuł prawny do nieruchomości zastąpionych obowiązkiem złożeniem oświadczenia. Wprowadzono również termin 60 dni dla operatorów systemu energetycznego. Są również zmiany w opłatach. Tu rzeczywiście jest podniesienie opłat, ale to zostało też właśnie wynegocjowane. Są ułatwienia dla biogazowni. Jest też wzmocnienie pozycji odbiorców końcowych energii. Umowa z gwarancją stałej ceny i możliwość zawarcia więcej niż jednej umowy. Rozszerzenie obowiązku informacyjnego, w szczególności informacji, których zawsze brakowało. Wsparcie dla osób dotkniętych ubóstwem energetycznym. Jest też zwiększenie (*Dzwonek*) transparentności rynku. Te wszystkie elementy zostały ujęte w tej właśnie ustawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Adama Dziejzica, klub PSL.

Posel Adam Dziejzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnice Ludowe – Trzecia Droga pragnę przedstawić stanowisko naszego klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 2150.

Zanim jeszcze to przedstawię, pragnę przypomnieć tę troskę w zakresie mocy przyłączeniowych i tego, co się dzieje na rynku OZE. Mówię tutaj do panów z PiS-u. To wy zmieniliście zasady dla prosumentów w zakresie fotowoltaiki. Duże tąpnięcie. Mogliście wtedy wprowadzić inne zasady, banki energii, żeby zminimalizować skutki nadwyżki energii. Nie zrobiliście tego w ogóle, więc trudno, żebyście tutaj teraz mieli pretensje, chyba że sami do siebie. Ustaw... (*Poruszenie na sali*)

Momencik, panie pośle, każdy może tu powiedzieć prawdę, swoją albo rzeczywistość.

Ustawa umożliwiająca lokalizację wiatraków na morzu, tysiąc wiatraków na morzu. Kiedy została przyjęta? Rok 2024, grudzień. O infrastrukturze przesyłowej. Nawet 4 grudnia.

(*Posel Ireneusz Zyska: 17 grudnia 2020 r.*)

Może w takim razie byliśmy w różnych komisjach.

(*Posel Ireneusz Zyska: Panie ministrze, proszę pouczyć pana posła, bo nie odrobił lekcji.*)

Dobrze, chwileczkę. Tematy dotyczące energetyki jądrowej. Przypomnę SMR-y małe, modułowe, elektrownie jądrowe. Komerjalizacja przez Orlen. Ile zostało wprowadzonych? Jakie projekty? Gdzie lokalizacja? Cokolwiek? Powiedźcie panowie, chętnie usłyszę.

(*Posel Ireneusz Zyska: Bzdury.*)

Ja wiem, że bzdury, ale panie pośle, szanujmy się. Jak ja słuchałem pana wypowiedzi, to nie mówiłem, że pan plecie bzdury, więc trzymajmy się pewnych zasad, dobrze? Szanujmy się przynajmniej, bo kiedyś wrócimy do jednej komisji i trzeba będzie sobie podać rękę.

(*Posel Ireneusz Zyska: Okej.*)

Myszę, że tak trzeba zrobić, panie pośle, naprawdę. Dobrze, wróćmy...

(*Posel Ireneusz Zyska: Ale opierajmy się na prawdzie.*)

To są fakty. Pytanie mam takie: To ile z tego tysiąca wiatraków na morzu powstało? Żaden, tak?

(*Posel Ireneusz Zyska: Właśnie teraz powstają.*)

Właśnie teraz powstają, dobrze pan to powiedział. Właśnie teraz powstają,

(*Posel Ireneusz Zyska: To jest nasze dzieło. To jest dzieło Prawa i Sprawiedliwości, panie pośle.*)

Tylko trzeba było je dokończyć. Trudno.

Projekt dotyczy – mówię w tej chwili o projekcie ustawy – zasad przyłączania do sieci elektroenergetycznej oraz zwiększenia elastyczności krajowego systemu elektroenergetycznego, a więc obszaru kluczowego dla rozwoju gospodarki i bezpieczeństwa energetycznego państwa. Od lat wskazuje się na poważne problemy z dostępem do mocy przyłączeniowych. W wielu miejscach sieć jest formalnie zablokowana, mimo że wydane warunki przyłączenia nie prowadzą do realnych inwestycji. Panie pośle, mówię panu, że znam przynajmniej dwie takie lokalizacje w obrębie swojego miejsca zamieszkania, które mają to pozwolenie, ale nie powstał ani jeden kilowat mocy. Ani jeden z OZE. Kilka lat. Więc pytanie: Co takiego się stało, że inwestorzy tego nie realizują?

Projekt ustawy odpowiada na te wyzwania w sposób systemowy. Przewiduje większą przejrzystość procesu przyłączenia do sieci, zobowiązując właśnie operatorów do opublikowania informacji o dostępnych mocach przyłączeniowych oraz o odrzuconych wnioskach wraz z uzasadnieniem. Projekt przewiduje ustanowienie jednolitego zbioru przepisów opisujących procedury, terminy oraz kryteria stosowane przy ocenie wniosków o przyłączenie. Istotnym elementem projektu jest realne odblokowanie mocy

Poseł Adam Dziedzic

przyłączeniowych, skrócenie okresu ważności warunków przyłączeniowych oraz mechanizmy weryfikujące postęp inwestycji, które mają ograniczyć spekulacje, tzw. rezerwowanie sieci. Ustawa upraszcza procedury administracyjne i skraca czas realizacji projektów, jednocześnie wzmacnia elastyczność systemu elektroenergetycznego poprzez rozwiązanie umożliwiające lepsze bilansowanie sieci oraz integrację odnawialnych źródeł energii. Projekt wdraża rozwiązania wynikające z prawa Unii Europejskiej i pozostaje spójny z celami Krajowego Planu Odbudowy.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian. Ta ustawa porządkuje rynek i zwiększa uczciwość w dostępie do sieci, dlatego w pełni popieramy pracę nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, Lewica.

(Poseł Adam Dziedzic: Przeproszam bardzo, jeszcze coś mi zostało. Przeproszam bardzo.)

(Poseł Dariusz Wieczorek: Nie ma sprawy.)

Przeproszam bardzo, panie pośle, czy pan chce jeszcze dokończyć wystąpienie?

(Poseł Adam Dziedzic: Tak, bardzo proszę.)

Jeżeli pan poseł się zgadza...

(Poseł Dariusz Wieczorek: Ale oczywiście.)

Tylko bardzo proszę, króciutko.

(Poseł Marek Wesoly: Z czasu pana Darka.)

Poseł Adam Dziedzic:

Szanowny Panie Marszałku! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe zgłasza poprawki do projektu ze sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, zawartego w drukach nr 2150 oraz 2152. Jednocześnie składam wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez odsyłania do komisji sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw z druków, o których już powiedziałem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Cieszę się, że najważniejsze się jednak zmieściło.

(Głos z sali: Nie zmieściło się.)

Ostatecznie się zmieściło.

(Poseł Dariusz Wieczorek: Warto było.)

Teraz zabierze głos pan poseł Dariusz Wieczorek, Lewica.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie projektu dotyczącego ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Rzeczywiście temat jest bardzo poważny. W tej ustawie wprowadza się kilka istotnych zmian dotyczących klientów, ale też uregulowania kwestii związanych z przyłączeniami do sieci elektroenergetycznej, szczególnie jeżeli chodzi o nowe źródła energii odnawialnej.

Kluczowa sprawa to oczywiście kwestia dotycząca tego, że również uznajemy za infrastrukturę energetyczną magazyny energii, więc to też jest istotna rzecz, bo trzeba iść z duchem czasu, i te magazyny energii dzisiaj są kluczową sprawą, jeżeli chodzi o stabilizowanie sieci elektroenergetycznej i bezpieczeństwo sieci elektroenergetycznej. Problem oczywiście polega na tym, że ostatnie lata, ostatnie 15 lat, to niestety nie były zadowalające inwestycje w sieci przesyłowe i w sieci dystrybucyjne, w związku z czym dzisiaj mamy z tym problem, a obecnie obowiązujące prawo powoduje jedną rzecz. Jeżeli jakkolwiek firma wystąpi do przedsiębiorstwa energetycznego, do operatora sieci, czy to przesyłowej, czy sieci dystrybucyjnej, o przyłączenie potencjalnie źródła energii elektrycznej, to w momencie jeżeli warunki techniczne na to pozwalają, przedsiębiorstwo nie ma prawa odmówić de facto przyłączenia do tej sieci, nie analizując realności tej inwestycji, nie realizując możliwości przedsiębiorcy co do realizowania tej inwestycji. I to powoduje, że mamy wystawione już te warunki, które blokują potencjalnie następne inwestycje. Efekt jest taki, że w roku 2024, zgodnie z tymi danymi, które operatorzy przedstawiają, mieliśmy taką sytuację, że odmówiono blisko 6 tys. przyłączeń dla różnych podmiotów o łącznej mocy blisko 37 GW energii elektrycznej. Dla ciekawości powiem, że tyle mamy zainstalowanej mocy obecnie, jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii, a więc to pokazuje skalę problemu.

I słusznie oczywiście zwracamy uwagę na to, że trzeba dbać o przedsiębiorców, o polskich przedsiębiorców. Ale do pana posła Zyski też mam taki apel: ja bym też wierzył w polskie wielkie koncerny. Ta strategia, która tutaj też powinna być realizowana, powinna również, jeżeli chodzi o polskie koncerny, zwracać uwagę na to, że one też powinny inwestować i inwestują w te odnawialne źródła energii. W związku z czym dzisiaj ta ustawa będzie porządkowała ten rynek, chociaż te obawy rzeczywiście mogą być, że w trakcie, kiedy trwa potencjalnie jakiś proces inwestycyjny, to zmieniamy warunki i zwiększamy odpłatności z 30 na 60 zł za warunki złożone i za 1 kWh. Natomiast jedno jest pewne – ma to na celu realne określenie przez operatorów sieci dystrybucyjnej i przesyłowej, który z tych projektów jest realny. Skrócenie również czasu trwania tych umów do 1 roku to też jest bardzo istotna sprawa, bo jeżeli ktoś poważnie chce inwestować, ma środki finan-

Posel Dariusz Wieczorek

sowe, jeżeli chodzi o inwestycje, to bardzo łatwo to zwerfikować i stwierdzić, że rzeczywiście ta inwestycja może być realizowana. I zmiany w tej ustawie idą absolutnie w tę stronę.

Jeżeli chodzi o konsumentów, to też istotna rzecz, bo są zapisy dotyczące realizacji dyrektyw unijnych i tego ubóstwa energetycznego. To jest bardzo ważna rzecz. Jest też ochrona klientów przed wstrzymaniem dostarczania energii elektrycznej. Jest też prawo do umowy ze stałą ceną, a więc też dajemy operatorom i sprzedawcom możliwość wprowadzania elastycznych warunków dla odbiorcy, więc to będzie absolutnie korzystne dla odbiorców energii elektrycznej.

Reasumując: projekt idzie absolutnie w dobrą stronę. Dzisiaj rzeczywiście trzeba wykorzystywać zdecydowanie więcej techniczne możliwości sieci elektroenergetycznych do przyłączania nowych obiektów, bo dzisiaj (*Dzwonek*) wszystkie nowe farmy, czy to fotowoltaiczne, czy wiatrowe, czy magazyny energii, to jest stabilizacja sieci elektroenergetycznej. Lewica będzie popierała ten projekt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Deklarowanym celem projektu jest usprawnienie procesu przyłączenia do sieci oraz odblokowanie zdolności przesyłowych w sytuacjach, gdy projekt, mimo uzyskania warunków przyłączenia, nie rokuje realnych szans na realizację albo jest realizowany z opóźnieniem. Jest to być może kierunek bardzo słuszny, nawet na pewno, ale problem polega na tym, że proponowane środki są nadmierne i częściowo retroaktywne.

Projekt wprowadza m.in. bezzwrotną opłatę za rozpatrzenie wniosku o warunki przyłączenia, podwaja zaliczkę na poczet opłaty przyłączeniowej oraz nakłada obowiązek ustanowienia dodatkowych zabezpieczeń finansowych. Co istotne, nowe obciążenia mają dotyczyć także podmiotów, które już złożyły wnioski, uzyskały warunki przyłączenia, a nawet zawarły umowy. To oznacza realne, często wielomilionowe koszty nakładane w trakcie trwania inwestycji, czyli zasady gry zostają zmienione w jej trakcie.

Projekt nie spełnia także testu proporcjonalności. Ma charakter generalny i automatyczny. Nie odróżnia projektów spekulacyjnych od tych, które są faktycznie realizowane, lecz napotykają obiektywne trudności. Rząd nie wykazał również, że nie istnieją środki mniej dotkliwe. Wystarczyłoby, gdyby prezes URE wydał jasne wytyczne dla operatorów systemów elektroenergetycznych wskazujące, w jakich sytuacjach

dopuszczalne jest wypowiedzenie umowy przyłączeniowej. Nie ma potrzeby wprowadzenia rozwiązań o charakterze retroaktywnym ani nakładania dodatkowych, dotkliwych obciążeń finansowych na inwestorów działających w zaufaniu do obowiązującego prawa. Państwo powinno naprawiać mechanizmy, które nie działają, ale nie może czynić tego kosztem stabilności i przewidywalności systemu prawnego. Dlatego Konfederacja jest przeciw temu projektowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę pana Rafała Kasprzyka, posła klubu Centrum.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2150.

Połączone Komisje: do Spraw Deregulacji oraz do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych przedstawiły Wysokiemu Sejmowi pozytywne stanowisko w sprawie omawianego druku.

Pakiet aktów prawnych wspólnie określanych jako pakiet „Czysta energia dla wszystkich Europejczyków” przyjęty w 2018 r. i 2019 r. umożliwia Unii Europejskiej czerpanie korzyści gospodarczych z jednolitego rynku energii, zapewniając bezpieczeństwo dostaw przy utrzymaniu procesu obniżania emisyjności, aby osiągnąć unijny cel neutralności klimatycznej. W reakcji na kryzys energetyczny trwający od 2021 r. państwa członkowskie Unii Europejskiej wprowadzały różnego rodzaju krótkoterminowe rozwiązania. Pokazało to potrzebę utworzenia wspólnych ram dla bardziej skoordynowanych działań na poziomie unijnym z jednoczesnym zapewnieniem bezpieczeństwa dostaw dla odbiorców końcowych.

W projekcie proponuje się wprowadzenie regulacji dotyczących optymalizacji wykorzystania istniejącej infrastruktury oraz dodatkowych zmian usprawniających i upraszczających proces przyłączania do sieci elektroenergetycznej. Rozwiązania te mają na celu zwiększenie liczby obiektów możliwych do przyłączenia przy równoczesnej optymalizacji kosztów i nakładów, polegającej np. na odblokowaniu niewykorzystywanych i nierealizowanych wydanych warunków przyłączenia, oraz zwiększenie elastyczności sieci i rozwój inwestycji w zakresie magazynowania energii.

Dostępność mocy przyłączeniowych stanowi główny czynnik determinujący ścieżkę przyrostu nowych mocy wytwórczych obecnie i w nadchodzących latach. Optymalizacja sposobu wykorzystania istniejących zasobów sieciowych pozwoli na osiągnięcie bardziej

Posel Rafał Kasprzyk

zrównoważonych profili wytwarzania energii, przyczyniając się do przyspieszenia procesu transformacji energetycznej. Usprawnienie procesu związanego ze składaniem wniosków o przyłączenie przyczyni się do ograniczenia liczby składanych wniosków, ograniczy mechanizmy spekulacyjne i pozwoli inwestorom na realizację planowanych przedsięwzięć.

Jednak w toku prac oraz konsultacji w sprawie projektu ustawy pojawiły się wątpliwości przedsiębiorców, którzy obawiają się, że w wyniku wdrożenia tej tzw. ustawy sieciowej w obecnym kształcie inwestorzy z branży OZE, zwłaszcza ci mniejsi, mogą ponieść bezpośrednie straty związane z utratą części poniesionych nakładów. Apelują, żeby wydłużyć okres uzyskiwania pozwolenia na budowę z 2 do 3 lat dla fotowoltaiki i magazynów oraz z 3 do 5 lat dla farm wiatrowych na lądzie. Stąd pytanie do pana ministra, czy te kwestie zostały już wyjaśnione podczas konsultacji społecznych i czy możliwe będzie wydłużenie tych okresów.

Projekt ustawy spowoduje skutki finansowe dla budżetu państwa w wysokości 54,5 mln zł. Polega to na zwiększeniu wydatków związanych z utworzeniem 23 etatów w Urzędzie Regulacji Energetyki w celu wykonywania nowych zadań ustawowych.

Projekt będzie miał pozytywny wpływ na zapewnienie ciągłości dostaw energii elektrycznej dla odbiorców końcowych i na dalszy rozwój rynku energii elektrycznej. Projektowane regulacje ponadto zwiększą transparentność zasad kształtujących sprzedaż energii elektrycznej z rozruchu technologicznego. Przewiduje się, że nowelizacja ustawy będzie miała jednoznacznie pozytywny wpływ na życie społeczne oraz rozwój regionalny.

Klub Parlamentarny Centrum wspiera budowę bezpieczeństwa energetycznego Polski m.in. w oparciu o rozwój OZE i optymalizację istniejących zasobów sieciowych. Wspieramy także przedsiębiorców, którzy muszą mieć uczciwe warunki do prowadzenia swoich biznesów i kreowania w ten sposób polskiego PKB. Panie ministrze, na koniec prosimy jeszcze o wyjaśnienie tych wątpliwości przedsiębiorców. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Posel Kamil Wnuk:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy!
Jest mi niezmiernie miło, że w imieniu Klubu Parla-

mentarnego Polska 2050 mam możliwość przedstawić stanowisko mojego klubu.

Mówimy, szanowni państwo, dzisiaj o projekcie ustawy, który ma uporządkować rynek energii po latach kryzysów i niepewności. Klub zasadniczo popiera kierunek zmian, który został tu zaprezentowany przez projektodawcę. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka kierunków tych zmian. Po pierwsze, wzmocnienie praw odbiorców i stabilizacja rachunków. Wprowadzenie definicji i prawa do zawierania umów na czas oznaczony z gwarancją stałej ceny, obowiązek przedstawienia odbiorcy streszczenia kluczowych warunków umowy oraz rozszerzenia obowiązku informacyjnego, dopuszczenie możliwości zawierania więcej niż jednej umowy w ramach jednego przyłącza, a także doprecyzowanie i wzmocnienie rozwiązań dotyczących sprzedawcy rezerwowego i porównywarki ofert, wreszcie ochrona odbiorców w ubóstwie energetycznym, doprecyzowanie definicji.

Rozszerzenie możliwości korzystania z programów wsparcia oraz ułatwienie dowodowe. Działania informacyjne i promowanie racjonalnego zużycia energii. Reforma przyłączy do sieci. Większa elastyczność i lepsze wykorzystywanie infrastruktury. Uproszczenie formalne z zachowaniem prawa operatorów do weryfikacji. Mechanizmy przeciw spekulacji i zamrażaniu mocy, takie jak zaliczki, opłaty, zabezpieczenia. Krótsza ważność warunków przyłączenia, a także rozwiązania dotyczące inwestycji szczególnych. Elastyczne konfigurowanie umowy przyłączeniowej, większa transparentność procesu przyłączenia, jak również wzmocnienie nadzoru nad bezpieczeństwem rynku energii.

Doceniamy reformę procesu przyłączania. Koniec z blokowaniem mocy, więcej transparentności, większe szanse dla realnych inwestycji. Polska potrzebuje sprawnych sieci i odważnej transformacji energetycznej. Jednocześnie podkreślamy, że nowe opłaty, zaliczki i zabezpieczenia nie mogą stać się barierą dla mniejszych inwestorów, dla samorządów czy dla projektów obywatelskich. Regulacje te muszą sprzyjać rozwojowi, a nie hamować ten rozwój.

Dlatego popieramy projekt, jak najbardziej dalsze prace nad tym projektem, oczekując doprecyzowania części przepisów tak, by one rzeczywiście służyły odbiorcom, stabilności rynku finansowego, a także bezpieczeństwu energetycznemu naszego państwa. Polska 2050 popiera ten projekt ustawy. Dziękuję.

(Posel Marek Wesoły: Albo do dalszej pracy, albo popiera. Trzeba podjąć jakąś decyzję.)

Do dalszych prac popieramy, jak powiedziałem.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.
Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiejszy projekt przedstawia się jako prokonsumencki i nowoczesny, ale w rzeczywistości jest kolejną próbą zarządzania kryzysem energetycznym przez papierologię i marketing. Polacy nie potrzebują kolejnych definicji i formularzy. Polacy potrzebują taniej, stabilnej, przewidywalnej energii, bez ideologii.

Europa od lat płaci za energię znacznie więcej niż konkurenci, bo do rachunku dopisano polityczne narzuty: ETS, koszty regulacyjne, koszty bilansowe i kosztowne łatki na sieć, które nie nadążają za chaotycznym przyrostem niestabilnych źródeł. Dzisiaj znowu słyszymy tę samą bajkę: będzie więcej OZE, to będzie taniej. Nie będzie, jeżeli równolegle nie ma tanich mocy dyspozycyjnych, nie ma sieci, nie ma magazynów i przede wszystkim jeśli dalej działa ETS, który jest podatkiem od energii w przebraniu. Powiem wprost: jedyną realną szansą na trwałą spadek cen energii w Polsce i Europie jest likwidacja ETS. Bez tego możecie przedstawiać paragrafy, tworzyć nowe obowiązki informacyjne, wymyślać nowe typy umów, a rachunek i tak będzie rósł.

Rząd sam przyznaje w krajowym planie na rzecz energii i klimatu, że rachunek zielonej transformacji to rząd wielkości od 2,7 do 3,46 bln zł nakładów inwestycyjnych do 2040 r. To są pieniądze, które ktoś ma wyłożyć. A kto? Gospodarstwa domowe, firmy i samorządy. Równolegle dokładacie kolejne kosztowne paragrafy i subsydia. W październiku ubiegłego roku Sejm przegłosował system wsparcia dla morskiej energetyki wiatrowej. Kilka miesięcy wcześniej rozporządzeniem ustawiliście ceny ofert aukcyjnych na energię z wiatraków morskich na poziomie od 485 do 512 zł za 1 MWh. Energia z węgla brunatnego kosztuje od 160 do 220 zł. Widzicie różnicę? 500 zł z morskich wiatraków i 200 zł z węgla brunatnego. I wy mówicie obywatelom o tańszej energii z OZE?

Ten projekt nie rozwiązuje sedna problemu. Definiuje ubóstwo energetyczne, ale grozi tym, że pomoc dostaną ci, którzy poradzą sobie z papierami, a nie ci, którzy realnie nie mają na rachunki. Czyści kolejną przyłączeń, ale może wyciąć najmniejszych inwestorów, bo nie udźwigną zabezpieczeń. Tymczasem główny silnik drogich cen w Europie pozostaje nieknięty. Dlatego to stanowisko jest krytyczne. Zamiast polityki kosztów i skutków mamy politykę haseł. Zamiast twardej walki o likwidację ETS mamy kosmetykę na poziomie umów i procedur. To nie jest reforma na miarę kryzysu. To jest próba przykrycia kryzysu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Kontynuuje stanowisko Konfederacji poseł Krzysztof Mulawa.
Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Korzystając z okazji, że pan poseł Witold Tumanowicz nie wykorzystał całego czasu Konfederacji, chcę powiedzieć o jednym moim spostrzeżeniu i o tym, co nie zostało poruszone, nie zostało wykorzystane przez właściwie żadnego z kolegów, bo chyba żadna z koleżanek nie występowała w tym punkcie.

Szanowni Państwo! Próbujemy naprawić to, co zostało zepsute. Co spowodowało, że dzisiaj musimy procedować nad projektem z druku nr 2150? Otóż, szanowni państwo, jest to szaleńcza polityka klimatyczna, pęd do wszystkiego, co w swojej nazwie zawiera bardzo krótkie słowo: OZE. Dzisiaj z udziałem tej Izby musimy naprawiać te błędy, które sami popełniliśmy. Popełnili je jednak również urzędnicy, którzy w Polsce decydowali i doprowadzili do tego, że wszystkie moce przyłączeniowe są zablokowane. Ktoś do tego doprowadził. Skoro ktoś do tego doprowadził, to, szanowni państwo, powinniśmy słyszeć od przedstawicieli koalicji rządzącej – zwracam się do kolegów z prezydium komisji energii – że ktoś powinien ponieść konsekwencje. Konsekwencje służbowe, bo to stanowi daleko posunięty argument na rzecz tego, żebyśmy dzisiaj mogli, a właściwie musieli mówić o zagrożeniu bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Nie uważam, że zasadne jest zabieranie praw nabytych przez osoby czy firmy i instytucje, które te prawa nabyły, dlatego Konfederacja nie będzie popierała tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do pytań.
Jest zgłoszonych 15 posłów.
Na szczycie listy widzę posła Witolda Tumanowicza, także Konfederacja.
Zapraszam, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projektowane regulacje mogą doprowadzić do wyeliminowania z rynku nie tylko podmiotów o charakterze spekulacyjnym, ale także inwestorów realizujących rzeczywiste i zaawansowane projekty. W związku z tym proszę o konkretną informację. Ile podmiotów według szacunków rządu zostanie w wyniku wejścia w życie tych przepisów wyeliminowanych z rynku? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kontynuując wątek pana posła Tumanowicza, spytam, czy macie szacunki, ile rzetelni inwestorzy mogą stracić środków już wpłaconych. O jakich zaliczkach mówimy i jak to wpłynie na cały rynek mocy? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Lidia Czechak, klub PiS.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania. W uzasadnieniu wskazują państwo, że wdrożenie nowej regulacji ma zwiększyć stabilność cen i wzmocnić ochronę odbiorców, jednak nie przedstawiono żadnej realnej oceny skutków finansowych dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw. Jakie konkretne, mierzalne efekty cenowe przyniosą nowe mechanizmy, w szczególności umowy ze stałą ceną, i kto poniesie koszty ich wprowadzenia w przypadku niekorzystnych zmian na rynku hurtowym? Projekt znacząco rozszerza uprawnienia prezesa Urzędu Regulacji Energetyki w zakresie nadzoru nad rynkiem, egzekwowania przepisów REMIT oraz współpracy z ACER. Jakie dodatkowe zasoby kadrowe i finansowe zostaną zapewnione regulatorowi, aby nowe obowiązki nie pozostały wyłącznie na papierze, oraz jaki będzie realny mechanizm kontroli skuteczności tych działań? W uzasadnieniu odwołują się państwo do rozwoju tzw. elastyczności nieopartej na paliwach kopalnych, jednak brak jest wskazania konkretnych narzędzi krajowych wspierających magazyny energii, DSR czy elastyczne przyłączenia.

W jaki sposób projektowane przepisy przełożą się na realne inwestycje w elastyczność systemu elektroenergetycznego w Polsce? (*Dzwonek*) Jaki jest harmonogram osiągnięcia zdolności, które faktycznie zwiększą bezpieczeństwo pracy krajowego systemu?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam teraz pana posła Tomasza Nowaka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pierwszy gotowy, pierwszy przyłączony. To jest bardzo ważna zasada, bowiem ma ona skrócić cały proces inwestycyjny, który trwa faktycznie od 8 do 10

lat. Pytanie pierwsze. Jak wygląda w związku z tym sprawa permittingu? Jak wygląda sprawa decyzji, realizacji dyrektywy RED III? Czy tu będziemy przyspieszać? Czy te ustawy, które zawetował prezydent Nawrocki, w tym wypadku ustawa wiatrakowa, miały wszystkie w sobie zasady permittingu, jeżeli chodzi o przyspieszone działania? Czy to weto nie sparaliżowało właśnie możliwości podjęcia działań przyspieszonych? Panie ministrze, jak wygląda odblokowanie paraliżu, z którym mamy w tej chwili do czynienia? Chodzi o mapę projektów zombie. Jak to wygląda wobec ministerstwa? Czy to zlikwidowanie projektów zombie przyczyni się do tego, że ten, kto wejdzie w proces inwestycyjny, będzie bezpieczny? (*Dzwonek*) Czy jak po 2–3 latach od uzyskania podstawowych zezwoleń sięgnie on po warunki przyłączeniowe, to te warunki uzyska? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz poseł Krzysztof Tchórzewski, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta ustawa ma uwolnić duży kapitał inwestycyjny w zakresie realizacji energetyki odnawialnej, której już w Polsce jest w wielu miejscach zbyt dużo. Właściciele fotowoltaiki na dachach i niektórych pól wiatrowych skarżą się, że odbiory są redukowane nawet do 50%. Tymczasem inwestycje w zakresie niezbędnej energetyki konwencjonalnej – chodzi o węgiel i gaz oraz wiatr na morzu i elektrownie jądrowe – można powiedzieć, wloką się, występuje wyraźne i stanowcze hamowanie ich realizacji przez zarządy i właścicieli spółek. Polsce w miejsce obecnych nadwyżek grozi poważny brak pewnej energii elektrycznej. Za kilka lat w całym kraju stare węglowe bloki energetyczne muszą zostać wyłączone. (*Dzwonek*) Pytam się: Jak rząd ma zamiar wypełnić tę lukę? Terminy realizacji obecnych inwestycji są o kilka, a nawet kilkanaście lat późniejsze niż termin likwidacji obecnie funkcjonujących węglówek.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Obecny stan wskazuje na możliwość powstania poważnego kryzysu energetycznego w Polsce. Jak obecny rząd ma zamiar sobie z tym poradzić? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marek Suski, klub PiS.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście mamy do czynienia z pewnymi nieprawidłowościami, tymi projektami zombie. Rozmawialiśmy o tym w komisji i teraz pan minister mówi, że tak, tam jest sporo różnych nieuczciwych przedsiębiorców, tzw. przedsiębiorców, którzy na tym próbują zarobić. Mam pytanie: Czy po wyrzuceniu łącznie i tych mniej uczciwych, i tych bardziej uczciwych jest gwarancja, że po wdrożeniu nowych zasad... W większości to pewnie będą te same osoby, które się zgłoszą, czy też te same firmy. Czy jest gwarancja, że one będą uczciwe? Po co je wyrzucamy, skoro nie mamy gwarancji, że te same osoby po przyjęciu tych zasad będą uczciwe? W związku z tym mam pytanie: Czy chodzi o to, że lobbyści jednej partii walczą teraz z lobbyistami drugiej partii. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Nie ma lobbyistów.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy, jak jesteśmy na tej sali, poruszamy ten problem i mówimy, że jest problem. Czy jest właściwe rozwiązanie? Z tym możemy mieć jakieś problemy. Jedni uważają, że tak, drudzy – że nie.

Panie ministrze, wielu inwestorów mówi, ale również tu, na sali, padają głosy, że te zabezpieczenia, te zaliczki spowodują wzrost kosztów całej inwestycji dla tych, którzy będą realizowali to przedsięwzięcie. Proszę rozwiązać te wątpliwości, bo to nie jest prawda, a jest to powielane i rzeczywiście ma wpływ na to, w jaki sposób ten projekt będzie odbierany. Wszyscy wiemy, że ten projekt jest potrzebny, powinien być realizowany. Rzeczywiście chodzi o to, żeby ten prąd był tańszy, tani i jak najszybciej trafił do mieszkańców. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak rząd uzasadnia tezę, że więcej OZE obniży ceny, skoro równolegle rosną koszty bilansowania, rezerw mocy, dyspozycyjnych rezerw i sieci magazynowania? Ile w latach 2024–2025 kosztował polskich odbiorców ETS? Czy rząd popiera likwidację ETS? Jeżeli nie, proszę wskazać, jaki alternatywny mechanizm ma zapewnić trwały spadek cen energii w Europie. W krajowym planie na rzecz energii i klimatu wskazano nakłady rządu 2,7–3,46 bln zł. Proszę o rozbięcie tej kwoty, podanie, ile z tego ma ponieść sektor publiczny, ile prywatny, a ile – bezpośrednio gospodarstwa domowe. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Marek Wesoly, klub PiS.

Poseł Marek Wesoly:

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Troszeczkę w innym temacie, w imieniu konsumentów. Projekt, nad którym dziś procedujemy, wprowadza istotne zmiany zarówno po stronie rynku energii, jak i po stronie odbiorców końcowych. Deklarowanym celem jest większa przejrzystość i ochrona konsumenta.

To słuszny kierunek, ale pod warunkiem, że zapisy ustawy są jednoznaczne i nie zostawiają pola do interpretacji rynkowej. Chciałbym zwrócić uwagę na definicję umowy na czas oznaczony z gwarancją stałej ceny. W projekcie wprowadzono wyjątek, dopuszczający postanowienia o charakterze elastycznym. W mojej ocenie to rozwiązanie niespójne z samą istotą gwarancji stałej ceny. Dla przeciętnego odbiorcy stała cena oznacza brak ryzyka zmienności, a nie cenę, która może się zmieniać w zależności od mechanizmu zapisów umownych.

Dlatego mam do pana ministra jedno zasadnicze pytanie: Czy intencją projektodawcy jest, aby umowa określana jako umowa *(Dzwonek)* z gwarancją stałej ceny mogła w praktyce zawierać elementy zmienne? A jeżeli tak, to w jaki sposób odbiorca indywidualny ma realnie odróżnić taką umowę od umowy o charakterze dynamicznym? Uważam, że w tym zakresie ustawa powinna być maksymalnie jednoznaczna, bo w przeciwnym razie ochrona konsumenta pozostanie wyłącznie deklaratoryjna. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Lucjan Pietrzyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mówimy dzisiaj o zmianie ustawy – Prawo energetyczne. Jeślibyśmy szukali istoty regulacji zawartych w Prawie energetycznym, to na pewno istotą jest efektywne, pewne dostarczenie energii, czyli prądu elektrycznego do odbiorcy końcowego. Oczywiście na określonych warunkach. Bardzo ważną regulacją w ramach prawa energetycznego są prawa odbiorcy końcowego. Przede wszystkim prawo do przewidywalnych i stałych warunków umowy.

Stąd moje pytania, które w procedowanym projekcie mają wielką wagę: Jakie mechanizmy przeciwdziałania zmomom cenowym można i należy zastosować? Jak chronić konsumentów przed tym, że dostaną niekorzystną długoterminową ustawę ze stałą niekorzystną taryfą? Jak tego unikać? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz poseł Paweł Sałek, klub PiS.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze! Mam takie pytanie. Tutaj na tej sali wybrzmiały kwestie związane z zagospodarowaniem przestrzennym. Moje pytanie jest takie: co będzie ważniejsze, jeśli chodzi o przyłącza? Czy ważniejsza będzie WZ-etka? Czy ważniejszy będzie plan zagospodarowania przestrzennego? Czy ważniejszy będzie obszar przyspieszonego rozwoju OZE czy może jakieś inne dokumenty, które będą powodowały pewien bałagan, mówiąc wprost, jeśli chodzi o przyłączenia do sieci? Bo w tym momencie, jeśli chodzi o ład przestrzenny, niestety pojawia się problem, że nie wiadomo, które dokumenty planistyczne będą uznawane, jeśli chodzi o przyłącza. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałam zadać dwa pytania, bo to jest bardzo ważny projekt ustawy. Wiele się oczekuje – że ta ustawa rozwiąże problemy, które obecnie istnieją. *(Poseł Marek Suski: Które sami zrobiliście.)*

Mam pytania dotyczące konsultacji społecznych, bo 21 dni to jest krótki okres dla wielu uczestników rynku energetycznego. Były oczekiwania, że ten okres będzie wydłużony, to po pierwsze. Druga kwestia to jest krótkie *vacatio legis*. Czy te dwa problemy, te dwa zagadnienia, o których mówię, nie będą negatywnie wpływały na realizację ustawy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz poseł Ireneusz Zyska, klub PiS.

Poseł Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy okazji dyskusji w ramach prac komisji nad tym projektem ustawy okazało się, że w ustawie jest pewna lobbystyczna wrzutka dotycząca próby usunięcia z ustawy o rynku mocy art. 47 ust. 4 – przepisu, który nakłada kary na przedsiębiorców, którzy w aukcji mocy wylicytowali realizację projektu gazowego.

Panie Ministrze! Chciałem zapytać, na czyją rzecz ten przepis został przewidziany. Bo jeżeli on wszedłby w życie, to skorzystałaby na tym firma, która wygrała aukcje mocy, które właśnie niedawno się zakończyły.

I drugie pytanie z tym związane: Czy obecny rząd zmienia paradygmat związany z polityką energetyczną państwa dotyczący *(Dzwonek)* zaniechania kierunku budowy energetyki rozproszonej na rzecz pchania Polski w pułapkę gazową, czyli czy zwiększycie zużycie w Polsce gazu importowanego według zapowiedzi KPEiK-u do 20 mld m³ rocznie? W przypadku jakiegось niebezpieczeństwa międzynarodowego to jest katastrofa i ogromne zagrożenie dla Polski. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Wioletta Kulpa, klub PiS.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja zakłada obowiązek funkcjonowania centralnego systemu informacji rynkowej, wymiany danych oraz nadzór nad tzw. liniami bezpośrednimi. Ale w jaki sposób projektodawca wykazał zgodność proponowanych przepisów dotyczących wygaszenia warunków przyłączenia i wprowadzenia dodatkowych zabezpieczeń finansowanych z zasadą ochrony uzasadnionych oczekiwań inwestorów wynikającą właśnie z prawa Unii Europejskiej? Czy rząd posiada analizę ryzyka spraw odszkodowawczych? To potencjalne koszty dla Skar-

Posel Wioletta Maria Kulpa

bu Państwa. Czy przeprowadzono ocenę wpływu projektowanych zmian na koszty funkcjonowania operatorów systemów dystrybucyjnych i przesyłowych, a w konsekwencji również na taryfy zatwierdzone przez prezesa URE? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz pani poseł Bogumiła Olbryś, także klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Bogumiła Olbryś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa nie wyjaśnia pewnych kwestii, drodzy państwo. Ustawa niezwykle ważna, ale końcowym odbiorcą jest przeciętny Kowalski. Warto, żeby ceny jednak nie podskakiwały dalej w górę.

I właśnie, te kwestie. Wzrost kosztów dla przedsiębiorców i odbiorców, nowe obowiązki inwestycyjne, modernizacja infrastruktury, cyfryzacja mogą generować wysokie koszty. Istnieje ryzyko przeniesienia kosztów regulacyjnych na odbiorców końcowych – wzrost cen energii. Brak analizy skutków finansowych dla małych sprzedawców energii. Pytanie: Czy nowe regulacje nie utrudnią inwestycji prywatnych w sektorze energetycznym? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Ostatnie pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Mulawa, Konfederacja.

Posel Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie: Kto doprowadził do tego, że druk nr 2150 musi być procedowany? Kto to poblokował? Kto do tego doprowadził, panie ministrze? Która instytucja, a może który prezes? Jeżeli już macie zdefiniowaną tę osobę, to czy przewidujecie jej dymisję? Panie ministrze, warto to antycypować, żebyśmy nie musieli za rok spotykać się w przypadku innych problemów z OZE. Chodzi o te osoby, które chcą zapędzać nas na szaleńcze tory polityki klimatycznej. Niestety musimy tutaj źle mówić o moim ziomku pani Urszuli Zielińskiej, która domaga się – mam nadzieję, że nie w imieniu całego rządu, bo na pewno nie w imieniu wszystkich Siedlczan – redukcji emisji CO₂ na poziomie 90%. Może warto pożegnać się z ludźmi, którzy chcą szkodzić naszemu bezpieczeństwu energetycznemu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Głos zabierze minister energii pan Miłosz Motyka.
Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister Energii Miłosz Motyka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od ostatniego pytania, od pytania pana posła Mulawy, który spytał o intencje projektodawcy, o to, po co jest potrzebny ten projekt. Wydane warunki przyłączenia – 150 GW mocy w odnawialnych źródłach, 100 GW mocy dodatkowo. Ponad 200 GW mocy, jeśli chodzi o wydane warunki, które nie są dzisiaj realizowane. To są warunki wydane na zasadach prawnych, które dzisiaj funkcjonują. Jeżeli więc pan pyta o odpowiedzialność polityczną, to ona została poniesiona, bo ci, którzy wtedy to wydawali, są dzisiaj w opozycji. Prawnie, co do zasady, oczywiście robili słusznie, natomiast chyba zgadzamy się co do tego, że dzisiaj zdecydowana większość projektów to niestety projekty, które nie są realizowane albo są przedmiotem handlu spekulacyjnego. To są takie warunki, które można było w ostatnich latach znaleźć np. na Allegro.

(Posel Krzysztof Mulawa: Też prawda.)

Przedłużanie tego stanu rzeczy, brak podpisu pod tą ustawą, brak jej poparcia to gwarancja tego, że dalej będzie można tak robić. To jest niestety problem. Zwracam uwagę na to, czym by skutkował brak tych regulacji.

Na etapie dyskusji w ramach uzgodnień międzyresortowych i w ramach konsultacji – które były bardzo szerokie, bo jest to projekt procedowany od dawna – musieliśmy przyjąć konkretne zapisy, które będą realizowały podstawową zasadę, jeśli chodzi o to, kto jest lub powinien być przyłączany do sieci. Ten, kto jest do tego przygotowany. Ten, kto ma realizować inwestycje. Tak zrobiono w Wielkiej Brytanii. Bez nowych inwestycji, bez szerokiego permittingu, poprzez wprowadzenie takich regulacji odblokowano moce neutralne technologicznie. Bo nie chodzi tylko i wyłącznie o odblokowanie mocy w odnawialnych źródłach. Chodzi o odblokowanie mocy, w przypadku których jest to wydawane dla inwestorów. Wtedy jest budowane to, co jest przede wszystkim najtańsze, najbardziej optymalne, i to, co ma szansę na realizację. To też daje gwarancję tego, że nie mamy kosztów osieroconych, że nie budujemy sieci tam, gdzie jest to nieuzasadnione. Chodzi o miejsca, gdzie rozbudowuje się sieć, a dopiero później myśli o budowaniu tam mocy wytwórczych. Temu służy ta ustawa i temu służyły też te zapisy, które weszły w życie w Wielkiej Brytanii i znacznie ten proces usprawniły.

Jeżeli chodzi o aspekt deregulacyjny, to wreszcie wchodzimy w XXI w. Kończymy z tą gehenną papierologiczną, biurokratyczną. To scentralizowane platformy, konkretne miejsca, gdzie te warunki przyłączenia

Minister Energii Miłosz Motyka

będzie można łatwiej uzyskać. To ograniczenie biurokracji – wypisy, wyrisy. To ograniczenie szeregu niepotrzebnych rzeczy, które później i tak były od przedsiębiorcy wymagane, a na początku zbyt ten proces wydłużały.

Wreszcie wprowadzamy kamienie milowe. Uważamy, że jeżeli krok po kroku nie będą realizowane kolejne zapisy typu: uzyskanie pozwolenia na budowę, wpłacenie zabezpieczenia, to dana inwestycja lub projekt mogą być przedmiotem spekulacji. Jeżeli przedsiębiorca wpłaci zaliczkę, zabezpieczenie, uzyska pozwolenie na budowę, podpisze umowę przyłączeniową, to znaczy, że zależy mu na tym, żeby tę inwestycję zrealizować. Na tym polega idea związana z kamieniami milowymi.

Możemy dyskutować na temat *vacatio legis*, możemy dyskutować na temat długości inwestycji. To prawda, że one dzisiaj zbyt długo trwają. Nie chcę wskazywać winnych, ale należy je przyspieszyć – neutralnie technologicznie, bo nie chodzi o to, żeby kogokolwiek faworyzować. Natomiast ewidentnie kamienie milowe muszą mobilizować inwestora do tego, żeby to zrealizować, żeby ta inwestycja powstała, żeby ten proces uporządkować.

To jest też projekt, który daje większe gwarancje i możliwości dla operatora systemu przesyłowego. To jest też gwarancja dla operatora systemu przesyłowego, który na mocy ustawy realizuje obowiązki wynikające z konieczności zabezpieczenia systemu, jego funkcjonowania – przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne jest to gwarantowane – poprzez narzędzia związane z ochroną cybernetyczną. To jest bardzo istotne. Były pytania o to, czemu ten projekt był długo konsultowany, wypracowywany. Po doświadczeniach z Półwyspu Iberyjskiego, po tym, co wydarzyło się w Hiszpanii, po kaskadzie nieprzewidzianych zdarzeń, które miały różne przyczyny, jak się okazało, ale doprowadziła do tego, że doszło do blackoutu, a koszty blackoutu są kosztami gigantycznymi, przewyższającymi wieloletnie inwestycje w sieci czy w moce wytwórcze... Chodzi to, żeby do tego po prostu nie doszło. I to jest *de facto* realizacja tych wniosków z Hiszpanii, z Portugalii w odniesieniu do naszego prawodawstwa. To jest dzisiaj powoli coraz częstszy standard w państwach europejskich – Belgowie, Szwedzi. Komisja Europejska powołuje się na nasze zapisy dotyczące *first ready*, *first served*, ale też dotyczące tego, jak chronić infrastrukturę w systemie cybernetycznym, żeby operator systemu przesyłowego mógł szybciej reagować na te zagrożenia.

Były pytania o kolejne ustawy. Pracujemy nad ustawą, która będzie przyspieszała procedury, przede wszystkim żeby procesy związane z odwołaniami od decyzji środowiskowych, lokalizacyjnych nie trwały tak długo. Uważamy, że ta deregulacja powinna postępować.

I wreszcie mamy bardzo otwartą dyskusję na poziomie Rady Europejskiej o systemie ETS. On wymaga zmiany. Coraz więcej i coraz donośniej konkretne państwa się na ten temat wypowiadają. To jest chociażby wprowadzenie korytarza cenowego, tak żeby nie było to traktowane lub realizowane jako mechanizm spekulacyjny, mechanizm finansowy, albo wyłączenie części inwestycji z tego systemu, inwestycji w energetykę, inwestycji zbrojeniowych także, albo przedłużenie – to jest nasze stanowisko, bo tutaj takie pytanie było – systemu ETS 2 i jego wejścia w życie.

Było pytanie o pułapkę gazową. Współpraca z naszymi sojusznikami nie jest dla nas pułapką. Współpraca ze Stanami Zjednoczonymi nie jest dla nas pułapką, jak dla posła z PiS-u. Natomiast pułapką byłby brak zapewnienia Polsce mocy dyspozycyjnych w sytuacji, kiedy doszłoby do niskiej generacji mocy z odnawialnych źródeł energii. To jest ewidentny problem i wyzwanie, o czym doskonale wiecie. Za wazszych rządów podejmowano decyzje o inwestycjach w bloki gazowe, i CCGT, i OCGT, w Rybniku, w Ostrołęce, w Dolnej Odrze, które współfinansowane były ze środków europejskich, a które realizował ten nieszczęsny Siemens. A więc to pytanie warto było zadać wtedy, gdy decydowano o tych inwestycjach za wazszych rządów.

(Poseł Ireneusz Zyska: A co w przypadku...)

Ja się nie obawiam zdywersyfikowanej polityki w zakresie dostaw, ponieważ dzisiaj te dostawy mamy zdywersyfikowane, tak jak zdywersyfikowany mamy miks energetyczny. Naszą rolą jest to, żeby te zdywersyfikowane moce budować, w tym w atomie, w tym w gazie, i dopóki tych mocy dyspozycyjnych w atomie nie będzie, także w zakresie energetyki węglowej te bloki powinny funkcjonować.

Było pytanie o koszty, które są pewnym ryzykiem, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorców. To są zaliczki, które są podnoszone o kwotę skumulowanej wartości inflacji, a nie były waloryzowane od 15 lat, to po pierwsze, oraz kwoty zabezpieczenia, które mają być po prostu kwotami gwarantującymi operatorowi, a *de facto* obywatelom, bo to my wszyscy składamy się na inwestycje w sieci i jej modernizację, że nie będą to środki wyrzucone w błoto. Zarówno zaliczki, jak i zabezpieczenie są włączane na poczet umowy przyłączeniowej. A więc te koszty nie przepadają. One później są odliczane od umowy przyłączeniowej.

Jeżeli chodzi o mechanizm stałej ceny, jest to pełna implementacja dyrektywy, która już funkcjonuje, bo ten mechanizm umów wieloletnich, umów ze stałą ceną jest już wprowadzany, był wprowadzany za wazszych rządów. Jest to implementacja tego prawa i ona jest na zasadzie dobrowolnej. Nie ma dzisiaj przymusu, by taką umowę zawrzeć. Natomiast...

(Poseł Marek Wesół: Ale chodzi o komponent...)

Komponent zmienny jest, wynikający z innych...

(Poseł Marek Wesół: ...to jest nowość.)

Minister Energii Miłosz Motyka

Nie, to nie jest nowość, panie pośle. Pan poseł mówi o tym, że jest to jakaś nowość. Nie, tu chodzi o zapisy, które są w komponencie zmiennym, związane ze zmiennymi kosztami. Natomiast jeżeli chodzi o samą stawkę, to ona jest gwarantowana.

Wreszcie w tej ustawie – o to pytania nie było, ale warto o tym powiedzieć – dajemy pierwszeństwo w uzyskiwaniu warunków przyłączenia dla najbardziej stabilnych źródeł odnawialnych, jakim są biogazownie. Przedłużamy z maksimum 12 do minimum 14 godzin czas, jeśli chodzi o odbiór energii z biogazowni.

Jeszcze do tego warto wskazać, że ta ustawa uporządkuje proces związany z wydawaniem warunków przyłączenia. To, że dzisiaj mamy system, w którym mamy ponad 200 GW mocy w przypadku warunków wydanych, a nierealizowanych, wskazuje, że my go po prostu nie możemy utrzymywać. Ale też wprowadzenie scentralizowanych platform dla przedsiębiorców, gdzie będzie można taki wniosek złożyć, gdzie będzie można wprost wskazać miejsca, gdzie takie warunki można prościej i szybciej uzyskać, przyspieszy ten proces. A więc to jest zasada, która raczej powinna budzić zadowolenie i wasze pochwały.

Do tego dochodzą kwestie inwestycji. 100 mld zł zapisane w ramach środków europejskich, z programu FEnIKS, z KPO, ze środków budżetowych – one muszą zostać mądrze wydane. One nie mogą zostać wydane na to, by te sieci rozbudowywać, bo moce wytwórcze były budowane później, bo my wszyscy, podatnicy, tę infrastrukturę będziemy musieli utrzymywać. To byłby błąd, gdybyśmy najpierw budowali infrastrukturę sieciową, a dopiero później zastanawiali się, gdzie moce wytwórcze do niej mogłyby być podpinane. To powinien być proces, który byłby prowadzony, i to powinien być proces, który jest prowadzony systematycznie, jedno przy drugim.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Suskiego, czy jedni lobbyści nie mogliby zastąpić drugich...

(Poseł Krzysztof Mulawa: To było stwierdzenie.)

Panie pośle, o to chodzi, żeby się nie opłacało tych warunków przyłączenia sprzedawać. W przypadku niezrealizowania kolejnego kamienia milowego one przepadają. Ci przedsiębiorcy, którzy będą chcieli te warunki odsprzedać, będą tracili zabezpieczenie. To się po prostu nie będzie opłacało. Takie zasady muszą zostać wprowadzone. Musimy sprawić, żeby ten handel przestał się opłacać, żeby przestało być to elementem spekulacji. To nie jest projekt, który w jakikolwiek sposób narusza prawa nabyte.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Narusza, panie ministrze, narusza.)

Bo jeżeli ktoś ma umowę, to ją realizuje, ale na etapie wpisu pierwszego nie zostało stwierdzone na żadnym etapie przez konstytucjonalistów... Nie wiem, na którym uniwersytecie panu posłowi Tumanowiczowi wskazano, że wytyczne URE mogłyby być prawem obowiązującym, bo tak nie jest. Ale niestety

dzisiaj to trzeba powiedzieć wprost. Warunki, które są nierealizowane, nie są prawami nabytymi. To nie są prawa w myśl zapisów konstytucji, które mogłyby być obronione przez Trybunał Konstytucyjny. Na żadnym etapie procesu: uzgodnień międzyresortowych, oceny Ministerstwa Sprawiedliwości, oceny prokuraturii, oceny legislatorów sejmowych, takie argumenty nie wybrzmiewały.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Jedna ekipa.)

Jeżeli ktoś uzyskał warunki, podpisał umowę, ma odpowiedni czas, żeby ją zrealizować. Nikt z mocy tej ustawy tych praw nie traci. Więc nie warto w ogóle iść w taką narrację, bo to jest ustawa, która wprost wprowadza zasadę pełnej transparentności i uczciwości procesu przyłączeniowego. Pan doskonale zna i pamięta to stwierdzenie: uczciwy nie ma się czego obawiać. Ten, który jest gotowy i chce realizować inwestycje, też się nie ma czego obawiać. Bo wprowadzamy zasadę chociażby związaną z siłą wyższą. Tak, wprowadzamy w ramach tej siły wyższej (*Dzwonek*) także zapisy dotyczące przewlekłości postępowań urzędniczych. Możemy wprost zapisać kwestie dotyczące zabezpieczeń. Możemy doprecyzować je na poziomie prac nawet w Senacie, jesteśmy na to otwarci, ale musimy przyjąć zasadę podstawową, że ten uzyskuje warunki przyłączenia do sieci, kto jest gotowy realizować tę inwestycję. Musi się wreszcie skończyć wydawanie warunków na chybił trafił, bo jak widać, nie jest to system, który w pełni działa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Podczas drugiego czytania zgłoszone zostały poprawki.

Zgłoszony został też wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania projektu do komisji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

(Poseł Marek Suski: No ale blok głosowań miał być później.)

Komisja będzie musiała się dostosować. Jeżeli któryś z panów posłów ma wątpliwości, można tu podejść, rozwiązać wątpliwości.

(Poseł Ireneusz Zyska: Nie można tak ważnej ustawy bez dyskusji zostawić.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości (druki nr 2277 i 2279).

Proszę pana posła Rafała Kasprzyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, panie pośle.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem projektowanej regulacji jest skorzystanie przez Polskę z opcji przewidzianej w dyrektywie zmieniającej umożliwiającej państwu członkowskim wyłączenie jednostek z tzw. pierwszej fali, które znajdują się poza nowym zakresem jednostek zobowiązanych do raportowania, z raportowania za lata obrotowe 2025–2026.

W związku z powyższym w ustawie o rachunkowości proponuje się dodanie przepisu epizodycznego – art. 84a. Na jego podstawie ww. jednostki, tj. jednostki zainteresowania publicznego i jednostki zainteresowania publicznego będące jednostkami dominującymi grup kapitałowych, w których w danym roku obrotowym i w roku obrotowym go poprzedzającym zatrudnienie nie przekroczyło 1 tys. pracowników, mogą za lata obrotowe 2025–2026 nie wykonywać obowiązków w zakresie sporządzania sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju lub sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju grupy kapitałowej, a także w zakresie przedstawiania informacji na temat kluczowych zasobów niematerialnych, o których mowa w art. 49 ust. 3b ustawy o rachunkowości.

Z uwagi na bardzo późne przyjęcie dyrektywy w stosunku do terminów sprawozdawczych za rok obrotowy 2025 wiele działań dotyczących tej sprawozdawczości zostało już podjętych. W przypadku jednostek, które zdecydują się nie skorzystać z ww. opcji, pozostają one w dotychczasowym reżimie sprawozdawczym, a wynagrodzenie za atestację sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju pozostaje neutralne dla celów wyliczenia limitu wynagrodzenia dla firmy audytorskiej za świadczenie na rzecz badanej jednostki innych usług nieobjętych badaniem.

Na posiedzeniach komisjach w dniach 25 i 26 lutego komisja przyjęła projekt ustawy bez poprawek i w sprawozdaniu wnosi o uchwalenie ustawy w załączonym brzmieniu. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń klubów i 3-minutowych oświadczeń kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabiera pan poseł Henryk Kowalczyk, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości, druk nr 2277.

Mam tutaj spore wątpliwości, dlatego że faktycznie ta dyrektywa, która została bardzo późno przyjęta, zawiera opcję dla państw członkowskich zwolnienia z raportowania za 2025 r. i 2026 r. i Polska korzysta z tej opcji. Nie wiem natomiast, po co taki pośpiech i po co w tej incydentalnej ustawie znajduje się akurat zwolnienie ze sprawozdania za 2025 r., które już de facto w znacznej części zostały rozpoczęte, i jeszcze kontynuacja w postaci możliwości rezygnacji ze sprawozdania za 2026 r.

Oczywiście limity, które ta nowa, incydentalna ustawa proponuje, są w wysokości: 1 tys. pracowników bądź prawie 2 mld zł przychodu. Dotyczy to ok. 130 jednostek, jeśli chodzi o rezygnację ze sporządzania sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju. Ale trzeba jasno powiedzieć, że to również oznacza zmniejszenie dostępu do tej sprawozdawczości, zmniejszenie dostępu do informacji.

Uważam za zupełnie zbędne uchwalenie tej ustawy, tym bardziej że na wdrożenie tej dyrektywy mamy czas do końca 2026 r. Proszę mi wytłumaczyć intencję takiego pośpiechu uwolnienia od sprawozdań, co może mieć z jednej strony wpływ na postrzeganie jednostki, a z drugiej strony również może mieć znaczący wpływ, jeśli chodzi o systemy podatkowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości, druk nr 2277. Projekt ustawy ma na celu wdrożenie do polskiego porządku prawnego dyrektywy Unii Europejskiej, która umożliwia zwolnienie jednostek z obowiązku sporządzania sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju lub sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju grupy kapitałowej począwszy od roku obrotowego 2025. To bardzo ważna i oczekiwana zmiana dla przedsiębiorców, gdyż sporządzenie sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju jest skomplikowane, wymaga znacznych nakładów pracy i wiąże się z kosztami.

Termin sprawozdań za 2025 r. to koniec marca tego roku. Stąd wynika pilność tego projektu ustawy, aby przedsiębiorcy wiedzieli, czy mają obowiązek sporządzać to sprawozdanie, czy też nie. Wymaga to czasu, aby go sporządzić, więc przedsiębiorcy muszą o tym wiedzieć już teraz, bo to już w zasadzie ostatni moment, by przystąpić do raportowania.

Posel Zofia Czernow

Wczoraj ukazała się dyrektywa, rząd przyjął projekt ustawy, a więc bardzo ważna jest rola parlamentu, aby w trybie pilnym rozpatrzyć ten projekt ustawy i ją przyjąć, bowiem wszyscy na to czekają. Dlatego też w imieniu klubu Koalicja Obywatelska oświadczam, że będziemy popierać ten projekt ustawy i traktujemy go jako pilny, ważny i oczekiwany. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa umożliwia podmiotom spełniającym określone kryteria odroczenie obowiązku raportowania zrównoważonego rozwoju do końca 2026 r. Ustawa wdraża tę możliwość wprost, bez nadregulacji – i bardzo dobrze. To element ułatwiający, że nie ma tej nadregulacji. Może i jest ograniczony, ale maksymalny w granicach teź dyrektywy.

Przypomnę, że Konfederacja od początku sprzeciwiała się nadmiernym obowiązkom raportowania ESG. Składaliśmy nawet poprawkę o przesunięciu wejścia w życie tych obowiązków o 100 lat jako wyraz sprzeciw wobec kosztownych i ideologicznie motywowanych obciążeń dla przedsiębiorców.

Obecny projekt nie znosi obowiązku raportowania, jednak ogranicza go czasowo, ale tylko czasowo. Skoro pełna rezygnacja nie jest dziś możliwa w ramach prawa unijnego, to może rzeczywiście warto poprzeć taką ulgę dla przedsiębiorców, nawet częściową.

Jeśli ustawa wejdzie w życie przed 31 marca 2026 r., to zwolnienie obejmie także rok obrotowy 2025. Biorąc to pod uwagę, Konfederacja raczej będzie przychylnie patrzeć na ten projekt. Nie zmienia to jednak faktu, że nadal uważamy, że docelowo obowiązki ESG powinny zostać po prostu gruntownie zrewidowane, a najlepiej zniesione. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Sławomir Cwik, klub Centrum.

Posel Sławomir Cwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko

Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie projektu nowelizacji ustawy o rachunkowości zawartego w druku nr 2277. Jest to zmiana punktowa, wynikająca z przyjętej dyrektywy, która umożliwia zmniejszenie obciążeń związanych z obowiązkiem sprawozdawczości i zrównoważonego rozwoju dla podmiotów poprzez rezygnację z tego obowiązku za lata 2025–2026. Z tego też względu ten projekt został potraktowany jako pilny, aby podmioty, które chcą skorzystać ze zwolnienia z obowiązku raportowania za 2025 r., mogły z tego zwolnienia skorzystać, ponieważ jeśli ustawa nie zostanie szybko przyjęta i podpisana, to obecnie obowiązujące przepisy będą nakładać ten obowiązek na podmioty. Obowiązek ten dotyczy nie wszystkich podmiotów, a generalnie podmiotów dużych zatrudniających większą ilość osób lub też podmiotów, których akcje są notowane na rynku regulowanym. Nie ma to więc znaczenia dla całej szeroko pojętej gospodarki, a jedynie dla tej węższej grupy podmiotów. Wiąże się to oczywiście z dodatkowym kosztem dla tych podmiotów, ale jednocześnie z korzyścią dla całej reszty społeczeństwa, które uzyskuje sprawozdawczość związaną ze zrównoważonym rozwojem. Niemniej jednak należy docenić możliwość opóźnienia tego raportowania, pozostawienia podmiotom dodatkowego czasu na przygotowanie się do tego obowiązku. Z tego też względu Klub Parlamentarny Centrum będzie nowelizację ustawy popierał. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest godz. 23.59, więc to będzie ostatni głos dzisiaj w dyskusji w Sejmie. Żeby nie przedłużać, Klub Parlamentarny Polska 2050 także popiera nowelizację tego projektu ustawy o rachunkowości wdrażającą opcję przewidzianą w nowelizacji dyrektywy unijnej dotyczącej raportowania ESG. Tutaj, jak przedmówcy powiedzieli, zarówno z opozycji, jak i koalicji rządzącej, dzisiaj nie mamy wyjścia. Musimy to jak najszybciej wprowadzić. Ważne jest to, żeby udało się zwolnić z tego obowiązku przede wszystkim polskie firmy także za rok 2025. My popieramy ten projekt ustawy, tę nowelizację i apelujemy do wszystkich parlamentarzystów, żeby wyszli naprzeciw polskim przedsiębiorcom i także ten projekt poparli. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poseł Wnuk może nie dodał, że tu już jest 15. czy 16. godzina pracy. Tak tutaj polski parlament pracuje.

Projekt, który dzisiaj omawiamy, jest pragmatycznym krokiem korygującym europejskie szaleństwo kontrolne. W warunkach spowolnienia gospodarczego i kosztów energii państwo ma obowiązek nie dokladać przedsiębiorcom kolejnej fali obowiązków wdrożeniowych w tempie, które grozi chaosem, błędami i kosztami bez wartości dodanej.

Proponowane rozwiązanie daje części podmiotów czasową możliwość niewykonywania obowiązków raportowania i należytej staranności w latach od 1 stycznia 2025 r. do 31 grudnia 2026 r., jeżeli nie przekraczają określonych progów. To jest de facto okno przejściowe. Warto też docenić konstrukcję progów opartą o 2 lata, rok bieżący i poprzedni, bo to stabilizuje sytuację firm i ogranicza przypadkowe, jednorazowe wpadnięcia w obowiązki. Z punktu widzenia rynku to ważne: przedsiębiorca ma wiedzieć z wyprzedzeniem, kiedy i jakim kosztem wchodzi w nowy reżim sprawozdawczy. Podsumowując, to jest projekt, który w mojej ocenie idzie w dobrą stronę. Mniej kar za niegotowość, więcej czasu na wdrożenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
I teraz pytania.
Czy mamy pytania?
Mamy pięciu posłów.
Czas – 1 minuta.
Zaczyna pani poseł Lidia Czechak, klub PiS.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Jakie skutki dla konkurencyjności polskich przedsiębiorstw oraz poziomu obciążeń administracyjnych przyniesie skorzystanie przez Polskę z opcji zwolnienia części jednostek z obowiązku sporządzania sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju za lata obrotowe 2025–2026? W jaki sposób projektowana regulacja wpływa na pewność prawa i ochronę uzasadnionych oczekiwań jednostek, które podjęły już działania przygotowawcze do raportowania ESG oraz zawarły umowę na jego atestację? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Wioletta Kulpa, klub PiS.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy projekt stanowi wyłącznie minimalną implementację wymogów unijnych, czy też wprowadza rozwiązania wykraczające poza obowiązkowy zakres, tzw. gold plating? Jeśli wykracza, jakie było uzasadnienie jego rozszerzenia? Czy przeprowadzono analizę wpływu projektowanych zmian na rynek usług biegłych rewidentów oraz dostępność audytu dla mniejszych podmiotów? Czy projekt przewiduje zmiany w zakresie odpowiedzialności kierowników jednostek za błędy w sprawozdawczości wynikające z nowych przepisów? W jaki sposób rząd zamierza ograniczyć ryzyko ewentualnych sporów sądowych i odpowiedzialności karnej skarbowej w zakresie przepisów przejściowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kontekście deklarowanego celu projektu, jakim jest ograniczenie obciążeń administracyjnych dla przedsiębiorców, chciałbym uzyskać precyzyjne dane dotyczące skutków regulacji. Proszę o odpowiedź, ile szacunkowo podmiotów skorzysta z przewidzianego w projekcie zwolnienia z obowiązku raportowania ESG za lata 2025–2026, jaka będzie łączna szacowana wartość kosztów administracyjnych, które dzięki temu zostaną im oszczędzone, i dlaczego nie można w ogóle tego obowiązku znieść w całości. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałem zapytać, jakie były analizy, że właściwe progi do tysiąca etatów oraz 1,9 mld zł przychodów są optymalne. Ile jednostek i ile grup kapitałowych skorzysta z art. 84a? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Paweł Sałek, klub PiS.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie związane z polskim przemysłem zbrojeniowym, a mianowicie, czy firmy, które dzisiaj produkują broń na cele obronne, w Polsce są objęte ESG? Ile ewentualnie jest takich firm, czy one raportują, bo nawet jeśli tutaj będzie jakaś derogacja na pewien czas, to pytanie, czy my nie nakładamy na nasz przemysł obronny – i prywatny, i państwowy – dodatkowych regulacji. A jeśli chodzi o informacje zawarte w sprawozdawczości ESG, to uważam, że w pewien sposób mogą być wykorzystywane jako informacje pozyskiwane w trybie białego wywiadu. To jest bardzo poważne pytanie związane z tym, czy rzeczywiście nasza zbrojeniówka, ogólnie i szeroko mówiąc, będzie musiała się raportować do ESG i czy te środki europejskie, być może z SAFE, też będą objęte raportowaniem ESG. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję, panie marszałku.
Mimo deregulacyjnego charakteru zmian nowe regulacje wprowadzają bardziej rygorystyczne wymogi dotyczące raportowania oraz nowe definicje jednostek – małych, średnich – co wymaga od księgowych ponownej klasyfikacji jednostek i dostosowania systemów informatycznych. Mamy chaos w okresach przejściowych. Zmiany wchodzące w życie w 2025–2026 r. wymagają dostosowania nowych zasad do sprawozdań za dany rok, co przy szybkim tempie prac legislacyjnych może powodować trudności w stosowaniu przepisów w trakcie lub tuż przed zamknięciem roku obrotowego. Chciałbym prosić o stanowisko w tej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, pan minister Jurand Drop.
Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Odpowiadając, może zacząć od pana posła Lorka. Te nowe wymogi i to wszystko, co pan zaprezentował, jest całkowicie nieprawdziwe. Nie ma nic w tej ustawie z tego, co pan powiedział. Myślę, że na tym można skończyć. *(Oklaski)*

Były pytania o to, ile podmiotów – to były pytania o dane – jest zobowiązanych do raportowania oraz ile wypadnie z tego obowiązku raportowania dzięki tej ustawie. Liczba podmiotów zobowiązanych do raportowania zgodnie z pierwotną wersją implementacji dyrektywy CSRD, czyli we wszystkich trzech falach, to jest ok. 3,5 tys. podmiotów zobowiązanych. Liczba podmiotów docelowo zobowiązanych do raportowania, a więc przekraczających próg 450 mln euro oraz 100 pracowników, to jest ok. 360 podmiotów zobowiązanych, czyli nieco więcej niż 10%. Jeśli chodzi o liczbę podmiotów w pierwszej fali – już nie będę rozdzielał tego na fale – to w tym momencie do końca marca pierwsza fala przedsiębiorstw jest zobowiązana do raportowania. Zaraz przejdę do rzeczy, od których warto było rozpocząć, ale które były przedstawione w czasie prezentacji samej ustawy. Wracając do tego, ile podmiotów z pierwszej fali wypadnie z obowiązku raportowania: oceniamy, że są to 133 podmioty, które zaraportowały za 2024 r.

Było też pytanie o koszty. Maksymalna możliwa redukcja kosztów to jest lekko ponad 100 mln zł za 2 lata. Tak oczywiście oceniamy. Natomiast istotne jest to, że firmy same będą miały cały czas możliwość zaraportowania.

Było pytanie à propos firm, które rozpoczęły przygotowania. Więc jeśli rozpoczęły przygotowania i ich audytorzy normalnie to prowadzą – bo oczywiście takie dane, i to słusznie powiedziano, są często potrzebne dla zarządów, dla akcjonariuszy – to jeśli takie firmy będą chciały przedstawić w swoich raportach informacje niefinansowe, mimo że są wyłączone, zgodnie z dyrektywą CSRD i naszą ustawą, to oczywiście będą mogły. Wobec tego być może oszczędności kosztów będą niższe, bo same firmy będą chciały z jakichś powodów to zaraportować. To była odpowiedź m.in. na pytanie pana posła Tumanowicza.

Natomiast drugie pytanie było o to, dlaczego tego w ogóle nie można znieść. Mamy oczywiście dyrektywę i stworzone są pewne standardy, które z jednej strony są obowiązkowe dla największych firm, a z drugiej strony, tak jak wspominałem, niektóre firmy po prostu chcą mieć takie standardy, żeby raportować informacje dla akcjonariuszy ze względu na zarządzanie przez zarządy.

Pani posłanka Kulpa pytała o gold plating oraz o zmiany w zakresie odpowiedzialności kierowników. Ta ustawa nie zmienia nic w zakresie odpowiedzialności kierowników. Natomiast tutaj przechodzimy do kwestii bardziej ogólnych, czy to jest gold plating

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

i dlatego to w ogóle jest robione. Po pierwsze, ta dyrektywa była przygotowywana, znowu na poziomie politycznym, przez Komisję Europejską w czasie polskiej prezydencji. Rada, czyli wszystkie państwa członkowskie zdecydowały o tym, żeby złagodzić obowiązki raportowania na podstawie dyrektywy CSRD m.in. dlatego, że niektóre kraje wcześniej tego nie wdrożyły, a niektóre kraje wdrożyły i prawdę mówiąc, robią teraz to, co my robimy. Parlament Europejski bodajże 10 grudnia przyjął tekst. Rada, czyli państwa członkowskie przyjęły to w ostatni wtorek, taki sam tekst. Procedura legislacyjna jest taka, że parlament z Radą negocjują, potem przyjmują ten sam tekst i w ten sposób tworzone jest prawo europejskie. Natomiast jeśli chodzi o polskie firmy, to generalnie byliśmy przez nie pytani, czy i kiedy to wdrożymy, tak żeby firmy, które nie chcą, nie potrzebują przygotowywać tych sprawozdań, na podstawie dyrektywy mogły być z tego wyłączone. I to „mogły” jest bardzo ważne, bo to jest opcja krajowa. To kraj decyduje o tym, żeby je wyłączyć. Mogliśmy zrobić gold plating i zostawić to – wtedy byłoby to więcej niż minimalne wymaganie dyrektywy. Natomiast państwo członkowskie może w tym momencie obniżyć te wymagania, tzn. wyłączyć z pierwszej fali raportowania te firmy. Właśnie usuwamy potencjalny gold plating, który by był, gdybyśmy tego nie zrobili. To tyle, jeśli chodzi o gold plating. Firmy, tak jak mówiłem, o to pytały. Znały one zarówno pracę w ciągu poprzedniego roku nad przygotowywaniem tego Omnibus I, czyli tego, co teraz właśnie wdramy, jak i tekst Parlamentu przyjęty w grudniu, wiedziały więc, że Rada to przyjmie. Dosyć wyjątkowa jest sytuacja na poziomie samej Rady, że tekst dyrektywy został opublikowany następnego dnia po przyjęciu go przez Radę. Zastanawialiśmy się, czy to nie będzie trwało dłużej, np. parę tygodni, bo zwykle to jest około miesiąca. Pytaliśmy o to, podejmowaliśmy działania, żeby to było szybko opublikowane, i teraz to mamy. Myślę, że ta sytuacja jest dosyć wyjątkowa, że jest wyjątkowe to, że usuwamy tę potencjalną nadmiarowość, tzn. korzystamy z opcji narodowej i możemy uchylić pewne przepisy w ciągu 1 dnia czy 2 dni. To jest robione z takim bardzo dużym zaangażowaniem. Pan poseł Sachajko wspomniał, że to jest 15. czy 16. godzina pracy. Ja dzisiaj zacząłem pracę o godz. 8.30 w komisji właśnie nad tą ustawą.

(Poseł Jarosław Sachajko: Trzeba się poskarżyć pani minister pracy. Niech widzi.)

Wszyscy czujemy się w obowiązku.

Myślę, że już w dużej mierze odpowiedziałem panu posłowi Kowalczykowi na pytanie, dlaczego jest taki pośpiech. Pośpiech jest dlatego, że nasze firmy o tym wiedziały i nas o to pytały. Dla nich jest to oszczędność przy sporządzaniu raportów, które muszą sporządzić do końca marca. Staramy się więc jak najszybciej zapewnić, że te firmy, które nie chcą, nie będą musiały tego sporządzać. One wiedziały o tym

tekście Parlamentu, jak wspominałem, od grudnia, dlatego to zostało przygotowane z pośpiechem, jeśli chodzi o nasz proces legislacyjny. W ministerstwie oczywiście pracowaliśmy nad tym już od dłuższego czasu i byliśmy w blokach, gotowi, co najlepiej widać w tym przypadku. Czas do 2026 r. byłby dla tych firm, które już teraz zgodnie z prawem byłyby zobowiązane do przygotowania tego. Nie mogliśmy im powiedzieć: mamy czas do końca tego roku, a wdrożenie będzie później. W niektórych krajach, tam gdzie było to niewdrożone, pewnie coś takiego jest, tzn. można to później wdrożyć, natomiast u nas nie można.

Nie będzie skutków podatkowych z tym związanych. To jest raportowanie niefinansowe, wobec czego to nie wpływa na podatki płacone przez firmy.

Pan poseł Tumanowicz mówił o długim przesunięciu, o tych 100 latach. Ważne jest to, i mamy to w uzasadnieniu tej ustawy, że opcja zwolnienia tych firm z obowiązku raportowania teraz jest na 2 lata, natomiast przygotowujemy, i to jest większy proces legislacyjny, który opisujemy w OSR do tej ustawy, zwolnienie tak długie, jak to jest możliwe. Chodzi o usunięcie tego gold platingu. Nie wiem, czy na 100 lat, ale w każdym razie na przewidywalną przyszłość, bez jakichkolwiek ograniczeń czasowych.

(Poseł Witold Tumanowicz: 100 lat to też przewidywalna ilość.)

Pani posłanka Czechak pytała o obciążenia administracyjne i redukcję kosztów. Mówiłem już, że oszacowaliśmy to na lekko powyżej 100 mln zł dla tych firm, które miałyby obowiązek, a które teraz nie będą miały tego obowiązku.

Jeśli chodzi o pewność prawną, to wydaje nam się, że właśnie przez to, że te firmy wiedziały o tym Omnibusie I, o tym, że jest stanowisko Parlamentu, że czekamy tylko na stanowisko Rady i że to będzie opublikowane, zapewniamy pewność prawną co do tego, że na pewno zostanie to przyjęte i zdążymy z naszym procesem legislacyjnym.

Pan poseł Sałek pytał o sprawy związane z tzw. białym wywiadem i ujawnianiem informacji firm sektora zbrojeniowego. Należy podkreślić, że już w standardach raportowania jest przyjęte, że informacje dotyczące bezpieczeństwa kraju są wyłączone z raportowania. Wobec tego przy prezentowaniu raportów firmy mają obowiązek nie pokazywać takich informacji, które mogłyby służyć właśnie jakimś celom wywiadowczym. Natomiast oczywiście te firmy, które produkują różne normalne, cywilne rodzaje produktów, muszą to ujawniać.

Zauważyłem, że to jest chyba tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Rafał Kasprzyk.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Dobry wieczór, a w zasadzie to już dzień dobry.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym krótko podziękować za bardzo szczegółowe odpowiedzi, za bardzo szczegółowe wyjaśnienie tych kwestii, które były dzisiaj poruszone podczas sesji w pytaniach przez panów i panie posłanki. Chciałem również podziękować Komisji Finansów Publicznych za sprawne przeprowadzenie i za dzisiejsze głosy przedstawicieli klubów i kół. Mam nadzieję, że ustawa już dzisiaj będzie przegłosowana i wejdzie w życie. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję też za zwięzłość.

I cóż, zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 26 lutego. Jak widać, nie zmieściliśmy się, bo jest już 27 lutego.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie? Jeżeli tak, to proszę się dopisać.

Mamy 25 posłów.

Zanim przejdziemy do oświadczeń, ogłaszam minutę przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 00 min 20 do godz. 00 min 24)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do oświadczeń poselskich.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Określam czas oświadczeń na 1 minutę.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Proszę o półtorej, bo się nie wyrobię.)

(Poseł Grzegorz Lorek: Przedłużymy na pewno.)

Jeżeli ktoś będzie musiał dokończyć to pozwolę, tylko proszę, żeby to nie wykraczało daleko poza 1 minutę.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Nie wyrobię się z takim tekstem.)

Proszę zaczynać. Im szybciej zaczniemy, tym szybciej skończymy.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prognę przeczytać list prześladowanej dr Katarzyny Ratkowskiej.

Chcę poprosić państwa o wsparcie mnie swoją obecnością. W dniu 5 marca, w przyszłym tygodniu, o godz. 11.30 mam rozprawę apelacyjną w Naczelnym Sądzie Lekarskim w Warszawie przy ul. Jana Sobieskiego 110 lok. 1AU. W pierwszej instancji, czyli w bydgoskim sądzie lekarskim w maju 2025 r., zawieszono mi prawo wykonywania zawodu na 2 lata i dano karę nagany za to, że publicznie ostrzegałam Polaków, od 5 lat, przed poważnymi powikłaniami po tzw. szczepionkach przeciw COVID-19. Oskarżono mnie też o to, że skutecznie leczyłam pacjentów amantadyną. Jeżeli wyrok zostanie podtrzymany, to od 6 marca tego roku stracę możliwość wykonywania zawodu, a moi pacjenci nagle stracą lekarza. *(Dzwonek)* Dodam jeszcze, że z powodu zgonów i poważnych powikłań w Stanach Zjednoczonych tzw. szczepionki przeciw COVID-19 są zabronione w wielu stanach, a w innych nie są zalecane, podobnie jak w wielu innych krajach. U nas niestety nie wolno mówić prawdy. Nie liczy się dobro pacjenta, tylko zyski koncernów farmaceutycznych. Proszę o modlitwę, ale też o obecność, bo my jako lekarze sumienia walczymy za wasze zdrowie i życie.

Szanowni Państwo! 5 marca, godz. 11.30, sąd lekarski w Warszawie przy ul. Jana Sobieskiego 110. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Również przekazuję pozdrowienia pani doktor i podziękowania dla wszystkich, którzy nie ulegają poprawności politycznej i walczą o prawa pacjentów.

Teraz pan poseł Grzegorz Lorek, klub PiS. Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Norwegia ma trzy razy wyższy dochód na mieszkańca niż Polska. Ma od nas bardziej wydajną gospodarkę, lepszą kondycję zdrowotną obywateli i wyższą średnią długość życia. Jeśli chcemy być zdrowi i bogaci, warto naśladować Norwegów. Ale rząd Tuska robi wszystko na odwrót. Norwedzy wprowadzili prawo budowlane, które wymaga, by nowe domy miały kominy i były przygotowane do montażu alternatywnego źródła ciepła: kominka lub piecyka gazowego ze względów na bezpieczeństwo energetyczne. Nawet Niemcy zrezygnowali z zakazywania ogrzewania gazem i olejem. Tymczasem rząd Tuska zakazuje używania kominków i pieców kaflowych, a wkrótce nie będzie można ogrzewać gazem. A najbardziej kurio-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Grzegorz Lorek

zalne w tym zakazie jest to, że wydrukowany w milionach egzemplarzy rządowy „Poradnik bezpieczeństwa” wprost instruuje, żeby przygotować kominek lub piec gazowy na wypadek (*Dzwonek*) przerwy w dostawie energii. Ba, nawet sam minister energii Miłosz Motyka radzi, by mieć w domu źródło ciepła niezależne od sieci energetycznej.

Premierze! Jeśli dla pańskich ministrów myślenie jest zbyt uciążliwe, to po prostu skopiujcie rozwiązania norweskie i zostawcie polskie kominki w spokoju. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Drodzy Polacy! Samorząd Zamościa zamierza upamiętnić Różę Luksemburg wbrew elementarnemu szacunkowi dla polskiej niepodległości, wbrew pamięci ofiar komunizmu. Tablica będzie testem na przyzwoitość. Robienie z tej postaci lokalnej atrakcji to skandaliczny przejaw historycznego analfabetyzmu albo celowej prowokacji. Przypomnę fakty. Róża Luksemburg całe życie walczyła z ideą suwerennego państwa polskiego. Uważała dążenie niepodległościowe Polaków za anarch...

(*Posel Witold Tumanowicz: Anachroniczne.*)

...za anachronizm – przepraszam – przeszkadzający w międzynarodowej rewolucji. Dla niej wolna Polska nie miała prawa istnieć. Jak to możliwe, że w wolnej Rzeczypospolitej, w mieście o patriotycznej tradycji mamy czcić osobę gardzącą polską państwowością? To nie jest różnorodność poglądów, tylko elementarna lojalność wobec własnego narodu. Miejsce Luksemburg (*Dzwonek*) jest w podręcznikach jako przestroga, a nie na tablicach polskich miast. Dekomunizacja przestrzeni publicznej to nasz obowiązek. Dziękuję.

(*Posel Witold Tumanowicz: To wstyd, nie duma.*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Paulina Matysiak, niezrzeszona. Nie widzę.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W lutym organizacja BusinessEurope opublikowała raport „From ambition to delivery”. Wynika z niego jasno, że unijne regulacje kosztują europejskie firmy co najmniej 71 mld euro. Łącznie obciążenia regulacyjne sięgają ok. 150 mld euro rocznie, a pakiet uproszczeń Omnibus obejmuje zaledwie 5% tych kosztów. To pokazuje skalę problemu. Europejskie firmy płacą wyższe ceny energii niż konkurencja w USA i w Azji. 80% europejskiego kapitału venture capital inwestowane jest poza Europą. Kapitał odpływa tam, gdzie państwo nie krępuje przedsiębiorców gąszczem przepisów. W 2026 r. przedsiębiorcy zostaną obciążeni kolejnymi regulacjami. Do tego dochodzi zielony ład i ideologiczne podejście do gospodarki, które systematycznie podnosi koszty produkcji i prowadzenia działalności.

Dzisiejszy rząd nie ma odwagi ani woli, by się temu przeciwstawić. Minister Sikorski mówi, że jeśli nam się nie podoba polityka klimatyczna Unii Europejskiej, to możemy ją zmienić (*Dzwonek*) i nie musimy opuszczać Unii. To ją zmieńcie. Natomiast rząd, zamiast bronić polskich firm, bezrefleksyjnie akceptuje kolejne pakiety unijnych regulacji. W efekcie polscy przedsiębiorcy płacą coraz więcej. Na naszych oczach Europa przestaje być kontynentem przedsiębiorców, a staje się kontynentem urzędników i ideologów. Jeśli ten kurs się nie zmieni, unijna biurokracja wykończy gospodarki europejską i polską szybciej niż jakakolwiek zewnętrzna konkurencja.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Sałek, klub PiS.

Posel Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Parafianie parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus z Białowieży wystąpili do nadleśniczego Nadleśnictwa Białowieża z inicjatywą postawienia krzyża dębowego na łączce między Drogą Narewską a ścieżką edukacyjną Szlak Królewskich Dębów. Celem wzniesienia krzyża w tym miejscu jest przypomnienie historii pobyków i uczczenia świętych Kościoła katolickiego oraz kapelanów królewskich przybywających tu z królami, w tym tak wybitnych postaci naszej narodowej historii jak św. Kazimierz królewicz, ks. Marcin Laterna, nadworny kaznodzieja Stefana Batorego, ks. Piotr Skarga, nadworny kaznodzieja Zygmunta III. Krzyż stałby się elementem ścieżki edukacyjnej Szlaku Królewskich Dębów.

Niestety okazuje się, że krzyż nie może powstać w tym miejscu, gdyż krzyż jest budowlą i jego postawienie wymaga zgód administracyjnych. Miejsce wzniesienia krzyża (*Dzwonek*) to strefa trzecia

Posel Paweł Sałek

UNESCO, gdzie obowiązuje zakaz wprowadzania elementów sztucznych, by nie zakłócać ekosystemu. Grunt ten jest objęty dzierżawą na czas nieokreślony i postawienie krzyża byłoby niezgodne z zapisami umowy nadleśnictwa z dzierżawcą, choć dzierżawca wyraża zgodę. To w skrócie argumenty odmowy. W tym tygodniu odbędzie się sesja Rady Gminy Białowieża, podczas której przewidywane jest podjęcie uchwały w sprawie wystąpienia rady gminy do nadleśnictwa w Białowieży z prośbą o wyrażenie zgody na udostępnienie i upamiętnienie pobytu na terenie Starej Białowieży znakomitych postaci historii Polski. Czekamy na dalszy bieg sprawy.

Kończąc moje wystąpienie, zadam otwarte pytanie: Czy rzeczywiście w Polsce już doszło do takiej sytuacji, że nie pozwala się nam postawić krzyża na polskiej ziemi? Dziękuję uprzejmie. Darzбір. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Tadeusz Woźniak, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W trakcie odpowiedzi na pytania posłów po exposé pan minister Radosław Sikorski powiedział, cytując: Mieliliśmy tutaj posła bodajże z PiS, który znów porównał Unię Europejską do III Rzeszy. Jeżeli Unia Europejska jest III Rzeszą, to oczywiście chcecie Polskę z niej wyprowadzić, tylko że to nie jest tylko obelga, to jest obraza wszystkich polskich ofiar III Rzeszy. Mam do tych, którzy powtarzają takie kalumnie, jedno proste pytanie: Ile milionów Polaków zabiła do tej pory Unia Europejska? Koniec cytatu.

Nawiązał do moich słów, które też muszę zacytować: Czy świadomie uczestniczycie w sposób bardziej lub mniej zakamuflowany w tworzeniu współczesnej IV Rzeszy pod postacią świętej unii europejskiej narodu niemieckiego? Tylko proszę, niech chociaż pan nie wykazuje się ignorancją i nie opowiada o tym, że próbuję porównywać Unię Europejską ze zbrodniczą III Rzeszą, zwaną też Rzeszą Wielkoniemiecką, tą pod wodzą Hitlera, bo przecież tak nie jest. Wierzę, że rozumie pan, o czym ja mówię. Koniec cytatu.

Niestety *(Dzwonek)* pan Sikorski nic nie zrozumiał oraz wykazał się ignoracją, całkowicie zmieniając sens moich słów, co – mam nadzieję – udowodniłem, dosłownie cytując nasze wypowiedzi. Żeby nie było niedomówień: ja w sposób oczywisty nawiązałem do Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, czyli do I Rzeszy, która funkcjonowała

w latach 962–1806. Wyraźnie podkreśliłem, że nie ma to nic wspólnego ze zbrodniczą III Rzeszą.

Panie Ministrze Sikorski! Powinien pan mnie przeprosić, ale nie wierzę, że pan to uczyni, bo zapewne zabraknie panu odwagi cywilnej. Niech pan chociaż zapozna się z historią I Rzeszy. Niech się pan douczy i nie obraża posłów, manipulując ich wypowiedziami. To nie przystoi ministrowi spraw zagranicznych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Waldemar Andzel, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Afera w szpitalu MSWiA pokazała coś znacznie poważniejszego niż pojedyncze nieprawidłowości. Pokazała systemowy konflikt interesów wpisany w organizację ochrony zdrowia. Bo jak inaczej nazwać sytuację, w której ten sam lekarz kwalifikuje pacjenta do leczenia w publicznym szpitalu, decyduje o pilności i terminie operacji, a jednocześnie może wykonać to samo świadczenie szybciej odpłatnie? Czy ktokolwiek wyobraża sobie, żeby państwowy prokurator po godzinach pracy oferował usługi adwokata i szybsze załatwienie sprawy albo żeby sędzia prowadzący postępowanie prywatnie pomagał ominąć kolejkę do rozstrzygnięcia? A dokładnie taki mechanizm dopuszcza państwo.

Dopóki lekarz pozostaje równocześnie strażnikiem kolejki i beneficjentem jej ominięcia, dopóty pacjent nie będzie miał pewności, że o jego leczeniu decyduje medycyna, a nie pieniądze. To już nie jest kwestia organizacyjna, to kwestia elementarnego zaufania obywatela do państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Pieczarka, klub PiS.
Pani poseł Maria Koźlakiewicz, Koalicja Obywatelska.
Poseł Jacek Niedźwiedzki, Koalicja Obywatelska.
Poseł Patryk Gabriel, Koalicja Obywatelska.
Poseł Bartosz Zawieja.
Poseł Magdalena Filipek-Sobczak.
Poseł Bartłomiej Dorywalski, klub PiS.
(Poseł Bartłomiej Dorywalski: Jestem.)
Zapraszamy.
(Poseł Witold Tumanowicz: Zostali najtwardsi.)

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś we Włoszczowie pożegnaliśmy Grażynkę Toborek, która dla wielu z nas była uosobieniem dobroci, współczucia i niestrudzonej troski o drugiego człowieka. Nigdy nie uciekała od trudnych spraw. Upominała się o prawa innych, pochylała się nad losem każdego, kto potrzebował wsparcia. Była obecna tam, gdzie potrzeba było serca – w chwilach zwątpienia, bólu, codziennego życia. Pełna energii, otaczała opieką, zrozumieniem i troską nie dlatego, że musiała, ale dlatego, że robiła to z przekonania i szlachetności. Jej życie było darem, który ofiarowała innym. Pamięć o niej na zawsze będzie z nami.

26 lutego pozostanie w naszych sercach jako dzień głębokiej zadumy i smutku, ponieważ przyniósł nam kolejne bolesne wieści. Na wieczną wartość odszedł płk Zbigniew Zieliński – honorowy obywatel Włoszczowy, żołnierz Armii Krajowej, działacz kombatancki, patriota, człowiek całe życie oddany służbie ojczyźnie. Płk Zieliński był żołnierzem batalionu „Las” 74. Pułku Piechoty Armii Krajowej. (*Dzwonek*) Walczył z okupantem niemieckim w czasie II wojny światowej, podejmując działania zbrojne na terenie m.in. powiatu włoszczowskiego. Po wojnie kontynuował służbę ojczyźnie. Został pierwszym szefem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Był współtwórcą ustawodawstwa kombatanckiego. Jego obecność na patriotycznych uroczystościach, pamięć o poległych żołnierzach i troska o opiekę nad kombatantami zawsze były dowodem oddania, którym obdarzał wszystkich, którzy oddali życie za wolną Polskę.

W tych trudnych chwilach składam wyrazy najgłębszego współczucia rodzinom, przyjaciółom, bliskim i wszystkim, których te odejścia dotknęły. Bo są ludzie, którzy nie odchodzą naprawdę. Zostają w wartościach, które przekazali innym. Zostają w pamięci, zostają w dobru, które po sobie pozostawili. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Lidia Czechak, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” – dzień poświęcony tym, którzy po zakończeniu II wojny światowej nie złożyli broni i podjęli nierówną walkę o pełną suwerenność Rzeczypospolitej. Byli to żołnierze podziemia niepodległościowego, którzy sprzeciwili się narzuconemu Polsce systemowi komunistycznemu i zapłacili za to najwyższą cenę – utratą życia, wolności, dobrego imienia,

a często także pamięci o sobie. Przez dziesięciolecia byli skazani na zapomnienie i fałsz historyczny. Dopiero wolna Polska przywróciła im należne miejsce w narodowej pamięci. Dziś możemy głośno mówić o ich odwadze, poświęceniu i wierności przysiędze żołnierskiej.

Wśród nich byli Witold Pilecki, który dobrowolnie poszedł do Auschwitz, by organizować tam ruch oporu, Danuta Siedzikówna, młoda sanitariuszka zamordowana przez komunistyczne władze, oraz Łukasz Ciepliński, prezes IV Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, stracony strzałem w tył głowy 1 marca 1951 r. (*Dzwonek*)

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” to nie tylko hołd dla poległych. To także zobowiązanie wobec przyszłych pokoleń – aby pamiętać o cenie wolności, szanować prawdę historyczną i budować państwo oparte na wartościach, za które oni oddali życie: suwerenności, godności i solidarności. Oddając im cześć, oddajemy cześć wszystkim, którzy pozostali wierni Polsce w najtrudniejszym czasie. Niech pamięć o żołnierzach wyklętych będzie elementem naszej wspólnej tożsamości i przestrożą, że wolność nie jest nam dana raz na zawsze. Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Wioletta Kulpa, klub PiS.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Stoję dziś przed państwem, aby przypomnieć postać por. Franciszka Majewskiego, pseud. Słony, Olek, Mściciel, Błyskawica, żołnierza Polskiej Organizacji Zbrojnej, Armii Krajowej, ROAK i NZW, dowódcy oddziału Kedywu w Obwodzie Płockim AK. Był oficerem Wojska Polskiego, uczestnikiem kampanii 1939 r., a następnie jednym z filarów konspiracji niepodległościowej na Mazowszu.

Po zakończeniu II wojny światowej nie złożył broni. Nie skorzystał z amnestii w 1947 r. i do końca pozostał wierny przysiędze. Zginął w 1948 r. w walce z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. Do dziś miejsce jego pochówku pozostaje nieznaną. To symbol tragicznego losu żołnierzy wyklętych, tych, którzy po 1945 r. dalej walczyli o suwerenną Polskę.

Dlatego z wielką satysfakcją informuję, że 1 marca 2026 r. (*Dzwonek*), w Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, pan prezydent Karol Nawrocki odda hołd por. Franciszkowi Majewskiemu podczas uroczystości w Bielsku w powiecie płockim, miejscowości, z którą był związany od urodzenia. To ważny gest pamięci i państwowego uznania dla lokalnych bohaterów, którzy przez lata byli skazywani na zapomnienie. Cześć i chwała bohaterom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Barbara Bartuś, także klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” – święto ustanowione decyzją Sejmu z inicjatywy śp. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana prof. Lecha Kaczyńskiego, który konsekwentnie upominał się o prawdę historyczną oraz należną pamięć dla bohaterów oddających życie za wolną Polskę.

W Gorlicach obchody tego dnia organizujemy od 2013 r. W tym roku główny ciężar przygotowania uroczystości odbywających się w przeddzień narodowego dnia pamięci podjął starosta gorlicki pan Mirosław Wałag, za co składam mu serdeczne podziękowania. Obchody rozpoczną się mszą świętą w bazylice mniejszej w Gorlicach w sobotę 28 lutego o godz. 14. Następnie w Gorlickim Centrum Kultury odbędzie się koncert laureatów XI Gorlickiego Konkursu Pieśni Patriotycznej, prelekcja pani Rokksany Szczypty-Szczęch z oddziału Instytutu Pamięi Narodowej w Krakowie oraz, jak co roku, koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej z Nowego Sącza. (*Dzwonek*)

Serdecznie zapraszam wszystkich mieszkańców do wspólnego świadectwa pamięci. Naród, który traci pamięć o swoich bohaterach, traci swój duchowy fundament. My ten fundament chcemy umacniać. Sobota 28 lutego, godz. 14 – bazylika mniejsza, godz. 15.30 – Gorlickie Centrum Kultury. Do zobaczenia. Cześć i chwała bohaterom. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz pan poseł Robert Wardzała, Koalicja Obywatelska. Nie ma.
Poseł Szymon Giżyński. Nie ma.
Poseł Agata Wojtyszek, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Agata Wojtyszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 27 lutego obchodzimy Światowy Dzień Organizacji Pozarządowych. Jest to dzień, który stanowi ważną okazję do podkreślenia roli społeczeństwa obywatelskiego w budowaniu silnego, solidarnego i odpowiedzialnego państwa. Organizacje pozarządowe każdego dnia realizują zadania o ogromnym znaczeniu społecznym. Wspierają osoby starsze, osoby z niepełnosprawnościami,

dzieci, młodzież, rodziny w kryzysie. Działają w obszarze kultury, edukacji, sportu, ochrony środowiska, zdrowia czy pomocy humanitarnej. Diagnostują lokalne problemy, proponują innowacyjne rozwiązania i bardzo często docierają tam, gdzie instytucjonalne wsparcie nie zawsze jest wystarczające. Trzeci sektor to nie tylko działalność dobroczynna, to wyraz dojrzałej demokracji, aktywności obywatelskiej i poczucia współodpowiedzialności za wspólnotę. Organizacje pozarządowe wzmacniają więzi społeczne, budują kapitał zaufania i uczą współpracy ponad podziałami. (*Dzwonek*)

Z okazji tego święta pragnę złożyć wyrazy uznania wszystkim osobom zaangażowanym w działalność organizacji pozarządowych: liderkom, liderom, pracownikom, społecznikom oraz wolontariuszom. Dziękuję za państwa codzienną pracę, za empatię, profesjonalizm i determinację w działaniu na rzecz dobra wspólnego. Silne organizacje społeczne to fundament silnego państwa. Wysoka Izbo! Wspierajmy je odpowiedzialnie i konsekwentnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz pani poseł Bogumiła Olbryś.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podlaska Izba Rolnicza przekazała petycję Podlaskiego Porozumienia Rolniczego w sprawie zablokowania wejścia w życie projektu rządowego pt. „Strategia ochrony obszarów wodno-błotnych w Polsce”.

W imieniu środowiska rolniczego województwa podlaskiego wnioskuję o podjęcie pilnych działań interwencyjnych. Województwo podlaskie opiera swoją gospodarkę na użytkowaniu trwałych użytków zielonych, hodowli bydła oraz produkcji mleka, czyli na sektorach, które zgodnie z obecnym kształtem strategii są po prostu zagrożone. Proponowane rozwiązania mogą prowadzić do destabilizacji gospodarstw rolnych, naruszania praw własności gruntów, degradacji społeczno-ekonomicznej obszarów wiejskich i podważania bezpieczeństwa żywnościowego w całym kraju. Ten projekt, „Strategia ochrony obszarów wodno-błotnych w Polsce” jest następnym projektem niszczącym polskiego rolnika. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Anna Baluch. Nie ma.
Pani poseł Maria Kurowska. Nie ma.
Pan poseł Lucjan Pietrzczyk.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W województwie świętokrzyskim, które tu reprezentuję, dzieje się coś dobrego. Wysiłki na rzecz przywrócenia połączeń pasażerskich między Kielcami, Staszowem i Połańcem przynoszą dobry skutek. Wiemy, że pociągi wrócą na tą trasę.

To pokazuje, że w sprawach wykluczenia transportowego potrafimy działać skutecznie, ale na tym nie wolno poprzestać. Samo przywrócenie torów i pociągów nie wystarczy, jeśli mieszkańcy nie będą w stanie realnie dotrzeć na stację. Dlatego każda inwestycja kolejowa powinna obowiązkowo uwzględniać możliwości łączenia kolei z innymi środkami transportu. To są oczywiście samochody, ale warto pamiętać także o mikromobilności i intermodalnym do niej podejściu. Chodzi o bezpieczne parkingi rowerowe typu bike and ride, zadaszone i chronione miejsca postoju, potencjalnie infrastrukturę dla rowerów elektrycznych – rozwiązania relatywnie tanie w skali całej inwestycji, a decydujące o jej realnej dostępności. *(Dzwonek)*

Sądzę, że szczególnie na obszarach zagrożonych wykluczeniem transportowym powinniśmy testować, zwłaszcza na poziomie samorządów, takie rozwiązania w mikroskali – przy lokalnych przystan-

kach, w centrach wsi, tam, gdzie dziś brakuje bezpiecznego połączenia między domem a transportem publicznym.

Jeśli chcemy, by kolej i transport publiczny były naprawdę powszechne, musimy myśleć o całym łańcuchu podróży, od drzwi domu do celu. Infrastruktura to nie tylko tory. To także pierwszy lub ostatni kilometr, który decyduje o tym, czy ktoś wsiądzie do pociągu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To było ostatnie oświadczenie poselskie*).

(Posel Lucjan Marek Pietrzczyk: Do widzenia.)

Dobrej nocy.

(Posel Bogumiła Olbryś: Dobrej nocy.)

Na tym kończymy oświadczenia poselskie.

Dziękuję wszystkim pracownikom Kancelarii Sejmu, Straży Marszałkowskiej, którzy towarzyszyli nam prawie do godz. 1.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dzisiaj, tj. 27 lutego br., do godz. 9. Dobranoc.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 0 min 49)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 roku

– punkt 11. porządku dziennego

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 roku to niestety kolejny przykład oderwania od rzeczywistości i propagandowej narracji, za którą nie stoją żadne realne sukcesy. Radosław Sikorski przez całą dotychczasową kadencję w sposób skrajny kompromituje polską służbę zagraniczną i obniża rangę naszego państwa na arenie międzynarodowej.

W mojej ocenie mamy do czynienia z ministrem, który nie dorósł do pełnionej funkcji. Zamiast wzmacniać pozycję Polski, osłabia ją niemal w każdym kluczowym obszarze. Relacje ze Stanami Zjednoczonymi – fundament naszego bezpieczeństwa – zostały nadzarpięte nie tylko przez bieżącą bierność, ale także przez wcześniejsze wypowiedzi samego Sikorskiego. Przypomnę jego słynne słowa z ujawnionych taśm z 2014 r., gdy mówił, że sojusz z USA jest „nic niewart” i daje „fałszywe poczucie bezpieczeństwa”, a polską politykę wobec Ameryki określał w sposób skandaliczny i obraźliwy. To pokazuje jego prawdziwe myślenie o strategicznym partnerstwie.

Do dziś ciąży na nim również sprawa wpisu „Thank you, USA” po wybuchu Nord Stream – wpisu, który wywołał międzynarodowy skandal i stawiał Polskę w niezwykle niezręcznej sytuacji dyplomatycznej. Tak wygląda odpowiedzialna dyplomacja? Tak ma wyglądać powaga ministra spraw zagranicznych?

W ramach Unii Europejskiej Radosław Sikorski realizuje dziś w praktyce wizję polityczną Berlina. Wielokrotnie w przeszłości mówił, że mniej obawia się potęgi Niemiec niż ich bezczynności. Dziś widać konsekwencję tej linii, czyli bezkrytyczne podporządkowanie się dominującej osi Berlin – Bruksela kosztem podmiotowości Polski. Zamiast twardo walczyć o nasze interesy w sprawach rolnictwa, energetyki, migracji czy kompetencji państw narodowych, obecny mini-

ster wpisuje się w centralistyczny kurs Unii. Jednocześnie rząd Donalda Tuska zraza naszych najbliższych partnerów regionalnych. Relacje z Węgrami zostały doprowadzone do najgorszego stanu od lat.

Publiczne wypowiedzi i działania przedstawicieli polskiego MSZ, które można odczytywać jako próbę wpływania na wewnętrzną scenę polityczną Węgier i tamtejsze wybory, są nieakceptowalne w demokratycznych relacjach między suwerennymi państwami. Jeszcze niedawno współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej była realnym narzędziem wzmacniania naszego głosu w Europie. Dziś to narzędzie zostało zniszczone.

Co więcej, Polska została zepchnięta na margines kluczowych procesów międzynarodowych. W sprawach dotyczących Ukrainy, bezpieczeństwa europejskiego czy przyszłości NATO nie odgrywamy roli, na jaką zasługuje państwo frontowe, które poniosło ogromny ciężar wsparcia dla Kijowa. Decyzje zapadają ponad naszymi głowami – w Waszyngtonie, Berlinie czy Paryżu – a polska dyplomacja ogranicza się do komunikatów i konferencji prasowych.

Nie wskazano żadnego realnego sukcesu tej polityki. Nie ma nowych przełomowych sojuszy, nie ma wzmocnienia pozycji negocjacyjnej Polski, nie ma inicjatyw, które budowałyby trwałe fundamenty bezpieczeństwa i rozwoju. Jest za to chaos komunikacyjny, ideologizacja polityki zagranicznej oraz podporządkowanie interesów narodowych bieżącej linii politycznej rządu Donalda Tuska.

Radosław Sikorski wielokrotnie udowodnił, że bardziej skupia się na medialnych wystąpieniach i wpisach w mediach społecznościowych niż na żmudnej, odpowiedzialnej pracy dyplomatycznej. Minister spraw zagranicznych powinien być gwarantem stabilności, powagi i przewidywalności. Tymczasem mamy do czynienia z błaznem, który swoją historią wypowiedzi i działań podważa wiarygodność Polski.

Polska zasługuje na silną, podmiotową politykę zagraniczną, opartą na twardej obronie interesu narodowego, na realnych sojuszach i na szacunku partnerów. Dziś niestety jesteśmy świadkami jej systematycznej degradacji. Za tę degradację pełną odpowiedzialność ponosi minister Radosław Sikorski oraz rząd Donalda Tuska.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji Prawa energetycznego to jedna z ważniejszych ustaw tej kadencji w obszarze rynku energii. Dotyka bezpieczeństwa energetycznego, przyłączeń, magazynów energii, ochrony odbiorców i implementacji prawa unijnego.

Powiedzmy uczciwie: część tych zmian jest potrzebna. Uporządkowanie kwestii przyłączeń, przeciwdziałanie blokowaniu mocy, większa przejrzystość umów, doprecyzowanie zasad rynku to kierunki racjonalne. Nie możemy pozwolić, by w systemie latami wisiły projekty bez realnej szansy realizacji, blokując innych inwestorów.

Ale jednocześnie jako poseł niezrzeszony nie patrzę na ten projekt bezkrytycznie. Po pierwsze, wygaszanie umów przyłączeniowych i wysokie zabezpieczenia finansowe. Jeśli państwo samo nie radzi sobie z przewlekłością postępowań administracyjnych, to nie może całego ryzyka przerzucać na przedsiębiorców, zwłaszcza mniejszych. 12 mln zł zabezpieczenia to dla wielu podmiotów realna bariera, jeżeli chodzi o wejście. Po drugie, musimy uważać, by implementując prawo unijne, nie wprowadzać nadregulacji, regulacji ponad to, co konieczne. Każdy dodatkowy obowiązek, każde nowe narzędzie informatyczne operatora, każdy uzasadniony koszt ostatecznie trafia do rachunku odbiorcy. Po trzecie, umowy dynamiczne i nowe konstrukcje taryfowe. Transparentność – tak, świadome decyzje konsumenta – tak, ale przeczucie na obywatela ryzyka wahań rynku energii bez realnej edukacji i zabezpieczeń – to już budzi wątpliwości. I wreszcie kwestia ubóstwa energetycznego. Jeśli chcemy pomagać, róbmy to w sposób prosty i dostępny. System oparty na zaświadczeniach, progach procentowych i dodatkowych dokumentach nie może stać się barierą dla tych, którzy naprawdę potrzebują wsparcia.

Wysoka Izbo! Ta ustawa może być krokiem w stronę bardziej uporządkowanego rynku energii, ale musi być on rynkiem uczciwym, proporcjonalnie regulowanym i takim, który nie dławi inwestycji ani nie podnosi kosztów życia Polaków. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić, że umowy z gwarancją stałej ceny rzeczywiście będą dostępne na uczciwych warunkach cenowych, a nie staną

się ofertą formalnie istniejącą, lecz w praktyce nieatrakcyjną cenowo dla przeciętnego gospodarstwa domowego?

2. Jak państwo zamierza monitorować, czy sprzedawcy energii w sposób rzeczywiście zrozumiały informują odbiorców o ryzykach związanych z umowami dynamicznymi i zmiennymi, zwłaszcza wobec osób starszych i mniej obeznanymi z mechanizmami rynku energii?

3. Czy kryteria uznania gospodarstwa za dotknięte ubóstwem energetycznym nie okażą się zbyt restrykcyjne w praktyce, szczególnie wobec rodzin o dochodach nieznacznie przekraczających progi, ale ponoszących wysokie koszty ogrzewania w budynkach o niskiej efektywności energetycznej?

4. Jak zostanie zabezpieczona ochrona danych osobowych w związku z rozszerzonym zakresem przetwarzania danych pomiarowych z liczników, w szczególności w kontekście analizy rzeczywistego zużycia energii w gospodarstwach domowych?

Posel Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odziedziczyliśmy fatalny stan faktyczny z zaniedbanymi wymogami unijnymi i rynkiem energii, który nie chronił odpowiednio Polaków przed wstrząsami.

Zdecydowanym ruchem wdrażamy gigantyczny pakiet antyblackoutowy i realizujemy kamienie milowe KPO, wprowadzając skuteczne mechanizmy ochrony dla najuboższych. Zasadniczą zmianą w nowelizacji jest absolutny zakaz wstrzymywania dostaw prądu dla osób chronicznie chorych oraz wprowadzenie sztywnych reguł przy umowach dynamicznych. Projekt ma tytaniczne znaczenie dla milionów domów, ale mocno nakłada wymogi na potężne korporacje energetyczne kontrolujące rynek. W obronie przed fluktuacjami giełdy kluczowy staje się znowelizowany art. 5, wprowadzający twarde zapisy o obowiązku świadczenia ofert ze stałą ceną przez gigantów branży. Gwarancja niezmiennego ceny energii będzie musiała wynosić tu co najmniej okrągły 1 rok od dnia wejścia w życie umowy.

W jaki sposób rząd gwarantuje obywatelom, że koszty wprowadzenia nowych taryf dynamicznych przez tzw. wielką piątkę nie doprowadzą ostatecznie do ukrytego wzrostu ich rocznych rachunków prądowych?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Z czego wynika wniosek rządu o skrócenie postępowania legislacyjnego przy tak obszernej i systemo-

wej nowelizacji Prawa energetycznego? Jakie konkretne kamienie milowe KPO są zagrożone i jakie będą konsekwencje ich niewykonania?

Jak rząd oszacował wpływ projektowanych zmian na ceny energii dla gospodarstw domowych i przemysłu w horyzoncie 1 roku, 3 lat i 5 lat?

Jakie będą łączne koszty wdrożenia nowych obowiązków regulacyjnych po stronie operatorów, sprzedawców energii i URE oraz kto je finalnie poniesie w taryfach?

Czy wprowadzenie obowiązku oferowania umów z ceną dynamiczną przez sprzedawców obsługujących co najmniej 200 tys. odbiorców nie doprowadzi do przerzucenia ryzyka cenowego na odbiorców nieposiadających narzędzi do zarządzania zużyciem energii?

Jak rząd zamierza chronić odbiorców przed agresywną sprzedażą umów dynamicznych i niezrozumiałymi algorytmami cenowymi?

Czy przeprowadzono analizę, jaki odsetek gospodarstw domowych faktycznie skorzysta na takich umowach, a jaki zapłaci więcej?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości

– punkt 29. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt, nad którym dziś procedujemy, dotyczy zwolnienia części przedsiębiorstw z obowiązku raportowania ESG za lata 2025 i 2026. I powiedzmy to wprost: to nie jest reforma systemowa. To jest korekta wcześniej przyjętej regulacji.

Najpierw wdrożyliśmy dyrektywę CSRD. Przedsiębiorcy rozpoczęli wdrażanie systemów raportowania, podpisali umowy z audytorami, ponieśli realne koszty. Dziś mówimy im: jednak możecie z tego obowiązku zrezygnować. To pokazuje jedno: brak stabilności legislacyjnej. Nie można budować przewidywalnego państwa, jeśli w ciągu 2 lat trzy razy zmieniamy zasady gry. Rozumiem argument deregulacyjny. Jeżeli Unia Europejska sama przyznaje, że zakres obowiązków był zbyt szeroki, to skorzystanie z opcji zwolnienia jest racjonalne. Nie możemy obciążać polskich firm kosztami, które osłabiają ich konkurencyjność wobec podmiotów spoza UE. Jednocześnie musimy jednak postawić pytanie zasadnicze: Czy to jest realne uproszczenie czy tylko odłożenie problemu o 2 lata? Bo jeśli w 2027 r. obowiązki wrócą, to przedsiębiorcy znów staną przed tym samym wyzwaniem.

Zgadzam się z tym, że rachunkowość powinna służyć przejrzystości finansowej, a nie być narzędziem nadmiernej regulacji ideologicznej czy biuro-

kratycznej. Transparentność jest ważna, ale musi być proporcjonalna. Mam też wątpliwości co do trybu procedowania. Projekt wdraża opcję z dyrektywy, która jeszcze niedawno była na etapie finalizacji. Sejm nie powinien działać pod presją kalendarza unijnego, tylko w oparciu o rzetelną analizę skutków.

Dlatego jako poseł niezrzeszony podchodzę do projektu pragmatycznie. Jeżeli mamy wybór między utrzymaniem nadmiernych obciążeń a czasowym ich ograniczeniem, wybieram ograniczenie obciążeń, ale oczekuję od rządu jasnej deklaracji w kwestii tego, jaki jest docelowy model raportowania. Czy będzie on stabilny, przewidywalny i realnie proporcjonalny? Przedsiębiorcy nie potrzebują kolejnych korekt. Potrzebują pewności prawa. Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. Czy rząd przeprowadził analizę, ilu przedsiębiorców poniosło już koszty wdrożenia raportowania ESG za 2025 r.? Czy rozważa jakąkolwiek rekompensatę dla podmiotów, które działały w zaufaniu do obowiązujących przepisów?

2. Czy projektowane zwolnienie jest elementem szerszej, systemowej reformy raportowania ESG czy jedynie czasowym odroczeniem problemu do 2027 r.?

3. Czy Ministerstwo Finansów przeanalizowało, jaki wpływ obowiązków raportowania ESG, nawet w zawężonej formie, będzie miał na konkurencyjność polskich firm wobec podmiotów spoza Unii Europejskiej, które nie podlegają takim regulacjom?

4. Dlaczego projekt procedowany jest w trybie pilnym przed formalną publikacją dyrektywy w Dzienniku Urzędowym UE? Czy rząd widzi w tym jakiegokolwiek ryzyko legislacyjne?

5. Czy rząd analizował, jaki wpływ będzie miało ograniczenie liczby raportujących podmiotów na dostęp inwestorów do informacji pozafinansowych? Czy przewiduje mechanizmy zachęcające do dobrowolnego raportowania?

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Stanowisko

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi pragnę jasno powiedzieć: popieramy projekt nowelizacji ustawy o rachunkowości, który dziś rozpatrujemy.

To jest projekt potrzebny, racjonalny i odpowiedzialny. Odpowiada na realne wyzwania, z jakimi mierzą się dziś polskie przedsiębiorstwa w związku ze zmianami unijnych regulacji dotyczących raportowania zrównoważonego rozwoju.

Nie ulega wątpliwości, że przejrzystość działania firm, odpowiedzialność społeczna i środowiskowa są wartościami istotnymi. Ale równie istotne jest to, aby regulacje były proporcjonalne, przewidywalne i możliwe do wdrożenia bez nadmiernych kosztów.

W swoim pierwotnym kształcie obowiązki raportowania ESG były bardzo szerokie. Dla wielu firm oznaczało to konieczność budowania od podstaw skomplikowanych systemów sprawozdawczych, zatrudniania doradców, audytorów, generowania dodatkowych kosztów i angażowania zasobów, które mogłyby być przeznaczone na inwestycje i rozwój. Co ważne, dziś sama Unia Europejska przyznaje, że zakres regulacji był zbyt szeroki i zbyt kosztowny. Pakiet uproszczeń i zmiany dyrektywy są wyraźnym sygnałem, że potrzebna jest korekta kursu.

W tej sytuacji naszym obowiązkiem jako ustawodawców jest zapewnienie polskim przedsiębiorcom bezpiecznego i rozsądnego przejścia do nowych zasad. I właśnie to robi ten projekt. Daje on możliwość – podkreślam: możliwość – odstąpienia od raportowania za lata 2025–2026 tym podmiotom, które według nowych kryteriów i tak nie będą objęte docelowym systemem. To rozwiązanie pragmatyczne. Chroni firmy przed ponoszeniem kosztów sporządzania raportów, które za chwilę okazałyby się niepotrzebne.

Z punktu widzenia PSL ta ustawa realizuje trzy kluczowe zasady.

Po pierwsze, wzmacnia pewność prawa. Przedsiębiorcy muszą mieć jasne reguły gry. Jeżeli zmienia się otoczenie regulacyjne, państwo powinno reagować szybko i odpowiedzialnie. Ten projekt daje firmom jasność i przewidywalność w okresie przejściowym.

Po drugie, przywraca proporcjonalność obciążeń. Nie można traktować w identyczny sposób globalnych koncernów i firm działających na rynku krajowym czy regionalnym. Podniesienie progów – do ponad 1 tys. pracowników oraz wysokich poziomów przychodów – przywraca właściwe proporcje i odciąża przedsiębiorstwa, które nie dysponują rozbudowanym aparatem administracyjnym.

Po trzecie, wzmacnia konkurencyjność polskiej gospodarki. Dziś konkurujemy nie tylko wewnątrz Unii Europejskiej, ale również z podmiotami spoza niej. Jeżeli Europa chce być silna gospodarczo, musi unikać nadmiernej biurokracji. Racjonalizacja obowiązków sprawozdawczych to krok w dobrą stronę.

Chcemy to powiedzieć wyraźnie: odpowiedzialny biznes nie jest przeciwieństwem rozwoju gospodarczego. Ale odpowiedzialność nie może być utożsamiana z mnożeniem obowiązków formalnych. Prawdziwa odpowiedzialność to inwestycje, innowacje, miejsca pracy i stabilność ekonomiczna.

Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał ten projekt w dalszych pracach legislacyjnych. Uważamy, że jest to wyważona i potrzebna korekta, która chroni interes polskich przedsiębiorców, a jednocześnie nie podważa idei zrównoważonego rozwoju. To dobra zmiana w dobrym kierunku. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Posel Kazimierz Bogusław Choma

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 12 lutego br. w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Olbięcinie odbyła się III konferencja z cyklu „Wsparcie dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną”.

Konferencja ta była niezwykle ważnym wydarzeniem, skupiającym specjalistów, nauczycieli, terapeutów, przedstawicieli samorządu oraz rodziców dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. Była przestrzenią wymiany doświadczeń, prezentacji dobrych praktyk oraz rozmowy o realnych wyzwaniach, z jakimi na co dzień mierzą się zarówno dzieci i młodzież, jak i ich opiekunowie.

Szczególne słowa uznania kieruję do dyrekcji, grona pedagogicznego oraz wszystkich pracowników Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Olbięcinie za profesjonalizm, zaangażowanie i codzienną, wymagającą pracę. Państwa postawa jest dowodem na to, że edukacja specjalna to nie tylko realizacja podstawy programowej, ale przede wszystkim budowanie poczucia bezpieczeństwa, sprawczości i godności młodych ludzi. Dziękuję.

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Politycy uśmiechniętej koalicji postanowili w najbliższy piątek oddać w Sejmie hołd Andrzejowi Wajdzie oraz uczcić jego pamięć. Na wczorajszym posiedzeniu peanom i zachwytom nad Wajdą nie było końca. Cztili, wynosili pod niebiosa z mównicy sejmowej, ile tylko byli w stanie. Jednak żaden nie zająknął się nawet na temat molestowania seksualnego 14-letniego dziecka na planie jednego z jego filmów.

Gdy o tym wspomniałem, oburzenie było ogromne: Jak pan śmie mówić z mównicy sejmowej o tym, że członek elity, pupilek władzy i swoisty pomnik za życia był też oskarżony o pomocniczość w doprowadzeniu do innej czynności seksualnej dziecka, czyli de facto o pedofilię? Czyn ten zagrożony jest karą od 2 do 15 lat pozbawienia wolności i do dziś możecie ten czyn obejrzeć w filmie „Kronika wypadków miłosnych”.

Paulina Młynarska opisała to tak: Zmusił mnie do zagrania nago bardzo odważnej sceny erotycznej z udziałem 18-letniego wówczas śp. Piotra Wawrzyńczaka. Byłam pod wpływem środków odurzających i alkoholu podanych mi przez inne osoby dorosłe pracujące na planie. Dlaczego nikt z dorosłych obecnych na planie nie zareagował wówczas na to, co się stało? Dlaczego nie zatrudniono dublerki do zagrania tej sceny, tylko wykorzystano dziecko? Mogę się tylko domyślać, że była to jakaś popaprana wizja artystyczna gościa, który był zapewne przekonany, że skoro jest ważny, sławny i wszyscy się do niego modlą, to mu po prostu wolno.

W ostatnim czasie za sprawą afery Epsteina świat rewiduje swój stosunek do podobnych działań z wykorzystywaniem dzieci i osób nieletnich. O ile pedofilia w Kościele wypalana jest dziś na bieżąco gorącym żelazem, o tyle w środowiskach artystycznych wciąż panuje swoiste tabu. Nie wolno o tym publicznie mówić. Tuszuje się i przemilcza tego typu sprawy. Długo by wymieniać przykłady. Roman Polański to tylko wierzchołek góry lodowej. Krzysztof Sadowski z „Tęczowego music boxu” to kolejny przykład na to, że zamilczanie pedofilii w środowisku artystycznym w Polsce ma się znakomicie. I tak to właśnie wyglądało wczoraj w Sejmie. Mamy 2026 r. i wciąż nic się nie zmienia, i obowiązuje niepisane przyzwolenie na pedofilię wśród artystycznych elit.

W piątek głosowanie. Na własne oczy przekonamy się wtedy, że pedofilia będzie tolerowana i zamilczana jeszcze przez wiele, wiele lat. Na polskie trzęsienie ziemi w tym temacie, takie na skalę afery Epsteina, musimy jeszcze poczekać.

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę dziś powiedzieć rzecz bardzo poważną.

Minister Stefan Krajewski wprowadza opinię publiczną w błąd w sprawie terminu zaskarżenia decyzji Rady UE dotyczącej tymczasowego stosowania umowy z państwami Mercosuru. Mówi o „dłuższych terminach”. Sugeruje, że czasu jest więcej.

Nie – nie ma. Urugwał właśnie ratyfikował umowę handlową UE – Mercosur. Zaraz te towary zaczną do nas płynąć.

Prawo unijne jest w tej sprawie jednoznaczne. Art. 263 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej stanowi wyraźnie, że skargę wnosi się w terminie 2 miesiące od publikacji aktu, jego notyfikowania albo – jeśli do tego nie doszło – od dnia powzięcia wiadomości o jego przyjęciu.

Decyzja Rady została przyjęta 9 stycznia. Przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej Polskiej był na tym posiedzeniu. Polska powzięła wiadomość o akcie właśnie tego dnia. To oznacza, że termin upływa 9 marca. Zostało 11 dni.

Jeśli faktycznie chcecie zatrzymać umowę z Mercosurem, to nie wolno nam tego terminu przegapić. To nie jest gra medialna. To nie jest spór interpretacyjny. To kwestia ochrony interesu państwa i polskich rolników. Jeżeli rząd przegapi ten termin – będzie to decyzja polityczna, a nie przypadek.

Posel Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Kwestia niezłożenia skargi przez rząd koalicji 13 grudnia do TSUE w sprawie umowy UE – Mercosur

Aktualnie toczy się bój o przetrwanie polskiego rolnictwa i zapewnienie bezpieczeństwa żywności-

wego. Do 9 marca br. rząd koalicji 13 grudnia powinien złożyć do TSUE (Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej) z siedzibą w Luksemburgu skargę na decyzję tymczasowego stosowania umowy UE z krajami Mercosur. Zostało zaledwie 12 dni. Rząd Donalda Tuska wciąż nie złożył skargi do TSUE. W dniu 9 stycznia 2026 r. minister rolnictwa Stefan Krajewski zapowiedział złożenie skargi do TSUE, oznajmiając, że to jednocześnie zablokuje umowę UE – Mercosur. Do dziś tego nie uczynił.

Obecnie w Sejmie procedujemy nad poselskim wnioskiem Klubu Prawa i Sprawiedliwości o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa Stefana Krajewskiego. Tymczasem holenderskie służby sanitarne wykryły zakazany w UE hormon – estradiol w wołowinie sprowadzanej z Brazylii. Do 21 stycznia skażoną wołowinę wykryło na swoim rynku ok. 10 państw, w tym Czechy, Niemcy, Włochy. Polska wiedziała o skażonej wołowinie już 11 listopada 2025 r. (informacja KE dla wszystkich krajów członkowskich UE). W Polsce pilne kontrole zlecono dopiero kilka dni temu.

Czas się opowiedzieć, po czyjej stronie stoi polski rząd koalicji 13 grudnia – czy po stronie polskich rolników oraz polskiej zdrowej i bezpiecznej żywności, czy też po stronie unijnych eurokratów z Berlina i Brukseli.

Posel Robert Jagła

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 27 lutego obchodzimy Światowy Dzień Organizacji Pozarządowych. To wyjątkowe święto wszystkich tych, którzy swoją energię, czas, a niejednokrotnie i całe życie poświęcają na rzecz innych, nie czekając na oklaski czy profity. Sektor NGO to fundament silnego, obywatelskiego państwa. To właśnie fundacje i stowarzyszenia są najbliższymi ludzkimi sprawami, w miejscach, gdzie system bywa niewydolny, a procedury zbyt sztywne.

To wy niesiecie pomoc tam, gdzie pojawia się kryzys i cierpienie, walczycie o ochronę środowiska i prawa zwierząt, animujecie kulturę w najmniejszych miejscowościach, edukujecie, inspirujecie i budujecie wspólnotę opartą na solidarności, drodzy społecznicy, wolontariusze i pracownicy organizacji pozarządowych. W imieniu własnym oraz, wierzę w to głęboko, całej Wysokiej Izby, składam wam najserdeczniejsze podziękowania. Dziękuję za waszą niezłomność, profesjonalizm i serce, które wkładacie w codzienną pracę. Życzę wam przede wszystkim niesłabnącego zapału, życzliwości ze strony darczyńców oraz jak najmniej biurokratycznych barier w realizacji waszych misji. Niech poczucie realnego wpływu na zmienianie świata na lepsze będzie dla was największą nagrodą. Pamiętajmy, że silne organizacje pozarządowe to silna Polska.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 27 lutego obchodzimy Światowy Dzień Organizacji Pozarządowych – dzień ludzi, którzy często bez kamer, bez splendoru i bez wielkich budżetów robią rzeczy wielkie. To fundacje, stowarzyszenia, ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich, organizacje wspierające osoby z niepełnosprawnościami, rodziców, seniorów, młodzież, osoby w kryzysie bezdomności. To tysiące społeczników, którzy po pracy, po godzinach, w weekendy działają, bo wierzą, że wspólnota ma sens.

Jako poseł niezrzeszony chcę dziś powiedzieć jasno: trzeciego sektora nie wolno traktować ani instrumentalnie, ani podejrzliwie. Organizacje pozarządowe nie są ani przedłużeniem władzy, ani wrogiem państwa. Są jednym z fundamentów społeczeństwa obywatelskiego.

Tam, gdzie państwo nie nadąża – często wkracza NGO. Tam, gdzie system jest zbyt sztywny – organizacje są elastyczne. Tam, gdzie potrzeba empatii, relacji i lokalnej obecności – to właśnie one są najbliższej ludzi.

Ale dziś obok podziękowań trzeba też powiedzieć o odpowiedzialności państwa, o stabilnym finansowaniu, przejrzystych konkursach, ograniczeniu biurokracji, realnym dialogu. Organizacje nie mogą żyć w permanentnej niepewności – od konkursu do konkursu, od dotacji do dotacji. Misja społeczna nie może być zakładnikiem politycznych sympatii.

Potrzebujemy partnerskich relacji, a nie klientelizmu. Potrzebujemy transparentności po obu stronach – zarówno w administracji, jak i w samych organizacjach. Bo zaufanie jest kapitałem, bez którego społeczeństwo obywatelskie nie przetrwa.

W Światowy Dzień Organizacji Pozarządowych dziękuję wszystkim wolontariuszom, działaczom, liderom lokalnym. Dziękuję za odwagę, za wytrwałość, za często niedostrzeganą pracę.

Silne państwo nie boi się silnego społeczeństwa obywatelskiego. Silne państwo je wspiera. Dziękuję bardzo.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie nieustannego i zdecydowanego pogarszania się sytuacji na rynku pracy w czasie rządów w naszym kraju koalicji 13 grudnia – Koalicji Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polski 2050 oraz Lewicy

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po ponad 2 latach rządów koalicji 13 grudnia obserwujemy zdecydowanie pogarszającą się sytuację na rynku pracy w Polsce w porównaniu do końca 2023 r. W woj. podkarpackim bezrobocie stanowi 9,3%, a w znajdującym się na tym terenie powiecie brzozowskim 20,3%. Niepokojąco rośnie bezrobocie wśród osób

młodych do 25. roku życia. Rok do roku wzrosło ono w naszym kraju o 2,1%.

Uwagę zwraca niepokojąca dynamika wzrostu bezrobocia wśród osób do 30. roku życia. W grudniu ub.r. w urzędach pracy zarejestrowanych było ponad 217,2 tys. osób. To jest wzrost o prawie 16% rok do roku. Ofert pracy jest najmniej od 13 lat, a w grudniu pojawiło się ich najmniej od 15 lat. Wtedy również rządził Donald Tusk – premier polskiego bezrobocia.

Miało być 100 konkretów, a jest 100 tys. bezrobotnych rok do roku. Tymczasem w obliczu tych danych rząd obniżył o 40% środki finansowe przewidziane na aktywne formy zmniejszania bezrobocia.

Poseł Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Dziś w Sejmie odbyło się exposé wicepremiera, ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego. Pan premier w swoim przemówieniu poruszył wiele kluczowych spraw związanych z zadaniami polskiej polityki zagranicznej w 2026 r. Przede wszystkim omówił zagrożenie, jakie czyha na nas ze strony Federacji Rosyjskiej i jej potencjału imperialnego. Zaznaczył, że codziennie stajemy się celem ataków hackerskich i dywersji ze strony Rosji. Główny cel Putina to podzielić i skłócić naszych obywateli, aby Polska była jak najbardziej osłabiona i zdestabilizowana.

Wskazał, jak ważną rolę pełni dziś w obronie Europy walcząca Ukraina, której należy cały czas pomagać, aż do momentu pokonania zła, jakim jest Putin i jego świta.

Pan premier omówił także pozytywne aspekty przyjęcia programu SAFE – 48 mld euro, jakie zostaną przeznaczone na rozwój polskiej produkcji zbrojeniowej i uniezależnienie się od obcych rynków w niektórych sektorach branży zbrojeniowej. Radosław Sikorski opisał także nasze relacje ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Wskazał, że relacje transatlantyckie powinny opierać się na zasadach partnerstwa, nie zaś na polityce poddaństwa i wasalizacji.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Z najwyższym oburzeniem przyjmuję informacje wynikające z oficjalnej odpowiedzi Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczącej cofnięcia apelacji w sprawie znieważenia rzeczniczki Straży Granicznej pani kpt. Anny Michalskiej. Z dokumentów wynika jasno, że wcześniejsza ocena merytoryczna prokuratury wskazywała na brak podstaw do wycofania środka odwoławczego. Mimo to doszło do zmiany decyzji w trybie polecenia służbowego.

To sytuacja bulwersująca z punktu widzenia standardów państwa prawa i elementarnych zasad funkcjonowania prokuratury. Decyzje procesowe nie mogą być odbierane jako efekt uznaniowych rozstrzygnięć zapadających ponad głowami prokuratorów prowadzących sprawę. W tak wrażliwym postępowaniu, dotyczącym ochrony dobrego imienia funkcjonariusza państwa polskiego w czasie precedensowego ataku hybrydowego na naszą granicę taka ingerencja budzi sprzeciw i rodzi najpoważniejsze pytania o rzeczywiste motywy działania.

Podkreślam z całą mocą: nawet osoba nielegalnie zajmująca funkcję prokuratora krajowego uznała, że apelacji cofać nie należy. Mimo to została ona wycofana na skutek decyzji politycznej Waldemara Żurka. To pokazuje skalę problemu i mechanizm, z jakim mamy dziś do czynienia.

Chcę w tym miejscu wyrazić pełną solidarność i zdecydowane wsparcie dla pani kpt. Anny Michalskiej – funkcjonariuszki, która w czasie kryzysu na granicy każdego dnia stawiała przed opinią publiczną, broniąc dobrego imienia Straży Granicznej i informując Polaków o realnym zagrożeniu bezpieczeństwa państwa. Był to czas, gdy polscy żołnierze i funkcjonariusze Straży Granicznej stali na pierwszej linii obrony Rzeczypospolitej, mierząc się nie tylko z presją inspirowaną przez reżimy w Mińsku i Moskwie, lecz także z brutalnymi atakami ze strony części środowisk politycznych i medialnych w kraju. Dziś ci sami ludzie tworzą koalicję 13 grudnia.

Nie ma mojej zgody na sytuację, w której państwo polskie wycofuje się z obrony własnych funkcjonariuszy, którzy wypełniali swoje obowiązki wobec ojczyzny. Mundur polskiego żołnierza i funkcjonariusza Straży Granicznej nie może być pozostawiony bez ochrony prawnej tylko dlatego, że zmieniła się władza.

Domagam się pełnego wyjaśnienia tej sprawy: przedstawienia rzeczywistych powodów podjętej decyzji, ujawnienia jej podstaw merytorycznych oraz wskazania osób ponoszących za nią odpowiedzialność.

Państwo polskie ma obowiązek stać po stronie tych, którzy strzegą jego granic i bezpieczeństwa obywateli, a nie po stronie tych, którzy ich bezkarnie atakują. Wieczna hańba dla Waldemara Żurka!

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komendant główny Policji gen. insp. Marek Boron ostrzegł, że po zakończeniu wojny na Ukrainie do Polski mogą napływać zdemobilizowani żołnierze. Część z nich będzie zmagala się z traumą wojenną i może stać się celem rekrutacji prowadzonej przez grupy przestępcze wykorzystujące ich doświadczenie bojowe. Wskazano również na ryzyko napływu nielegalnej broni oraz wzrostu przestępczości zorganizowanej, w tym narkotykowej i cyberprzestępczości.

To poważny sygnał ostrzegawczy. Od dawna podnosiliśmy, że masowa migracja bez skutecznej kontroli i weryfikacji niesie ryzyka dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Dziś te obawy znajdują potwierdzenie w stanowisku kierownictwa Policji. W obliczu możliwego zamrożenia konfliktu konieczne jest zastrzeżenie polityki migracyjnej, wzmocnienie kontroli oraz zdecydowane przeciwdziałanie przemytowi broni. Bezpieczeństwo Polaków musi pozostać absolutnym priorytetem państwa. Dziękuję bardzo.

Poseł Agnieszka Anna Soin
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

24 lutego 2022 r. minęły 4 lata od pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę. Te tragiczne wydarzenia zmieniły architekturę bezpieczeństwa Europy i życie milionów naszych sąsiadów.

Jako poseł ziemi dolnośląskiej czuję szczególny obowiązek, by z tej mównicy wybrzmiał głos wdzięczności i dumy z powodu postawy mieszkańców mojego regionu. Dolny Śląsk od pierwszych godzin wojny stał się bezpieczną przystanią dla tysięcy uchodźców. Mieszkańcy pokazali, co oznacza solidarność, poprzez otwieranie swoich domów i organizację transportów z pomocą humanitarną, które docierały bezpośrednio na linię frontu. Dolny Śląsk nie poprzestał na doraźnej pomocy. Dziś ten region jest liderem w procesie systemowej integracji i przygotowań do odbudowy Ukrainy w zakresie współpracy gospodarczej, tworzenia punktów pomocy czy wsparcia naszych sąsiadów na rynku pracy. To zaangażowanie nie było jedynie chwilowym zrywem, lecz jest trwałą deklaracją wspólnoty wartości.

Oddając hołd bohaterom walczącym o wolność Ukrainy i całej Europy, powinniśmy pamiętać, że ta walka wciąż trwa. Jako parlamentarzyści jesteśmy zobowiązani zapewnić, by wsparcie dla Ukrainy pozostało priorytetem – zarówno na poziomie państwowym, jak i w naszych małych ojczyznach.

Dziękuję wszystkim Dolnoślązacom za ich ogromne serca.

Poseł Artur Szalabawka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Stopa bezrobocia wzrosła do 6%. 934 tys. Polaków pozostaje bez pracy. To najwyższy poziom od ponad 4 lat. I naprawdę nie wystarczy powiedzieć, że to sezonowość. W terenie wygląda to inaczej niż w ministerialnych komunikatach. Przedsiębiorcy mówią o spadających zamówieniach, rosnących kosztach, niepewności regulacyjnej. Wstrzymują inwestycje. Ograniczają zatrudnienie. Coraz częściej słyszę: nie wiem, czy utrzymam firmę do końca roku. To nie jest naturalne wahnięcie rynku. To jest efekt polityki, która dusi przedsiębiorczość, zwiększa obciążenia i powie-

sza zadłużenie państwa w tempie, za które zapłacą nasze dzieci. Bezrobocie nie rośnie dlatego, że zmieniła się pora roku. Bezrobocie rośnie wtedy, gdy gospodarka traci zaufanie do rządu. Zamiast realnego planu dla przedsiębiorców mamy propagandę sukcesu. Zamiast stabilności – chaos. Zamiast rozwoju – zwijanie gospodarki. Polacy nie potrzebują dziś konferencji prasowych. Potrzebują miejsc pracy i bezpieczeństwa ekonomicznego. I zapamiętajcie jedno zdanie: gdy rośnie bezrobocie, a rośnie dług, to znaczy, że rząd traci kontrolę nad państwem.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie udziału reprezentacji Polski w zimowych igrzyskach olimpijskich

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! W niedzielę 22 lutego w Weronie uroczyście zakończyły się XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Plonem udziału w nich 60-osobowej reprezentacji Polski są cztery medale, trzy srebrne i jeden brązowy. O jednoznacznej ocenę startu biało-czerwonych na sportowych arenach Mediolanu, Cortiny i kilku innych włoskich miejscowości nie jest łatwo, bowiem jak zawsze nie zabrakło niespodzianek, ale też było kilka wyników odbiegających od oczekiwań. A jednak gdy spojrzymy na owe cztery medale, to powinniśmy być zadowoleni, więcej bowiem olimpijskich krążków – sześć – polscy sportowcy dyscyplin zimowych wywalczyli tylko dwa razy, w roku 2010 w Vancouver i cztery lata później w Soczi.

Największym bohaterem polskiej ekipy był bez wątpienia zaledwie 19-letni skoczek narciarski Kacper Tomasiak. Zdobył srebro na skoczni normalnej, brąz na dużej, a w towarzystwie Pawła Wąska sięgnął jeszcze po srebrny krążek w rywalizacji duetów. W ten sposób Tomasiak, zawodnik LZS-owskiego klubu LKS Klimczok Bystra, dołączył do Ireny Szewińskiej, Otylii Jędrzejczak i Justyny Kowalczyk, które podczas jednych igrzysk zdobywały po trzy olimpijskie medale.

Medale wywalczone na skoczniach narciarskich w Predazzo to miła niespodzianka. Przed igrzyskami mało kto liczył na czołowe lokaty naszych reprezentantów. Do optymizmu nie upoważniały wyniki kolejnych konkursów Pucharu Świata, w których Polacy wcale nie błyszczeli. A jednak w olimpijskich zawodach spisali się, zwłaszcza Tomasiak, znakomicie.

W przeciwieństwie do skoczków narciarskich za polskich faworytów do medalowych pozycji byli uznawani przedstawiciele łyżwiarstwa szybkiego. Niestety nie do końca spełnili oczekiwania, choć wielką radość sprawił nam wszystkim Władimir Semirunij. Pochodzący z Rosji zawodnik, który dopiero od niespełna roku ma polski paszport, doskonale spisał się na torze, zajmując w biegu na dystansie 10 tys. m

znakomite drugie miejsce. Kilkoro innych naszych reprezentantów plasowało się w czołówce, a nawet – jak choćby dwukrotnie Damian Żurek – otarło się o podium, ale nie zdołało na nie wskoczyć.

Na pewno więcej oczekiwano po specjalistach w short tracku. Liczono też na udany start, może nawet medal, snowboardzistki Aleksandry Król-Wallas. Nic z tego. W narciarstwie alpejskim mamy właściwie tylko jedną zawodniczkę liczącą się w międzynarodowej stawce i siódme miejsce Maryny Gąsienicy-Daniel w gigancie wstydu jej na pewno nie przynosi. Na plus drgnęło coś w kobiecym biathlonie i w biegach narciarskich. Bardzo dzielnie w lodowej rynninie poczyniła sobie dwójka saneczkarek. Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska zajęły znakomitą szóstą lokatę. Warto zwrócić uwagę, że obie są zawodniczkami Uczniowskiego Klubu Sportowego w Nowinach Wielkich k. Witnicy pod Gorzowem Wielkopolskim. Tam trenują przy dość archaicznej drewnianej wieżycy startowej, z dwoma trenerami, tzw. rozpychaczami, na szkolnym boisku i... nadwarciańskich łąkach. Z torami lodowymi mają kontakt tylko podczas wyjazdów na treningi i starty z kadrą narodową, w kraju bowiem takiego obiektu jak nie było, tak nie ma.

Przy okazji igrzysk we Włoszech temat braku toru saneczkowo-bobslejowego znów się pojawił. Bo wszystkie dotychczasowe podejścia do tego zagadnienia kończyły się na dobrych chęciach. Ale oto właśnie pojawiła się informacja, iż Ministerstwo Sportu i Turystyki zamierza w końcu doprowadzić do powstania sztucznie chłodzonego toru w Karpaczu i postanowiło wyasygnować na ten cel stosowne środki. Jeśli sprawa zostanie doprowadzona do końca, będą szanse na szybszy rozwój w Polsce sportów saneczkowych. Przydałoby się także więcej środków na nowszy sprzęt, a więc sanki i porównywalne z najlepszymi płozy do nich, a to nie są błahe wydatki.

Jest rzeczą znamienną, że przy okazji igrzysk olimpijskich na światło dzienne wychodzą problemy, a czasem wręcz konflikty dręczące poszczególne dyscypliny i ich sportowców. Nie inaczej było i tym razem. Daleki od ideału sprzęt saneczkarek, niesnaski w ekipie panczenistów, a raczej panczenistek, narzekania na lekceważenie przez związek kombinacji norweskiej, wątpliwości co do olimpijskich nominacji w narciarstwie alpejskim i tak dalej, i tak dalej. Może lepiej byłoby takie sprawy artykułować na bieżąco już wcześniej, bo ujawnianie ich podczas igrzysk lub tuż po ich zakończeniu trąci poszukiwaniem usprawiedliwienia dla nieudanych startów.

Resort sportu, pracujący nad strategią rozwoju sportu, zapewnia, iż dostrzega potrzebę rozwoju infrastruktury dla dyscyplin zimowych, co w przyszłości może przelożyć się na poprawę naszej pozycji na arenie międzynarodowej. Cztery medale i kilkanaście lokat od czwartej do ósmej, które wywalczyli we Włoszech polscy sportowcy, to wynik niezły, ale do pełni szczęścia na pewno jeszcze daleko.

Jako przewodniczący Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki pragnę podziękować wszystkim naszym reprezentantkom i reprezentantom za ambitną walkę na olimpijskich arenach. Dziękuję trenerom, serwisantom, lekarzom i fizjoterapeutom za cenne wsparcie wysiłku sportowców, a członkom polskiej misji olimpijskiej, Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu za wszystkie działania mające na celu zapewnienie reprezentacji możliwie najlepszych warunków pobytu na igrzyskach.

I jeszcze jedno. Przy okazji tegorocznych igrzysk kampania „Twoja dawka smogu” zwróciła uwagę, że zwłaszcza w warunkach zimowych smog utrzymujący się w powietrzu nad wieloma regionami Polski sprawia, że trening prowadzony na świeżym powietrzu wpływa negatywnie nie tylko na wydolność zawodników, ale także na ich odporność i układ sercowo-naczyniowy. Podczas wysiłku bowiem, jak pokazują badania, sportowcy wdychają nawet do 10 razy więcej pyłów niż osoby nieaktywne.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768